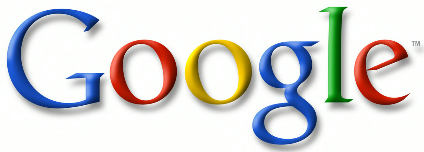


This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

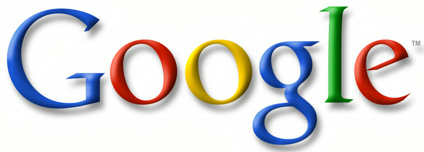
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at http://books.google.com/



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

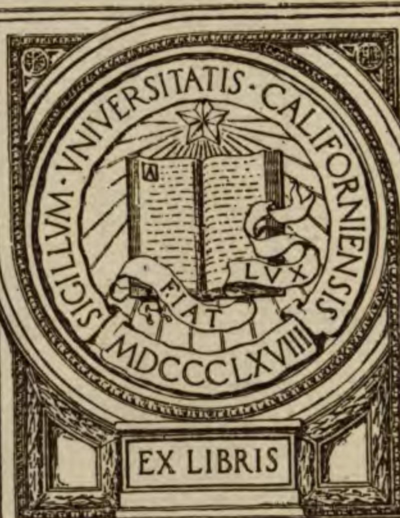
- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem http://books.google.com/


$B 85 385

EXCHANGE


SIGILLVM · VNIVERSITATIS · CALIFORNIENSIS
LVX
FIAT
MDCCCLXVIII
EX LIBRIS



DUBLET
W.S.H.

KRÓTKI RYS
USTROJU DAWNÉJ POLSKI

I POGLĄDY NA PRZESZŁOŚĆ.

UNIVERSITY OF CALIFORNIA
SEP 1935
UNIV. OF CALIF.

Wiązarek przyrzeczony niegdyś Uczniom moim, dziś poważnym Ojcom rodzin dla synów ich i wnuków.

TOM I.

napisał
Ignacy Karpiński
Rektor Emeryt Obywatel M. Sandomierza.

WARSZAWA.
Nakładem Autora.
W DRUKARNI „KUPIECKIEJ“ ELEKTORALNA Nr. 8, RÓG ORLEJ.
1887.

UNIV. OF
CALIFORNIA

31,3

KRÓTKI RYS USTROJU DAWNÉJ POLSKI

i

POGLĄDY NA PRZESZŁOŚĆ.

KRÓTKI RYS
USTROJU DAWNÉJ POLSKI
i poglądy na przeszłość.



Wiązarek przyrzeczony niegdyś Uczniom moim, dziś poważnym Ojcom rodzin dla synów ich i wnuków.



TOM I.

napisał

Ignacy Karpiński

Rektor Emeryt Obywatel M. Sandomierza.

> Sed, si tantus amor casus cognoscere nostros
> Et breviter Trojae supremum audire laborem
> Quanquam animus meminisse horret, luctuque refugit
> Incipiam.
>
> *Aeneidos, liber secundus.*



WARSZAWA.
Nakładem Autora.
W DRUKARNI „KUPIECKIEJ“ ELEKTORALNA Nr. 8, RÓG ORLEJ.

1887.

DK404
K3
v.1

Дозволено Цензурою.
Варшава, 16 Октября 1886 года.

EXCHANGE

UNIV. OF CALIFORNIA

PRZEDMOWA.

Garczyński Stefan Wojewoda Poznański r. 1751 w książce pod tytułem Anatomia Rzeczypospolitéj synom ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego co z kluby wypadło etc. ubolewając nad smutném Rzeczypospolitej położeniem dla jéj uratowania wiele zdrowych uwarad zamieścił — otóż i ja ośmieliłem się zrazu tak moję zatytułować ponieważ nad cierpiącym Dawnéj Polski organizmem politycznym nad jéj instytucyami i ustrojem wadliwym tu i owdzie pozwoliłem sobie różnych uwag ale później zmieniłem ten tytuł przesycony archaizmami.

Ten mój obraz Dawnéj Polski pod względem archeologicznym może do poważniejszych studyów zachęci zdolnych w tym kierunku pracowników czego z serca pragnę a zawsze już młode pokolenie od analizy do syntezy przeprowadzić może na téj dziesięciowiekowéj dziedzinie naszej przeszłości. Oświadczam zgóry że chęć spopularyzowania (uprzystępnienia téj wiedzy) pioro mi do rąk podała, że od głębokiéj erudycyi ta moja kompillacya daleka wystarczy przecież ile mi się zdaje, ciekawym choć pobieżnie rozpatrzyć się w przeszłości i z nią obeznać i że miałem na celu zestawić pod jeden widok fakta sądy i opinije rozproszone w mnóstwie dzieł rzadkich i drogich niekażdemu dziś dostępnych. Pragnę zaspokoić ciekawość młodéj generacyi—dla ludzi starej daty „et haec meminisse juvabit" miałem na uwadze — ale przedewszystkiem od egzaltacyi i utopii pragnę młode pokolenie do trzeźwych poglądów na przeszłość pociągnąć i skierować do pożytecznéj, dla przyszłości lepszéj, pracy ekonomicznéj i intellektualnéj— nie po raz jeden już marzenia krwią i ruiną przypłaciliśmy. Chciałbym téż w młodém pokoleniu, dla którego tę pracę podjąłem, zaszczepić

912040

poszanowanie dla przeszłości, wskazać mu drogie po Przodkach pamiątki i w jego oddać opiekę kiedy nas starych nie stanie bo i sam czas usiłuje zacierać i niszczyć ślady przemijających wieków i narodów a prócz tego bezwiednie i rozmyślnie pomagają mu w tém ludzie z różnych powodów — bez ideałów z przeszłości żywot narodów byłby odarty z uroku co niejednę z czoła spędzi troskę i zabliźni ranę.

Nie kalam jeszcze przeto własnego gniazda, kiedy się tu i owdzie z całą wynurzam szczerością—dziś czas suum cuique odmierzyć—bezrząd swawola zastój sprowadziły prócz innych wad i słabości upadek polityczny kraju ale była w tem widocznie i wola Opatrzności co losami narodów kieruje a to już nie pojęta za co tak twardy i uciążliwy zapadł dla nas wyrok — szemrania i utyski nic nie pomogą praca reflexya i pokuta mogą go złagodzić. Nie przeoczyłem też tego co godném było pochwały i należnéj czci ludziom zasługi cnoty i poświęcenia dla kraju nie zaprzeczam i z odwagą cywilną moje przekonanie wypowiadam. Upadek Polski dla innych państw będzie zapewne przestrogą—o te same jak u nas rafy rozbić się mogą nawy z ich losami pod nieudolnym stérem, albo gdy prawa Bozkie jakiemi się Ludzkość rządzić winna będą zdeptane a butna siła miejsce sprawiedliwości zastąpi, albo nareszcie gdy się posłannictwa w dziejach Ludzkości przez Opatrzność im poruczonego zrzekną.

Korzystając z dzieł które na końcu I-o Tomu wymieniam, odpłacam się i wywdzięczam za to niejedną tu i owdzie oryginalną myślą i sentencyą i dorzucam nowego światła na przeszłość mistrzynię dla przyszłości. Jeszcze raz powtarzam, że popularny obraz przeszłości i stosunków wewnętrznych miałem na widoku i ztąd liczę na wyrozumiałą krytykę — szczęśliwym się uczuję, jeżeli ta moja praca znajdzie dobre u ziomków przyjęcie i do poważnych pobudzi reflexyj.



I. Krótki rys dziejów Polski.



Początek narodu naszego którego sięga wieku trudno jest oznaczyć — niełatwa też rzecz wskazać zkąd nasi przybyli przodkowie — ci bowiem parci i ściskani przez inne liczniejsze nacye po wielkiéj ludów wędrówce zmieniać musieli nieraz siedziby zanim się od Karpat do Baltyku rozparli. Prawdopodobném się być zdaje że z Kaukazu wyszli Słowianie w stronę Dunaju jak to wskazują Herodot Strabo i Jornandes — ta mgła przedhistorycznych czasów podziśdzień nierozjaśniona. Ze Scytów przedzierzgniętych w Sarmatów pojawiają się wreszcie Słowianie na różne podzieleni klany i od południa ku północy Europy zdążają. Czy to od wodzów, co pochodem kierowali czy od miejsc które usiłowali zająć te klany znane są w historyi od V wieku po Chrystusie aż do IX pod nazwą: Andów, Wilkow, Lutykow Winulów, Radymiczan, Wiatyczan, Krywiczan, Drewlan, Wendow, Bodryczów, Sorbow, Bojkow, Budynow, Chrobatów i Polan którym stawiali opór Goty, Longobardy, Hunny, Awary, Hazary, Bulgary, Pieczyngi, Połowcy, Arpady, Bessowie i inne ludy chcące się rozmieścić powyżéj i poniżéj Dunaju i Dniepru. Najliczniejsze może plemię Polan w Białej Chrobacyi, Szląsku dzisiejszym i w okolicy Gopła osiadłszy ostatecznie pod rządami roztropnych Lechów posuwać się zaczęło z biegiem Wisły i Warty od VII aż po wiek IX — rody Lechów i Popielow bogato w ziemię uposażone, były czołem narodu który na opola i ziemie podzielony gminowładnie się rządził — a owo podanie o zjedzonym przez myszy Popielu czyliby nie dało się objaśnić w ten sposób, że zniechęceni złemi jego rządy powstali naczelnicy gmin i władzy go pozbawiwszy, obrali nową dynastyą Piastów co się przez cztery zgórą wieki dobrze krajowi zasłużyła.

Pewniejsze nieco dzieje nasze rozpoczynają się od téj epoki kiedy za przyjęciem wiary Chrystusowej napływający Duchowni zaczęli acz słabe dla kronikarzy późniejszych robić notatki miejscowych zdarzeń i urządzeń. Owe notatki w łacińskim języku na okładkach i marginesach Mszałów, Brewiarzy i inszych ksiąg kościelnych oto pierwszy zawiązek dziejów a najdawniejsze klasztory Benedyktyńskie i Cystersów pierwsze cywilizacyi ogniska. Bolesław Chrobry właściwie i wiarę Chrystusową utwierdził i istnienie Polski ustalił w obszernych już naówczas granicach które na zachód od Niemiec żelaznemi słupy w rzekach Ossic, Słupi i Sali a na południu w Dnieprze zatopionemi trąby oznaczając skłonił sobie Ottona III Cessarza tak dalece, że ten zaniechał wypraw wojennych na powstające nowe o ścianę państwo i pod pozorem uczczenia zwłok Ś-go Wojciecha przybył do Gniezna, gdzie wspaniale przyjęty zaszczycił Bolesława naszego koroną uprzedzając Papieży co lenna owego czasu monarchom rozdawali aby sobie życzliwość sąsiedzką zaskarbić albo też zyskać czas dla załatwienia się z innemi wrogami Cessarstwa.

Następcy Bolesława Chr. wypuścili z rąk niektóre przezeń podbite kraje — musieli staczać boje z Niemcami, Czechami i Rusią Waregską — odpadły były: Szląsk, gdzie oddzielna powstała linia Piastów pod protekcyą Cessarstwa, dalej Pomorze, wreszcie Ruś Czerwona czyli Xięstwo Halickie gdzie chcący się ratować od najazdu Mongołów Daniel X-że Halicki rzucił się w opiekę Papieża i w Drohiczynie r. 1255 przez Legata Opizzo uroczyście na króla wyniesionym został — tymczasem 1264 umarł nie doczekawszy się Krucyaty przeciw Mongołom, gnębiony prócz tego przez Litwę. Jakkolwiek Łokietek spoić potrafił znowu w jednę całość te Prowincye, które synowie Bolesława Krzywoustego utracili, gdy sąsiedzi z kłótni między niemi korzystać umieli Kazimiérz W-ki ostatecznie Ruś Czerwoną z Ziemią Bełzką i Chełmską do Polski przyłączył. Nauczony doświadczeniem podczas tułackiego żywota podwakroć z tronu spychany Łokietek przezornie spoglądając w przyszłość dla zabezpieczenia bytu państwa osądził nieodbicie potrzebną rzeczą od Litwy je zasłonić i dla tego syna swego Kazimiérza z córką Gedymina połączył. Mądre plany Łokietka spełniły się wkrótce. Władysław Jagiełło już za wpływem zacnéj Jadwigi już też dla zasłony od potęgi Zakonu Krzyżackiego protegowanego przez Cessarzy Niemieckich, Litwę z Polską złączył — a syn jego Kazimierz 1466 r. odniosłszy świetne pod Chojnicami zwycięztwo przyjął tulącą się ludność Pruss pod opiekę Polski i do Królestwa włączył, następnie od Szląskich Piastów Xięstwo Oswiecimskie nabył a Jan Olbracht Zatorskie.

Zygmunt Stary powiększył granice państwa wcieleniem Mazowsza gdy tam r. 1526 dynastya Piastów wygasła a Zygmunt August zyskał Inflanty 1562 r. Była to epoka najwyższego rozwoju a blask i urok potęgi jednał szacunek u postronnych rządów i ludów

ościennych. Kiedy Jagielońskiej brakło po mieczu dynastyi pierwszy zaraz Elekt nie dopisał, i w sposób nieprzyzwoity opuścił tron na którym mógł z powagą zasieść i otoczony Panami Rad mógł uszczęśliwić naród co nań liczył — przez wdzięczność i przywiązanie do Jagiellonów zacna tego rodu córa Anna najżyczliwiéj dla kraju usposobiona związana została ślubem z Batorym za wpływem Jana Zamojskiego — ale niestety krótkie tego monarchy rządy acz przyczyniły koronie blasku nie dozwoliły wprowadzić potrzebnych zmian w ustroju państwowym, którego pewne wady dostrzegał. Jeszcze jedna i ostatnia już latorośl zacnego Jagiellonów rodu powołana była na tron w osobie Zygmunta III — cóż kiedy nowa Wazów dynastya zawiodła nadzieje narodu już przez nieumiejętne władzy sprawowanie, już dla wielu innych powodów co się niefortunnie złożyły na podkopanie świetnéj Jagiellońskiéj Polski — jakiemi były:

a) utrata Szwecyi, co potęgę naszę morską wzmocnić i rozwinąć mogła, jeszcze do niszczącéj dała hasło wojny.

b) nietrafne z Kozaczyzną postępowanie co natchnęło myślą Bogdana Chmielnickiego oderwania Rusi.

c) nielegalne i na absolutyzm zakrawające starania i zabiegi w celu zapewnienia tronu Kondeuszowi, (bo to wówczas wyłącznie już od woli narodu zależało) co pociągnęło za sobą wojnę domową i zakończyło się najazdem kraju i klęskami które pomyślność jego na długi czas podkopały i sprzyjały czekającemu tylko sposobności do wyłamania się z pod hołdu Lennikowi z Pruss Xiążęcych — co gorsza ten były hołdownik po ubliżającym nam traktacie Welawskim z r. 1657 rozwinął dalsze plany podrywania macierzystego kraju, burzył spokojność, wiązał się z nieżyczliwémi nam sąsiadami i nie tylko naszą krzywdą ale i kosztem innych na niebezpiecznego wyrastał sąsiada. Prócz innych, mniej boleśnych ale zawsze smutnych następstw trzy te rany czyli ropienie sprawiły w organizmie Rzeczypospolitéj rozprzężenie i rostrój a następnie anemią — po znacznym krwi ubytku, i upadku sił żywotnych sprowadziły.

d) alboż potrzeba nam było mięszać się do spraw wewnętrznych Moskwy i protegować Samozwańca dla pychy jednego Magnata pragnącego na tron wynieść córę swoję? za co w sto lat późniéj Piotr Wielki tą samą odpłacić się nam postarał monetą godząc zwaśnionego z narodem króla Augusta Mocnego przez co wyrobiła sobie ta silna już naówczas potencya wpływ na przyszłe R-ptéj losy.

Zbladły urok rycerskiego konnego narodu próżno usiłował powrócić i wskrzesić Jan III — nie pora już była osłaniać od barbarzyńców ościenne państwa — już za przedmurze ucywilizowanéj Europy niegdyś uważana Polska winna była mieć na pierwszym względzie własny swój interes bo jakąż miała rękojmię na wdzięczność w przyszłości ze strony Habsburgów? Nie było widocznie mężów stanu przezornie i oględnie w przyszłość patrzących, inaczéj powstrzy-

maliby byli zapałem tylko rycerskim z Rzymu rozdmuchanym uniesionego króla bohatéra i wyzyskać mogli położenie Austryi. *) Czechy uciśnione od Austryi i niechętne Węgry co się jej najazdem Turków przysłużyły już kiedyś razem z Polską pod Jagiellonów berłem zostające mogły się były teraz znowu w jednę federacyjną ugrupować monarchię a Polska mając po sobie Turcyą mogła osłodzić los Słowian pod władzą téj ostatniej będących, albo razem z niemi, gdyby się temu opiérała obalić ją i zgładzić bo można było liczyć z pewnością w tym przypadku na Rossyą. Ale Król bohater osobiste miał w tém, co robił, widoki a raczéj familijne—marzył o tronie dla którego ze swoich synów w połączonych Xięstwach Mołdawii i Wołoszczyzny zasługiwał się więc Austryi potrzebnéj do tych planów ziszczenia odrzucając stosunki dyplomatyczne z potężną wówczas Francyą coby koniecznie plany Elektorów Branderburgskich wzdychających do korony i zaokrąglenia swojego państwa kosztem sąsiadów, paraliżować mogła, o ścianę z niém prawie granicząc. Nieopatrzna i niefortunna polityka bohatéra z pod Wiednia wypuściła z rąk wszystkie te nastręczające się korzyści, i nietylko planów familijnych nie osięgła, ale jeszcze przez traktat Grzymułtowski uszczupleniem się kraju zakończyła.

Nie były ani szczęśliwsze ani świetniejsze rządy dwóch po sobie ojca i syna z domu Saskiego panujących Augustów — do absolutnych rządów w swojéj Saxonii nawykły August Mocny chciał i tu despotycznie rządzić, co się nie powiodło gdy stanął w obronie swoich praw i swobód narod w Konfederacyą Tarnogrodzką zebrany — nie udało mu się także przez tajemne układy z Piotrem Wielkim Karolem XII i Regnantem Prusskim rozedrzeć Polski aby pewną jéj część na wyłączną dla siebie pozyskać własność — ale te usiłowania niegodziwe zawsze już za dowód posługiwać mogą że miłość dobra publicznego stygła, skoro znaleźli się u nas ludzie co mu te plany podsuwali albo schlebiali dumnym jego zamysłom dla widoków osobistych. — Ta też partya podwakroć przeszkodziła dojść do tronu Leszczyńskiemu co mógł był kraj uszczęśliwić i potrzebne wprowadzić reformy skoro w Lotaryngii przez siebie rządzonéj na imię Króla Filozofa i Dobroczyńcy zasłużył, którego wyznania polityczne i pisma dowiodły, że znał potrzeby kraju i ducha czasu pojmował.

---

*) Całą nagrodą za oswobodzenie Wiednia od Papieża był dany tytuł naszemu Janowi III Defensor fidei — pomnik na część jego w Rzymie z napisem zakończonym temi słowy „Hominem fuisse a Deo missum, cui nomen erat Joannes“ wreszcie ułożony na wzór hymnu Ś-go Ambrożego „Te Polonum laudamus, Te strenuum confitemur. Tibi Pontifex et Caesar incessabili voce proclamant, Fortis, fortis, fortis Rex Polonus etc. — corocznie w bazylice Ś-go Piotra w rocznicę każdą tego zwycięztwa śpiewany podziśdzień — prócz tego otrzymał miecz poświęcony i szyszak (ensem et galeam).

Do anarchii, co już głęboko zapuściła korzenie przybyło nowe złe — skażenie obyczajów prywata z lekceważeniem dobra ogólnego i zgnuśnienie powszechne rycerskiego narodu co niegdyś tak dzielnie szablą kraju bronił albo dziczy pogańskiéj hamował zapędy.

Zasiadł nareszcie na tronie ulubieniec fortuny posłuszne narzędzie tych co go wyprotegowali, chwiejny i bez hartu duszy, wyżéj cenił koronę nad uszczęśliwienie i honor narodu — jakkolwiek, co prawda, niełatwa była rola co mu się na udział dostała przy rozpoczętym już processie rozkładu i upadku sił żywotnych w organizmie narodowym. Nieład wewnętrzny, zastój w pojęciach i instytucyach do potrzeb wieku nie stosowanych, pustki w Skarbie i walka stronnictw z różném na czele godłem, nareszcie złudne sąsiadów obietnice podkopały fundamenta istnienia i zgotowały zagładę a przez trzykrotny rozbiór kraju dokonana była operacya na zbolałym organizmie państwa, to jest na 14 milionowéj ludności ówczesną Polskę składającéj.

Chwalebne usiłowania ocalenia reszty Polski po pierwszym rozbiorze podjęte przez Sejm Czteroletni z oględnością na zachowanie wybitnéj cechy narodowego charakteru obok potrzeby zaprowadzenia zmian jakie duch czasu dyktował już tylko pozostać miały jako pomnik patryotyzmu, bo po stracie Galicyi z bogatémi salinami dla rolniczéj ludności wiele znaczącemi po oderwaniu Pruss Koronnych i ścieśnieniu jedynéj dla nas drogi handlu surowemi materyałami i ziemiopłodami w skutek ceł wysokich, wreszcie po przejściu pod berło Rossyi okrain z ludnością co się obrządku i języka z nią więcéj zbliżonego jeszcze całkiem nie wyrzekła należało oczekiwać nowego gronu w zrysowany gmach R-ptéj, co też i nastąpiło.

Wszystkie się okoliczności dziwnie na smutne rozwiązanie tego dramatu złożyły, Prussy ciągle się zaokrąglać starały — Austrya chciała sobie wynagrodzić utratę Szląska, Rossya, co mogła była nie dopuścić naszego upadku żeby się na przyszłość od Niemiec ubezpieczyć zatrudniona wewnątrz i na zewnątrz musiała się na ten fakt zgodzić. — Wielka rewolucya co z posad wstrząsnęła Francyą mięszać się jéj w nasze sprawy niewiele dozwalała — Kramarska Anglia nie miała interesu w ratowaniu Polski.

Wysłany z ramienia Dyrektoryatu Francuzkiego Bonaparte jako wódz naczelny przeistaczając państwa monarchiczne Włoch w Rzeczypospolite nie oszczędzał i Państwa Kościelnego territorium a zajęci mocno u siebie Papieże zostawili teraz Polskę, co się im niegdyś tak wysługiwała, własnemu losowi; słowem, nie było się na kogo oglądać, a Król Stanisław złamany rozterkami i zwaśniony z narodem tak dalece stracił głowę że nawet przeciw detronizacyi i rozerwaniu narodu na części nie zdecydował się zanieść protestacyi do reszty zagranicznych potencyj co za radą Garampiego Nuncyusza podówczas u nas bawiącego z natchnienia Rzymu dopiero uczynił.

Tymczasem rewolucya francuzka z 1789 r. z hasłem braterstwa ludów i szumnym programem obiecując przyjść w pomoc uciśnionym narodowościom rozbudziła i w Polskim narodzie nadzieję i otuchę odzyskania utraconego bytu politycznego, powstały Legiony i dowiodły żeśmy warci odrodzenia ale za skąpo zostały nagrodzone za tyle krwi przelanéj, za niejeden przyrzucony listek do wawrzynów wielkiéj armii którą wspierały.

Twórca Xięstwa Warszawskiego nie zaspokoił życzeń naszych — ani Kongressowe Królestwo nie nagrodziło klęsk jakie narodowość nasza poniosła, a sprawa nasza od czasu do czasu ponawiana akcyą zbrojną z niemałą zawsze dla kraju wypadła stratą i ruiną—niestety! to ani zbawić, ani nas odrodzić mogło. Ale prędzéj czy późniéj Słowiańszczyzna musi jednę wielką bratnią złożyć rodzinę. Etnografia, typowéj dawnéj czysto-polskiéj ludności przechowuje rysy, Archeologia znowu jako arka przymierza z przeszłością ocala co najdroższe z ubiegłych wieków zabytki i pomniki. O istnieniu w dawnych warunkach i z dawnémi instytucyami co się już przeżyły dziś Polska nie marzy, ale pewną odrębność z tradycyi płynącą zachowując zastosuje się do ducha czasu co według potrzeb Ludzkości i postępu pojęcia ogółu i formy rządów przerabia.

II. Chorografia Jeografia.

Chorografia z Topografią lubo w ścisłym zdaje się zostawać związku zachodzi tu jednak różnica. Pierwsza zatrudnia się opisaniem pojedyńczych krajów w całej obszerności i pod względem statystycznym, korzystając zwykle z przygotowanych już i zdjętych mapp czyli Kart geograficznych — Topografia obserwuje pod względem astronomicznym główniejsze punkta pewnego kraju, rozmieszcza wody, góry, trakty, twierdze, miasta, osady, lasy, bagna, stepy, wydmy i t. p. i chociaż znakomitą dla Jeografii fizycznéj staje się pomocą wyłącznie jednak ma cel strategiczno-militarny.

Wyłączając to co jest przedmiotem Jeografii Matematyczno-astronomicznéj i Polityczno-historycznéj przystąpię do Jeografii fizycznéj czyli Chorografii dawnéj Polski — tu wypadnie mówić:

1. o klimacie, 2. o wodach. 3. o górach. 4. o równinach dolinach nizinach. 5. komunikacyach lądowych i wodnych. 6. o płodach

przyrodzonych na powierzchni ziemi i w jéj łonie. 7. o faunie i florze. 8. o własnościach ziemi, jako gleby rodzajnéj.

1) Klimatologia wykłada i objaśnia powody klimatyczne a mianowiciéj z położenia kraju względem równika i południka wynikające, prócz tego jaki na klimat mają wpływ wiatry morskie, massa wód bieżących i stojących, bagna i moczary wielkich przestrzeni, góry od południa lub północy kraj przedzielające albo wystawiające go na północ lub południe, stepy puszcze i obszary leśne. Obserwatorya Astronomiczne pourządzane dziś prowadzą meteorologiczne wykazy i tabelle z każdego miesiąca przeważnie panujących wiatrów, stanu barometru i temperatury, dni pogodnych stosunek do pochmurnych mglistych i ulewnych deszczów z burzami i grzmotami zkąd różne się wnioski nad zmianami w klimacie robią dla ujęcia w ramy Klimatologii pewnego kraju posługiwać mające. Niewątpliwą jest, że znaczny ubytek lasów osuszając wodne przestrzenie i otwiérając drogi dla wiatrów wschodnich i południowych na zmianę klimatu wielce oddziaływa, krążące też bliżéj słońca i naszéj ziemi Komety ciśnieniem swojem muszą wpływy klimatyczne wywiérać. Dawna w wielkie puszcze leśne obfitująca Polska wyjąwszy tę część Rusi Czerwonéj gdzie się piętrzą Karpaty przedstawiając mniéj więcéj równinę miała klimat prawie równy — północna jéj część nad Baltykiem od południowéj, to jest od Żmudzi Inflant i Pomorza biorąc aż do Podola niewielką przedstawiała w klimacie różnicę mimo obniżających zwykłą temperaturę wiatrów północnych podczas topnienia śniegów w Szwecyi i Norwegii — ani zimna ani gorąca nie przechodziły 30 st. Reaum. w ogóle klimat polski równy i jednostajny sprzyjał roślinności i zdrowiu ludzkiemu a w niektórych miejscowościach Karpat nieledwie odpowiadał tyrolskiemu i sabaudzkiemu.

2) o wodach i wpływie ich na fizyczne położenie kraju jest mowa w Rozdziale pod tytułem Hydrografia dawnéj Polski.

3) Góry, albo są pierwotne, albo są utworem późniejszej epoki, pierwsze zwolna maléją wskutek rozkładu ciągłego ciał krystalicznych z których się składają materye z tego rozkładu powstałe unoszą wody bieżące z pod ich stóp zanoszą i zapełniają doliny a użyźniając tym pokładem niziny zagładzają nierówności—późniéj wytworzone góry są skutkiém ognia podziemnego (plutoniczne) albo trzęsienia ziemi spowodowanego siłą czyli massą wód w łonie naszego planety (neptuniczne). Oczywista jest, że obniżenie się lub podniesienie temperatury jakiéj okolicy zależy od tego jak się zbliża lub oddala od niéj granica wiecznych lodów. Nasze Karpaty choć 8,000 stóp nad poziom morza wyniesione téj linii lodowców nie sięgają. Rozrzucone tu i owdzie na przestrzeni Dawnéj Polski góry czyli wyniosłości nad zwykły poziom morza mało wystające prawie nie tamują komunikacyj ani też na klimat bardzo widocznie nie oddziaływają wyjąwszy stro-

nę Karpat. Płaskowzgórza czyli ławy wyniosłych równin wydatne między źródłami Horynia Styru Teterowa Seretu i Zbrucza posuwają się ku Dniestrowi następnie za Irpień i Taśminę zdążając ku Kijowu tworzą w okolicach Lwowa pasmo Gołogór zwanych Miodoborskiémi (vel Tołtrami) które pod Kamieńcem Podolskim urabia się w skaliste i urwiste wzgórza obfitemi wody poprzerzynane. W okolicy Krzemieńca między Dubnem a Ostrogiem stopniowo wznosi się pasmo gór Kozich, przerzuca się w Lubelskie za Bug gdzie sięga za Chełm do ujścia Wieprza. Wyżyna Sandomierska albo Łysogórska rozmieszczona między Pilicą górną środkową Wisłą i Nidą tworzy płaskowzgórze rozległe z łańcuchami oddzielnych wzgórzy pasmem Łysogórskich powszechnie nazywanych — to pasmo formuje ostry grzbiet ku Opatowu, ciągnie się przez S-tą Katarzynę i Nową Słupię — Łysica czyli góra S-éj Katarzyny ma wysokości 635 stóp a S-to-Krzyzka 580 — mniejsza już od nich jest Witosławska — Bodzentyńskie zaś pasmo wychyla się ku Kielcom. Do téjże saméj Sandomierskiej wyżyny należące góry Chęcińskie dochodząc 300 stóp wysokości nachylając się ku Pilicy i Wiśle tworzą urwiste i skaliste wąwozy.— Pieprzówka pod Sandomierzem do tegoż samego pasma gór należy. Wyżyny Olkuskiej najwyższym punktem jest Podzamcze w okolicy Ogrodzieńca a przedłużeniem tej wyżyny są wyniosłości Częstochowskie i Olsztyńskie.

Góry Ponarskie między Niemnem Wilją i Berezą idą w kierunku Biebrzy i Drwęcy a przerwane Wisłą między Toruniem i Grudziądzem ponad Notecią chylą się ku Odrze.

Wyżyna Baltycka od Dzwiny sięga aż w Mazowsze i W. Polskę a w okolicy Grodna sterczą po nad nię Mogillańskie góry. Prócz tych wyżyn z odnogami daleko sięgającémi zaledwie zasługują na uwagę pomniejsze tu i owdzie rozsiane, jako to: Kisielówka Andrzejówka i Szczeka pod Kijowem — Owidowa i Słona na Pokuciu — Zielona pod Kownem — Ostręźnik Miedziana góra i Konjusza w Krakowskiém — Sikornik czyli S-éj Bronisławy pod Krakowem, Skrzeczna w dawném Xięstwie Oświecimskiem Biruta i Hollenderska Czapka pod Połągą — Święto-Marcińska w okolicy Tarnowa — Panieńska pod Wojniczem. Gierniki Szatrya i Powedeńskie na Żmudzi. Jahorlickie po lewym brzegu Dniestru—Dorota w Krakowskiem. Lechowa pod Katedrą w Gnieźnie. Capia pod Przemyślem. S-go Gotarda w Ziemi Dobrzyńskiéj. Niecko w Mazowszu. Cergowa pod Duklą. Goldap w Prussach Xiążęcych. Pilkalnas vel Zamkowa opodal ujścia Dubissy do Niemna. Pimpinella na Pomorzu, Czertez góra nad Sanem. Wyżrelec i Wawel nad Wisłą. Smoleń blizko źródeł Pilicy. Wieżyca w Kaszubach. Otryt w Sanockiém. Gradowa Biskupia i Cygańska pod Gdańskiem. Praurima pod Alexotą. Żar pod Kalwaryą opodal Krakowa. Bazyliańska pod Chełmem obfita w pokłady kredowe. Okrąglica Szewska Zygmuntowska Malik i Karczówka

vel Kadzielnia w pobliżu Chęcin. Czuża na Żmudzi w powiecie Rosieńskim. Bekieszowa pod Wilnem. Makutry góry w okolicy Złoczowa w Rusi Czerw. Babinek pod Małogoszczem w Małej-Polsce — Szeszczkinia góra pod Wilnem. Turza pod zamkiem w Wilnie. Halicza i Szembeka góry pod Lwowem. Srebrna pod klasztorem Kamedułów w Krakowie — Lassota vel Krzemionki pod Krakowem na Podgórzu — Landerska i Wolkenberg w Inflantach polskich. Miedziakalnie pod Krożami. Wiszplis pod Jurborkiem na Żmudzi—Mendoga w dawnej Rusi Czarnéj pod Nowogrodkiem. Tatarska na Podolu — Złota pod Złoczowem w Rusi Czerw. Babia nad granicą Szląska i Węgier w Rusi Czerwonéj — Machnowska pod Kielcami — Chorywica pod Kijowem.

Karpaty.

Oddzielają Polskę od Węgier i Siedmiogroda — dzielą się 1. na Małe Karpaty czyli Bielawy nad poziom morza 4,000 st. sięgające. 2. Rudawy od strony Węgier mające 6,000 st. wysokości. 3. Tatry właściwe. 4. Beskidy. 5. Siedmiogrodzkie. Najwyższym szczytem Beskidu są Babia góra i Czarna góra albo Pokucka. Połoniny zowią się łyse wierzchołki w tych górach, tu Podhalanie mają pastwiska przez całe lato. Pieniny są to przepaściste głębokie jary w poprzerwanych skałach wapiennych bystrym prądem Dunajca między Czorstynem a Szczawnicą — Doliny Podtatrzańskie Podhalem się zowią a lud tu osiadły Podhalanami. Podgórze zaś jest to ostatnie już najniższe gór pasmo. Do rud metalicznych i soli obficie znajdujących się tu należą: żelazo miedź ołów srebro — rtęć antymon kobalt nikiel siarka piaskowce marmury wapienie alabastry węgiel kamienny a z drogich kamieni opale granaty ametysty agaty krwawniki jaspisy — są tu i obfite źródła nafty i pokłady soli kuchennéj niewyczerpane, i słone źródła z których się warzonka otrzymuje — wreszcie źródeł wód mineralnych bez liku nasyconych solą szczawami alkaliami żelazem siarką jodem i bromem. Mnóstwo strumieni potoków i poników górskich spadając w doliny tworzy tu rzeki rozchodzące się w dwóch kierunkach wprost sobie przeciwnych do Baltyku i morza czarnego co się przez Wisłę San Dniestr i Dunaj odbywa. Tu nasza Wisła kochana bierze początek z ośmiu silnych źródeł zabierając prócz innych wód San. Dniestr ma źródło pod wsią Dniestrzykiem u podnóża Beskid. San powstaje z licznych potoków górskich tak samo i Wisłok. Prut w Kołomyskiem biorący początek pochłania dwadzieścia z górą potoków tudzież Czeremosz, i uchodzi do Dunaju.

Na szczytach gór tu i owdzie źródliska w skalistych wydrążeniach pomnażane wodą ze śniegów i deszczów tworzą bezdenne jeziora

z których największem jest Morskie Oko — w nich ani ryb ani owadów ani płazów ani roślin nie ujrzysz — Roślinność na Karpatach jest wogóle bujna i bogata — medycyna wielki tu zasób leków znajduje — Lasy w górze igláste — niżéj jawory klony buki wiązy brzosty jodły i różne gatunki wierzby po brzegach rzek i strumieni bujne wyrastają. Klimat tu jest nierówny—lodowisk wiecznych nie masz— jęczmień owies kartofle kapusta nawet udaje się na niższych miejscowościach a u spodu gór winograd orzechy włoskie kasztany i owocowe drzewa obradzają. Jelenie sarny suhaki dzikie kozy (giemzy) swistaki (bobaki) dziki niedźwiedzie wilki cietrzewie głuszce jarząbki zwabiają myśliwych. Słowiańskie tu zamieszkałe płemię dzieli się: na Ruśniakow Bojków Kliszczaków Żywczaków Podhalan Huculów. Jest tu oddzielna rassa koni huculskich — drobne są ale wytrwałe. Znaczniejsze tu miasta: Wadowice Sądecz Sanok Jasło Sambor Stryj Stanisławów i Kołomyja. U stóp Karpat leżą Galicya Bukowina i Mołdawia — pasma tych gór zajmują obszar długi 120 mil a szeroki od 20 — 30—właściwych lodowców nie masz na Tatrach chociaż sięgają wysokości alpejskiéj dla tego że ich szczyty są bardzo prostopadłe. Najwyższe piętro wspaniałéj budowy Tatrów czyli osadzone na wspólnym grzbiecie szczyty grzebienie, iglice, zowią turniami. Łomnica z nich i Krywań najwyżéj strzeliły, i jeszcze chyba na nich noga ludzka nie postała — niższe porastają lasem. Wychylająca się na Szląsk Babia góra ma 1,800 st. i przezwana jest Beskidem Zachodnim. Beskid w granicach Galicyi rozpościéra się jakie 70 mil na długość a od 10—15 na szerokość. Podgórze 20 mil zajmujące jest to stopniowo obniżająca się powierzchnia gór warstwy wapiennéj nachylająca się ku Wiśle i Dniestrowi.

4) Doliny i niziny po równinach zapadłe.

Sama już obfitość wód Dawnéj Polski przemawia za tém że jéj powierzchnia przeważnie równinę przedstawia — w istocie, na tak znaczną przestrzeń kraju wykazane dopiero co góry nie zmieniają tego charakteru — rozłożone między rzekami i rzeczkami okolice osiadł lud rolniczy po większych i mniejszych wsiach i osadach i mógł się cieszyć dobrym bytem bo do tego przyczyniały się obfitość pastwisk, po rozległych błoniach porzeczy, łąk dostatek, las na budowle opał i porządki gospodarskie tak potrzebny, wreszcie gleba urodzajnéj z gór naniesionéj ziemi — roślinność parowaniem wód i zacisznym klimatem podniesiona bujnym w ziarnie wypłacać się mogła plonem a drzewa owocowe obficieby zachody i starunek o nie nagradzały. Niemałe też mógł mieć znaczenie przychowek i wszelki przypłodek— leniwy jednak i ociężały lud nasz, a jest to wada całego Słowiańskiego szczepu może pomimo tak przyjaznych warunków nie umiał wyciągać wszelkich możliwych korzyści. Te rozmieszczone w dolinach wsie łączne mączne miodne rybne i grzybne zapewniały ziemianom żywot szczęśliwy i gościnności staropolskiéj były ogniskami. Na ni-

zinach większej przestrzeni w różnych kierunkach rozlegały się także nieużyteczne pod uprawę a wyziewami swemi szkodliwe dla ludzkiego zdrowia w gady jadowite obfitujące błota sapy moczary i bagna — z tych Pińskie błota na Polesiu Litewsko-Wołyńskiém zajęły obszar około 60 mil □. Polesiuki co wiosna pod czas wylewów jak bobry pod wodami mięszkali a jednak siedzib swoich nie chcieli opuszczać i w inne przerzucać się strony. U niższego Sanu moczary i błota na 15 mil □ się rozesłały — Solenickie i Zelwy w Trockiem, Secemińskie w Krakowskiem Ożerelskie i Pale na Litwie Starobińskie w W-ie Mińskiem Łęczyckie po nad Nerem i Bzurą Widerackie w ziemi Wieluńskiej, Dywińskie, Pulwy błota w Ziemi Nurskiéj trzy mile miały przestrzeni i Słuckie na Wołyniu, Samborskie w Rusi Czerw. Bobrzyska błota zwane w okolicy Goniądza (Podlasie) Bahorskie w okolicy Gopła w Kujawach, były też rozległe bagna przy ujściu Rossy do Niemna—przez wykopane rowy, usypane groble mogą nie istnieć już niektóre z nich dzisiaj — ale po koniec zeszłego wieku zalegały wymienione okolice według Staszyca.

5) Pod Hydrografią wykazałem, że komunikacyj wodnych był u nas dobry stosunek do całej przestrzeni kraju, a co najważniejsza dwa krańcowe morza przez kanał Ogińskiego połączone były z niemałym dla państwa pożytkiem. Co się tyczy komunikacyj lądowych były trakty i gościńce wielkie z ognisk krajowych to jest z obu stolic aż do granic czyli okrain na większe naczelne osobnych Prowincyj albo wojewódzkie miasta skierowane — trzeba wyznać co prawda, że nie przestrzegano prostéj linii, żo nie były tak jak dzisiejsze wygodne niemałym obsługiwane i utrzymywane funduszem, ale wystarczały, skoro zagraniczne się niémi aż ze Wschodu dalekiego do nas dostawały towary. — Z Rusi Czerwonéj ku Wiśle na Wołyń i Lublin wiodły trakty wielkie — inne z Węgrami ułatwiały komunikacyą i tędy do nas szły wina, miedziane i stalowe węgierskie wyroby. Do miast na walne Sejmy i na Trybunały przeznaczonych bezwątpienia musiały prowadzić wygodniejsze trakty i była nad niemi czújność i kontrolla rozciągnięta. Jakżeby zebrana w liczne poczty konna rycerska szlachta na rozkaz Króla albo Hetmanów dostać się mogła w punkta oznaczone jeżeliby nie istniały wygodne i szerokie gościńce — potrzebowały ich i poczty późniéj urządzone. — Kazimierz W-ki troskliwy o wszystko czego dobrobyt wymagał zwrócił był już także i na ten przedmiot uwagę i powytykał trakty, kazał kopać rowy przy nich usypał groble przez bagna i trzęsawiska a następcy jego daléj to prowadzili i siecią traktów cały się kraj pokrył. W koronie czujność nad drogami powierzoną była Starostom zawiadującym ekonomiami po królewszczyznach, Kasztelanom i Wojewodom. Do rowów grobli nasypki i mostów lud wiejski bywał używanym od najdawniejszych czasów — mosty były pływające najczęściej z okrąglaków i często się psuły co dało powód do przysłowia „Polski most, niemiecki post, wło-

skie nabożeństwo to istne błazeństwo.“ Litwa i Żmudź od bardzo dawnych czasów podzielone były traktami wielkiémi na pewne okręgi bo w tranzakcyach o kupno i sprzedaż dóbr ziemskich przed Urzędem sporządzanych czyta się że dobra między takiémi a takiémi leżą traktami — główniejsze tam były: Datnowski Golniewski Laudański Kompowski Pernarowski i t. d. Traktem Zapuszczańskim nazywała się część W-twa Trockiego z lewéj strony Niemna od granic Pruss do puszczy Augustowskiéj ku Podlasiu wyciągniętéj. Mereczański trakt z Grodna do Wilna Kowna i Druskienik prowadził. Tu Mostowniczowie odpowiedzialni i płatni czuwali nad drogami mostami groblami, prócz tego nad studniami wodociągami i czystością po większych miastach tak niezbędną dla któréj osiągnięcia w razie koniecznej potrzeby kanalizacya była przedsiębrana.

6) Polska w dawnych granicach nadzwyczaj bogatą była w płody przyrodzone trzech królestw natury — nie brakowało jéj niczego dla wygodnego życia i dobrobytu mieszkańców, owszem mogła się zbywającémi od potrzeb produktami z sąsiadami dzielić — i w zamian od nich brała wyroby towary albo płody zamorskich odległych krajów co się już prawie do zbytków liczyło.

Wody dostarczały wielkiéj ryb obfitości — o bursztyn nasz ubiegały się przemysłowe zagraniczne miasta, bobry wydry lisy kuny popielice dawały futra, gronostaje nawet u nas były, których niegdyś do purpurowych szat używali Dygnitarze Duchowni świeccy Xiążęta i Monarchowie. Czerwiec polski dziś zarzucony materyał farbierski był niegdyś aż po wiek XVII ważnym przedmiotem handlu z Włochami Anglią Hollandyą i Wschodem. Wielkie obszary lasów po dawnéj Polsce rozrzucone dostarczały prócz futer, zwierzyny wszelakiéj — opału, budulcu, na porządki statki i naczynia gospodarskie potrzebnego materyału, jak również na sprzęty i meble dziś jako antyki z gustu i trwałości wysoko cenione a małoż naszego drzewa spławiono do portów Baltyku rok rocznie na maszty okręty i inne potrzeby zamorskich narodów? prócz tego była po lasach wielka moc rozmaitych jagód i malin, huk orzechów grzybów i bedłek jadalnych — tudzież miodu i wosku po barciach. — Sycone po Klasztorach i dworach naszych miody słynęły za granicą tak samo dereniaki wiśniaki i maliniaki — były i wina krajowego płodu wyroby. Prócz dzikich w polach i lasach grusz jabłoni i trześni na których lud nasz po części przestawał w sadach i ogrodach klasztornych i dworskich były pyszne gatunki owoców które na gnuśną zimę przerobione w łakocie za przyprawę stołów i ozdobę się uważały, świadczyły o starannych zabiegłych gospodyniach zapełniając police Apteczki domowéj i piwnic — manna o wschodzie słońca zbiérała się pośród lasów na ługach i po łąkach, ulubiony i nader posilny pokarm dla dzieci i starców. Nieprzejrzane puszcze Czerwony Bór w ziemi Ciechanowskiéj. — Łomżyńska Niepołomicka Myszeniecka Białowiezka Me-

recka Kozienicka i t. d. zwabiały Królów na łowy co im zagraniczne turnieje zastępowały — tu z oszczepem w ręku albo z kordelasem siły i zręczności dowodów nie brakło. Nazwy wsi i osad Jeleniew Żubra Turow Łosice i t. p. dotąd przechowane wskazują, gdzie ten zwierz gruby przybywał — po chrapach i błotach niepoliczone gromady wodnego ptastwa przerzedzali myśliwi — słowem, mlekiem i miodem Dawna Polska płynęła i była spichlerzem Europy. — W istocie, było co zjeść, i czém popić, było się na czem wygodnie wyspać i czém odziać było czem gościa przyjąć i z potrzebnym się podzielić — zczasem skorzystał nasz krajowy przemysł z tak obfitych płodów i surowych materyałów miejscowych.

A jakież dopiéro bogactwa w łonie ziemi naszéj zostały złożone — nie przebrane pokłady soli kamiennéj w Wieliczce i Bochni chyba podobnych sobie na całéj kuli ziemskiéj nie znajdą a prócz tego jeszcze obfite źródła słone i ropy, dostarczające soli zwanéj warzonką, żelazne rudy dla kraju rolnego tak wiele znaczące, a niewyczerpane pokłady węgla kamiennego w Dąbrowie zaoszczędzą lasy i przemysł krajowy podniosą — były swoje: ołów miedź siarka saletra galman manganez antymon kobalt rtęć nikiel hałun łupek grafit wapno gips porfir marmur alabastr glina glinka i kreda cios nafta i t. d. i t. d. brakuje tylko złota i srebra i drogich kamieni, bez czego już się obejść możemy tak hojnie z łaski Najwyższego uposażeni we wszelkie płody natury—wynagradza to sowicie Sandomierska Kujawska Hrubieszowska i Krasnostawska pszenica dorodne lny i konopie, pokupny rzepak na Powiślu i porzeczach innych wód rok w rok dopisujący i wielka obfitość różnego ziarna wyprodukowanego na zbyt za granicę.

7) Fauna nasza da się podzielić na domową dziką i drapieżną — tu należą koń muł osieł wół krowa świnia koza gemza owca królik bóbr wydra żubr tur jeleń sarna daniel łoś zając jeż mysz szczór tchórz kuna łaska wiewiórka popielica kret kretomysz świszcz świstak skrzeczek chomik czyli piesek ziemny, polatucha suseł bobak lis wilk ryś czyli zbik, suhak rosomak borsuk (jaźwiec) niedźwiedź, rzęsorek do gryzących należący, co zjada ikrę rybią po stawach.

Za nasze ptaki uważają się: wróbel gajówka świergotek pokrzéwka włodarka dzwoniec piegrza gil zięba dzierzba trznadel ortolany potrzosy sikora śmieciuszka (gnojka) skowronek słowik makolągwa muchołówka malinówka pliszka śnieguła poświerka kwiczoł jerzyk jaskółka klęsk cwirk szczygieł czyż grabołusk krzywonos kostołup łuszczak czeczotka szpak kos jemiołucha jedwabnica drózd pluszcz dzięcioł srokosz parszkot gołąb, grzywacz, siéwka trukawka v. synogarlica, dzierlatka, remiz, mysi-królik płaszczak albo wole oko, grzebielucha kozodój kura bażant indyk paw' afrykanka pantarka, albo perlica, cietrzew głuszec jarząbek przepiórka kuropatwa drop derkacz chruściel kszyk kulik kurka wodna albo łyska czajka bekas

kulon słomka pardwa żuraw bocian czapla bąk płaskonos szlamnik rakojad rybitwa wydrzynka mewa kaczka swojska kaczka dzika (krzyżówka grzechotka świstunka ogorzałka lodówka odmiany tejże) gęś łabędź nur pelikan (vel baba u ludu) kruk wrona (glapa) gawron kawka sroka sójka kraska wilga vel boguwola, kukułka żołna dudek jastrząb leleg kania dzierzgwa rarog krogulec białozor sókół sęp orzeł sowa syczka puhacz niedopiérz i t. d.

Ryby w naszych wodach: barwena boleń bleja brzawa byczek certa ciernik ciosa czeczuga czop drętwik flądra jaź jazgarz albo jażdż, jersz jesiotr karaś karp' karp-karaś, dubiel kiełb' kleń koza krąp' leszcz lin lipień łosoś lustrzeń miętus mistręga minog okuń olszanka owsianka albo owiesek, piskorz płocioleszcz płotka głowacz pstrąg pałosz pukawka rap rumienica sandacz sapa sieja sielawa sliz strzebla sum swińka stynka szczupak szyp tarań troć uklej węgórz wjun wzdręga wiorożąb dorsz pomuchel i inne.

Prócz tych wyliczyć trzeba jeszcze u nas na lądzie i w wodach żyjące: raki ślimaki żółwie pijawki czerwiec pszczoły jedwabniki kantarydy szarańczę chrabąszcze wołki mole prussaki ossy szerszenie tracze kołatki kleszcze i t. p.

Z domowych znane i nieprzeliczone mamy pożytki — noszą nas i przewożą, uprawiają rolę żywią mięsem odziéwają od stóp do głów, skóry, łój wełna włos szerść kości i rogi idą na użytek ludzki w różne wyroby przeistoczone, nareszcie dają mierzwę dla podsycenia i użyznienia jałowéj roli. Żubr pan Białowiezkiéj puszczy godzien oszczędzenia. Koń za najszlachetniejszego zwierza powszechnie poczytywany w konnym rycerskim narodzie wielkie miał zasługi i wielkiéj doznawał opieki — mieliśmy cztery własne rassy koni: polską ukraińską żmudzką i huculską — bobry niegdyś po kniejach i lasach wodami Narwi Nidy Brdy Obry Noteci Wieprza Bobrzy i t. d. przerzniętych gromadnie żyć lubiące warte były oszczędzenia i opieki dla stroju i futra. Lepszą owiec rassę zawdzięczamy Saskiéj dynastyi.

Szkodliwe i drapieżne zwierzęta robiąc szkodę w inwentarzu domowym i zwierzynie, w polach lasach i ogrodach zasługują na wytępienie.

Drobne ptaki śpiewem życie nam uprzyjemniając tępią owady w powietrzu po ogrodach lasach i w polach — na smaczne z mięsa myśliwy ze strzelbą się albo z siatkami wybiera, inne dają tak potrzebne na pościel puch pierze i jaja na post Wielki i ciasta. Drapieżne acz tępią zwierzynę niszczą myszy w polach często wielką stające się plagą. Skowronek za śpiewaka P-na Jezusa przez lud uważany z jaskółką i kukułką zwiastuje wiosnę i ciężką w polu pracę swym śpiewem rolnikom osładza, bocian wprawdzie nie oszczędza zwierzyny, ale za to tępi gady około ludzkich zagród. Drop' najokazalszy z grzebiących trzyma się wzgórków — orzeł i sęp panuje w Karpatach — sokoły używane były niegdyś do łowów — Jagiellonowie wielcy miłośnicy łowów prócz Łowczych nadwornych mieli

osobnych Sokolniczych, tych na pewnych obszarach dóbr królewskich osadzali, które też zwykle Sokolnikami się nazywały.

Z wyliczonych gatunków ryb certa dziwnie smaczna w Wiśle się poławia — sandacz w Wiśle i Sanie tylko, pstrągi w potokach strugach i rzeczkach kamienistych jak w Prądniku Potoku i t. p. jesiotr z morza do Wisły przenikał i Niemna a czasem do Warty i Dźwiny — blizkie Baltyku północne nasze rzeki wraz z Wisłą w łososie i minogi obfitowały — ztąd słynne były w handlu minogi Elblągskie. Karpie liny karasie lubią mulne wody — pyszna sieja w smaku mogąca się równać rzymskiéj murenie i sielawa w handlu znana w jeziorach Litwy przebywa — wjuny i wiorozęby obficie się poławiały w rzeczkach Polesia i strumieniach w okolicy Prypeci a mniejsze od nich piskórze w okolicy Neru i błotach Łęczycy ztąd Łęczycan Piskorzami przezwano jak Sandomierzan od używanego do ciast i szczupaka szafranu ochrzcono Szafrańcami.

A te rozległe głębokie i liczne jeziora na przestrzeni Dawnéj Polski ile gatunków ryb jeszcze nieznanych Ichtyologom naszym mieścić w sobie mogą?

Warta Pilica Narew Jedlanka Skrwa Trzna Wisła i Bug głośne były z raków obfitości — po ogrodach magnackich i po zwierzyńcach chodowano jadalne slimaki te do garnituru i stroju potraw na pańskich stołach używane były — żółwia zupa, łosie chrapy, niedźwiédzie łapy, łososie fladry sieje za największe uchodziły przysmaki — z obfitych po puszczach i stebnikach pasiek i barci miód praśny zastępował cukier prócz tego że zdrowego dostarczał napitku — woskowe świéce po dworach i zaściankach jeszcze Prababki nasze odléwały dla kościołów i na własną potrzebę. Szkoda że jedwabnictwo u nas się nie rozwinęło — wielkie summy pieniędzy za jedwabne tkaniny i szaty byłyby pozostały w kraju — czerwiec polski, (coccus polonicus) owad na biedrzeńcowych roślinach osiadający dla purpurowéj farby pokupny dawniéj i poszukiwany aż przez Wschód daleki w XVII wieku przestał być przedmiotem handlu dla nas zastąpiony przez koszenillę. I pijawki gdyby u nas po osobnych na to urządzonych stawach pielęgnowane były mogły znakomitych korzyści i dochodów stać się źródłem, bo ile wiadomo był czas że je Anglicy i Hollendrzy od nas w wielkich massach wywozili.

Dzięki Bogu! w naszym dosyć równym i umiarkowanym klimacie nie masz prawie gadów szkodliwych — bo jaszczurki i węże nasze, nawet okazalsze już połozy na Wołyniu i Podolu albo giwojtos na Żmudzi, odmiana połoza nie mają jadu, a bazyliszek, według ludowych podań wylęgający się z koguciego jaja złożonego w końskim gnoju po ogrzaniu przez słońce, zabijający samem spojrzeniem do bajek i zmyśleń należy — żmije już są jadowite ale ich nie tak wiele — ale padalec, choć takie jest mniemanie wcale jadowitym nie jest i wespół z wężami niszczy wiele owadów. Tych to właśnie

owadów najliczniejsza gromada z całego Królestwa zwierząt podług Entomologów krocie tysięcy wynosząca zasługuje tu na wzmiankę gdyż obok znanych nam pożytecznych jak pszczoły jedwabniki czerwice kontarydy dokuczają nam i szkody wyrządzają niemałe jak mole wołki prussaki albo karaluchy chrabąszcze tatarczuchy, kołatki tracze, kleszcze, ossy szerszenie pędraki podjadki—vel niedźwiadki i niezliczona moc pasożytów na organizmie zwierząt i królestwa roślinnego żyjących.

Owadożerne ssące, ptaki gady i ryby jakkolwiek nad wyniszczeniem téj gromady pracują zaledwie zdołają przerzedzać roje ciągle się odnawiających gatunków na szkodę człowiekowi w polach lasach ogrodach winnicach komorach spichrzach chatach i pysznych pałacach — odgrywają owady w naturze niepoślednią rolę — prócz tego że dostarczają pokarmu istotom wyższego organizmu, bo niszczą mnóstwo materyj rozkładających się organizmów które liżą albo pożérają żeby nie zatruwały powietrza i ludzi.

Od gadów należy u nas odróżnić płazy częstokroć za jedno brane— tu należą nasze żółwie padalce jaszczurki salamandry żaby skrzeki i oszluzgi — niegdyś nasze minogi węgorze piskorze wjuny i jesiotry do gadów pływających zaliczane przez Naturalistów dziś mieszczą się w gromadzie ryb — dzdzownice i pijawki do Pierścienic się liczą.

Nareszcie do najniższéj organizacyi należące robaki żyją w wielkich gromadach po wodach stojących bagnach sapach i po wilgotnych miejscach gdzie je tępią ryby gady płazy i ptaki wodne — ale niełatwo jest zniszczyć te co pod nazwą węgrów tasiemców glist motylic słowem wnętrzaków dostały się do organizmu ludzi i zwierząt. Nasz lud prosty wiele błędów i przesądów włączył do zdobytéj o naturze wiedzy, należałoby go oświecać przez wydawane łatwym wykładem i taniością dostępne dlań książki. Gabinety Zoologiczne, obejmujące wszelaką faunę każdéj Prowincyi tudzież Mineralogiczne nieodbicie się potrzebnemi pokazują dla rozjaśnienia nauki i wiedzy z dziedziny dwóch tych Królestw przyrody.

Flora koniecznie musiała być i bogata i nader rozmaita w granicach dawnéj Polski bo kraj przedstawiał wielki obszar z różną pozycyą na przestrzeni od Baltyku do m. Czarnego wraz z ramieniem Karpat — nie brakło oddawna ludzi co się jéj zbadaniu oddawali i w Zielnikach opisy roślin zamieszczając do przyszłéj Jeografii roślinnéj zgromadzali materyał. Dzika, żadnych starań ludzkich nie wymagająca Flora, rozrzucona po naszych wodach porzeczach błotach łąkach rozdołach parowach skałach wzgórkach wydmach i odłogach zawiéra w sobie obfite źródło wygód dla miejscowej ludności — a lasy i pola ileż ich dostarczały. —Potrzeba, cywilizacya, wreszcie przemysł z pośród dzikich wybrał niektóre, i pod szczególną wziął opiekę dla pomnożenia pożytków i wygód życia — tu należą rośliny pastewne olejne farbiarskie medyczne włokniste okopowe kłosowe — tak samo

z dzikich i cierpkich po lasach i polach owoców drzew powstały uszlachetnione i smaczne w ogrodach frukta. — Mniejsza zkąd do nas ta kultura przyszła czy z Duchowieństwem czy z Niemcami co miasta nasze zaludnili prawem Magdeburskiem zabezpeczeni, dosyć, że kraj nasz w płody przyrodzone Królestwa roślinnego nadzwyczaj uposażony, miał wszystko co dla wygody i przyjemności życia potrzebne i sąsiadom mógł jeszcze użyczać albo na zamorskie i zbytkowe wymieniać. Co prawda, nie trzeba nawet było ziemianom wielkich zachodów i trudów aby wyżyć z rodziną i czeladką wygodnie — łaskawa na nas Opatrzność zaradziła tému z góry dając kraj prawie równy, z łagodnym klimatem obfitość wód i urodzajną glebę. — Szlachta, czoło narodu przestając na skromnem potrzeb niegdyś zaopatrzeniu nie troszczyła się o przerabianie płodów Królestwa roślinnego — w pługu i szabli rozmiłowana, nie lubiła miast, przemysł i handel obcym oddała w ręce i przy tak wielkiej obfitości i surowych płodach przyrodzonych nie dbała o pomnażanie bogactwa narodowego ani pomyślała o stworzenie Skarbu państwa coby w krytycznéj chwili stać się mógł pomocą mając zasoby do rozrządzenia na ratunek kraju.

8) Z urodzajności i plenności słynęła niegdyś Polska u postronnych — w istocie bez wielkich zachodów, bez ulepszonych narzędzi rolniczych bez pojęcia prawie o chemii rolniczej i wyższej kulturze rodziło się u nas wszelakie zboże i obfitszym niż dziś plonem wynagradzała ziemia rolnika. Miała bo też Polska z łaski Opatrzności nadzwyczaj przychylną dla roślinności aurę, obficie parujące wody, odpowiedni stosunek dni suchych do dżdżystych, zimy stałe i śnieżne a glebę po większej cząści pod uprawę łatwą i wdzięczną. Wszystkie gatunki gleby dobréj wielkiemi oazami rozrzucone na obszernéj niegdyś kraju naszego miałeś przestrzeni — czarnoziem pruchnicę popielatkę rendziny krzemionkę glinki przenikliwe torf szczerki zwirek namułek mądę spław borowinę bielicę i t. d. ztąd też o poprawę gruntów zatłustych skalistych chudych zimnych kwaśnych iłowatych nikt się nie troszczył według zasad Chemii. Powiśle od Krakowa aż po Baltyk madą i namułem podniesione za bukiet urodzajnéj gleby uważało się powszechnie. Czarnoziem Ukraiński sięgał od Dnipru po Dniestr i Horyń. Popielatka w Małéj Polsce była glebą pszenną — obok niéj równie dobra pruchnica się znajdowała. I Kujawy miały glebę pszenną acz już trudniejszą do uprawy bo zwarty z pruchnicą zmięszany czarnoziem. Nie mogło się Mazowsze skarżyć na swoje grunta gdzieniegdzie zbyt kamieniste skoro kilkanaście ziarn na plon wypadało. I Wielkopolskie równiny miały obok szczerków i zwirki rendziny i namułek na dorzeczu Warty Obry i Noteci zkąd wielki tam bywał corocznie sprzęt żyta nadzwyczaj namłotnego, skoro dziesięć ziarn już za mały uważało się wydatek — ależ tam i piękne łany pszenicy zachwycały zazdrosnych sąsiadów. Litwa Żmudź i Ruś Biała przeważnie dobrą glebą uposażone były a sapy mursze iłowate i jałowe

grunta, odłogiem leżały zaledwie raz w lat kilka pługiem poruszone. — A Prussy Koronne szczególniéj, z Kurlandyą i Inflantami razem przedstawiały się najkorzystniéj bo nie tylko że w ogóle najlepszą miały glebę, pruchnicę rendziny namuły i glinki rodliwe ale i ludność większą pracowitszą i porty pod ręką co na ożywienie przemysłu rolniczego i fabrycznego znakomicie wpłynęło — tu téż i system gospodarowania lepszy był jak gdzieindziej bo kultura z Niemiec przenikała, a tam rolnictwo już było postępowe. Na Rusi Czerwonéj słynęły z dobréj gleby okolice Jarosławia Przemyśla, Powiśle i Podole nad Dniestram (Nistrowie.) Ta właśnie dobra gleba i plenna nadzwyczaj, robiły naszą krainę ponętną dla sąsiadów zwłaszcza że zewsząd granice stały otworem. Tradycyjny system trzypolowego gospodarstwa powszechnie był w praktyce rzadko kto od niego odstępował, prosty z dawien dawna używany pług, socha i po większéj części całkiem drewniane brony wystarczały — ugory wielką grały rolę w majątkach wielkich obszarów, przedplony i sztuczne nawozy nie były znane. Strąciwszy na lasy wody góry i nieużytki znaczną część przestrzeni ogólnéj kraju jeszcze rozległe obszary pod obsiew i uprawę pozostały — zatém dla małéj stosunkowo ludności naówczas nietylko wystarczały zbiory ale za granicę sporo naszego zboża wychodzić mogło. Trudno się jednak dziś na to zgodzić że Polska była spichlerzem Europy — i chyba to tak dziś wytłomaczyć można, że wszystko niemal zboże jakie prawie co rok zgromadzone było po skończonym sprzęcie i żniwach w spichlerzach, oddawała Polska zagranicznym portom wzamian za płody zamorskie i wyroby wszechstronnie rozwiniętego przemysłu jakie do wygodniejszego życia i zbytkowego koniecznie się potrzebnemi stawały zamożniejszym klassom naszéj społeczności. Tylko portowe niegdyś nasze miasta Gdańsk Elbląg Królewiec i inne mogłyby dostarczyć statystycznych cyfr wysyłanego od nas na zbyt zboża drzewa lnu konopi i t. p. produktów i płodów rolniczych ale téj kontrolli nikomu tam na myśl prowadzić nie przyszło. Niektórzy nasi Ekonomiści, twierdzą, że przeszło sto tysięcy łasztów (27 korcy szło na łaszt) zboża wszelakiego miewała Polska rokrocznie do zbytu, ale to jest cyfra tylko przeciętna, przypuszczalna, wiarogodnémi nie poparta dowodami.

Bądź co bądź, przy nizkiéj kulturze rolniczéj, było huk ziarna wszelkiego i płodów ziemnych i mimo nieoględności na przyszłość głodu nie bywało — morowe zarazy, powietrza, czarna wysypka, zarówno jak gdzieindziej kraj trapiły i przerzedzały ludność ale nie głód. — Gorzelnie browary olejarnie młyny zaledwie małą część produktów na miejscową przerabiały konsumpcyą i na tém się przemysł rolniczy kończył. Mieszczaństwo rolne, i włościanie nader skromne życia potrzeby opatrywali użątkiem i płodami z własnego zagona, nic z zagranicy nie potrzebując; ale stolice obie i większe nasze miasta przez zamożną ludność osiadłe, już rwały się do życia nad skalę kiedy

uchwalano prawa przeciw zbytkom, które nie dały się wykonać i pozostały tylko te pia desideria pomnikiem dobrego bytu całego kraju, miast przemysłem kwitnących i marnotrawstwa jednocześnie — ależ i te same przeciw zbytkom uchwały które podyktował stan szlachecki miały w zazdrości źródło, a nie wychodziły z troskliwości o przyszłość — skoro zbytek wytworność czyli jak dziś zowią konfort w urządzeniu pałaców zamków i dworów pańskich przechodził wszelkie pojęcie. Szkielety dawnych rezydencyj pańskich dziś jeszcze z ruin sterczące o kilkudziesięciu nieraz i stu komnatach, dają świadectwo wielkiéj zamożności i zbytku — kipiało tu niegdyś życie w całém znaczeniu. Nowy rok, Kuligi, Zapusty, Święcone Wielkanocne, weselne gody i inne familijne uroczystości obchodziły się tu z niesłychanym przepychem zgromadzając z całéj Prowincyi kolligacyą i klientelę — bo parentela świetna czci i blasku przydawała a szlachtę okoliczną karmazyni czapką i papką ujmować sobie potrzebowali.

Prócz tego corocznie z niemałym połączone zachodem i kosztem wyprawiały się łowy — wypadło przyjmować Dygnitarzy świeckich i duchownych nie raz Królów z całem ich otoczeniem i stało na to naszych panów bo te same bajdaki wiciny strugi galary komięgi szkuty szachuleje co produkta polskiéj i litewsko-ruskiéj gleby do portów złożyły przywiozły w zamian co potrzebne było dla uprowidowania magazynów lamusów skarbców szatni piwnicy i wytwornéj kuchni albo do ozdoby komnat i salonów. Za wysyłane na zbyt za granicę wosk miód łój skóry włos koński wełnę szczecinę pierze len konopie zboże potaż las, pod nazwą klepek, belek bali mącznic przyciesi rudli masztów fornierów i t. d. sprowadzały się: srebra stołowe i złote naczynia z Francyi i Niemiec stołowa hollenderska bielizna, sukna cienkie z Anglii i Hollandyi, makaty na obicia ścian i kotary ze Wschodu, gobeliny z Włoch i Francyi perły Cejlonskie Japońskie prawdziwe i drogie, a nietanie chociaż sztuczne rzymskie weneckie florenckie; perłowa macica z Paryża i Wiednia, szkło kryształ i świeczniki czeskie, pająki ze wschodu, lustra weneckie, zegary ścienne i grające po wysokiéj cenie z Norymberga i Anglii, porcelana chińska sewrska i sasska, kamee emalie mozajki przedmioty sztuk pięknych dla ozdoby salonów, brylanty i drogie kamienie dla tuwalni (toalety) damskiéj i narodowego stroju, szale, dywany perskie i tureckie koronki brabanckie, futra drogie, kaszmiry, atłasy, axamity tabiny, brokatele czamlety muhajery, ciężkie liońskie materye, strzelba i oręż wszelaki z Turcyi i Węgier, stalowe i miedziane wyroby od Turek i Węgrów, posadzki, wytworne z hebianu i mahoniu meble, basztardy remizy karety z Paryża i Wiednia, uprząż i liberya z Wiednia, likwory wódki i kordyały Gdańskie, wina hiszpańskie francuzkie i wielkie zapasy węgrzyna, kawa i korzenie ze wschodu, bakalie, trufle perygordzkie marcepany i Bóg wié co jeszcze a nie raz całe hurtem zakupywano kramy czyli sklepy przydatne

na oprawy (wyprawy) dla córek, zkąd poszło przysłowie, jaki Pan taki kram.

Niemało też kosztowały podróże za granicę, gdzie słabość narodową, hojność, umiano wyzyskiwać, zawsze z licznym dworzan orszakiem odbywane i z niezwykłą ostentacyą połączone. Nie dość na tém — surowe nasze płody zabezcen prawie szły za granicę a wracając w postaci towarów i wyrobów przepłacane bywały, za czém poszło że przy wdzięcznéj i urodzajnéj glebie w ogólnym billansie kraju musiał być koniecznie z roku na rok-deficyt — nie masz wątpliwości że dochody ze wszelkich źródeł nie pokrywały rozchodów i że wiele źródeł bogactwa krajowego nietknięte i zaniedbane zostały. Dziwna w istocie sprzeczność uderzał a w oczy każdego co się wewnętrznym naszym stosunkom z uwagą przypatrzył — kraj bogaty obfity, hojnie od natury uposażony a mimo to świecił biedą i czuł brak monety. Nie było jak wiadomo u nas kopalni złota ani srebra. Olkuskie bowiem miny obfite w ołów mały procent srebra dawały, a wreszcie i ten dochód upadł gdy zdolnych górników Szwedzi rozpędzili a Baba rzeka i Żurada zalały je i zamuliły, a gdybyśmy je byli i odkryli dałyby tylko powód do gnusności i ociężałości, pochop do większego jeszcze marnotrawstwa i zbogacenia pracowitych sąsiadów.

Pokazało się w końcu że z marnotrawstwem w parze idący zbytek co jak rak stoczył wielkie Panów fortuny, jednocześnie i istnienie kraju podkopywał.

III. Szersze pojęcie Jeografii — Kosmografia.

Są zboczenia usprawiedliwione gdy mają związek z traktowanym przedmiotem, na téj też zasadzie w dalszym ciągu Rozdziału pod tytułem Chorografia nie mogę pominąć Kosmografii Kosmogonii Orografii i t. d. i t. d.

I. Kosmografia — opisanie wszechświata (universum) przedstawia system świata taki, jaki daje nam poznać rozumowanie w połączeniu z obserwacyami — głównėm prawem rządzącém całym zbiorem ciał ruchomych czyli gromad światów których cyfra przewyższa pojęcie najbujniejszéj wyobraźni jest: że składające go ciała działają na siebie wzajemnie w stosunku prostym mass a odwrotnym kwadratów z odległości.

Kosmogonia podaje wiadomości o sposobie powstawania świata wyczerpane drogą analogii. Genezis księga Mojżesza, Hezyoda Genealogia bogów (Teogonia) Islandzkie Eddy i Indyjskie Manu są to najdawniejsze w tym kierunku badania.

Jeografia (Chorografia) właściwie mówiąc jest częścią dopiéro Kosmografii opartą na sprawdzonych już spostrzeżeniach.

Ta dopiéro dzieli się na: I. Jeografią matematyczną i astronomiczną— obie wespół na zasadzie praw mechaniki śledzą obieg ciał niebieskich i przyczyny ten ruch sprawujące, co zaraz ścisłemu obliczeniu polega.

Astrognozya wyłącznie poświęca się rozpoznawaniu gwiazd w pewne gruppy, gromady czyli konstellacye ułożonych na niebie przedstawiającém się w kształcie kuli wklęsłéj.

Astrologia niegdyś stosowana do przepowiadania przyszłości z aspektów położeń i wpływów ciał niebieskich poprzedziła Astronomią. Najwyższe niegdyś powagi świata Monarchowie Papieże czcią nadzwyczajną otaczali i opieką Astrologów i rady ich zasięgali. Używali u nas sławy wielkich Astrologów Latosz, Bogalski Wojciech z Krainy (tak się nazywał kiedyś powiat Nakielski W-dwa Poznań.) Jan z Płońska Mikołaj z Szadka Bernard z Krakowa i inni. Królowie nasi trzymali Nadwornych Astrologów mianowiciéj Zyg. Aug. i Zyg. III temu nawet o zamachu na życie jego układanym miał mówić Astrolog Brożek.

Astronomia z Jeografią matematyczną razem ma za przedmiot wytłomaczyć kształt i wielkość ziemi (jako planety) wykłada prawa jéj obrotu dwojakiego i zjawiska z regularnego obrotu, sklepienia niebieskiego — prócz tego objaśnia narzędzia używane do badań w Obserwatoryach Astron. i podaje przepisy rysowania kart jeograficznych (mapp).

Za złotego dla nauk oświaty i sztuk pięknych w Polsce wieku kwitła w całém znaczeniu tego słowa i Astronomia. Jan z Głogowa rozpoczyna szereg pisarzów co tę naukę posunęli do wysokiéj doskonałości i imię swoje po za granicami kraju głośném uczynili — tu należą: Wojciech z Brudzewa Bernard Wapowski Mikołaj Kopernik Marcin z Olkusza, Latosz, Rościszewski Żebrowski, Fontan, Jan Brożek, Jan Hewelke Gdańszczanin Xiądz Marcin Poczobut Odlanicki, twórca Obserwator. Wileńsk nowéj na firmamencie niebieskim konstellacyi pod nazwą Ciotka Poniatowskich naśladując Hewelkego pomysł przez umieszczenie tam Tarczy Sobieskiego (Janina herb Sobies. rodu).

Jeszcze do tych znakomitości i powag w dziedzinie Astronomii należy zaliczyć z epoki przed ostatnim kraju rozbiorem Jana Śniadeckiego. Jego rozprawy o Koperniku i Zbiory obserwacyj astronomicznych na wszystkie języki przetłomaczone zostały co już samo o ich wartości przemawia — ale obok tego należy mu wdzięczność za wykończenie Obserw. Krakowskiego 1791 r. i opatrzenie go w potrzebne narzędzia. Wspomniany już wyżéj Hewelke autor znakomitéj Selenografii

(opis księżyca) po dziś dzień tak niewzruszonéj jak system słoneczny Kopernika własnym kosztem w Gdańsku gdzie się rodził Obserwat. Astr. wystawił. Dwa blizkie siebie niegdyś miasta Polski Toruń i Gdańsk nie mogły tego przewidzieć że pamięć istnienia ich unieśmiertelnią takie dwie powagi astronomiczne.

II. Jeografia fizyczna — ta uważa ziemię (planetę) jako odrębną zupełnie całość, jako podstawę organicznéj i nieorganicznéj przyrody, widownię zjawisk sił i praw natury, zkąd wynika istnienie, życie i odnawianie się roślin zwierząt i ludzi.

Kiedy usiłuje zbadać wewnętrzny skład i historyą formacyi ziemi (planety) Geologią albo Geognozyą się nazywa.

Jeżeli powierzchnią ziemi, jako bryły ziemskiéj pod względem gór i wulkanów opisuje Orografii przyjmuje nazwę — Hydrografii, kiedy się opisaniem wód na téj bryle ziemskiéj rozlanych zatrudnia, niekiedy téż pod nazwą Oceanografii figuruje.

Atmosferografia stawia sobie za zadanie zbadać otaczającą głob ziemski atmosferę. — Klimatologia skromniejsze ma zadanie poprzestając na pojedyńczych krajach morzach wyspach etc.

Jeografija zoologiczna botaniczna albo mineralogiczna zajmuje się badaniem trzech działów przyrody.

Antropografia poświęca się zbadaniu różnych plemion (rass) ludzi, obserwuje ich rozwój fizyczny zakreśla pewne dla każdego z nich granice i nosi nazwę powszechnie przyjętą Etnologii.

III. Jeografia polityczna — ta ma za przedmiot narody połączone z sobą jednością mowy zwyczajami obyczajami jednakiemi i prawami czyli społeczeństwa, państwa pod względem urządzeń pracy i zajęć rozwoju cywilizacyi przemysłu i handlu — o ile zaś wskazuje miejscowości pamiętne historycznémi wypadkami wkracza w granice historyi dziejowéj i rzuca zasady z nagromadzonych materyałów do ułożenia Etnografii Statystyki. Ekonomii politycznéj Jeografii Rolniczéj Przemysłowéj Handlowéj Kościelnéj Leśnéj i t. d.

Istnieje też i usprawiedliwiony jest podział Jeografii na starożytną, średnich wieków i nowożytną równolegle z takim-że samym przyjętym w historyi politycznéj.

Jeografia Biblijna idzie w parze z Archeologiną, Biblijną — jest najdawniejszą, i dla objaśnienia Pisma S-go i historyi Świętéj nieodbicie potrzebna.

Nadzwyczaj interessującą jest historya Jeografii obejmując poczynione odkrycia do których doprowadziły zawiązane stosunki jednych ludów z drugiémi, wędrówki wycieczki awanturników i wyprawy handlowe. Zdaje się, że Fenicyanie pierwsi dali pochop do tego. Księgi Mojżesza i Jozuego już obejmują wiadomości o ludach ościennych. Egipcyanie za Nechaona poznali dużo świata ale pozostało tajemnicą jak się oryentowali bez igły magnesowéj w śmiałych po morzach i oceanach podróżach. Grecy całą Azyę mniejszą i wybrzeża m. Śródziemnego doskonale znali.

Herodot i Arystoteles trzy części świata (ląd stary) opisali. Eratostenes Hipparch Strabon rzucili pierwsze zasady astronomicznéj Jeografii. Rzymianie dla politycznéj Jeografii zaniedbali matematyczną — woleli podbite przez siebie kraje i ludy bliżéj poznać. Juliusz Cezar w swoich Kommentarzach obszernie opisał Gallije Helwecyą i Brytanią.*)

Kosmografia Starożytnych wogóle błędna i słaba nawet za złotego dla nauk wieku Augusta w Rzymie nie doczekała się lepiéj w układ świata wtajemniczonych Nieboznawców.

Arabowie (Maurowie) od VIII już wieku Ery Chrz. zaczęli szczerze pracować nad podźwignieniem z upadku Jeografii do czego doprowadziła wielka wędrówka ludów na gruzach Rzymskiego Zachodniego państwa w nowe się gruppy kojarzących, następnie krucyaty a wkońcu odkrycie Ameryki rozszerzyły dziedzinę Jeografii — a nasz Jan z Kolna (Mazur) ziomek któremu Duńczycy kierunek swojéj floty powierzyli ledwie w odkryciu Ameryki nie wyprzedził Kolumba skoro jak wiadoma już dotarł był do brzegów Labradoru (Tierra del Labrador).

Podróże i odkrycia Wenetów Genueńczyków Florentczyków Portug. Hiszpa. Hollendrów i Anglików następnie Skandynawców i Francuzów zaokrągliły i wykończyły pojęcia i wiedzę jeograficzną — powierzchnia kuli ziemskiéj na lądy i wody podzielona została a ludy na niéj według rass rozmieszczone zbadano. W epoce odrodzenia nauk i sztuk (w XVI w.) powstały Katedry Jeografii we Florencyi Paryżu Londynie. Dla rozszerzenia wiadomości jeograficznych nie szczędziły rządy owczesne funduszów — następstwem téj danéj Jeografii opieki były: I) Mappy topograficzne, atlasy matematyczno-fizyczne, hydrograficzne, oryktologiczne (mapy Jeogr. roślinnéj). II) Płody przyrodzone całego odkrytego świata stawały się wspólnemi dla ludów największą oddzielonych przestrzenią zwykle drogą zamiany w początkach. III) Medycyna hist. naturalna etnografia nautyka (marynarka) posuwały się stopniowo do udoskonalenia. IV) Przemysł z surowych płodów i materyałów w które nowo odkryte obfitowały kraje, chcąc korzystać rozwijać zaczął warsztaty rękodzielnie i fabryki a wychodzące z nich wyroby fabrykaty i towary nie tylko do wygodniejszego życia się przydawały ale jednocześnie rozszerzały handel, który odszukiwać się starał lepszych dróg i komunikacyj a tym sposobem stosunki międzynarodowe stanowczo się przykładać musiały do podniesienia cywilizacyi i rozszerzenia horyzontu wiedzy ludzkiéj.

Nasza historyczna literatura do ułożenia Jeografii kraju po epokę rozbiorową obfituje w dosyć bogaty wszechstronnie materyał i czeka pracowitego autora — że pominę Długosza Sarnickiego Starowolskiego

---

*) Grecy i Rzymianie przez porzecza Odry Wisły Dniepru Dniestra i Niemna, skoro je po swojemu nazywali musieli drogi sobie handlowe odkrywać—nazywały się Viadrus Isula Danapris Borystenes Chronus.—

i wielu innych równie jak ci poważnych pisarzów i Dyplomataryusze oddzielnych Prowincyj co oprócz innych źródeł donośne znaczenie mieć mogą — traktaty z ościennemi państwy, monografie miast i Ziem albo Powiatów, akta zagodzonych sporów o granice przez Komissarzy i Sądy na okrainach od Turek Tatar Moskwy i Węgier, różne w różnych czasach podziały kraju pod względem administracyjno-politycznym, dzieła Naturalistów, Prawa, Ustawy cały kraj obowiązujące albo oddzielne Prowincye Ustawy Górnicze Menniczne i t. d. rzucą wielkie światło na wewnętrzny ustrój R-ptéj ale niewiele jeszcze dostarczą danych dla Statystyki i Ekonomii politycznéj. Do specyalnych pisarzów Jeografii zaliczają się u nas: Formankowicz Łubieński Włady. Arc. Bis. Gnież. X. Wyrwicz Karol Jezuita — X. Ign. Giece Jezuita. X. Ładnowski Pijar. X. Francis. Siarczyński i t. d.

Mappografia Polski.

Polacy lubili obce kraje zwiedzać i o nich za powrotem rozpowiadać ale instytucye swoje i urządzenia bez poprawy wiekuiście utrzymać chcieli. Ci, co dla wyższéj wiedzy nabycia w zagranicznych się Akademiach kształcili dostarczali cudzoziemcom wiadomości o Polsce ale się sami do jéj opisu nie brali. Cudzoziemcy, Posłowie zagranicznych dworów albo Nuncyusze, dorywczo o naszym kraju i narodzie pisząc, acz słabe o nim dają wyobrażenie piękne rysy charakteru narodowego ocenić umieli, urodzajną glebę i obfitość płodów przyrodzonych podziwiają a nasze swobody narodowe pód obłoki wynoszą, ale stan miejski i lud prosty prawie im został nieznanym.

Znowu niestrudzony Jan Długosz przez swoję Chorografią rozpoczyna poczet Jeografów u nas — a Kopernik z Wapowskim oznaczając południk przez Kraków i Frauenburg przechodzący rzucają podstawę do kreślenia mappy Polski.

1519. Maciéj z Miechowa wydał mappę Sarmacyi.
1526. Bernard Wapowski pierwszą mappę Polski narysował.
1558. Wacł. Grodecki w kolonii wydał mappę Polski.
1560. Zwicker Gdańszczanin map. Paludum Polesiae.
1563. Stan. Porębski map. XX Oświecim i Zatorskiego.
1570. Zellius wyd. map. Pruss obojga.
1569. Ortelius — Mappę Polski w Wenecyi.
„ Hennenberg poprawniejszą wykonał.
1574. Jan Krasiński. Polonia w Bononii.
1580. Marcin Stryjkowski w swéj kronice i map. pomieścił.
1585. Gerard Mercatorci wyd. map. Szląska Polski i Litwy.
„ Stan. Sarnicki map. Polski i Podola.
1589. Marc. Strubicz map. Litwy w Kolonii.

1606. Tom. Makowski map. Litwy i Rusi Polskiéj.
1613. Nakładem X. Krysz. Radziwiłła mappa wydana Litwy i Rusi.
1634. Jęd. Święcickiego Topographia Masoviae.
1667. Mikołaj Sandoha wydał cztery mappy Polski rozmaitéj wielkości.
1648. Beauplan Inżenier mp. Ukrainy.
„ „ „ Polski w Amsterdamie.
1659. Cellaryusz Andr. Topograficzną mp. Polski.
1668. Dahlberg — mp. Polski dla Karola Gust. Król. Szwed. Jakób Gadebusch Gdańszczanin mp. Polski z Litwą.
1739. Adolf Grott mp. Kurlandyi z Semigal. w Petersburgu z polecenia Anny Cesarzowéj.
1747. Barnickiel mp. Kurlandyi lepszą w Norymberdze.
1749. Jan Nieprzecki mp. Litwy w Norymb.
1750. Jakób Meyer mp. Podlasia.
1753. Fryd. Endersch mp. Pruss Polski w Elblągu.
1770. Folini mp. Polski.
1772. Zannoni atlas Polski największego rozmiaru nakładem X-a Jabłonowski W-ody.
1784. Karól Pertes i Rostan wydali mp. Województw Płockiègo Lubel. Sandom. Krakow. i Rawskiego.
1791. Nowicki mp. Podola.
1795. Müller odbił mp. pod tyt. Neuste Karte von Polen und Litanen w Wiedniu.
1796. Karte Polen Litanen und Kurland.
1797. Kurowski mp. Wojew. Krakowskiego w Berlinie. Nieoszacowany Janocki Bibliotekarz Xiążnicy Załuskich do Mappografii Dawnéj Polski dostarczył źródeł. Langner 1796 mpę Polen Litanen und Kurland. Karta geograficzna Dawnéj Polski Leonarda Chodzki. Paryż 1841 r.

Mappy Polski i jéj Prowincyj za granicą odbijane u nas poprawiano, bo się dokładnością nie zalecały. Zanoniemu dostarczył X-żę Jabłonowski materyału przez lat dwadzieścia uzbiéranego — i przy historyach Polski dołączane mapy w granicach z różnych epok nie odznaczały się ścisłą dokładnością. Dziwna rzecz, że z Monarchów naszych żaden o urzędowéj dokładnéj mappie nie pomyślał, bo wszędzie to miało miejsce, bo taka mapa statystom, mężom stanu, Hetmanom nieodbicie potrzebną była, a byli u nas przecież ludzie zdolni po temu— był obfity materyał złożony w opisach pojedyńczych Prowincyj. Za Piastów niepodobna było do tego przystąpić ponieważ granice ówczesnéj Polski nie były ustalone bo wskutek działów familijnych zapisów testamentowych wianowania cór albo układów z postronnemi już zwiększały się już zmniejszały dziedziny X-ąt Mazowsza, Kujaw i innych lenności. Najstosowniéjszą po temu była doba za Jagiellonów a wła-

ściwie jednocześnie z Unią 1569 r. należało się o tém pomyśleć. Alež i dziś z tych, jakie znane są mapp wiadome nam Dawnéj Polski granice, a ci co mięszkają na ostatnich jéj skrajach czyli kresach, palcem je po dziś dzień wskazują — tak dalece, że bez wszelkich z przeszłości przechowanych kart, łatwoby dziś przyszło z żywéj tradycyi i całą niegdyś obszerną Polskę odrysować i pojedyńcze na niéj odznaczyć Prowincye — dawne miasta i rzeki odegrałyby tu wielką rolę, bo zwykle ustalały granice, przecinały spory i wątpliwości.

IV. Etnografia.

Dawniéjsze dzieła historyczne i Jeografie większego i mniejszego rozmiaru zwykle podawały wiadomość o zwyczajach obyczajach ubiorach wierzę z obrzędami religijnémi, języku, literaturze ludowéj i pisanéj pewnego np. narodu (odłamu ludu oddzielnego szczepu) i taka niewyczerpująca przedmiotu wzmianka zwykle pomieszczaną bywała pod osobnym rozdziałem z tytułem „Etnografia". Tymczasem zadaniem Etnografii jest przedstawić człowieka pod względem fizycznego rozwoju i ocenić ze stanowiska społeczeńskiego — taka dopiero obserwacya poprowadzi do Antropogeografii i Etnografii. Ma swoję Jeografią Botanika ma ją Zoologia i ród ludzki z różnemi fizycznemi odmianami czyli rassami rozmieszczony na całéj powierzchni kuli ziemskiéj w tak różny sposób zaspakajający warunki istnienia i odnawiania się także ją mieć musi. Antropogeografia pod względem zoologicznym czyli fizycznym dzieli ród ludzki na plemiona a mianowiciéj:

Plemię białe albo Kaukazkie — cechy tego plemienia są: twarz owalna, nos podłużny, czoło otwarte, wypukłe, policzki mało wystające, usta symetrycznie przecięte, wargi przyjemnie zabarwione, uszy małe, zarost obfity, oczy różnych kolorów, włosy jak jedwab' miękkie różnéj barwy, skóra biała — pociąg do życia towarzyskiego, zdolności umysłowe wyższe niż u innych plemion i duch przedsiębierczy.

To plemię zaludnia całą Europę prócz okolic podbiegunowych północną Afrykę, południowo-zachodnią część Azyi przerzuca się do Ameryki osiada wyspy przylądki morskie wszystkich części świata.

Plemię Żółte albo oliwkowe — wzrostem już mniejszym od białego się wyróżnia — włos ma rzadki i twardy, twarz przypłaszczona szeroka w policzkach węższa ku brodzie, nos płaski, uszy duże, ręce

i nogi za krótkie, głowa nieproporcyonalna do korpusu, brwi na prostej linii, oczy wązko otwarte. To plemię zaludnia resztę Azyi, najbardzej ku północy posunięte strony dawnego i nowego lądu, oraz wyspy mo. Indyjskiego — Chińczycy Indyanie ozdobą są tego plemienia — cywilizacya tych ludów od najdawniejszych czasów wyrobiona nie posuwa się dalej.

Plemię czarne (Negrowie) — cechy: Kolor skóry czarny, czoło nizkie, czaszka w skroniach zwężona, nos spłaszczony i zadarty, kość policzkowa znacznie rozwinięta, wargi grubo odwalone, oczy duże okrągłe, rzęsy krótkie, uszy szerokie, odstające, włosy wełniste kędzierzawe zarost słaby — mózg małej objętości — ręce przydłuższe stopa płaska. Ze związków Negrów z białemi powstają Mulaci — mniéj ciemna ich skóra — potomstwo Mulatów z białem plemieniem połączonych traci stopniowo cechę pierwotną. Negrowie zaludniają Afrykę, Nową Hollandyą wyspy tych części świata i Archipelag Oceanu Spokojnego. I Negry i Mulaci emigrują do Ameryki szukając lepszéj gleby gdyż nadzwyczaj lubią wszelkie plantacyjne zajęcia i rolnicze. Przy łagodnym charakterze mają wrodzoną chytrość i lubią błyskotki — węch czyli zmysł powonienia wygórował po nad inne i czują trufle pod ziemią. Toussaint L'ouvertour Murzyn w końcu zeszłego wieku stanął na czele powstania w San-Domingo pobił Anglików następnie chciał się niezależnym zrobić od Dyrektoryatu Francuzkiego ale Napoleon Bonaparte zmusił go do kapitulacyi i trzymał jako jeńca w Bésançon co nie tak łatwo przyszło — do téj wyprawy użyte Legiony Polskie boje i żółta febra okropnie przerzedziła pod dowództwem zacnego X-cia Jabłonowskiego.

Plemię Czerwono-miedziane ma takie cechy: temperament żółciowy, wzrost dobry, kształtna postawa, siła znakomita i zręczność — głowa proporcyonalna, twarz regularna ale czoło płaskie, nos długi nieco spłaszczony w górze, oczy wielkie, włosy grube i twarde — zarost bardzo słaby — pot psi — żyją długo — leniwi są i kłótliwi — skłonni do trunków mocnych — od cywilizacyi stronią wierzą w duchy — czary i wyzyskują ich kuglarze — broni palnéj się boją, łuk i strzały zatrzymali do dziś — władze umysłowe bardzo u nich ograniczone — osiedli od dawna w Ameryce połud. i północnéj, gnębieni od Europejczyków znacznie się przerzedzają i mogą niezadługo wyginąć. Co na takie różnice plemion stanowczo wpłynęło i podziśdzień wpływa czy klimat czy wody czy warunki życia i mechanizm trawienia czy nareszcie obrót ziemi i wpływ ciał niebieskich czyli nie sprawiła tego wielka jaka rewolucya w systemie światów nie odgadniona, wyjaśnić mogą Fizyologia rodu ludzkiego wespół z Antropologią.

Kiedy Antropogeografia czyli Etnologia patrzy na szczepy i ludy jako na dalsze odmiany plemion i rass wyżéj wymienionych, a same rassy przedstawiają jakby różne gatunki człowieka ze stanowiska zoologii, Etnografia, jako gałąź nauki rozszerzająca historyą cywilizacyi

i dziejów obserwuje ludzi skupionych w narody czyli społeczności ściśle węzłami ducha spojone. Najściślejszym z tych węzłów bywa język, potem religia następnie prawa i Ustawy z potrzeby miejscowéj, temperamentu z przekonań zwyczajów tradycyj i wiary wysnute. Etnograf — stara się zbadać umysłową stronę czyli zdolności do rozwinięcia kierunku umysłowego najbardziéj uderzające, wybitną ideę ducha pewnéj gruppy ludu (narodu) język, literaturę czyli widnokrąg i obszar całéj jego wiedzy, zasady urządzeń miejscowych i stosunków wzajemnych i zestawia je z przyjętemi i wyrobionemi w narodach które już dawniéj na opinię ucywilizowanych zasłużyły — ale najgłębiéj usiłuje wniknąć w odrębności indywidualne czyli plemienne znamiona i cechy co wyrabiają osobną narodowość.

Szczep np. Słowiański ma takie cechy charakterystyczne — słynie z odwagi i męztwa — dla płci słabéj uległy — uraz długo nie pamięta, i chętnie przebacza — lekkomyślnością i brakiem mocnéj woli grzeszy tudzież brakiem przedsiębierczości i nieradnością — przy powodzeniu nierząd i marnotrawstwo towarzyszą — gnuśny i ociężały do pracy — przestaje na lada czém aby trudu nie podejmować schludności i porządku nie lubi — łatwo się obcym daje wyzyskiwać — gościnność do zbytku posuwa — nie oblicza się z rozchodem i dochodem ani na jutro ogląda — lubi swary zwady i bojki np. o kopce granice drogi wody — skłonny do egzaltacyi — poetycznie usposobiony, lubi śpiew muzykę i tańce — lekki dowcip jest przyrodzonym jego darem — lubi przepych i pochlebstwa — dla przyjaźni wylany i gotowy do ofiar. dla spraw publicznych — zamiłowany w ojczystéj zagrodzie — podlega tęsknocie za krajem na obczyźnie — grzecznością się i delikatnością odznacza w domowych stosunkach i z sąsiedztwem — żywi współczucie dla pobratymców; nadzwyczaj przywiązany do mowy i zwyczajów przodków tudzież do wiary i jéj obrzędów z tradycyą związanych — bystrość i zdolność wrodzone niepospolite błyszczą — ale wytrwałości w pracy mało — lubi honory i zaszczyty ale punktualności i pracy do nich przywiązanéj nie przestrzega — honor narodowy wysoko ceni — miłość ojczyzny w wysokim stopniu żywi — w powodzeniu do góry nosa zadziéra, w niepowodzeniu upada na duchu i wyrzeka — otwartością charakteru pociąga obcych i wrogów nawet samych — lubi grzeszyć próżnością, żyć na stan — do Niemców żywi niechęć i wstręt czuje — daje się oszukiwać, a się tém nie odpłaca. I nasi dawni poważni Pisarze i obcy te wybitniejsze rysy naszego charakteru upatrzyli — a następujące bardzo dawnéj daty przysłowia je potwierdzają.

Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.
Pal płotem, zagrodzi się potem.
W Żydy zastaw się, a postaw się.
Czapką papką i solą, ludzie ludzi niewolą.
Słodko i zaszczytnie jest umrzeć dla ojczyzny.
Jak niémasz to sza, jak jest, to szelest.

Odrzeka się, jak żaba błota.
Konia kują a żaba też nogę podstawia.
Mądry Polak po szkodzie.

Z ludów szczepu Słowiańskiego najwyższéj kultury to jest cywilizacyi i oświaty dobili się Polacy Czesi Rossyanie Morawianie—inne klany tego szczepu jako to: Serbowie Bulgarowie Bośniacy Dalmaci Morlachy Illiryci Słowaki Chorwaci Kroaci Szlązacy Kaszuby zaniedbali się i nieledwie na pół dzikiemi pozostali, do czego się niepomału przyczyniły niewola i ucisk ze strony Turków i Germanów a po części i Madziarów.

Ludy Germańskiego szczepu (rassy) całkiem odmienny mają charakter a cechy jego są: przedsiębierczość i zaradność — zamiłowanie w pracy z oszczędnością w życiu połączone — egoizm i obojętność na potrzeby bliźnich — zamiłowanie w życiu familijném — dobry rozkład w użyciu czasu na pracę i skromne przyjemności — systematyczność w życiu i zajęciach w skutek flegmatycznego temperamentu — baczność na czarną godzinę — oszczędność do skąpstwa posunięta — ścisła kontrola dochodu i rozchodu — cierpliwość i wytrwałość w zbieraniu codziennych oszczędności dla stworzenia z nich kapitału — zimny rozsądek nie dopuszczający egzaltacyi — brak poezyi w życiu bo ją proza wyłącza — mała i rzadka ofiarność dla dobra publicznego — brak prawdziwego patryotyzmu i poświęceń dla ludzkości — Kosmopolityzm — ubi bene, ibi patria zasada przyjęta do emigracyi i tułackiego życia zachęca — nieczułość i obojętność dla piękna i zaniedbanie strony estetycznéj — gburowatość w stosunkach z ludźmi — ufność w kapitał i brutalną siłę — nienawiść do latyńskiego szczepu, pogarda dla ludów Słowiańskiéj rassy, drobiazgowość w życiu do znudzenia — zamiłowanie porządku i czystości do przesady dochodzące — pieniądz wyżéj się ceni jak honor — nudny na każdym niemal kroku pedantyzm — indyferentyzm religijny — do gadulstwa skłonność wrodzona — mozolna praca i trud zastępują bystrość i genjalność — wielka systematyczność w wynaradawianiu Słowiańskiego pochodzenia ludów — buta niesłychana wynikająca z przekonania że są apostołami cywilizacyi i postępu — handel i przemysł nad rolnictwo przekładają — Gambrinusa napój ma pośród Niemców najwięcéj zwolenników — lubią śpiewy chóralne — oddają się czytaniu pisma S-go w dnie świąteczne—dzieci wcześnie do pracy i robienia oszczędności wkładają — wszystkie warstwy tego szczepu dążą do nabycia oświaty—dowcipy niemieckie płaskie są i ciężkie i t. d.

W granicach Dawnéj Polski od Piastów zacząwszy aż do upadku R-ptéj zamieszkały następujące ludy:

Polanie Chrobaci Pomorzanie Kaszuby Szlązacy Jadzwingi, Mazury Kujawiacy Kurpie Rusini Litwini Żmudzini Liwonowie (Liwy) Kuronowie (Korsy) Prussacy (Borussowie) Niemcy Żydzi Ormianie Karaimy Tatarzy Cyganie Grecy — genealogia ich i wybitne cechy charakteru czyli rysy etnograficzne zamieszczone będą obok opisu każdéj

pojedyńczo Prowincyi, po czém dopiéro przystąpię do podziału polityczno-administracyjnego przestrzeni pod R-tę zajętéj.

Polanie.

Polanie od pól rozległych w okolicy Kijowa osiedli Rusinami późniéj się przezwali — nad Wartą i Gopłem z Lechów wynurzyli się Polacy. Najdawniejsze tu miasta Kruświca Gniezno Kalisz Poznań i Łęczyca. Ten zawiązek Polski rozszerzyła i wsparła naprzód Biała Chrobacya z Krakowem następnie Czerwona. Gniezno pierwszą było stolicą kraju — tu się obrzęd koronacyi odbywał, tu się chowali panujący: tu rezydencya Arcybiskupów. Od Krakowa do Gniezna zawielka odległość dała powód do podziału na W-kopolskę i Małopolskę — przyjęty w owych czasach powszechnie zwyczaj dzielenia kraju między synów od którego i nasi udzielni Xiążęta wyłączać się nie mogli do zwad rozterek i wojen domowych prowadził — tworzyły się partye, stronnictwa — tak było i u nas i kraj na tém cierpiał — Kiedy Kazim. Spraw. całą ówczesną Polskę skupił pod swoję władzę chcieli tę jedność zniszczyć W-kopolanie z Mazowszem Kujawami i Szląskiem złączeni i chcieli jak przedtém rozporządzać się, dzielić Prowincye po mieczu i po kądzieli, ale Łokietek i Kazim. W-ki stanowczo temu koniec położyli, i odtąd po bezpotomnych Xiążętach dzielnice ich do Korony wcielane bywały. Królowie Czescy spowinowaceni z Gryfiną, żoną Leszka Czarnego zapragnęli także byli udrzéć coś od Polski, jeżeli nie dałoby się całéj posieść i zaniepokoili rządy Łokietka. Odrowąż po kądzieli do Mazowsza śmiał rościć sobie pretensyą. Nie raz Xiążęta udzielni, lenni, żeby się od wsiąknięcia w Koronę uwolnić sprzedawali za życia swoje lenności, i na téj podstawie Zbigniew Oleśnicki nabył X-o Siewierskie a Jagiellonowie XX-a Oświecimskie i Zatorskie — jeszcze i po włączeniu do Korony te lenne X-a w tytule Panujących figurowały.

Od czasów przyjęcia Wiary Ś-ej Polanie wytrwale pracowali nad urobieniem organizmu państwowego — wypadło na północy z Niemcami a na południu z Waragami i Węgrami krwawe staczać boje — zwolna cywilizacyi i oświaty słabe promyki przedzierać się zaczęły — W-kopolanie, odważni, przy bystrości i ciekawości łatwo się dali ociesać z dzikości i prostactwa — obok rzutności byli gadatliwi — mieli zdrowy rozsądek ale w pracy mało wytrwałości — tak samo jak szlachta żył i lud wiejski z dnia na dzień niebaczny na jutro — w zatargach i bójkach o kopce dukły drogi etc. między dworami lud chętnie brał udział — patryarchalne stosunki między dworem i ludem godne były uwielbienia. Z dowcipu słynęli W-kopolanie, najczęściéj za przedmiot żartów i urągań brali Niemców, do których wstręt i nienawiść czuli.

Pieśni W-kopolskie odznaczają się wesołym humorem bujną fantazyą i nadzwyczaj urozmaiconą melodyą — są to tak nazywane światowe, w których maluje się tęsknota, doznany w życiu zawód, ciężki przednówek, przygody podczas wojaczki, niechęć do Niemców, uniesienie dla cudów otaczającéj natury i t. d. Na Wielkopolskiéj ziemi chyba pierwszy wątek obrzędowych pieśni się wysnuł, i dla tego ich taka obfitość i tyle waryantów: tu należą Kolędowe z jasełkami połączone, Mięsopustne które śpiewają oprowadzający parobka za niedźwiedzia tura albo wilka przebranego, Gaikowe podczas Wielkanocy przez młodzież wiejską po dworach i wioskach nucone, Sobotkowe przy rozpalonych ogniach nucone przez młodzież wiejską obojéj płci na przemiany w wigilią S-go Jana Chrzciciela podczas któréj to uroczystości nietylko młodzież opasana bylicą przeskakuje ogień ale i trzody przezeń przegania z wiarą, że to ją od zarazy i czarów zbawi. Dożynkowe podczas uroczystości okrężnem, gdzieniegdzie wieńcem zwanéj nucone przy wręczaniu wieńców z ozimego zboża orzechami i owocami ozdobionych dziedzicom, przez przodownicę vel sterownicę *). Weselne dzielą się na kilka ustępów i najważniejsze chwile tego tak ważnego w życiu aktu obejmują jako to: pożegnanie z rodzicami i z chatą, marsz do kościoła, powrót od ołtarza, przy oczepinach, kiedy na dzieży sadzają pannę młodę, przy życzeniu błogosławieństwa nowéj parze i t. d. Doświtkowe—do dnia przez całą zimę dziéwki z kolei od chałupy do chałupy się przenosząc zajęte były przędzeniem, a parobcy wyplataniem koszyków, siéci na ptastwo i ryby a obok tych zajęć brzmiały pieśni wesołe przez całe zapusty — nieraz bajarz albo pątnik się nadarzył i urozmaicił posiedzenie opowiadaniem o dawnych czasach i ludziach siły nadzwyczajnéj, wilkołakach, dziwożonach, goplankach, wiłach, pokutujących duchach i miejscach cudami słynnych. W-kopolanie modlą się z książki a wszystkie pieśni pobożne z pamięci śpiéwają w kościele. W potęgę czarów i złych duchów wierzą i do wróżek się wrazie szkody udają. Lud pobożny łagodny z dworem i plebanią zostając w bliższych niegdyś stosunkach ogłady nabierał. Odpusty lubił, i Jasną Górę Częstochowską, rokrocznie po żniwach nawiedzał. Proboszcza z kolędą rad wyczekiwał — do osiedlin w nowym domu bez błogosławieństwa pasterskiego nie przystępował — na wypominki za zmarłych ojców dawał i Zaduszki obchodził — światło w parafialnym kościele sprawiał, przy drogach krzyże stawiać lubił, pierwiastki klasztorom na ofiarę składał. Wielkopolanie lud dorodny zgrabny otwarty gwarny taneczny śpiewny ciekawy ruchliwy — musiał tam się lud ściśléj zżyć z szlachtą skoro żywiem przejmował wszystkie cechy jéj charakteru.

---

*) Na Podlasiu i u Rusi ta, co podczas żniwa wyprzedza wszystkich postadnica się zowie — zdaje się że ta nazwa przekręcona jest, bo postajnicą właściwiéjby się nazywać winna że z sierpem pierwsza od staja do staja przechodzi.

Większemi łany uposażeni włościanie starali się edukować synów, za poradą Plebanów do szkół posyłali, a ci nieraz wysokie zajmowali miejsca w duchownym stanie. Zagrody wielkopolskich włościan schludne, wygrodzone z owocowémi sady, mówiły o zamożności i zamiłowaniu porządku — tam gospodarz rozważny, gospodyni pracowita dobry przykład dając czeladzi w karności ją trzymali. W dnie świąteczne po karczmach zbierała się młodzież wiejska na pląsy i tany, muzykę ze skrzypiec i bassów złożoną domorosłą, opłacali i podejmowali tanecznicy, przestrzegały przystojności matki przybyłe z córami — wyrwas mazur obertas kujawiak ławica i goniony bez śpiewu się nie obeszły. Lud Wielkopolski był i do tańca i do rożańca — bo cały Post Wielki ściśle obchodził — w Piątki na śledziu z żurem przestawał a w Wielki Piątek wylegała gromadnie młodzież za wieś, gdzie się odbywała ceremonia pogrzebania śledziowych główek z garnkiem żuru razem a wybrani do spełnienia téj ceremonii gapie i fryce gdy do wykopanego dołu składali te postne szczątki obryzgani żurem jeszcze na plecach wynosili pamiątkę.

Ubiór W-kopolan był letni i zimowy — był zwyczajny jeszcze czyli powszedni i odświętny. Ten ostatni latem składał się z kapoty długiéj u starych, krótszéj u młodych na haftki od dołu do góry zapiętéj, (forma żupana) z płótna białego z wyłogami karmazynowemi — kołnierz plecy i końce połów wyszywane bywały u tych kapot w deseń z wełny kolorowéj, pas z kolorowéj wełny, spodnie białe w buty spuszczane, szyja goła, u młodych wstążeczką opięta, kapelusz słomiany albo pilśniowy. Zimą miejsce letniej kapoty zastępowała suknia granatowa z karmazynowemi wyłogami, pod nią wdziewał się kożuch, a siwa barania czapka spięta w rosporze wstęgami miasto kapelusza — ten ubiór żywcem z narodowego stroju szlachty wzięty. Wielkopolanki śmigłe i urodziwe były — schludne pobożne pracowite ale gadatliwe, za tańcem przepadały — mężatki w dzień powszedni chustką głowy obwiązane miewały a w święta małe czepce z jasnémi wstążkami nosiły, na szyi bursztynowe z korali bisiory, trzewiki na wysokich korkach, szale z dużych kolorowych chustek i buchaste fałdowane spódnice z wyszywanemi w deseń fartuchami — zimą buty zastępowały trzewiki, a letni kaftan zastępowała przyjaciółka z sukna obłożona albo podbita białym barankiem.

Dziewoje splatały włos w kosę zdobiły ją żywémi kwiaty i wstęgami — szyję sznurkiem korali opasywały — spódniczki i węższe i krótsze nosiły niż mężatki, latem w gorsetach zimą w sukienny strojąc się kaftanik latem w trzewikach obcisłych zimą w butach chodziły.

W-kopolanie gościnni, chlebem nabiałem owocami raczą gościa jeśli go Bóg zdarzy — i ubogich nie zbywają bez datku. Przed samym już postnikiem łamie się zwykle gospodarz z czeladzią i dziatwą opłatkiem — i po wejściu gwiazdy dopiéro w Wilią zasiadają do stołu —

pod schludném z własnego przędziwa nakryciem podkłada się garstka siana i słomy, co przypomina ubogo narodzonego Zbawiciela.

Uprzywilejowane potrawy tego dnia są: postnik czyli zupa z siemienia konopnego — ryba jaka się zdarzy, albo śledzie — kapusta z grzybami — jagły ze śliwkami — reczuszki na oleju — suszony owoc wreszcie kluski z makiem — kołacze albo placki obficie makiem obsypane w te święta się podają. Resztki wieczerzy bydłu dają i wierzą że to o północy przemawia i na téj zasadzie zaraz na Pasterce śpiewy naśladują głos bydła owiec i ptastwa — przed samą wieczerzą drzewa owocowe słomianémi obwięzują powrosły co je ma urodzajnémi zrobić i od zarazy uchronić — po wieczerzy zaś czeladź obojéj płci wybiega z chaty i krzyka a zkąd głos ją dojdzie ztąd mąż albo żona przypadnie.

Najuroczyściéj obchodził wszystek lud nasz i Wielkopolanie zatem S-ta Wielkanocne — zmorzeni długim postem szczerze brali się do święconego — najuboższa komornica zastawia w ten dzień stół ciastem jajami kiełbasą chrzanem serkiem oliwą i octem i zdobi barwinkiem albo borówkami. U zamożnych gospodarzy występują szynki, głowizna, prosięta i różne mięsiwa pieczone — kołacze i placki rodzenkami i migdałami ubrane, flaszki z wódką miodem i piwem.

Po rezurekcyi wychodzący z kościoła, wszyscy sobie nawzajem wesołego Allelluja życzą — pierwszego dnia Świąt tych tylko się familia odwiedza — drugiego dnia parobcy chodzą po dyngusie i nie obrażają się wiejskie dziewoje gdy je porządnie zleją albo i spławią żywiąc zamiar oddać wet za wet we Wtorek. Aż miło zajrzéć do komory rządnéj gospodyni — Wielkopolanki — wszystkiego tam pełno — na półkach przędziwa nici i płótna zapasy — wełny i powrozów kręgi — w króbkach mąka się i kasza wszelaka ma pod ręką — na ścianach wiszą połcie słoniny, sadła, wianki grzybów, suszonego owocu i sérki — w osobnéj skrzyni zapas odzieży od robactwa zabezpieczony, pościeli czystéj na łóżkach huk, a na ścianie izby mnóstwo obrazów Ś-tych Patronów Polski Matki Bozkiéj Jasnogórskiéj Kazim. W-o w kumach i zwykle Jana III-go.

Powszednim pokarmem W-kopolan są: kapusta z grochem albo z pérkami (kartoflami), ziemniaki (na rzadko-zowią się tam ślepe ryby) — brukiew ze słoniną, albo mlekiem podlana w dzień postny, bober, podczas, mizerya, a przeważnie kasza jęczmienna jaglana albo gryczana — kluski już rzadziéj na stole się pokazują albo i zacierka — ale chléb codziennie, jak rok długi musiał być na stole — dla odmiany na rzadkie danie bywały: kapuśniak grochówka jaglanka zaciérka garus i grzybowa zupa. Bania z zaciérkami, marchew, pasternak, rzepa, ogórki szczaw sałata różne bedłki przydawały urozmaicenia warzy powszedniéj — dzieciom i starym mannę z mlekiem podawano. Za świętości w chacie uważane były: gromnica, palma wielkanocna, wianki z Bożego ciała przechowywane, święcona woda u drzwi, sól Ś-ej Agaty,

złoto myrra i kreda Trzech Króli, medaliki Częstochowskie kantyczki, różańce i dzieża jako godło Opatrzności.

Około inwentarza swego troskliwy W-kopolanin rokrocznie przychowkiem go powiększał — acz niepokaźne mleczne tam bywały krowy, woły wytrzymałe, konie drobne żwawe, owce niekapryśne (świniarki) świnie i na zbyt i na potrzebę domową dobrze umiano wypasać — nieprzeliczone stada gęsi po błoniach się snuły, obłaskawione kury o zniesionych jajach gdakaniem znać dawały aż do uprzykrzenia a pośród nich uwijały się pokaźne kapłony i pyszne koguty — tę krzykliwą i szkodną gadziną powiększał często długi sznur kaczek i roje królików — gospodarstwo nie raz się o to poswarzyli ale gospodyni zawsze wzięła górę bo przykuta do zagrody chciała mieć otoczenie z żyjącéj natury w jéj obrębie, zresztą opłacał się ten zachód i do skrzynki składał się grosik często gęsto na wiano dla cór kiedyś potrzebny. Ta zapobiegliwość kobiety (żona u ludu kobieta) dodawała ostrogi mężowi, który jakie tylko się dały wyciągał dochody i korzyści z pola wód i lasu. Ogród owocowy stanowił dochód gospodarza — szewcy, krawcy, kuśnierze, zwykle z małych miast Chrześcianie i dworskie i włościańskie brali w arędę sady — warzywnym wyłącznie się gospodyni zajmowała i z tego źródła kapnął też grosz często do skrzynki prócz opędzenia domowéj potrzeby.

Czeladź włościańską składali parobcy, średniaki także kozakami nazywani i dziéwki — dworską: fornale, rataje, stróże, pastuchy, koniarkowie, kuchciki, dziéwki do bydła trzody i drobiu, pomywaczki i t. p.

Zagroda wielkopolska na kmiecych i rolnych łanach jakich się tam bardzo dużo liczyło, składała się: z obszernéj pod strzechą chaty, stajni obory i chlewów zwykle pod jednym dachem, sułka (spichrza) i stodoły z brogiem — przed chatą obieloną bywały grzędy z kwiatami: tu chodowano lilje, nagietki nasturcye ślaz malwy słoneczniki pyszne andrzeje stokroć fijołki barwinek i rutę. Studnia z żurawiem albo z kluczką, wreszcie gniazdo bocianie na dachu wchodziły w obręb zagrody. Parobcy z radością witali wracającego z zamorza bociana (wojtusia), bo im podwieczorki przynosił. Olejkarze, zwykle Węgrzy, Słowaki i Ormianie z różnemi lekami chodzili po wsiach i wyłudzali z ludu łatwowiernego pieniądze a prócz nich owczarze się leczeniem trudnili. Po dworach i po plebaniach były Apteczki domowe dokąd rozsądniejsi z włościan w potrzebie się udawali. Mimo całą gorliwość Duchowieństwa nie przestawał lud nasz wierzyć w czary uroki zmory i t. p. — zabobony i przesądy z pokolenia do pokolenia przechodziły. Synody Prowincyonalne nie przestawały troszczyć się o podniesienie oświaty ludowéj — po większych wsiach kościelnych szkółki ludowe zostawały pod opieką Plebanów gdzie prócz kantu (śpiewu) kościelnego i ministrantury uczono religii czytania pisania i rachunków. Proboszcz wespół z klechą i organistą zatrudniał się dziatwą — były też zwykle przy kościołach z fundacyj pobożnych przytułki dla starców

i kalék pod nadzorem Plebanów miejscowych którzy do lepszego ich uposażenia przyczyniali się i swoim przykładem i innych pociągali do tego — niejeden stary wojak tu spokojnie końca żywota wyglądał. Sołtysi i Ławnicy bywali u gromady w poszanowaniu — wybiérali podatki, czuwali nad poprawą dróg grobli mostów i kominów, godzili spory między włościanami, ścigali włóczęgów i t. p.

W dzień S-go Marcina z dawien dawna po dworach i po chatach w całéj W-kopolsce gęś pieczona koniecznie być musiała na stole — z oskrobanéj kości piersiowéj o przyszłéj zimie wróżono.

Odpusty w rocznicę poświęcenia kościołów przypadające, kiermaszami przezwano — zatknięta na szczycie wieży kościoła chorągiewka z dzwonkiem przypominała o uroczystości — taki odpust po wsiach dużych i ludnych prawie się jarmarkiem stawał — bednarze kołodzieje powroźnicy garncarze stolarze kuśnierze kramarze ze swoim przybywali towarem, sadowi podwozili owoc, znalazła się faryna, pieczywo — i dla pobożnych znalazł się do nabycia towar na cmentarzu kościoła jako to: paciorki różańce kropidła medaliki krzyżyki obrazki S-tych, chorągiewki ze Świętymi, kwiaty z wosku dla ozdoby ołtarzy, lampki pod obrazy Matki Boskiéj i t. d. Miasta dopominały się o zakazanie takich jarmarków po wsiach, mimo to odbywały się na zasadzie zwyczaju i na nich przemysłu wiejskiego wyroby wielki miały odbyt. Lud W-kopolski dla zbytu produktów wyrobu domowego odwiedzał jarmarki po poblizkich miastach, kupował sól śledzie mydło świéce żelazo statki i naczynie kuchenne, ale co prędzéj się załatwiał i pod wiechą grosza marnować nie lubił—trzeźwością się zalecał W-kopolanin i za ubliżenie miał sobie gospodarz rolny przesiadywać w karczmie — zaledwie tam pójść się odważył zaproszony po pogrzebie na konsolacyą *). Nie brakło tam mówców pogrzebowych. Proboszcz nad grobem albo przed chatą exportę miéwał, a pod krzyżem za wsią z koła wozu na którym trumnę wieziono przygodny mówca imieniem zmarłego żegnał rodzinę sąsiadów pola i zagrodę, co było godnem pochwały w nieboszczyka żywocie przytaczał i duszę jego pamięci krewnych polecał, a łzy rzewne były dowodem, że umiał serce poruszyć. Swatowie co kojarzyć lubili związki ślubne zwykle bywali mistrzami obrzędu weselnego pod nazwą Starostów. Dziewka na wydaniu wyzgulicha się nazywa a kandydat do jej ręki wichłacac. Kiedy wiekiem i trudem nachyleni rodzice pierwotnemu synowi albo zięciowi oddawali zagrodę zastrzegali sobie do śmierci pewną ordynaryą i przyzwoity pochowek — jeżeli owdowiał taki ex-gospodarz resztę dni swego żywota służbie kościelnéj poświęcał

* Od najdawniejszych czasów godłem karczmy bywały wiechy z gałęzi — później beczki flaszki i inne szklane naczynia, następnie i figury ludzkie. Kazimierz z Królówki (Brodziński) w swojéj sielance p. t. Wiesław i Halina użył tego wyrazu w znaczeniu jak objaśniam.

w Parafialnym kościele jako Zakrystyan albo dzwonnik. Wielkopolanie w gotówce wiano za córkami dawali już większe już mniejsze wzdług zamożności prócz porządnéj wyprawy z pościeli bielizny korali i wszelkiego naczynia — rykiem kwikiem i gadziną młodą parę obdzielali. Ani tabaki ani fajki nie używali W-kopolanie, a nawykli do tytoniu ci co z wojaczki powrócili, porzucali nałóg zaciągnięty, bo ich wyśmiéwano i przedrzeźniano. Pod względem moralności nie mieli zarzutu — byli trzeźwi, rzetelni, miłosierni—dobrzy ojcowie rodzin, wierni małżonkowie dziatwę w bojaźni Bożéj i sromie chowali. Lud W-kopolski ile z tego etnograficznego zarysu daje się widziéć był u nas niezawodnie najwięcéj, rozwinięty i ucywilizowony na co prócz Duchowieństwa korzystnie wpłynęły i dwory. Charakteru i temperamentu szlachty W-kopolskiej główne rysy do tamecznego ludu żywcem się przenosiły. Żyd na wsi w tych stronach do osobliwości należał — zaledwie gdzie faktor czepiał się dworu rzadko puszczał się na wsie za skórkami albo zbierający gałgany (gałganiarz) dla papierni lub krawiec ludowy. Czynszowników niemieckiej nacyi Pludrami i Bambrami lud nasz przezywał, a osady ich na chuby podzielone Holendrami. Młódź wiéjska w dnie Świąteczne od południa bawiła się w kręgi, dołki, w lisa gąsiora a porządna pytka zostawiała pamiątkę na plecach. Bizardier Rulhiere i Beauplan z Gaskończykami Wielkopolan porównali. — Pod nazwą Wielkopolan rozumieją się Poznańczycy, Kruświczanie, Łęczycanie Kaliszanie Sieradzanie i Wielunianie. Na przestrzeni dawnéj Polski bez gwałtu i nacisku urabiał się jeden narodowy język, z dziwną łatwością przyniesiona do nas obca gwara stopniowo topniała i dawała się odlewać według form krajowéj mowy — rozszczepiał się język na W-kopolskie i Mazurskie narzecza, które cały kraj objęły nie tamując dalszego rozkwitu polszczyzny i odnawiania się jéj u żywego źródła. Dokąd narodu polskiego stanie dotąd on snuć będzie wątek słów czyli znaków na odmalowanie przedmiotów i pojęć fizycznego umysłowego i moralnego swiata według dzisiejszych form i ustalonych już kształtów; przez co zapewnił już sobie pewną indywidualność obok innych ukształconych języków tegoż samego słowiańskiego szczepu. Nie podobna mi zbyć milczeniem bogatéj gwary Wielkopolskiéj godnéj poszanowania już przez sam wzgląd na jej dawność — dla niewtajemniczonych w życie ludu tej krainy co się pierwotnej Polski podwaliną stała, znajdzie się dziś zapewne wiele wyrazów niezrozumiałych a przecież są one czysto polskie niezabarwione żadną obczyzną, są to wyrazy czysto polskiéj myśli, bo się w nich odbija otaczająca przyroda ze wszystkiemi zjawiskami i cudami swémi, wzruszenia wewnętrzne i zewnętrzne zamienione w uczucia i pojęcia właściwie ponazywane, albo nareszcie są to nazwy zajęć i pracy w różnych kierunkach dla zaspokojenia potrzeb i wygód życia podjętych i t. p. mogą dziś z nich niektóre szorstkością co z prostotą zwykle chodzi w parze razić wypieszczone albo estetyczne ucho, ale im trudno odmówić jędrności i dlatego te dyamenty in crudo oszlifowane z czasem

przechodzą do języka książkowego a następnie i do salonów. Słownik języka polskiego jako inwetarz wiedzy, któréj się naród dorabiał w przeciągu upłynionych wieków powinien objąć oddzielnym korytem płynący język ludowy i na równi go z książkowym cenić i przechować — praca nie mała i przerwy nie dopuszczająca bo język żyjącego narodu tak samo jak drzewo zasilane sokami z góry i z dołu pod wpływem światła słonecznego ciągle nowe puszcza wymłody i pędy — ale praca wdzięczna bo ją oceni potomność a Lingwiści i Archeologowie po dokonaniu na niéj analizy wyjaśnią stosunki nowych nieznanych przedtém wyrazów do przyjętych już form i prawideł uzmysławiania pojęć w duchu języka albo z tego materyału składać zechcą mozajkę przeszłości.

Nieoszacowany nasz Rej z Nagłowic, samouczek, że nie znał łaciny językiem się ludu obywał, nie wzgardzili nim i inni pisarze Zygmuntowskiego wieku podnieśli nawet przezeń wartość dzieł swoich — przeto i nam dziś do tego źródła ciągle bijącego zwrócić się należy i z niego czerpać z mocnem postanowieniem wystrzegania się wszelkiej obczyzny bo dziś już bez niéj stanowczo obejść się trzeba i zapożyczania się u pobratymców, gdyż to mogłoby sprowadzić powódź w bystrym pędzie niepohamowaną poczém wynarodowienie i zagłada języka łatwoby nastąpić mogły.

Oto są czysto wielkopolskiéj gwary wyrazy, wyrażenia a prowincyonalizmy wówczas, gdy na oddanie tych samych przedmiotów i pojęć odmienne używają się i do nich niepodobne wyrazy w innych kraju Prowincyach: patrzadełko lusterko — parzybroda kapusta na słodko dana — kiecka, spódnica, wełniak — mlastka, garnek do mleka gdzieindziéj gładysz — krasiwo okrasa omasta — cięgoty, ziéwaczka — szwedy, skwarki — sikuty, drobne szczupaki — kurzy ciam, kurza ślepota— brykała, chléb razowy — najdek, bękart — odelga, rozkal — szmérka, drobna kwota pieniędzy — kul, brukiew karpielę — gajdy, skrzypce — drapicha, stara miotła — psikus, figiel — fafołki, łakotki—chichot, śmiech głośny — orędzie, uwiadomienie — oblak, żerdź nieobrobiona — bezdech astma — jazgot, hałas harmider — tęga, tęsknica — szczywno tęskno — gręzy, męty fusy — bujałka, kołyska — oględy, oględziny, zwiady. Kluka, nos — patrze, gały, ślepie, oczy skotnica, wygon — obrzynek, przechrzta — trzodnica, dziéwka od trzody — klaki, stare zarzucone budynki — pluta, szaruga psota — bebechy, zawiniątko z garderobą — wierzeje, wrotnia — charchoty, odpluwiny, flegma i ślina — kuchy albo łupaki, miedziana moneta — giczoł, giczel goleń łydka — bazarnica, przekupka — kalafarnia, puzdyka otyła kobiéta — szafarnia, spiżarka podręczna — kabat, gorset — cyganicha, kobieta nawykła łgać — młodzie, drozdze — dryzdka, rozwolnienie — ścisk, tłum — makowiec kołacz z makiem — makiełki, kluski z makiem — gulę, indysię gulęta — pozimek, przednowek — odziémek, pień drzew ściętych — gajewina, zagajnik nagębek, munsztuk — kopanina, ciężka przeprawa po drodze —

kapanina częściowa upłata, klapanina, słotna droga — macharzyna, pęcherz suchy — piernastka, jałówka, co się nie ganiała jeszcze — pokłosie, uzbierane kłosy na polu po sprzęcie — gacka, wymię z marchwią, gdzieindziéj sasło albo gryf — strąki na głowie, kołtuny — chusty, bielizna — zagłowek, poduszka — udry, sprzeczki — garb, tłomok, pudło — srogi haniewny, duży — malikowaty, nikczemny, drobny — garny, wybredny — niegarny niewybrédny — żarty, łakomy — jęcy, jęce siano, siano które bydłu smakuje — smolny, smolna kobieta, tłusta — namolny, naprzykrzony — nikły, wątły — nieprzydajny, niepożyteczny — ochędożny, porządny, czysty — szwagrowaty z siostrą żony żonaty — śpiérny, sprzeczny — ciemięga, niezdara, gap', ciura — pokraka, niezgraba — powsinoga, obieżyświat włóczykij, włóczęga latawiec — gęgała, niewyraźnie mówiący — szczerbal, pyskal, pyskula — grajdula gamajda ciapa oznaczają leniwy temperament — lufa, ryfa trąba, grubelak, prostak — bajdy, plotki, bajdziarz, plotkarz — gach, zalotnik — chłopicha zalotnica.

Wielkopolanie od upatrzonych w ludziach skłonności dowcipnie imiona własne dobiérają, ztąd powstają pośród nich Zawadniccy, Skąpscy Oszczędniccy Potrzebniccy Pożyczalscy Przechwalscy Lamentniccy Płaczkowscy Nagabalscy Napiéralscy Wscibscy Kręciccy Wierciccy Wydziwialscy Wyszczerzalscy Spieralscy Zapijalscy Opojniccy Gorzałczyńscy Kłótniccy Kiermasińscy, Weselniccy Pochlebniccy Sobkowscy Zazdrośniccy Darmozjadcy Ochlapscy Bzdurzyńscy Robotniccy Wygodniccy Ospalscy Leniwscy Mitrężyńscy Potulniccy Obmowniccy Dopiekalscy Plotkarscy Brzuchalscy Pyszniccy Pomiatalscy Umizgalscy Chciwscy Przylizalscy Okpiewalscy Obdzieralscy Pokrzywdzińscy i t. p.

A jakież tam mnóstwo słów nam nieznanych: odądać się, zmarszczyć brew,—niechać, nie ruszać poniechać, zarzucić — wyprać, wybić — porydzać, pomawiać po kim — zyglować, instygować — fertać się, zwijać się — pitulić śmerlić, pitrasić, gotować — pyskać, rozrzucać — gmerać, grzebać — wyskamłać, uprosić — obabić się, ożenić się — zerkać, patrzeć — zdudzieć, opuścić ręce — zchamieć, prostakiem się zrobić — pilić, nastawać — chlustać, skakać — piznąć; uderzyć — uświrknąć, zamrzeć — wykocić się, wybrać się — kiermasić, świętować — ocharużyć, wystroić — rozjapać, rozbić — ujaić, ugodzić, uderzyć — użgać drew, urąbać — użgać zająca, ubić — ćpać, jeść często — chlać, popijać — nabzdyczyć się, zrobić się poważnym — wypigłać, wypielęgnować — tąkać, maczać w czém — wycęcnieć, być na czczo — rymnąć, upaść — potarmosić, pomierzwić, powiechrzyć, pomięszać — pomajchrzyć, potargać — machlować, szachrować — pochatłać, porozrywać — zapaćkać się, zawalać się, — ciachnąć, uderzyć — szorować, uciekać — na ogulach chodzić, być obłudnym — wyślepiać, obmyślać — prześlepić niedopatrzyć — manygować, zwłóczyć — ukatrupić, zamęczyć — buchnąć, uderzyć i t. d. do poetycznych i przenośnych wyrażeń ludu zaliczyć można następujące: ptacy się odezwali — już się bałwani zboże — niebo

osowiało — ledwo nie zkamieniał z żalu — wypłakać oczy z żalu po stracie dziecka — wiek i troska pobruździła czoło — las się rusza, (pączki się w liść rozwijają) osędzielizna (osędziwielizna) ztąd mówią posędziwiały drzewa — cedzić przez zęby — psiéj skóry słuchać (służyć w wojsku i bębna słuchać) zjeść nad czem zęby — zadziérać nosa do góry zawiązać komu gębę — schować pazury — bokami robić — łokciami świecić — patrzeć na xiężą oborę — wyciągnąć kopyta — z przed nosa stracić — trząść kogo na zębach, osmarować kogo—wybierzmować kogo, uderzyć w policzek i t. p.

Małopolanie.

Zdaje się że czasów Łokietka albo Kazim. W-go nazwa Małéj Polski sięga — nadaném bowiem mianem W-o polski chcieli sobie i syn i ojciec zjednać W-kopolan i dali tem niejako poznać, że zarówno Gniezno jak Kraków za środek ciężkości dla przyszłéj obszerniejszéj Polski, obiérają. Za Małopolan ściśle biorąc Krakowiacy Sandomierzanie i Lublinianie tylko się uważać. powinni — Wielkopolska kraina przedstawia równinę Małopólska górzysta obfituje w piękne krajobrazy ma daleko lepszą glebę, nieprzebrane kopalnie soli rudę żelazną miedzianą ołów marmur wapno glinkę porcelanową lasu łąk i wód co nie miara.

Podstawą pożywienia u W-kopolan kasza—tu znowu kluski różnéj nazwy: zaciérki, kładzione, paluchy, lemieszka, piérogi, rwane, łazanki— pyzy — Zupa z kartofli tu się biédą zowie — brukiew (kul) tu mało gdzie znana kiedy u W.-kopolan obok kapusty zwykle ją sadzą dwory i włościanie. Lud Małopolski bystry do bójki pochopny czyli i do bitki i do pitki, przysiadły krępy, trudno mu odmówić zdrowego rozsądku, na pozór łagodny długo żywi zemstę gdy się go pokrzywdzi. Z przesądami i zabobonami rozstać się nie chce, wierzy w potęgę czarów i do wróżek się ucieka. Łysa Góra niegdyś pogańskich bogów ulubione miejsce jeszcze dziś według mniemania ludu jest przytułkiem dla czarownic dokąd na łopacie jeżdżą. Najdroższa ziemia jest w Proszowskiem cebulaną albo egipską przezwana a przejęta gipsem gleba w okolicach Buska i Staszowa bielicą się zowie. Sadów tu owocowych huk i w nich pszczelniki — za warzywo pobliskich Krakowa wiosek skrzętne gospodynie ładny grosz uzbiérać mogą, tak samo za głąbiki kiszone, a chleb promnicki za specyał mają Krakowianie. Małopolski ludek zabiegliwy i oszczędny w domu, lubi wycieczki do miast i jarmarki i tam traktowany nawzajem częstuje hojnie jak weźmie na ambit — a wracając do domu podochocony nie zjedzie nikomu z drogi ani się wyprzedzić da i o lada co do bójki się zrywa. Obyczaje i zwyczaje tego ludu te same co i w W-kopolsce—i w obrzędach żadnéj prawie nie masz różnicy. Ale to już czysto małopolski zwyczaj, że ko-

biéty w Środę popielcową w karczmie przesiadując zastępują przejeżdzającym wciągają do tańca na konopie (na urodzaj konopi) póki się im nie opłacą — czego gdzieindziéj nie masz — tu kości od święconego w nory od kretów zrobione. kładą żeby łąk i ogrodów nie pruły, a łby koni padłych zatykają na płotach około zagród co ma wpływać na zdrowie inwentarza i chronić od czarów i uroków. Postnik także się tu z siedmiu składa dań a po skończonéj wieczerzy wychodzą gospodynie na świat i obserwują niebo — jeżeli bowiem usiane jest obficie jasnémi gwiazdy kury będą nieśne. Lud małopolski bez karczmy nie mógł się obejść — tu chciał się zbyć smutku, tu się gromadzkie roztrzygały interessa, godziły strony zwaśnione, tu rodzice układali plany co do postanowienia dzieci, tu pląsy i tany co Niedziela i Święto każde zgromadzały młodzież. Jeżeli spór graniczny między dworem a gromadą, albo między wsią prywatną a Królewszczyzną albo duchowieńską załatwiał się ostatecznie usypaniem kopców zwabieni chłopcy wiejscy dla zachowania w pamięci tego aktu zgody bywali na nich obici. I tu gęsto posiane dwory i plebanie jak również i miasta na ogładę ludu pożytecznie oddziaływać musiały ale do koła saméj stolicy i wsie schludniejsze i lud zażywniejszy uderzał w oczy. Dostatni na kmiecych łanach obsadzeni włościanie do Krakowa o swoim koszcie wysyłali dzieci po naukę do szkół, uboższych dzieci jeżeli pragnęły nabyć światła znajdowały pomoc i opiekę po klasztorach i po Bursach. Wygadane i cięte przekupki Krakowskie kilku biednych uczniów rok rocznie do szkół posyłały — był z nich zwykle kontyngens dla stanu duchownego — wysyłani z paniczami dla ich obsługi, synowie włościan albo dworskich zwykle razém z niémi kurs nauk kończyli a po wyjściu ze szkół węzłem szczeréj przyjaźni do grobu połączeni bywali i jaki wypadł los z niemi dzielili. Małożto napotyka się w historyi Legionów nazwisk włościańskich — ci to sami właśnie nierozdzielni przyjaciele térają się po za granicami kraju, wysługują się w nadziei lepszéj doli dla ojczyzny. Dobry-to był materyał ten lud nasz polski ale nie było komu zająć się nim szczérze—mądre i dobre projekta w czyn nie weszły i nie można się dziwić jeżeli pod koniec R-ptéj zniechęcony z pewną obojętnością na losy kraju się patrzał. Lud w Sandomierskiem i Lubelskiém pod względem ubioru prawie się od W-kopolan nie różni. Takaż sama świta kapota albo sukmana zwierzchnią stanowi odzież ale tylko co do kroju, bo Wielkopolanie narodowéj w odzieży przestrzegają barwy, kiedy tu już na to nie zwracają uwagi — poważni tu ludzie noszą tegoż samego co wielkopolanie kształtu z czarnego baranka czapki wstążkami z tyłu sznurowane, ale młodzież nosi rogatywki — różnego koloru bywa sukno a baranek biały albo czarny do koła idzie wąskim paskiem — miejscami u kapoty bywa kaptur od flagi — Krakowiacy najdzielniejszy lud polskiego plemienia od Częstochowy już i Kielc po Karpaty sięgają — ubiorem tańcem i śpiewami wyróżniają się od innych. Krakowiak i dziarsko jeździ konno i je-

dnym lejcem czy z konia czy z kozła zręcznie po górach powozi — do zabawy zawsze gotów tańczy do upadłego i śpiéwa zarazem. Odświętny ubiór stanowi koszula z wązkim kołnierzem przewiązanym czerwoną wstążeczką, skórzany pas ćwieczkami mosiężnémi nabijany i takiemiż kółkami, u niego wisi na rzemyku kozik, w kalétce musi być hubka i krzesiwko — a za cholewą fajka z krótkim cybuchem — buty długie z wysokiemi podkówkami — z nich w tańcu sypie się ogień — czapka jest to nizka karmazynowa rogatywka z czarnym lub siwym barankiem. Sukmanę zastępuje karazya granatowa albo biała wyszywana w deseń jedwabiem na kołmierzu i rękawach a szeroki na plecy spadający kołnierz (suka) haftem i złoconemi ubrany bywa blaszkami. Krakowskich kobiet ubiór także jest gustowny — dziewczęta splatają włosy a warkocz wstążkami zakończają. Mężatki chowają włosy pod czepiec albo pod białą chustkę któréj końce spływają z tyłu na szyję — gorsety z kamlotu, nie raz i z atłasu miéwają a szale (rańtuchy) z płótna cienkiego — koszul rękawy kołnierze i naramki jedwabiem ponsowym bywają haftowane — do tańca czy trzewiki czy buciki muszą być na wysokich korkach — wiedzą znać dziewki o zgrabności swoich nóg bo suknie ich ledwie kostek sięgają. Na większe uroczystości dziewczęta w czołka axamitne i złocone głowy ubiérają a szyje biczem korali obwieszą. Proszowianie Skalmierzanie najbogaciéj się stroją bo téż i najlepiéj się mają. Krakowski taniec (krakowiak) najwierniéj maluje charakter tego ludu dziarskiego i nigdzie go też z takiem życiem oddac nie potrafią, a krakowiaki, śpiéwy, często bywają płodem chwilowego natchnienia. Od ludu taniec ten przeniół się do dworów szlacheckich a kuligi w czasie mięsopostu są wierném naśladowaniem obrzędu weselnego — Na takim kuligu w ostatni Wtorek któryś z gości dowcipny i bywały ubrany w koszulę zamiast komży i pas w miejsce stuły na przyrządzoną wchodził ambonę i prawił kazanie — była to mięszanina rzeczy dorzecznych i niędorzecznych przeplatana łaciną a wesoły humor i dowcip do śmiechu pobudzał.

Po kazaniu następowała uczta mięsna — a gdy zégar północ uderzył zastawiano śledzie i jaja. Ustaje w téj chwili wesołość i muzyka, goście się wynoszą a nazajutrz po Mszy Ś-éj Kapłan zmęczonym balownikom popiołem posypuje głowy. Nie dla saméj tylko zabawy wymyślono kuligi, miały one jeszcze na celu dać okazyą do zbliżenia się i poznania młodzieży obojéj płci i zwykłem téż ich następstwem bywały nowe stadła i nowe kolligacye. Czas Wielkiego Postu na rozpamiętywanie męki Pańskiéj wyłącznie był przeznaczony — w pałacach po dworach karczmach i w chatach włościańskich ponure panowało milczenie — nawet w kościele muzyka ucichała, zwierciadła zakrywano, wesołe pieśni zastępowały Gorzkie żale — lud prosty nabiału się nawet wyrzekał poprzestając na oleju — prawdziwie pobożni ludzie wszelkiego stanu uczynkami miłosierdzia czas ten wypełnić się starali, niektórzy ojcowie rodzin, panowie, dygnitarze dobrowolnie się po klasztorach dla

odbycia rekollekcyj zamykali a byli i tacy, co w łachmany dziadowskie przebrani z kijem i torbą na plecach w każdy piątek pod krzyżami w polu i przy drogach się modlili. Swawolne chłopcy w środę co Post na dwie dzieliła części, wrzucali po miastach i po wsiach garnki z popiołem do domów przez drzwi lub okna wołając półpoście.

Przekupki Krakowskie obchodziły Comber Babski w ostatni Wtorek Mięsopostu — chodziły gromadnie w tym dniu i kogo spotkały wciągały do tańca aż się wykupił datkiem — nachodziły domy senatorów i najwyższych dygnitarzy świeckich i duchownych nie szczędząc uszczypliwéj satyry i przymówek w śpiewach.

Ubodzy Uczniowie Szkół Krakowskich z pobożnémi pieśniami w Poniedziałek Wielkanocny zacząwszy z oracyami od domu do domu cały tydzień chodzić i z tych datków otrzymanych oganiali gwałtowne potrzeby. Miał Kraków bardzo wiele chwalebnych zwyczajów i nieznanych gdzieindziéj uroczystości narodowych i dla tego dziwnie się ludowi naszemu podobał.

W sąsiedztwie mieli Krakowianie Górali Karpackich czyli Podhalan bo Podgórze do W-twa Krakowskiego włączone ciągnęło się aż po Przemyśl — fizyognomia tego ludu i charakter całkiem odmienny — domy tu z okrąglaków pobite bywały dranicami, okna w nich duże czarna izba z ogniskiem na środku w miejsce komina po jednéj stronie chaty, a po drugiéj biała schludnym się cechuje porządkiem mimo ubóstwa — gromadka owiec para krów kóż kilka i konik to już wielki dostatek. Górale w ogóle pięknéj są budowy, zręczni i silni — kobiety zgrabne i zalotne ale nadzwyczaj pracowite. Mężczyźni w opiętém chodzą ubraniu, a nogi w kierpce skórzane obwięzują, ztąd Krakowianie Kierpcarzami ich albo Bocianami zowią. Parobcy (juhasy) noszą szerokie z czerwonéj skóry pasy na kilka sprzączek zapinane, ozdobione różnémi metalowemi guzikami a w nich mają kieszenie na grosiwo, tytuń i krzesiwo.

Zwierzchnia suknia, gunia, krótka na lato, a zimą wdziewają półkożuszek — małe z wązkiemi skrzydłami kapelusze okalają sznurkiem z muszelkami albo guzikami mosiężnémi. Szczupłe szmatki nieurodzajnéj ziemi obsiewają owsem — kartofle (grule) i rzepa oraz kapusta ledwie się tam udają. Górale nie mogąc się utrzymać z roli chwytają się przemysłu — z dziwną zręcznością spuszczają największe drzewa, obrabiają je i na spław w tratwy układają po czem do Wisły z niémi płyną — daléj nie mają odwagi się puścić i ztąd już krakowscy flisacy pod kierunkiem oswojonych z nurtem rzeki retmanów do Gdańska je prowadzą — inni ułowione w sieci na wabia kwiczoły do Krakowa Lwowa Przemyśla i Wiednia rozwożą i różnego kształtu koszyki — wyrabiają torby skórzane i z siatki, fajki z korzeni drzew, laski zegary ścienne, klatki kapliczki ramy do Ś-tych obrazków i różne drobne sprzęty domowego użytku z piękną ozdobą rzeźbiarską—wszyst-

kie też kościoły w téj gorskiéj okolicy mają odrzeźbione gustownie ławki ambony konfessyonały chrzcielnice i filary w ołtarzach.

Co lato Górale w mniejszych i większych partyach pod przewodem kobziarza do ościennych krajów idą na zarobek z kosą i toporem i za nic w świecie nie wyrzekliby się swego biednego zakątka. Z końcem Maja rozpoczynają wędrówkę po halach ze swojemi trzodami których w nocy wyuczone psy od wilków strzegą — robią z mleka séry, (oszczepki nazywane) bryndzę i żentycę — powietrze cudne, wonią ziół aromatycznych nasycone piękne krajobrazy, nagradzają im sowicie niedostatek pod czas zimy i poetycznie usposobiają — kiedy śnieg pruszyć zaczyna, zimne i ostre wiatry się pojawią, posępnieją Górale i wracają do domów. Czasami jakiś z juhasów zapragnie się wsławić i być przedmiotem pieśni — dobiéra sobie wtedy kilku towarzyszów, z niémi napada wioski okoliczne, łupi trzody po halach kryjąc się w pieczarach i wyżłobionych skałach ale się krwią nie splami — i dobrowolnie rzuca to rzemiosło albo się w ręce sprawiedliwości dostaje. I z łowów, ci z górali co strzelają celnie wyciągają zyski — świstaki zające lisy dziki giemzy (dzikie kozy) sarny wilki niedźwiedzie jarząbki cietrzewie głuszcze już dla mięsa już dla futra i pierza warte są trudów i niebezpieczeństw na jakie się tu myśliwy narażać musi. Lud ten zręczny gościnny i łagodny gdy się gniewem uniesie zapala się i zemsty długo nie odkłada. Duchowni w wielkiém tu są poszanowaniu — a ideałem życzeń rodzicielskich jest mieć syna dobrodziejem — po większéj części Xięża téj górskiéj krainy są pochodzenia góralskiego. Po Xiędzu drugą zaraz figurą co wielkiego respektu doznaje jest tu bajarz — acz te same ciągle powtarza powieści radzi go słuchają Górale i czem mogą traktują — treścią jego opowiadania jak zwykle są: czary i czarownice, czarnoxiężnicy, upiory strzygi zmory wilkołaki dziwożony topielce, nocne leśne wodne i podziemne duchy, zaklęte w pieczarach duchy pokutników, żałośny głos dzwonów z pod wód jezior słyszeć się czasami dający — ślad cudów Ś-éj niegdyś Kunegundy, ciężkie westchnienia Bolesława Śmiałego przywalonego skałą ilekroć z boku jednego na drugi się przewraca i konwulsyjne jęki tegoż w każdy dzień Ś-go Stanisława, waleczne czyny Dobosza i innych opryszków co byli postrachem całéj niegdyś Góralszczyzny i t. p. Taniec Podhalan złodziejskim nazwany jest namiętny i dzikością trąci — lubią śpiéw połączony z muzyką. Mają instrumenta muzyczne własnego wyrobu jako to: kobzę czyli dudę skrzypki ligawki fujarki i basy — język ich czysty, gwara dźwięczna od w-kopolskiego i mazurskiego narzecza w niczém się nie różni. Ku Bukowinie i Węgrom wysunięci Górale Huculami przezwani Lachami zowią Podhalan, mówią narzeczem rusińskiem — mamałyga, lemieszka z kukurydzy, bryndza baranina i grule to dla nich prawdziwy specyał i ulubione owsiane placki. I jedni i drudzy gdy ich los daleko od gór zaniesie, schną z tęsknoty.

Huculi przysiadli i krępi są również zręczni i zwinni — odznacza-

ją, się kruczym włosem i czarnemi oczyma jak mężczyźni tak i kobiety — takież same szerokie noszą pasy z rzemienia i dziobeńki na plecach — są to guzikami nabijane skórzane torby — na nogach postoły czyli kurpie z kory ale na święto każde buty wdziéwają. Głowę kapeluszem albo lekką nakrywają czapką a na ramiona bundę sukienną ciemnego zarzucają koloru, bez toporka za pasem nie ruszy się Hucuł. Kobiety lubią się stroić — jaskrawe kolory najbardziéj im się podobają, za dętkami paciorkami bursztynami i koralami przepadają. Kołomyjka, z rzewną melodyą połączony taniec odbija deseń zręcznych skoków z pewnémi wypoczynkami z gór na góry a śpiéw porywa za serce. Do oświaty nie wzdychają a ciemne ich duchowieństwo zapewne jest tego powodem że tu przesądów i zabobonów bez liku i miary.

Wyrazy małopolskiéj gwary: kulić się zeskąpić — drzeć gębę wykrzykiwać — obatuchać się grubo się ubrać na zimno — skrzypieć niedomagać — zagałuszyć kogo, zakrzyczeć — Siksa Żydówica — ululać się ugągać się, podchmielić się — na nice na wywrot, na ręby — przyjadło się, sprzykrzyło się — pągiel fąfel śmierdziuch smarkacz — trzta, trzaczka, rozwolnienie — wegnanie chlew — czechło gzło śmiertelne ubranie — kitla płócienna sukmana — paklak grube sukno — skisnąć skwaśniec, zrobić się nudnym — cykać pić powoli — gadki, powiastki — nadrożne, strawne — basior wilk — ogarek reszta świeczki — mogilnik cmentarz — napatoczyć się nawinąć się — przystawki miseczki — miśnik pomyjnik, cebrzyk — ogony, sztuki bydła — potoknąć popłukać — zlewki pomyje popłuczyny — kółka taczki — natułka, motyl — dennica, pomost — pajdać drobić — pitrasić gotować — śpiączka senność — rumowisko, gruz — pociotek brat cioteczny — powody lejce — giéry nogi — wiatrołomy śniegołomy od wiatru i śniegu wywrócone drzewa — kolnia, drwalnia drewutnia — obary zawały leżanina — babieniec kruchta — wargula wyszczekana kobiéta — ułaknąć czego, nie używać — żąć na postacie, wcale inaczéj jak zwykle garście układać — przegędzbić żywot, przetańczyć i prześpiewać życie całe — rydać zawodzić płakać — zgałganieć — skrzypiciel — lusy wesoły — chabina gałązka — lego, werko, posłanie — juszka czarnina — tynka; króbka faska na mąkę — smoktać całować — Kusaki ostatnie dni Zapust — kopaczek pogrzebacz — skorznie płytki, trzewiki — odludnia, ustronie pustkowie — gulon ciarach szlachcic — ozydle, klapa u sukmany — dziady jerzyny — kapik czepek — talka motowidło — pstrucha szal kolorowy — ciasnocha spódnica — swok szwagier — parka, prażucha — oskoła, bedłki u dzieci, haft — kucać kaszleć — grdukać pić głośno — obrywki sikorki kubany — przeorać kogo zwymyślać — naćkać powkładać — podały podobny — giczoły nogi — kiéj nie kiéj czasami — kaj nie kaj gdzieniegdzie — zatyka wiecha — rózga berło od wesela, rogal — nieokęs bezmała, prawie — kiejwo, nikiéj, jakby — wieja miecielisko, zamieć — trajkotać gadać bez końca — klempa krowa — zajdy zasoby płachta — maruchy zczynki, zgrabki — garścieniec, przygarsznie, co się w garść zmieści —

kinąć rzucić — wścieklica, duża czapka z barankiem — ochrostać się otrzaskać się nawyknąć — krwawica grosz krwawą pracą zdobyty — uwrocie, poprzeczny od drogi zagon — bajory bagna — lepiech tatarak — porwisty nagły — przewłoczka przenosiny — siostrzan tram podciąg — bęcać bić po plecach — styk kozica — chwaszcze zarośla — płóska polanek niwka — trzon nalepa kotlina — zapole sąsiek — rozwalicha klabzdra gnuśna kobiéta — kołko kołowrotek — wskórać uzyskać — przetermanić zmarnować odbija się odmiata się odbekiwać się i t. d.

Chrobaci.

Pod koniec wielkiéj wędrówki narodów wyparci z Nad-Dunajskiéj okolicy Chrobaci oparli się o Karpaty i z biegiem Wisły i Odry co tu źródła swoje mają chcieli się ku morzu baltyckiemu posuwać.

Niewątpliwie, wabili ich tam pobratymcy Bodryci (Obotryci) Lutycy Wilcy i inni już tam osiedli aby się łatwiéj oprzeć mogli dręczącym ich ludom germańskiéj rassy już za Karola W-go ale plan ten się nie powiódł gdyż Polanie i Waregowie (Skandynawcy) przestrzeń między Karpatami a Bałtykiem zajęli i między siebie rozdzielili. Nieucywilizowani a zatem i nieurządzeni, byli przedmiotem ciągłych napadów albo niszczeni przechodami różnych nacyj co Bizantyńskie państwo podrywały — niepewni bytu i niezdolni oprzeć się przy natarciu większéj siły wyczekiwali przeznaczonego im losu. Rzutniejsi z nich postanowili dobrawszy sobie wodzów powrócić nad Dunaj i tam pod nazwą Chorwatów Kroatów Słowaków Dalmatów osiedli przyparci do Adryatyku — nie potrafili jednak urobić się i uorganizować i dla tego też przechodzili z kolei pod władzę Cessarzów Wschodnich Węgrów a nareszcie Turków i dużo wycierpieć musieli zanim się pod berło Austryi dostali. Daleko lepiéj wyszli od nich ci co pozostali w miejscu. Kazim. W-ki po ostatecznem wcieleniu do Polski obu Chrobacyi z Białéj W-two Krakowskie utworzył, a z Czerwonéj Ruś Czerwona powstała.

Pomorze.

Kraina między ujściem Odry i Wisły u brzegów Baltyku Pomorzem się zdawna nazywała — ożywiały ją miasta handlowe i porty — tu się przytuliły drobne ludy szczepu słowiańskiego. Izmar albo Wizymierz i Borzysław odpierali jako naczelnicy tychże ludów, usiłujących się tu w X wieku wedrzeć Duńczyków, a gdy im to ciężko

przychodziło wezwali na pomoc Polan sąsiadujących oddali im część Pomorza Gdańskiego a następnie Słupską dzielnicę nad Odrą z miastami Szczecinem Kołobrzegiem Białogrodem i Kaminem — niebawnie w Kołobrzegu założone też było pierwsze w téj stronie nader potrzebne Biskupstwo — które swoję erekcyą winno Bolesł. Krzywoustemu w XI-ym wieku. Kazimierz Spraw. nie mogąc podołać rządom rozrzuconych Prowincyj i związkami krwi zniewolony oddał X-ciu Bogusławowi władcy reszty, część Polskiego już Pomorza ze Szczecinem w lenność, a ten chcąc się i tu stać dziedzicznym uciekł się pod protekcyą Cessarzów Niemieckich i pod ich opieką dzielnicę swoję rozszerzył tym nabytkiem.

Następnie lennik obłudny usiłując i resztę Pomorza wydrzéć Polsce w XIII-ym wieku związał się z Żakonem Krzyżackim i postawił na swojém, a nie chcąc być kiedyś wyzutym z téj posiadłości gdyż Polska coraz się potężniejszą stawała, pod korzystnémi dla siebie warunkami ustąpił jéj Margrabiom Brandenburgskim co tak pragnęli werznąć się choć na cal tylko w kraje Polskie. Pomorze Gdańskie czyli Kaszubskie dopiero w XV-ym wieku wróciło do Polski przez traktat Chojnicki 1466 r. za Kazim. Jag. i do końca R-ptéj stanowiło jéj część integralną. Oprócz Kołobrzeskiego w Kamińskie, Wolińskie wreszcie w Julińskie zamienionego, było erygowane w Lubuszu nad Odrą B-pstwo Lubuskie — ale wyzuci z dóbr do téj katedry przynależnych Biskupi przerzuceni byli do Opatowa w Xięstwie Sandomierskiem wówczas leżącego miasta i opatrzeni dobrami mieli apostołować w Sąsiedniéj Rusi Czerwonéj — ale nie brali się do tego szczérze, ciągle robili starania aby odzyskać w Pomorzu dawne kanoniczne stanowisko i uposażenie — gdy tam nic nie wskórali, za nieczynność na Rusi zniesieni zostali w chwili gdy na żądanie Królów Polskich Stolica Apostolska kilka od razu tam Katedr Biskupich utworzyła — nadane im dobra Opatowskie przeszły w ręce Szydłowieckich a słaba już tylko wieść o tych idealnych pasterzach ledwie się kołacze.

Kaszuby.

Osiedli na dawném Pomorzu niewątpliwie od Lutyków i Obotrytów pochodzili — port Gdański był w ich posiadaniu a rzeki Fersa Radunia Słupia Leba i Persanta były granicami téj Prowincyi — do XIII-go wieku podlegając Polsce przesiąkli polskim elementem. Reforma Lutra rozdzieliła ich na katolików i protestantów. Władysław Waza całe Kaszuby i dolne i górne odzyskał ale niefortunny Jan Kazimiérz naciskany od Szwedów i Brandeburskiego Marg. przez traktat Welawski w r. 1567 nie tylko tego ostatniego od hołdu uwolnił, ale mu jeszcze powiaty Bytowski i Lawenborski odstąpił. Puck mia-

sto na owe czasy ludne i handlowe było portowém i zarazem stacyą dla marynarki polskiéj. Mowa Kaszubów jest to język polski zepsuty prowincyonalizmami — nigdy téż piśmienną nie była, Lud słynął z łagodności dobrych obyczajów i pobożnością się zalecał — oświaty nie szukał i pozostawał w prostocie — nie korzystał z wygodnego położenia dla handlu i przemysłu wyłącznie roli oddany.

Pod koniec R-ptéj Biskupi Kujawscy pisali się i Pomorskiemi— pozostał ślad tego w Katedrze Włocławskiéj w napisie na nagrobku ostatniego Pasterza téj Kujawsko-Pomorskiéj dyecezyi Jana Rybińskiego herbu Wydra co przeżył R-ptę.

Szląsk.

Morawianie Czesi i Polacy chcieli się posuwać ku górnéj Odrze i o Baltyk się oprzeć. Nasz Bolesław Chrobry odparł ztąd Czechów i do czasów Władysława Hermana kraj ten po obu brzegach Odry ulegał Polsce. Bolesław Krzywousty dzieląc Polskę między synów chciał aby Szląsk z koroną nierozdzielnie chodził i jak wiadomo dostał się najstarszemu Władysławowi a ten znienawidzony musiał z kraju ustąpić. Za protekcyą Cessarza Niemieckiego, szwagra, synom Władysława dane były niektóre drobne Xięstwa w Luzacyi i na Szląsku. Kazim. Spraw. chcąc pokrzywdzonych wynagrodzić i utrzymać w życzliwości dla Polski nadał im niektóre pograniczne zamki z powiatami. W późniejszym czasie dla rozrodzonych Piastów podzielił się Szląsk na wiele drobnych Xięstw jako to: Lignickie Opolskie Wrocławskie Cieszyńskie Bytomskie Oświecimskie Zatorskie Oleśnickie Głogowskie Żegańskie (Sagańskie) Raciborskie Świdnickie Jaworskie. Xiążęta przez związek krwi z sąsiadami Niemcami ściślej się łącząc wyzuwali się z poczucia obowiązku dla macierzystego kraju, ciągle się z sobą kłócili z czego radzi byli i Margrabiowie Brandeb. i Czesi co ich między siebie rozerwać postanowili, co zresztą konieczném musiało być następstwem. Ta linia Piastów Szląskich najdłużéj się przéciągnęła bo do r. 1675.

Ci drobni Xiążęta Szląscy nie przestawali się ubiegać o koronę w Polsce przy każdéj zmianie panującego i nie raz miéwali za sobą głosy i stronnictwa. Po zniesieniu się z Wacławem Czeskim przyczynili się do tułaczki Łokietka a straciwszy wszelką nadzieję dostania się na tron polski dobrowolnie stawali się hołdownikami królów Czeskich i całkiem się wynarodowili. Kiedy po Łokietku syn jego Kazimiérz obejmówał tron Polski dla zagospodarowania i urządzenia kraju potrzebując pokoju i zgody z sąsiadami uznał za rzecz konieczną zrzec się wszelkich pretensyj do Szląska co też i uczynił 1335 r. a ten razem z Czechami do Cessarstwa Niemieckiego wcielony został.

Tymczasem Margrabiowie Brand. na straży granic Cesarstwa postawieni powoli przez związki krwi w stronie Nadbałtyckiéj rozszerzają Marchię kosztem Pomorza Szląska i Pruss Xiążęcych dla siebie nie dla swoich Suzerenów — te kilkaset mil posiadłości przez nich nabytych staną się zawiązkiem oddzielnego państwa słabym węzłem zależności z Rzeszą Niemiecką związanego, które zapragnie z czasem oddzielnéj egzystencyi, tytułu królestwa i zaliczone do rzędu mocarstw w Europie może się jeszcze niewdzięcznêm okaże dla tych co mu się pod tarczą swéj opieki rozwijać pozwolili.

Jadźwingi Jadźwież v. Jaćwież.

Niektórzy nasi historycy za ich przodków uważają Jazygów lud Sarmackiego pochodzenia — czyli od Litwinów i Borussów pochodzą dotąd rzecz niewyjaśniona, to tylko pewna że zupełnie wytępieni zostali przez Bolesława Wstydl. i Leszka Czarnego po długich bojach mężnie się opierając i nie chcąc zarzucić pogańskich obrzędów.

Zamięszkali między rzekami Narwią Biebrzą i Łęgiem — Danowo opodal od Rajgroda położone miasto było ich stolicą — liczne mogiły na Podlasiu według podań ludowych mają zaświadczać o tych krwawych i upartych walkach. Po wytępieniu Jadźwingów ruchliwe Mazury i Rusini wnet zaludnili tę Krainę Podlasiem (Podlasze) nazwaną zapewne ztąd że się pod władzę Lachów (Lechitów) dostała — Unia Lubelska 1569 r. koronie przyznała Podlasie.

M a z u r y.

Zamięszkali w Mazowszu, Kujawach, wciskali się do pogranicznych Pruss, po Jadźwingach zajęli Podlasie i pograniczne z Litwą okolice — skłonni do migracyi przerzucali się na Litwę Ruś Czerwoną Wołyń i Podole a nawet na Ukrainę i mieli tę zasługę że polski żywioł to jest język wiarę obyczaje i zwyczaje szeroko roznieśli. Wiarę Chrześciańską łatwo przyjęli i wspólnie z Zakonem Krzyżackim ją rozszerzać się starali. Xiążęta Mazowieccy marzyli przy pomocy Litwy i Krzyżaków objąć tron Polski po Piastach Koronnych — spostrzegł to Łokietek, marzenia ich podciął z córą Gedymina syna swego Kazimiérza ożeniwszy a w połączeniu Litwy z Koroną stworzył siłę przeciw zamachom Krzyżaków. Po takim z Litwą sojuszu zażądał hołdu od Ziemowita X-cia Mazowieckiego, po czém w lenność Mazowsze obrócił i urządzeniom wewnętrznym téj Prowincyi nadawał kierunek odpowiedni dla przyszłych widoków a mianowiciéj powię-

kszał tam zastęp szlachty, zakładał miasta dla rozszerzenia przemysłu i budował zamki. Nie przestali i za czasów Jagiellońskiéj dynastyi ubiegać się o koronę X-ta Mazowieccy, i w istocie mieli do tego słuszne i niezaprzeczone historyczne prawo, ale naród do Jagiellonów przywiązany dążąc do ściślejszéj Unii i Litwy obszernéj z Koroną nie zważał na kandydatów. Nareszcie z r. 1526 skończyła się dynastya Piastów Mazowieckich i Prowincya ta do Korony wcieloną została. Mądry i rozważny Zygmunt Stary zostawił Mazowszu jego prawa, i przez lat 50 Wielkorządca czyli Namiestnik z ramienia Króla stał na czele téj Prowincyi, uwzględniając dawne zwyczaje i prawa — Stefan Batory za radą Jana Zamojskiego pod Statut Wiślicki podciągnął Mazowsze z dozwoleniem posiłkowania się Statutem Mazowieckim, w niektórych przypadkach zkąd powstały Excepta Ducatus Masoviae. Mazowsze w losach Korony niepoślednią odegrało rolę — Mazury do wytępienia Jadźwingów dopomogli, Krzyżaków pod Grünwaldem Tanebergiem i Chojnicami wespół z koroną gromili, wreszcie do Unii Litwy z Koroną stanowczo się przyczynili mogąc dać Polsce Xiążąt coby dynastyą Piastów odnowili. Przy wielu dogodnych warunkach a przedewszystkiém że ta Prowincya poo bu brzegach Wisły się rozściełała Mazowsze szybko w ludność wzrastało a Jagiellonowie hojnie tu rozsypali klejnot szlachecki aby z dziarskiego ludu mieć siłę potrzebną na obronę kraju i tarczę dla swéj dynastyi. Mazowsze, to istne roisko zaściankowéj, zagonowéj szlachty ale butnéj i świadoméj przywilejów z klejnotu płynących. Mazowsze z Podlasiem szczerze się zjednoczywszy największy zastęp szlachty na każdą dostawiało Elekcyą — tu patryarchalne stosunki ludu z dworami najdłużéj przetrwały na co niepomału wpłynąć mogło, rozdrobienie własności ziemskiéj — Mazury nie dali się tu zakorzenić Żydom a reforma Lutra prawie tu nie przenikła choć dosyć było osiadłéj niemieckiéj ludności po miastach zatrudnionych warsztatową pracą. Obyczaje zwyczaje obrzędy przesądy i zabobony żywcem od W-kopolan przejęli Mazury. Szydziła szlachta W-kopolska z Mazowieckiéj Księżą albo Popią ją nazywając bo wielki szereg jéj Prymas jako X-że Łowicki, Biskup Płocki z tytułu X-cia Pułtuskiego i Proboszcz Płocki zarazem Xiąże na Sieluniu powiększali, z tém wszystkiem Mazury nad ten klejnot nic droższego nie mieli i za nic w świecie nie pozwoliliby się od szlachty innéj Prowincyi niżéj cenić. Pomawiano Mazurów że do dziewiątego dnia od urodzin ślepi bywają i po dziśdzień trudno objaśnić na jakiéj zasadzie — bo to lud przedsiębierczy był ruchliwy zabiegły i bardzo ciekawy, a jak wiadoma, ciekawość do światła, ulepszeń w praktyczném życiu i wynalazków prowadzi albo do odkryć pożytecznych toruje drogę — jakoż Jan z Kolna jeżeli nie odkrył Ameryki to niezawodnie wskazał do niéj drogę. Mazowsze wydało wielu ludzi gruntowną słynnych nauką i niemała liczba autorów rdzennych Mazurów piśmiennémi płody wzbogaciła naszę literaturę.

Z odwagi słynęli Mazury i z wielką zręcznością wdzierali się na

mury twierdz, z równą śmiałością na bystre puszczali się wody. Zdrowym rozsądkiem i rozwagą wyżéj stali od W-kopolan — rzutnością przeszli wszystkich, byli nadzwyczaj ambitni i dla tego nie przebaczali najmniejszéj obrazy honoru. Pobożnością się zalecając przestrzegali ściśle postów, poważali kapłanów i mieli do nich zaufanie, na ozdobienie świątyń pańskich nie żałowali grosza — Mazur za kołnierz nie wyłał — lubił wypić i w karczmie i na uczcie jaka się we wsi zdarzyła, ale znał miarę i unikał nadużycia trunków. Miód i piwo miało odbyt w Mazowszu po dworkach — prócz tego nalewki i krupnik podlaski — lud prosty wódką się zwyczajną raczył i obywał. Mazowsze obfitowało we wszystko co chciałeś — zwierza dzikiego po lasach huk, w rzekach ryb i raków mnóstwo, w barciach po puszczach miodu co nie miara — Prawo Bartne Mazowieckie regulowało stosunki bartników do właścicieli puszcz i lasów a na łupiących pasieki surowe przepisało kary — dziesięcina z wosku na kościoły parafialne przeznaczona była — z żołędzi tuczyła się trzoda chlewna na swoje obejście i na zbyt dla miast, z bydła i owiec prócz innych wygód mieli Mazury dostatek nabiału — nieprzeliczone stada gęsi snuły się na dorzeczach i błoniach a puch i pierze rozrywali Niemcy na bety gęsto po miastach osiedli. Schludne i wygodne zaściankowéj szlachty były dworki pośród drzew owocowych, porządne były i włościan zagrody, kurnych chat już tu nie widziałeś. Świąteczny ubiór Mazurów składał się z żupana, niebieskiéj barwy sukno bywało a kołnierz i mankiety szerokie i sute z ponsowego koloru, czapka suta zimowa z siwego barana z wstążkami w rozporze pas rzemienny albo włóczkowy. Mężatki nosiły wysokie strojne czepki, suknie na kształt żupanów od góry do dołu zapięte na guziczki lub haftki a zimą zarzucały na nie jupki granatowe lub zielone baranami albo i lisami podbite. U dziewcząt krótsze były żupany a na głowach czółenka i kwiaty żywe albo robione — obuwie na wysokich korkach a pończochy czy niciane czy wełniane swojego wyrobu.

Lud dorodny czerstwy rzeźki i chętny do pracy — kobiety zgrabne powabne, dobre żony, schludne i dbałe o porządek w domu. On Mazur co się ślepo rodzi niechno się przetrze pomiędzy ludźmi przez ściany nieledwie potém widzi. Dowcip zdaje się być wrodzonym Mazurów przymiotem i z nim łączy się obfitość wysłowienia.

Przechodząc różnych losów koleje zachowali Mazury w pamięci mnóstwo tradycyi podań i legend pobożnych i ten skarbiec historycznéj wiedzy troskliwie młodszym przekazywać lubili pokoleniom. Mazur, pełen życia i zwrotów giętkich taniec wyłączny niegdyś téj krainy pomnożony różnemi waryanty i dodatkami przeszedł do salonów i stał się wybitnym i ulubionym tańcem narodowym. Po zaściankach łączył się zwykle ze śpiéwem bo Mazury mieli ucho muzykalne i talent improwizatorski. Do ozdoby wielkanocnego święconego należały niegdyś placki kunsztowne mazurkami nazywane, któremi niezawodnie Zaścian-

ki prostemu ludowi imponować chciały i te z czasem po całym się rozpowszechniły kraju. Podstawą pożywienia u Mazurów były: groch kapusta brukiew kasze dobrze omaszczone, w święta nawykli do mięsa i szpérki z jarzyną — chleba Mazur nie ułaknął ale pszeniczki zazdrościł Małopolanom. Mazowsze przeważnie lesistą było krainą — żyto i jarzyny dobrze tu obradzały ale Rawskie piaski i podmokłe Podlasia grunta zaledwie wypłacały się rolnikom za trudy — w Mławskiem choć kamień na kamieniu znać podłoże było dobre skoro po kilkanaście ziarn było wydatku.

Następujące tu wyrazy dadzą pojęcie mazurskiéj gwary: biérka nabiérka czerpaczka — klepadło, babka kowadełko do kosy — farfurki miski talérze — grapa, sagan koprak — złotak, złotowierzb — charpęcie, wisy szuwary — dziadowska woda, piaski piachy — ubijak, pałka — dziabka, gracka kopaczka motyka — kromka, przylepka — szczyk, najmłodsza trawka — ugaj, materyał z liści i łodyg na zabezpieczenie ściany od zimna — smérda, malec — obrzęklizna, puchlina — odumarszczyzna majątek bez sukcessorów — dwórka, przetarta w służbie dworskiéj kobiéta — szafarka, gospodyni — mordęga, umęczenie — obłamki, resztki, skrawki, odpadki — mórka, mgła przydłuższa — zrzyny, skrajniki, pierwsze, z kloca rznięte bale — zatoki, wyboje w czasie trwania sanny — bryja, błocko kał — wyżérka, uczta — kolczęta, kółka od pługa — kanie, brony drewniane — łyżnica, półka od misek i łyżek stawiania, cygan, piec żelazny — kuny, zawiasy żelazne u wrótni — wycinki, szkodliwe dla wegetacyi roślinnéj wiatry — wieloch, gatunek lnu wysokiego — leżak leżatek, ul leżący — gnojnice, deski, ladry — gnojka śmieciuszka ptak — gnojek leń próżniak — smarkatka cienka świeczka łojowa — wąsionki liszki gąsiennice — kądzielnica, przęślica — jątrew bratowa — jątrznica kiszka kaszą nadziana — folwarki, piersi z obfitym pokarmem — przełażek kładka — zroślaki nazwa jabłek parkami rosnących — kapuśnice, gruszki kwaskowe nadzwyczaj wodniste — boguwola, wywilga ptak — terminatka, świadectwo — oberża zajazd — dzbuk, zepsute jaje — jajecznik rodzaj ciasta — wacek, woreczek sakiewka — kabza kieszeń — tytka, torébka z papiéru — debry, parowy — opaska fartuch — łazęga mitręga — świecibaka pochlebca — przeskoczka, uwiedziona dziewczyna, trzepiecina, osikowe drzewo — koszląg, chromy, kulas — znista, upadek — firlik, koziołek do bicia piany — doradajca adwokat — bójno, boisko klepisko — podsypka, wydatek omłot plon — siwak, dzieżka garnek od mléka — podołek, rozporek u koszuli, nadołek — faworki, feteczki wstążeczki — ostępy, knieje — śliwina, śliwnik, sad z samych śliwek — kołatka, grzechotka trajkotka ojcowitka znanych rodziców córka — lanie, kara dotkliwa — pępkowe, częstacya z powodu ocielenia się krowy etc. — przypaśne, opłata pastusze — gniotek, podłużny bochenek chleba — najmłodszy syn wyskrobek, Beniaminek — ptaki, koły u wierzchołków złączone przyciskające kalenice na dachu — łągwie, orczyki barki wagi — robaki

pędraki mak, drobna dziatwa — bandur, komin — gródź, gródka — szmajda, mańkut — pucybut, lokaj — ciągniskóra, szewc — popychadło, szturmak — kurzawica, wzburzenie ludowe — kurzałki, brodawki na rękach — lerot, gzar gruchot grat — gniłki, ulężałki — zgniłek leniwiec próżniak — ciołek, gap' gamoń — lodonica lodówka — spalenizna zgorzelizna zgliszcze — dławichy, gruszki dławiące — pobrzękacze, pieniądze — dochówek, młodzież, przypłodek — pochówek, pogrzeb — podczos, potrawa na przednówku z liści kapusty młodéj z kaszą i grochem — puzdyka, rozwalicha tłusta kobieta — poprawiny, nazajutrz po uczcie, częstacya — potarzyna; targ na drugi dzień po jarmarku — połetek, płoska niwka — stępory kulasy, nogi — otrzęsiny, wyzwoliny — ochyba, zawód — ciupa, mała izba — czepiradło, dziwne ubranie na głowę — pisanie, pismo list — podpałka, drzazga — latarnia, biała z przodu głowa końska — jezusik, obłudnik świętoszek — pędziwiatr wietrznik trzpiot — plecka, garnuszek do śmietanki — mak, drobna dziatwa liczna — ciotucha zimnica febra— i t. d. i t. d.

I Mazury od upatrzonych nałogów i skłonności lubią dawać przezwiska: Odrzychłopski Wymigalski Podszczuwalski Podrygalski Postękalski Urągalski Paplalski Szastalski Załygalski nie potrzebują objaśnienia.

Okwity, rychliwy pamiętliwy zuchny chodziwy ciołkowaty sierdzisty, grzewny grzały, przepadzisty przekropny przezpieczny szczywny markotny, ścigły, (bierny koń) kołowaty wichrowaty pyzaty pylny, (trzaskający mróz) łebski — (łoński, zeszłoroczny) odświętny zawistliwy serdeczliwy i t. p. przeskrobać zawinić — przekiełbasić, przejeść na farynę — przekabocić przerobić kogo — zapuścić krowę, niedbale doić — przesolić, zadrogo kupić — dymać spieszyć się — lasem drzewo obrócić, obrócić tym końcem gdzie ścięte u odziemka — zwydrzéć, rozłakomić się na co, — zgartać, zgarniać — migdalić się, słodko spoglądać — gruchło gruchnęło, rozeszła się wieść — zawiścić — świsnąć, porwać — niebo się pochmurało — wykurzyć kogo, podejść, wygnać — wyżgać, zmusić, wygnać — szurzyć się, obruszać się na kogo — zaprzepaścić, zatracić — oszwabić okpić kogo, orznąć — bruździć komu, przeszkadzać — térpolić się biegać — ciećkać się, pieścić się — plackiem padać przed kim — wieszać się u kolan — wziąć co do serca — zadomowić się — ułaszczyć się — ułaknąć — przysieść, nadskoczyć, czuć Żyda — czuć szewca, gdy co przyswędzone — oszelmować kogo i t p. ludowéj nazwy kolory: marchwiany dropiaty krasy sady modry płowy mroziaty siny cebulany ceglasty burakowy srokaty szpak myszaty jarzębiaty graniaty pstry piaskowy grochowy jaskrawy wiśniowy lniany szklany bursztynowy koralowy szronowy sowi kasztanowy orzechowy popielaty rudy ryży łaciasty nakrapiany stalowy czerwony rumiany karmazynowy różowy liliowy cytrynowy słomiany jasny ciemny brudny kruczy kamienny gliniasty płomienisty rakowy barwinkowy fiołkowy kanarkowy białokury (blond) podpalony

srebrzysty złocisty marmurowy migdałowy szafranowy, pomidorowy kalinowy mosiężny perłowy ćwikłowy łubiany wroni śniady woskowy gipsowy melonowy kapucyński bibulasty siarczany smołowy mléczny krwawy cętkowany miedziany moręgowaty pręgowaty jesionowy chabrowyruciany siwy jałowy wyblakły cynamonowy bułany gniady kary dziki nikły rzepakowy pszenny rydzowy ołowiany ognisty krzemienisty tabaczkowy majowy cisawy szary szaraczkowy zgniły i t. d.

Jeden jest język nasz jak książkowy tak i ludowy — nié masz tytyłu do podziału na narzécza z powodu prowincyonalizmów ani z powodu pewnéj odmiany w wymawianiu. Ma on jeszcze tę zaletę że, czytając autorów złotego wieku rozumiéć ich dziś można kiedy Messyada Klopsztoka dla Niemców, Boccazio Becario Dante i Petrarka dla Włochów już dziś kommentarzy lingwistów potrzebują. Nietylko w środku dawnéj R-ptéj zakorzenił się dobrze nasz język ale na samych jéj krésach od ogniska oddalonych utwierdził się i niełatwoby go przyszło znieść i wytępić bo się zrosł i zespolił ze wszystkiémi warstwy narodu, i żaden inny zastąpić go nie potrafi ani wyręczyć — pochłonął niedonoszone i nieurobione narzecza drobnych ludów a ta dla niego sympatya dowodzi że miał dziwnie łatwe formy na oddanie wszelkich kombinacyj i odcieni myśli i niewyczerpany zasób materyału posiadał w zapasie na przyszłość. Oświata u nas, jak wiadoma, rozbudzała się i wyrobiła pod tarczą i opieką Kościoła — dwie burze hussytyzm i luteranizm jak uragany przeszły po nad ziemią naszą i nie tylko nam nie zaszkodziły ale owszem wywołały polemikę dla któréj najwygodniejszy język krajowy odtąd wzrost i postęp swój rozpoczyna, następnie Wiara czyli Kościół tak ścisłemi węzły zjednoczył się z narodem przez język do agendy i obrzędów wprowadzony że ich już nic nie rozdzieli. My do téj arki przymierza wdzięczni naszych Ojców Potomkowie, obok dogmatów naszéj Ś-téj Wiary składamy po garści ziemi z każdéj Prowincyi dawnéj przedrozbiorowéj Polski i najważniejsze pomniki piśmiennictwa — prastary Kraków i poważna na Wawelu Katedra dokąd ciągle tęskne oko zwracać będziem uczci godnie i przechowa te drogie dla nas pamiątki, razem ze śmiertelnemi szczątkami Królów i prochami zasłużonych dla Kraju i Ołtarza ludzi.

Kurpie.

Z dawien dawna w puszczach i obszernych kniejach Mazowsza zamięszkali Kurpie są szczątkami Jadźwingów — od obuwia z łyka tak ich przezwali Mazury.

Kurpie mało się rolą zajmowali bo też jéj mało mieli — len warzywa groch i gryka to cały u nich sprzęt — groch z kapustą i gry-

czane placki . ulubiona ich strawa — nabiału mieli huk bo siana i paszy w puszczy było obficie — najwięcéj się trudnili polowaniem rybołostwem i bartnictwem — nadzwyczaj zręczni i wytrzymali na trudy szorstki i dziki zachowali charaktér i mściwość.

Puszcze Skwańska (Myszeniecka) Ostrołęcka Łomżyńska i Ciechanowska wyłącznie przez nich zdawna zamieszkiwane były, a język bartniczy i najdawniejsze Prawo Bartne im zawdzięczamy. Obfite w kniejach wody ryb dostarczały na post a prócz tego płynął grosz często do skrzynki za sprzedane w mieście. Kurpie od dzieciństwa do strzelby włożeni ze strzelbą nożem i toporkiem szli śmiało na dzika niedźwiedzia tura lub żubra — szynka z grubego zwierza do święconego u nich była koniecznym warunkiem i wędzona baranina. Niepokoili ciągle wilków co im porywały owce a z ubitych lisów całe błamy pod lisiurki zbywali. Na odzież mało co Kurp' wydał — mając swoje płótno i sukno własnego wyrobu.

Kapelusz pilśniowy z wązkiemi skrzydłami psiorem (piórem) pawiem stroić lubił a w dzień świąteczny używał pasa gdańskiego z włóczki. Kobiety nosiły szaty własnego wyrobu — córki do kościoła stroiły się w gorsety i spódnice sute kolorowe w pończochy i trzewiki na wysokich korkach ze skóry albo sukienne — szyje zdobiły grube sznury korali albo bursztyny.

Prócz dochodu z ryb zwierzyny miodu wosku i futer za nabiał i tuczoną na żołędzi trzodę chlewną spory się grosz zbiérał — wianki grzybów różne wyroby naczynia i statki z drzewa podwozili na jarmarki do miast okolicznych. Wesela trwają cały tydzień — mięsiwa dają huk, groch ze szpérką i gryczane placki są największym przysmakiem. Domy w węgieł zbudowane z dużemi oknami i okiennicami odznaczały się schludnością. Kurpie bardzo są pobożni — w Niedziele i Święta uroczyste z każdéj osady idzie do Kościoła kompania z chorągwią śpiewając pieśni pobożne w Sobotę każdą pod krzyżem najbliższym modlą się i śpiewają a starszy z Bractwa pobożnego czyta modlitwy które za nim powtarzają a czasem i z nauką wystąpi. Swatowie, Rajami się u Kurpiów zowią — przy ślubie zwykle swarzą się przyszli małżonkowie czyja ręka ma być na wiérzchu, i dopiéro kapłan porządek czyni — chrzciny zrękowiny i pogrzeby w karczmie się stypą obchodzą,, wesela w chacie u ojców panny młodéj — oczepiny na dzieży się odbywają. Raj zbiéra składkę na czépek i młodéj parze naukę musi wypalić. Kurpie przychylni Augustowi II-mu dali się we znaki Szwedom—r. 1733 wzięli stronę króla Stanisława Leszczyńskiego zmierzyli się z wojskiem rossyjskiem daleko liczniejszem i ponieśli klęskę — niedaleko od Łomży mogiła Rycerką zwana, mieści w sobie ciała poległych wraz z wodzem Konwą.

Kurp ciągle kurzyć lubił fajkę na tytuń sobie nie żałując. Kobiéty nadzwyczaj pracowite dobrze dzieci chowały a córki do sromu nawykłe dobremi bywały żonami. Mową od Mazurów prawie nie ró-

żnili się Kurpie — gdy się gość zdarzył nie wiedzieli gdzie go posadzić i częstowali od serca tém wszystkiém co się w chacie znalazło, jeszcze i na drogę w łubianéj torbie dali zapasy. Puszcze swoje na wskroś znali, licznemi je kapliczkami na wspaniałych drzewach znacząc. Duchowni w wielkiem u nich byli poważaniu — do Bractw pobożnych chętnie się zapisywali — nie pożałowali grosza jeźli wypadło odnowić albo z gruntu odbudować Kościół — o światło kościelne Proboszcze troszczyć się nie potrzebowali. W Trzech Króli z myrrą złotem i kredą podstawiali do poświęcenia ołów na kule z wiarą że z nich żadna nie chybi. Acz bezrolni prawie, miewali Kurpie dobrze zaopatrzone komory — wędzone mięsiwo i ryby, orzechy grzyby sery szperki sadło słoninę sól musiały mieć gospodynie bo mężowie brali zapas żywności w torby na grubego zwierza kilkodniowe robiąc wyprawy. Kurpie do trunków nie mieli skłonności, ale nie gardzili niemi na stypach i w puszczy na łowach. Pieśni obrzędowe wspólne z Mazurami mieli a muzyka składała się ze skrzypiec bassów i bębna. Starostom właścicielom dożywotnim puszcz bardzo mały czynsz płacili i daninę w miodzie niegdyś od Królów ustanowioną. Około 60,000 liczono ludności téj razem już w puszczach Mazowsza i Litwy.

Kujawianie Kujawiacy.

Województwa Brzesko-Kujawskie i Inowłocławskie stanowiły kiedyś Kujawy — Bezleśna okolica téj Prowincyi około Bydgoszczy nad Notecią Pałukami się nazywała — źródłosłowu téj upowszechnionéj nazwy zapewne szukać trzeba w wyrazach pałki, paliki czyli drobne gaje i laski. W epoce Przed-Łokietkowéj czyli w epoce podziałów ta piękna kraina wystawioną była na ciągłe wojenne klęski z powodu chciwych na cudze dzielnice Xiążąt i najazdów Krzyżackich. Łokietek zwaśnionych godzić się stara a pod Płowcami gromi Zakon i cofać się zmusza po zniszczeniu tysiąca wsi i kilkunastu miast ogniem i mieczem. Oddzielna ta linia XX-ąt Kujawskich skończyła się r. 1388 na Władysławie Białym i odtąd kraina ta włączona do Korony dzieliła z nią jakie przyszło, losy. Na ziemi Kujawskiéj opodal Kruświcy pod Montwami (wieś) niestety przelała się krew bratnia za czasów domowéj wojny którą Jerzy Lubomirski podniósł — tu Jan Kazimierz stracił resztki owych dzielnych hufców co tak mężnie stawiały czoło Moskwie i Duńczykom. Ten drugi (po Zebrzydowskim) rokosz nie wróżył pomyślnéj dla kraju przyszłości — pozbawiona uroku i powagi władza Majestatu pod następcami Wazów stanie się zależną od kaprysu Możnowładców a kraj na łup potężnych wystawi sąsiadów. Żołkiewski przynajmniéj pod Guzowem ocalił powagę Królewską tu Jan Sobieski

patrzał obojętnie na krwi bratniéj przelew już Hetman Polny podówczas.

Przed Jagiellonami jeszcze o trzech Wojewodach na Kujawach napotyka się wzmianka — prócz Inowłocławskiego i Brzesko-Kujawskiego, czyta się o Gniewkowskim, co trudném jest do wyjaśnienia. Był czas że Ziemia Dobrzyńska z Inowłod. W-em razem chodziła. Inowłocław Bydgoszcz Włocławek Nieszawa Radziejów Kowal i Pakość były tu większemi miastami.

W Pakości słynęła kiedyś szkoła pod kierunkiem OO. Reformatów — uczyli nieźle bili dobrze. Bydgoszcz ożywiał przemysł i handel. Włocławek przy ujściu Zgłowiączki do Wisły miasto Biskupów Kujawskich oddawna było portem zbożowym i stolicą Dyecezyi rozległéj. Katedrą gotyckiego stylu nieuboga w nagrobki średniowiecznéj sztuki. W okolicach Słońska Ciechocinka i Inowłocławka obfite w sól źródła każą się domniemywać że tam i soli kamiennéj pokłady być mogą. Prócz Wisły co handel zbożem ułatwiała Gopło z Notecią Obrą i Wartą połączone posługiwało do komunikacyi wodnéj i miało kiedyś znaczenie w handlowych stosunkach.

A ileż tradycyj i legend wiąże się z Gopłem — tu Popiel od myszy zjedzony Piast prosty kołodziéj Kruświcki Królem wybrany. Goplenice Dziwożony i różne duchy wodne snują się dokoła Gopła. Wielkie i ważne trakty Bydgoski i Toruński sięgają bardzo dawnych czasów, tędy płody surowe z kraju za granicę wysyłane były, tędy też zagranicznego przemysłu wyroby, towary z za morskich sprowadzano krajów. Zastępy pierwszych Lechitów w tym najdawniéjszym Polski zakątku przyszłego państwa rzuciły zasady — różnych prawie swobód do pewnego używając czasu żyli w dobréj zgodzie choć nierówno obdzieleni ziemią a gdy zamożniejsi i ruchliwsi z Lechitów pozyskali względy Królów a przeważni cyfrą Kmiecie zaczęli być uciskani stawili opór i równości praw dowodząc nie dali się poniżyć. Za daną im opiekę od Łokietka co umiejętnie spajał różne części Polski, któréj odbudowaniem zajął się Kazim. W. odwdzięczyli się kmiecie Kujawscy pod Płowcami biorąc szczéry udział przeciw Zakonowi.

Lud Kujawski to potomkowie dawnych kmieci co od drapieżnych Niemców ojczystych bronili ognisk.

Dobra gleba bujne łąki i pastwiska obok ożywiającego tę krainę handlu były źródłem dobrego bytu tutejszéj ludności — znać go też było we wszystkiém.

Chaty porządnie odbudowane z dużemi oknami opatrzone dobrze na zimę schludnym sprzętem wewnątrz zastawione bywały — łóżka wysoko zasłane pościelą, skrzynki w kwiaty malowane, półki z naczyniem kuchenném — obrazy z wizerunkami Świętych Patronów Polski szafy na chowanie świątecznego stroju, zegar ścienny i t. d. o zamożności widocznie świadczyły.

I tu jak gdzieindziéj, jeżli była dziewoja na wydaniu przed chatą

wapnem tylko upstrzoną grządka z rutą i barwnikiem uprawianą była — Kujawiacy troskliwie drzewa owocowe pielęgnować zwykli, w wygrodzonych ogrodach zwykle pasiekę z dzieni albo słomianek mieścili. Po za granicę Kujaw niechętnie ojcowie wydawali córki odzywała się w nich zawsze pewna doza prowincyonalnéj ambicyi.

Kluski i kluski co dzień choćby po dwakroć nie przyjadały się Kujawiakom — chleba nie ułaknęli także — ryba na post a mięso w święta albo gęsina musiały być na stole. Święcone nielada zastawiano w Kujawach, a po mięsiwie popijał Kujawiak piwo miód a nie raz tanie dawniéj i wino. Lud ten wysoko cenił domowe ognisko i rodzinne stosunki — zaradny i przemyślny umiał ciągnąć ze wszelkich źródeł korzyści — zaopatrzoną lubił mieć we wszystko komorę, rad gościowi gdy Bóg żdarzył go do chaty — biednym wsparcia nie odmawiał, a nigdzie chyba tak hojnie jak na Kujawach nie obdarzano Plebanów po kolędzie jeżdżących — nie pomijano i organisty.

Choć drobne krówki na Kujawach ale dobre były dójki, a owce z czarną wełną wyłącznie chowano.

Między ludem Kujawskim przechowywała się starannie miejscowa rassa koni wcale pokaźna i wytrzymała — Kujawiak lubił się konno przejechać do kościoła albo na jarmark a jeżli pieszo się puścił to z laską czyli palicą krzemykami nasadzaną.

Komornicy z wyrobku żyjący puszczali się niegdyś do Gdańska jako flisy z ładunkiem zboża — Kujawa, tak nazwany wiatr na Wiśle północno-wschodni, pożądanym był od żeglujących Orylów a na prost Katedry Włocławskiéj skała czyli rafa kamienna nazywana Biskupem (na dnie Wisły) przy niepomyślnym wietrze trwogą Flisów nabawiała.

Kujawiacy noszą długą niżéj kolan sukmanę granatową ze stojącym kołnierzem wyłogami karmazynowemi — pod nią kaftan granatowy albo zielony z rękawami albo bez nich — buty o krótkich cholewach wywijanych albo wysokie jałowicze — a na wiérzch dopiéro zarzucają kiereję granatową o szerokich rękawach z bógzapłać (kapturem) na plecach od słoty — pas włóczkowy z kolorów granatowego z amarantowym — na szyi chustka kolorowa — łatem chodzą w kapeluszach z wązkiemi skrzydłami a dnem szerokiém zimą w czapce rogatéj z czarnego baranka z uszami od zimna — bez laski nie ruszył się nigdzie Kujawiak poważny ojciec rodziny i gospodarz i z chustką do nosa. Kobiéty, mężatki stroiły się w spódnice granatowe albo zielonéj barwy sukienne kaftaniki kamlotowe albo półjedwabne — czy zimowe czy letnie z peleryną sutą na głowie czepce (kapki) sute i bufiaste a w dzień powszedni z chustek sute zawoje na głowie wiązały — dziewoje nosiły kaftaniki sukienne lub kamlotowe bez peleryn, gorsety, zręczne fartuszki trzewiki na korkach płytkie, na szyi korali u mężatek bicze u dziewcząt bursztyny i dętki świeciły. Takim się przyodziewkiém kosztownym odróżniali od ludności innych Prowincyj Kujawiacy wyraźnie dawnych kmieci po-

tomkowie prócz tego taktem rozwagą i delikatnością w obejściu. Czeladź nie siadała do stołu z gospodarstwem znała mores i szacunek. Oświaty łaknęli i do szkół elementarnych a zdolniejszych chłopców do Pakości albo do Katedralnéj posyłali szkoły — między Kanonikami Kujawskiéj Katedry niemały zastęp z łona tego ludu pochodził. Modlących się na książkach większa połowa w kościele dobrze o cywilizacyi tego ludu świadczyła—gospodarze suto ubrani mieścili się w ławkach przez siebie fundowanych świecili przykładnością, ubiegali się o służenie do Mszy Ś-éj z kolei i wartę u grobu Chrystusa trzymali. Młodzież zdawien dawna do kantu w szkole włożona wdzięcznym i harmonijnym śpiéwem podnosiła w kościołach ducha pobożności. Gospodarz na Kujawach nie odważyłby się zajść do karczmy — w domu lubił raczyć gości kiedy się do tego znalazła okazya jak np. chrzciny zrękowiny wesele albo smutny obrzęd pogrzebowy — Kujawianie zarwali coś zawsze w obyczajach i życiu od szlachty — przy kieliszku rozwięzywał im się język, lubili dysputy zaprawione polityką, lubili z przemowami występować na każdéj domowéj uroczystości, egzorty przy grobie prawili. Lud pobożny moralny ale szparki zawsze jakąś dozą nieżyczliwości dla panów przesiąkał — lubił wyszukiwać powody do sporów z dworami. Kujawiacy pod względem zwyczajów i obrzędów od Mazurów i W-kopolan niczém się prawie nie różnili — Kujawiak, taniec téj Prowincyi co po całym się upowszechnił kraju, kiedyś kołodziejem się nazywał — dawniejsze tańce, wyrwas cenar, ganiony klaskany, o których wzmiankę robią pisarze wieków Zygmuntowskich późniéj zapewne przemieniły się w polskiego, kujawiaka, mazura, obertasa, krakowiaka i t. p.

Nie potrafili się Kujawiacy otrząsnąć z zabobonów i przesądów—czary gusła wróżki strzygi wilkołaki zmory upiory dręczą i trapią ich tak samo jak gdzie indziéj. Kołtun choroba pod wpływem telluryczno-klimatycznym rozwijająca się nad Wisłą Wartą Niemnem Pilicą Obrą i Gopłem według ich mniemania czarownic jest dziełem — zdjęty i zakopany pod Bożą męką albo wrzucony do grobów pod Kościołem istniejących już się więcéj nie odnawia. Kawaler, którego swatają gąsiorem tu się nazywa — swat rajem, a swacha rainą. Druchny z panną młodą w wilią ślubu spędzają ostatni dziewiczy wieczór. Drużbowie na starszych i młodszych podzieleni konno do Kościoła na ślub towarzyszą. Starszego Drużby obowiązkiem jest przed wyjazdem wypalić oracyą z podziękowaniem Ojcom Panny młodéj że ją dobrze wychowali, że o posagu wcześnie pomyśleli że radzi gościom i kończy obietnicą szczęśliwego pożycia młodéj pary przy błogosławieństwie bozkiem — poczém młodzi padają do nóg rodzicom na środku izby a przeżegnani od nich do kościoła w kilkanaście wozów się udają. Za powrotem z kościoła następuje uczta — do obowiązkowych czyli zwyczajowych potraw należą: czernina z kluskami, gęsina pieczona i flaki. Głowa panny młodéj do ślubu ozdobioną bywała wystrzyżoną w zęby koroną ze złoco-

nego papiéru a warkocz zdobiły wstążki i kwiaty suto na plecy spływające.

Do starszego Drużby należy rozpleść warkocz panny młodéj przed oczepinami na dzieży siedzącéj — figlarne druchny utopiły w nim niemało spilek i igieł potrzebna mu jest ostrożność i cierpliwość — przy téj ceremonii ilekroć syknie od bólu z zakłucia śmiech po całéj rozlega się chacie. Nareszcie starszy drużba zbiéra składki na czépek — mężatki do oczepin (okapin) przystępując prawią także od siebie morały i przestrogi młodéj mężatce — traktament nie ustaje, tańce suną jedne po drugich, zabawa idzie z życiem do czego prócz skrzypiec i bassów pieśń o chmielu niemało się przyczyniała a gdzie ta pieśń nie doleciała— od końca do końca R-ptéj brzmiała po weselach bo i tonem i myślą rodzimą przesiąkła na wskroś. Wyprawy Kujawskich dziewoi sute, w osobnéj skrzynce przez matki układane wcześniéj z dochodu za gęsi pochodziły — wielkie ich stada rok rocznie dobrze spieniężano. Niemcy dla smalcu, puchu i piérza na bety ubiegali się o nie i hurtem za granicę pędzili. Młoda para, według zwyczaju przyjętego pierwszy rok pożycia przy ojcach mięszkała.

Kiedy zamożny gospodarz upadał i marniał choć pracował i trzeźwo się prowadził przypisywano to na Kujawach i Wielkiéjpolsce biédzie — co się do domu jego jakim sposobem dostała albo podrzuconą została. Według mniemań ludu czarownice podrzucają biédę w kości zatkaną kołkiem a kto ją odetka uciśnie go biéda i całe życie już nie opuści.

Kujawiacy śniadą cerą bystrym nadzwyczaj wzrokiem i bardzo ciemnym włosem wyróżniają się uderzająco od ludu innych Prowincyj— widocznie rassa lechicka nie zatarła się do czego zapewne przyczynia się to, że przyrośli nieledwie do tego z dawien dawna swego zakątka nie porzucają go dla żadnych widoków.

Kujawy włącznie z Ziemią Dobrzyńską nie liczyły stu mil przestrzeni ale była to kraina we wszystko obfitująca — było tu mączno łączno grzybno i rybno — dropie stadami między bydłem się uwijały, a oprócz zwykłych ryb jesiotry łososie flądry i minogi obficie się poławiały.

Klonowicz w swoim Flisie między innémi wspomina Włocławek z piw ceł i xięży sławny — znać nie wiedział o tém że tu była stolica handlu zbożem i śledziami.

Do Kujawskiéj gwary należą następujące wyrazy i wyrażenia — karw, stary wół na rzeź — rozczochnąć się, upaść pośliznąwszy się — dzioby — dołki, ślady po ospie naturalnéj — gąsior kawaler — zboże przeje pod grubym — śniegiem — świdrem patrzeć—mieć zéza—słomiany mąż — zawojowany przez żonę — zaświegonić się — zaplamić się — załgać się — wkręcić się — zboże się kołtuni, gdy się powali zbyt wybujałe, od burzy — plugawiec — nieporządny — ruń w późnéj jesieni zakrzewione zboże ozime — myszkować — badać tropić śledzić — usmolić

się — upić się — wyskubać się — z gotówki się wyzuć — wybierzmować kogo, wybić — wyprządz — umrzéć — być krowim ogonem znaczy zasmakować w domowém życiu — wargula gębula pyskula zębula cięta i wyszczekana kobieta — zytko ma pierzynę, gdy grube śniegi spadną — towarnik przemytnik — gęsią orać, pisać — ogon za sobą zostawiać, nie zamykać za sobą drzwi — łapę umaczać w czem, zyskiwać — śpiewak ozor oblizant, donosiciel — umarłych odkopywać wspominać dawne waśnie — trząski — grunt, torfiasty—majeranek józefek—wyrzuty na ustach xięże skwarki — kierdać się rozpuścić się — żywot brzuch — wykuć na kim wyjednać — żaga piła. — Piłaty drwale po miastach — poniewierka szarzanka tułaczka — pokwietniało Niebo wiosenna aura — marcówki ptastwo ścielące się w Marcu — oswędzony uwędzony — wychlebotane osie wyrobione wytarte — wędzikiszka skrobek skąpiec — basior wilk — gęsiarek wilk mały co gęsi porywa — owczarek co porywa owce — płonka przerębel — tonia — kapik, czepek — paluchy rodzaj klusków — zatrzęsienie huk obfitość — chrzypt pochrzypt chrzyptowizna owędzona z żeberkami wieprzowina — szwargot żargon — rozpałka podpałka zapałka — nazwy owoców — jabłka: cebulki rzepki mnichy szklanki zroślaki koraliki żelazki brzęczki gruchoty krwawnice — gruszki: wodonice kapustnice baby woskownice smółki owsianki magdalenki cukrówki cynamonki — wątrobista baba złośliwa — borowina ciężka gleba na Kujawach opadki robaszniaki, opadające niedojrzałe owoce — udry sprzeczki — różne bedłek jadalnych nazwy: opieńki kurki gołąbki sarny, krowie gęby, brzozowki — marchwiak drzewo sparciałe — tłuczka masielnica — piana koszulka — rozcieki roztopy — lepiech tatarak — wietrznica lekkomyślna kobieta — obejrzały rozważny — odziewajka okrywka — rzęsawica groch na pniu lichy — umioty mały grochu po omłocie wydatek — miodownik miodunka słodka rosa i wonna w ciepłe noce Lipca — ciepieluch piecuch wygodniś — ulizany ubrany starannie — starunek zabiegi — starostwo starość — bęcać bić po plecach — plecyma oczyma uszyma tuzyma — łoktusko prześcieładło — chwasty szundry — kobylak koński szczaw' — ptaszki się pałczą zanim pierza dostają — psiarki opadłe śliwki — mieć pypcia na języku znaczy z sykiem wymawiać — fajtać nogami wierzgać — bardziuchno maluchno — gmach, wszystko co duże — uczciwszy uszy za pozwoleniem — pomroka zmrok zmierzch — bez upamiętania, bez miary — iść w te pędy iść bez namysłu — wiejak młynek — Judasz obłudnik — leżałki wywroty w lasach — ul muszny gdy ma pszczół dużo — bąkać o czém wspominać — gramoła, nie sporo robiący — koń, snopek nad mendlem — warkocz albo furman, okucie w końcu dyszla — kochanica, kochanie kochanka — gach, bałamut mężatek — pomstować przeklinać — wypłakać oczy, biadać lamentować — o świcie, jak świt świtaniem — podały wykapany podobny — wyżołądkować się wyżalić się — gomółka kaska — sprzętsze, skład zboża w słomie nad klepiskiem — kajdy pomieszczenie za koszulą — w kajdy schować — derdkiem iść — rozdérzać rozbijać —

obiecnica obiecanka — jarlaki roczniaki jagnięta — przylizywać się podchlebiać się — tyka wieża gidya, dużego wzrostu kobieta — chrupek marnota chuchro słabego znaczy — marmurek milczek — opiéraczka praczka Dratewka szewc — dziérak oprawca rakarz — przesmradzać kaprysić — krzyżaki robiące na krzyż plastry pszczoły — stulić gębę zamilczéć — wydymać się wysadzać się — jankur zapał — poskrzybki poskrzybiny poskrobiny resztki — skręt zachód — tykać się z kim być ty a ty — porwisz co lubi ukraść — jechać po kim przewodzić — robić gębą, przechwalać się — chlustać skakać — kartownik kozernik karciarz — karkołomy ciężkie przeprawy — fujara cybulus do niczego człowiek — krwawica grosz potem i krwią zdobyty — woda topi Wisła topi — zaléwa — kołowaty idyota — kropnąć się kopnąć się puścić się w drogę — zsypka, skład zboża — domarad — chimery planety przechodzące małe burze — chodzić na krew — upuszczać krwi kazać sobie na wiosnę — pajączki parchy świerzba — zawziąć się dorobić się i t. d.

Tak więc Kujawska gwara niczem się nie różni od mowy ludu W-kopolskiego Małopolskiego i Mazurów — natura otaczająca jest tu przewodnikiem ona prowadzi do urobienia obfitszego języka. Znajdzie się naleciałość czyli obczyzna w téj gwarze jak np. labacya, roskosz desperat rozpaczający, penetrować śledzić, rezurekcya zmartwychwstanie, passya gniew — sukcessya spadek, kolligacya krewieństwo, hipoteka ubezpieczenie, faktor pośrednik, kurrenda ogłoszenie obsyłane z kolei za powinność — egzekucya wykonanie, protekcya poparcie — magazyn skład — deliberacya namysł — fundament podstawa, fundator założyciel — funda stypa — tyrania ucisk — kontrakt umowa — summa msza wielka — konfessyonał pastorał, ceremonia, wotywa, wota sakrament paténa ampułka ambona stuła infuła — passya, nabożeństwo przypominające mękę i śmierć Zbawiciela — chór ministrantura katechizm wiatyk kommunia egzorta egzamin, awantury (breweryе) ambaras adwokat prezes kryminał futryna tybel listwa szyber szuwax gzems sufit kanapa komoda pulpit druk drelich syc cykorya kilof arfa kitaj nankin cybuch liwerunek obstalunek likwidacya szlaga szrama stacya kwaterunek process bety tryfus parada respekt rezydencya, szufla rudel precel knaga pomoger kuczer kafel wagon lazaret wańtuch auszuss ambicya alimenta satysfakcya holować sygnarek sygnować salwować się (ocalać się) — tytuł — taksa kaucya illuminacya, sessya — cybawit nabożeństwo dla uczczenia N. Sakramentu co Czwartki po Katedrach — installacya — regulacya gratyfikacya nowenna intencya dukt, szponder szpulka szlaban sztaba sztuba szpigielek (zwierciadełko), szpica, licytacya furaż furgon fach kuchy burty obszlegi obersztynki, spekulacya porcya ruptura konwulsye kalkulacya kolonia chuba brylanty durszlak szossa szyfer retman rewizya monstrancya awizacya spirytus karawan plaster warsztat szyld restauracya reperacya wakacye subjekcya elegant szpass milicya policya fabryka wikt kompania kupelak mielciuch szpicruta szpunga mutra knajpa abszyt delegacya farmazon

drutować szory szprycka enema instrumenta etc. etc. — kapa komża brewiarz kondukt processya.

Od najdawniejszych czasów dwór plebania i miasta były dla ludu naszego posterunkami i jedynémi cywilizacyi ogniskami. Liturgia, obrzędy kościelne, nazwy apparatów do służby bożéj rozszerzyły między ludem nomenklaturę łacińską przyczyniły się do tego i szkoły Parafialne i Farne gdzie oprócz nauki religii objaśniano z polecenia Synodów znaczenie obrzędów Kościoła Katolickiego i kantu kościelnego uczono. Język najdroższych dla narodu tajemnic Wiary nie mógł być obojętnym i dla ludu. Szlachta nad Alwarem i Donatem w szkołach ślęcząca opuściwszy je zatrącała łaciną okruchy z niéj dostawały się tym z ludu co bliżéj byli ze dworem. Od Niemców co przemysł niegdyś cały z rzemiosłami kunsztami i fabrykami w swoje ręce wzięli przejmował lud żywcem wyrazy techniczne późniéj im formy czyli zakończenia krajowéj mowy dawał a z czasem gdy obmyślił polskie na ich wymianę, porzucał, gardząc obczyzną. Czas resztę ich pochłonie podstawi w ich miejsce wyrobione z elementu miejscowego i polskim krojem a gwałtowna do puryzmu dążność pociągnęłaby za sobą zamięszanie — ten czas właśnie dzielny reformator, już ich wiele z biegu wytrącił. Niewątpliwie i z rusińskiego narzecza przenikać musiały do polskiéj ludowéj gwary wyrazy i wyrażenia, których tu nie ogarniam, ale te jako z jednego i tego samego źródła słowiańskiego pochodzące nie rażą ucha z słowiańszczyzną oswojonego.

Pogranicze i sąsiedztwo musi wywierać wpływ na obyczaje i mowę; dzięki Bogu u nas mało się to uczuć dało owszem język nasz książkowy otrząsł się z łaciny a ludowy owiał całą przestrzeń dawnéj Polski i głęboko się zakorzenił — naleciałości czyli chwasty w nim czas wypiele. Szkoda, że ten lud nasz tak długo był zaniedbany, że o podniesienie poziomu jego oświaty tak mało się u nas starano z tego uszlachetnionego nauką materyału wielki i zdrowy nabytek miałby kraj w nagrodę za daną opiekę. Przystąpię do wyliczenia dawniejszych rodzin osiadłych w Koronie.

Arciechowscy Arciszewscy Augustyńscy Aulińscy Adamczewscy Ambrożewscy Anczewscy Andrychewiczowie Adamowscy — Albinowscy Andronowscy Amborscy Ancypowie Andrzejowscy Arczyńscy Armińscy Arkuszewscy Ankwicze.

Boratyńscy Bronisze Brudzewscy Bielscy Burscy Buczyńscy Bobowscy Białobłoccy Bardzińscy Bobrowscy Byszewscy Borysławscy Bentkowscy Biernaccy Bozcy Borowscy Bobrowniccy Bąkowscy Białyńscy Borkowie Bieniewscy Bońkowscy Boruccy Biegańscy Broniewscy Broniowscy Broccy Brochoccy Brodowscy Brodzińscy Bogusławscy Brodniccy Borkowscy Boryszewscy Baranieccy Broszkowscy Brzescy Brzezniccy Brzozowscy Brzuchańscy Buccy Badowscy Bystrzyccy Bziccy Bzowscy Biskupscy Baranowscy Białobrzescy Bieganowscy Bajkowscy Bielińscy Bidzieńscy Biernawscy Biesiekierscy Bolestowie Bnińscy Bogat-

kowie Bojanowscy Bęscy Bobrowie Boczarscy Bońkowscy Bartochowscy Buceniowie Blizińscy Brezowie.

Chłapowscy Czartkowscy Cikowscy Chojeńscy Czarnkowscy Czołchańscy Chwalibogowie Czarnoccy Czarnomscy Cebulscy Chrzanowscy Czaplicey Chociszewscy Choromańscy Czyżewscy Czapscy Charbiccy Chlewiccy Chlebowscy Chomentowscy Chądzyńscy Chełmscy Charzewscy Cieńscy Ciemniewscy Chotomscy Chotkowscy Ciświccy Ciołkowie Ciechomscy Cieciszewscy Cichowscy Cichoscy Chwałkowscy Chojnowscy Czarneccy Czaplicowie Czernowie Czerscy Czosnowscy Chrząszczewscy Chruścielewscy Czyżowie Cichowicze.

Dębołęccy Danielscy Dąbrowscy Działyńscy Długosze Domeradzcy Dulscy Dramińscy Dobrowolscy Dębińscy Dębscy Dębowscy Dębiccy Dobrscy Dolińscy Dobieccy Dzierzgowscy Dziewanowscy Dłuscy Dziaduscy Dmochowscy Domaszewscy Doroszyńscy Drewnowscy Drzewiccy Drużbaccy Duńczewscy Duninowie Dzianotowie Dziekońscy Dzierzanowscy Dzierożyńscy Dzierzkowie Dzwonkowscy Dembińscy Drozdowscy Dziewiccy Dziarkowscy Domagalscy Dmuszewscy Drużbiccy Damięccy Dwerniccy Dolańscy Domaradzcy Dziedziccy Doruchowscy Dmowscy Dobkowie Dzierzbiccy Damiańscy Daleszyńscy Dąbscy Dąmbscy Dydyńscy Dobrzańscy.

Fijałkowscy Falęccy Falimierzowie Falkowscy Faliszewscy Falibogowscy Firlejowie Filipeccy Filipowscy Fedeccy Formankowiczowie Fudalewscy Felińscy Faleńscy.

Golańczewscy Grobiccy Grabiańscy Gralewscy Grotowie Gorkowie Górniccy Grzymułtowscy Grodziccy Gurowscy Grabiankowie Grudzińscy Gostomscy Gosławscy Gniewosze Grzebscy Grabscy Gąskowie Grabowieccy Groiccy Grabkowscy Gołuchowscy Głuszyńscy Grabowscy Gębiccy Granowscy Gutakowscy Głowińscy Grzybowscy Goreccy Garczyńscy Glinkowie Gliszczyńscy Gnińscy Gnoińscy Godebscy Golczowie Gołyńscy Gomolińscy Gorczyczewscy Górscy Goryńscy Gorzeńscy Gośliccy Grochowscy Gruszczyńscy Giżyccy Gąsianowscy Grądzcy Glińscy Gojscy Grotowscy Gratkowscy Gąsiorowscy Gołembowscy Gozdzcy Gołońscy Gorczyccy Gałeccy Gałczyńscy Gawareccy Glinojeccy Gołębiowscy Gilowie Golczewscy Golkowscy Golańscy Gałęzowscy.

Haniccy Haliccy Hanowie Hankiewicze Hakowscy Hubiccy Humniccy Hańczewscy Husarzewscy Hebdowie.

Jarochowscy Jllustrowscy Jerzmanowscy Jadzwińscy Janikowscy Jzdebscy Jzdbieńscy Jarocińscy Jarosińscy Jankowscy Janoty Jaroccy Jagodzińscy Jakimowscy Jakubowscy Jaszewscy Jełowieccy Jałowieccy Jelscy Janiccy Jezierscy Jaskólscy Jastrzębscy Janidłowscy Jarzynowie Jasieńscy Jasińscy Jeżowscy Jordanowie Jurkowscy Jarzemscy Janczewscy Jodłowscy Jedlińscy Jagielscy Jagnińscy Janiszewscy Januszowscy Jackowscy Jaworscy Jeruzalscy Jaślikowscy.

Kosteccy Karwaccy Korwosieccy Kucharscy Kuczyńscy Karnkowscy Kaczkowscy Kuczborscy Kurowscy Kniazninowie Kołudzcy Kuch-

ciccy Kobierzyccy Kotkowscy Karasie Kostkowie Koskowie Konarscy Kurdwanowscy Kożuchowscy Krasińscy Kozmińscy Kamoccy Karscy Kruszyńscy Kochanowscy Kosińscy Kamieńscy Koźmianowie Kosiccy Karwiccy Kanigowscy Kaliszowie Kochowscy Kochańscy Kochlewscy Kłodniccy Karczewscy Karlińscy Kazanowscy Kazimirscy Kątscy Kiełczewscy Karsznicey Kierscy Kleczkowscy Kmitowie Kłosowie Komarzewscy Kołakowscy Komorowscy Koniecpolscy Kordeccy Korycińscy Korulscy Kościeleccy Koszuccy Koszutscy Kosseccy Kossakowscy Kossobudzcy Kopczyńscy Kosmowscy Koziorowscy Kozłowscy Kowalewscy Kowalscy Krasińscy Krajewscy Konieccy Krasuscy Kraszewscy Kraszkowscy Kołaczkowscy Krzyżanowscy Krzyccy Krzyczewscy Krzymuscy Kręscy Krzesimowscy Krowiccy Krukowieccy Kwiatkoscy Kretkowscy Kotowscy Kłobukowscy Kołłatajowie Kadłubkowie Kozubowscy Komierowscy Kleniewscy Komarniccy Kuropatniccy.

Latalscy Lubienieccy Latoszowie Lubiatowscy Lipińscy Lipowscy Lenczewscy Linowscy Lutostańscy Lubowidzcy Laskowscy Lisowscy Ligęzowie Laccy Lanckorońscy Lubrańscy Lassotowie Lasoccy Latoszowie Leśniowolscy. Leszczyńscy Lipscy Libiccy Lipniccy Lisieccy Lutomierscy Liberaccy Luboradzcy Lescy Lewińscy Lechowscy Lutniccy Leśniewscy Logowie Lascy Lesznowscy Lemańscy Lichoccy Libiszewscy.

Łubieńscy Łascy Łabęccy Łuczyńscy Łancuccy Łąccy Łączyńscy Łączkowscy Łempiccy Łęscy Łosiccy Łopaccy Łukowscy Łosiowie Łopuscy Łukomscy Łuniewscy Łaszczyńscy Ługowscy Łubkowscy Łukasińscy Łukowscy Łuszczewscy Ładowie Łazowscy Łapińscy Łą czyńscy Łastowieccy Łętowscy Łobarzewscy Łomniccy Łodwigowscy Łyszczyńscy Łubowie.

Madalińscy Mielżyńscy Mielęccy Malczewscy Morawscy Moraczewscy Mycielscy Michalscy Miniszewscy Malinowscy Mniewscy Masłowscy Modrzewscy Modrzejewscy Makowscy Morzyccy Morzkowscy Mękarscy Marszewscy Marczewscy Migorscy Mikorscy Myślińscy Mostowscy Ma ryccy Murzynowscy Markowscy Mieroszewscy Maciejewscy Myszkowscy Mucharscy Mazowieccy Mączyńscy Meciszewscy Mieleccy Moczydłowscy Męcińscy Miączyńscy Modlibowscy Modlińscy Modzelewscy Mniszkowie Młodawscy Młodzianowscy Młodziejowscy Mleczkowie M reccy Mokronowscy Mokrscy Mościccy Moskorzewscy Moszyńscy Ma choccy Malscy Małachowscy Magnuszewscy Makowieccy Molscy Mogi niccy Makomascy Morzowie Mliccy Monetowie Mrozowscy Mędrzeccy Milewscy Majewscy Majeranowscy Mierzwińscy Mierzyńscy Mdzewscy

Noskowscy Niniewscy Niewęgłowscy Nakwascy Nieciecey Nies kowscy Niedzielscy Naramowscy Nagurscy Nakielscy Niszczyccy Nie wiescy Niesieccy Nieradzcy Niewiarowscy Niedzwiedzcy Niegoszewscy Niemieryczowie Niemojewscy Niemstowie Nowodworscy Nowowiejscy Nowopolscy Nowaccy Nowaczyńscy Nowiccy Nideccy Niwiadomscy

Narzymscy Nosarzewscy Niwińscy Niedziałkowscy Niezabitowscy Nawroccy Nawroczyńscy Nielepcowie Niegolewscy Newelscy Nenccy.

Opalińscy Ostrorogowie Otwinowscy Orzechowscy Oleśniccy Olszowscy Okolscy Okuniowie Ostrowscy Oraczewscy Osińscy Ossolińscy Oczkowie Ogińscy Ogrodzieńscy Ociescy Ochoccy Obodzińscy Opaccy Ołdakowscy Oliwińscy Okęccy Oporowscy Opolscy Orłowscy Ossowscy Ożarowscy Ośniałowcy Orchowscy Olendzcy Olszakowscy Owidzcy Olbratowicze Orpiszewscy Oborscy Omylińscy Odrowążowie Orsetowie Owsiani Olszańscy Orzelscy Ojrzanowscy.

Pancerzyńscy Przepiórkowscy Pisarzewscy Powiałowscy Paproccy Przyłuscy Prażmowscy Pieniążkowie Popiele Poniatowscy Popławscy Potkańscy Pstrokońscy Przyjemscy Piekarscy Piechowscy Pilchowscy Puhaczowie Parczewscy Przerębscy Pruscy Pomorscy Puławscy Pachołowieccy Padniewscy Palczowscy Papiezcy Paskowie Paszkowscy Pełkowie Papłowscy Petrycowie Pękalscy Pękosławscy Piaseczyńscy Piaseccy Piglowscy Piotrowscy Plichtowie Poklateccy Pokrzywniccy Polanowscy Podowscy Podlodowscy Ponińscy Ponętowscy Popiołkowie Poszakowscy Powodowscy Potworowscy Prądzyńscy Przecławscy Pruszakowie Przybylscy Przeździeccy Pszonkowie Przypkowscy Przyłubscy Przebendowscy Płowscy Plucińscy Pilitowscy Porazińscy Porębscy Porzbińscy Polkowscy Pawliccy Pęcherzewscy Pinińscy Pętkowscy Pomianowscy Polascy Ponikowscy Porczyńscy Puchalscy.

Raczyńscy Radziejowscy Rozrażewscy Radzymińscy Rupniewscy Rybińscy Radońscy Rudzcy Rogawscy Rudniccy Rożyccy Rusoccy Rusinowscy Rakowscy Radolińscy Rakowieccy Rysiowie Rysińscy Rembielińscy Rembowscy Rudowscy Raccy Radlińscy Radymińscy Reszkowie Reklewscy Rościszewscy Rostkowscy Rubinkowscy Rzeszowscy Rzewuscy Rzepniccy Rzączyńscy Rzeczyccy Rychłowscy Russyanowie Rulikowscy Rogalińscy Radwanowie Roszkowscy Rutkowscy Roweccy Rostawieccy Rylscy Rusieccy Ryszkowscy Rojkowie Rożnowscy Rekowscy Rokosowscy Rosieccy Rokiccy Rokitniccy Rzeszotarscy Rydzewscy Rybiccy Rybczyńscy Rzepeccy Rogozińscy Rubachowie Radomińscy Rojewscy.

Szumowscy Swierczyńscy Szeligowscy Szamotowie Świniarscy Skarbkowie Sokolniccy Sulistrowscy Sobescy Strzembosze Szamotulscy Skorzewscy Skorkowscy Szołdrscy Skorupkowie Starowolscy Sarniccy Stadniccy Siemianowscy Sufczyńscy Stobieccy Sobiescy Sułkowscy Sulimierscy Skrzetuscy Siemiątkowscy Skotniccy Skibiccy Szmigielscy Sowińscy Sumińscy Szymanowscy Szateńscy Szatanowscy Sokulscy Szyszkowscy Sokolniccy Sokołowscy Szczawińscy Strzałeccy Soleccy Swiderscy Stawiscy Snopkowscy Staweccy Stawscy Straszowie Strawińscy Śniadeccy Szaniawscy Sierakowscy Sierawscy Szarzyńscy Szałowscy Słotwińscy Suchorscy Suchorzewscy Szczepanowscy Sałeccy Sarnowscy Sarbiewscy Sołtykowie Solscy Skalscy Sędziwojowie Sękowscy Sienienscy Sieńkiewiczowie Słąnkowie Sieniawscy Siarczyńscy Sicińscy Sie-

mieńscy Sierpscy Skarszewscy Skargowie Steczkowscy Skolimowscy Skrzyńscy Śliwiccy Śliwniccy Śliwscy Sławianowscy Śliwińscy Słupscy Smoguleccy Sołtykiewicze Sosnowscy Spiczyńscy Starkowiccy Szczerbińscy Szczuccy Szczytowie Słubiccy Skąpscy Stokowscy Szotarscy Sieroszewscy Sikorscy Sługomscy Szumowscy Szczerbińscy Siekluccy Strusiowie Sieprawscy Słupeccy Szadokierscy Szydłowieccy Szydłowscy.

Taczanowscy Tabęccy Tomiccy Trepkowie Twardowscy Trębiccy Trąbczyńscy Twarowscy Tymienieccy Turobińscy Trawińscy Tymińscy Turscy Turowscy Tymowscy Tolibowscy Trzaskowie Tarłowie Tomaszewscy Tańscy Tylkowscy Trzebiccy Trzcińscy Trzyciescy Trzebińscy Topolscy Tyliccy Tarłowie Targowscy Turobojscy Trzebuchowscy Trojanowscy Towiańscy Trzepscy Torańscy Tłuchowscy Turkułowie Truskolawscy Trąbowie Tarnawscy Tarczałowscy Tokarscy Torańscy.

Ubysze Uchańscy Ujazdowscy Ujejscy Umińscy Umiastowscy Ulatowscy Uściccy Urbanowscy Ulejscy Ublińscy Uldyńscy Unieżyczcy Urowieccy Urmowscy Uszyńscy Unieszowscy Uszewscy.

Wierzbowscy Wierzbiccy Wioruscy Wilczyńscy Wilczkowscy Winiarscy Wolscy Wielopolscy Węgleńscy Wiśniewscy Wieczerscy Wosińscy Wyczechowscy Wierzbiętowie Wężykowie Woliccy Węgrzeccy Wzdulscy Wyszkowscy Wybiccy Wodzińscy Warszewiccy Węgierscy Waręccy Wichlińscy Walewscy Wilkanowscy Wieszczyccy Wierzbołowscy Wielogłowscy Wielogórscy Wylazłowscy Wielowiejscy Wesslowie Wędrogowscy Wawrzeccy Wacławscy Wadowiccy Wagowie Wapowscy Wargoccy Walichnowscy Więckowscy Wilamowscy Wilkońscy Wilkowscy Wiszowaci Wielądkowie Witoszyńscy Wiśniowscy Włoccy Włodkowie Włyńscy Wojakowscy Wójciccy Wojdowie Wojciechowscy Wilgowie Wojeńscy Wojewódkowie Wolańscy Wołłowicze Wołuccy Wujkowie Warszowie Wrońscy Wrzeszczowie Wrześniowscy Wróblewscy Wilscy Wichrowscy Wituscy Witowscy Węsierscy Winniccy Wiórogórscy Wojczyńscy Woźniccy Wierzchlejscy Wągrowscy Wielobyccy Wilczkowie Witkowscy Wikarscy Wybranowscy.

Załuscy Załuskowscy Zawiszowie Zbąscy Zboińscy Zborowscy Zbylitowscy Zabłoccy Zarębowie Zagórscy Żalaszowscy Żubrowie Zielińscy Żylińscy Zychlińscy Zajączkowscy Zbijewscy Zarańscy Żabiccy Żółtowscy Złotniccy Zmorscy Załęccy Zalewscy Zarscy Zdzarscy Zakrzewscy Zadzikowie Zgierscy Żebrzydowscy Zdzieńscy Żelazowscy Żochowscy Zambrowscy Zapolscy Żymirscy Ziębowie Ziemińscy Zabokliccy Zabokrzyccy Żurawscy Żurawińscy Zagrodzcy Zegrzdowie Zwolińscy Zdzitowieccy Żabowie Zabczycowie Zaborowscy Zabierzowscy Zgleniccy Zgliniccy Ziemięccy Zrzelscy Zarnowieccy Żebrowscy Żegoccy Żelechowscy Żeromscy Żołędziowscy Znamierowscy Zambrzyccy Zarzyccy Żmigrodzcy i t. d. i t. d. i t. d.

Nie wszystkie rodziny objęte są niniejszym spisem ani też było to moim zamiarem — rzecz ta zbyt długiego potrzebowałaby czasu i wszystkich pod ręką herbarzy.

Nie miałem zamiaru nikomu ubliżyć — chciałem tylko wyróżnić rodziny czysto-polskie, typowe koronne od rodzin Rusi i Litwy. Ma Ruś nasza i Litwa rody znakomite znajdą się i w Koronie godne historycznéj pamięci. Korona co wcześniéj dobiła się światła nauk i wiedzy udziela następnie cywilizacyi i poloru połączonym z nią Rusi i Litwie — korona błyszczy inteligencyą Ruś i Litwa wydaje bohaterów zrazu, a późniéj o palmę pierszeństwa z nauk i światła Wilno występuje kiedy Alma Mater zdrzemnie się na laurach i w letarg popadnie. Ruś i Litwa jednocząc się z koroną z pod władzy Wielkich Xiążąt uwolnione, uszlachcone, przypuszczone do równości swobód obywatelskich zasiadły w Senacie i do ostatniéj chwili dotrzymując Unii dzieliły losy Polsce przeznaczone. Litwa z Koroną najściślejszym spojone węzłem szczerze z sobą wychodziły i jedna drugiéj nic do wyrzucenia nie miały, ale Ruś nie mogła zapomnieć nacisku na jéj wiarę trzykroć ponawianą unią religijną.

Na upadek Polski wszystko się składało — teraz już otwarcie mówić się godzi — wszyscy do tego rękę przyłożyli — jedni bezwiednie i mimowoli inni zbytnią gorliwością nawet w pewnym dobrym ale zanagłym kierunku, inni pychą inni nieoględnością na przyszłość albo lekceważeniem sąsiadów wreszcie zamiłowaniem staréj rutyny—zastojem.

Są tu i rodziny niekatolickie różnych odcieni protestantyzmu wyznawcy — dziś jak na dłoni widzi się że należało żyć z niemi w zgodzie bo różnica przekonań religijnych nie przeszkadzała im być dobrémi obywatelami — wszak stało się to z niémi co światły nasz Purpurat gorliwy o wiarę Stanisław Hozyusz przepowiedział że z czasem sami wrócą na łono katolicyzmu — a po trzydziestoletniéj wojnie o ścianę tylko od nas za przekonania religijne toczonéj, bezwarunkowo należało przez tolerancyą utrzymać w zgodzie obywateli jednego kraju mimo różnych wyznań.

Ten zastęp koronnych rodzin składa się z Hetmanów Rycerzy Dygnitarzy Kościoła Dostojników państwa Doktorów Bakalaureatów Professorów Literatów Autorów Lekarzy Artystów Statystów Ekonomistów Filozofów Dyplomatów Archeologów Jurystów ludzi do szabli do rady i do pióra Patryotów, Legionistów z poświęcenia dla ojczyzny głośnych w świecie tak niegodnie wyzyskanych przez Napoleona I-go który widocznie Polski wskrzesić nie chciał choć miał po temu sposobność — i dziwnie to jakoś wypadło, że Polacy pragnący odzyskać utraconą wolność i ojczyznę zasługując się bohaterowi wieku godzili na wolność Włoch i Hiszpanii — wprawdzie pod Mantuą i pod Samosierra złożyli dowody męztwa i odwagi, ale Włochy i Hiszpanią sobie zniechęcili.

Ukraina.

Było u nas kiedyś dużo Ukrain (Okiain) to jest położonych na ostatnich R-ptéj granicach, skrajach, Prowincyi. Pomorska, gdzie Na-

kło za Notecią — Węgierska u granic Węgier, Spiż — Waregska czyli Moskiewska na pograniczu Litwy z Moskwą Witebsk i Połock — Turecka na granicach z Podolem jak Bałta — wreszcie Kijowska wysunięta ku stepom czarnomorskim i Krymowi. Właściwa i tak nazwana Ukraina jako Prowincya R-ptéj od XVI wieku leżała nad Dnieprem po obu brzegach téj wspaniałéj rzeki była to Ukraina nie lada już dla wielkiéj przestrzeni, już dla tego że rozdzielała dwa światy Chrześcijański i Muzułmański — ta na wszelkie okropności napadów i klęsk wojennych wystawiona i narażona do ciągłego czuwania ciągle była zmuszona — istne przedmurze Chrześciańskie — tędy, bowiem kiedyś z Azyi do wnętrza Europy przedzierały się i przesuwały różne barbarzyńskie nacye jako to: Scytowie Gotowie Hunnowie Ugrowie vel Madziary Pieczyngowie Kumani Połowcy Awary Tatarzy i t. p. Xiążęta Kijowscy Burykowicze tu władający dla stawiania oporu téj wędrownéj dziczy budowali grody zamki wzmacniając je okopiskami i wałami o czém już Nestor kronikarz z XI-go wieku wspomina — dociérali tu i Lachy vel Polanie pod Bolesławami godząc zwaśnionych Xiążąt i nie obyło się bez krwi przelewu z obu stron gdyż chodziło o posunięcie się ku brzegom Dnepru co do morza Czarnego uchodząc ciągnął się przez szerokie stepy gdzieby się wygodnie rozmieścić huk luda mogło. Tu stepowa ludność koczujące wiodąc życie nie poprzestawała z czasem na zaspokojeniu potrzeb z łowów i trzód pożytków ale wylegać zaczęła z granic żeby przedstepową okolicę niepokoić a grody i sioła na skraju czyli brzegu cywilizacyi miały się zpyszna bo ci rabusie ogniem wszystko niszczyli czego nie mogli unieść a ludność spłoszona kryć się po lasach musiała. Jeszcze gorsze nastały czasy kiedy niezgodni Xiążęta Waregscy spychając się nawzajem z dzielnic, i o zwierzchnictwo między sobą walcząc zaczęli przyzywać Połowców albo Pierzyngów na pomoc bo ci sprzymierzeńcy dzicy ludności osiadłéj dobrze się we znaki dawali.

Kiedy w XIII-ym wieku niespodzianie jak uragan spadła na tę okolicę nawała Mongolska Kijów do szczętu zniszczony został a Prowincya któréj był ogniskiem blizko wiek cały od nich trapiona w pustynię się zamieniła. Litwa korzystając z téj klęski i upadku Kijowa naciérała teraz z zamiarem wyparcia ztąd Burykowiczowskiéj dynastyi a ustępując przed nią Mongoły nikli na drobne hordy i Chaństwa rozsypani — już tylko Krym gdzie się horda wdarła i urządzać chciała po swojému mógł być groźnym dla Kijowszczyzny gdyby Mongołowie vel Tatarzy Krymscy wycieczki na tę Prowincyą dla jéj łupienia swoim zwyczajem robić chcieli. W istocie rozsypani Mongołowie w téj południowo-wschodniéj stronie łącznie z Tatarami Krymskiemi i zlewkami Połowców i Pieczyngów wylegając ze stepów niepokoili osadami już okrytą Ukrainę Kijowską co sprawiało, że ludność niepewna życia i mienia znacznie malała a zwabić nowéj nie było łatwo

mimo znanéj z urodzaju gleby i licznych korzyści dobry byt zapewniających.

Czynny i roztropny Kazim. Jag. po załatwieniu się z Ukrainą Nadbaltycką (Krzyżacką) zajął się Kijowską. Urządził przedewszystkiem Województwo Kijowskie dla spojenia ściślejszego części téj Prowincyi administracyjnemi Ustawami, a Kijów, jak na owe czasy w stanie obronnym postawił, Wojewodom władzę hetmańską nadał, rozdawał ludziom zasłużonym wielkie pustych ziem obszary w stepy, sięgające jako to: Daszkiewiczom Konaszewiczom Koniecpolskim Lanckorońskim Wiśniowieckim Poryckim Woronieckim i t. d. z zastrzeżeniem kolonizowania tych udziałów, zaludniania i jednocześnie dodał obowiązek obrony granic u téj krawędzi R-ptéj. Kiedy Ostafi Daszkiewicz dla zapewnienia pewniejszéj już obrony w téj stronie urządził Kozaków grodowych w Kaniowie i w Czerkasku zaczęło zaraz ludności przybywać — powiodła się jakoś kolonizacya pod najkorzystniejszemi dla przychodniów warunkami — z różnych stron Korony Litwy Rusi ściągała się tu ludność a ciekawe i ruchliwe Mazury też ją powiększyły obok przyrzeczonych korzyści z nadania ziemią może i rycerskich ze światem pogańskim czyli Półxiężycem pragnący harców i zapasów. Pod dowództwem czujnych Starostów grodowych rozrzucone na posterunkach Kozactwo osłania teraz pracowitych rolników którzy z bajecznych plonów kontenci przywiązują się szczerze do nowych siedzib gotowi w potrzebie siłę zbrojną powiększyć a urządzone Kozactwo wysoko się nosi że u granic R-ptéj bezpieczeństwa' strzeże. Rozdane znakomitym Panom wielkie obszary okrywają się ciągle nową ludnością, powstają coraz nowe osady które wyciągają się aż po Zaporoże i ta wolnica Niżową (Niż,) wchodzi już nieledwie w obręb i skład integralny R-ptéj. Mądry Stefan Batory stara się zjednać dla Polski życzliwość Siczy. Atamanów pozyskuje sobie przesyłając im buławę buńczuk, pieczęć i trąby a tém samém robi ich obowiązanemi do pewnego hołdu i uległości dla Korony tak samo umié z Siczą i Zygmunt Waza wychodzić a dzikie stepy Ukrainy pierwotnéj i Podola porastając w ludność i osady, ku morzu czarnemu teraz i limanom Dniepru sięgają — Zaporożcy zawsze jeszcze pierwotny zatrzymują charakter — pragną obok korzyści z handlu towarów i z roli robić wycieczki na łupienie Tatar i Turek i pod Carogród te śmiałki na swoich wątłych podsuwając się łodziach roznoszą trwogę i popłoch ośmieleni powodzeniem przedsiębranych często na Krym wypraw. Teraz właśnie nadeszła pora powściągnąć te swawolną wolnicę — teraz wypadało ująć w karby uległości Zaporoże i zrobić z niego pograniczną straż u kresów R-ptéj i jednocześnie należało najść Krym z energią ognia i miecza nie szczędzić byle do hołdu i straży granic R-ptéj w téj stronie wraz z Siczą zniewolić — inaczéj wybujałe Siczy rycerstwo narażać będzie R-ptę na wojny z Turcyą albo w połączeniu z Tatarami Krymu, Kipczackiemi i Budziackiémi (co w Bessarabii

osiedli) będzie wichrzyć i zatrudniać R-ptę albo gdy się zniesie z grodowem Kozactwem nawykłem do wypraw rycerskich dopomoże tę obszerną Prowincyą któremu z Magnatów od łona R-ptéj oderwać a byli tacy co o tém marzyli jak np. Kniaź Michał Gliński X. Dymitr Wiśniowiecki i mogłoby im się to było udać przy pustym skarbie i braku stałéj armii u nas. Rossya dała nam nawet przykład który naśladować należało — rozpartą nad Donem wolnicę Kozacką z takiegoż bujnego elementu co nasza złożoną ujęła w kluby uorganizowała i strażą południowéj swéj zrobiła granicy — Polska tém czujniejszą na Zaporoże zwracać powinna była uwagę że panowie wielkich na Ukrainie fortun co się niektórym udzielnym Xięstwom zagranicznym równały liczne sobie nadwornych Kozaków potworzyli hufce i zamki w pozycyach wygodnych wznosili. A gdyby też w owéj chwili który z owych Ukraińskich Panów zdecydował się był zostać wassalem Turcyi albo sprzymierzeńcem Sułtana i pozyskawszy sobie te bujne żywioły pomyślał o stworzeniu dla siebie osobnego państwa na południu R-ptéj czyliby mogła temu przeszkodzić, wielkie pytanie? Chmielecki Stefan i Koniecpolski z całą życzliwością dla R-ptéj pracowali w téj stronie gnębili Tatar i bujnéj Siczy powściągali zapędy pragnąc z niéj zrobić Zakon rycerski wyłącznie do walki, w potrzebie z Pół-Xiężycem— to też za czasów tych dzielnych Hetmanów porastała w grody osady i ludność Ukraina już o trzech teraz Województwach po obu brzegach Dniepru rozparta a zbudowaną twierdzą Kudak przy ujściu do Dniepru Samary ścieśnieni, zaniepokoili się Kozacy — z tém wszystkiém, powtarzam, Turcya mogłaby była z powodzeniem pewném zaprotegować jakiegoś Ukraińskiego Kandydata na władcę nowego w téj stronie państwa z oderwanego territorium R-ptéj w odwet za to że byli między naszemi Magnatami kandydaci co marzyli o oderwaniu od Turcyi Multan i Wołoszczyzny. Dla zaludnienia rozległych oddanych sobie obszarów panowie ukraińscy ze wszystkich stron i wszelaką bez wyboru wabili ludność — napłynęła tu i drobna z Korony Litwy i Rusi szlachta — ta jak zwykle butna z przywileju jaki klejnot herbowy nadawał chciała Kozaczyznę w poddanych obracać żeby ludności i cyfrę do pracy w roli potrzebną powiększyć — prócz tego Koroniarze pomiatali takąż samą ruską szlachtą dla wschodniego jéj obrządku, rozbudzały się religijne spory i prześladowania między wyznawcami dwóch obrządków kiedy tu Unię zaszczepiać usiłowano a na domiar tego wszystkiego sprowadzeni Żydzi przez Panów dla pomnożenia i wyszukania nowych źródeł dochodów nielitościwie lud wyzyskujący zniechęcali go drażnili i zasieli ziarno niezgody i zwaśnień. Z takiego rozdrażnienia umysłów postanowił skorzystać Bogdan Chmielnicki i powiodło mu się niestety! zbroczył krwią całą wzdłuż i wszerz Ukrainę palił i w ruinę zamieniał grody i osady które ratująca się ludność rzucała tuląc się do lasów. Niezręczne wychodzenie z przemagającym tu żywiołem rusińskim, poniewieranie wschodnim obrządkiem zda-

wna tu przez Xiążąt Burykowskiéj dynastyi zaszczepionym najwięcéj oburzało ludność już R-ptéj uległą ale i to pewna że Bogdan znał wadliwy ustrój nasz państwowy, słabą powagę Królów elekcyjnych w rządzie, i brak zgody w Koronie i to go ośmieliło sprobować ażaliby się nie udało oderwać teraz od łona R-ptéj tak rozległéj Ukrainy rusińskim nasiąkłéj żywiołem a następnie zapewne już roił plan przyłączyć do niéj Ruś niegdyś Halicką z Wołyniem i Podolem aby dla siebie i swoich potomków zdobyć nowe państwo i nowy tron i oglądał się na opiekę Rossyi a wreszcie i Turcyi — Płomień téj wojny domowéj nie dał się zagasić i często na nowo wybuchał. Nieradny Jan Kazimiérz mógł był tę burzę zażegnać przez pewne ustępstwa na podstawie słuszności oparte, bo wymagania w pierwszych chwilach rozruchu nie były zbyt przesadne tymczasem odkładał rzecz, na stanowczą nie zdobył się decyzyą niechcąc Duchowieństwa i Magnatów dla siebie zrazić a bunt się wzmagał, rozogniła się wojna domowa na lat kilkadziesiąt wcale nam nie na rękę obok innych zatargów domowych i klęsk co potęgę Jagiellońskiéj świetnéj Polski podkopały — Michał Korybut i Jan III-ci musieli dźwigać ciężar téj wojny domowéj okropnéj w skutkach nie już dla saméj Ukrainy ale i dla przyległych jéj Prowincyi i skończyło się na uszczupleniu granic R-ptéj — przepadła Ukraina Zadnieprska, Rossya nabyła teraz pewne skrawki i okrainy u granic R-ptéj przez zawarte z nią Andruszowski i Grzymułtowski traktaty — fale wzburzone na przestrzeni Ukrainy ludu mimo traktatów nie prędko się uspokoić chciały — jeszcze i wiek ośmnasty od czasu do czasu patrzał na okropne sceny które pod watażkami śmiałemi i krwawémi oddzielne wyprawiały bandy — hajdamaczyzna vel Koliszczyzna długo się jeszcze ponawiała a poraz ostatni obryzgała krwią Ukrainę pod wodzą Gonty i Żeleźniaka za Stanisława Augusta co już było istną niespodzianką. Pod koniec R-ptéj zaczęły się zabliźniać te rany i lepszych czasów nadzieja zdawała się unosić po nad Ukrainą. Magnaci Ukraińscy Lubomirscy Jabłonowscy Potoccy i inni szczerze zabrali się znowu do obsadzenia ludnością Mazurską Podlaską Poleską Litewską i Koronną swoich wielkich fortun bo rozrzucone na Kresach zbrojne partye Wołyńska Podolska i Ukraińska nad zabezpieczeniem spokojności w téj stronie czuwały a lud lepiéj opatrzony i traktowany zarzucał hajdamaczyznę kontent z lepszego bytu nie już tylko rolą się zatrudniał ale handlem solą rybą wołmi i t. p. i przychodził do fortuny. Był to już ostatni odblask lepszych dla téj Prowincyi czasów bo nad horyzontem R-ptéj ciężkie zbierały się chmury gromem co ją strzaskać miał wyładowane — nie było komu urządzić konduktora (gromochronu) coby je rozpędził!

Do miast Ukraińskich liczyły się: Kijów Czernichów Bracław Kaniów Czerkask Chmielnik Trylisy Tulczyn Krystynopol Humań Bałta Perejasław Trechtymirów Baturyn Nieżyn Chwastów Biała

Cerkiew Peremil Brahim Przyłuki, Podhorec, Nowogród Siewierski, Iskorość Jaruga Hostomla Trubczewsk Skwira Łubny Czechryn Dubrowa Chorol Połtawa Konotop Łochwica Jeremiówka Biały Kamieniec Kryłów Moszna Pawołocza Bełzie Poczapy Głuchów Biała Krynica Janiszki — Śmiła Żabotyn Wasilków Stajki Wyszogród Trypol Taraszcza Motrenin Medwiedówka Zienków Targowica Zołotonosza Mirosławica Lisianka Owrucz Brusilów Czarnobyl i t. d.

Do najpierwszych rodzin ukraińskich liczą się: Daszkiewicze Różyńscy X-ta, Konaszewicze, Wiśniowieccy Xiążęta Potoccy Lubomirscy X-ta, Jabłonowscy X-ta Braniccy Stroczowie Lanckorońscy Kapostowie Ochoccy Trypolscy Steccy Jelcowie Grocholscy Hoscy X-ta Woronieccy Poryccy X-ta Sanguszkowie Kisiele Wyszlowie (Weslowie) X-ta Dolscy — Ilińscy Charlęscy Zahorowscy Wyhowscy i t. d. Miała Polska rycerzy nielada, ale Ruś i Ukraina istném były gniazdem hetmańskiém.

Rzeki Ukraińskie są wymienione pod Rozd. Hydrografia.

Urządzenie hierarchii Kościelnéj obrządku wschodniego który tu przemagał jest pod Rozd. Obrządek wschodni.

Przestrzeń Ukrainy jako nieustalona i ciągle się zmieniająca nie została obliczoną ale śmiało przypuścić można że kilka tysięcy mil □ wynosiła i mogła stanowić $1/5$ albo $1/4$ teritorium R-ptéj.

Mimo klęsk ruiny i świetnych naprzemian zwycięztw zawsze atmosferę Ukraińską otaczała jakaś woń poezyi — ależ bo po nad całym Dnieprem aż do jego ujścia same wspaniałe krajobrazy zachwycały oko i podnosiły wyobraźnię do poetycznych uniesień—suto krwią nasiąkła kraina jako podstawa działań i harców rycerstwa Chrześcijańskiego z Bissurmany podnosiła znaczenie tego pogranicza i słusznie mu przydawała uroku. Kijów stary i zgarbiony od Padołu w gorę się pnący z kopułami niepoliczonych cerkwi i Peczerską Ławrą imponował okolicy zdawna a zburzony od Mongołów żal i tęsknicę budząc większéj jeszcze czci nabył — dążący doń pielgrzymi pobożni z wielkim się szacunkiem zbliżali pod wpływem budzących się w ich umyśle i wyobraźni dawnych czasów wspomnień, co się głęboko wryły w pamięć idących po sobie pokoleń.

Co to za szkoda, że w tak stanowczéj chwili, co się w dziejach rzadko powtarza nie miała Polska człowieka ze śmiałym i bystrym w przyszłość poglądem coby ją zaokrąglił zabezpieczył i zwabionéj ludności skarby nieprzebrane przy trafnym kierunku pracy i przemysłu odkrył i pokazał bo połączenie morza czarnego z Baltykiem za pomocą rzek nadzwyczaj łatwe rozbudziłoby było nowe życie na całéj R-ptéj przestrzeni zapobiegłoby zgnuśnieniu i na nowe tory mogło pchnąć kraj cały. Ukraina mogła być złotem jabłkiem w rzędzie posiadłości R-ptéj już że wonią poezyi nęciła, nastręczając pole do rycerskich harców już że mlekiem i miodem płynęła jak niegdyś Ziemia Obiecana dla potomków Izraela. Kurhany mogiły okopy wały

i uroczyska tak gęsto rozsiane i nieobjaśnione podziśdzień Archeologia ściśle notuje, przekazuje poetom i historykom oczekując od nich obfitszych i dokładniejszych studyów i obrazów — nie są to martwe i skamieniałe pomniki — trzeba się tylko wić i snuć pośród nich umiejętnie i cierpliwie i wsłuchać w ich rozgowory — tam koniecznie żywa tradycya z pokolenia do pokolenia przekazuje wspominki wybitniejszych zdarzeń pragnąc je ocalić dla pamięci ludzkiéj, ale nie trzeba tego odkładać bo może zabraknąć piastunów co ją pielęgnują i chowają bo pług zaorze, muł zaniesie i bujne zielska niejednę z tych pamiątek zagładzą. Żółte Wody, Ochmatów Czechryn Kaniow Skwira Morła Kumejki i inne miejscowości świetnym rycerstwa naszego tryumfem wsławione osobnéj się w dziejach naszych dopominają karty. Dniepr zawsze jednako wspaniały co świadkiem był tych wszystkich scen krwawych i świetnych zapasów rycerskich milczy upórczywie i nikomu się dotąd nie zwierzył — tak samo Jar Hańczarychy mogiła Perepiatychy i Wał Zwija milczą jak zaklęte i strzegą tajemnic sobie powierzonych — niech się tylko zdarzy prawdziwy geniusz a milczeć przestaną i dopowiedzą czego dziś nie wiemy. Nie zaginęły przecież pieśni lirników teorbanistów i bandurzystów co się niegdyś po całéj snuli Ukrainie i z nich niewątpliwie dałby się zlepić i złożyć obfity materyał na te zaklęte pomniki i podania rzucający światło. Jeszcze i dziś Ukraina dla poetów i malarzy naszych ma z dawnéj epoki momenta godne pędzla i rymu. Śpiewny, i tak do uniesień poetycznych skłonny lud Ukraiński jeżeli ohydne i krwawe postacie watażków hajdamaczyzny w pieśniach przechowywał to i ważnych zdarzeń na jakie patrzał pamięć także pieśnią musiał uświęcać — a przecież tak mało znamy téj ludowéj poezyi rapsodów. Czas nie da im zaginąć — ale też już czas nadszedł żeby się tem szczerze zająć i dzieje téj sławnéj Ukrainy Polskiéj w całem świetle przedstawić. Malczewski Zaleski Goszczyński Padurra Groza Grabowski Ostaszewski Szewczenko Borozdna niech za wzór posłużą ale nie traćmy nadziei odszukania nowego dla dziejów wątku bo na kanwę rozjaśniających się coraz więcéj historycznych wydarzeń poeci rzucą nowe obrazy malarskie i epizody związane z życiem tego bujnego niegdyś pogranicza Polski.

Zaporoże.

W początkach XVI-go wieku wynurza się Kozaczyzna w południowéj stronie Europy a raczéj na południu Moskwy i Polski — w skład jéj wchodził żywioł burzliwy — ludzie chroniący się od zasłużonéj za ciężkie przewinienia kary, porzucający lekkomyślnie rolę i domostwa że się im powinności i ciężarów z nich ponosić nie chciało bo zapragnęli wolności, a raczéj swawoli i chcieli żyć z łupu i zdobyczy bez dokładania pracy — od Donu aż po Dniepr do morza ucho-

dzący stepy prawie puste przedstawiały im widoki swobodnego żywota nie znającego żadnych powinności, uległości ni Ustaw. Ta hołota niżéj porohów Dniepru osiadając (Niż Niżowcy) rosła w cyfrę i potrzeby życia opędzać mogła z łowów, bo tu zwierza huk było różnego i z połowu ryb wreszcie na łup i zdobycz z osiadłéj ludności przedstepowéj się oglądała. Miejscowość dziwnie tym awanturnikom sprzyjała — niełatwo było ich tu natrzeć i wytępić bo żyli większą część roku na łodziach pośród wysokiéj trzciny i gajów albo na wyspach szparko i kręto płynącego Dniepru. Ta prosta z początku banda rabusiów powiększona późniéj znacznym pocztem ludzi lepszéj warstwy pochopnych do przygód zapragnęła się urządzać tak, aby mogła w téj stronie istnieć niezależnie — dla dopięcia celu przybierać zaczęła charakter Zakonu Rycerskiego z postanowieniem walczenia na tym wyłomie z Półxiężycem i rozpoczęła harce z Tatary co osiadłej ludności dokuczając posuwali się w granice Polski. Daszkiewicz Konaszewicz Chmielecki Wiśniowiecki i Koniecpolski baczne mieli oko i na Kozaczyznę i na Tatar jako posiadający wielkie w téj stronie fortuny i postanowili z jednych i drugich utworzyć straż u pogranicza R-ptéj żeby po zabezpieczeniu pokoju rozległe puste obszary zamienić w urodzajne niwy zwabianą ze wszystkich stron Korony Litwy i Rusi ludnością a tym sposobem miał się tu żywioł polski zaszczepić. Jakoż przy usiłowaniach tych życzliwych R-ptéj wodzów okryta ludnością nową posunęła się Ukraina daleko ku południowi i zetknęła się prawie z Zaporożem które widziało się zniewoloném do uległości dla R-ptéj dotąd przynajmniéj, dopóki nie wzmoże się Kozaczyzna w taką siłę i cyfrę żeby stawić mogło opór i pomyśleć o samoistności. Stefan Bat. i Zyg. III podcięli te ambitne zamiary Zaporoża ograniczeniem cyfry Kozactwa i oddaniem Niżowców pod władzę Hetmanów Koronnych, jak tylko ośmielili się 1592 r. rzutnego Podlasiaka Kosińskiego Hetmanem Zaporoża obwołać. Kiedy nareszcie Sicz w siłę rosnąca nie myślała szczerze ulegać i mogła się Polsce saméj dać we znaki albo ją w wojnę z sąsiadami zawikłać zapadła na sejmie Konstytucya „Porządek ze strony Nizu względem R-ptéj" warująca, — Burzliwe Kozactwo Nizu pod wodzą Łobody i Nalewajki przerznęło się przez Ukrainę i Podole aby niepokoić Polskę ale Żółkiewski nie pozwolił szydzić z R-ptéj i tak samo jak Stefan Batory energicznie kiedyś z Podkową wodzem Zaporożu postąpił, Naléwajkę i wspólników jego śmiercią ukarał. Dziwna rzecz że pobici Kozacy porzucali chorągwie i trąby które z Niemiec pochodziły — Cessarze Niemieccy którym Polska nie raz w pomoc przychodziła wiązali się w nieżyczliwe dla nas z Kozaczyzną stosunki, a z zamiarem szkodzenia Polsce nosząc się ciągle Elektor Brand Lennik z Pruss Xiążęcych mógł tu także dmuchać i waśnić żeby podkopywać R-ptę któréj kosztem chciał się na drugim jéj końcu zaokrąglać. Jeżeli przeto te obce wpływy budziły w Nizowcach jakiéś nadzieje to po części daje się usprawiedliwić ta pycha Atama-

nów co się z Hetmany Koronnemi równać chcieli, a następnie dziwić się nie można, że ten lud chciwy łupu i charców wojennych mieli za sobą — który przy uległości Polsce i pod jéj opieką w pokoju dobrego mógł zażywać bytu. Car Naływaj, bo tak się sam nazwał, odurzony władzą i posłuszeństwem ślepem kozaczyzny kreślił zapewne bujne jakieś plany, słuszną też poniósł karę a ten krok stanowczy ze strony R-ptéj przyczynić się musiał do opamiętania się Kozaczyzny. Polska nie odpychała Zaporoża od serca pragnęła opamiętania się z jego strony i dawała czas na to, a za wierne dla niéj służby i życzliwość mogła w przyszłości nagrodzić uwzględnieniem przedstawionych życzeń i urządzeń jakich położenie jeograficzne i ekonomiczne potrzeby wymagały ale przedewszystkiem Sicz winna była zrozumieć i pojąć że weszła w skład jéj integralny że na jéj żyła przestrzeni, że gdyby jéj Polska nie przytuliła i nie otoczyła opieką od Moskwy albo Turcyi pochłoniętą być musiała. Szkoda że tego nie zrozumiało Zaporoże, że się tam nie znalazł człowiek coby otworzył na to oczy i na dalszą świetną przyszłość wespół z Ukrainą po obu brzegach Dniepru rozszerzoną bo na téj przestrzeni prócz Korony Litwy i Pruss czwarty odłam R-ptéj z Rusi winien był powstać dla zaokrąglenia w téj stronie jéj granic.

Z polecenia Króla Koniecpolski urządził Zaporoże w sposób następujący: Ataman obrany przez Koło, to jest Starszyznę, i Kozactwo uległy będzie Hetmanom W-m Koronnym i przez nich do zatwierdzenia Królewskiego przedstawionym być musi — cyfra Kozaczyzny w regestr zaciągnięta będzie i do 8,000 ograniczona — Ataman będzie używał w stosunkach do Polski tytułu Starszy Wojsk J. K. M. Zaporozkich.

Zatwierdzeni Atamani na przedstawienie Hetmańskie Taras Sawa Kononowicz Grzegórz Czarny Pawluk i Ostranica sprawowali na Zaporożu dozwoloną im władzę a gdy dwaj ostatni znowu sobie tytuł Hetmanów chcieli przywłaszczać odtąd i Starszy Wojsk J. K. M. Zaporozkich i Dowódcy pułków z polskiéj wyłącznie szlachty wybierani i zatwierdzeni bywali. Jeszcze i Chmielnicki z początku Starszym się Wojsk Zap. tylko tytułował, ale gdy z 8,000 Kozaków do 100,000 głów siła jego doszła jako opiekuna uciśnionéj Ukraińskiéj ludności odbył pyszny wjazd do Kijowa z chorągwiami i buławą w otoczeniu Buńczucznych naśladując Hetmanów W. Koronnych gdzie uroczyście powitało go Duchowieństwo wschodnie i Akademia Duchowna — posunął się był nawet jeszcze daléj bo tu posłów od Moskwy Turcyi Siedmiogrodu i Multan przyjmował oglądając się w przyszłości na potrzebną sobie pomoc tych potencyj — dopiéro temi honory odurzony Hetmanem się ogłosił a Hetmańszczyzną przezwał całą przestrzeń od ucisku R-ptéj oswobodzoną i dążył do oderwania sporego kraju wchodząc z Polską w układy który na podstawie unii federacyjnéj tylko miał być z nią związany

Dla zażegnania burzy i domowéj wojny Wład. Waza przystawał

na niektóre warunki ale rzecz tę do rozwagi i decyzyi Sejmu zostawiając zgodził się na niezależne Hetmaństwo Ukraińskie dlań i jego następców z rozszerzoną władzą aministracyjno-polityczną lecz gdy jego następcy poddali się Moskwie powstały w téj stronie dwie hetmańszczyzny Polska i Moskiewska które odtąd w ciągłéj z sobą zostając walce dążyły do rozszerzenia granic swéj władzy i o coraz większą przestrzeń kraju się dobijały. Wychowski opiekun Jurka Chmielnickiego nie ufając Moskwie chce się z pod jéj opieki wydobyć, myśli o zjednoczeniu całéj Ukrainy po obu brzegach Dniepru i w takim ją do R-ptej postawić stosunku jak Litwa obok Korony i dlatego proponuje hetmaństwo Wielkoruskie — ale Brzuchowieckiego Car Aleksy na Zadnieprskiéj zatwierdza Ukrainie a Doroszeńko następnie w Przeddnieprskiéj hetmani. Zadnieprskie Małoruskiem zaczyna się w téj dobie nazywać a Małorossyą przestrzeń tegoż. Podczas walk i ciągłych zwaśnień między Hetmany Przednieprza i Zadnieprza Zaporoże nie przestaje być hufcem zbrojnéj drużyny czyli Rycerskiego Zakonu, śledzi ruchy Tatar walczy z niémi osłania Polskę lęka się teraz o nię i swoje z nią związane losy, nie mieszając się do starć i walk dwóch hetmańszczyzn — późniéj jednak i tam Atamani wzdychać zaczęli do Hetmańskiéj władzy nie myśląc ani Polsce ani Moskwie podlegać — oto już trzecie Hetmaństwo i nowa hetmańszczyzna dla chciwych władzy i honoru się otworzyła — o mało nie powstało czwarte Tureckie gdyby się był Doroszeńce udał projekt przy pomocy Sułtanów oderwać Przednieprską od R-ptéj któréj ten hetman nie ufał. Tymczasem Mazepa zamarzył także o zwierzchnictwie nad całą obszerną po obu brzegach Dniepru Ukrainą z przyłączeniem do niéj Zaporoża ale plany jego upadły z pogromem pod Pułławą Szwecyi i okropną dla niéj klęską — z upadkiem Szwecyi upadł Mazepa co tak zręcznie umiał czas jakiś z Polską i Moskwą wychodzić i na nim skończyła się Hetmańszczyzna czyli doba w ciągu trwania któréj ludzie rzutni i z rzemiosłem wojenném obeznani starali się pochopną do awantur ludność sobie zaskarbiać i przy pomocy sąsiadów niechętnych R-ptéj oparci na przybranym tytule Hetmana myśleli na pewnéj przestrzeni od niéj odciętéj władzę swoję ustalić.

Nie łatwo jest Etnografowi schwycić rysy charakterystyczne ludu Ukraińskiego włącznie z Zaporożem — zléwki i męty różnych ludów co tu wsiąkły z czasem, żywioł polski napływowy i miejscowy rusiński, przechodziły długi process fermentacyi i nie łatwo się w jeden stapiały element co się odbijało na rozmaitości usposobień i temperamentu — wogóle rusińska tu przeważała narodowość i opiérała się polonizmowi co ją chciał pochłaniać. Tu Panowie wespół z ludem zatrzymali bujny temperament, tu duch rycerski na wskroś się przebijał i skłonność do poetycznych uniesień. Ludność Ukraińska cała od dołu do góry lubowała się w dumach tęsknych i rzewnych albo rozbudzających namiętność krwawych scen, obrazami.

Nie masz pieśni nie masz dumy bez wzmianki o Dnieprze — a język rusiński vel małoruski nadzwyczaj śpiewny dziwnie posługiwał natchnieniu i rozbudzonéj wyobraźni. Literatura z owéj epoki walk i bojów ciągłych bardzo uboga i język zaledwie dla poezyi wystarczał. Zwyczaje i obyczaje przejmowała miejscowa z dawien dawna ludność od przychodniów a ci nawzajem zarywali tu niektórych nowości i bezwiednie nasiąkali niektóremi typu Ukraińskiego i charakteru rysami.

Mniéj więcéj te same tu przesądy zabobony gusła i obrzędy co na Rusi się zakorzeniły i widoczna przebijała się niechęć do Lachów co wysoko się cenili i bujne plany pragnącéj niezależności Ukrainy pokrzyżowali.

Objaśnienia dodatkowe. Klimat Ukrainy był prawie równy, przy nadzwyczaj bujnéj roślinności — Flora bogata — burzany i oczerety bujne i wysokie gaje niemal tworzyły — czasami od m. czarnego (greckiego) gnały chmury obciążone obfitym dészczem a massy owadów dokuczliwych i szarańczy od Anatolii i trapiły tę krainę razem z Zaporożem — gleba rodzajna wogóle a czarnoziem niepłytki przeważał — ztąd bajeczne plony bez wielkiéj pracy — nawozu nie znano — z roku na rok brogi ze zbożem w polach niemłócone stały i gniły — dla braku komunikacyj zboże tanie bo zbyt był trudny — pasiek bez miary — bydła osobnéj drobnéj rassy i owiec huk a konie garbonosy (osobna rassa) z temperamentem burzliwym Ukraińców licowały — lasów mało — haszcze i gaje zaledwie — trzcina oczerety burzany słoma i miérzwa szły na opał — zwierza dzikiego ptastwa i ryb moc niepoliczona — kurne chaty — wód zamało. Lud prosty ciemny zabobonny gnuśny bardzo był skromnych potrzeb — ubogo się odziewał i na wyrobach domowego gospodarstwa przestawał. Diaki i popi prostotę tego ludu podtrzymywali i nad jego uobyczajeniem nie pracowali — nędznie byli uposażeni bo co wieś to cerkiew — u panów nie mieli uważania dla małego ukształcenia — nie byli to Apostołowie wiarę szerzący, mechanizm obrzędowy wszystko u nich znaczył — do Peczerskiéj Ławry co rok pobożniejsi gromadnie pielgrzymkę odbywali — nasz Trembecki w Zofiowce (poemat) uroczą Tulczyna okolicę i bogatemi płody słynną odmalował obrazowo Ukrainę.

Jąko bohater tego zakątka w bardzo dawnych czasach wspominany jest jakiś Zmij — ten pragnąc okolicę ubezpieczyć od hord barbarzyńskich napadu usypał wał 30 milowy którego ślad istnieje dotąd z podań jakie o tym rycerzu krążą Juliusz Słowacki w bujnéj swojéj fantazyi złożył poemat miłą wonią starożytności pociągający — następnie Ostaszewski w narzeczu małoruskiém tego bohatéra pod postacią strasznego przedstawia potworu idąc za ludową tradycyą.

Ataman Wataman (wataga watażka) wódz Kozacki większością głosów się wybiéra to jest przez większość czapek w górę wyrzuconych z wymieniem nazwiska — był to cywilny i wojenny Naczelnik

Siczy vel Zaporoża, co chciało oddzielną stanowić jakby R-ptę — on nawet jakiś czas w stosunki polityczne wchodził z Polską Tatary i Turcyą — rozdawać miał prawo stopnie wojskowe, dzielił między Kurenie ziemię — żołd prowiant dochody i łupy wydzielał — nowo przyjętego Kozaka po odbytej próbie u porohów w czajce zaciągano w Regestr i do Towarzystwa czyli Zakonu przyjmowano. Ataman, w ważnych sprawach powinien był zasięgać rady od koła starszyzny— miał prawo używać buławy i buńczuka. Według przechowywanych dotąd portretów w Peczerskiéj Ławrze widać że Atamani nosili szuby, czapkę z kitą a buławę z piór w górze osadzonych — ilekroć do zebranego koła starszyzny przemawiał, robił to z odkrytą głową. Od czasu Zyg. III zależnemi byli Atamani od Wojewodów Kijowskich podczas pokoju. Podczas wojny otaczało Atamana nieodstępnie czterech Assaułów i Namiestnik — był to urząd dożywotni — na śmierć skazanych Atamanów ogólnym głosem Kozaczyzna topiła w Dnieprze obciążając ich w zanadrze nasypanym piaskiem. Drugą w Siczy figurą był Ataman Koszowy vel Kurenny — tego władza patryarchalna była, godził niesnaski, napominał za wybryki, karał łozami przywiązanych do słupa winowajców — przy nim były klucze od Skarbu Koszowego. Ataman Pochodny kierował wyprawą ściśle rozkazy Atamana Głównego spełniając. Ataman Sielski po wsiach i osadach miał władzę policyjno-sądową. At. Setniczy był to urzędnik policyjny po miastach. At. Stanniczy przełożonym był nad stannicą vel Chorągwią Kozacką. I hajdamacy chcieli swoich watagów Atamanami później nazywać. Prócz swawoli, któréj trudno było zapobiedz, a którą za wolność mając Kozacy wysoko sobie cenili los i byt Kożaka nie był godnym zazdrości — musiało i narzekać Kozactwo nie raz na niedostatek i trudy skoro przysłowie powstało „Terpi Kozak, skoro budesz Atamanom.”

Sicz vel Kosz stolica Zaporoża — tu obszerne drewniane kurne domy a raczéj koszary zbudowane kureniami się nazywały i było ich 38, mieściły one w sobie Kozaków bezżennych wyłącznie — w jednym kureniu do 600 kwaterować mogło — tu pod ścianami ustawione były ławy przed niemi stoły a miejsce honorowe dla starszyzny odznaczało się zawieszonym obrazem Boga-Rodzicy z gorejącą wciąż lampą. Każdy kureń miał swoich powarów (kucharzy) i piekarzy. W obrębie Siczy był Bazar a w nim szynki kramy i sklepy — tu Kuzactwo nabywało różnych sprawunków i towarów albo wymieniało za złupione w wyprawach przedmioty co się unieść dały, tu się zbywał miód, wosk, ryba wędzona, futra, skóry potrzebne na obuwie i t. p. produkta i materyały oraz wyroby przemysłu kozaczego.

Do r. 1654 była tylko jedna Sicz Polska vel Stara — następnie powstała Moskiewska Stara — daléj Tatarska nowa i Rossyjska nowa. Kiedy się wykryły zamiary Mazepy 1707 r. Skoropacki Hetman jego następca z rozkazu Piotra W-go zdobył Sicz Starą i zburzył. Z Krym-

skiéj vel Tatarskiéj Siczy co się pod Atamanem Gordejenką utworzyła gdy ją Kozacy porzucili i nową odbudowali niedaleko Staréj po wyprawie na nią Potemkina za Katarzyny II-éj śladu nie pozostało 1775 r. W Siczy Staréj była Cerkiew Boga-Rodzicy zwana Koszową. Dom dla Duchownych mieścił w sobie i Szkołę dla dzieci żonatych po za Siczą w Stannicach żyjących Kozaków gdzie Ataman Szkolny udzielał początkowych nauk. Sicz dokoła wodą była oblana to jest rzekami Podpolną i Sesiną do Dniepru wpadającémi — był tu i port do którego czajki Kozackie krymskie i tureckie statki dochodziły z różnym towarem — samo centrum Siczy vel Kosza przedstawiało małą twierdzę.

Do starszyzny w Siczy liczyli się: Atamani — Pułkownicy — Namiestnicy Pisarze Oboźni Assauły Setnicy Kassyerowie Kantorzeje (Wagomistrze) czuwający nad wagą i miarą. Puszkarowie dowódcy artylleryi przełożeni nad zbrojownią prochownią i więzieniem wojskowem. Kosz często znaczył główną kwaterę Zaporozkiego wojska albo obóz bo czytamy często „z Kosza Zaporozkiego Niżowego wojska" expedycye albo rozkazy z Kancellaryi wychodzące. Kozacy ciężkiéj zbroi nie znali — orężem ich były piki szable łuki a późniéj rusznice lekkie — siodła niewymyślne czyli kulbaki terlice czapki wysokie baranie mundur granatowéj barwy z wyłogami karmazynowémi przepisany nosili — konie lekkie wytrzymałe niewybredne — za siodłem sakwy na furaż i łupy przytroczone mieli — burki letnie albo kożuchem podbite — zmarli w Siczy Kozacy sute miéwali pogrzeby a pozostałość wszelka po nich szła na skarb kurenny. Śpiewy i dumki Zaporozców gdy kompletnie będą zebrane niepomału się przyczynią do bliższego poznania téj falangi co w okolicy Nadnieprzańskiéj osiadłszy niepokoiła naprzód Tatar i Turków a późniéj i R-ptę, za elastycznem pojęciem wolności nasiąkła.

Pałanką zwała się miejscowość gdzie osiadł Pułkownik ze starszyzną czyli zarządu półkowego, centrum — (całe Zaporoże na 8 takich okręgów pułkowych się dzieliło jako to: Kudacki Samarski Ingulski Orelski Protowczański Prognoiński Kałmiński Bohogardowski — tu po siołach futorach (folwark kolonia) i miastach mięszkało żonate Kozactwo obowiązane z dochodów jakich dostarczało polowanie rybołóstwo pasieki, sól i rola przystawiać część oznaczoną na utrzymanie Siczy vel Kosza.

Pisarz w Siczy był Naczelnikiem Kancellaryi Kontrollerem regestru Kozackiego i Księgi Kassowe prowadził — reszta starszyzny zwykle niepiśmienna była.

Harmarzew dowódca artylleryi w Zaporozkim wojsku.

Ktytor, Syndyk, opiekun cerkwi na Zaporożu się nazywał.

Chorąży poprzedzał Atamana Pochodnego z chorągwią.

Piernaczy, starszyna używający mniejszéj buławy, u któréj w górze miasto gałki sześć piór wklejonych bywało.

Tołmacze dla stosunków z Polską Tatary i Wołoszą byli potrzebni.

Na Zaporożu istniał zwyczaj że opuszczającemu urząd Atamanowi Kurennemu wysypywano na głowę z kosza śmieci po nim wymiecione.

Przezorny Stefan Batory chcąc ująć i zyskać dla Polski Zaporożców Hetmanowi ich Bogdanowi X-ciu Rożyńskiemu posłał chorągiew z herbem Korony buławę buńczuk i litawry (trąby).

Ruś.

Waragowie, plemię Skandynawskie, często nawiedzając Słowian północnych po przebyciu morza co ich rozdzielało, wybiérali daninę — żeby się od nich zabezpieczyć plemiona Fińskie, (Czud Weś Łop i Sum) i Słowiańskie graniczące z sobą zebrawszy się na wiec postanowiły wejść z niémi w bliższe stosunki i wyprawiły posłów do Waragów—Russów którzy w tych słowach przemówili: „ziemia nasza obszerna i obfita tylko ładu i porządku nié masz, pójdźcie rządzić i władać nami"

Jakoż 864 r. po Nar. Chr. przybyli trzej bracia Ruryk Syneus i Truwor ze swoimi rodami i zbrojną drużyną. Ruryk osiadł w Ładodze tamci na Białem Jeziorze i w Izborsku.

Nad jeziorem Ładogą osiadłszy waleczny i ostrożny Ruryk, bo to prawie stykało się ze Skandynawią, układał plany założenia wielkiego państwa — wkrótce dwaj bracia zmarli — wtenczas opodal od Ilmenu zbudował Nowogród i jako naczelny Xiążę rozdawać zaczął swoim ziomkom włości i grody, jako to: Połock Rostow Białe Jezioro i t. d. Kiedy się w taki sposób ustaliła już jego władza, napływa ze Skandynawii coraz więcéj Waragów a ci stanowiąc naród panujący dla odróżnienia się od miejscowéj ludności wiążą się w osobny jakby zakon rycerski — ożywieni rycerskim duchem ci przybysze rwią się do nowych wypraw, myślą o zdobyczach i nowych państw chcą być założycielami. Askold i Dir wówczas śmielsi z tych Waragów i ufni w pomoc swéj drużyny pociągnęli na południe i zajęli gród Polan, Kijów. Teraz dwa żywioły niebezpieczne grożą Słowianom — od zachodu Niemcy od północy i wschodu Waragowie. Ciężko będzie Czechom, Lechom, Obotrytom i innym narodowościom słowiańskiego szczepu oprzéć się téj powodzi.

Ruryk dał początek I-ej dynastyi — jego następcy rozszerzają się i coraz większą zdobywając przestrzeń wypowiadają zamiar obszerne stworzyć państwo. Nawała Mongołów w XIII-ym wieku spada jak uragan, powstrzymuje te bujne plany i przez półtrzecia wieku ściska Rossyą jak obręcz jarzmo Mongolskie a Złota Horda wydaje rozkazy z założonéj nad Wołgą stolicy w Saraju przy ujściu rzeki Achtuby

do Wołgi w północnéj kiedyś Bulgaryi gdzie dziś gubernia Samarska *) Projektowane państwo Rurykowe rozpada się na mnóstwo Xięztw udzielnych a Xiążęta teraz o względy Chanów się ubiegając znoszą poniżenie oddając pokłon basmie i płacą haracz pobierany od Podskarbich Chanów, Baskakami nazywanych. Z pośród tych Xiążąt udzielnych w niezgodzie żyjących.—Roman i Daniel potrafili sobie Ruś Czerwoną (Halicką) w niepodległości od Złotéj Hordy zachować, a nawet Daniel uzyskał tytuł króla Halickiego od Papieża, ale od Litwy i Polski korzystających z krytycznego·Rurykowiczów położenia gnębiony i naciskany stracił tę dzielnicę, którą Kazimierz W-ki do Polski przyłączył. Z dalszych następców Ruryka, Jana Kaléty syn Szymon Pyszny chcąc resztę zdobyczy w Słowiańszczyźnie i Fińskich krajach ocalić przybrał tytuł W-go Xięcia wszech Rusi. Kiedy pośród Mongołów rozdwojenia i roztérki powstały ośmielili się nareszcie X-ta Moskiewscy skorzystać z tego — jakoż stanęli na czele przyzwanych Xiążąt i uderzyli na ciemięzycieli — odniesione zwycięztwo na polu Kulikowém robi nadzieję całkiem się z tego jarzma otrząsnąć, zwłaszcza że W-ka Horda rozpadła się teraz na Astrachańską Krymską i Kazańską a tak łatwo już będzie można jednę po drugiéj z kolei zniszczyć przy zgodzie Xiążąt i wytrwałości. Tymczasem Kijów dostaje się Litwie z całą zachodnią Rusią a następnie Polsce. Kościół wschodni był tu oddawna panującym aż do końca XVI-go wieku. Kiedy Ruś Litwa Prussy i Polska w jednę z tych czterech odłamów złożyły się całość pod· nazwą Korony i Litwy, w skutek Unii Brzeskiéj z 1595 r. jedyna odtąd Cerkiew Wschodnia rozpadła się teraz na Unicką i Dyzunicką. Bogdan Chmielnicki (naśladując X-a Michała Glińskiego) postanowił skorzystać z niezadowolenia ruskiéj ludności do rządu polskiego za ten nacisk na wiarę i odłamać Ruś polską dla siebie, wzniecił bunt niszczył piękne okolice Nadnieprzańskie a nie mogąc siłom polskim podołać, poddał tę Ruś czyli Ukrainę Moskwie r. 1659 i odtąd rozpoczęła się długa i uparta wojna Moskwy z Polską mająca decydować o losach jednéj i drugiéj na przyszłość. Rozdzieliła się teraz Ruś na Małorossyą — (Wielką dzierżył dom Romanowych) na dwie połowy.

Ruś po lewym brzegu Dniepru przez traktat Andruszowski z r. 1667 dostaje się Rossyi, po prawym zostaje przy Polsce która znosząc Kozaczyznę i chcąc tam żywioł polski zaszczepić i zakorzenić wielkie obszary ziemi znakomitym i zasłużonym rodom szlacheckim roz-

*) W XIII w. od Papieża Inocentego IV wysłany do Złotéj Hordy Jan de Plano Carpino mnich Zakonu Ś-go Franciszka z przybranym przez się braciszkiem Benedyktem Rusinem dotarli aż do jéj stolicy i złożyli opis topograficzny tego zakątka nad Wołgą i obyczajów tego ludu — zdaje się, że to było potrzebnem Stolicy Apost. żeby przeciw téj Mongolskiéj dziczy krucyatę ogłosić — nie przyszło do tego a tymczasem Horda rozprysła się i stopniała.

dawała dla zaludnienia i podniesienia z upadku téj krainy co tyle klęsk doświadczyła podczas wojen z Bogdanem i Moskwą.

Tu znowu późniéj Tatarzy sąsiadujący ciągłemi wycieczkami i napady dokuczając przeszkadzali rozwojowi dobrobytu, wzrost ludności i rolnictwa tamując.

Odzyskana przez Rossyę Ukraina czyli Pogranicze u samych już kresów leżące miało dla niéj wielkie znaczenie bo cały handel wschodni tędy się odbywał. Ta Rossyjska Ukraina zamieniona później została w gubernie: Kijowską Czernich. Połtaw. i Charkowską z obszarem blizko 2,700 mil □. Następnie za Cesarzowéj Elzbiety i Katarzyny II-éj cały wielki step Czarnomorski podzielony na Gubernie Chersońską Taurycką Jekaterynosławską z Bessarabią razem, zaludniony emigrantami z Turcyi Serbami Bulgarami Wołochami, naprzód Nową Serbią nazwany, otrzymał późniéj Nowo-Rossyjskiego kraju nazwę a nadawane nowym osiedleńcom przywileje i widoki handlowe zwabiły tam mnóstwo Małorusinów Wielkorusinów Greków i Niemców — i od napadów z téj strony Tatarów i Wołoszy Polska już odtąd oswobodzoną się ujrzała.

Przy Polsce pozostały: Ruś Czerwona Ruś Czarna i Biała — (Russia Rubra Nigra et Alba) oprócz tego element ruski, Rusini mięszkali pomięszani z polskim pół na pół żywiołem na Ukrainie Podolu Wołyniu Podlasiu i w Wojewódz. Lubelskim do którego Ziemia Hełmska wchodziła i Bełzka.

Rusinami zwali u nas powszechnie lud obrządku wschodniego już Unitów już Nieunitów a ten wyraz Ruś nie oznaczał narodowości tylko wyznanie.

Polska liczyła na to, że Rusini tak samo jak Litwa Żmudź i Prussy wsiąkną w społeczność polską i dla przyspieszenia tego processu wymyśliła Unię rozsiała po Rusiach klejnot szlachecki rozdawała między Rusinów zaszczyty i urzędy. Wyższa klassa chętnie przyjmowała Polską narodowość to jest wiarę język Ustawy herby i obyczaje ale lud prosty pozostał wierny przodków wierze, przestrzegał dawnych zwyczajów — niezręcznie widać brano się do przerobienia ludu tego i pozyskania go dla ogółu — może należało przedewszystkiem ująć sobie i zjednać jego pasterzy — tymczasem ci Unici i Nieunici w wielkiéj byli zależności od łacińskiego Duchowieństwa, nędznie byli uposażeni i usunięci od udziału w rządach państwa czego się ciągle dopominali — dopiéro za Stanisł. Augusta jak wiadomo Michał Rostowski Metropolita Kijowski po raz pierwszy zajął miejsce w Senacie Polskim po Biskupach Smoleńskich ośmnaste z kolei, i to już po pierwszym rozbiorze kraju w r. 1790-ym.

Rozejrzał się widocznie naród cóż kiedy znowu zapóźno!. Kto wie czy nie był już wadliwym ustrój polityczny nasz na Koronę i Litwę? może należało utworzyć Państwo z czterech odłamów czyli grupp według narodowości polskiéj litewskiéj prusskiéj i rusińskiéj i ścisłym je solidarności węzłem połączyć bez nacisku na wiarę i język co każdy

naród za najdroższe dla siebie uważa — łatwiéj dziś dostrzeć niż wskazać stanowczo, co miało zbawić Polskę i nie samą Polska pod tym względem zbłądziła. Język ruski ale miał u nas pewne właściwości prowincyonalne — inaczéj mówiono na Wołyniu inaczéj na Rusi Białéj inaczéj w okolicach Lwowa ale się rozumiano — było to jednak tylko narzecze ludowe (zapstrzone) polszczyzną nie wystarczające dla wyższéj wiedzy i dziedziny naukowéj. Kancellarya Królewska stosowała się do większości i dlatego dyplomata i wszelkie urzędowe akta dla Litwy i Rusi w tém narzeczu pisała. Statut Litewski Wołyńskim także nazywany obowiązujący zarówno Litwę jak i Ruś ułożony był w rusińskiem narzeczu. Lud polski przez książki nabożne wciągał się do cywilizacyi i elementarnego ukształcenia odebrawszy początki często wyższej zapragnął nauki — nie zdarzało się to u Rusinów, bo tam nie używano książek z modlitwami ni w domach ni w cerkwiach. Literatura ludowa uboga w przysłowiach pieśniach dumkach i tradycyach się zawierała — tradycya tu nadzwyczaj była bogata bo kraj cały długo był widownią smutnych klęsk i napadów barbarzyńskiéj dziczy i świetnych zwycięztw polskiego oręża — horodyszcza majdany wały okopiska mogiły kurchany i zamki w ruinach gdyby przemówić mogły dostarczyłyby obfitych źródeł do dziejów téj okrainy polskiéj. Ta Ruś cała istne rojowisko szlachty wdzięcznéj za herby i słynnéj z patryotyzmu. Tu wielkich fortun i historycznych rodów ojczyzna i gniazdo — ztąd wychodzą: Żółkiewscy X-ta Wiśniowieccy Daniłowicze Jazłowieccy Zamojscy Ostrogscy X-ta Kamienieccy Sobiescy Bałabany Gorajscy Potoccy Herburtowie Drohojewscy Dzieduszyccy Ryłłowie Łaszczowie XX-ta Czartoryjscy Lubeccy Sanguszkowie, Rzewuscy Stempkowscy Stadniccy Humieccy Chmieleccy Zabokrzyccy Szumtańscy Szeptyccy Ostałowicze Kukiele Tuczapscy Pocieje Worcele Buczaccy Sieniawscy Braniccy Olizarowie Bukarowie X-ta Lubomirscy Steccy Granowscy Medekszowie Niemekszowie Odachowscy Haraburdowie Niemierycze Wyżyccy Wielhorscy Lanckorońscy Leduchowscy X-ta Dolscy Kalinowscy Wojnowie X-ta Woronieccy Czołhańscy Komarowie Mieleccy X-ta Ogińscy X-ta Jabłonowscy Czuryłłowie Kisiele Pretwicze Tustanowscy Skimborowicze Ożgowie Padurrowie Zajączkowie Żurawińscy X-ta Czetwertyńscy i t. d.

Bojarowie na Rusi to dawna szlachta — która w poddanych zamienić pragnęła drobnych właścicieli ale ocalili ich Jagiellonowie obdarzając herbami całe wsie i osady bojarszczyznami odtąd nazywane — były tu także Bojarszczyznami nazywane kmiece łany, i to samo miały znaczenie co w Koronie Wójtowstwa Sołtystwa i Wybraniectwa. Konfederacya Barska odszukała takich udziałów z obowiązkiem pełnienia służby wojennéj 16,000 i do szeregów powołała z całego obszaru R-ptéj. Na bojarszczyznach osiedli, byli, to samo co w Koronie i na Litwie zaściankowa szlachta. Na Rusi Swatowie Dziewosłęby Bojarami się zowią na Ukrainie albo Marszałkami i podczas godów weselnych czę-

stują a przemowę do państwa młodych zwykle tém kończą że ich już nic nie rozłączy tylko łopata. Im mniéj oświaty u ludu, tém więcéj tam bywa zabobonów i przesądów — na Rusi jest ich moc niezmierna. Oto niektóre: Gdy djabeł chce psocić a kur zapieje, wynosi się zostawiając w powietrzu woń siarki i smoły. Bazyliszek, co wzrokiem zabija, wylęga się z jaja koguciego w gnoju końskim złożonego. Od uroczych oczów schnie i niszczeje bydło wszelkie, marnieją ludzie, a grochowiny odczyniają urok. Rusin do nowo zbudowanéj chałupy wpuszcza na noc koguta — jeżeli pieje o zwykłych porach dobry znak — nie piałby ze strachu gdyby tam już zły duch przebywał — po takiej próbie gospodarz wnosi się do chaty nowéj. Wychodząc z domu Rusin jeźli spotkał kobietę z konwią albo Popa wracał do domu aby uniknąć nieszczęścia. Podczas jedzenia, jeżeli łyżka albo nóż upadł na ziemię jeść przestawał komu się to przytrafiło. Unikali na Rusi witać się i żegnać przez próg. Pod progami drzwi u chaty zakopywano przeciw czarom wiadome środki. Czarownice choć zamknięta obora mleka krów pozbawiają dojąc kołek w ścianę wbity — mogą sprowadzić grad gdy na jajach gęsich usiędą — mogą zadać komu na miłość ku pewnéj osobie potrafią wpędzić w chorobę, przemienić w wilka (wilkołak). Czarownice tyłem albo bokiem do ołtarza siadają w kościele — do swoich psot i sprawek potrzebują: niedopierzy drzewa cisowego, trupiego zęba, od postronka z szubienicy strzępów, tłuszczu z dzieci przed ochrzceniem zmarłych i t. p. Upiory chodzą przy świetle xiężyca, żyją wyssaną krwią ludzką we śnie. Strzygi złośliwe widma, gryzą i psują świéce po kościołach i tak samo jak upiory i zmory chciwe są na krew ludzką.

Topielnice, wodne boginie, mieszkają, według mniemania ludu na Rusi, na dnie wód w pałacach bursztynowych ze złotemi oknami i drzwiami, wypływają na wierzch fali wodnych i lubują się blaskiem słońca, mają włos długi spleciony w zielone warkocze wabią chłopców i unoszą na dno — Bogunkami zowie je lud w okolicy Sącza — żyją rosą i solą którą Orylom z galarów kradną a rodzą się z kobiet co brzemiennemi będąc utonęły. Rusałki (Majki Miawki) nie tylko po wodach ale i w lasach przebywają zwabioną młodzież łechtaniem o śmierć przyprawiają — kradną przędziwo na sznury które zaczepiają na drzewach aby się huśtać mogły — w wigilją Ś-ej Trojcy biegają gromadnie po niwach żyta i pszenicy — od pokus tych duchów piołun i bylica zabezpieczały. Latawiec, zły duch, uwodził we śnie pogrążone dziewoje, a te w nim zakochane, później usychały z gorączki.

W pieśniach ludu na Rusi wielka jest rozmaitość — obrzędowe do naszych bardzo się zbliżają—dumy i dumki zawsze jakąś okruszynę dziejów zawierają a kałomyjki cechuje rzewność — język rusiński sam przez się nadzwyczaj śpiewny i melodya tkliwa odbija się w pieśniach ludu co tyle klęsk przecierpiał na zrębie Polski która przez czas długi przedmurzem była całéj Europy naprzeciw dziczy pogańskiéj. Ślepcy

nazywani także Didami albo Panionkami chodzili na Rusi od dworu do dworu, i grając na lirze śpiewali dumy i kołomyjki — mieli wielkie poważanie i dobrego zażywali bytu — córki ich miéwały znaczne posagi, a synów także oślepiali aby im byt dobry zapewnić z tego rzemiosła. Mazury ruchliwe aż na Ruś zanieśli pieśń weselną o chmielu która i tam podczas obrzędu godów weselnych brzmiała.

Do instrumentów muzycznych na Rusi liczyły się: lira dudy kobza bałałajka czyli bandurka i teorban. Kozak, taniec tego ludu nie jest tłomaczem uczuć serca ani miłości wyrazem w nim raczéj siła i zręczność się przebija ludu, nierozpieszczonego cywylizacyą — arkan, hajduk hołubiec burłak czumak i szumka ani deseniem kunsztownym się nie zalecają ani galanteryą rycerską.

Na Rusi przechowało się wiele zwyczajów z przedchrześciańskiéj epoki. Tryzna nazywa się stypa po odbytym pogrzebie — żegnano się z umarłemi całując ich w twarz, przypijano do nich i częstowano potrawami — ryżem z rodzenkami traktowano na cmentarzu gości żałobnych a najęte płaczki szlochały i zawodziły smutne pieśni. W dniu 1 Marca przynosił lud na mogiłki ofiary z potraw i ciasta, a trzymając w ręku palące się łuczywo wywoływał Ojców i krewnych. W Pokrowy Święto Opieki Matki Bozkiéj dziewki śpiewały pieśni o męża proszące i nosiły za gorsem korzonki przestępu albo lubczyku. Hailki, pieśni śpiewane podczas W-kanocy na cmentarzach przy kościołach poświęcone są wspomieniu umarłych i zabawie młodzieży — parobczaki stając na barkach jedni drugim tworzą piramidy — dziewki tworzą koło a jedna z nich wybrana dotąd drugą goni i bije rózgą wierzbową póki się w koło nie dostanie. Wieczornice zdawien dawna zwyczajem uświęcone nie są i dziś na Rusi zarzucone. To samo na Rusi Kutia, co u nas postnik — po skończonéj wieczerzy gospodynie idą czerpać wodę bo przyniesiona w dom, obfitość ma sprowadzić a młodzież rzuca o pułap ziarnka pszenicy z kutii i różne ztąd wróżby robi Na Zielone Świątki różną zielenią stroją się (mają się) chaty a wewnątrz rozrzuca się grubo ajer szuwar czyli tatarak. Młodzież wiejska męzka obdzielona święconém w Poniedziałek Wielki i Wtorek zdąża do dzwonnicy i uderza w dzwony które w te dwa dni od rana do wieczora ciągle są czynne.

Berło albo rózga weselna w Polsce, na Rusi marszałka się nazywa a starosta gdzieindziej tu Marszałek, sadza gości na gody przyzwanych weselne i traktuje.

Panna młoda ubiera głowę wieńcem z barwinku przeplatanym faworkami (wstążeczkami) i włos ma rozpuszczony — po oczepinach na dzieży czego starsze dopełniają mężatki, drużbowie miotłą ją uderzają co znaczy że mężowi uległą być winna. Na drugi zwykle dzień po ślubie państwo młodzi z drużbami i druchnami idą do dworu z kapelą i ofiarują korowaj obwinięty w ręcznik rękoma panny młodej zrobiony razem z kogutem. Kogut pieczony obok innych dań na we-

selnéj uczcie koniecznie być musi — Marszałek najlepsze kąski młodéj parze preznacza. Kiedy chałupa nakrapiana tylko jest wapnem znaczy że w niéj jest dziéwka na wydaniu. W wigilią Trzech Króli młodzież, uboga chodzi od chaty do chaty ze śpiéwami po szczodraki umyślnie dla niéj przygotowane już placki na szczodry wieczór. Poświęcona woda w uroczystość Trzech Króli, Jordanem na Rusi nazywana, na wiele chorób pewném jest lekarstwem i złego ducha broni przystępu do chaty — broń zanurzona w toni gdzie się ten święty odbył obrzęd nie będzie chybiać — największy mróz nie odstraszał ludzi mocnej wiary od zanurzania się w poświęconéj toni od stóp do głów i wychodzili bez szwanku na zdrowiu. Czy w Zielone Świątki czy w wilią Ś-go Jana palono Sobotki te zawsze na Rusi połączone były z kąpielą. Pokącie, nazywało się w chacie miejsce w rogu izby pod wizerunkiem Matki Bozkiéj albo Ś-tych Mikołaja lub Jury (Jerzego), gdzie wielce szacownego gościa sadzano. W izbie zawsze stół nakryty był obruskiem domowego wyrobu i bułka chleba czterema jego rogami od kurzu go osłaniała — było to godło Opatrzności i gościnności — łóżka wysoko zasłane bywały pościelą półki skrzynki i ławy dopełniały uporządkowania.

Ulubione potrawy ludu były chołodziec, kapuśniak, kisiel lemieszka juszka, kasza gryczana kluski, ogórki mleczywo a szczególnie pierogi nadziewane kapustą, grzybami, fasolą makiem, serem i t. p. Prócz chleba zwyczajnego na Rusi pieczywo różnéj było nazwy — jako to: knysze, bałabuchy obertuchy korowaje stuliny, szczodraki baby łomańce. — Rusini na skromnym przestawali przyodziéwku — kapelusze letnie sami sobie wyplatali ze słomy na zimę mieli czapki z czarnego barana — kapoty z szarego sukna ze stojącym kołnierzem, kożuchy na zimę, soroczki (koszule) białe albo kolorowe, buty wysokie, na lato świty z płótna — kobiety więcéj dbały o ubiór — dziéwki nosiły czołka axamitne, koszule białe z kołnierzem kolorową włóczką haftowanym, gorsety, spódniczki białe zimą wełniaki, pończochy białe albo z czarnéj wełny zimą i trzewiki płytki zwane od parady, a buciki na codzień — szyję wstążkami i koralami zdobiły. Mężatki namitką z ciéńkiego płótna czoło i głowę osłaniały, a końce jéj czerwoną włóczką w różne wzory były wyszywane — w okolicy Biłgoraja nosiły z chustek zawoje nakształt tureckich — spódnice mężatek sute fałdziste i kolorowe malowanki się zwały.

Mołodyce, młode mężatki miały na głowie kimbałki czyli obrączki w które włosy układały — zimą mężatki ubiérały się w jubki wykładane siwym barankiem z klapami i te zwano duszegrejki — rańtuch tu się zwał prymitką.

Lud rusiński potulny cierpliwy był i gościnny, ale leniwy ociężały i niezabiegliwy — zamknięty w sobie ponurego był charakteru — do Lachów zawsze żywił niechęć i krewnić się z niémi nie chciał.

Litwini.

Od niepamiętnych czasów zamięszkiwali Lettowie w północnéj stronie gdzie Dzwina wpada do Baltyku a poniżéj między rzekami Wilią Niemnem i Bugiem nazywali ich Estami — drobniejsze ich pokolenia znane były pod nazwą Gallindów Sudawów i Borussów — w XII-ym wieku kronikarze pod ogólną nazwę Lettonów ich podciągnęli — i wyróżniają Kuronów (Kors) Łotwę Semigalów w północnéj stronie a między rzekami Upissą i Wentą Letgalowie z Fińskiemi plemionami graniczyli. Późniejsze Inflanty i Kurlandyą ciż sami Letgalowie zaludniali a Jaćwież między Narwią i Biebrzą osiadła.

Język Łotwy (Łotyszów) i Borussów (Prussow) przez zetknięcie się z sąsiadami ulegał z czasem różnym odmianom — pruskie i gotyckie narzecza fińskie i słowiańskie tu się zmięszały. Religia pogańska była mięszaniną słowiańskich i skandynawskich pojęć o bóztwie. Diewas bóztwo światłości Welwias ciemności i złego — obrzęd czci ognia Zniczem się nazywał — Wajdelotki Kapłanki Znicza z Westalkami coś wspólnego miały — Pramżimas i Prokorimas bożkowie losami ludzi kierowali — Perkun gromowładca jak Zeus Grecki — Poklus bóg piekła i Atrympa bóg i władca wód stanowili coś na kształt trójcy. Cała natura zasiana była bóztwami opiekuńczemi. Zemennik bóg urodzajów Patelo powietrza — Auszlawis i Gulby bóg litości — Praurima bogini ognia w okolicy Alexoty miała świątynię gdzie ją gołębie karmiły — Milda bogini miłości. Litwini dawni wierzyli w nagrody i kary po śmierci — formę i materyą przypuszczali w człowieku. Tę mitologią Pruskie i Litewskie kroniki zebrały w pewną całość. Doliny łąki i dęby zastępowały im ołtarze — bursztyn za kadzidło używał się podczas obrzędów religijnych — węże chowane cześć odbiérały i w każdym je pielęgnowano domu — w Romowe była dla Pruss dawnych i Litwy pierwsza świątynia — tę gontynię pogańską zburzył Zakon Krzyżacki a w Kiernowie i Wilnie znaleźli ostatni przytułek bogowie staréj Litwy. Znicz Praurimski i Antokolski w Wilnie najdłużéj przetrwały. Ciała umarłych palono — rycerze i Xiążęta razem z końmi sługami i brańcami gorzeli na stosie. Najwyższy Kapłan zwał się Krywe Krywejto — był on zarazem i najwyższym sędzią — zwyczajni kapłani Krywe się nazywali — Wajdeloci obsługiwali przy obrzędach, nauczali lud, tłomaczyli wolę bogów i objaśniali nadprzyrodzone wypadki prócz tego trudnili się wieszczbą (auspicia) i medycyną. Wajdelotki strzegły by nie zagasł święty ogień — czarownicy guslarze wróżbici mieli u ludu poszanowanie. Burtynikasy, śpiewali chorem podczas obrzędów i ceremonij religijnych — płody pól ogrodów i pierwiastki inwentarza na ofiarę składano bogom — ofiara kozła największą była uroczystością łączyła się ze

spowiedzią a pokropieni krwią ofiarowanego kozła bywali oczyszczeni to jest rozgrzeszeni.

Niełatwą było rzeczą tak zakorzenioną mocno wytępić tę pogańską religią wraz z jéj obrzędami. Żmudź się temu najdłużéj opiérała. Te podania i myty stały się Kosmogonią narodową i na wskroś przenikły naród — jest w nich i o potopie wzmianka. Żywot każdego człowieka snuła prządka w postaci gwiazdy na niebie. Krumine czyli Ożyna rozpowszechniła nasiona i podała sposób uprawy ziemi pod zboża, (Ceres). Alcys i Witol olbrzymy zdobyli Litwę, pokonali Kunigasa pana niegdyś téj Krainy i smoka Pakisa — i razem z Wajdewutem wszystkie drobne pokolenia w jednę Litwę złączyli a następnie Bruten (Pruten) obrany najwyższym władcą a po nim Wajdewut, Osada Bałga do najdawniejszych należy i tu Krywe Krywejty była rezydencya. Wajdewut między 12 synów dzieląc kraj utworzył 12 prowincyj: Litwo, Niemo (od Niemna) Tansamo, Chrono, Sudo, Pergola Bojko Kurteno, Szalawo Gallindo Warmo Pomeza — Tollo Ragneta i Erma bardzo dawne osady zmieniły się w miasta. Kiedy powstały między bracią niezgody wskutek dążenia do naczelnéj władzy Litwa wzięła górę. Słynni wodzowie Gellon i Nemon na lądzie a Litawor na morzu odpierając najezdców cudów waleczności dali dowody. Onito zbudowali Betygołę i Ejragołę i zamkami je wzmocnili. Pojawił się tam z Italami Palemon jeszcze przed Narodz. Chr. a późniéj Libo czyli Liwo szukający przygód — syn Palemona Borkus przy ujściu Jury do Niemna miał założyć Jurbork ale ten cały perjod od Palemona do Borkusa stanowi bajeczną historyą Litwy i u historyków poważniejszych nie zasługuje na wiarę.

To już do pewniejszych dziejów należy, że Litwa w IX albo w X-m wieku rozsiadła się między rzekami Wilią Niemnem Dubissą Niewiazą Świętą i Szyrwintą że w tym czasie powstały miasta Wilkomiérz Dziebałt Kiernow i Kowno. Litwa teraz musiała się opędzać Lachom Mazurom i Rusi — rząd tu był gminnowładny — Ruś pobierała daninę w skórkach, ale gdy z powodu podziałów powstały w niéj rozterki i wojny domowe odmówiła Litwa daniny — znowu Zakon Kawalerów Mieczowych i Krzyżacki naciskać zaczął Litwę a tak odpierać wypadło tę siłę i jednocześnie od strony Rusi bronić granic. Na szczęście dla Litwy Mongołowie nawiedzili Ruś a korzystając z tego Litwa posunęła się w południowe strony aż po Halicz. Teraz skupia się władza w ręku naczelnych Xiążąt Litwy — dzielny Ryngolt gromi i Ruś i Zakon razem zabiéra Połock i zagraża Nowogrodowi W-n. Nawiedzają południowe strony Litwy Mongoły — Mendog urasta na bohatéra walczy świetnie wespół ze Żmudzią co się mu w opiekę oddała czas jakiś, ale wkrótce zmienia się szczęście i powodzenie — Mongoły Ruś i Zakon dokuczając i niszcząc kraje Litwy rozrzucone zmuszają Litwę przyjąć wiarę Chrześć. — Mendog tuli się pod opiekę Papieża, wysyła posłów do Rzymu uznaje się lennikiem

Stolicy Apostolskiéj i dostaje pozwolenie na Koronę — ale Zakon na Rzym nie zważa coraz się głębiéj w Zmudź i Litwę wrzyna pod pozorem nawracania dzikiego ludu co się bałwochwalstwa nie wyrzekł — Mendog, znienawidzony od swoich za odstąpienie bogów pogańskich rzuca wiarę Chr. morduje Kapłanów i bije teraz Rycerzy niemieckich, ale ci znowu górę biorą wsparci świeżemi z Niemiec posiłkami — Mendog ginie zamordowany, tak samo giną Trojnat i Wojsiełk, a Lutawor naczelną obejmuje władzę — chwieje się pogańska wiara upadają zamki na Zmudzi i Litwie — Witenes opiéra się jak może Rusi i Zakonowi a wojna trwa bez przerwy i kraj wyniszcza — nastaje Gedymin, ten córę swoję Aldonę za żonę oddaje naszemu Kazim. W-u aby się od potęgi Zakonu zabezpieczyć z czego i Polska nadzwyczaj rada — a synowie jego Olgierd i Kiejstut ocalają niepodległość Litwy. Jagiełło wnuk Gedyminowski po Olgierdzie zrozumiał jak wiele zależy w przyszłości od ściślejszego pobratania się dwóch narodów i pracował nad tém. Litwa sto mil długości od Marienhauzu w Inflantach do Wołynia wyciągnięta takąż samę prawie miała przestrzeń z zachodu na wschód, obfitą była krainą — rzeki jeziora puszcze knieje i lasy, błonia i łąki grunta w dobréj glebie składały się na potrzeby wygodnego życia mięszkańców — do najcelniejszych rzek jéj należały: Dzwina Niemen Wilja i Prypeć. Język litewski na trzy rozpadający się dyalekty litewski łotyski i zmudzki jest mięszaniną starosławiańskiego germańskiego fińskiego i łacińskiego, Dajnos są najdawniéjsze pieśni litewskie. — Giesme są pobożnéj treści a Raudy wyłącznie poświęcone są czci dawnych Litwy bohaterów (ztąd Witoloranda. Od Skandynawów zarwała Litwa pismo runiczne którego ślady długo się przechowały na chorągwiach i proporcach *). Język litewski był obrzędowym i w nim przechowały się podania i tradycye narodowej, a ruski (nie rossyjski lecz do rusińskiego podobniejszy) dopiero od XV-o wieku tam się zakorzenił i stał się językiem praw i ustaw. — Przy ostateczném nawracaniu pogańskiéj Litwy pokazał się nieodbicie potrzebnym Missyonarzom dawny litewski i niemiecki język — w tych dwóch językach elementarnę zasady nowéj Wiary czyli katechizmy wychodziły i Biblia przetłomaczoną została. — Z pieśni ludowych gdzie się obyczaje zwyczaje i uczucia serca odbijają, pokazało się, że Litwa nie była całkiem dzika i barbażyńska — zapewnie ich nie mało przepadło pośród ciągłych wojen i pożogów — w przysłowiach staréj Litwy widać zdrowy rozsądek ludu, ufność w pomoc bogów i znajomość, otaczającéj przygody nabytą w praktyczném życiu —

*) Ondyny Undyny vel Dugny narzeczone wód przejęli Litwini, od Normandow, mięszkały one na dnie rzek i jezior a uroczym kształtem i śpiewem cudnym nieostrożną młodzież czarując wciągały na dno wód, gdzie w kryształowych mięszkały pałacach — odpowiadały naszym Rusałkom Bogunkom i Goplankom.

oto i cały skarbiec literatury ludowéj w rodzimym języku który po zbliżeniu się Litwy z koroną nie zdążył się urobić na piśmienny gdy wyższe słoje społeczności i obyczaje polskie i język i narodowość polską chętnie przyjmowały. Dzieje Litwy Duisburg i Wigand prócz innych, Kronikarze Krzyżaccy, spisali. — Nasi Stryjkowski Kojałowicz Narbut obrobić je wszechstronnie starali się ale jeszcze wiele do życzenia pozostało. — Archeologia dawnéj Litwy rzuci tu i owdzie pożądane światło na Koronę jéj siostrzycę i również jak Korona ma rozrzucone dokumenta do tego potrzebne w Archiwach Rzymu Rygi Królewca Berlina i w Nadnewskiéj Stolicy oraz w Sztokolmie.

Historyczne rodziny litewskie: XX-ęta Radziwiłłowie, Prońscy, Ogińscy, Trabscy Łoscy Swirscy Gintyłłowie Mirscy Dolscy Puzynowie Pstruccy Holszańscy Sapiechowie Massalscy Drüccy — Szczukowie Brzostowscy Białozory Kiszkowie Wołłowicze Ordowie Pozniakowie Dulębowie Chmarowie Gintowty Sesiccy Sunigajły Zenowicze Eliasiewicze Gosiewscy Rudoninowie Wereszczaki Obuchowicze Szyszkowie Estkowie Dowojnowie Plewaki Hołownie Horainy Butrymowicze Leje Bohumy Kopciowie Żwanowie Narbutowie Horeszkowie Kirkory Kniaziewicze Kościuszkowie Cywińscy Wojniłowicze Rejtanowie Kapicowie Giejsztory Ancutowie Alexandrowicze Gastoldowie Tołoczkowie Taborowie Koryznowie Sołłohuby Poczobutty Giełgudy Hołowińscy Chlebowicze Korsaki Białopiotrowicze, Odyńcowie Wirszyłłowie Zanowie Koszczycowie Żabowie Rysiowie Szczerbicze Łojkowie Onoszkowie Połubińscy Ślizienie Dogiele Wołodkowicze Sołtanowie Surminy Hornostaje Niemcewicze Siemionowicze Narwojsze Protasiewicze Onacewicze Olechnowicze Ilinicze Zdanowicze Bolcewicze Słuszkowie Ostyki Chodkiewicze Łopoty Krepsztulowie Maćkiewicze Soplicowie Hreczechy Dymszowie Tryznowie Tyszkiewicze Pacowie Czeszejkowie Borejszowie Suziny Rekuciowie Mickiewicze Bohusze Papłońscy Rzyszczewscy Syruciowie Jerlicze Hańscy Świejkowscy Burbowie Jawgiajłowie Plichtowie Łasowicze Dowgiajłowie — Budnowie, Talwoszowie Chrapowieccy, Wojdyłłowie Czeczoty, Mleczkowie, Giecewicze i t. d.

Związana z Koroną Litwa przez Unią Lub. święcie jéj dotrzymała, ofiarności poświęceń i patryotyzmu Litwini do ostaniéj chiwli istnienia R-ptéj składali dowody, a za przykładem Litwy tak samo się odznaczały Żmudź Ruś Czarna Biała i Podlasie pół na pół rusińską okryte ludnością.

Koroniarze prześladowali Litwinów boćwiną — kuchnia litewska od polskiéj przyjęła wiele potraw a do oryginalnych u Litwy należą: chłodnik wereszczaka. sielanka kołduny ołatki śliziki i kisiel —Litwin małomówny w sobie zamknięty, pobożnym był i moralnym, i wiele zwyczajów z pogańskiéj epoki przechowywał — węża znęcał do chaty szanował i mlékiem karmił. Przesądów i zabobonów dawnych nie wyrzekła się Litwa choć wiarę Ś-tą przyjęła według mniemań Litwinów psy ryjące ziemię albo wyjące, i złowieszcze ptaki ostrzące dzio-

by na trupy zapowiadały wojnę — do ptaków złowróżbnych na Rusi Polskiéj i Litewskiéj liczono: czajki sowę puszczyka puhacza wrony kruki kawki kukułkę i niedopierza. Lud prosty zabiegliwy był i oszczędny, miał byt dobry ale nie rwał się do oświaty — do trunków nie miał skłonności. Kowieńskie miody dereniaki wiśniaki i maliniaki słynęły niegdyś — w Koronie czerniną odprawiano kawalera o pannę się starającego na Litwie stawiano przed nim arbuza.

Za świetnych czasów Akademii Wileńskiéj co Krakowską przyćmiła, najlepiéj tam mówiono i pisano po polsku.

Prussacy Prutheni.

Z czasów bajecznych przedhistorycznych pozostało podanie w Kronikach średniowiecznych i w tradycyi ludowéj jakoby Pruteno czy téż Bruteno panował nad Estami i Wendami nad m. bałtyckiem osiadłemi i odpierał Gotów co się tu wdzierali za czasów Teodoryka — sprawując zarazem władzę najwyższego kapłana po urządzeniu Kraju spłonął dobrowolnie na stosie w Romowe.

W późniejszych czasach ta kraina granicząca z Rusią Polską Litwą od północy oparła się o ramię Wisły Alny (Łani) i Passeryi (Pasłęki) i dzieliła się na następujące Prowincye: Sambię Pomczanię czyli Pomerelię (Pomorze Zawiślańskie i Przedwiślańskie z wyspą Nering vel Mierzeje Sudawię Kulmię Natangię Bartlandię Gallindyę i Warmię — a w nich odróżniano Ziemie vel Powiaty: Lubrawski Sasiński Kwidziński, Rzesiński, Czartyrski Pasłęcki Lubowski Golędziński Sędowicki Ostrorodzki Dzierzgoński i Elbląski. Nasi Bolesławowie Chrobry a po nim Krzywousty postanowili wcielić do Polski tę krainę a Biskupi Płoccy i Chełmińscy pracowali gorliwie żeby lud pogański, tych samych co Żmudź i Litwa obyczajów i obrządku, nawrócić. Prussacy uparci przy swéj wierze, co pierwszego tych stron Apostoła Ś-go Wojciecha zabili, nie chcąc swéj wiary i bogów porzucić mścili się na pogranicznem Mazowszu ciągłemi napady. Nie mogąc im podołać Konrad X-e Mazowiecki przyzwał Zakon Krzyżacki na pomoc — oddał mu Ziemię Dobrzyńską nad Drzewnicą, (Drwęcą) i Chełmińską nie na własność, tylko żeby ztąd wycieczki i wyprawy dla ich podbicia robili; czego Mazury sami dokonać nie mogli aczkolwiek język tam Polski, po części wiarę i obyczaje zanieśli. Ale Krzyżacy nad całą tą krainą po jéj zawojowaniu chcieli zapanować i o zwróceniu Ziemi Dobr. z Chełmińską nie myśleli — owszem Kujawy sobie podbijali i do Wielkopolski się wdzierać zaczęli a tak miasto pomocy i ulgi istną stali się klęską dla Polski ufni w pomoc Cessarzów Niemieckich. Nawet nawróconym własność dziedziczną zabierali oddając ją tylko w lenność albo wyposażając nią Rycerstwo

swoje, zastrzegając służbę wojenną i pewną część dla siebie dochodów a oprócz tego znaczne dobra na stół i ostentacyą Mistrzów i Urzędników Zakonu oddzielili. Napróżno Xiążęta Mazowieccy a nawet i Królowie Polscy ze skargami na tę ich drapieżność występowali do Papieży — przełożeń z Rzymu nie słuchali, dokuczali Polsce ciągle, budowali zamki na zamkach aby sobie posiadanie kraju nawróconego zapewnić, owszem rozszerzyć go chcieli kosztem naszym zwabiając massami element germański a lud miejscowy w ciężkie jarzmo nowych właścicieli przychodniów oddając. Przezorni i chytrzy przewidywali swój upadek wtenczas, gdyby się Litwa z Polską ściśle związała — starali się też temu przeszkodzić i Witolda z Wład. Jagiełłą poróżnić chcieli, pewni, że na oddzielny tron Litwy pod Witoldem Polska się nie zgodzi.

Nadeszła chwila krytyczna dla Zakonu — po świetnych zwycięztwach Władysława Jagiełły następnie Kazimierza Jag. zniechęcony do Zakonu naród rzucił się w objęcia Polski z wyznaniem żalu że się od dawnéj ojczyzny odstrychnął. Polska puszczając całą przeszłość w niepamięć dała Prussom powróconym na jéj łono rozległe przywileje jako to: prawo wyboru Króla, Najwyższą Radę z tyłułem Generała, zezwoliła na oddzielny skarb, porównała herby z polskim klejnotem i do obrony wspólnéj nowéj ojczyzny w granicach kraju przypuściła, zostawiła prawo Chełmińskie znosząc wszystkie feudalne ustawy od Zakonu wprowadzone a Senat Pruski do Koronnego włączyła. Utworzone W-dtwa Malborgskie Chełmińskie i Pomorskie z ziemią Warmińską i Michałowską stanowiły Prussy Koronne czyli Królewskie gdzie X-e Biskup Warmiński z tytułem Celsissimus był pierwszym Dygnitarzem z władzą Namiestnika Królewskiego. Z reszty Pruss pokrzyżackich utworzone były Prussy Xiążęce (Wschodnie) i jako Xięstwo lenne oddane były Mistrzom Krzyżackim z obowiązkiem hołdu dla Korony.

Zygmunt Stary oddał w lenność Prussy Xiążęce Albertowi z Jagiellonami po kądzieli krewnemu, Margrabi Brandeburgskiemu zarazem Mistrzowi Zakonu odebrawszy od niego hołd na rynku w Krakowie i wręczył mu chorągiew białą z orłem polskim — Mistrz pojął żonę zrzucił habit a syn tegoż Albert złożył hołd już Zygmuntowi Augustowi a na doręczonéj mu chorągwi litery S. A. (Sigismundus Augustus) dodane były. Po wygaśnięciu w linii męzkiéj potomków tych hołdowniczych Xiążąt w 1618 roku zamiast wcielić Xięztwo do Pruss Koronnych Zygmunt III pozostawił je pobocznéj linii i hołd przyjął. Następni dwaj Wazowie Władysław i Jan Kazimiérz nie zaprotestowali, kontenci z hołdu im złożonego aż korzystając z okropnego Polski położenia 1657 r. uwolnił się całkiem od hołdu Fryderyk Wilhelm X-e Prusski razem Elektor Brandenburgski. To lenne Xięztwo Prusskie nie potrzebnie było stworzone a z r. 1618 należało je umorzyć. Brandenburczyk acz chytry, nie ukrywał zamiaru rozszerzenia swéj

Prowincyi kosztem przyległych krajów R-ptéj. Nie ten jeden tylko błąd popełniła Polska — Gdańsk i Elbląg cały handel sobie przywłaszczywszy, szybko zbogacone pod skrzydłami jéj wyrosły na oddzielne prawie Rzeczypospolite i wyłamywać się chciały z karbów winnéj dla niéj uległości.

Prussy odebrały ciężką naukę za opór jaki stawiały Mazurom co je dla Korony w przyszłości zjednać chciały, być może że i Mazury niezręcznie się do tego brały — przecież o samoistności marzyć nie mogły w sąsiedztwie z Litwą Rusią i Polską.

Nazwy rzek miast i rodzin w epoce bojów z Mazurami i pod zarządem Krzyżaków niezatarte i niewygładzone dowodzą jak tam żywioł polski się ujął i zakorzenił — zespolenie się Pruss z Koroną było już tylko kwestyą czasu. Chytry Zakon wmięszał się niepotrzebnie w tę sprawę i układał sobie plan zbudowania nowego państwa pod tarczą Cessarzów, niechcący przyczynił się do Unii Litwy z Polską co je oddzielnie miał trapić a sobie tym sposobem upadek zgotował.

Oto są nazwy rzek: Ossa Pasłęka Wysoka Mątwa Liwna Dzierzgoń Rogów Nogat Szarpka Drzewnica, Wkra Łania Orzyc Piesia Wincenta Prygora.

Jeziora: Drużno Jeziorak Morąg Czołpie Chełst Rupkowo Śniardowo Partecin Niegocin Stronik Kośnik Gromów Iłów Warsiowo i t. p.

Nazwy miast: Kwidzyn Rzesin Dzierzgoń Czartyrn Pasłęka Postolin Morąg Iłów Laszyn Kraków Szarpków Liwno Grudziądz Lubów Chełmża Działdowo Dąbrowno Sasinpol Zgierz Lijec Niedzborz Szczytno Krasin Olesko Łęk Ostrów Olsztynek.

Rodziny polskie: Grzymały Niniewscy Kostrowscy Glińscy Kraskowscy Zapolscy Stępscy Samborscy Orzębińscy Ruśkowscy Marwiccy Czaplińscy Choińscy Gniewscy Krzeczkowscy Stawscy Pączewscy Borzechowscy Kąkolewscy Prostkowie, Komorowscy Rybaccy Mroczkowie Rogale i t. p.

Wsie: Komorów Białochowo Nieborów Lipiec Poborze Grabin Lesk Mątwy Międzyłącze Leżyn Piaski Szaleniec Ryjów Czołpie Pogorzały Gnojewo Dąbrówka Palczewo Niekisiałka Brzozki Kościelec Mirowo Nidowo Ossowek Ogrodowo Gardzin Juchy Babcin Bażyn Będzice Jeżów Jadów Szczeniowo.

Hartknoch Prussak rodem z XVII wieku Archeolog i historyk przyznaje z całą bezinteresownością że w téj Prowincyi z dawna duch Polski przemagał, który napróżno usiłowali Krzyżacy zalać germańskim żywiołem.

N i e m c y.

Do wyludnionéj Polski morową zarazą, wojnami z sąsiady i najściem Mongołów Łokietek nasz i Kazim. W-ki zwabiali ludność z Nie-

miec gdzie feudalni panowie nadużywając przywilejów nieludzko się z ludem obchodzili.

Ci przychodnie dostawali różne przywileje i ulgi, zostawali pod zarządem wybranych przez siebie Wójtów (Adwokatów) i pod tarczą praw Magdeburskich wyłącznie się do przemysłu wzięli pewni z tego źródła dochodów i korzyści, i nie zawiedli się pod tym względem. Kiedy później prawo Magdeburskie z widoków na przyszłość kraju Prawodawcy 'nasi zmieniać zaczęli, wynosić się postanowili ci co się już zbogacili, a pozostali chcieli się lepszéj doczekać doli gdy reszta Polski zniemczeje jak się ze Szląskiem i Pomorzem już stało, a na co się zanosiło w Prussach Inflantach i Kurlandyi gdzie Zakon Teutoński usilnie żywioł przeszczepiał germański z postanowieniem wytępienia miejscowego. Z upadkiem Zakonu Prowincye gęsto Niemcami okryte przyłączone zostały do Korony, i odtąd ludność niemiecka w potęgę Polski uwierzyła. Pracowitość, kultura umysłowa i rolna pomnażały dobrobyt tych Prowincyj które uważały się za bukiet posiadłości polskich, a roztropni Panujący uznawszy to za potrzebne, zostawili im niektóre w prawach i ustawach cechy odrębności. Po całéj R-ptéj rozsiani Niemcy do wzrostu miast się przyczyniali, zakładali wsie osady i kolonie rozwinęli przemysł i początek dali fabrykom i kunsztom języka ich ślady pozostały po dziś dzień w rzemiosłach i kunsztach np.: rejsbret anszlag fuga mutra kilof kilsztok kunsztyk filung flader ferklejdung, szlaga i t. p. I reforma Lutra znalazła pośród nich zwolenników co w części przyczyniło się do pomnożenia cyfry ludności téj nacyi prześladowanéj za granicą a u nas tolerowanéj. Cóżkolwiek bądź zmienili oni postać naszego kraju wyłącznie niegdyś rolnictwem zajętego i ożywili handel przez zawiązane stosunki z Hanzą do czego im porty nadbaltyckie posługiwały. Ukształcona ich warstwa do posiadania ziemi i herbów przypuszczona wdzięcznie się krajowi odpłacała — nie tylko w Prussach Inflantach Kurlandyi ale w całéj R-ptéj przyjmowali obyczaje nasze i język nasz i wsiąkając w społeczność naszę poczuwali się do obywatelskich na równi z krajowcami obowiązków — powierzone sobie funkcye i Urzędy godnie sprawowali a uczone ich pisma i dzieła zbogacały literaturę naszę. Za czasów Sasskich napłynęło dosyć familij saskiéj nacyi, które następnie spolszczały i stale już tu osiadły — tak samo i z czasów Prusskich pozostali, pokoligacili się z krajowcami i weszli w skład naszéj społeczności.

Godne poszanowania i czci pozostaną dla nas imiona zasłużonych w literaturze sztukach pięknych i różnych zawodach życia publicznego Lengnichów Lilienthalów Lauterbachów Unruhów Mützlerów, Hartknochów Haurów Haumanów Hejdenstejnów Hallerów Heweljuszów Cemów Zwickerów Baderów Bandtków Bartschów Baxterów Hozynszów Hylzenów Rychterów Bonarów Balów Morsztynów Fogelwederów Szützów Wollfów Helclów Wejglów Morsztynów Betmanów Tyzenhauzów Wulfersów Szpinków Ungrów Opitzów Lindów Fiszerów

Borchów Denhoffów Szumanów Szulców Frejerów Szembeków i t. p. Wielu z nich z czasem do Kościoła panującego powróciło, dawnego się języka wyrzekło a nawet nazwy rodowd spolszczone przybrało. Szwarcowie Langowie Aszowie Eichornowie Szumany przezwali się Czernymi Długoszewskiemi Popielami Wiewiórowskiemi Szumańskiemi i t. p.

Grecy — Węgrzynami także u nas nazywani.

Prześladowani w ojczyźnie po zawojowaniu Państwa Wschodniego od Turków wychodzili Grecy do innych krajów i w znacznéj liczbie osiedli w Węgrzech gdzie prawa obywatelstwa zapewnione mieli i swobodę wyznania a gdy następnie i tam ich potęga Turków ścigać i dręczyć nie przestała przenikali do Polski — tu bezpieczne znalazłszy schronienie sprowadzanem ze swoich winnic na Węgrzech winem handel prowadzili od Panujących pewnemi nadani przywilejami. Obok handlu winnego niektórzy otwierali Banki i sklepy kolonialnych towarów. Po większych miastach budowali okazałe domy z piwnicami nie raz o kilku piętrach w głąb idącémi miéwali nawet swoje kościoły i cmentarze jak np. w Krakowie Lwowie Poznaniu Lublinie Kaliszu Piotrkowie i t. d. Chociaż Synody zalecały Duchowieństwu Polskiemu aby starało się pielęgnować winnice dla obsługi ołtarza winem miejscowéj produkcyi robione w tym kierunku usiłowania nie zawsze były pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Trzeba było sprowadzać wino a sprowadzać go multum bo się piło gładko jeźli potabile było, z przyjemnością jeźli miało bukiet a okoliczności do tego nie brakło.

Było u nas prawie przysłowiem Non est potus, nisi vinum, non est vinum, nisi hungaricum, nascitur Hungariae educatur Poloniae. Dawni Polacy węgrzyna nad wszystkie inne wina przekładali lubo hiszpańskie francuzkie i włoskie dla traktowania dam znalazły się także w piwnicach zamożnych Panów.

Zwykle co rok hurtowi kupcy zwiedzali Węgry i sprowadzonémi w różnych gatunkach winami całą zaopatrywali okolicę. Do najważniejszych warunków życia naszéj szlachty należało wino — ono koiło troski domowe — kleiło stosunki przyjacielskie, jednało potrzebną życzliwość sąsiadów i całego Powiatu, ożywiało posiedzenia i zebrania, dodawało konceptu, dowcipu, emfazy i swady gdy się w polityczne zapuszczano materye. Wiadoma, że wybranym na sejmikach Posłom zamieszczano w instrukcyi ten warunek zawsze między innémi, żeby na obłożenie cłem wina nie dozwalali kiedy właśnie każdy podatek od zbytkowych przedmiotów i artykułów najwięcéj się być zdaje usprawiedliwionym. Wino było u nas oddawna w użyciu, ale od wyprawy

Wiedeńskiéj i pod rządami Sassów gnuśniejąca szlachta całe dochody na cześć Bachusa składała. Te wielkie puhary co z rąk do rąk w owéj epoce krążyły pod czas objadów i festynów nie tylko niszczyły obywatelskie fortuny, ale odurzały najprzedniejszą część narodu co o przyszłości kraju radzić miała. Nigdzie tyle co u nas nie było w użyciu toastów i nigdzie do spełnienia kielicha tak jak u nas zobowiązać nie umiano. Kochajmy się „Małopolskie zdrowie" było kiedyś ostatniém — obfita inwencya polska wymyśliła jeszcze strzemienne. Polska może więcéj corocznie wypiła węgrzyna niż reszta Europy — przy tak wielkiéj konsumpcyi Kupcy majątki robili ale też znali się na uprawie wina bo sami byli kiprami albo zdolnych kiprów trzymali a jednak były lata tak niepomyślne dla zbioru wina że się go dużo w ocet obracało.

Do specyałów zaliczały się wina Cypryjskie Małwazya, hiszpańskie, lacrima Christi, z węgierskich tokaj, kasztan a w piwnicach magnackich bywał stuletni i nie raz starszy węgrzyn w osobnych półkach na szkle — czerwone wina atramentem powszechnie nazywane nie miały amatorów; tak samo i reńskie. Wyznaczone były oddzielne trakty na transport win i tak po całym kraju rozrzucone były główne win składy że się do statnich zakątków obszernéj niegdyś R-ptéj dostawały.

Gdyby się z owéj epoki przechowały były regestra Komór Celnych i Księgi kupieckie wykazałyby z pewnością tak donośną cyfrę konsumpcyi win o jakiéj dziś pojęcia nie mamy. Były czasy że dobrze gość przyjęty musiał się koniecznie z gospodarzem upić, że młodzież na równi ze staremi pijąca wysoko była respektowaną i świetne dla Kraju na przyszłość wróżyła nadzieje, że cała Krescencya potem i pracą kmiotków zdobyła miasto do Gdańska hurtowym winnym dostawała się kupcom na pokrycie długu w księgach handlowych figurującego od naszych panów co sobie na miłość braci szlachty w Ziemi lub Powiecie dobrą kuchnią i obfitą piwnicą zasłużyć pragnęli — byli i tacy, co na rozstajnych drogach z koszami wina czychali na przejezdnych i pić gwałtem zmuszali a wnosili zdrowia bez końca np.: za pomyślność R-ptéj, za Stany Sejmujące za Stan Rycerski, duchowny, za szczęśliwie dokonaną Unię Lubelską, za zdrowię Dam, za ostatnie zwycięztwo oręża polskiego i t. d. a łatwo się domyślić że nielada były puhary ku temu wybrane bo z naparstka pić nie lubili nasi przodkowie.

Pili bo u nas bez miary a zachowane portrety naszych przodków z epoki nadmiernego win używania dowodzą że im to nie szkodziło i że ten trunek rzadko był u nas fałszowanym, jak to się działo za granicą gdzie rok w rok niszczono publicznie podrabiane wina z uwagi na zdrowie ludzkie zdarzało się i u nas czasami że topiono rozbite z trunkiem beczki w rzekach a nazwiska fałszerzy pod pręgierzem na tablicach wywieszano z rozporządzenia Magistratów lub Wojewodów.

Ten zbytek z zamków i pałaców przenosił się do dworów szlacheckich następnie zaraził i mieszczaństwo zamożne a rozpowszechnienie wina wytrącało z użycia krajowe piwa miody wiśniaki maliniaki, dereniaki litewskie i wyborne na Rusi nalewki.

Zaraz pierwszego roku swego panowania Stan. August znosząc wszelkie przywileje celne przysługujące stanowi szlacheckiemu już dla ekonomiczno-skarbowych widoków, już żeby otrzeźwić szlachtę od czasów Sasskich ciągle odurzoną zraził ją sobie mocniéj choć i tak nie była mu chętną za to, że krajowi gwałtem narzuconym został (intruz) przez obce potencye. Jeszcze gorzéj było kiedy zazdroszcząc powodzenia Grekom wzięli się u nas do handlu win Żydzi i zaczęli otwierać handle i winiarnie po miastach i miasteczkach pod bokiem Magistratur zwykle Sądowych i Trybunałów. Tu dopiéro z całą swobodą Juryści Palestra i szlachta o prawie, procedurze, zapadłych wyrokach z wokandy pod decyzyą wziętych spraw, o sędziach i obrońcach z obu stron o zasadzie do appellacyi, dysputując zwykle długie odbywali posiedzenia a gęsi pieczone i ryby spożyte obficie podléwali winem. Gdy się do tych handelków znarowiła szlachta gnuśna i stroniąca od książki i pióra ciągle na te konferencye zajeżdzając zaniedbywała gospodarstwa marnowała czas i pieniądze a przebiegły Żyd gospodarz o stanie finansów całéj okolicznéj szlachty, co się przy butelce szczerze wynurzać zwykła zbierał wiadomości i udzielał ich następnie małomiasteczkowym lichwiarzom bankierom i kupcom dla stosownego użytku, solidarnie z niemi związany. Te brudne cuchnące żydowskie handelki istne pułapki na drobną i podrujnowaną zastawione szlachtę stały się dla niéj z czasem plagą pociągając za sobą upadek gospodarstwa nierząd w rodzinie i zaszczepiały nałóg do trunku. Dowcipny i w charakter wieku i narodu swego wtajemniczony nasz X-e Bisk. Warmiński pochwycił ten obrzydły nałóg pijaństwa na gorącym uczynku w znanéj ogółowi Satyrze — czytano ją też powszechnie i unoszono się nad nią a mimo to pili u nas jak dawniéj.

Do Greckich rodzin zaliczają się u nas z czasów przedrozbiorowych: Koźmińscy Kuźmińscy Miszkiewicze Grabowscy Argirowie Peszkarowie Kojanowscy Kojszery Pusztyniki Dursowie Duczyńscy Mukułowscy Łazarczyki Dobrycze Rzepińscy Rafałowicze Kamionowscy, Kwaśniewscy Ruseccy Janowicze Szymanowscy Lewoccy Żupańscy Kałubowie Moralińscy Ciachowscy Gizowscy Kirkowie Duziowie Karyłowscy Gindalowie Bojanowscy Korniaktowie i innych jeszcze wiele. Ci ostatni najbogatsi byli a pokolligaceni z najprzedniejszą naszą szlachtą dali dowody przywiązania szczerego do nowéj ojczyzny. Konstanty pod Zamojskim dzielnie się w Inflantach popisywał potem gromił Tatar na czele własnéj Chorągwi — i Lwów po każdéj klęsce ratując własnym kosztem lepiéj ufortyfikował. Karól dzielny rycerz kilka Chorągwi wystawił i wyćwiczywszy je pod Przemyślem Tatar i Kozaków dobrze poczęstował a zdobyte trofea w Katedrze Przemyśl-

skiéj jako vota dziękczynne złożył — wreszcie wiekiem obciążony po raz ostatni pod Zborowem walcząc nie mógł podołać przeważającéj sile i poległ śmiercią bohaterską. Już za Jana III wygasł po mieczu ten ród zacny. Prócz znacznych dóbr ziemskich nabytych na podstawie nobilitacyi na Rusi Czerwonéj, mieli w obrocie wielkie kapitały i licznemi fundacyami zasłużyli się krajowi.

Zmudź Zmudzini.

Pobrzeże Litwy Ukraina nadmorska, Zmudź mało co się obyczajami i mową od Litwy różniła. — Ta Zmudź niegdyś daleko Większą, zajmowała przestrzeń bo Królewiec Memel Jurbork Kłajpeda Wielona i Plotele najdawniéjsze miasta w jej obręb wchodziły przerzynały ją w różnych kierunkach liczne rzeki jako to: Danga Krojwa Abela Lauda Mussa Mümel Pregla Sałanta Szwęta Rosienka i jeżiór tu mnóstwo było. Lud na pół dziki, jak i kraj, ale hartowny — pełen puszcz i kniejami zarosły kraj — niełatwy był do zdobycia. — Przez cały wiek Zakon wrzynał się zwolna w Zmudzi granice i obie strony ciężkie ponosiły klęski. — Nareszcie Kiejstut dziedziczny pan Trok i Zmudzi wystąpił do harców z Zakonem a następnie syn jego Witold — ale i ten chytry i waleczny Xiążę nie mógł uratować Zmudzi którą Jagiełło wydał Zakonowi aby się przy Litwie utrzymać. Zmudź znękana godzi się z Zakonem wiarę Chrystusową przyjmuje a Zakon mści się za poległych braci w ciągu długich bojów, burzy zamki i lud w podłego niewolnika obraca. Nawrócona Zmudź do Rzymu i całego Chrześciaństwa prożby o pomoc wysyła od Apostołów Wiary Chrystusowéj nieludzko traktowana — niesie jéj pomoc znowu Witold a jednocześnie Jagiełło nastaje na Zakon i świetne odnosi zwycięztwa. Traktat Chojnicki z 1466 r. łamię potęge Zakonu a Zmudź wespół z Litwą do tego się przyczynia i odtąd pewnéj odrębności politycznéj cechę zachowując stanowi jakby oddzielną Prowincyą w składzie R-ptéj; czemu się i Majestat i cała społeczność polska nie przeciwi. Z epoki stoletnich zapasów i bojów o niepodległość z Zakonem zasłynął tam z bohaterskiéj odwagi jakiś Tel czy Telsza.

Tu obieralny Starosta jak i przedtem pozostał pierwszym Dostojnikiem sprawował władzę sądową administracyjną i hetmanił, a ta sama Zmudź co się tak długo opierała nawrócić, Biskupów teraz za ojców duchownych uważać zaczęła — widocznie Zakon niezręcznie brał się do zaszczepienia Wiary Ś-éj nie szczędząc okrucieństw i prześladowania. Przez czas jakiś Starostwem nazywana Zmudź później dostała tytuł Xięztwa. Starosta miał tu przywiléj tworzyć szlachtę. Ciwuniowie na prowincyi sprawowali władzę sądowo - administracyjną. Chorąży, późniejszy już urząd był pomocnikiem Starosty w sprawach wojsko-

wych, następnie i urząd Kasztelanów nastał. R. 1542 Zyg. Stary nadał Zmudzi oddzielną konstytucyą i samorząd — i na tej właśnie zasadzie i ta razem z Prussami Kor. z pod jarzma Zakonu wyswobodzone zachowały nawet po Unii Lub. pewną cechę odrębności — ale w patryotyzmie i przywiązaniu do macierzystego kraju do ostatniéj chwili wytrwały. Najznakomitsze rody pod względm tradycyi i z obywatelskich dla kraju usług były: Chodkiewiczow Kulwięciów Kieżgajłów Szemiotów Szyrwidów Kiszków Giedrojców Naczów Girwojnjów Gintyłłów Bujwidów Hannów Szuksztów Karpiów Daukszów i t. d. Rosienie były stolicą władz świeckich a Miedniki duchownych. Połąga najdawniejszy port na Zmudzi — tu len konopie zboże i inne płody i produkta zmudzkie i litewskie nagromadzone zabiérali Holeńdrzy — na prożbę kupców z Rygi co tego handlu Zmudzi zazdrościli Karól XII-y Król Szwedzki zniszczył ten port gruzem i kamieniami zawalił. —

Lud Zmudzki nadzwyczaj jest pobożny i moralny — krzyżów i figur Ś-tych Pańskich pełno tu przy drogach w polach i pośród zagród — Duchowieństwo ma tu wielką powagę i poszamowanie — przykazania kościelne nigdzie tak ściśle jak tu nie są przestrzegane i ztąd Zmudź Świętéj dostała przydomek — lud trzeźwy, pracowity, schludny około siebie i w chacie porządek i czystość lubi, zabiegły zażywny i gościnny ale w sobie zamknięty — czerstwy, w pracy wytrwały i cierpliwy po największéj części białokury — (blond). — Kobiety skromne pracowite schludne — narzecze zmudzkie nie przepadło pośród ludu bo ten modli się i śpiewa pieśni pobożne z książek dawnych i języka ojców nie zarzuca acz nie gardzi polszczyzną. Lud to nieoszacowany jak niegdyś szczerze bronił kraju i domowego ogniska wraz z bogami pogańskiemi tak dla dzisiejszéj Wiary Ś-ej wszystkoby poświęcił.

Xięztwo Zmudzkie niegdyś przszło 700 mil □ miało przestrzeni — ludność w kraju pełnym puszcz i lasów nie dała się obliczyć. — Obok wielkich fortun pańskich kwitnęły miasta przemysłem i włościanie dobrego zażywali bytu. Niektóre przesądy z czasów pogańskich mimo gorliwości Duchowieństwa długo się tu przechowały. —

Kiedy pierwszy raz zagrzmiało na wiosnę lud bił czołem o ziemię — kobiety od Bożego Narod. aż do Trzech Króli nie brały się do przędzenia żeby na chatę nie sprowadzić nieszczęścia a na pola burzy i gradu — gdzieby to dla dogodności wiernych okazało się potrzebnem dozwolonem było nawet dawniéj przez Stolicę Apostolską odprawiać i dwie Msze Ś-te jednemu Xiędzu tegoż samego dnia. po odpustach przy wielkiém ludu zebraniu.

Zmudzini i Litwini to jedno plemię, trudno dopatrzyć etnograficznych różnic — Szupienie, potrawa na Zmudzi z kaszy albo z grochu to samo miała znaczenie co w Koronie czernina a na Litwie arbuz — jeżeli duże skwarki lub ogonki wieprzowe były w niéj do góry podniesione, oświadczający się był przyjętym, jeżli pomięszane z kaszą lub-

grochem znaczyło odkosza dostawał. Na górze Szatryi zbierają się czasownice które lud raganami nazywa.

Inflanty Liwonia.

Inflanty (Liwonia Terra Mariana) graniczyły z W-dzt Wileńskiem przez powiat Brasławski, z Połockiem i z Kurlandyą. — Kraina 135 mil długa miała szerokości od 40 do 60-u mil □ i dzieliła się na prowincye: Harrią, Wirlandyą Odenpo Gerwenlandyą Wickeland i Letlandyą prócz tego do dawnych Inflant należała wyspa Osilia z miastami Sonenberg i Arensberg. Przestzeń tej krainy wynosiła 1,000 mil □ a ludności 1,000,000 głów. Liwonowie byli szczepem Wendów od których przyległa część Baltyku nazywała się Sinus Venedicus. Liwonowie (Liwowie Liwy) zostając w pogaństwie przestawali na swoich płodach żadnych z sąsiadami nie zabiérali stosunków, mieli rząd patryarchalny, czcili węże jak Zmudź i sąsiedzka Litwa w gajach poświęconych na modlitwy się zbiérali, wróżbitów (augurów) radzili się i wierzyli w ich przepowiednie — Krywe najwyższy kapłan łączył z duchowną i świecką władzę i ślepo mu ulegali — umarłym na grobach jadło napój i siekierę kładli. Pierwszy Apostoł Ansgary Ś-ty nawiedził ich w celu nawrócenia ale się missya jego nie powiodła. — Kupcy Bremeńscy zaniesieni tu burzą wysiadłszy na ląd o mało nie padli ofiarą tego dzikiego ludu, zwolna przy odwadze i zręcznością potrafili go ugłaskać a następnie zawiązały się wzajemne stosunki handlowe — za miód wosk bursztyn dawali im swoje towary i przyszło do tego że im pozwolili Liwonowie zbudować zamek Uxkul na skład towarów. — Niedługo potém przybył tu Mejnhard mnich z planem nawracania tych pogan i zręcznie wziął się do dzieła skoro mu się powiodło — w Uxkuł i Kircholm stanęły pierwsze dwa kościoły. — Gdy Mejuhard został Biskupem dla dokończenia dzieła ściągnął tu liczny orszak Missyonarzy z Bremy i Niemiec którzy zagwałtownie postępowali — oburzeni tém Liwonowie powstali i krew popłynęła — Ryga budująca się z przeznaczeniem na rezydencyą Biskupów zburzoną została — następca Mejuharda Bartold zginął przebity włócznią na polu bitwy. — Do losów téj krainy teraz wmięszali się Papieże razem z Cessarzami Rzymsko-niemieckiego państwa. Inflanty stały się lennością Papieży a ci oddając je w posiadanie Biskupom • dozwolili założyć Zakon Rycerski dla utwierdzenia téj zdobyczy na niewiernych który nazwanym został Zakonem Mieczowych Kawalerów czyli Fratres militiae Christi, Ensiferi. Na rozgłos o tym nowym Zakonie i Krucyacie nowéj powiększały się szybko szeregi młodzieżą znakomitych rodów z całych chrześciańskich Niemiec. — Pierwszy Mistrz Zakonu Winno zgromił Litwę co Liwom pomoc dać chciała, potém poskromił Nowogród z Litwą razem, a jednocze-

śnie budował zamki, część zdobytego już kraju z polecenia Papieża i Cessarzów między rycerstwo rozdzieliwszy. Mistrz Volkin równie dzielny i energiczny podbił resztę kraju i utworzył trzy Dyecezye: Rygską, Dorpacką i Parnawską.

Rycerze (Ritter) butni, czując się już panami kraju zaczęli się znęcać nad krajowcami i okrutnie z niémi obchodzić. Nowogrod z Pskowem razem, Litwa i Waldemar Duński stają po stronie Liwów i pragną tę krainę z czasem między siebie rozedrzeć a Kawalerowie Mieczowi czując słabość sił swoich zwracają się do Rzymu z prożbą aby ich pod władzę Zakonu Teutońskiego poddał, i zezwolenie nastąpiło. Litwa Zmudź i Inflanty zatrudniają teraz Zakon Krzyżacki co je z pogaństwa wydobyć pragnie a Konrad X-że Mazowiecki od Prussaków szuka też pomocy w Zakonie i daje mu ziemię Dobrzyńską z territorium Mazowsza niezbędnie potrzebną na pole walki z témi o ścianę żyjącémi ludami. — Niewdzięczny Zakon za dany mu przytułek zwraca się późniéj na Polskę niszczy ją i grabi — z różańcem w jednéj a w drugiéj ręce z mieczem to drapieżne rycerstwo wrzyna się coraz daléj w polskie kraje żadnych nie szanuje umów, a wzbogaciwszy się hula i zgorszenia daje z siebie przykład. Litwa od Zakonu ciągle trapiona widzi jedyny ratunek połączyć się z Polską, co mu się nie podoba i temu ile być może przeszkadza — próżno się miota i na różne wysila fortele i zdrady, godzina upadku nadchodzi — pod Chojnicami (Konitz) rozstrzyga się los Zakonu, bo jak wiadomo nawrócone od niego Prussy oddały się pod opiekę Polski. — A co się dzieje w Inflantach?

Tu Albert mądry i energiczny Bis. Rygski nawróciwszy całe Inflanty z Kurlandyą i Estonią podniósł znaczenie odbudowanéj Rygi budował ciągle jeszcze nowe zamki, zakładał nowe miasta, rozbudzał przemysł, rozwinął flotę kupiecką i wznosił kościoły pomnażał poczet szlachty obdzielał ziemią i starał się ale napróżno ulżyć losowi ludu prostego który jęczał w niewoli ciężkiéj pod władzą rycerzy Zakonu i za to od Cessarza Henryka tytuł Xięcia Imperium otrzymał, bo Cessarze kiedyś tę krainę mieli nadzieję zatrzymać. Plettenberg Fürstenberg i Gottard Ketler byli już ostatnimi Mistrzami Zakonu. Spory o władzę i posiadanie téj Prowincyi między Zakonem a Arcybiskupami wyniszczały kraj i skłaniały i jednych i drugich przyzywać sąsiadów z orężem, a ci i bez tych wewnętrznych rozterek intrygowali chcąc się obłowić przylegającémi sobie częściami tej pięknéj Prowincyi. Fürstenberg upokorzył się przed Zygmuntem Aug. i przez traktat Poswolski (Pacta Posvolensia) zdał się na łaskę i względy Króla. Zygmunt podniósł powagę Arcybiskupa ale rozchwycone dobra przez rycerzy którzy na protestantyzm przeszli już się odzyskać nie dały ani nowéj szerzącéj się tam wiary powstrzymać nie można było, owszem zgodzić się na nię wypadło. Zakon Mieczowy co godził więcéj na po-

siadanie téj krainy niż dbał o jéj nawrócenie nie dopiął planu. Ostatni Mistrz Gottard Ketler chcąc się zabezpieczyć i swoje potomstwo ulegając życzeniu większości poddał całą zdobycz Zakonu Królom Polskim zrzucił habit zastrzegając sobie aż do wygaśnięcia potomków w linii męzkiéj (po mieczu) lenność Kurlandyi i Semigalii na co się Stany Państwa zgodziły wcielając tymczasowo Inflanty do Litwy. Ketler wyszedł na dziedzicznego Xięcia Kurlandyi i Semigalii — szlachta tameczna zastrzegła sobie swój Statut Organiczny. Kawalerowie Mieczowi rozproszyli się wyzuci z dóbr ziemskich Arcybiskup utracił świecką władzę, protestantyzm się utwierdził i Ryga Stefanowi Batoremu wykonała na wierność przysięgę a lud prosty w cięższą popadł niewolę. Polska teraz narażała się na wojny z sąsiadami co na Inflanty zaostrzyli zęby i przyszło do tego że na pięć części rozerwane zostały. Moskwa Szwecya Magnus X-e Holsztyński Ketler i Polska podzieliły się niémi. Car Iwan Groźny chciał wyposażyć Inflantami Magnusa ktoremu synowicę dał za żonę ale się to nie udało. Chodkiewicz nasz wódz dzielny po odniesionem pod Kircholmem zwycięztwie znowu całe odzyskał ale Gustaw wkrótce je opanował i przez traktat Oliwski zatrzymała Szwecya Estonią ale ją późniéj wraz z Ingryą (Ingermanlandya) Car Piotr W-ki przez pokój Nysztadzki 1721 włączył do Rossyi razem z Karelią i wyspami Osilią (Oesel) Dago i mniejszemi innemi— a takim sposobem ostatecznie Inflanty Rossya i Polska posiadały.

Polskie Inflanty złożone z trzech Powiatów: Parnawskiego Dorpackiego i Wendeńskiego miały 210 mil obszaru a ludność 240,000 głów wynosiła — do większych rzek liczyły się Ogra Embach Ewikszta Boldera — z jezior, których tu multum było Lubańskie i Wirzerwskie największéj były przestrzeni. Flora téj Prowincyi nadzwyczaj była bogata — lasy szpilkowe po największéj części (iglaste) a w nich niedźwiedzie rysie łosie jelenie i wilków bez liku — w obfitych wodach jakie sto gatunków ryb. Dynaburg Krasław Rzeżyca Luceń i Wenden najznaczniejsze miasta. Biskupstwo Wendeńskie przez Stef. Batorego założone krótko istniało bo się tu mocno zakorzenił luteranizm.

Księgi Heraldyczne pod nazwą Ritterbank obejmują spis rodów szlacheckich téj Prowincyi jak następuje: Adelingowie Borchowie Bokuny Brandtowie Brunofy Butlery Bucholtze Bystromy Budbergi Brockuzy Brinkeny Birony Bergi Denhoffy Disterlowie Delwichy Eberhardy Engelhardy Fiszery Felkierzamby Funkowie Falckowie Fabrycyusze Fityngowie Fürstembergi Grotusy Haurowie Hylzeny Haumany Henningi Knoryngi Kelcheny Klottowie Korfy Klopmany Klejsty Kaizerlingi Kampenhauzy Lieweny Lindemany Medemy Merchfeldy Meyery Möllerowie Millery Nolkeny Osteny Platerowie Roppowie Rittenbergi Sackenowie Strombergi Szembekowie Sztejnowie Sztejnerowie Szyllingi Szaumanowie Szlipenbachy Szweryny Szredery Tyzenhauzowie Tödwenowie Trejdeny Tolkenowie Taubowie Wolfowie Wigandowie Wittowie

Wittanowie Weisenhofy Weisowie Wranglowie Werderowie Wernery Ungierowie Zassowie Zybergowie. Wiadoma, że bardzo wiele tych familij wsiąkło w polską społeczność, wyrzekło się protestantyzmu i niemieckiéj mowy, zasłynęło z poświęcenia, co dla nich było najdroższem, na ołtarz ojczyzny, dzieląc smutne z resztą Kraju losy po ostatnie chwile R-ptéj.

Przez związki krwi albo nagrodzone za zasługi własnością ziemską i zaszczytami zabłąkały się tu litewskie i czysto-polskie rody, jako to: Benisławscy Jodkowie Brzezińscy Januszewiczowie Karniccy Krzywcowie Skirmuntowie Oskierkowie Korniowie Sołtanowie Szadurscy Szostakowscy Żebrowscy Wereszczyńscy i t. p.

Najdawniejsza mappa Inflant jest Marka Benwentano i Jana Cotty wydana w Rzymie w XV wieku.

Kuronowie (Kors, Chors).

Kuronia, późniéj Kurlandyą i Semigalią nazwana kraina rozciągająca się nad odnogą Kurlandzką od zachodu miała m. Baltyckie od północy Zatokę Rygską, na wschód Dzwinę a z południowéj strony Litwę. Obszar jéj wynosił na długość 50 a na szerokość 30 mil □. w chwili ostatniego rozbioru R-ptéj z górą 400,000 głów ludność wynosiła. Lettowie pierwotni mieszkańcy (Chors) byli przez dawnych Kronikarzy Bremeńskich nazywani a kraina Chorlandyą albo Kuronią Kurlandyą — Szwedzi i Duńczycy od bardzo dawna nawiedzali Kuronią z orężem, trapili i haracz wybiérali. Tak samo jak Inflanty Kuronowie musieli uledz Zakonowi Kawalerów Mieczowych — kraj klęskami wojny i napadami sąsiadów zniszczony i zagrozony. Gottard Ketler r. 1562 poddał Polsce. Pod tarczą i opieką Polski mądry Exmistrz Zakonu teraz lenny Xiąże Ketler nadał nową organizacyą, potwierdził szlachcie przywileje i poręczył wyznanie luterskie ale zniósł majoraty. Pod jego następcami, którzy hołd Polsce składali obejmując rządy, powstały wewnętrzne zatargi i Szwecya chciała tę krainę dla siebie pozyskać — co jéj się nie udało, ale Kurlandya od niéj ciągle niepokojona niemałe ponosiła straty i klęskami wojennémi podniszczoną została, bo Szwedzi złupili Skarbiec xiążęcy, wybrali kontrybucyę i archiwum z Mitawy uwieźli. Fryderyk X-że Kurlandzki pojął za żonę Annę córkę Iwana brata Piotra Cara Rossyjskiego, ale umarł wcześnie a ostatni potomek Ketlera bezdzietny X-że Ferdynand nie mięszkając w kraju ale w Gdańsku zniechęcił sobie szlachtę tak dalece że z polecenia Króla Augusta II-go władzy został pozbawiony. Stany Kurlandzkie wówczas obrały na Xięcia panującego Maurycego (Maurice de Saxe) naturalnego syna królewskiego ale ten wybór unieważnionym został, gdyż ze zgonem Ferdynanda Kurlandya powinna była stać się Prowin-

cyą R-ptéj i zamienić w Województwo. Po zgonie Augusta II-go i X-cia Ferdynanda bezpotomnego wybranym został na Xięcia Jan Ernest Biron Kurlandczyk Szambelan dworu Anny niegdyś Xiężny Kurl. teraz Cessarzowéj. Biron opiekun nieletniego następcy tronu po Annie i Regent Imperjum znienawidzony w Rossyi na Syberyą został wygnanym a syn Augusta III-go Karol ożeniony z Krasińską na godność X-cia Kurlandyi wyniesionym został i uroczysty wjazd do Mitawy odprawił, ale wkrótce powróconemu do względów Katarzyny II-éj Bironowi władzy ustąpić musiał. Piotr syn jego wykonał hołd 1764 r. w Warszawie Królowi Stanisławowi i zastrzeżoném było że po wygaśnięciu domu Bironów Kurlandya do R-ptéj powróci a Sejm walny losami dalszémi tych Xięztw rozrządzi. Trzeba oddać sprawiedliwość że Kurlandya wdzięczną była R-ptéj — bez przekonania tylko gwałtem przystąpiła do Konfederacyi Dyssydentów 1767 r. a po ostatnim rozbiorze R-ptéj w powstaniu Kościuszkowskiém szczéry przyjęła udział i w Legionach co po za granicami kraju pracowały nad wskrzeszeniem Polski dużo się Kurlandczyków znajdowało. Kurlandya była niejako R-ptą przez nadzwyczaj swobodną konstytucyą jaką się rządziła — szlachta tu wielkich swobód i przywilejów używała — ta, co pochodziła od Kawalerów Mieczowych chciała nad późniéj utworzoną przez Xiążąt i Królów Polskich przewodzić. Ritterbank z 1634 r. regestr kurlandzkiéj szlachty obejmuje — Nieszlachta żadnych tu Urzędów sprawować nie mogła — Polska szlachta w Kurlandyi a Kurlandzka w Polsce mogła i urzędować i dobra ziemskie posiadać. Na obronę za każdem wezwaniem Królów Polskich do Pospolitego Ruszenia obowiązana była szlachta kurlandzka konno się stawić.

Były tu cztery Starostwa: Coldyngskie Tukkumskie Mitawskie i Seelburgskie — w nich władze administracyjne rezydowały Mitawa zaś była stolicą Xięztwa.

Z dozwolenia Królów Polskich utrzymały się tu Urzędy dawniejsze Landhofmeister Naczelnik władzy cywilnéj — Cancellarius Kanclerz — Supremus Burgrabius Naczelnik Policyjno-wojskowéj Władzy — Supremus Mareschalcus Marszałek Nadworny, Oberraty Komissarze czterech Prowincyj, czyli Delegaci władzy administracyjnéj sądowéj i skarbowéj. Ziemia Piltyńska niegdyś lenność Biskupów Kurlandzkich długa 18 a szeroka 8 mil □ była — w niéj miasta trzy Piltyn Neuhaus i Ambotten. Zabrana ta ziemia przez Królów Duńskich za Jana III-go powróconą została Biskupom. Biskupi Inflanccy często Kurońskiemi a Kurońscy Inflanckiemi bywali nazywani — 1680 r. odzyskał Kurońskie K-dz Mikołaj Popławski, po nim wstąpił na tę katedrę Szembek — Ostrowski przeniósł Katedrę z Piltyna do Krasławia — Wessel Moszyński i Wacław Siérakowski rządzili kiedyś tą szczupłą w owieczki i dochody Dyecezyą. — W XII-tym wieku istniało już Biskupstwo Semigalskie dla Kuronów i podlegało Arcybiskupom Rygskim. Prócz Dźwiny Zach. i Windawy (Wenta) najznaczniejszych rzek, prze-

rzynały Kurlandyą Irba Naba Cecer Eda Roja Sanga Wadaks i inne niemałą téż przestrzeń obejmowały jeziora. Położenie tych Xięztw wygodne dla handlowych stosunków stało się powodem do zawarcia traktatów czysto-handlowych z Francyą Anglią i Hollandyą — mimo ciągłe wojny i klęski przemysł się tu rozwijał po miastach do czego pomagały cechy różnemi przywilejami nadane — i gleba była tu wdzięczna i urodzajna. Ludność typowa miejscowa (Aborigeni) pod względem etnograficznym prawie się niczem nie różniła z ludami Zmudzi Pruss i Litwy — szlachta z rycerstwa niemieckiego ród wywodząca, acz nie przerabiała się na wzór miejscowego elementu — zawsze jednak coś od niego przejęła. Język niemiecki stał się mową szlachty i mieszczan, lud zatrzymał dyalekt łotewski. Libawa i Windawa bardzo wygodne przystanie i porty — Dźwina Musza i Windawa były dawniéj rzekami spławnémi — Flaga Kurlandzka używała za herb raka czarnego w czerwoném polu — a flota za Xięcia Jakóba wnuka Ketlerowskiego liczyła z górą 40 okrętów — z taką siłą morską mógła była Kurlandya nabyć kolonie w nowo odkrytéj Ameryce ale dręczona i niepokojona od sąsiadów zaledwie potrafiła opanować wyspę Tabaggo.

Oprócz Kuningów, wolnych kmieci od Zakonu za zasługi szczególne obdarzonych ziemią na własność dziedziczną i osobnémi przywilejami, lud prosty jęczał pod jarzmem ciężkiéj niewoli, oddany całkiem w moc i władzę szlachty której służyło nawet prawo karania gardłem — i dla tego mimo nadzwyczaj urodzajnéj gleby i innych dobrobytu materyalnego warunków emigrował do sąsiedniéj Żmudzi i Litwy.

Obszar połączonych tych Xięztw 500 mil □ wynosił — połowę zajmowały zwarte lasy. — Uposażenie Mistrzów a późniéj lennych Xiążąt stanowiła $^1/_3$ część kraju w dobrach ziemskich oprócz znacznego z ceł dochodu. Zamków tu w obronnych pozycyach było kardzo dużo, które z czasem zniszczeniu ulegały. W Goldyndze mieście nad Windawą rozbudził się przemysł rybny — suszone i wędzone ryby szły drogą handlu za granicę. Przesądy zabobony i gusła z pogańskich jeszcze czasów tu się równie jak na Litwie Zmudzi i w sąsiednich Prussach przechowywały. Lud prosty pobożny moralny cichy lubił w Święta i Niedziele czytać książki pobożne które układali dlań Pastorowie albo sprowadzali.

Herb Xięztw: tarcza prostokątna na cztery równe części podzielona — w pierwszéj u góry i czwartéj u dołu lew czerwony w polu białem, a w drugiéj u góry i trzeciéj dolnéj jeleń koloru naturalnego w polu niebieskiém — wśrodku całéj tarczy umieszczona mała ma dwie połowy czerwoną i żółtą — na zółtéj z góry korona, a pod nią litera S. (Zygmunt August Sigismundus).

Żydzi.

W VI i VII wieku po N. Chr. w epoce wędrówki ludów po upadku Zachodniego Państwa Rzymskiego Żydzi z Azyi dostali się do Europy i Afryki i do krajów słowiańskich na m. Czarném przenikali — w południowéj Rusi na rozwój handlu z Carogrodem znakomicie wpływali przez zakładanie składów towarowych. Światopełk w XII wieku dawał im opiekę w Kijowie, ale ludność miejscowa nienawidziła ich za lichwę i szachrajstwo — wynosili się do Rusi Czerwonéj za czasów Romana, następnie w strony Nadniemeńskie i w okolice Dniepru. Za Gedymina po całéj się Litwie rozszerzali i w Wilnie cały handel w swoje ręce wzięli nie porzucając trudnić się lichwą. Do Polski już w X wcisnęli się wieku — potrafili sobie zjednać Władysława Hermana następnie Mieczysława Starego doznawali opieki — po wsiach osiadać nie lubili bo lud prosty pogardzał niemi i nienawiścią pałał za umęczenie Zbawiciela — po miastach zajmowali się kramarstwem i lichwą — mieli dozwolonem budować sobie synagogi, zakładać szkoły i cmentarze. Dla sprytu handlowego nie tylko tolerowani byli ale pożądani, rozpościérać się też zaczęli po Szląsku w Czechach i Węgrzech wyrobili sobie przywiléj na handel kramarski po miastach urządzali składy towarów już na większą skalę zakładali Giełdy i Banki pożyczkowe przez co uprawnioną została lichwa do któréj taką mieli skłonność.

Pod Kazim. W. największej u nas używali opieki i swobody, do czego zapewne przyczyniła się Esterka.

Jakoż tylko sądom Wojewodzińskim ulegali z apellacyą jednak do Króla, żeby im Starostowie ani Magistraty miast nie dokuczały. Kiedy w XV wieku na skutek impulsu z Rzymu wszędzie usiłowano Żydów do społeczności Chrześcijańskiéj naginać a ci opór stawiali, rozpoczęły się prześladowania. Nasz Wład. Jagiełło nie był im wcale przychylny bo i na Litwie i w Koronie dali się we znaki. Kazimiérz Jagiellończyk z początku im sprzyjał późniéj przez Edykt Nieszawski ścieśnił i podciął wyzyskane dawniéj przywileje ulegając radom Zbigniewa Oleśnickiego. Mazowsze wstępu im do siebie zupełnie wzbroniło. Za Jana Olbrachta rozbudziła się przeciw nim niechęć i ogólna nienawiść — w częstych bójkach i zatargach po miastach niemało ucierpieli i tracili — w Krakowie i we Lwowie targnęło się na nich pospólstwo wyrządzając wielką krzywdę a w Litwie niemiłosiernie ich gnębiono.

W Koronie znośne było ich położenie — tu cały handel zagarnąwszy w swoje ręce przychodzili do dobrego mienia, choć, jak na owe czasy, niemałe płacić musieli podatki, cła myta i judajkę czyli kozubalec. Zygmunt Stary odnowił przywiléj dla Żydów z 1,408 r. nie dozwalający porywania dzieci Żydowskich dla przechrzcenia — co

się widocznie praktykować musiało w skutek zbytniéj gorliwości i chęci zlania ich w jednę społeczność krajową aleź to zawsze gwałtem trąciło i oburzenie wywoływało. Byli już medycy w Koronie Żydzi, po ukończeniu kursów w uniwersytetach Niemieckich i dobrze im się działo i w respekcie byli u klass wyższych narodu. Zygmunt August szczérze pragnął zreformować Żydów i żeby ich z téj odrębności wyciągnąć co nie dopuszczała ich przerobienia chciał do wszystkich praw przypuścić na równi z krajowcami a nawet własność ziemską nabywać pozwalał tym, coby czytać i pisać umieli po polsku i ubiór polski nosić nawet i szable i takich znalazł Comendoni co w raporcie swoim do Rzymu zamieścił. W owym już czasie Żydzi nasi mieli pewien samorząd — Seniorowie z wolnego gmin wyboru powołani i zatwierdzeni przez Królów stanowczo decydowali w sprawach religijnych a nawet w cywilnych i kryminalnych — do Wojewodów należało baczyć i przestrzegać żeby Seniorowie nie nadużywali władzy, do odrębności nie zdążali i nie działali nic na szkodę narodu co Żydów przytulił. Rozporządzenia Wojewodów pod tytułem Porządki Wojewódzkie przechowane do naszych czasów świadczą, że była potrzebną nadzwyczajna w tym kierunku czujność — słusznie też za trudy około Żydowskiéj nacyi pobiérali Wojewodowie ustanowione pewne daniny już w pieniądzach już w podarkach.

W XVI wieku Żydzi na szczególny wpadli pomysł w Rossyi — chcieli nową stworzyć sektę religijną i znaleźli tu i owdzie zwolenników — próbowali i u nas ją zaczczepić, co się w żaden sposób udać nie mogło i wywołało wielkie oburzenie — odnowiły się zawiści i prześladowania, bójki i grabieże i handel musiał ucierpiéć.

Przezorne na przyszłość Duchowieństwo Polskie przez Uchwały Synodalne zwracało teraz więcéj uwagi na stosunki Żydów z Chrześcijańską ludnością za czém poszły pewne ograniczenia w używanych dotąd przez nich przywilejach nadanych od Panujących albo zwyczajem utwierdzonych. Zaczęła i szlachta nastawać na te ich przywileje i swobody ale Zygmunt August nie dał ich pokrzywdzić i dowodził że podtrzymują cały ruch handlowy do czego się miéjscowy żywioł nie garnął. Zapewniona im tolerancya religijna zdawna, nie była pogwałconą przez cały peryód rządów Jagiellońskich — prawo własności było w poszanowaniu aczkolwiek dobrobyt Żydów rozbudzał zazdrość i namiętności. I Stefan Batory nieprzyjaciel wszelkiéj swawoli zabezpieczył ich gdzie tego było potrzeba.

Zygmunt III-ci łaskawy dla nich, Neofitów do stanu szlacheckiego chciał nawet wliczać. — Walne jarmarki połączono u nas z walnemi Zjazdami uczonych teologów żydowskich dla roztrzygania najważniejszych kwestyi i zdań lud ten wyłącznie obchodzących — było to cós na kształt Synodów.

Za Władysł. i Jana Kazim. ucierpieli Żydzi dużo od wzburzonego pospólstwa i żaków niesfornych w Krakowie Poznaniu Wilnie i we Lwo-

wie — a podczas buntów na Ukrainie mieniem i życiem przypłacili — takie prześladowanie pociągnęło za sobą zastój upadek handlu i kredytu.

Betsal i Jonas co się umieli wkraść w łaski Jana III-go wyrobili różne ulgi dla swéj nacyi — wszakże za Sassów ponawiały się w różnych R-ptéj stronach bójki i grabieże żydowskiego mienia. Panowanie Stanisława Augusta obfite było w pomysły lepszych urządzeń — starano się także choćby w odległéj przyszłości zobywatelić ludność żydowską i zlać w jedność z krajową — Sejm Wielki wziął tę kwestyą do serca, radził, projektował — ale grom co uderzył w Polskę strzaskał i zburzył najlepsze zamiary prawodawców dla téj na tułactwo skazanéj nacyi.

Kraków Lwów Poznań i Lublin były ogniskami oświaty dla Żydów Polskich — tu się bowiem Akademie Talmudyczne potworzyły. Tu uczeni Żydowscy Teologowie oddawali się z całą swobodą wykładowi Pisma Ś-go obojętni na wiedzę światową. — Do uczonych Żydów, Polskich zaliczają się: Dawid z Szczebrzeszyna Szoberszyn i Szlama dwaj bracia Lejbszütze obaj Małopolanie — Leonard w Akad. Krak. wykładał publicznie język i literaturę hebrajską. Izerle Doktór i Rektor Akademii Żydowskiéj w Krakowie — Loria z Brześcia Lit. Maj i Verga Teologowie. Łęczyc Salomon uczony moralista w początkach XVII-go w. pisał kommentarze na Xięgi Mojżesza — krytykował Talmud i projekt lepszéj edukacyi dla dzieci Izraela ułożył, ale ten nie wszedł w wykonanie. Ginsburg, matematyk i astronom używał wielkiego poszanowania u Dworu i panów przedniejszych, w Koronie. Z Medyków zasłynęli: Askenaz Kalwar Bajli Jeruzalmi. Wahl i Hirsz obczytani w prawie różne kwestye prawne obrabiali i ogłaszali. — Po Natanie Hanower zostały interesujące historycznéj treści pamiętniki o buncie Chmielnickiego tudzież Historya Synodów Żydowskich w obrębie R-ptéj. Mardochej i Malinowski i poezyami i teologicznemi wsławili się dysputami. Jeremi Nenfeld i Efraim Herman w XVIII-ym wieku wydawali Gazetę Lekarską w języku łacińskim. Komuż nie znany jest Salomon Majmun rodem z Nieświeża, filozof, albo sztycharz Lejbowicz co z takiém wykończeniem artystyczném odrobił Album portretów XX-ąt Radziwiłłów i. Ascherowie słynni rytownicy i medalierowie. W zeszłym wieku niejaki Józef Lejbowicz Żyd urodzony na Rusi Czerwonéj, Frankiem się przezwał i chciał reformować Żydów — powstał przeciw Talmudzistom i znalazł protektorów w Biskupach Polskich u dworu Saskiego Elektora i Króla Polskiego Aug. III-go i u Stanis. Augusta — chociaż i sam z rodziną i jego zwolennicy Chrzest przyjęli nie rozszerzyła się Sekta dwulicowa bo nowo-ochrzceni w gruncie Starego Zakonu zasady zatrzymali, a z pozoru, dla widoków światowych tylko Chrześcianami byli — poznawszy się na tém Protektorowie opuścili Franka i resztę awanturniczego żywota na tułactwie przepędził. Nie podlega to żadnéj już wątpliwości że u nas lepiéj było Żydom niż gdziekolwiek indziéj — nie zaznali takich gwałtów i prześladowań jakich

doświadczali w Państwie Bizantyńskiém we Francyi Anglii Hiszpanii Portugalii i na Węgrzech — tam w XIII i XIV wieku spotwarzano ich o splugawienie hostyi morderstwo dzieci dla potrzebnéj im krwi chrześciańskiéj do pewnych religijnych tajemnych obrzędów, zatruwanie studzień a lud ciemny podburzany tym sposobem przeciw nim rzucał się na kramy i składy towarów i łupił je burzył synagogi szkoły i cmentarze, wyganiał z miast aby opuszczoną własność ich nieruchomą zagarnąć — gdzie indziéj znowu tolerowani zaledwie, niesłychanemi podatkami obłożeni bywali — nie raz całe Prowincye albo też miasta przez nich przeważnie albo wyłącznie zamięszkiwane w zastaw Panujący i Xiażęta oddawali a dług zaciągnięty z lichwą na Żydach ciążył pod rygorem wywłaszczenia i wydalenia z kraju. Jużto wogóle Żydom wespół z Chrześcianami według postanowień Synodów mięszkania wzbraniano a lokacya znowu w oddzielnych rewirach do odrębności i solidarności przeciw krajowcom doprowadzała — niemało tu i owdzie szkodziły Żydom pewne wyróżniające ich od miejscowéj ludności cechy w ubraniu, płatek sukna czerwonego (panni rubri circulus) jak się czyta w Statucie Synodalnym Miko. Trąby obowiązani byli nosić na zwierzchniéj sukni — zaczem poszło że gawiedź próżniacka paupry i żaki niepokoili ich na każdem miejscu — a ileż ich zginęło na stosach podczas surowéj Inkwizycyi w saméj Hiszpanii, nie oszczędzono ich i w portugalii chociaż zasługiwali tam na uwzględnienie za podniesienie przemysłu handlu i rozbudzenie oświaty która po wypędzeniu Maurów (Arabów) byłaby poszła w zaniedbanie. Zbiegi z połwyspu Iberyjskiego szukając przytułku w Afryce znośnym cieszyli się bytem w Marokko Tunisie Egipcie i do Polski się schroniwszy mogli tu jeszcze lepszéj zażywać doli gdyby się szczerze zżyli z naszą społecznością nie odstępując od wiary swych przodków — bo na to nie nastawano u nas. Handlem i lichwą szybko bogacili się Żydzi co rozbudzało zazdrość, a Panujący chcieli też znaczną część wyzyskiwanych przez nich dochodów dla Skarbu państwa zagarniać różnemi ich okładając podatkami od których ludność krajowa wolną była — brak dochodu z przemysłu zastępowały wnoszone do Skarbu różnéj nazwy podatki od Żydów handlowi oddanych — ale na zapobieżenie lichwie, tak samo jak dziś, i dawniéj nie było sposobu ani na opodatkowanie kapitału. Do nabywania własności ziemskiéj w territoriach miast byli dopuszczeni ale do niéj u nas nie rwali się Żydzi, już, że mały procent a duży ztąd kłopot, już, że według Ustaw krajowych nie mogli trzymać chrześcijańskiéj czeladzi.

Na przestrzeni Dawnéj Polski rozrzuconą ludność Żydowską obliczają na milion głów, ale tę cyfrę śmiało podnieść można do półtora miliona bo jak dziś tak i dawniéj ciągle się z ościennych krajów do nas jak do Ziemi Obiecanéj cisnęli i ściśle się skontrollować nie dawali żeby mniéj pogłownego płacić. Pozostaje wreszcie ściśle się obliczyć czem zawinili Żydzi względem Polski co ich na tułactwo skaza-

nych po stracie ojczyzny i prześladowanych gdzieindziéj przyjęła i przytuliła w przekonaniu że wdzięczni za to powiększą cyfrę pożytecznych obywateli — oparte na dowodach historycznych i słuszności zarzuty dają się zredukować do następujących:

a) niebyli klassą produkującą co kraj wszelkiemi opatrując wygody bogactwo jego pomnaża — unikali cięźkiéj pracy około roli, a jako konsumenci zmawiali się na obniżanie ceny produktów w pocie czoła przez ziemian i rolników dobywanych.

b) nie brali się do rzemiosł kunsztów i przemysłu — wyłącznie z handlu żyć i istnieć chcieli na wyzyskiwaniu i producentów i konsumentów.

c) dopuszczali się różnego rodzaju nadużyć zdrowiu ludzkiemu szkodliwych fałszując wiktuały i napoje, podstawiając fałszywe wagi i miary — obrzynali dukaty nabywali skradzione rzeczy od osób podejrzanych i demoralizacyą szerzyli.

d) że posunęli lichwę do ostatnich granic narzucali się z pożyczkami nieletnim żeby się na nich porządnie obłowić, wyzuwali z possesyi miejskich obdłużonych właścicieli.

e) że się do ofiarności w krytycznéj chwili dla kraju nie poczuwali ani do obywatelskich obowiązków, choć mieli przed oczami godny naśladowania patryotyzm Tatarów i Ormian.

f) że przy zdarzonéj sposobności z nieprzyjaciołmi kraju się wiązali

g) że swój żargon zapstrzony niemczyzną zepsutą dla podtrzymania odrębności przenosili nad mowę krajową żeby i w przyszłych pokoleniach zaszczepić wstręt do miéjscowego żywiołu.

h) że ścisłéj jedności i solidarności węzłami złączeni za staraniem i wpływem Rabinów i Kahałow, korzystając z udzielonych przez nich instrukcyi w różny sposób wyzyskiwali Chrześcian.

i) że znaczne składki w najlepszéj monecie z kraju wysyłali do Jeruzalem na religijno-narodowościowe cele.

k) że byli narodem w szarodzie, Status in statu i t. d.

Takiemi byli u nas Żydzi, a jeżeli byli innémi gdzieindziéj Prawodawców to była zasługa. — Nasi Prawodawcy mało się zajmowali niemi i zostawili ich własnemu sprytowi — skorzystali z nieradności miészkańców kraju wyłącznie rolniczego wzięli handel cały w swoje ręce pewni ztąd dobrego bytu i znakomitych korzyści skoro łokieć i garniec ubliżał kléjnotowi szlacheckiemu. Dla rozbudzenia przemysłu w Kraju bogato od natury uposażonym mądrzy nasi Królowie zwabili Niemców.

Żydzi w samę się porę nastręczyli do załatwienia stosunków między klassą produkującą i fabrykującą a konsumentami i nie dla czego innego téj opieki ze strony Panujących u nas doznawali — rachowano i na to że do emulacyi w handlu z Żydami wystąpią krajowcy ale nadzieje zawiodły. — I cóż tu dziwnego że widząc się panami położenia pragnęli wyciągać jak największe zyski i robić pieniądze co im

miały zapewnić jakąś niezależność w obcéj poniekąd dla siebie społeczności gdzie pod wyjątkowem żyli prawem.

Nie masz nic lepszego nad szczere postępowanie — Clara pacta to najlepsza wszędzie zasada. Jak tylko do Polski Żydzi przenikać zaczęli należało ich uprzedzić że do takich a takich praw i przywilejów będą dopuszczeni, a za tego a tego od nich wymagać się będzie — nie zrobiono tego tymczasem Żydzi pchali się do nas rozszerzali się po całym Kraju a zapuściwszy głęboko korzenie stali się pasożytem dokuczliwym dla całego organizmu narodowego co niechęć i zawiść ku nim budziło a kilka razy wywołało prześladowanie ze strony pospólstwa. Prawodawcy w których to mocy było wyłącznie, zadługo się ociągali z urządzeniem u nas Żydów którzy się bynajmiéj nie maskowali i otwarcie wypowiadali jakie pośród nas zająć chcieli stanowisko. — Za Jagiellonów była najlepsza pora do zreformowania Żydów bo w tym czasie w całéj Europie wzięły się Rządy do nich szczérze — że to odłożono do następnych czasów, pozostali u nas po dziś dzień prawie takiemiż jak byli w XV wieku. Z pewnością też już za Jagiellonów było niemało Żydów coby umiarkowanéj reformie w duchu przyklasnęli ale się sami wyrywać z tem nie mogli — radzić o Żydach bez współudziału tychże możeby niezręcznie i niepożytecznie było. — W takim stanie rzeczy żeby uniknąć zarzutu sine nobis de nobis radzono najwłaściwszą było złożyć Wiec czyli Walny Zjazd z reprezentantów żydowskiéj nacyi i krajowców świeckiego stanu dla konferencyi — i przedłożyć warunki pod jakiemi żyć mieli nadal w granicach R-ptéj — zadomowieni już u nas niezawodnieby przystali na wiele z tych warunków a co ćwierć albo co pół wieku potém odnawiające się takie Zjazdy do reformy Żydów naszych stanowczoby się mogły były przyczynić. Inicyatywa na Walnym Zjeździe do nas należała, jako do panującego narodu — dla zgody domowéj i lepszéj samych Żydów doli w przyszłości reforma wymagała z obu stron pewnych ustępstw. — Nie przyszło do tego bo nie było w narodzie zgody. Inaczéj na kwestyą żydowską zapatrywał się stan duchowny inaczéj szlachta inaczéj Królowie ze swojém otoczeniem. — Kwestya pozostała nietkniętą Żydzi jak dawniéj wystawieni na strzyżę starali się to odbijać kosztem całego narodu i pozostali status in statu. Niemała ztąd dla kraju strata bo znakomite téj nacyi zdolności finansowe i kapitały jakie posiadała mogły były kraj ożywić, podnieść materyalnie, i ocalić od upadku jaki go zaskoczył gdyby w porę i w sposób najwłaściwszy były użyte i spotrzebowane — pomimo to bardzo wiele rodzin żydowskich stopniało w naszę społeczność.

Ormianie.

Uciskani i gnębieni w własnym kraju (Armenii) od Persów Tatarów i Turków opuszczali ojczyznę wielkiemi gromadami i dostali się

aż do Krymu i południowéj Rusi na Wołyń i Podole — ztąd starał się ich zwabić do siebie Lew X-że Halicki i przywilejami nadał różnémi. Kazim. W-ki później władca Rusi Czerwonéj ofiarował im prawa Magdenburskiego korzyści, zapewnił swobodę wszelką obrządku i języka a Lwów na stolicę Biskupa przeznaczył. Za Witolda i Jagiełły czasów znaczna liczba emigrantów z Cylicyi przybyła do nas i osiadła mając sobie poręczone swobody i prawa jakich im w ojczyźnie odmówiono. Lwów nadzwyczaj im się spodobał i ludność jego powiększyli. Jagiellonowie wszelkiémi wygodami i swobodami ich zabezpieczyli, a prócz tego Zygm. Stary przełożony na język łaciński Zbiór praw ich krajowych podczas sejmu Piotrkowskiego przejrzany 1519 r. zatwierdził i niémi się rządzić pozwolił w granicach R-ptéj lubo z pewnemi zmianami żeby nie stanowili narodu w narodzie — zebrane téż zostały w jeden Zbiór wszystkie ponadawane im niegdyś od Monarchów naszych przywileje ulgi i swobody. Wdzięczni nowéj ójczyźnie pokazali się Ormianie podczas wojen z Zakonem Krzyżackim pod Grünwaldem i Tanenbergem, (Rudą) zginęło ich niemało pod Warną, byli z Janem III-im pod Wiedniem gdzie się z odwagi i męztwa odznaczyć starali: Wystąpili do emulacyi z Żydami, objęli handel wewnętrzny i zagraniczny mianowiciéj wschodni — używani bywali do załatwiania stosunków dyplomatycznych z Turcyą jako Posłannicy Tłómacze i Dragomani. Wprawdzie przybyli do nas już z kapitałami ale przez uczciwe zabiegi znacznie je pomnażali i na każde zawołanie nie odmawiali pożyczki Monarchom w imię R-ptéj takowéj żądającym. Nie byli oni ciężarem dla Kraju owszem do jego się pomyślności przyczyniali rozszerzając handlowe stosunki na zewnątrz i ułatwiając zbyt hurtem płodów krajowych. Do znakomitszych rodzin Ormiańskich liczyli się: Agopsowicze Awedykowicze Bernatowicze Antonowicze Krzeczunowicze Barączowie Bogdanowicze Muratowicze Isakowicze Nersesowicze Kierkorowicze Roszkowie Eminowicze Nikorowicze Piramowicze Romaszkany Torosowicze Demeszkany Minasowicze Rafałowicze Gamoccy Ohanowicze Menianiszowie Zimorowicze Augustynowicze Wakowscy Sadokowie i t. d. są to już spolszczone nazwiska które jeszcze i dziś istnieją. W XVI-ym wieku z południa posunęli się Ormianie do przyszłéj nowéj stolicy kraju gdzie sklepy i składy towarów wschodnich rozwinęli. Było téż wielu pośród nich ludzi z nauką i literaturę krajową zbogacili swojémi pismami a z pewnością po dawnych Bibliotekach znajdzie się jeszcze wiele rękopisów z dawnéj epoki nie wydanych albo téż i zatracone być mogą z nich niektóre z wielką dla nas stratą. Obyczaje nasze strój narodowy i język tak sobie przyswoili, że się od krajowców zaledwie cerą śniadą różnili. Prócz Lwowa Krakowa i Warszawy osiedli w większéj liczbie w Jarosławiu Łucku Kamieńcu Pod. Brzeżanach Stanisławowie Śniatynie Złoczowie Jazłowcu Horodeńce Łyszczu Zwańcu w Wielkich i Małych Ormianach. Herb im nadany Anioł z chorągwią — w prawach i przywilejach stali na równi z polską i rusińską

ludnością. Zabiegliwością pracą i moralnością się odznaczając mieli spryt niepospolity do handlu a w potrzebie ofiarnością i patryotyzmem słynęli.

Cyganie.

Cyngari Tzigani dostali się do nas aż z Indyj Wschodnich z Zingarii w XV w. i jednocześnie do Litwy. Kazim. Jagiell. udzielił im opieki — chciano ich kolonizować. Rajgrod Bar Mir Murachwa Bargłow były ich pierwsze osady tudzież Pińsk.

Tak nazwany Król ich Marcinkiewicz szlachcic z rodu, strojno się nosił po staropolsku z buzdyganem w ręku i kołpakiem wspaniałym na głowie a zawsze z bizunem za pasem, daninę czyli pogłowne z nich pobiérał — trzymał w karności rządził i sądził absolutnie. Królowie stanowisko jego zatwierdzili na całą Koronę, na Litwie protegowanym był od XX-ąt Radziwiłłów. Znamierowski drugim był Królem i w karbach potrzebnéj trzymał ich karności.

Do cywilizacyi żadnéj skłonności nie okazywali — po ogorzałej cerze łatwo ich było poznać — zatrudniali się ślusarką kowalką bednarką i leczeniem koni u ludu — Cyganki wróżbą się zajmowały — lubili Cyganie tułackie życie i do kradzieży wielką mieli skłonność. Nie było rzeczą nadzwyczajną między Cygankami znaleźć prawdziwą piękność.— Mieli ucho muzykalne wchodzili do kapeli nadwornych, a ulubionym ich instrumentem była dzynga v. drumla. Rzadkie były przypadki żeby cygańska rodzina gdzie stale osiadła mimo najkorzystniejsze warunki bytu — pozostali nacyą tułacką i stawali się ciężarem dla Kraju — Starostowie Pograniczni acz mieli polecone nie wpuszczać band cygańskich do Kraju, ściśle tego nie przestrzegali.

Tatarzy.

Witold pierwszy jeńców Tatarskich nad r. Waką i w okolicach Trok osadzał, a następnie sami w granice Litwy i Polski przybywali powiadomieni od osiadłych już ziomków że się z niemi uczciwie obchodzą krajowcy i Monarchowie — w XV wieku mianowiciéj z powodu roztérek w stepach przerzucili się ze znacznemi oddziałami naczelnicy drobnych plemion téj hordy do nas pewni lepszéj doli — szybko z dzikości się otrząsali i cywilizowali, język nasz i obyczaje przejmowali żadnego pod względem wyznawanéj wiary nie zaznawszy nacisku. Za Jagiellonów już dobrze zadomowieni dostawali już po Królewszczyznach ziemię lennem prawem z obowiązkiem pełnienia służby rycerskiéj. Po

miastach wsiach i osadach przez nich zakładanych swobodnie wykonywali obrządki swéj wiary, budowali tam meczety — był nawet w samém Wilnie pokaźniejszy nad samą Wilią w Nowogródku i w Trokach i innych razem więcéj jak sto ale wszystkie bez wieżyc — a przy nich zwykle się cmentarze znajdowały — mułłowie albo imamy, (duchowni,) ze składek utrzymanie mający z Krymu zwykle sprowadzani bywali.

Nasi Tatarzy rycerską powinność spełniali chętnie tworząc oddzielne hufce lekkiéj jazdy i podczas wojen w Inflantach i z Moskwą dobrze się zasługiwali. Oprócz zdobytych łupów w różnych kosztownościach do czego wrodzony mieli talent, jeszcze za odwagę nagradzani bywali herbami i ziemią. Starszyzna ich rodowa, begowie na kniaziów u nas i Murzów przemianowani zostali i stali na równi pod względem praw i swobód z naszą szlachtą — niczem się zrésztą od niéj prócz wiary nie różniąc. Osiedli po miastach trudnili się garbarstwem handlem koni, furmanili i uprawiali jarzyny — ci co się oddawali handlowi sprowadzali ze Wschodu materye i wyroby tureckie chustki szale obrusy pasy. Po większych miastach gdzie chcieli osiadać dostawali na końcach ich pod zabudowanie się osobną przestrzeń — takie Przedmieścia Tatarami albo Tatarszczyznami nazywane, były ogniskiem ich handlu i ruchu przemysłowego. Pińskie przez Tatarów wyprawne skóry po całéj się Koronie i Litwie rozchodziły.

X-że Ostrogski i Kniaź Gliński zwycięzcy z pod Orszy i Klecka zabranych w znacznéj liczbie jeńców już w swoich dobrach obsadzili na roli już po miastach osieść im pozwolili. U nas zabrani w niewolę Tatarzy tracili charakter jeńców i jako tacy nie byli traktowani — dozwolonem było używać ich do sypania grobli budowy zamków i innych prac z pożytkiem całego kraju ale utrzymanie wtenczas uczciwe mieli zapewnione a następnie niémi kraj kolonizowano, z uwagi na to że lubili zajęcia około roli i troskliwie około inwentarza chodzili. Statutem zabezpieczeni byli od ucisków Starostów w Koronie i Namiestników Xiążęcych w Litwie bo Prawodawca pragnął ich do Kraju szczerze przywiązać. Nasi Tatarzy stosując się do zwyczajów krajowych nad jednę więcéj żon nie miéwali co dowodzi jak dobrze cywilizacyą i jéj urządzenia pojmowali.

Dawne rodowe czysto-tatarskie nazwiska znikały w klassie wyższéj — ta od majątków ziemskich nowe sobie tworzyła albo je spolszczone mieć pragnęła, albo przez związki ślubne z Rusią Litwą i Polską kojarząc się razem z nową wiarą w nowe się odziewała nazwiska żeby coprędzéj zatrzéć przeszłość i stopniéć mogła w miejscowym żywiole.

Do znakomitszych rodzin Tatarów Polskich w Koronie Litwie i na Rusi osiadłych i herbowych należą: Assonowicze Abramowicze Achmatowicze Azulewicze Asłanowicze Bajbuzowie Bułharynowie Baranowscy Bielakowie Bajdułowicze Buczaccy Bykowscy Januszewscy Józefowicze Kijeńscy Koryccy Ledzińscy Muchowie Muchlińscy Okniscy Okmińscy,

Osmolscy Rydzewscy Sobolewscy Smolscy Tarasowscy Tupalscy Ułanowie Kryczyńscy Palsknisowie Bułhaki Fursowie Masłowscy Hutorowiczowie Rodziewicze Narkowicze Turowie Krzyczewscy.

W sprawach z Chrześciańską ludnością podlegali sądom i władzom krajowym, Koran urządzał stosunki prywatne rodzinne.

Według Kierdeja było u nas sześć okręgów Tatarskich (sciahów) Ułański Juszyński Najmański Jałowski Kondracki i Baryński. Marszałków i Chorążych sam Król nominował — prosty lud (plebeje) tak samo jak i Żydzi pogłowne do Skarbu płacili — ordynszczyznę v. srebrszczyznę — osiadłych na gruntach, ziemian, liczono w obrębie R-ptéj 800 familij — a ogół ludności tatarskiej 200,000 głów donosił. Rysy twarzy, wystająca kość policzkowa skład nosa i oprawa oczów każą ich policzyć do plemienia Mongolskiégo szczepu. Tatarzy chowali się w wykopanych w ziemi grobach w postaci siedzącéj — wieprzowiną się brzydzili, zą to konina wielkim była dla nich przysmakiem i baranina z ryżem. Śniadéj cery ciemnych byli włosów nos zadarty miewali — lud pracowity skromny trunków nie używał i moralnie się prowadził.

Na nabożeństwa tak samo jak u Żydów kołatką byli przyzywani modlili się z twarzą na wschód obróconą mieli u nas książki do nabożeństwa w rusińskim i polskim języku bo swojego całkiem zapomnieli — z jednéj miski z Chrześcianami jadać wystrzegali się — chrześciańskiéj czeladzi nie wolno im było trzymać tak samo jak Żydom — swój dawny ubiór narodowy zarzucili, zatrzymali tylko szubki i półszubki baranie i czapki z czarnych baranków, okrągłe. Bałałajka instrument o dwóch strunach do gitary się zbliżał. Następujące wyrazy z Tatarami do nas przyszły: amulet, talizman, sarafan, hałat, bułat buzdygan buńczuk baszłyk bachmat jatagan jarłyk czausz kańczug kapczuch arkan czambuł kindżał jubka jarmułka czumak imbryk horda hurba szałas i t. d.

Karaici albo Karaimy.

Tak się nazywali Żydzi ściśle trzymający się Biblii a odrzucający Talmud — ta Sekta sięga VII wieku po Chrystusie — z Azyi i Afryki przenieśli się z czasem do Krymu i w IX-ym wieku nad morzem Kaspijskim (Chazarskiem) założyli państwo Chazarów groźne sąsiadom i pobiérali daninę od Słowian — szczątkami tych Chazarów mieli być Karaici co do Polski Litwy i Rusi Czér. przybyli od Jagiellonów niektóremi przywilejami obdarzeni.

Zajęciem ich był drobny kramarski handel — nie liczono ich więcéj nad 10,000 głów a Talmudziści uwzięli się na ich zniszczenie i postawili na swojem tamując na każdym kroku sposób i środki do życia.

Rycerska niegdyś Polska zamożna i gościnna nie zasklepiła się w sobie — stała otworem dla wszystkich co przytułku i opieki szukali albo dla naukowych studyów obce zwiedzali Kraje. Jedni krócéj inni dłużéj wygodny żywot pędzili na dworach naszych świeckich i duchownych Panów już dla poznania bliżéj naszego kraju i narodu już żeby uniknąć kary za uniesienia gorącego temperamentu, albo prześladowania za różnicą przekonań religijnych. Snuli się na pokojach królewskich ludzie wyższych sfer różnéj narodowości Włosi Hollendrzy Francuzi Szkoci i t. d. unobilitowani drogą indygenatu i z czasem do różnych funkcyj sprawowania używani byli albo do sprowadzania ludzi fachowych za granicę wysyłani.

Po największéj części byli to ludzie uczeni, lekarze architekci artyści znakomici, zwabieni dla przeszczepienia do nas gustu do sztuk pięknych i rozbudzenia do nich zamiłowania w narodzie. Królowie nasi radzi byli tym emigrantom z uprzejmością ich traktowali ułatwiali im środki do poznania całego kraju przestrzeni i jego płodów przyrodzonych licząc na to, że mogą odkryć nowe źródła zamożności krajowéj albo otworzyć nowe stosunki handlowe i ekonomiczne i wpłynąć na podniesienie ogólnego dobrobytu. Naśladując monarchów nasi możni Panowie dawali im protekcyą talenta ich i fachowe umieli ocenić zdolności — od nich też domorośli nasi artyści nabywali lepszego o pięknie pojęcia przejmowali się zapałem dla sztuk pięknych które się tą drogą pod naszém niebem aklimatyzowały. Wielu z tych ludzi obrawszy sobie Polskę za ojczyznę szczerze dla jéj pożytku i chwały pracując po koniec żywota pozostawili w potomkach miłą pamiątkę swego dla nas przywiązania bo tym nabytkiem późniéj stopniałym w massie narodu kraj się szczycił i ze czcią na jaką zarobili imiona ich protoplastów wspomina po dziś dzień.

V. Hydrografia.

Jako część Jeografii fizycznéj ma głównie za przedmiot własności i wpływy fizyczne wód rozrzuconych na powierzchni ziemi — jako część Jeografii politycznéj, zajmuje się opisaniem wód na Kuli Ziemskiéj, a mianowiciéj źródeł rzek i jezior i dla dokładniejszego ich zbadania rozdziela tę całą wielką przestrzeń wodną na pewne działy czyli

systemy według wielkich bassenów, kotlin czyli nizin i dolin w lądach wyżłobionych. Jeżeli bywają sporządzane dla użytku strategicznego Karty wód, te zowią się topograficznemi — hydrograficzne zaś obejmując całą sieć wód jakiéj części świata albo jakiego pojedyńczego Kraju, wykazują granice, podziały kraju na pewne części biegiem rzek usprawiedliwione, kierunek dany handlowi, rozdział na pewne etnograficzne gruppy z pobudek historycznych i t. d. Oceanografia zatrudnia się opisaniem mórz i oceanów, a jeżeli traktuje rzecz o kierunku morskich wiatrów, drogach znanych marynarzom, przeszkodach w żegludze portach, słowem o żegludze czyli nawigacyi wchodzi w obręb Nautyki któréj kurs obszerny wykłada się w zakładach Marynarki.

System wód niziny Sarmackiéj.

Nizina czyli dolina Sarmacka około 100,000 mil □ wynosząca rozpiéra się między czterema morzami: baltyckiem białem czarném i kaspijskiem. Na téj przestrzeni z położonych gór biorą początek największe w Rossyi i nasze najobfitsze w wodę rzeki, mnóstwo drobnych rzek i strumieni dorzecza ich stanowiące, a oprócz tego jeszcze się jezior większych i mniejszych niepoliczona cyfra rozléwa — tak dalece, że pochylenia się powierzchni płaskowzgórze stanowiącéj w stronę Baltyku i w stronę morza czarnego rozległe tworzą pojezierza. Jakoż Wilja Niemen Desna Berezyna Noteć Brda i Dzwina nachylając się ku Mazowszu W-kopolsce i Pomorzu tworzą wielkie Pojezierze Baltyckie któreby można podzielić na Pomorskie Polskie i Litewskie. Na stoczystości południowéj téj Sarmackiéj niziny imponującą jest rzeką Dniepr głośny z porohów czyli skał wystających, ługów i ostrowów (wysp) różnego obszaru rozrzuconych przed ujściem do morza między ramionami szerokiego limanu z których Chortyca Tawań Tomakowka i Czertomełyk w historyi Zaporoża figurują. Boh Dniestr Prut Seret Prypeć i inne jeszcze rzeki zasilają obok Dnieprowych swojemi wody to Czarnomorskie Pojezierze które ogarnia Ruś Czerwoną i Małoruś, Ukrainę Wołyń i Podole. Takim sposobem ta wielka massa wód to jest rzek i jezior już wielkich już małych dzieli w szachownicę obszar Dawnéj Polski formując większe i mniejsze niziny i żyzne doliny wygodne dla ludzkich siedzib w osady wsie i miasta skupionych i węzłami towarzyskiego życia zjednoczonych.

Rzeki Polskie.

Przestrzeń dawnéj Polski blizko 4,000 rzek rzeczek rzeczułek strumieni strug potoków i poników górskich przerzynało i skrapiało,

a tym sposobem cały kraj tworzył niezliczone wyspy wysepki i półwyspy — wszystkie zaś te wody do Baltyku u północy a na południu do m. czarnego się nachylały, albo do większych rzek wpadając do uspławienia się ich swojemi wody przyczyniały. Taka obfitość wód użyznieniu kraju sprzyjając ułatwiała komunikacyą wewnątrz i na zewnątrz, szkoda tylko, że za R-ptéj, mało się troszczono o jéj rozszerzenie, coby następnie handel i przemysł koniecznie rozbudzić i ożywić musiało. Wyobraźmy sobie w owe czasy zwarte nad brzegami rzek dorodne lasy — jakaż tam po kniejach i obszernych puszczach bogata być musiała fauna, albo jaka obfitość ryb. Porzecza, od ornéj gleby oddzielone pastwiskami błoniami i nieprzejrzanemi łąkami bez sztucznéj irrygacyi żywiły inwentarz — hassały piękne stada miejscowéj rassy koni, bydło rogate albo się dla pługa i sochy, chodowało albo pokarmione szło pod nóż rzeźnika. Ryk bydła, rżenie koni, gwar nieprzeliczonych stad białych i szarych gęsi po błoniach zmięszany z gwarem ptastwa dzikiego w szuwarach wód i zaroślach ożywiał okolicę i wabił myśliwych — był — to świat całkiem inny, niepodobny do dzisiejszego — o węglu kamiennym albo torfie na paliwo jeszcze nikt nie marzył — nikomu się jeszcze nie śniło, w te czasy o żegludze parowéj, kolejach żelaznych ani telegrafach.

Granicami Prowincyj Województw Ziem i Powiatów Dyecezyj i każdéj nieledwie parafii były wody któremi tak hojnie łaskawe Niebo uposażyło Polskę — garbarnie, blechy, młyny, farbiernie, windugi oto pierwszego przemysłu zakłady na wodach naszych istniejące. Szeszupa Horyń Persanta i Wajgau według Naturalistów naszych słynne z pereł połowu — inne ułatwiały handel zbożem i drzewem z zagranicą i kraj zagranicznemi płodami i produktami albo wytworami przemysłu fabrycznego w zamian opatrywały — oddawna znane były ze swéj skuteczności w różnych cierpieniach i dolegliwościach tak nazywane mineralne wody, w żelazo, sól, jód, brom chlorki, siarczany i węglany, sody, magnezye i t. d. obfitujące i w różnym kierunku po całym kraju rozrzucone: jako to: Druskienickie Buskie Szczawińskie Bocheńskie Żegestowskie Myśliwczewskie Sławinkowskie Stokliszkowskie Swoszowickie Krościeńskie Goździkowskie.

Liczne bobrownie na Bugu Narwi Bobrze Obrze Warcie i t. d., dostarczały futer i tak poszukiwanego stroju bobrowego, który to środek przez medyków ówczeónych zalecany wysokiéj dochodził ceny.

Bursztyn niegdyś za minerał dziś za produkt roślinny powszechnie uważany o którym wspominali już Homer Tacyt i Pliniusz a po który biegli żeglarze i przemysłowcy Fenicyanie mieli zawijać aż w strony Nadbaltyckie rozchodził się od nas na wschód, do Turcyi Persyi i Chin bo przed rozpowszechnieniem się drogich kamieni poszukiwanym był do ozdób świątyń pałaców i uroczystych ubiorów — ten bursztyn w wielu naszych rzekach i jeziorach zbierany mianowiciéj na Żmudzi w Kurlandyi Inflantach w Mazowszu i na Polesiu zbogacał

Gdańsk Królewiec i inne nadmorskie miasta i osady gdzie przemysł różne z tego materyału wymyślał wyroby i drogo zbywał. Zwykle nad wodami bieżącemi rozsiadały się pierwsze osady ludzkie miasta i stolice. I nasze z kolei dwa stołeczne i poważne grody Kraków i Warszawa, nad matką rzek polskich bo tak godzi się nazwać naszę Wisłę, rozwinęły się przeznaczając Gdańsk nad ujściem do morza na skład produktów polskiéj gleby i magazyn wyrobów przemysłu w zamian za zboże branych przez kraj, co się uważał wyłącznie do szabli i pługa powołanym. Kochana Wisła, tylu historycznemi wypadkami poważna, główna arterya niegdyś handlu i przemysłu naszego sunęła od Karpat Białochrobackich do morza i po obu brzegach nanizała na nić swojegu biegu Podbieszczadzie Małopolskę Ruś Czerwoną Mazowsze Kujawy Prussy Koronne Kaszuby i Pomorze i w jednę polityczną związała całość nie przeszkadzając rozrastać się państwu po okrainach przyleganiem ludów jednoplemiennych co się też odbyło sposobem zgody i wzajemnych układów z poszanowaniem miejscowych zwyczajów i tradycyj — a najwspanialsze katedralne świątynie od Wawelskiéj poczynając z biegiem Wisły do Kamienia w Pomorzu sięgając cały kraj cywilizują i jednością wiary jak obręczą ścisnęły. Na wzór wodospadów Niagary Renu i t. p. ma je, acz daleko skromniejsze, nasz Dniepr Dniestr i inne rzeki nasze.

Nie ulega wątpliwości, że wiele dawnych rzek i strumieni mułem zaniesione znikło albo się w głąb ziemi zaryło; za to z drobnych potoków i rzeczek co raz się większe tworzyły w przeciągu pewnego czasu roznosząc niebywałe dawniéj rośliny krzewy albo odmiennéj fauny lądowéj i wodnéj gatunki. Na wzór Reńskich Elbiańskich mamy związane i z naszą Wisłą tradycye i legendy o Wandzie, smoku Wawelskim — o słupach bitych w Odrze Sali i Ossie, o zatopionych w Dnieprze trąbach, o słyszanych tu i owdzie z pod wód dzwonach i jękach pokutnych, o ścieżce przez Wisłę po któréj Ś. Stanisław do Piotrawina chodził — o zatopionych tu i tam jak kiedyś w Renie, co dało powód Nibellungom, skarbach przez złe duchy dotąd strzeżonych, o wykopanych jednéj nocy przez czartów jeziorach, o pokazującéj się peryodycznie ciemnéj krwi strudze na wodach pewnych jezior, o rusałkach z zielonémi kosami — goplankach bogunkach i innych duchach wody zaludniających, według mniemań ludowych — z czego poeci i malarze wątek brać mogą do swoich utworów, jak to już zrobił Mickiewicz w Balladzie pod tytułem Świteź.

W jeziorze Galwa, co zamek Trocki oblewa, jeszcze dziś rybacy zawadzają o łańcuch ze szkrzynią zatopionych skarbów Kiejstuta — ta wynurza się podczas burzy i wichrów, ale się ująć nie daje. Według wieści gminnéj bursztyn wyrzucany na brzegi Baltyku jest rumowiskiem strzaskanego przez Perkuna pałacu Juraty bogini tego morza, za to, że pałała miłością do nadobnego rybaka Castiksa zuchwałego śmiertelnika który przykuty na dnie morskiém za karę od

czasu do czasu jeszcze dziś przeraźliwe wydaje jęki. Twardowski czarnoxiężnik według wieści gminnéj przez jednę noc przy pomocy czartów wykopał jezioro Augusta vel Czechowizna niedaleko Knyszyna.

Wiadoma, że od rzek mięszkańcy Porzeczy zwykle przybierają nazwy — tak było i u nas — osiedli nad Bugiem zwali się Bużanie Przedbużanie Zabużanie (Pobuże Przedbuże Zabuże) z nad Mrogi w Mazowszu Pomrożanie — z obu brzegów Wisły Powiślanie (Powiśle) z za Dniepra Zadnieprzanie (Zadnieprze) z za Dniestru Zadniestrzanie (Zadniestrze, Nistrowie) z za Prutu okolica zowie się Nadpruciem i t. p.

Spis rzek rzeczek i rzeczułek tudzież potoków i strumieni z oddzielną nazwą, alfabetycznym porządkiem.

A.

Aa Abela Absa Adwa Adla Aitra Aland Alica Alna Algupis Alanga Alonta Amalwa Amszenka Angszpirta Angier Angierap Anielówka Arfa Armona Arbuzowka Artyczenka Aszwa Aszupia Augia Auer Auksztyna Auxina Awixna Awirnica Awnowa Alola Abau Ammul.

B.

Baba Babicz Babacza Bachorza v. Bachorka Bachlinka Bachmatówka Bachtynka Bahnau Balica Bałanda Barupia Basemka Bałdówka Bałwaniec Baranicha. Barcz Barycz Bartew Batóg Bawół Bar Bereza Berezyna Bereźna Bentkowska Berszada Berecznica Bewer Belzar Bernardynka Beber Becha Berda Berszta Berkupis Bernawa Berlinka Berwianka Berszupia Będna Będzienica Biała Białka Białawoda Białocka Biełucha Białożyca Biebrza Bielinka Bielczanka Belnianka Biesiedź Bielska Bieszcza Bilina Blizna Blizka Błda Błociszewka Błotna Błocicha Błożewka Bobr Bobrek Boczeńka Błyszczanowka Bobka Bocheńka Bohusławka Bachwa Biertówka Boszcza Białaczówka Branew Bełcządza Bierawka Bogorya Bobrownica Bobrowa Bochotnica Bogdanówka Bolemka Bornta Borszczówka Boh Bożek Boldera Boliszka Bolimowka Bolwa Bombinia Boremla Borowska Borynia Borucza Bosak Bosówka Bożewka Bożystok Brda Braha Brazula Bresilga Brachówka Brodnia Brusiata Brusina Brzoskieńka Brzostwiczka Brenka Bród Bro-

dek Brok Broczyk Bredejka Branwica Brodnica Bronówka Bronzerta Brzanka Brzeznica Brzeczyca Brzozowa Brzaska Brzostka Brynica Brygitowka Brzuśnia Budząca Bug Bużek Bucka Bujna Bukna Bukowa Bukownia Burda Bursaczka Buchta Buczna Buksza Busiaż Butla Bużecka Bydlęca Bystra Bystrzyca Stołwińska Nadworniańska Lubelska i kilka mniejszych téj nazwy, Byszowa Bybel Bywka Bzdziążyk Bzura Burła Borowica Bobryca Babin Baczka Biełocz Brokówka Brożka Bońkówka Bryśnica Bożystok Bebła Bełkotka Bazya Brut Bugirda Borzenka Bielawa Bobruja Bógpomoż Blendzianka.

C.

Cecer Celna Cepra Cessarka Cessanka Cetynia Cienia Cieńga Cicha Ciołek Cissówka Ciągła Chabowa Chechło Chełmica Chodcza Chodel Chojanka Chotówka Chybka Chrząstowka Chomar Charzówka Ciężowka Chocimirka Cholcza Chałwa Chawratka Chłop Chwarka Chytra Chynówka Chlewa Chomuta Cięcina Citwa Ciekąca Czarna (ośm rzek téj nazwy) Czarnawoda Czapa Czapka Czerednica Czortycha Czarnystok Czarnastruga Czaplina Czarnówka Czerkaska Czerwonawoda Czerwonka Czechowka Cieczwa Czerniawa Czerśnia Czerniejowka Czernica Czka Cudowna Cylona Cybulówka Cybina Cywka Czeremszanka Człomin Czosnówka Czarnucha Chmielna Chełm Czerleń Chodorowka Chojnik Czeremeszna Cytówka Cedronka Czeczora Cybelnik Czybryż Chrepow Cwiklina Czaruk.

D.

Dagdzica Daniłówka Darupia Datnowka Danksza Dazdyca Dajnówka Danielka Dawidka Daga Damarka Daleńka Dobrawoda Danga Darowa Danowa Dawinia Dangia Darwia Drna Dąb Dąbroszna Dąbia Dąbrowka Dąbrowica Dejna Degla Debryca Degotka Detomlanka Denna Derła Derśna Deloma Deraźnia Dębniak Dębowka Djabełek Dławna Długa Dłubnia Dobrążna Dolna Dłużanka Dochna Dobrawola Dobrzyca Dobrzynka Dobrzączka Dmoch Dniepr Dniestr Drwęca Drut Drucia Drawa Draganka Drzewica Dryssa Dryzdka Drzazga Duba Dubena Dubissa Dulcza Dunajec Biały i Czarny — Duś Duraj Duśnica Dusiata Dzieńbia Dzienica Dziarska Działdowka Dziewiczka Dzika Dzierzgoń Dzierzbia Darew Durbinas Daugiwenna Dubrowienka Dzieża Dzigorzewka Dżuryn Dzisna Dziśneńka Dzwina Daszewka Dzwinka Dzwinosa Dybla Dyma Dyrka Drujka Draszka Dereniucha Dymbowica Darad Dożdzenica Dankiuszka Dwiratnia Dyga.

E.

Ebest Eda Egla Eglona Elblinga Embach Ejsta Ełk Eljaszówka Essa Ewikszta.

F.

Falejowka Fantazya Felin Fejmanka Fersa Fisior Filipowka Flancowa Fenern.

G.

Gadź Garka Garlicka Gawia Gwarna Gawlica Gązwa Głda Gągolna Gąsawka Gęsina Gdola Giełczew Gierozanka Głumin Głuszec Gniłopiat Główna Gorgola Goławiczka Gorecka Głuboczek Gniłalipa Gniada Gnida Głęboka Glanowka Głoskowka Głośna Głowaczowka Gnuśna Gniezna Gorąca Górna Gołecka Gołka Goplenica Gilga Grobelka Gołogółka Grabia Grabienica Granupis Grażula Gobza Grabowka Grabicha Gracka Graniczka Grodeczanka Gorzkiewka Grzebia Grzybowka Gronica Grzybina. Gziocha Gzda Grunia Gziczka Grywda Gudela Gulcza Gunta Guźnica Goiwa Goldap Gdyń Gogolewa Galist Gołembica Garften Gruda Gwizna Gnojna.

H.

Hajla Hajna Hańcza Hoczewka Hojna Hoża Holnianka Holna Horyń Hamerka Hołynka Hossówka Hobza Hołowczanka Horodnia Horodczanka Hojwa Hnizdeczna Hrewczyk Hańczarycha Hodynia Huczwa Huków Hutka Humań Huśna Hycza Hadyż Hrypa.

I.

Jabłoń Jabłanka Jagodna Jarft Jatrań Jarzębcza Jagielna Jajsza Jakubówka Jahorlik Janica Jamka Jaromirka Jarocha Jaryczka Jaryczówka Jardęga Jastrzębianka Jasza Jasionka Jasiołda Jasienica Jaseł Jasiołka Jaśwojna Jaworznik Jawonia Jazownica Jazgarka Jątrznia Jąkała Jąklica Jedlanka Jegrznia Jelawa Jełaniec Jełówka Jesień Jesia Jeziorna Jezioranka Jeżówka Jezucza Ihumeńka Ikwa Ikowka Ikopot Ihna Ilwa Ilnik Ilia Ilszna Ilinka Ilniczka Iłzanka Iłłuk Imstra Ipuć Joda Josta Jotya Irpień Iroch Irba Irdyń Irklejec

Irza Issa Irfa Islanka Jutrosin Jura Juchna Judra Iwka Iwikszta Jatokość Jemienka Idźka Jartopnik Immul Inster Jasiołka Iszlina Jabłonica Judka Jelniarka.

K.

Kaczka Kajenka Kal Kalinka Kalinówka Kalna Kalenica Kałusik Kałuż Kał Kałmanówka Kamienica Kamieniczka Kamienista Kamionna Kamionaczka Kamienna Kamionka Kamienka Kamelska Kamyk Karpiówka Karkla Kalnobłotka Kazub Kątecka Kiejstutka Kielnia Kiewlica Kiejba Kiełcznica Kiełbnia Kiełbaska Kirmia Kitlowiec Klin Klewa Klikawka Klimaszewnica Kleszczela Kluczka Klepka Kłodnica Kłodawka Kniaginia Kondratka Konowica Kolanka Kolniczanka Kolna Kolenica Komarzanka Komora Konik Kocawa Kocięca Kopanica Kotówka Kozieniec Korzonka Kopciówka Kopydłówka Korab' Korabiewka Kodeńka Koprowa Kotlarka Kopyłka Kostrzyń Kobielaczka Kończynka Koropiec Kowalka Kobylanka Kobielak Kotra Kopla Kozibród Koprzywka Koprzywianka Kodyma Konotop Korzec Kota Koza Koszarawa Kozierowa Kozar Kotownica Kosianek Korczyk Kołodysta Kotłuj Kojanka Korsuńka Końskibród Koniówka Końskiewody Krasna Krakowska Krajec Krassawa Krasnogórka Kraśnianka Królewskawoda Krozęta Kroja Krejwa Krompja Kroska Kotyliczka Kocica Konarka Kozielniczka Krewna Krzeczowka Krzyczewałka Krzna Krzywa Krzywka Krzywda Krzyworzeka Krzywonoga Krzemień Krzemienica Krzemienicha Kur Kusa Kudawa Kuczkasowa Kunka Kuchenka Kumia Kuklewka Kurówka Kunowka Kurzenica Kurzelówka Kurzawa Kurzyna Kuźnia Kuźniczka Kwaczałek Kwoczka Kwilanka Kwilcz Kublicz Konopnica Kołodenna Kocieł Kozarycha Komanówka Kutkowka Kradówka Koryczanka Kekaw Kiełcznica Kąpiel Kaspla Klimontowka Krońka Korzyczna Kacka Kuchwa Krasnołuka (jeden zakręt Dzwiny) Kopce Kraszonka Kościanka, Kiernozia.

L.

Laba Lacha Ladawa Lasocinka Lawena Lauda Leja Leniwka Lejpunka Lelicz Leśnica Leliszka Leponia Lentownia Leśna Lesza Lesztownica Leśniak Liw Liwiec Liwna Łiba Lissa Liździejka Lida Litwinka Libiążka Lisianka Lidynia Lipnia Lipka Lipieńka Lipniak Lipowka Lisina Listwa Libieńka Lipiec Libień Lipicha Libohora Lśna Lutnia Luteńka Litynia Luczessa Lubianka Luszcza Lubaczówka Lucyanówka Lubieczka Lubsia Lucynia Lira Linka Lubiatów Luszewka Luterka Lubowelka Leba Lilja Lesla Luciąża Lepostrawa Lukbola Lubienica.

Ł.

Łacha Łada Ładawa Łagówka Łań Łania Łachwa Łabna Łankupa Łapisza Łamana Łagowica Łabuńka Łasiochna Łasiczka Łaszówka Łata Łatka Łaża Łazęga Łąka Łączna Łęk Łęg Łękawa Łobżonka Łochożwa Łochwica Łośminiec Łochna Łódka Łokista Łomka Łomnica Łowna Łopień Łopienica Łosza Łosośna Łosieniec Łomżyczka Łożniak Łuba Łubna Ług Łupia Łukiew Łukawica Łuczka Łużyk Łużyna Łyska Łopojka Łowat Łuza Łachowska Łopuchowa Łostoja Łokia Łydynia Łoziszcza.

M.

Makówka Malina Maksza Makoszanka Mańka Markówka Mała Marycha Macocha Margabola Martwewody Maławełna Margonin Małgoś Mateńka Małybród Małystok Mać Miałka Małka Maślna Martwa Martwica Mata Mazurka Mąchacka Mączna Memel Meszna Merczanka Melstynka Męka Męczennica Mętna Meża Mętkiew Mień Mirgloń Mięka Miranka Mianka Mitręga Mitwa Milupia Mierzawa Mirwita Mierzwiąca Minga Mizunia Milczka Minia Miska Mlaska Miechówka Miedzierna Miezlak Mixtal Migła Mdła Miedzianka Miedwinka Mira Minoga Męciwka Mekla Mogilanka Morwa Mozgawa Motławy dwie Mołczad Moczarka Mołoda Morocz Molnica Mokracz Modra Mojna Mokra Morwing Modzelówka Modelka Morda Mołwa Mołnia Morawa Moraszka Moszczyca Mostka Mokownica Moszczenica Msta Mościcka Mszanka Mroga Mrowia Mrowna Mroźna Mrzyca Mleczna Miszawa Mleczka Miłowiczka Musza Muchawiec Muchawka Murachwa Mułtawa Mulna Muksza Myja Myslachowka Mümel Mydlna Mylna Mysza Mzura Mruczek Moczułka Mohylanka Moszczana Mostka Małapanew Myszarka Maniawka Miskaś Maza Małta Młynik.

N.

Naba Nakot Nastka Narew Narocz Narzyca Nawa Narewk Natka Nagła Netta Niemen Niemenek Niemykla Niechwiaż Nieprų Niereśla Niewoda Niemija Niewiaża Niedźwiedzia Niemonin Niedbał Niepryszka Niezachówka Niecka Niecuchna Nieklanka Nieciecza Niem ka Nieśmiała Niema Nida Nidzica Nikocz Nićwiedna Nitka Niszcz Nitopeć Niepeć Niezława Noteć Nogat Norynia Nozdrzeczek Nowo supia Nowiata Nowina Nopajtys Ner Nur Nurzec Nuśmiczka Nikoc Nurma Nawast Nieśnikaj Nasielna.

O.

Obola Obra Oblega Obrzeż Obsza Obryzg Ochla Ochnia Odleka Odwirznia Obłudzinek Ogonia Ogra Oganka Ojrzyc Oksa Okrza Okrzejka Olcha Olchowka Olszniak Olchowiec Olsza Olszewka Olszowa Oła Ołobok Okmiana Okolska Omulew Olonta Olxnia Oływka Ontwarda Ośla Osława Opor Opolka Oposzcza Opier Opora Omelna Opsa Orla Orlanka Opatówka Opaska Opicha Oressa Orczyk Oreza Orga Oronka Orszanka Omowża Ostrosz Orzwięta Orgiej Ostroroga Owiernica Owczarka Owsiana Otoka Ossa Oswieja Osetnica Ostra Ostwica Ossownica Ostrowica Ościłowka Otesia Owa Otra Owada Orynia Owantka Orz Omęt Olsa Owsijówka Ownia Orela Omelniczek Olyka Ozana Obrzesza Ostarza Ośnica Ordyszka Osinówka Owinyncia Osoka Ossolia.

P.

Pacowka Paćkana Pacynka Pajka Paklicą Pańska Panieńska Pchła Parnawa Passarga Paździor Persanta Pełta Pełtwia Perczajka Penta Pędna Pędzicha Pergola Pągwica Pina Pilwa Piwonia Pilica Piła Pisarka Piątnik Piszczka Piskicz Pienia Piasecznica Pipilia Piskrzynka Piskorka Pistynka Pierzchnia Piaseczna Piaszczana Płatwa Płachta Płaczka Płacha Plask Plissa Płytka Płonga Pleszczaga Plucha Plecka Pletnica Pleca Plewnia Płoska Płonna Płodownica Powolna Podpolna Potok Połotna Poganka Pokrzywka Pokrzywianka Powierszupia Pohulanka Por Poń Polska Pożna Polista Ponikwicz Podjamna Potopka Policzna Potokna Pogona Potoczka Pobola Pomianka Pomyk Podhorzec Podgoszcza Poiłowka Poprzeczna Pognana Pobujanka Pregla Pronia Przyschła Przysieka Prosna Przylepnica Prądnik Promnik Prypora Przewosza Psarka Przemsza biała i czarna, Przysowa Putyłowka Pustocha Prypeć Prut Pruska Pysz Ptycz Pyszna Piotrówka Położdziejka Pokalnica Piekło Pokolanka Prut (W. Polsce) Pelisz Polanówka Puszkana Perkaś Plinbol Pinwimas Pasieka Parznia Płazianka Pychówka Ponarka Pielasa Pałecz Pena Prepuntka Pierstucia Parnica.

R.

Raba Racławka Raciążnica Radomka Radunia Radnaka Radomirka Radziejówka Rasza Rauświa Rata Ratnawka Rawka Rawienna Reda Resta Reczkopis Rdząca Rgilowka Rembawiak Rotniczka Roja Ropa Ropieńka Roś Rów Rożoga Roszeń Rososza Rostawnica Ro-

kitka Rokitnica Rosieńka Rowsia Rozłoka Rodzyna Roztoka Rzeczkowska Rzeczniówek Rzewa Rząska Rząsawa Rzegułka Rzedząca Rzeżyea Rzeczynka Rzykiełka Rzepina Rzupia Rzutna Rządza Ruż Ruziec Rudna Rudawa Russa Rudnica Rudka Ruszawa Ruchna Ryka Rynia Ryxa Ryzna Ryczka Rumba Rybna Rybnik Rybianka Rypienica Rybitwa Rylsk Rośka Rohuzka Rzeżucha Rożec Rożanica Rudomianka Ryła Rudnik Rzeniszówka Rozpuda Rudnianka Reglica Rudawka Rotniczanka.

S.

Sak San Sanoczek Sadkówka Sanok Sapieżanka Sapicha Sałanta Sanna Samborka Sanduła Salis Salmiczka Sanga Sansdrawa Sancygniówka Sarnaka Sawranka Sapała Schła Schodnia Sączka Sądrzyca Szelmentka Selczynówka Sewicha Sesina Sempólna Sejna Serwecz Sered Seca Seret Sejmena Seredczel Seledna Serwica Senna Seréjka Siekierka Sienna Sienniczka Sidorka Sikorz Sikacz Siebież Siekleć Siekierz Siemienica Sinewody Simianka Sinica Silnica Siniucha Sina Silniczka Siwka Sierpienica Siara Skotna Skierbala Skordupia Skawa Skrwa Skorupka Skora Skalna Skulska Skroda Skwara Skwirka Sławna Slina Sliska Słupia Słupianka Slepak Slepa Sławoczna Słonnica Słoniówka Sniwoda Smotrycz Snowa Snica Smigla Sikwa Smordonia Sniada Sniadowa Smierdząca, Słodka Sniarka Smierdzioch Smolna Smołka Solcza Słonawoda Sokot Sokolicha Sob Soż Sopot Sosna Sosnica Sokołowka Sona Soła Solinka Sowa Sostoka Sosonia Sopiowka Spiączka Spała Spiocha Sperna Sprzeka Srebrna Srednik Szreniawa Stęchła Szlajerka Szczerbnica Studenica Szwekssnia Starzec Szatralis Szlachta Szartys Słucz Strymba Strumża Stara Strumbogłówka Starucha Starzyca Stanówka Stynawka Strymień Strzyga Strzyżawka Stola Stykana Sterdynka Stawka Stubło Strawa Strawna Stobnica Strypa Stryj Styr Stalowiec Stochód Straż Strzecha Stubna Sterdyń Strwiąż Struga Stroża Stracz Stradomka Strup Stwiha Strzymka Stawirka Studwia Studzianka Stryjanka Strychanka Szychta Stawczynka Strymba Strzyszka Strzałka Sucha Supoj Surzewka Suderwianka Suchypotok Suchodol Suchybrod Sudoń Suszwa Susfał Sufraganiec Suta Smiga Suprasl Suma Suryń Sudoł Suwała Swieca Swiha Swinia Swiniawoda Swinna Swisłocz Swider Swislina Swińska Swiniarka Swędrnia Swierz Swierczek Swięta Swir Swelczyna Sięża Swoboda Swolna Swawolna Syta Szwarna Sypka Szybka Szula Szczucza Szumna Sapiska Sajecka Schen Szparka Sokołka Sadryssa Strygowa Szewnianka Sławatyczka Siemiatyczka Strumienna Szczypka Szczeberka Szara Szarganiec Szargawica Szczara Szerawa Szereszew Szkła Szeroka Szunia Szmatka Szczórka Szynkarka Szeszupa Szetekssnia Szywra Szyperka Szyrwinta Szabasówka Szoja Szarpka Szarlej Szkława Szlamówka Szeczówka Szanga Szyłupia

Szydło Szydłowek Szembekówka Susweja Skara Soroka Siania Stangwis Scha Samice Wschodnia i Zach. Szmelca Skałaska Szkotowka Szczeklina Siczek Sergunta Sudość— Strumień, Słodka — Safrońka Soswa Sośniak Szumiłowka Struna Sprynia Sukiel Stygra Szczerbnica Swiętocha Skawinka Sawicz Szukajwoda Swiedź Swistowska Sztoła Stara — Staszówka Sławka Sklęczka Sarya Swirsz Szadurka Stawiska Strzyżeń Sarkausz Serguna Solistowka Szłopalizna Schodnia.

T.

Tanew Tanoj Talba Tarnakal Tanga Taneczna Targań Tatarka Tartak Tapka Taba Tarka Tarzew Tajenka Tarnawka Tarna Taśmin Tuślik Tatrań Terasieńka Targała Tarczanka Tanna Tążewka Tewel Teterow Teplik Toczna Towsta Tucholna Turya Turnia Trosa Trościanica Trzcianka Treblinka Trzebiecz Trupieniec Tłumaczek Trudnica Tłoczewka Trośnica Trusia Turośl Turka Trybówka Turlej Trypa Trzonia Trojanówka Trawna Trynka Terptuk Toropa Trzebina Trzepa Trzebionka Trzcinna Topornica Topiąca Topiel Topielnica, Tur Turzec Turecka Tułczynka Tuczna Topiec Tocha Tylża Tyśmienica Tykicz Tybla Tymiana Tywa Tychwa Tytówka Tylka Tajna Tyszownica Totola Teleszyna Trojanka Tremla Tastar Terucha Tutka Topyłka Tocznica Tamoj Trzciela Trzebyczka Trześnianka Tebber Targowica Tudorowiec.

U.

Ucherka Udal Uchwat Udra Udrzanka Udycz Uchańka Ugoszcz Ucianka Ujście Uchodź Ulesie Uła Undoga Uniejowka Uhorynka Unawa Upa Upita Upissa Unda Urzędówka Urynowka Urma Urzynek Usza Uszka Uszyca Uszkwa Uświat Usarz Ussa Uszacz Uświca Uszczkna Utkła Utrata Utroja Urka Użdzieńka Uż Uszcza Uślanka Ustała Ulatówka Uklej Utwocha Ulsza Uć Ukra Usa.

W.

Wadowica Waga Waja Wajgiszka Wajdau Warwas Walsza Warta Wartka Waleśnica Wartawa Wardzianka Waka Warczanka Wązka Wąwolnica Wela Weeskė Wężyk Węgierka Węglanka Węgorka Więciórka Wda Wdenna Wenta Wełna Wbież Wełnianka Wembora Weszta Wetlica Wewirsza Weronia Wereszczyca Wiazina Wiesza Wieliża Wieprz Wieprzówka Wiemonia Winniczka Wirwita Wicia Wierzbna Wierzbiak Wierzbowiec Wrębna Wręczna Wrzeszczka Wrzawa Wie-

lessa Wissa Wiknia Wieniawa Wikla Wiklenica Witówka Wiślanówka Wirzuwiantka Wilczyca Wiskuła Wilszna Wilkupis Wiekra Wieksza Wilczenica Wiedroża Wissa Wiercioch Wiercica Widna .Widawka Wigra Wichra Wodna Wlonka Wodzicha Wielka Wielga Wija Widźba Wilkomierka Wierzchnia Wiedrzyca Wietrzna Wisła Wilia Wiléjka Wileńka Wisełka Wisłok Wisłoka Wiar Wisznia Wiszniówka .Wilga Wilgna Wilna Wiłkowija Wić, Wilkojatka Wielończa Widopolka Wielączka Wincenta Wisia Wichna Wirzuwianka Wiazowa Wikienica Wiécha Więźnia Wjezdna Wijąca' Wkra Włodawka Włosienka Włoczka Włoka Wleczna Wlewka Wrzoska Wrzuć Wołczynka Wodokrzta Wodnica Wodzianna Wolanka Woźnica Wop Wołpa Wopeńka Wolborka Wołczek Wolsa Wolma Wolnica Wolkusz Wołoka Wołosadka Wołowa Wołk Wołoszynka Wrząca Wściekła Wsiąkła Wrzaska Wlekła Wrzeszczka Wrona Wronka Wronia Września Wryta Wysoka Wysoczka Wyskoczna Wybiegła Wyciecz Wydrynka Wylewna Wyderka Wydra Wyżówka Wyjatyna Wyrzykowka Wymokracz Wymigacz Wysza Wymysłowka Wymyślna Wyschła Wyssa Wystała Wyżwa Wytchła Wymna Wymokła Wymoczka Wyrwinta Wyrwa Więzowka Wiskuła Wilczyca Wolsa Waladynka Wojtoweczka Wassęrsia Wielogółka Wezat Wołczyca Wina Wiktorya Warlaupis Wielawka Widza Wiada Wojniłowka Woniaczka Wysiącza Wielonka.

Z.

Żabnik Zabieńka Żabiawoda Zajście Żabna Zagwoździanka Zarzeka Zarzecze Zarzeczka Zarzeczna. Zambrzyca Żartka Zanilła Zawzdole Zawzda Zagodzianka Żarka Zagość Żachwa Zagać . Zasianka Zamiechówka Zalesiak Zalazła Zalgła Zamieć Zamiętna Zaklęsła Zabierz Zawrzałą Zaprzała Zagrzana Zbrucz Zbar Zbożowa Zbieżek Zbytnia Zbytnica Zbyteńka Zdzwierz Zdwiż Zdzierz Zbilud Zdanowka Zbar Zdziecha Zdziechówka Zcicha Zelma Zéjmika Zembra Zgłowiączka Zielenicha Załokuć Zastawa Zawadka Zakrzcielna Zakraka Zadra Żernica Zelawa Zelśnianka Żeberka Zebrowka Zelkówka Żelazna Żelcznianka Ziejana Ziębinka Zielona Zielonka Zielna Żelazna-woda Ziarenka Ziarnówka Zinnica Zimna-woda Zimnoch Złotniczka Złota Złotak Złotarzeka Złotawa Złotnia Złotnista Złocianka Złoć Złotalipa Żołkwija Żołkiewka Złotewody Zołokia Zopsia Zona Zorka Ziczka Zagnana Żwan Zwańczyk Zwirgzda Zegrzana Zmierzła Zwlecza Zwłoka Zwoleńka Zwirka Zwich Zwinogródka Zwierzówka Żydowka Zytnia Zyzna Zyzma Zyrawianka Żyta Zywka Zurada Zurawka Zula Zulnia Zuleńka Zuchwa Zubrza Zuch Zugona Zuzła Zuzelka Zielenica Zakowanka Żerdzianka Złotystok Zrawa Zagana Żółte wody Zieminia Zażołkwia Żerć Zupowa Zolnia Zielona Struga, Żygulanka Zienica.

Bywają rzeki o kilku nazwach np.: Embach Ambeka Omowża—Skierniewka vel Łupia — Baranicha v. Słupianka .Belnianka Makoszanka vel Stykana — Bereza v. Meża Przedpolna v. Djabełek — Pregla v. Dauba Buszynka v. Kałamanówka — Brzoskienka v. Morawiczka—Mostka v. Ulsza Czaplina v. Rzeczniowka — Kurowka v. Turowka Ossa v. Mokra Cna v. Ipa Cienia v. Trojanówka Osetnica v. Skrwa — Lśna v. Ilszna Jardęga v. Wardęga Jura Mazlak v. Bronówka — Niemeża v. Memeża Por v. Pur Radziejowka v. Gągolina Wolsa v. Olsa Buczynka v. Stërdynka Pradła v. Korytnica Berszada v. Bernardynka — Kania v. Koprzywianka Bużecka Sarna v. Sarnaka — Krzna v. Trzna v. Zna Wojwitowka v. Siołka Dubissa dawniéj Bissen Mleczna v. Radomka v. Piotrówka Urynówka v. Szychta Bombinia v. Dawinia Swenta vel Tiege Opatowka v. Łukawka Bobrza v. Trupieniec Chotówka v. Krzyworzeka Iwła v. Ibła Szreniawa vel Luterka — Absa v. Egel Windawa v. Wenta Łobzonka v. Kaszubka Irpień v. Repina Łowat' v. Wołota Trypa v. Charzówka — Radomka v. Radomierza Gołogórka v. Olszanka — Buradka vel Guźnica — Sadkówka v. Brokówka — Sejma v. Konotop v. Jezucza — Bobrowa v. Kolenica Geraz v. Prut Cwiklina vel Szczeklina Zejmila v. Zejma Orszanka v. Orszyca Moszczenica v. Cessarska Bóbr v. Biebrza Głda v. Piła Nurma v. Teleszyna Giełczew v. Radomirka Fenern v. Parnawa — Passarga Passerya v. Pasłeka Drzewnica v. Drwęca Biała v. Wassersia Mień v. Lipianka Rzewa v. Utrata Swięta v. Dusiata Stobnica v. Brzozówka.

Opis większych rzek na przestrzeni dawnéj Polski za najświetniejszéj epoki dla niéj Zygmuntowskiéj.

Wisłą Wyssla Vistula Istula Bissuta Sine wody albo Wandzine wody niegdyś nazywana powstaje z kilku źródeł w Szląsku niedaleko źródeł Odry pod wsią Wisłą w okolicy Beskidu na północnych stokach góry Baraniéj — po San co do niéj wpada za Sandomierzem, zasilają ją wody górskie, po Brdę leśne, przed ujściem do morza wody obfite licznych w téj stronie jezior. Opuszczone od wód dawne jéj koryta zowią się Wiśliska. Powiśla, są to odsepy zaniesione mułem i madą, mają najurodzajniejszą glebę ale na częste wylewy wskutek przyboru wód z gór wystawiane bywają co bynajmniéj osiadłéj na nich ludności nie odstręcza.

Znany jest i często powtarzany bywa w całéj Małéjpolsce krakowiak „Żeby nas zbyt często Wisła nie topiła, Toby Powiślanka

w atłasie chodziła" — w ogóle często w krakowiakach naszych Wisła bywa wspominaną.

W okolicy Gdańska leżą Żuławy (Suławy, od suć sypać zasypać) żyznemi słynne pastwiskami objęte w dwa ramiona Wisły dolnéj Karpiówkę i Leniwkę — liczą 40 wsi na 16 milach przestrzeni. Żegluga na Wiśle zaczyna się dopiero od Krakowa. Świętojanka i Jakubówka są to coroczne peryodyczne wezbrania już z lodowisk już z obfitych po zimie stopniałych śniegów. Z prawego brzegu zasilają ją swojemi wodami: Biała Soła Skawa Baba Dunajec Uświca Brenka Wisłoka Łąka San Sanna Strużа Chodel Bystra Kurówka Wieprz Wilga Świder Bug Narew Mień Drwęca Ossa — z lewego: Przemsza Rudawa Prądnik Dłubnia Sreniawa Nida Nidzica Czarna Wronia Opatowka Kamienna Iłżanka Mleczna Pilica Bzura Skrwa Zgłowiączka Brda Montawa Fersa Motława Radunia — dorzecze Wisły ma przeszło sto rzek i zajmuje obszar większy nad 3,000 mil □ długość Wisły 150 mil wynosi.

Jak Wisła matką rzek polskich tak *znowu Niemen* ojcem jest litewskich wód — ma tu i owdzie ożywiające okolice piękne wodospady — pod Tylżą rozdziela się na dwa ramiona Gilga i Russa zwane i tworzy mniejsze Tylżyckie Żuławy. Za Zyg. Aug. zamierzona regulacya rzeki dla skał i raf nie przyszła do skutku — dorzecze Niemna zajmuje obszar 2,000 mil □ długość 100 m. wynosi.

Dzwina Zach., poczyna się równolegle z Dnieprem, płynie przez Ruś Białą Inflanty i wpada do zatoki Rygskiéj — bieży mil 140.

Dniepr, ma początek wyżéj Smoleńska wpada do m. Czarnego limanem, to jest bardzo szerokiem korytem — żegluga po nim gdzieniegdzie przerwana dla wystających skał porohami zwanych — tworzy w różnych miejscach wyspy i wodospady — zabiéra wiele rzek do swego koryta — ma długości przeszło 300 mil.

Dniestr, ma początek w Rusi Czerw. oddziela ją od Bessarabii — wpada do m. Cz. bieży mil sto pięćdziesiąt dno ma twarde skaliste obfity w wodospady.

Horyń, pod Krzemieńcem na Wołyniu ma źródło, dzieli go na dwie połowy, wpada do Prypeci — bieży mil 100.

Warta, wypływa z pod Kromołowa w Małéjpolsce niedaleko źródeł Pilicy i wpada do Odry pod Kistrzynem dorzecze jéj ma 1,000 mil □ obszaru — długa mil 100.

Boh, ma początek na Podolu łączy się z Dnieprem i z nim razem wpada do m. Czar. — długi mil 80.

Bug, w okolicy Złoczowa w Rusi Czer. bierze początek odgranicza ją od Wołynia — wpada do Wisły bieży mil 80.

Wilja, ma źródło w bagnach opodal Borysowa po za Kownem wpada do Niemna — płynie mil 70.

Prypeć, ma początek w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego przerzyna W-dztwo Mińskie — w Kijowskiem wpada do Dniepru po pra-

wéj jego stronie — cała zdatna do żeglugi — płynie mil 100 — chłonie Styr Horyń Słucz Jasiołdę i inne r. łączy Ukrainę z Koroną i Litwą.

Desna Dziesna, przerzyna W-twa Smoleńs. Czerni. Kijow. wpada w Dniepr bieży mil 100.

Prut, (u starożytnych Geraz) bierze początek w okolicy Kołomyi, chłonie 20 potoków górskich z Czeremoszem i wpada do Dunaju.

Seret, wypływa z Karpat Bukowińskich podmywa miasto tegoż nazwiska w Rusi Czer. uchodzi do Mołdawii — długi mil 75.

Sered, ma źródło na Wołyniu opodal Krzemieńca, opływa Trębowlę Czortków, uchodzi do Podola wpada do Dniestru—długi 25 mil.

Soż, ma początek w Smoleńs. płynie przez okolice Mohilewskie do Dniepru obfituje w wodę otoczony moczarami przez cały rok, zabiera przytem wiele rzeczek i strumieni — długi m. 50.

Skrwa, wybiega z jeziora Skrwilna w Mazowszu rozdziela p-ty Płocki Mław. i Dobrzyński — długa 25. m.

Roś, bierze początek w Kijows. bieży przez Białocerkiew Korsuń wpada do Dniepru — długi 27 m.

Dryssa, z pod Newla w W-ie Połockiem bierze początek — łącznie ze Swolną Niszczą Uszczą wpada do Dzwiny pod m. Dryssą — długa mil 30.

Ipuć, ma początek w stronie Mohilewa pod Homlem w W-ie Mścisł. wpada do Soża — długi mil 40.

Jasiołda, w okolicy Grodna z gór Mogilańskich wybiega — wpada do Prypeci — przez Szczarę i Kanał Ogiński łączy Prypeć z Niemnem następnie z Bałtykiem — d. 36 m.

San, wypływa z Beskidu w okolicy Samborza zabiera wiele rzeczek i potoków z obu stron i wpada do Wisły poniżéj Sandomierza— długi 45 mil.

Smotrycz, z pod Proskurowa wypływa — ma brzegi strome dno skaliste co spław tamuje — nad tą rzeką wznosi się najdawniejsza osada ormiańska Ormiany (miasto) — daléj Smotrycz Paniowce Zieńkowce Kamieniec Podol.

Prosna, b. p. pod Byczyną w Szląsku — pod Koninem wpada do Warty — zalazła mułem — d. 20 m.

Obra, z pod Szremu w W-ie Pozn. wybiega, łączy się z Wartą i wpada do Odry d. 30 m.

Noteć, wyżéj Gopła ma p. pod wsią Noteć — wpada do Warty z nią łączy się Piła Głda Glumin Gniła Drawa — d. 40 m.

Dunajec Biały i Czarny, w dolinie Nowotargskiéj pod Karpatami powstaje chłonąc wiele rzeczek i strumieni górskich — obfitemi wody wzbogaca Wisłę — długi 30 m.

Wieprz, b. p. z jeziora Wieprzowe z pod Tomaszowa Lubelskiego — pod Demblinem wpada do Wisły unosząc z sobą wody kilkunastu mniejszych rzek — jest spławny — d. 27 m.

Bóbr Bobrza, m. p. z błot i meczarów w W-ie Wileńskiém w okolicy Grodna u stóp gór Mogil. wpada do Narwi zabierając Grobelkę Krasnogórkę Nettę Łyk i Brzozowę d. m. 20.

Drwęca, b. p. z jez. Dobrzyckiego w Pruss. Kor. płynie pod Brodnicą Dobrzyniem zabiéra Rypienicę a pod Złotoryą wpada do Wisły — d. 35 m.

Wisłoka, z Beskidu się wyrzyna — zabiera Ropę Jaseł Przembaszę wpada do Wisły wprost Potańca — d. 20 m.

Wisłok, b. p. z pod Beskidu we wsi t. n. uchodzi do Sanu ma długości 22 m.

Brda, w połączeniu z Gopłem Notecią i Wartą w epoce Piastowskiéj stanowiła ważną dla Wielkopolski kommunikacyą z Baltykiem — na Gople miała być niegdyś urządzona latarnia dla wygody żeglarzy, który to pomysł chyba Hanzeatyckim należy się kupcom.

Drut vel Druck, b. p. w W-ie Mścisł. w okolicy Kopysla blizko Rohaczewa wpada do Dniestru — d. 22 m.

Lśna, wybiega z puszczy Białowieckiéj téj kotliny licznych strumieni — wpada do Budu — d. m. 15.

Barycz, rz. Wielkopolska b. p. pod Odolanowem — zabiéra Płongę Polskę i Orlę wpada do Odry — d. 20 m.

Przemsza Biała i Czarna połączone z Żelazną wodą wpadają do Wisły z lewéj strony — d. 12 m.

Działdówka vel Wkra z jez. Działdowo wypływa w Prus. Kor. wpada do Narwi opodal Modlina — d. 10 m.

Bzura, między Zgierzem i Łodzią ma źródła — wije się w okolicy Łowicza Gostynia i Rawy — wchodzi do Kampinowskiéj puszczy wpada do Wisły zabiérając Ochnię Moszczenicę Mrogę Mrożycę Skierniewkę Rawkę Gągolnę Rylsk Kuklewkę Rzewę Rokitnicę Łasiochnę ma długości 25 m.

Bystrzyca Podlaska, powstaje z dwóch strumieni Świdra i Wilkojatki — wchodzi w Lubelskie W-to łączy się z Tyśmienicą i wpada do Wieprza — d. 15 m.

Słucz, b. p. w W-ie Mińsk. wpada do Prypeci — d. m. 15.

Brok, b. p. w Ziemi Łomżyń. w Mazowszu wpada do Bugu z pr. brzegu zabierając Grzybówkę — d. 12 m.

Baba, powstaje z potoków zbiérających się u stoków Babiéj góry i Biernatki — opływa Babkę Gdów i wpada do Wisły — d. 16 m.

Poprad, wybiega z Rybiego stawu w Tatrach, wrzyna się w Ruś Czer. najeża boki skałami płynąc krętem i Kamienistem Korytem opuszcza pasma Beskidu i przerzuca się na płaszczyzny — między Starym a Nowym Sączém łączy się z Dunajcem — on to z Dunajcem pospołu sprowadza wszystkie wody górskie do Wisły — d. m. 17.

Stryj, jedna z większych rzek wpadających do Dniestru poczyna się w Beskidzie, płynie wartko i kręto między wzgórzami a wysunąwszy się na równinę rozdziela się na wiele ramion od m. Stryja

zwraca się ku Żydaczewu zabierając Ilnik Opier i Ordawę — długi 24 mil.

Styr, m. p. w Rusi Czer. niedaleko źródeł Bohu wchodzi do Wołynia i poniżéj Pińska wpada do Prypeci zabierając z sobą wody 16-tu rzeczek oraz Ikwę — d. 68 m.

Szeszupa, blizko Hańczy r. ma źródło — rozgranicza od Litwy Prussy Kor. częścią spławna dla drzewa — zabiéra Kirsnę Dawinię Rowsię Pilwę Szyrwintę i wpada do Niemna d. 12 m.

Swięta v. Szwenta, rozgranicza Kurl. od Żmudzi — długa tylko m. 6 ale głęboka i spławna pod zboże do portu Libawskiego.

Wop, m. ź. w Smoleńskiem na Rusi Białéj opodal Dorohobuża — wpada do Dniepru — d. 20 m.

Swięta vel Dusiata, wpada do Wilji — d. 10 m.

Wełna, b. p. z jez. Wierzbiczany w Poznań. tworzy jezioro Wełniańskie i wpada do Warty — d. 12 m.

Szczara, b. p. w W-ie Nowogrodzk. — spławna d. 40 m.

Teterow, ma źródła na Wołyniu obmywa Żytomierz wpada do Dniepru, co wiosna na milę się rozléwa — małospławny długi m. 40.

Turya, z Wołynia ma p. pod Włodzimierzem — spławna częścią — do Prypeci uchodzi — bieży mil 22.

Uła, b. p. w okolicy Lepla na Rusi Bia. z jez. Zezli wpada do Dzwiny z pod m. Ułą — na wiosnę cała jest spławna — d. 15 mil.

Pina, w połączeniu z r. Strymień tworzy Prypeć za królowę rzek rzeczek strumieni i jezior w Pińszczyźnie uważaną.

Nér, b. p. w okolicy Rzgowa w Łęczyc. W-ie i z prawéj strony wpada do Warty — d. mil 15.

Nida, b. p. opodal Jędrzejowa w Krak. W-ie a pod Korczynem wpada do Wisły zaledwie w części spławna — zabiéra Lasocinę Nidzicę Mierzawę — d. m. 12.

Windawa Wenta, b. p. blizko źródeł Mussy i Dubissy wpada do Baltyku — ma urwiste i strome brzegi oraz katarakty — zabiéra Wirwitę Sangę Cecer Edę Reszę Abau i Wadaks — d. mil 30.

Muchawiec, powstaje z połączenia rzeczek Włoka Bereżny Wiéńca i Muchy — pod Brześciem Lit. dzieli się na dwie odnogi i wpada do Bugu zabierając Grodeczankę Kozię Litwinkę Zadeńkę Trościanicę Rytę Turosę i Nieczadnicę.

Embach, b. p. opodal Dorpatu wpada do jez. Pejpus d. mil 23.

Do spławnych w jakiejś części liczą się jeszcze. Łomnica Swiéca Strwiąż Soła Skawa Mereczanka Kodyma Issa Wiar Ikwa Uświata Waka Zbrucz Tyśmienica Omulew Narocz Moszczenica Głda Jedlanka Hańcza Huczwa Stochod Stubła i inne.

Rzeki stanowiące naturalne granice oddzielnych Prowincyj.

Niewiaża rozgraniczała Zmudź od Litwy.
Dniestr rozgraniczała Podole od Multan.
Ewikszta rozgraniczała Inflanty Polskie od Szwedzkich.
Jahorlik i Kodyma rozgraniczała Podole od Turcyi.
Szwęta rozgraniczała Kurlandyą od Żmudzi,
Działdówka v. Wkra rozgraniczała Mazowsze od Pruss Kor.
Berezyna niegdyś stanowiła granicę między Litwą a Rossyą.
Poprad odgraniczał Spiż od Rusi Czer.
Prut stanowił granicę południową Rusi Czerw.
Nér i Pilica rozgraniczały W-to Sieradzkie od Łęczyckiego i Sandomierskiego.
Bug odgraniczał Wołyń od Rusi Czerw.
Wisła Drwęca i Skrwa okoliły Ziemię Dobrzyńską i rozgraniczały od Kujaw Pruss Kor. i Mazowsza.
Irpień Rupień przez traktat Grzymułtowski stanowił granicę między Polską a Rossyą.
Szeszupa rozgraniczała Litwę od Pruss Kor.
W-dztwo Mazowieckie na północ ma za granicę rz. Ojrzyc — na wchód Podlasie i Lubelskie, na połud. oprócz ziemi Stężyckiéj rz. Łukawkę i Radomkę, na zachód od Rawskiego granicę stanowią rz. Mogilanka Mułtawa Płonnà i Lidynia.
W-to Płockie od północy ma rz. Działdówkę na granicy z Prussami Kor. — od Ziemi Dobrzyńskiéj Skrwę, od Rawskiego Wisłę od Mazowsza Mogilankę Płonnę Mułtawę i Lidynię.
W-to Łęczyckie, na północ od Brzeskokujaws. rozgraniczają rz. Ochnia i Głęboka na wschód od Rawsk. rz. Mroga.
Lesnica w części Bzura — na południe Pilica od Rawskiego a Nér i Wolbórka oddziela od Sieradzkiego.
Ossa vel Mokra rozgraniczała Pomorze od Ziemi Chełmińskiej.
Sądrzyca wpadajęca do Dzwiny z prawéj strony pod Sapieżynem rozgraniczała Inflanty od W-ta Połockiego.
Liwiec i Biebrza rozgraniczały Mazowsze od Litwy.
U rzeki Kołodenny na Wołyniu stykały się granice Litwy i Ukrainy z Wołyniem.

Rzeki rozdzielone na Prowincye Dawnéj Polski.

Inflanckie są: Embach Nawast Köppe Gallist Fenern Ewst Ewikszta Ebest Dzwina Z. Férsa Goiwa Kope Halist Lipnia Ogra Parna-

wa Rzezyca Salis Sądrzyca Fersa Upita W-to Wegonda Lixnienka Wicia Kiejba Waskuła Adwa Fejmanka Awixna Dubena.

Pomorskie i Kaszubskie: Brzezina Chabowa Danówka Leba Ihna Pienia Reta Ukra Pena Gwizna Wronia Passarga Persanta Radauna Słupia Czarnawoda Schona Małapanew.

Żmudzkie: Danga Dubissa Jura Jaświojnia Krejwa Kroja Abela Lauda Łuba Lessa Mussa Mümel Mitwa Krożenka Okszmiana Minia Wirzuwianka Szeszuwa Mirwita Niewiaża Okmiana Pregla Sałanta Szwenta Szyrwinta Sokolna Wielonka Szoja Rosieńka Waka Wenta.

Kurlandzkie: Aland Hasan Irba Naba Meka Sak Roja Eda Ręsza Wadaks Tebber Abau Sanga Cecer Raweja Susweja Biszef Dyrba Bartau Latsze Immul Wezat.

Mazowsza: Bzura Narew Rawka Liw Nur Świder Sierpienica Ochnia Moszczenica Bronówka Ludynia Sowa Omulew Pyszna Drwęca Skrwa Wkra Brok Głowna Kolenica Bobrownica Rożec Sowa Skwa Ełk Rokitnica Rozoga Przylepnica Sona Radziejówka Skroda Skierniewka Rylsk Rgilowka Rypienica Ojrzyc Mroga Mień Ruź Mogilanka Lśna Netta Bóbr Łyk Dybla Rzewa Grzybowka Wissa Ryka Pełta Wrowa Zimna Ulatówka Długa Czernucha Molnica Białocka.

Kujawskie: Bachorza Wyssa Zgłowiączka Raciążnica Jabłoń Goplenica Przedpolna Zembrzyca Wislańówka Chrepow.

Małopolskie: Bystrzyca (Lub.) Drzewica Skawa Huczwa Wieprz Nida Nidzica Kamienna Pilica Czarna Wronia Samborka Urzędowka Koprzywianka Pokrzywianka Opatówka Iłzanka Grodarz Stokowa Mleczna Trupieniec Przemsza Prądnik Sreniawa (Luterka) Por Rakowa Dłubnia Tyśmienica Wadowica Zwoleńka Orz Branwica Czechowka Borowska Baba Zurada Soła Trześnianka Fantazya Jedlanka Zrawa Branew Sopot Rudawa Rybitwa Sanna Silnica Chechło Schodnia Garka Zagwoździanka Kania Brynica Krępianka Bronik Łączna Łopuszna Korzyczna Skawinka.

Wielkopolskie: Warta Nér Prosna Swędrnia Ołobok Bawoł Obra Noteć Wełna Gąsawka Barycz Głda Piła Glumin Drawa Wolborka Strawa Brodnia Sadkowka Cybina Nurma Chinówka Cienia Łobżonka Kopla Września Kwilcz Pleca Orla Szywra Maskawa Kania Paklica Tywa Łomnica Bolinka Trzcianka Plonga Kota Pratwa Owczarka Rzedziąca Lutynia Przysowa Ostroroga Płacha Młyńska Janica Dojca Tarnakal Pieska Oleśnica Strygowa Teleszyna.

Pruss Koronnych i Xiążęcych: Alla Brodnica Sempolna Motlawa Serguń Tylza Gilda Pregla Russa Ossa Łania Orzyc Jastra Nogat Montwa Mokra Wysoka Liwna Dzierzgoń Szarpka Święta Łęk Elbląźka Morąg Nara Pepla Woja Czarna Nejda Radunia Walsza Pasłęka Chełmica Daugia Talba Będna Narzyca Schen Wela Wecske Pysz Chylonia Trynka Błda Jarft Goldap Beber Omęt.

Podlasia: Bystrzyca Cetynia Krzna Sterdynka Mereczanka Soko-

łówka Nurzec Biała Białka Muchawka Melzak Stanówka Narew Zgwizda Srebrowa Orlanka Tocznia Chodynia.

Litewskie: Bobrza Wilja Wiléjka Wilna Wilknia Wiktorya Niemen Berèzyna Perczajka Szeszupa Netta Supraśl Serejka Wigra Oszmiana Olszanka Gawia Owantka Wiryntka Miadziółka Druja Marycha Amalwa Sejna Hańcza Solcza Dawinia Msta Strawa Dziśneńka Rosia Zelwa Ławena Zajście Łosza Ptycz Swir Usza Kopanica Cepra Busiaż Cessanka Stracz Lizdziéjka Pulwa Zabież Widza Minoga Molczad Melstyna Uździeńka Tolota Olha Skara Pergola Darwia Chomuta Ihumeńka Sperna Degotka Nikocz Stygra Potopka Uklėj Mekla Lilia Tanga Czapa.

Ukraińskie: Braha Witówka Sieniczka Selczynówka Potoka Bachwa Silnica Dniepr Roś Sob Desna Sejna Berszada Dochna Skwirka Nakot Sinica Taśmin Zdzwierz Kublicz Szumiłówka Kunka Bernardynka Mołoksza Rybnica Czerłomełyk Soż Ipuć Konotop Tykicz Warwica Stochód Sosowa Szporka Kalnobłotka Kołodysta Kahorlik Kotłuj Pustocha Stubło Piaszczana Złotonosza Żołtewody Rastawnica Korsuńka Orynia Gniłopiat Kraśnianka Draganka Teplik Unawa Żarka Irpień Moszna Kamionka Olszanka Rów Lesta Trubież Pronia Biesiedź Inguł Samara Ossownica Rusawa Trościaniec Winniczka Wołczyca Kojanka Dzisna Strzyżawka Sesina Starzec Dobrawoda Podpolna Irklejec Pacówka Citwa Chmielna Chłop Burła Targań Jatrań Bałanda Maksza Bobryca Lesla Wołczyca Oster.

Wołyńskie: Horyń Prypeć Pina Muchawiec Szczara Jasiodła Strypa Słucz Styr Ług Głuszec Teterów Ujście Ikwa Usza Chomar Tyrya Murachwa Stwiha Istocz Bezedna Połonna Ołyka Słoniówka Korzec SkwańOlewsk Wyżwa Zachwa Hojwa Myka Irfa Morocz Ilwa Orcza Stawga Korczyk Putyłowka Miłowiczka Styr Słucz Poganka Święcocha Gogolewa Rudka.

Podolskie: Smotrycz Sniwoda Sered Boh Zbrucz Żwań Zwańczyk Row Zhar Kodyma Sawrańka Udycz Siniucha Rusawa Muksza Kalna Studenica Uszyca Batog Tarnawa Deraźnia Wis Teplik Wojtoweczka Robuzka Hadyż Rzezucha Moczułka Kiblicz Ladawa Surzewka Zulnia Tatran Taslik Słowieczna Niemija Pobujanka Kałusik Buksza Wilczyca Tajna Muksza Kozarycha Idźka Czeremeszna Szukajwoda Mohylanka Dereniucha

Rusi Białej: Bobruja Brahinka Ptycz Hajna Boszcza Tapka Ostra Dzwina Meża Bereza Siebież Serwecz Druck Wielka Ipuć Dryssa Sienna Polista Kira Obola Wiedrzyca Wop Swisłocz Wieliża Swoboda Uświata Wazuza Wiada Kaspla Hobza Tapka Surażka Uła Niszcza Uszcza Uszacz Czernica Wiechra Orszanka Bystra Kończyn Kropiwianka Eljaszowka Alola Baczka Boreszta Łowat Jemienka Pokalnica Sawicz Drujka.

Rusi Czerwonéj: Ropa Lubaczowka Rozłoka Białka Poprad Raba Stryj Czeremosz Bystrzyca Nadw. i Słotwińska Dunajec Biały i Czarny

Fantazya Dniestr Seret San Sanoczek Wisłok Wisłoka Wiar Soła Brenka Uświca Przembasza Połtwia Jasiołka Opor Sokół Świeca Siklawa Morawa Złotalipa Jabłanka Rybnik Mizuńka Strwiąż Koropiec Sopiowka Podhorze Wieprzówka Krakowska Łukiew Koszarawa Królewskawoda Seledna Jaseł Stradomka Hukόw Serwica Czerniwa Turecka Łosośna Putylla Seredczel Stynawka Hołowiczanka Orya Darowa Brzaska Morwa Mlecka Kniaginia Mołoda Czeczwa Bukowa Zielona Werona Waleźnica Solinka Libohora Pietrosz Błoźewka Strypa Sukiel Wownia Tyszownica Zielenica Czerleń Babin Baczka Draźka Olsa Dymbowica.

1) Same rzek nazwy uprzedzają nieledwie do jakiéj należą Prowincyi.

2) Niewątpliwie osady i miasta od rzek brały nazwiska jako to: Swisłocz Wieliża Uświata Dryssa Druck Łobzenica Koprzywnica Kodeń Ołyka Warta Widawa Poprad Bystrzyca Słucz Żwaniec Dobrzyca Kłodawa Wiłkomierz Wolborka Wąwolnica Upita Uświat Tylża Niekłań Merecz Rawka.

3) Prόcz wyliczonych już rzek i rzeczek jest wielka liczba strumieni strug i potoków bez nazwy a Białych Czarnych Wronych Bystrych Bystrzyc Potoków Brodów Stoków niezmiernie dużo.

4) Spławnych rzek znajdzie się kilkadziesiąt. Dzwina Windawa Niemen Wilija Wisła Niewiaża Bug Narew Wieprz Wisłoka San Brda Dunajec Nida Pilica Warta Noteć Dniepr Prypeć Jasiołda Styr Horyń Słucz Dniestr Soż Raba Prut Seret Teterow Szwęta Wop Szczara Stryj Obra Jasiolda Dryssa Ipuć Desna Boh.

5) Przez oddzielne Konstytucye czyli Uchwały Sejmowe zamieszczone w Voluminach Legum rzeki za spławne uznane przechodziły jakoby pod opiekę Rządu i na tém się kończyło bo Skarb ubogi nie mógł robić nakładów na ich pogłębienie albo usunięcie skał i innych przeszkód.

6) Spis powyższy obejmuje 2900 rzek — odszukać i wyliczyć wszystkie prawie niepodobna — wiele z nich znikło albo zmieniło nazwę — z nich większe, od źródła swego niedaleko aż do ujścia w morze lub rzekę inną są spławne, inne w części tylko — jedne u nas się zaczynają a za granicą Dawnéj Polski kończą inne na odwrót zawsze jednak z górą 3,000 mil komunikacyj dostarczały co miało kiedyś swoje znaczenie. O połączeniu większych rzek z morzami przez kanały nie pomyślano u nas za Rzeczyposp. — z końca jéj istnienia mamy kanał Ogiński — co prawda te kosztowne niegdyś roboty byłyby prawie bez pożytku podjętemi dokąd przemysł i handel nie był rozwinięty a trakty lądem i wodą wystarczały.

Dla ufortyfikowania kraju były dobre punkta w ramienach rzek większych ale o tem nie pomyślano kiedy ościenne państwa przezornie się zabezpieczały, nie zwracano na to uwagi że naturalne granice nasze zewsząd wrogom ułatwiały przystęp — niziny od wylewów co wiosna

przez wały ochronne nie były zabezpieczane promy, mosty i przewozy w najgorszym były stanie — jazy przewały i groble tamowały spław — bobrownie upadały, bo zwierz spłoszony łomotem walących się pod siekierą lasów porzucał knieje — gospodarstwa rybnego nie było wyjąwszy dobra klasztorne — mądry gospodarz i administrator Kazimiérz W-ki miał zamiar obwałować Wisłę ale nie zdążył, zaledwie spichrze pod Kazimierzem ubezpieczył, i dla komunikacyi handlowych sypał groble pod drogi przez sapy i bagna. Zacni Jagiellonowie pragnąc dobrobytu ogólnego chcieli podnieść przemysł w kraju tak hojnie pod każdym względem od natury uposażonym i ożywić handel przez powiększenie lądowych i wodnych komunikacyi, o flocie nawet na Baltyku dla zabezpieczenia handlu od piratów i wzmocnienia potęgi państwa pomyśleli, ale Hanza w całéj Europie wszystkie korzyści handlu sobie przywłaszczająca nie dopuściła tego.—

Dwukrotny najazd Szwedów z innémi wrogami łącznie, do zupełnéj prawie ruiny doprowadził nasze miasta gdzie się skupiała przy warsztatach zwabiona do nas pracowita ludność niemiecka, pod któréj kierunkiem miejscowy żywioł już się był garnąć zaczynał do przemysłowych zajęć i mógł był wkrótce zaspakajać miejcowe potrzeby, wygody a w części nawet i zbytkowe wymagania.

Jeziora.

Na przestrzeni dawnéj Polski z czterech wielkich odłamów złożonéj z Korony Litwy Pruss i Rusi kilka tysięcy rozściela się jezior wielkich średnich i mniéjszych.— Jedne z nich dają początek rzekom inne, są tychże ujściem — ale są i podziemne w głębokich zawarte jaskiniach i te wyraźnie pochodzą z epoki tworzenia się skorupy ziemskiéj, powstały wskutek trzęsienia ziemi albo wybuchów wulkanicznych — mogą pokrywać zwęglone lassy, obfitują w bursztyn, niezbadaną jeszcze faunę i Florę a pod nad niemi krąży pasmo legend tradycyi i historycznych wspomień.

Z tych kilku tysięcy jezior najwięcéj ich przypada na Pojezierze Baltyckie a mianowiciéj na Inflanty Litwę Prussy z Pomorzem Wielkopolskę Mazowsze Kurlandyą i Ruś Białą.

Do Litewskich i Zmudzkich liczą się: Antokrewne Atława Awra Auga Awirys Azwinty Anga Amalwa Alicya Balcis Barwinik Babinowskie Bierznik Bolesty Birzule Białe Brażoła Czernieje Chołdawskie Chorya Denis Duś Drestwo Dukszty Dryświaty Dub Dawgorskie Duszmiany Drywiaty Dywińskie Gajlik Giłujcie Głębokie Gremzdy Grutta Hańcza Jaczno Jewie Jedilis Jeziorosy Jegliniec Jemieliste Igiel Ilgis Karkliny Kiejluk Kolno Krzywula Królowek Koniuchowskie Krakopol Kniaź vel Żyd Kołdyczew Lot Lejaszki Lipawskie Łuksza Metele

Miajstys Mikaszewo Miadziolskie Marynka Mulaczysko Miastro Narocz Newelskie Necko Obela Opsa Orlewo Oniszki Orga Osinki Otesia Paniewo Paserniki Pierty Położdzieje Przystajne Pobondzie Płotele Podwiejsieje Pulemskie Postaw Pojeziory Pomorze Prosze Rajgrodzkie Ruda Rymiec Rozpuda Raudonis Ryngis Rogożys Sołty Sajno Slepe Snudo Simno Sorty Sporowo Strusty Studzieniec Spiniec Szawelskie Sterwa Sperskie Switeź Tramis Toczyłowo Czerstwiaty Antonoskie Bylsa Chryckie Czeminica Swir Sejwy Szlamy Snajgieniec Tejzy Trockie Okuniowiec Okunia Olha Okilnia Garbaś Taurogie Prenowłoki Sajenko Telechańskie Gedrojcie Swiątnickie Stulpin Suchar Sumowo Suśnia Swiciaż Wiernieje Wigry Wisztyniec Zosło Zezla Żuwinta Zielone Pogorzałek Sporowskie.

Wielkopolskie są: Bnin Bielidło Bukowiec Budzisławskie Chmielnickie Chrzypsko Cichowo Chobienickie Działyń Durowskie Dziadkowo Gładowskie Grojec Grylewo Gopło Jaroszewo Jeziorno Izdebno Klecz Kaliszany Kremsko Kociemba Kiekrz Kurnickie Libikow Łęgowskie Łekno Łosośniki Łopienno Melno Karmelin Kramplewskie Mogilnickie Morka Osieczno Osłonina Ostrowo Orchowo Pałędzie Pilce Powidz Radziwił Rogoźno Rgielsko Rośmin Rzeczyn Rybojady Rogowo Ryszkowskie Swarzędz Straduń Stefanowo Sławianowo Strykowo Swierczyna Trzemeszno Wilczyńskie Wiecanowskie Zot Zalgniewo Zapurie Kaczory Bdanie Worsele Czajniki Bityńskie Wirynta Wit Zbąszyn Zioło Znin Tonowskie Stępuchowskie Wierzbiczany Wełniańskie Stęszewko Witobelskie Zaniemyślskie Wielkojezierskie Krzyżna Spirek Niewinko Oćwieka.

Do Mazowsza i Kujaw należą: Białłe Bielica Sitnica Żale Borzymowskie Tłombińskie Tlówki — Chełmińskie Cierpskie Czerskie Brzeskie Brdowskie Chudzewo Czarnockie Chodeckie Dłuczyna Grojeckie Halina Jeziorko Jeżowickie Kiełpińskie Klecz Klonowskie Lubień Luciek Lubstowskie Liczeszwy Łączno Marczewskie Mielno Michałowskie Mokowskie Orszulewo Opackie Przedeckie Przytemb Przyrwa Popowek Płonczyńskie Rakutowskie Rudniarskie Sedeń Szczenczyńskie Sieluń Sobieraj Okuńskie Muszyńskie Łakie Sadłużek Plebanka Lubowidzkie Lenie Szczutowo Steklin Samożętno Szarléj Wielgie Wielickie Stępa Swiniary Stary Bug Zdworskie Koło, Otwockie, Duda.

Małopolskie są: Bigcze Brzeziczno Drzastów Czartorya Drutowo Druszczyzna Drzastów Firlejowskie Głuszyńskie Gumienek Hrynickie Karaśne Kobyle Kirszczany Kłodnowskie Krzemskie Kaszyniec Krzcińskie Kunowskie Kleszczow Kozłowydół Lawskie Lacha Łukie Ługcze Łączyńskie Łęgowo Nadrybek Niecieckie Niżne Margonin Moczydło Parszkot Pniewno Podlewskie Puchaczewskie Przewłockie Porośle Rogoźno Rodcze Sernisko Suć Stawki Sawin Sciegienne Siemieńskie Skomelskie Słoniawa Uściwierz Przepaść Wieprzowe Węskie Wytyckie Zajezierskie Osetne Nieszawskie Nidzie Pereszpolne Chumeńko Usiumierz Krzeń.

Podlaskie są: Czyczackie Nikiejpolskie Zaozierskie Żarkowskie Omułówek Stara-Narew Popiszka.

Prusskie Kaszubskie i Warmińskie są: Chełbo Dadaj Dąbrowo Działdowo Drużno Drzwiące Gardeńskie Gromowskie Iłow Kośnik Korniło Łubno Morąg Małdesze Mokre (Spirding) Lebskie Niebolin Niegocin Olsztyńskie Pipinowe Pieś Romanowskie Stronik Warsiowo Wielkie Czołpie Drzewnica Jeziorak Tezyn Chełst Rupkowo Partecin Tęs Charzykowskie Wieczno Zamkowe Szkockie Młyńskie Inflanckie Kurladzkie Semigalskie Augier Bałta Lubańskie Ceeereńskie Wirzckie Wajdan Siewierz Libawskie Wagula Uszmejten Kurczyn Lixnieńskie Dagodzieńskie Tammula Rażno.

Białoruskie są: Bronia Białłe Berczawica Bereszta Liśno Lepel Ni-ca Niecierzyca Mociaż Orona Połonka Sierskie Uświat Więcierzewo Łu-ża Kaspla Wolsa Boszcza Horodnia Serwecz Wyszki Bereswecz Plesa Susza. Ciotcza Sitno Oswiej Czernite Demianowo Nieporoty Nieczerye

W Rusi Czerwonéj: Grodek Warężskie Morskie Oka zwane najwyżéj w Europie położone jeziora, a z tych największe są: Rybie, Wielkie, Czarny Staw i pięć innych Stawów oraz jezioro Goprad-Grzymałowskie Kalinowskie Kopyczyńce.

Ukraińskie: Siesiki Wizuny Bolniki Abole Łyngmiany Opsa Ikaż Belmont Zawierz Baksakowskie Białozot Czerejskie.

Jezior już większych już mniejszych liczyła dawna Polska kilk tysięcy, pomijając wielką cyfrę stawów. Największe z nich Lubańsk w Inflantach niegdyś morzem Lubańskiem nazywane 9 mil miało prze strzeni—po niém idą: Drywiaty, Uszmajten, Wigry, Mokre, Wisztynie po kilka mil obszaru mające. Rozpuda, Sajno, Śniarowo, Hańcza, Grez zdy, Żuwinta od 1,300 morgów do 600 rozległe. Sama W-kopolsk liczyła ich do tysiąca, niemniéj chyba miała ich Litwa, Małopolska z M zowszem i Kujawami nieuboga w nie była a jakaż pokaźna przypa ich cyfra na Prussy Król. Xiążęce, Inflanty, Pomorze, Kurlandyą i R Białą. Najuboższemi w jeziora stronami były Podlasie, Ruś Czer i Ukraina.

Oprócz zwykłych wygód, jakich słodkie wody dostarczają okolic mogły większe jeziora dla ułatwienia komunikacyi posługiwać, mog się na nich wznosić różne przemysłowe zakłady, można było rozwin na nich wielkie i intratne gospodarstwo rybne, zwłaszcza że z ni niektóre w oddzielne gatunki rzadkiéj dobroci ryb obfitowały jak n wsieje, sielawy, stynki, łososie. Dla naturalistów ichtyjologów i botan ków fauna i flora wód naszych jeszcze obszerne i ciekawe pole do b dań nastręcza.

Opuściłem tu stawy, co miały niegdyś znaczenie dla osiadłéj n niemi ludności, bo, prócz wygody dla inwentarzy, pierwsze domowe przemysłu zakłady na swoich wodach mieściły jakoto: młyny, tartal folusze, bléchy, garbarnie, kuźnice, a było ich może więcéj niż osad i sió jedne ze źródlisk miejscowych powstały, inne potrzeba i sztuka stworz

musiała, inne w kotlinach sama rozmieściła natura — a wszystkie nie łatwoby policzyć taka ich moc wielka. Nad Baltykiem, niegdyś morzem Normandzkiem albo Waregskiem nazywaném, — że Polska praw swoich zaniedbała rzecz i niepojęta i nie do darowania — najważniejsze jéj rzeki (arterye) Wisła, Niemen, Dzwina, że pominę inne, zasilały to morze obfitemi wody — Prussy Xiążęce czasowo tylko Lennikowi oddane, Pomorze, Inflanty, Kurlandya na stomilowém wybrzeżu polskiem handlem i przemysłem kwitnące, niewiele się na nią oglądając zabrały sobie wszelkie korzyści i wygody, nie poczuwały się do stworzenia floty, coby powagę R-ptéj w téj stronie utrzymała — Baltyk z obliczoną jego powierzchnią na 6,000 mil □ przedstawiał świetne dla nas widoki — cóż kiedy upowszechnione mniemanie, że pług tylko i szabla uszczęśliwić mogą, z tego zaczarowanego koła wydobyć się nie pozwalało, — fałszywe założenie musiało złe skutki sprowadzić. Jeżeli o Baltyk, co przyrodzoną granicę nachylającéj się ku niemu przestrzeni R-ptéj stanowił i do niéj w połowie długości bezspornie należał, tak mało się u nas troszczono; to naturalnie jeszcze mniéj zwracano uwagę w stronę morza Czarnego — a rzućmy okiem na tę długą linię od jednego do drugiego morza, — jakież tu życie, jaki ruch rozwinąć się mogły — i tu znowu błędne kółko (circulus vitiosus) stało na przeszkodzie — łokciem i garncem bez ubliżenia sobie rycerski naród nie mógł się zajmować.

Dodatek do Rozdziału p. t. Hydrografia.



Do tego, co powiedziane o rzekach, dodaję korzystając z Pola Wincentego. — Stare łoże Wisły, samica się zowie, a nowe łachą.— Zrutka jest to woda mętna pod czas każdego przyboru z rzek górskich.— Stryz v. Stryż gdy mrozy nastaną unosi woda, ten czepia się brzegów i osiada nareszcie z wyjątkiem wiru czyli prądu całą powierzchnię rzeki pokrywa, a przy wietrze z dołu ścina się lodem ta drobna kra i rzeka stawa, czyli od brzega do brzega zamarza, chodzić i jeździć po sobie pozwala. Piekielnemi Wrotami zowią flisy największą raffę u dolnéj Wisły około miasta Fordonia.—Zakręty vel kolana Wisły czynią 70 mil długości, bo linia prosta od źródeł jéj do Gdańska 74 mil wynosi tylko, co razem daje 144 mil dł. Przy średniéj wodzie dobry jest spadek na Wiśle, bo od 5—3 stóp na milę, acz dziś zaniesiona, dawniéj wygodną być musiała dla żeglugi, skoro ją oryle bystrą piastunką łodzi nazywali.

Niemen odsypał Zaniemeńskie Żuławy z naniesionego leśnego żułu (sutu), zakręty jego czynią do 40-tu mil długości — płynie kręto i wężykowato, ztąd według Długosza flisy zwykle z ogniska wczorajszego

biorą ogień (zarzewie) zbliżając się powtórnie do niego zakrętami koryta. Wilja (Neris) jest największym jego dopływem długa mil 30. — W zakrętach zostawia Niemen wiele odmiałów i odsepisk, pełen malowniczych krajobrazów i widoków, ma tu i owdzie odtoki granitowe — dawne jego łożysko nie znikło pod Tylżą — pod czas S-go Jana zwykle przybiera i często z łąk pokosy siana zanosi do morza;— dolina Niemna to chyba najgłębsze wyżłobienie na przestrzeni dawnéj Polski.

Narew matką jest wód leśnych, które zbierała z puszczy Białowiezkiéj i puszcz dawnego Mazowsza dla zapomożenia niemi Wisły; — według mniemania ludu nie mogą znosić szumu jéj wód przy ujściu do Wisły węże i wynoszą się z nadbrzeży.

Dźwina gdzieniegdzie na 40 stóp ma brzegi wysokie i skały granitowe w łożysku, co żeglugę tamują — zakręty jéj aż 90 mil czynią.— Porohy vel Progi większe są: Dymeńskie, Potki, Kogut, Kolbowicze, Bołwańce, Krzywusza i Rommel.—Wydobyte kilkanaście kamieni z napisami słowiańskiemi zatartemi, z krzyżami i rzeźbą dozwalają się domyślać, że się wdarła rzeka na dawne cmentarze albo na horodyszcza. — Dźwiną Ruś Biała wszystkie, jakie miała do zbycia, produkta przesyłała do Rygi. Podzwinie czyli dorzecze Dzwiny jakie 3,000 mil □ czyni. — Dniestr (Tyras Dynastrys, Turta). San, Cissa i Dniestr wypływają z Beskidu. — Dniestr ma początek pod wsią Dniestrzyk Dubowy — z początku kamienista rzeka, późniéj z gór uniesionym żyznym namułem przed Białogrodem na kilka ramion rozdzielony uchodzi szerokim limanem do m. Czarnego.

Razem z rzekami Polesia, Bohem i Dunajem łączy Dn. Europę z odległym Wschodem — narastają wody jego rzekami i dopływami z Podola i Pobereża.— Kreda, wapienie i łupki są jego pokłady — bieży z szybkością górskiego potoku — dolina jego urocza obfita w łąki, pastwiska i błonia, roślinność bujna, kukurydza, buki, olchy, dęby tam dorodne; — z Pokucia rzuca się Bukowina do Bessarabii — skaliste ściany nieraz kilkadziesiąt stóp mają wysokości, — są i tu Żuławy, bujnéj urodzajności oazy. Czeredy zowią się rzędy skał na dnie tamujące żeglugę: szalone wiatry buszują w obniżonem korycie rzeki, ćmy nieprzeliczone komarów dokuczają; — między Dniestrem i Zbruczem wznoszą się Okopy S-ej Trójcy.

Boh. Z grzbietu Podola stepowata rzeka bierze początek ze stawu tegoż nazwiska w okolicy Proskurowa i zdąża ku Bałcie — ma brzegi nizkie, robi wielkie kolana, przez Inguł łączy się z limanem Dniepru pod Oczakowem do m. Czarnego wpadając. Płynie skalistym wyłomem po ujściu weń Kodymy i Sihiuchy — łąki, pastwiska, dąbrowy i orne ziemie naprzemian są téj okolicy obrazami, kędy Boh płynie. Sołońce, są to oazy słone, z których sól otrzymywano oddawna. Dorzecze Bohn (Poboże) ma 1,000 mil — skalistego pokładu dno, i progi z mass granitowych do żeglugi niezdatnym go robią, a nizki stan wody jest tu prostym skutkiem małéj liczby dni dżdżystych w roku — na

wiosnę rokrocznie urastał ze śniegów i zrządzał niemało strat. Dniepr, Nil Polski — (Danapris Borysthenes u starożytnych, Uzy u Turków Niper u Niemców—a na Rusi Ojciec Dniepr się żowie vel Sławsk — od Chersonu rozlewa się w liman obszerny a pod Oczakowem do m. Czarnego wpada. Od tego morza aż po Smoleńsk sięga. — Od progów Niższy się Dniepr zaczynał; — te progi są to jakby upusty i szluzy dla powstrzymywania wielkiéj obfitości wód Prypecią z kotliny Poleskiéj do niego zmierzających, albo, zachowujące wody w suchą porę; mają mil 12-e długą linię a jest ich razem 13-e i z tych Nienaszyniec v. Nienasytec jest najwyższym. Na tych porohach lęgną się liczne gromady sów, sokołów, pelikanów i orłów; — niegdyś obfity w kępy łozy, ostrowy za porohami dał przytułek zbiegom i wolném powietrzem oddychać pragnącym, i z téj wolnicy Zaporoże się wynurzyło przy jego ujściu do morza.

Połączenie Baltyku z M. Czarném. Jeszcze za Władys. IV ta myśl powstała ale dla różnych przeszkód leniwie szły roboty i dopiéro 1775 r. ukończonym był kanał Muchawiecki, Królewskim nazywany albo kanałem R-ptéj — długi mil sześć, ma szluz mnóstwo do zatrzymywania wody potrzebnéj a kierunek jego od Wotoki do Piny. — Wotoka wpada do Muchawca, ten do Bugu, a Bug do Wisły; — drugie zlewisko stanowi Pina do Prypeci wpadająca a Prypeć, jak wiadoma, do Dnieprn uchodzi obfitemi go wspomagając wody.

Kanał Ogiński pierwéj Telechańskim nazywany, więcéj na wschód od Muchawieckiego vel Królewskiego położony, łączy Baltyk z m. Cz. przez Niemen, Dniepr, Szczarę, Jasiołdę i Prypeć ma długości mil dziewięć i szluz kilkanaście. Kazim. X-ę Ogiński Het. W-ki Litew. zaczął go 1765 r. a 1780 zaledwie ukończył i wyłożył pro bono publico do 7,000,000 Zp. na on czas niemałą summę. Usypaniem grobli przez bagna, sapy i moczary w okolicy Pińska ułatwiając tak pożądaną komunikacyą téj miejscowości z Wołyniem i Ukrainą niepomału się zasłużył obywatelstwu téj Prowincyi i R-ptéj wespół z Hetmanem Ogińskim co koszt na to łożył zacny Miecznik Mateusz Butrymowicz gorliwy następnie i czynny Poseł Czterol. Sejmu — ta z jego pomysłu grobla zachęciła ziemian pójść w jego ślady i wkrótce powiat Piński inną przybrał postać. Wodny gościniec, co łączy dolną Preglę z okolicą Zaniemeńskich Żuław a Królewiec z Kłajpedą między r. 1686 — 1696 urządzony został kosztem hrabiny Trusess dla wymijania burzliwéj zatoki Kurońskiéj.

Motława Gdańska w zeszłym wieku przekopanem łożyskiem do Wisły przytykająca pozwala statkom dochodzić, omijając kolano gnuśnéj Leniwki.

Rzeka Taśmina w poetycznych tradycyach Ukrainy nazwana jest uroczą przepaską ukraińskich russałek, niewątpliwie tak podniesiona dla bujnéj roślinności, gleby arcyurodzajnéj, stawów, łąk i błoni pożądanéj proporcyi — wistocie jest to oaza błogosławionej ziemi.

Porosie nazywa się okolica po obu brzegach rz. Rosi na Ukrainie.

Polesie Głuche leży między rzeką Turyą, Głużycą i Przedzielną ale nie od Głużycy rzeki ta nazwa powstała tylko od skąpych pól w lasach gdzie cisza głucha panuje, bo mała jest ludność.

Pobereże, kraina nad obu brzegami Dniestru, pobrzeże, pogranicze dawnéj R-ptéj od Bessarabii — Marchiami nazywały się pogranicza dawnego Cesarstwa Niemieckiego.

Dniestr, Kodyma i Sinewody odgraniczały R-tę od Turcyi.

Nierata rozgraniczała Litwę od Kurlandyi.

Murafa vel Murachwa rozdzielała Podole od Pobereża.

Pomorze zwała się kraina oskrzydlona Odrą i Wisłą aż po Baltyk sięgająca.

Poprucie jest to porzecze Prutu, a międzyrzecze od Dniestru aż do rz. Tłumoczka pod lasami bukowemi, Bukowiną nazwano.

Polesiem nazywała się kraina pod lasami, gdzieniegdzie tylko polami przegrodzona.

Zajezierzem nazwano krainę za rzędem wielu jezior leżącą na przymorzu baltyckiém u dorzecza Pregli.

Zaniemnem albo Zaniemeńską stroną krainę za Niemnem leżącą.

Letua, Letuwa, Litwa, Lituania (litos deszcz po litewsku) znaczyło krainę dżdżystą, bo tu stykał się klimat morski, północno-zachodni, od Skandynawii wiejący z kontynentalnym.

Powiślem albo Zawiślem nazywano kraj z jednéj i drugiéj strony Wisły.

Pokuciem albo Pokąciem kraj nazwano, gdzie Prut i oba Czeremosze przypierają wązkim klinem do gór — ostatni kąt obszaru Rusi Czerwonéj.

Niżem, koniec Dniepru składający się w spadku do m. Czarnego.

Pomrożem, okolicę nad rz. Mrogą w Mazowszu nazywano a mieszkańców tego pasa Pomrożanami.

Gopło — leżało niegdyś w największém zagłębieniu między rzekami Odrą a Wisłą z całą Kujaw okolicą — wody jego chyliły się już w stronę Bzury, już ku Noteci i Warcie do Odry. Pośród Gopła wznosiła się znana z podań ludu i dziejów wewnętrznych Mysza Wieża. Noteć swawolna — tu miała swoje źródła u południowego krańca i Goplenica, któréj dziś ślad zaledwie został, tak mułem zaniesioną została. Skoro kiedyś Gopło Mare Polonicum (Długosz) nazywało się, to widocznie wody jego musiały daleko sięgać, a i to pewna, że w epoce świetnéj dla Hanzy istniały tu porty i latarnia morska.—Wyraźnie stoki źródła i strumienie, co pomnażały wody Gopła zaniesione mułem i piaskiem przestrzeń jego obcięły. Podług Długosza Gopło macierz wód W. Polskich i ognisko 5 mil □ miało obszaru. Sięganów i Potrzymiechy dwie wyspy nieosiadłe na Gople były nadzwyczaj łączne. Dzisiejsze jeziora Lubstowskie, Slesińskie, Szarlejskie i inne sąsiednie niezawodnie z wód Gopła powstały i Bachorskie błota. Wspaniały niegdyś

obszar zwierciadła wód goplanych być musiał kiedy te właściwemi sobie drogami doń zdążając rozlewały się na wielkiéj przestrzeni: — dziś, kisną te wody oddzielone od niego odmiałami, grzebieniami piasku i namułu i psują powietrze — w skutek takiego wód Gopła ubytku koniecznie dziś Noteć, Bzura i Warta uboższe są w wody.

Jeziora — Statystyka jezior.

Na grzbiecie Pojezierza Baltyckiego niezmierna jest massa wód w jeziorach zamknięta, i te w lądzie Europy do największych należą— pod czas puszczania lodów i tajania śniegów tudzież w ciepłéj porze roku wydzielają wielką massę wilgoci dla wegetacyi potrzebną — zachodni ztąd wiatr płynący Pomorszczyzną się zowie, v. morką, pomorką, bo przynosi odwilż dżdze i słoty.

Żuławy Nadwiślańskie i Nadniemeńskie są nabytkiem i zdobyczą cywilizacyi i sztuki w walce z potęgą natury i jej żywiołem ruchliwym a często szalonym (woda) pod czas przyboru.

Na grzbiet Pojezierza Baltyckiego przypada jezior	3,526
Na Zajezierze i przymorski pas Baltyku poziomy	1,116
Na niziny W. Polskie i Pińszczyznę	1,031
Razem	5,673

Między Odrą i Wisłą jest ich	511
„ Wisłą a Niemnem	868
Niemn. Dzw. Z. i wierzchowiną Dniepru	1,123
Między Dzw. Meżą Obszą	97
Pojeziorze Knjawskie ma ich ogółem	790
Kotlina Pińska	240
Pomorze między Odrą a Wisłą	187
„ „ Wisłą a Niemn.	155
„ Niemn. Dzw. i wierzch Dniep.	460
„ Odrą Wartą i Notecią	248
„ Oknianą Niemn. Szeszuwą i Bartan.	101
„ Padolce Ewstą i Dzwiną	132
„ Dzwiną Oger i Aaą	84
„ Bolderą i Dzwiną	176
Wodoksztą Wentą i Berze	88
Wyrwitą Wentą i Muszą	50
Preglą i Niemnem	21
Słupną (Stolpe) Weryssą i Wisłą	160
Głdą Haken Brdą i Zierem	53 i t. d. i t. d.

Cóżto za bogactwo wód od natury, nie licząc w to jeszcze stawów tak licznych, już z natury, już sztucznych przez zgromadzenie umiejętne wód do zbiorowisk. Te źródliska rzek i odlewiska zbytecznych wód przedstawiają sieć wodnych komunikacyj rozrzuconą na całym kraju dawnéj R-ptéj przestrzeni — te północno-zachodnie wody ulegają wpływowi morskiego klimatu zachowując przemagające wiatry a wody w stronie południowo-wschodniéj zostają pod wpływem klimatu stepowego gdzie susza z niedostatku wilgoci i wód powstaje, krainy górzyste (górskie) znowu choć obfitują w źródła, ale wody ich niestałe i szybko uchodzące z gór potokami już na roślinność i inne wygody rolniczych zajęć nie oddziaływają pożytecznie.

Dalszy ciąg rzek alfabetycznym porządkiem:

Akawon Ałtuksna Aron Aktir Alta Angrawa Amalit Abt Alge Aszwa Argiel Alextota Anoszcza Ammat Anca Akmat Ancza Adżamka Anupis Aszurpis.

Bołochowiec Byk Brytawka Bakszała Babant Berze Bełz Baranek Bratucha Bałajec Bołota Bałena Bielusia Bazałuk Barzypanka Beksza Bokowa Bokoweńka Baude Bütow Bejsztein Bundsze Bahne Bołupia Blingsna Borycawa Bałoziec Bucharka Biełocz Barem Baha Barabaszka Bobryk Bobryniec Borzek Bołoczka Białakrynica Bléwa Bezwodna Borlewa Basanka Browarka Bajram Barew Boracha Braginka Bystrzejowka Balamutka Bereżanka Bliżewka Biełous Bytosz Byczycha Baturyn Bogaczka Borzna Brudzinka Blada Brodka.

Cerem Cziczikleja Choczowa Choceń Chechla Centar Czerepiła Cycelia Cwietynowka Chmost Czerewiczka Cwilka Czumba Cer Cmowka Chanaczka Chowal Czesowiczka Ciecierzew Czutka Czyczera Chrust Czarnołucza Chmiak Chortyca Czewiedź Czarnypotok Cyna Cyrwia Cenna Czartorya Czoburcza Chitrojka.

Dimmer Dzitwa Drynga Dubinka Dawrupia Dołżyca Droja Dejme Dalen Desna Dulabnia Duba Dubośnia Damilwa Drużna Dolina Demeńka Dutka Derewnina Dokołka Dziebrzyca Dreniewka Dneńka Drahiń Dzikar Dobrowin Dobreńka Drehl Dorba Dangiwa Delgawa Donka.

Etm Eszem Ekitla Enawa Ekawa Elej Ejlang Ejsiana Ejstra Ewnest Ewtyrzyna Eola.

Ferbina Fiorka Falka Forkens Fidel.

Gruda Gruszec Gąbża Gromoklėj Gryza Głużyca Gajworon Grezla Gniteńka Gruszewka Głuchówka Grabowcin Gotzel Grab Gerwit.

Haaken Halist Hołodzica Hremiaczka Honorata Helenówka Hynówka Howiczna Hołubnica Hłumcza Hasau.

Jagowal Jeglecht Jezioret Jasłana Jełówka Izled Joge Izwa Jezytyna Janka Iryłowa Igrew Islia Iwańcza Jampolczyk Józefkina Jereńka Jemielewka Iniacz Jarwiniec Iwot Jesus Ikie Jakunka Jaworka Jelnia Irwaniec Irsna Ilniacz.

Kozianka Konawa Kormin Kipicz Kula Kobolta Kołomyjka Kaszlanka Korabelna Kuca Konopla Krampnica Kwieciszewka, Kotrena Kannis Kolnupa Kortówka Konot Krywinka Kaleda Killapa Kuc Kobyta Krupczana Kuliszowa Kajnara Kizia Korytna Kisielniak Korna Kiltyń Klewa Krzypawna Kostrzyca Kowraj Krużynka Kostyrka Kaczocha Kołpiła Kosarz Kosta Kiczeta Kotnia Konowałow Kadama Krynka Kahamłyk Korcianka Katryn Kiegel Kunda Kosula.

Lulina Lissa Ledis Letos Litra Luty Lantz Leda Lipia Linica Lizna Lubówka Lwa Liwarzówka Lubrzec Litwinówka Liebe Lonast Lewanpa Ligat Lemsal Leal Loge Lupow Lola Lutejka.

Łoksa Łobaczycha Łba Ługowa Łopnica Łazarówka Łozowa Łozowatka Łozanka Łusza Łonna Łotynica Łętownia Łubeńka Łukana Łyngmiana.

Mychar. Mier Miersza Muchawica Minia Małowatec Muskatówka Moskalówka Mostwa Merła Mircza Mareja Małociecz Mena Morka Machówka Mierzna Miernitz Misa Modejka Melupa Małys Moderka Mąciżer Micel Motwica Mucha.

Nienocz Niria Naria Nacza Neronówka Nieszarda Nizyca Niedajwoda Niczyborka Niesieta Nakotyłka Noara Norzyn Niemegla Niezarewka Niedna Nowosiołka Niesłonka Nadwa Niemojówka Nabel Namylna Nierusa Nest Nemonin Nierata Nert Nehne Nikława Nizniczka Nesseta Neczatnica.

Orzega Opocza Omel Osseat Omura Ocolic Oczerecianka Osmań Osokorówka Oseta Oskoło Osterecz Oskalnia Oster Ostryk Omielnik Omielniczek Osmań Orłowiec Obłomka Objadówka Orgawa Ostup Osowa Okop Oczessa Oslinka Ola Ossobłoka Otryt Osupka Oranka Ostasza.

Połowla Ponikła Pirenpis Prużynica Perchata Promnica Piesak

Padolce Puciatówka Ponora Perecina Plesówka Pererosa Pedeca Pergówka Porze Pollau Pszonka Pustoła Popówka Pieszczara Pomoszna Płotwa Pokoć Perewoz Psisol Perespa Południca Pokoć Potużenica Pusin Pakulka Piaśnica Pait Pizaroś Plana Putraj Porowica Pilachwa Pilaup Poch Pekin Palia Pernola Patlak Padis Pigage Peda Palen Punger Pelasa Przedzielna Padłowa Połowica Piksta Przedpolna.

Rycza Ruła Rożynka Rzyczka Radzica Rotnica Rzadź Rubicz Rolsnia Ranke Romen Reut Romanówka Rewna Rymejka Rod Radeńka Rzeczanka Ruchawka Rękaw Rychta Rasławica Rokuta Rzecza Ramsucha Rega Rasmar Ruczaj Rominta Rynga Rosa.

Słoniec Szewczynka Sekretna Stobychawka Skibinia Storwinka Stryszawa Słonne Sanipor Szum Starawoda Sołdawa Sywiczanka Sniaglica Sołna Szysza Szymąjna Szubel Szatnica Swadyssa Sudde Sauken Skwila Skora Szabelna Riniarna Snia Soroka Struna Sebastyanka Seńka Szpilka Szula Swiada Szybeńka Stopyrka Sytenka Staw Sutyca Smoż Sleporod Staryca Srostka Suciłowka Siniach Strug Sura Smolinka Snow Swirzyn Senegut Szertka Smoleż Srednitz Spiss Saperczyn Sybir Solica Serim Szalteik Szawda Szałpia Sarya Szeden Selda Stenda Spiwenek Szwyta Szwet Skuja Sztok Silm Szobek Sem Swola Solica Szpingle Sobar Skakunka Sowsza Sułta Swentupa Smołta Splachlica Smierdź Suma.

Tudolin Tirse Tawsola Tawboginia Tuszela Tosiecz Tenza Trumpe Teper Tawe Tawsza Trzemesla Trzebonosz Tęcza Tawmiena Turosla Tenle Tiwa Trucka Tern Targowica Tarasówka Talica Tynia Trubież Tymka Torczyca Turosa.

Użyn Ursz Uzda Usła Upinia Ubna Ulanka Upsta Utka Ugła Uciecha Utonka Uniecza Ukelej Uszawa Ulter Usznik Usa Urtyna Ubaj Urzecze Ubet.

Wychońka Wigas Warenn Wisle Widoga With Wersze Wircawa Wezyt Wingula Wana Wadmeń Wisuń Wyś Wołłysz Wolniewka Welina Wierzysa Wołucza Winia Wierchpolna Warna Wiersolina Wymienica Wale Werda Wereszyca Wojczanka Wola Wośniaczka Widalicz Woźnia Wopryć Wiéchówka Wachlówka Wabla Wara Wniszka Wielma Włynia Wijunka Weletka Wpurwitta Wiggie Widaul Wejsztuk Wiersznia.

Zarew Zwirdal Zrywla Zier Zempolna Zna Zwerzdna Zizda Zerespa Zerło Zieleznica Zadumka Znobka Zawlaka Żegalska Zacessarka Zuber Ztyńka Zamgłaj Żółta Zampel Zagorz Zwalsia Żerepiłka Zadeńka.

Rzeki o dwojakiéj i więcéj nazwie.

Cyna v. Zimna.
Niria v. Mierzna.
Wełna v. Welina.
Trzemesla v. Wierczyca.
Poprad v. Poprut (w Kromerze.)
Wołucza v. Wolika.
Skrwa Strkwa v. Brudzinka
Usa v. Kopanica.
Kotra v. Nacza.
Udra v. Wiażynka.
Hobża v. Gąbża.
Dubna Dubena v. Ubena.
Szumiłówka v. Markówka.
Sob v. Sobar.
Lemsal v. Limbasza.
Plano v. Amalit.
Szeszupa v. Szysze.
Wieniec v. Berezna.
Sinawoda v. Sinówka.
Malinówka v. Barabaszka.
Wolna v. Ihumeńka.
Uż Wąż v. Usza.
Teterew v. Ciecierew.
Smolinka v. Wereszcza.
Wniszka v. Wijunka.
Słupia Słupna v. Stolpe.
Dimmer v. Pisch.
Minga Minoga v. Minia.
Nert Nerata v. Nerfurt.
Tawsola v. Tuszela.
Uszawa v. Hasau.
Irba v. Ostup.
Eden v. Szeden.
Fidel v. Videl.
Onocza v. Anoszcza.
Lewanpa v. Delgawa.
Suswéj v. Suerhof.
Jeziorka v. Jezioret.
Niemonin Argiel v. Dauchne.

Niektóre z tych rzek przerzynają Szląsk w wody obfity, wchodzą do sieci wód dawnéj R-ptéj — inne z Pruss Lennych Inflant i Kurlandyi przenikały na territoryum R-ptéj, są tu i takie, co z sąsiednich Węgier Moskwy i Wołoch prowincyj wrzynają się w przestrzeń dawnéj Polski, jak to i nazwy ich poświadczają, ale wszystkie wogóle do systemu vel obszaru wód Niziny Sarmackiéj, należą.

VI. Podział polityczno-administracyjny dawnéj Rzeczypospolitéj.

R-pta Polska przed pierwszym (1772) rozbiorem składałą się z Korony i Litwy.

Koronę stanowiły Wielkopolska i Małopolska.

Wielkopolska obejmowała w sobie 13-e następujących W-dztw.

1) Poznańskie ze starostwem Drahimskiem i Ziemią Wschowską miało trzy powiaty: Poznański, Kościański i Wałecki.

2) Kaliskie z czterech się składało P-ów: Kaliskiego Konińskiego Pyzdrskiego i Nakielskiego.

3) Sieradzkie z czterech P-ów: Sieradzkiego Szadkowskiego Piotrkowskiego Radomskiego i z Ziemi Wieluńskiéj, dawniéj Rudzką zwanéj.

4) Łęczyckie z czterech P-ów: Łęczyckiego Orłowskiego Brzezińskiego Inowłodzkiego.

5) Gnieznieńskie (powstało 1768 r.) z dwóch P-ów: Gnieźnieńskiego i Kcyńskiego — nie miało herbu.

6) Brzesko-Kujawskie z pięciu P-ów: Brzesko-Kujawskiego Radziejowskiego Kruświckiego Kowalskiego i Przedeckiego.

7) Inowłocławskie z dwóch P-ów: Inowło. i Bydgoskiego.

8) Płockie z ośmiu P-ów: Płockiego Bielskiego Raciąźskiego Sierpskiego Płońskiego Szreńskiego Mławskiego i Niedzborskiego.

9) Mazowieckie zawiérało w sobie dziesięć ziem: Czerską Warszawską Wizką Wyszogrodzką Zakroczymską, Ciechanowską Łomżyńską Rożańską Liwską i Nurską.

Z. Czerska miała cztery P-ty: Czerski Garwoliński Grojecki i Warecki.

Z. Warszawska trzy: Warszawski Błoński Tarczyński.

Z. Wizka trzy: Wizki Wąsowski Radziłowski.

Z. Wyszogrodzka bez powiatów.

Z. Zakroczymska trzy: Zakroczymski Serocki Nowomiejski.

Z. Łomżyńska cztéry: Łomżyński Kolnieński Ostrołęcki i Zambrowski.

Z. Ciechanowska trzy: Ciechan. Sąchociński Prasnyski.

Z. Rożańska dwa: Rożański i Makowski.

Z. Liwska bez powiatów.

Z. Nurska trzy: Nurski Kamieńczykowski Ostrowski.

10) W-dztwo Rawskie — tu trzy Ziemie: Rawska Sochaczewska i Gostyńska.

Z. Rawska miała dwa P-ty: Rawski i Bielski.

Z. Sochaczewska dwa: Sochaczewski i Mszczonowski.

Z. Gostyńska dwa: Gostyński i Gombiński.

11) Chełmińskie z siedmiu się P-ów składało: Chełmińskiego Toruńskiego Grudziąskiego Radzyńskiego Kowalewskiego Brodnickiego i Nowo-miejskiego.

12) Malborskie z czterech P-ów: Sztumskiego Kiszporyskiego Elbląskiego i Malborskiego.

13) Pomorskie (niegdyś Gdańskie) liczyło dziesięć P-ów: Tczewski Gniewski Gdański Swiecki Tucholski Człuchowski Mirachowski Pucki Kościerzyński Skarszewski.

Uwagi godne zamieszczenia.

a) Drahimskie starostwo, żeby zazębić Prussy z Koroną przyłączył Kazim. Jagiel. do W-twa Poznańskiego — zastawione za 120,000 talarów w XVI wieku Elekto. Brandeb. aż po chwilę rozbioru Polski nie zostało wykupionėm.

b) Powiat Nakielski na samym skraju (brzegu) Województwa Kaliskiego leżący, za rz. Notecią wystawiony na napady Pomorzan i Zakonu Krzyżackiego nazywał się Okrainą.

c) W-twa Brzesko-Kujawskie i Inowrocł. albo Inowłocławskie (co jedno znaczy) razem z Ziemią Dobrzyńską o trzech P-ach: Dobrzyńskim Rypińskim i Słonimskim powszechnie Kujawami nazywano. Pod nazwą Pałuki rozumiano bezleśną Kujaw okolicę z Poznańskiem graniczącą.

Ziemia Dobrzyńska miała przestrzeni od 10 — 12 mil □ okrążona była rzekami Skrwą, Drwęcą i Wisłą — i w tych granicach nadaną była Zakonowi rycerskiemu Braci Dobrzyńskich — często figuruje pod nazwą Ziemi Zawskrzańskiéj.

Słońsk m. powiatowe po lewym brzegu Wisły położone miało źródła słone i jezioro, sól warzonką zwaną dostarczające. Mieszkańcy téj okolicy Słończykami byli ochrzceni.

d) Ziemia Rudzka w XV dopiéro wieku Wieluńską nazwana została. Ruda miała zamek i Kasztelanów — Kollegiata w niéj z ciosanego granitu sięga bardzo dawnych czasów odznacza się staroświecką rzeźbą; utrzymuje się tu podanie, że tędy do Pruss przechodzący S-ty Wojciech zaklął węże, za które biorą znajdujące się w téj okolicy wapienie, pochodzenia neptunicznego utwory.

e) W-twa Mazowieckie Płockie i Rawskie Mazowszem się nazywały a ludność Mazurami.

P-ty: Szreński Niedzborski i Mławski stanowiły ziemię Zawskrzańską.

Ziemia Michałowska między Brodnicą i Kwidzynem położona przyłączona traktatem z 1466 r. z Prussami Królewskiémi do Korony zamieniona została w P-at Nowomiejski.

Nad rz. Mrogą w Rawskiem lud drapieżny i dziki Pomrożanami się nazywał.

Xięztwo Łowickie od Konrada X-cia Mazowieckiego po zdjęciu zeń klątwy przez Rzym nadane Arcybisk. Gnieźnieńskim leżało w dawném W-twie Rawskiém w Ziemi Sochaczewskiéj.

f) Żuławy, Suławy, Deltaland są dwojakie: Mniejsze, Gdańskie-

mi także nazywane leżą między rz. Karpiówką i Leniwką odnogami Wisły i Większe, Malborskiemi przezwane nad Nogatem; — Nizinami Kwidzyńskiemi nazywano téż Żuławy bliższe Kwidzyna.

W-twa Malborskie Chełmińskie i Pomorskie z Xięztwem Warmińskiém (Warmią) i Ziemią Michałowską na P-t Nowomiejski W-twa Chełmińskiego zamienioną nosiły nazwę Pruss Koronnych, Królewskich a nieraz i Zachodnich; — lenne zaś Prussy z Królewcem odstąpione czasowo Mistrzom Krzyżackim nazywały się Prussami lennémi, Xiążęcemi, Wschodniemi.

Warmii zostawiony był tytuł Xięztwa od nadanéj Xiążęcéj godności tamecznym Biskupom. Krzyżacy nazywali ją Ermeland nasz Długosz zaś Warmieniem. Ta prowincya miała 15 mil □ przestrzenitu były miasta: Bażyn Szczeniawa Ruśno Wojnice Jadow Będzice Slinia Itów Jeżów Braniewo (Brunsberg) Olsztyn ale już to są spolszczone nazwy pod rządem Polski — w XIV zaś wieku takie czytamy: Wormidt Heilsberg Gutstadt Wartenberg Seeburg Reschel Bischofstein Frauenburg Melsack Eglau. Alsperskie albo Heilsberskie Biskupstwo to samo znaczy co Warmińskie. Krasicki ostatni z Polaków Biskup Warmiński przeżył R-ptę przeniesiony ztąd na Arcybiskupią Katedrę do Gniezna.

Puck miasto handlowe leżało nad zatoką morza Baltyc. na północ Gdańska. Wład. IV zrobił zeń warownię, pomieścił tu arsenał — prócz tego była tu przystań dla floty polskiéj.

Hela, półwysep bardzo wązki między odnogą Pucką a morzem Baltyckiém — była to zdawna osada rybacka od piasków morskich zasypywana. Zyg. I oddał ją Gdańszczanom — dla osłony floty polskiéj zbudowane tu były dwa zamki Władysławów i Kazimierzów, — a na saméj krawędzi wrzynającéj się w morze urządzona była latarnia morska.

Nehring, Nizina, od Wisły do Piławy ciągnący się na 15 mil długi pas ziemi a pół mili ledwie szeroki, od Gdańska pięć mil odległy, przez rybackie osady zamieszkany, piaskami zanoszony darował Kazim. Jagiel. Gdańszczanom.

Przestrzeń W-kopolski niewiadoma dałaby się dziś obliczyć tylko się do tego zabrać trzeba, — co innego jest z ludnością ta dziś wiadoma, ale cyfrę jéj do rozbiorowéj epoki na domysłach oprzeć wypadnie. Podział na Województwa za Jagiellonów nastąpił. Ziemie powstały z opolów czyli gmin, na kasztelanije następnie czyli powiaty przemienione i te nie znikły przy Województwach — były to małe Województwa z samorządem i Ziemstwami czyli hierarchią Urzędników ziemskich i miały swoje herby, dziś w Sukiennicach Krakowskich pomieszczone.

Miasta dają się podzielić na portowe, handlowe, przemysłowe — obronne, niektóre z nich bogate nadzwyczaj w pamiątki i pomniki historyczne, inne traktami zawartemi głośne, zwycięztwy i tryumfami

pamiętne, albo urodzeniem znakomitych ludzi. A wspaniałe świątynie ileż miłych i drogich pamiątek mieszczą w swoich skarbcach — po ratuszach miast złożone są ważne dyplomaty i materyały do historyi ubiegłych wieków.

Warszawa nowa i stara razem z końcem tamtego wieku liczyła około 100,000 głów ludności. Poznań 20,000 a Gdańsk 80,000 ludności miały.

MAŁOPOLSKA.

Zawiera w sobie jedenaście W-tów następujących:

1) Krakowskie — miało trzy Xięztwa: Oświecimskie Zatorskie i Siewierskie a P-ów ośm: Krakowski Sądecki Biecki Proszowski Książski Czechowski Lelowski Szczérzecki — prócz tego Starostwo Spiskie (Spiż).

2) Sandomierskie z Ziemi Stężyckiéj i sześciu P-ów: Sandomierski Wiślicki Radomski Opoczyński Chęciński i Pilznieński już po prawéj stronie Wisły położony.

3) Lubelskie z Ziemi Łukowskiéj i dwóch P-ów: Lubelskiego i Urzędowskiego.

4) Ruskie o sześciu Ziemiach: Lwowskiéj Żydaczewskiéj, Przemyślskiéj Sanockiéj Halickiéj i Chełmskiéj.

Z. Halicką miała trzy P-ty: Halicki Trembowelski i Kołomyjski.

Z. Chełmska dwa: Chełmski i Krasnostawski.

5) Bełzkie Zie. Buską i cztery P-ty: Grabowiecki Horodelski Bełzki i Lubaczewski.

6) Podlaskie o trzech Ziemiach: Bialskiéj Drohickiéj i Mielnickiéj.

Z. Bialska trzy P-ty: Brański Tykociński Surażski.

7) Wołyńskie miało trzy P-ty: Łucki Włodzimierski i Krzemieniecki.

8) Podolskie trzy: Kamieniecki Latyczowski i Czerwonogrodzki.

9) Kijowskie trzy: Kijowski Żytomierski Owrucki.

10) Bracławskie trzy: Bracławski Winnicki Zwinogrodzki.

11) Czernichowskie dwa: Czernichowski i Nowogrodzko - Siewierski.

Uwagi.

W-kopolska właściwie składała się z pięciu W-tw: Poznańskiego Kalisk. Gniezn. Łęczyc. i Sieradzk. — tak znowu Małopolskę właści-

wie stanowiły trzy Województwa: Krakowskie Sandomierskie i Lubelskie.

Xięztwa: Oświecimskie i Zatorskie nabyli od Szląska Jagiellonowie za własne fundusze i włączyli do Korony. X. Siewierskie nabył Zbigniew Oleśnicki Biskup Krak. i Kardynał i darował wiecznémi czasy Biskup Krak. — ci téż z tego powodu tytułu Xiążęcego nabyli i absolutnéj tam władzy używali. Z nabyciem tych Xięztw łączyły się polityczne pobudki — liczono na pewne, że się odzyska Szląsk utracony przez wykupno drobnych Xięztw z kolei, albo, że z nich niektóre zapragną Unii z macierzystym krajem.

Spiska Ziemia albo Starostwo (Scepusia) w Tatrach położone jeszcze Bolesł. Krzywousty dał był w posagu za Judytą Stefanowi Królewiczowi Węgierskiemu z zastrzeżeniem zwrotu, co nie nastąpiło. Zygmunt Cesarz razem Król Węg. zastawił ją Władysł. Jagielle i odtąd przy Polsce pozostała. Ziemia ta z 16 miastami liczyła 66 mil □ przestrzeni, ludności z górą 30,000, już Góralów słowiańskiego szczepu rolą i chodowlą bydła zajmujących się, już Niemców kopalnictwu i hutnictwu oddanych. Pod dyrekcyą X.X. Pijarów w Podolińcu istniała liczna szkoła.

Pilznieński P-t cały leżał za Wisłą po prawym jéj brzegu i przez włączenie go do W-twa Sandomierskiego zazębiała się Ruś Czerwona z Małopolską.

W-dztwa: Ruskie Bełzkie Wołyńskie i Podolskie stanowiły Ruś Czerwoną.

Pokucie (od miasta Kuty) była to część Z. Halickiéj i P-tu Kołomyjskiego. Od Bieszczad ramienia gór Karpackich niekiedy Pokucie Podbieszczadziem bywało nazywane.

Podgórze zaczyną się pod Krakowem na prawym brzegu Wisły, zajmuje część W-twa Krak. i Z. Przemyślskiéj aż po granicę Węgier; — tu osadnicy i koloniści niemieckiéj rassy przez Kazim. W-go sprowadzeni byli — ponieważ nie rozumieli zrazu polskiéj gwary przezwani byli Głuchymi Niemcami.

Podlasie przed Unią Lub. daleko obszerniejsze miało granice niż późniejsze Województwo; — szlachty drobnéj były tu istne roje — równina płaska, podmokła, grunt rzadki — lasów i wód obfitość — powszechnie mówiono i w przysłowie nieledwie poszło „laski, piaski, karaski ma szlachcic Podlaski.”

Nadpruciem także nazywano część Pokucia nad Prutem leżącą.

Przez Polesie Wołyńskie, rozumie się południowa okolica Prypeci.

Ukrainą nazywały się te trzy W-twa: Kijowskie Czernichowskie i Bracławskie — były jeszcze trzy inne okrainy czyli skraje albo krawędzie — Nakielska od Pomorza i Brandeburgii, Spiż od Węgier, Kamieniec Podolski czyli Podole od Tatar i Turek.

Pobereże, Nistrowie, Podniestrze nazywała się część W-twa Bracławskiego po obu brzegach Dniestru.

Kresy. Tatarzy trzema drogami czyli szlakami—Czarnym, Kuczmańskim i Podolskim przedzierając się nieraz z Wołoszą albo drapieżną Kozaczyzną Siczową, okropnie trapili i niszczyli południowe strony Polski, zabiérali w jassyr ludność, grabili cały dobytek mieszkańców. Dla zapobieżenia temu na tém pograniczu wyciągnięta była długa linija straży, chorągwi i stannic od Dniestru aż po Dniepr, — tu pobudowane były potrzebne dla kresowéj milicyi zameczki i usypane reduty, wały kopce, strażnice ziemią wykładane, horodyszcza, kurhany, majdany oparte o rzeki Sawranię, Uszycę, Kodymę, Ruszawę i okoliczne bagna. Za pomocą dzwonów, albo zapalonych beczek wylanych smołą osadzonych na wysokich słupach, o zbliżającéj się nawale dziczy ostrzegano i natychmiast komendanci głównych stannic stosowne ruchy przedsiębrali. Obrońcy tego przedmurza od pogan, stanowili niejako Zakon rycerski — radzi każdemu co się na walkę z pogaństwem poświęcał, powiększali swoje szeregi, ale tu wielkiéj czujności wymagano a wszelkich wygód życia wypadało się wyrzec. Przez ten czyściec niekażdemu się szczęśliwie przejść powiodło, bo wysunięte patrole i pikiety bez ustanku trapione, znacznie bywały przerzedzane — ale za to poświęcenie się i zaparcie dla dobra ojczyzny bannici, wywołani z Kraju, ludzie z zapryskiem w różny sposób mając skalane imię, tu je oczyszczali i do czci mieli prawo powracać, a po téj pokucie ciężkiéj niewolno im było robić wyrzutów za przeszłość. Surowa tu nadzwyczaj była karność, bo z mocy Artykułów Hetmańskich Dowódzcy posterunków i komendanci stannic mieli prawo miecza.

Między innémi pełnéj prostoty zwyczajami, był ten, arcychwalebny, że po otrąbionéj co wieczór pobudce cała Chorągiew czyli zbrojna drużyna razem w głos pacierz odmawiała, a „Wieczny odpoczynek“ za zmarłych Królów i Hetmanów. Te pobożne wypominki z poszanowaniem starego obyczaju związane oddalonym od ojczystych ognisk niedostatek i gorżkie chwile osładzały, a z po nad świeżo usypanych mogił na całéj linii kresów rozlegało się hasło „Dulce et decorum est pro patria mori.“ *)

LITWA.

Zawiérała w sobie dziesięć Województw i dwie oddzielne krainy a mianowiciéj:

*) Wdzięczny poemat Wincentego Pola p. t. Mohort, przedstawia wiernie tego ostatniego rycerza kresowego i daje dokładne pojęcie o znaczeniu tych stannic na krawędziach R-ptéj niegdyś — z niego nietylko o rygorze czujności zwyczajach i trybie życia tych obrońców okrain dowiedzieć się można, ale się łatwo obeznać z okolicą tu i owdzie malarskiemi iście obrazy oddaną.

1) W-dztwo Wileńskie — miało pięć P-tów: Wileński Oszmiański Lidzki Wiłkomierski Brasławski.

2) Trockie cztery P-ty: Trocki Grodzieński Kowieński Upitski.

3) Żmudzkie miało dwadzieścia P-tów: Ejragolski Wieloński Wilkowski Rosieński Krożski Szawelski Dyrwiański Uzwęcki Telszewski Retowski Powendeński Połągowski Zorański Pojurski Korszewski Wieszwiański Szawdowski Berżański Jaswoński Widuklewski.

4) Smoleńskie kiedyś z czterech się składało P-tów — po trakt[a]cie Grzymułtowskim z 1667 r. pozostały przy Litwie tylko P-ty Si[e]bieżski i Newelski.

5) Połockie.

6) Nowogródzkie trzy P-ty: Nowogrodzki Słonimski i Wołko[w]wyski.

7) Witebskie dwa P-ty: Witebski i Orszański.

8) Brzesko-litewskie albo Zabrześciańskie z dwóch P-tów: Brz[e]sko litewskiego i Pińskiego.

9) Mścisławskie miało dwa P-ty: Mścisławski i Mozyrski.

10) Mińskie trzy: Miński Rzeczycki i Rochaczewski.

11) Inflanty kiedyś składały się z trzech Województw: Dorp[a]ckiego Parnawskiego i Wendeńskiego, ale pod koniec R-ptéj zamknę[ły] się w jednym powiecie Dynaburskim.

12) Kurlandya z Semigalią.

Uwagi.

Starodawna Litwa dzieliła się na dwie połowy czyli prowincy[e] Narowę i Pelluzyą.

Rusią Czarną nazywało się W-two Nowogrodzkie — tę nazwę [d]stało albo od czarnych borów, albo od czarnéj odzieży w jakiéj l[ud] chodził.—Ulubioną stolicą niegdyś Xiążąt Mendoga Gedymina i Olgie[r]da był Nowogródek — Jagiellonowie lubili to miasto i obdarzyli mu[n]cypalnémi przywilejami; — naprzemian z Mińskiem rezydował tu i [s]dził Trybunał dla W-go Xięz. Litewskiego postanowiony.

Traktem Zapuszczańskim (po litewsku Uxgiris), nazywała się czę[ść] W-twa Trockiego w kierunku od Niemna ku dawnemu Podlasiu [i] nad granicą Prus Koronnych.

Ruś Białą składały W-twa Połockie Witebskie Mińskie Mścisła[w]skie i Smoleńskie. Rusi Białéj nazwa od długo leżących tam śnieg[ów] pochodzić miała, albo od białych baranich czapek, jakie tam lud nos[i].

Polesie Litewskie albo Pińszczyzna, była północną okolicą Prype[ci].

Litwa i Żmudź pierwotnie nie na powiaty ale na wielkie trak[ty] się rozdzielały.

Właściwą Litwę składały te trzy W-wa: Wileńskie Trockie i Brześciańskie (Brzesko-Litewskie).

Żmudź albo Zmujdź z przydomkiem Święta choć zamieniona była w Województwo, miała pewnego rodzaju samorząd i Xięztwa tytuł zachowała.

Pińskie błota Pińszczyzna (Polesie Wołyńskie i Litewskie, miały obszaru 4,000 wiorst czyli 570 mil □. Nasi dawni geografowie i geologowie przypuszczają, że Pińszczyzna niegdyś była kotliną morską na podstawie odnajdywanych tam od czasu do czasu kotwic staréj bardzo daty.

Puszcza Białowiezka, gdzie nadzwyczaj oszczędzany żubr i bóbr, z rozkazu Monarchów naszych, swobodnie mnożył się, miała przestrzeni 30 mil □.

Kurlandya z Semigalją i Inflantami zawiérała 600 mil □ przestrzeni, Wołyń 1300 mil □, Ruś Czerwona 1422 mil □, Żmudzi przestrzeń na 700 mil □ obliczano, Połockie W-two na 1,000, Nowogrodzkie 900 mil □, Trockie miało przestrzeni 1,050 mil □, Wileńskie 1350. Strudzonemu na łowach Mendogowi podczas wypoczynku przyśnił się wilk okuty w żelazną blachę stu paszczami wyjący, i z porady Krywekrywejty założył w tém miejscu Wilkno, Wilnia, Wilniuja nazywane miasto w końcu Wilnem ochrzczone i na stołeczny gród Litwy przeznaczone. Przed rozbiorem Polski najwyższa cyfra ludności Wilna nie przenosiła 50,000 mieszkańców. Najważniejszym faktem w dziejach tego miasta jest założenie tu Akademii przez Stefana Batorego r. 1578 i ustanowienie z rezydencyą w Wilnie Trybunału dla Litwy. Tu Stefan Batory odebrał r. 1579 hołd od Gotarda Ketlera, lennika z Kurlandyi, tu miał sobie uroczyście wręczony przez Giedrojcia Biskupa miecz od Papieża Grzegorza XIII darowany za zasługi dla kościoła.

Okolica po nad prawym brzegiem rz. Narwi Zatykockim Traktem się nazywała u granic Litwy z Podlasiem.

Zabrzeże, było nazwisko okolicy z prawéj strony Prypeci.

Zahorodzie, okolica z lewéj strony Prypeci.

Hołdownicy Polscy.

Jeszcze przed najściem Prus przez Zakon Krzyżacki, Pomorscy Xiążęta tulili się pod opieką Polski, uciskani od Cessarzów Niemieckich. — Po traktacie Chojnickim, Bogusław X-e Pomorski miał sobie przydane dwa powiaty Lawemburski i Bytowski z obowiązkiem hołdu Koronie, a gdy ten ród xiążęcy wygasł po mieczu, wróciły i do Województwa Pomorskiego włączone zostały; następnie traktatem Welawskim Elekt. Brand 1657 r. odstąpione były.

Wołochy po Dakach i Getach posiadłszy piękną prowincyą, o którą kusiły się i Węgry, uciekli się pod opiekę Polski. Władysławowi Jagielle przyszli w pomoc przeciw krzyżakom pod Malborgiem — a Kazimierzowi Jagielle hołd uroczyście złożył Hospodar Wołoski. Gdy im Turcy po zdobyciu Konstantynopola zagrażać zaczęli, zapraszali do objęcia nad sobą władzy Xięcia z dynastyi Jagiellońskiéj. Jan Olbracht, chcąc tam Zygmunta brata obsadzić, poniósł klęskę znaczną, bo chytre Wołochy z Tatarami się przeciw nam połączywszy, chcieli sobie zjednać i ugłaskać Turcyją — przerzucając się z kolei na stronę Polski i Turcyi, pragnęli osłabienia i jednéj i drugiéj, aż pod Obertynem policzył się z niemi dzielny nasz Tarnowski. Hieronim Łaski Dymitr X. Wiśniowiecki, Potoccy, marzyli zagarnąć dla siebie Wołoszczyznę, nie poznawszy się na tém, że ich tylko dla zrobienia dywersyi przeciw Porcie używano i łudzono. Rozdrażniona Porta na R-ptę, że pobłaża panom, gardzi zgodą i poderwać jéj granice pragnie, z wielką siłą stanęła nad Dniestrem: Żółkiewski ledwie się ocalić potrafił pod Buszą pokojem, jaki podyktowali, a poraz drugi z Turkami walcząc poległ pod Cecorą. Jeszcze i Jana III-o opętała myśl obsadzenia którego z synów na tronie Multan, ale niefortunnie poszła wyprawa. Wskutek tych klęsk i niepowodzeń stała się ta prowincya grobem dla rycerstwa polskiego. Pokój i zgoda z Portą daleko większe obiecywały korzyści, niż obłudne hołdy Hospodarów Wołoskich.

Albrecht Elekt. Brand. dostał, jak wiadoma, Prussy Xiążęce z obowiązkiem hołdu dla Polski i wykonał to w Krakowie; — następnie dopełnili tego Fryderyk Albrecht i Jan Zygmunt z trzema braćmi. Męzka linija tych Xiążąt z r. 1618 wygasła, a miasto włączyć tę lenną krainę do Korony, jak opiewał i zastrzegał przywiléj pierwotny na inwestyturę wydany i poprzysiężony, dozwolono pobocznéj już linii składać hołd i władzę sprawować, aż nareszcie Fryderyk Wilhelm, korzystając ze smutnego położenia R-ptéj za Jana Kazimierza, wybił się z pod hołdu przez traktat Welawski r. 1657 i wskazał następcom swoim, jak z czasem korzystać mają z nieradności Polski i kosztem jéj obszerniejsze dla siebie stworzyć państwo, co się też i stało.

Nareszcie byli Lennikami z Kurlandyi i Semigalii potomkowie Gottarda Ketlera W-go Mistrza, po oddaniu Inflant Polsce r. 1562.

VII. Podział ludności Polskę składającéj.

Trzy były stany u nas: 1. Stan Rycerski czyli szlachta łącznie ze Stanem duchownym, 2. Miejski, 3. Włościański.

1. Stan Rycerski czyli szlachta (ziemianie).

Od Lechów wywodzi się u nas szlachta.— Był to niezawodnie plemienia Słowiańskiego szczep najdzielniejszy i element najwięcéj urobiony — a czując tę swoję wyższość stanął na czele gromad po opolach gminowładztwa im dozwolił i rozpoczął budowę większéj całości z ludów, co mu się oddały, kierunek przyszłości swojéj powierzyły i zaufały, że od niechętnych sąsiądów osłonić je potrafi. Z po nad Warty i Wisły sunęli następnie Lachowie vel Polanie ku Chrobacyi, aż się o Bug i Dniestr oparli nie bez walki i bojów. Już państwo Chrobrego lechicki spajał pierwiastek. Za odparcie Niemców, Węgrów i Waregów zasłużeńsi z pośród Lechów (Lachów), wielkiemi obszary ziemi, obdzieleni mężnym w boju towarzyszom robili z niéj udziały większe i mniejsze. — Ci, co większy płat ziemi dostali, mieli obowiązek wyłącznie bronić kraju, jeszcze się oganiać niechętnym sąsiadom potrzebującego, a posiadacze mniejszych udziałów, Kmieciami przezwani, do uprawy roli przeznaczeni zostali, ale pomimo różnicy udziałów istniała równość, co wzajemne stosunki wzmacniała. Z czasem Lechici téj równości przestrzegać poniechali, zażywając wyższych względów u Monarchów i udzielnych Xiążąt, prawo dziedziczenia ziemi w nadanych im wielkich obszarach chcieli utrwalić sukcessyonalnie bez żadnych ograniczeń przez następnych Panujących, prawo zaś dziedzictwa rozdanych już ze swojéj ręki udziałów zaczęli ograniczać, ścieśniać i różnemi powinnościami względem siebie okładać, co owę pierwotną równość podrywało. Powstaje ztąd niezgoda rośnie następnie gdy stan rycerski już z Lechitów wyrobiony i wybujały pragnie wyróżnienia, różne sobie przywileje przywłaszcza i zatwierdzenie ich od Panujących pozyskuje — słowem, powstaje z niego wyższy stan społeczny. Jeszcze atoli stan kmiecy nie był w poddaństwo obróconym ani wzgardzonym, a choć mu się piąć do urzędów, jakie powstawały nie łatwo było, używał przywilejów szlachcic przysługujących dokąd posiadał ziemię — po stracie jéj dopiero wyzuwał się z tego charakteru. Nie mogąc na szczupłych łanach wyżyć z liczną rodziną, kmiecie oddawać byli zmuszeni synów w służbę dworską do większych panów, albo wyjednywali im rolę z obowiązkiem odrobku dla pana w naturze ustanowionego, to jest pańszczyzny vel zaciągu i wówczas na równi stawał z jeńcami wojennymi, do zaludniania obrabiania wielkich fortun pańskich używanymi, przechodzili w poddaństwo i stanowili lud prosty (plebs).

Ta majętna szlachta zaczyna późniéj przybierać tytuły Milites Barones Comites albo Grabiów, co już było naśladowaniem zachodnich feodalnych urządzeń, aby z czasem na feodalnych wykierować się władzców (Wassałów), ale zrozumiał to Łokietek i usiłował podnieść w znaczeniu drobną szlachtę (zaścianki), za co zepchnięty po dwakroć z tronu niełatwo doń trafił. Wdzięczny za pomoc od niéj, podczas tułaczki odnowił dawniejsze jéj przywileje, na niéj się opierał a nawet do Rady przypuścił. Z Komesów z czasem urobił się Senat; z drobniej-

széj szlachty Izba Poselska: — tamci wyjdą na Wojewodów, Kasztelanów, Hetmanów i wysokich Dygnitarzy, drobna szlachta będzie stanowić liczniejszy słój niższy, jądro narodu. Ale i ta znowu drobna szlachta, pragnie sponiewierać stan kmiecy, kiedy sama z pod władzy i opieki Panów chce się wydobyć — tym czasem tytuły Comites Grabiów etc. stają się dziedziczne. Oto powody i źródło zwaśnień.

Jakoż za Kazimierza W-go, co poszedł w ślady ojca i dumę Panów (Proceres), chciał przytrzeć, ta szlachta drobna odmawia posługi wojennéj i pcha Panów do boju na pierwszy ogień, bo i lepiéj uposażeni i większe mają przywileje — widzi się bowiem im równą, szydzi z tytułów i do wszechwładztwa rości sobie pretensyą. Upadł zamiar i plan Panów stworzenia feodalnéj instytucyi, z czego rad był Kazimierz W-ki i ostro wziął się do karania nadużyć Panów, budował wieże i w nich więził niesfornych. Jagiellonowie pomnażają poczet szlachty w Polsce, na Rusi i w Litwie — téj ostatniéj bardzo się to podoba, bo ją herb od ucisku i opieki Xiążęcéj wyzwoli. Sejm w Horodle, rozpoczął ten akt uszlachcania, zbliżał ściśléj dwa narody i do Unii przygotował. Szlachcic ówczesny, to w całém znaczeniu wolny człowiek i — obywatel— poświęcał się służbie publicznéj wyłącznie, radził, sądził, wojował z dobréj woli i bez płacy. Herb polski dla Litwina, była to okrasa i klejnot prawdziwy, bo własność i osoba jego już teraz wolna i zabezpieczona. R. 1378 dany był przywiléj mieszczanom m. Krakowa nabywania dóbr ziemskich, przez co już samo szlachtą się stawali. Potwierdzili go Zyg. Stary i Zyg. August — całe okolice i wsie herbami zasypali, a już poprzednio Rodzic ich nie żałował klejnotu szlacheckiego tym, co się w jakibądź sposób do zagłady Zakonu Krzyżackiego przyczynili; — wbrew nawet życzeniu Panów służba ich nadworna i zamkowa, pozyskała herby; — widocznie Jagiellonowie w rozmnożonéj szlachcie chcieli mieć podporę przeciw Panom, żeby ich opozycyą powściągać prócz tego chcieli mieć powiększoną siłę zbrojną w potrzebie na zewnątrz. Starosta Żmudzki z wyraźnéj woli Kazim. Jag. miał sobie daną moc i prawo uszlachcać zaleconych męztwem w bojach na pograniczu krzyżackiem. Nie podobało się oczywiście Panom, co nad równość szlachecką wybujać zamyślali, to ze strony Królów szafowanie klejnotem, a ta nowa szlachta poczuwa siłę swoję i przeciwwagę, ale faktu spełnionego już się cofnąć nie da. Nadchodzi wnet pora pokazania Panom, co znaczy ta drobna i nowa szlachta: — wyprawa pod nazwą Kokoszéj wojny skończyła się zamiast uderzeniem na nieprzyjaciół i pogromu tychże, na ostrych wyrzutach Panom od szaraczkowéj drobnéj i zaściankowéj szlachty. Jeszcze raz Panowie próbują odzyskać dawne stanowisko i na mocy allodyalnego prawa, w feodalnych rządach istniejącego, urządzać ze swoich majątków Ordynacye, ale i temu się sprzeciwia ta falanga powiększonéj szlachty, przestrzegająca równości szlacheckiéj co i królom, lękającym się podkopania władzy Majestatu ze strony Możnowładców, bardzo jest na rękę. Koniecznie wyróżnienia pragnąc Mo-

żnowładcy, nie chcąc dopuścić niwelacyi nabytego wpływu i znaczenia z dawnéj epoki, podróżują za granicą kraju i starają się zarobić na względy Cessarzów, aby jakie tytuły pozyskać. Ci pragnąc rozdwojenia w narodzie i chcąc w nich mieć kiedyś posłuszne narzędzie dla swoich planów, rozdają tytuły Xiążąt Imperium, Hrabiów etc — tak samo i Rzym tytułów nie żałuje; — roztropniejsi za granicą tylko niemi świecili, ale za powrotem do kraju, nie śmieli tego robić i dyplomata chowali na lepsze czasy po swoich skarbcach i archiwach. Szlachta nie chce znać Panów — i na Sejmach i na sejmikach roi się, liczebnie wszędzie już przemaga, pewna siebie w równości żadnego nie daje zrobić wyłomu.

Chytry Włoch Kallimach, Ochmistrz Jagiellonowiczów, ośmielił się radzić Olbrachtowi zapewne od magnatów podbechtany i przekupiony, aby wyciągnął ten ruchliwy zastęp szlachty na wojnę z Wołoszą, gdzieby niewątpliwie znacznie przerzedzonym został, a następnie do nowych wojen szukać okazyj doradzał dla tych samych widoków. Nic to wszystko nie przeszkadza rozwielmożnić się szlachcie, strzegącéj równości obywatelskiéj i swobód jako źrenicy w oku, ale tylko szlachcie osiadłéj, bene possessionati zwanéj; — aż tu wbrew zasadom Jana Tarnowskiego zwycięzcy z pod Obertynu, co się na szlachty drobnéj zżymał przywileje, występuje Jan Zamojski i równie liczny zastęp niepossessyonatów do prawa głosowania na pierwszéj elekcyi przypuszcza, z zasady, że i ci obrony kraju mają obowiązek i z Lechitów pochodzą. Wielki Kanclerz i Hetman, istny Ojciec Ojczyzny, na owę epokę pierwszego Bezkrólewia pragnie sobie wyrobić popularność mass, aby mu się powiodło losami kraju pokierować. Po raz ostatni Panowie skupiają się w jeden obóz i uradzili nie sprzeciwiać się temu, owszem tę nowość protegować postanowili, spędzali, nieledwie podwozili i żywili przez czas trwania Sejmów swoim kosztem ten hufiec nowych wyborców. Zamojski, acz bożyszczem był dla nich, podjął się był przecież niebezpiecznéj roli i mógł był doznać losu Grachów, niegdyś Trybunów ludu Rzymskiego, gdyby się byli niechętni możnowładzcy porozumieli i tę massę nieokrzesaną i butną przeciw niemu obrócili. Tu zaród i nieporządków na Sejmach i niesforności podczas obrad; — ale Zamojski co posiał ten kąkol, który się nie dał już wyrwać z korzeniem, nie przewidywał tych smutnych następstw. Już teraz R-pta powstała, — do najwyższych godności każdemu otwartą została droga, bo wszyscy równi między sobą, a Król tylko pierwszy pośród równych sobie (primus inter pares); demokracyą nawskroś przesiąkł cały naród, a cała szlachta jednę wielką utworzyła rodzinę już przez herb, już przez związki krwi, ścisłym połączona węzłem. Do honorów i urzędów powiatowych ziemskich i wojewódzkich posuwa teraz ta coraz więcéj ośmielająca się drobna szlachta, z wyborów na sejmikach nie Panów ale swoich kolligatów, co więcéj, sięga nieraz po rękę cór dawnych, przodujących rodów i nawzajem Panowie polorem, fortuną i imieniem dawniéj imponujący wiążą się ślubami i kolligacą z drobną szlachtą; już, że im popu-

larności u niéj trzeba, już, że zasada równości zwycięztwo odniosła, i dokonanego faktu nie da się już zmienić. Lada herb, splendorowi dawnych rodów dorównywał. Korabici Leliwczyki Nałęczyki Prawdzice Wieniawici Grzymałczyki Toporczyki—to jedno gniazdo, jedna rodzina. Tak się skończyła walka spornych żywiołów szlacheckich. Panowie topnieli w szlachcie, ta się z Panami równała i pięła się wysoko. Owo przysłowie „Szlachcic na zagrodzie równy Wojewodzie", już chyba teraz objaśnienia nie potrzebuje, ani to drugie daleko późniejsze „Syn Królem, ojciec w Krześle, a dziad Podstarości."

Nic dziwnego, że wszystka prawie szlachta znała się w R-ptéj i że się kochała. Wspólne klęski, tryumfy, uroczystości i stosunki obywatelskie nastręczały do tego okazyi. — Nic jéj też więcéj na świecie nie obchodziło nad domowe sprawy — imieniny, chrzciny, zaręczyny, śluby w okolicy — festyny przed sejmikami i po nich, przy rozpoczęciu Trybunałów, z powodu ingressu Biskupów na katedrę, swaty, pogrzeby, inauguracye zawsze obfitą swadą zaprawione, zresztą łowy, ta ulubiona przodków naszych rozrywka, wypełniały cały żywot ziemianina szlachcica. Tu się obszerne otwiérało pole do nowych związków i przyjaźni, tu się rozszerzało kółko nowych znajomości, ocierała się szlachta o Magnatów i z nimi stykała, starała się im zalecać — brała od nich dzierżawy albo w zastaw dobra, lub zarząd majętnościami, a synów w liczbę ich dworzan pomiészczała i wcale sobie za ubliżenie nie miała schylić się do kolan karmazyna, co też na rękę było i Panom, pragnącym z dóbr dochodu i miłości u braci szlachty. Ale niech na Sejm walny albo Elekcyą Uniwersały zawołają, oderwie się wtenczas od domowego ogniska cała massa szlachty i nie da sobie grać na nosie Panom, ani zdobytych naruszyć przywilejów; — jest to rdzeń i treść narodu — z nią wszystko, bez niéj nic się zrobić nie uda. Tak ją odmalował Polignac, dla Kondeusza nad pozyskaniem korony pracujący, tak samo Nuncyusze Ruggieri Marescotti i inni, co się za pobytu swego w Polsce w sprawy jéj wtajemniczyli. Mazowsze, Podlasie i Ruś Czerwona, to istne roje niepoliczonéj szlachty, alež i Wko-polska i Mało-polska i Ukraina, nie były w nię upośledzone. Na Litwie,Rusi i Ukrainie, już jéj mniéj było i skromniéj się zachowywała — tam jeszcze nie zerwała była z Panami i czas jakiś nie używała przysługujących herbom swobód i równości obywatelskiéj. Tak więc były u nas dwa pokłady szlachty — jedna wyrobiona i polerowna — druga prawie w stanie natury i heraldycy też dawni zwracali tylko uwagę na szlachtę głośniejszą, o któréj pisały kroniki dzieje, manifesta lub — dyaryusze sejmowe, słowem o historycznéj, a jakiż liczny jest jéj pozahistoryczny zastęp. Gdy z łaski Magnatów dorobiła się drobna szlachta fortun i urzędy zdobyła, zaściankowa i zagonowa znowu poszła w poniewierkę, i nieledwie w poddaństwo. Sejm też Czteroletni, chcąc ład i porządek obradom publicznym zapewnić, ten ostatni szczebel szlachty usunął od głosowania, wychodząc z zasady słusznéj, że jéj prawa uległy przedawnie-

niu i że zresztą, nie umiałaby z nich korzystać przy rozszerzonym horyzoncie oświaty i wiedzy w narodzie. Od czasów Zamojskiego dwa aż upłynęły wieki zanim się reformę wprowadzić dało, to jest głosowanie od pewnych warunków zależném uczynić. A może niesłuszny jest zarzut, jaki Zamojskiemu robić chcą, że poruszył massę prostéj nieogładzonéj drobnéj i do tego nieosiadłéj szlachty i przypuścił do głosowania, — może ten wielki obywatel i znakomity Hetman przewidywał w górze nadużycia i chciał zapobiedz, aby nie została spaczoną zasada narodowości, gdy możni drobną i zagonową szlachtę w poddanych obrócą, na czem ucierpieć miał kraj tracąc cyfrę wolnych obywateli i obrońców. Nie mamy dokładnego spisu szlachty historycznéj, wszakże ten zawsze da się sporządzić z tylu wydanych herbarzy i innych materyałów niezatraconych, — ale drobnéj szlachty warstwa daleko jest grubsza i ustanowić jéj cyfry dziś niepodobna, — bądź co bądź, musiało być jaki milion z górą szlachty, skoro zbrojny, konny jéj zastęp przeszło 100,000 wynosił. Xiążęta udzielni z początku, późniéj Królowie tworzyli szlachtę i wolnych ludzi powiększali cyfrę — mieli też tęn przywiléj X-ta Siewierski, Łowicki i Sieluński. Sejmy klejnotem zaszczycały zaleconych przez Województwa, Ziemie i Powiaty, Hetmani zasłużonych w boju uszlachcali; — wolno też było niegdyś po Ziemiach i Powiatach dawnéj szlachcie dzielić się swoim herbem, z tymi co go nie mieli, a serca obywatelskie sobie pozyskali, był to niejako akt adoptacyi. — Cudzoziemcy zasłużeni przez indygenat zatrzymywali swoje zagraniczne herby pod warunkiem nabycia własności ziemskiéj; — dla powiększenia cyfry wolnych obywateli officyaliści w czynnéj służbie u Panów zostający, a nawet gracyaliści do stanu szlacheckiego zaliczani bywali. Uczniowie skończeni i Professorowie Jagiellońskiéj Wszechnicy, do herbu nabywali prawa. Mieszczanie Krakowscy Morsztynowie Betmanowie Bale Bonarowie Baryczkowie Wyrzynkowie i tylu innych dostąpili klejnotu. Tatarzy osiedli i Ormijanie tak samo gdy się krajowi dobrze zasłużyli. Mimoto klejnot nie tracił bynajmniéj uroku i znaczenia, a jak się późniéj pokazało jeszcze za skąpy był szafunek, bo trzeba było posiać kraj cały, aby wyrośli obywatele wolni w większéj jeszcze liczbie umiejący cenić wolność, używali jéj dobrodziejstw i nie dali sobie jéj wydrzeć.

W XVI-m wieku uderza w oczy dziwny zwrot szlachty — ta, co niegdyś pragnęła powiększenia swoich szeregów teraz naciska Królów i ścieśnia służące im dawniéj prawo szafunku klejnotem szlacheckim. Trudne do wyjaśnienia jaki miała w tém interes. Czy chciała pokazać Elekcyjnym Królom, że po jéj woli tylko wszystko się dziać musi? — Czy się lękała zpospolitowania klejnotu? czy przez jego rozrzucanie przewidywała jakie ztąd dla siebie straty w przyszłości? Czy się od napływu cudzoziemców zasłonić chciała, co na bogate żony z wianem w dobrach ziemskich polować u nas zaczynali, licząc na przywiléj jaki indygenat nadawał: — dosyć, że dopięła swego szlachta. Nastała z kolei doba czyli potrzeba obwarowania téj instytucyi szlacheckiéj, żeby

ją od spaczenia się i wykolejenia zabezpieczyć — rzecz ze wszech miar chwalebna, słuszna, dojrzałości narodu i oględności na przyszłość dowodząca.

Zaszczyt szlachectwa wymagał poświęcenia się dla ojczyzny i miłości jéj bez granic — niegdyś, ta zasada była w życiu i ogół ją szlachty szanował. Kiedy się zacierać poczęło braterstwo i duma niektórych rodzin wysokie sobie zdobyć zapragnęła stanowisko, choćby z uszczerbkiem i krzywdą ojczyzny, dawna zasada bladła i ulatniała się. Zwyczaj, co równie jak pisane prawo, obowiazuje w uczciwych społecznościach, wymagał:

a) aby ludzie herbowi podczas każdéj wojny męztwem się odznaczali; b) aby nieprzyjaciół krzyża gromili za każdą wydarzoną sposobnością; c) aby honor blask i szczęście kraju najwyżéj cenili jeżeli na zatrzymanie herbu i przekazanie go swoim potomkom zasłużyć sobie pragną — a te wymagania wyraźnie miały na celu zapobiedz odrętwieniu i zgnuśnieniu późniejszych szlacheckich pokoleń; — zatem poszło, iż każda nowa zasługa zyskiwała jakąś w herbie zmianę czyli poprawkę (dystynkcyą) zwykle w rysunku, a bardzo rzadko w nazwie herbu. Tém się objaśnić da jakich dwadzieścia odmian Jastrzębca, sześć Habdanka — Kolumna, Rogala, Rawicz, Pruss, Kroje, Topor po kilka miały rysunków, a te zmiany i poprawki wartość klejnotu podnosiły, bo nagrodzony w ten sposób, rozpoczynał nową liniję uzacnionego osobistą zasługą rodu.

Nikt nie zaprzeczy, że szlachectwo u nas wyrabiało się zacnie, że się krajowi zasłużyło i tchnęło poświęceniem. I historycznych imion ludzie i młodsza bracia jednako się dla ojczyzny i chrześciaństwa wywiązali, i zasady téj wolności jakiéj sami zażywali, chcieli po za granicami Polski rozpowszechnić — chętnie zatem przyjęli udział w krucyatach po zagranicami już Europy, odpierali mongolskiéj hordy barbarzyński najazd, z małémi wypoczynkami południowéj granicy naszéj, od Tatar i Turek bronili, Węgry z pod ucisku półksiężyca uwolnić pragnąc, okropną klęską Warneńską przypłacili tę sympatyą, nie z braku męztwa i odwagi, ale w zamałéj sile na licznego uderzywszy wroga. Szlachta więc była wszystkiém, szkoda, że jéj było zamało. Zasada kardynalna, żeby herbowi posiadali ziemię była ze wszech miar słuszna ale i tu były w późniejszym czasie niepotrzebne ścieśnienia. Prócz dawnéj i późniejszéj stolicy były już większe po całym kraju miasta, stolice dawniéj oddzielnych prowincyj jak: Lwów Wilno Poznań Sandomiérz Piotrków Lublin Mińsk Kalisz Gniezno Włocławek Mitawa Chełmno Gdańsk Elbląg i t. p., a osiadła w nich ludność składała się z inteligencyi, zamożnych kupców przemysłowców, słowem z pożytecznych i dobrych obywateli kraju, którzy jednak odepchnięci byli od przywilejów stanu rycerskiego na podstawie fałszywéj, że łokieć i garniec plami klejnot bo przecież i szlachta mierzy i waży produkta, kiedy je sprzedaje; — lekceważeni byli i pominięci, aż do końca R-ptéj. Zapóźno już spo-

strzegłszy się szlachta, chciała ten błąd naprawić za Czteroletniego Sejmu i zgodziła się do nobilitacyi przypuścić element mieszczański — zapóźno niestety!

Już i to za wielki, zawsze oprócz innych błędów politycznych uważać należy, że dyzunici, wyznawcy wschodniego kościoła, za skąpo dopuszczeni byli do tych przywilejów i swobód, jakich typowa polska szlachta używała, i dla tego nie zlewali się szczerze w jedność, kiedy ta zbawić tylko mogła, owszem, odstrychali się i niezjednani wrogie w razie sprzyjających okoliczności dla R-ptéj żywili plany i zamiary. Po rozbiorze i upadku kraju, ci i owi, co nie mieli dawniéj odwagi pochwalić się zagranicznym tytułem, że podcinał szlachecką równość, nowych ościennych monarchij stawszy się obywatelami, wydobyli ze skarbców te przywileje i zatwierdzenie ich pozyskawszy do tych tytułów nabyli prawa, co im wygodniejszą pozycyą pod nowym rządem zapewniało — i rządy też w tych od Polski oderwanych prowincyach chętnie dozwalały tytułów ludziom wybitniejszych rodów i większych fortun, aby im zabliźnić rany po straconéj ojczyźnie i życzliwość ich sobie zaskarbić.

Wyrażenie „Stan duchowny“ zdawna się jakoś utarło, — spotykamy je nawet w poważnych autorach dawnych wieków, chociaż ten nigdy oddzielnie nie istniał — lubo zdążał do tego i tworzył coś nakształt status in statu, jako wyłącznie i bezpośrednio od Rzymu zależny. Duchowieństwo polskie świetne w dziejach narodu zajmuje miejsce. Słudzy ołtarza żarliwi o zbawienie dusz im powierzonych, gorliwie rozszerzali światło ewangelii w narodzie i dzikie łagodzili obyczaje, prócz tego brali czynny udział w losach, jakie naród przechodził. Otaczali Monarchów do Najwyższéj powołani Rady, piastowali najwyższe godności, poselstwa do obcych Dworów sprawowali, w zatargach domowych pośredniczyli, dzielili wespół z narodem tryumfy i klęski — pisali kroniki i dzieje narodu, prócz wielu innych dzieł pożytecznych cały swój żywot na usługi kraju oddając — a gdy tego wypadła potrzeba, wielkiego poświęcenia składali dowody nie szczędząc funduszu i życia nawet. W obronie dogmatów i hierarchii z odwagą występowali i jak głęboko zaszczepili zasady religii i moralności, dziś tego mamy dowody — wszędzie władzę świecką wspierali do jedności politycznéj utrwalenia i urobienia potęgi państwa niepomału się przyczyniając. Za te wszystkie oddane usługi krajowi słusznie Duchowieństwo nasze świeckie używało wielkich przywilejów, bo wespół ze stanem szlacheckim skleiło Polskę, poszanowanie jéj i powagę u obcych zapewniając, — słusznie zatem równego ze Stanem Rycerskim używało poważania a jeźli się nie wzbiło wyżéj, ciągle się o pierwszeństwo ubiegając, zawsze już tą samą emulacyą wiele dobrego sprawiło. I cóż w tem dziwnego? Wszak zacni ci duchowni nasi, z wyłączeniem pierwszych Apostołów Chrześcijaństwa co do nas z Czech czy Niemiec przyszli, byli krwi lechickiéj — mógł zatem naród śmiało liczyć na wysokie posłannictwo tego Duchowieństwa,

na miłość dla ojczyzny i dostatnio uposażyć osądził za potrzebne, aby mu dać pole do zasług w kierunku właściwym. Nieprzeliczony wypadłoby ułożyć szereg tych wielkich dostojników kościoła polskiego, co z gorliwem spełnianiem obowiązków swojego stanu, całego wymagających człowieka, umieli się zasłużyć krajowi jako obywatele troskliwi o jego wzrost, szczęście i chwałę. Że pominę innych, zasługują tu na wspomnienie Mikołaj Trąba i Jerzy X. Radziwiłł Kardynał B-pi Krak. kandydaci do godności Papiezkiéj, Pełka, Zbigniew Oleśnicki Grzegórz z Sanoka, Długosz Jan, Tomicki, Karnkowski, Stanisław Hozyusz, Lubrański Marcin Kromer, Starowolski, Jan Łaski, Skarga, Powodowski, Birkowski, Pacowie, Gedrojcowie, Maciejowscy, Brudzewski, Kopernik Mikołaj, Łopacki, Młodzianowski, Załuscy, Warszewiccy, Łubieńscy, Mościcki Kordecki, Męciński, Poczobut i t. d., już przez instytucye dobroczynne, które stworzyli i uposażyli jako to: szpitale, banki dla ubóstwa, bursy i stypendya dla uczącéj się młodzieży, seminarya, szkoły i t. p.;

już przez wychowywanie na swoich dworach młodzieży uboższéj szlachty z uzdolnieniem do przyszłych obywatelskich posług;

już przez umiejętne i godności narodowéj nie ubliżające załatwienie różnych kwestyj międzynarodowych, jako posłańcy króla i narodu.

już przez fundacye kościołów i klasztorów z przyzwoitém tychże uposażeniem dla pomnożenia chwały Bożéj i pożytku wiernych;

już przez gorliwe i pełne poświęcenia sprawowanie obowiązków swego stanowiska, pełne namaszczenia i porywającéj wymowy nauki i kazania, albo missye z narażeniem życia podejmowane, w celu nawracania sąsiadów w pogaństwie pogrążonych, albo po za morzami nawet w dzikości żyjących;

już przez pisma do oświecenia narodu zmierzające, albo przez ocalenie ciekawych dla potomnych pamiątek przeszłości i t. d. i t. d.

Słusznie też, kiedy Rzym purpurą i innemi honory wynagradzał taką gorliwość naszego Duchowieństwa, Monarchowie dozwolili odziać mu się blaskiem i dystynkcyami bijącémi w oczy cały naród, aby téj czci i powagi, jakiéj godném było, używało. Świeckie Duchowieństwo wyłącznie ze stanu szlacheckiego prawie się składało, i nie mogło być inaczéj — samo posiadanie ziemi do probostw przywiązanéj już je ze stanem szlacheckim równało — wszakże z mieszczan i z ludu wysoką uzacnieni nauką do najwyższych godności dochodzić też mogli; — za przykład tego może posłużyć Wadowita Bisk. i Kanc. Akad. Krak. Narkutis Nominat B-p Żmudzki, Gamrat Hozyusz Kromer Chodkowski Piotr B-p Płocki nie byli też szlacheckiego rodu. Zwykle przy każdéj kapitule katedralnéj kilka kanonij dla nieszlachty przeznaczano, co się wyższą wiedzą teologiczną, prawną i z nauk przyrodzonych a mianowiciéj z medycyny odznaczała.

Świeckie Duchow. nasze pod Arcybiskup. Gnieźn. i Lwowskim dzieliło się na dyecezye dłużéj lub krócéj istniejące — przez czas trwania R-ptéj było wogóle biskupstw jakie 50 łacińskich. Senat Ducho-

wny stanowiło 17-tu B-pów włącznie z Arcybiskupami i zasiadali w następnym porządku: Arcyb. Gnieźnieński, po nim Lwowski dalėj Biskupi: Krakowski Kujawski Poznański Wileński Płocki Warmiński Przemyślski Żmudzki Chełmiński Chełmski *) Kijowski Kamieniecki Wendeński Smoleński Bakoński vel Cereteński. Dyecezye były rozległe; obranych od kapituł albo przez Królów przedstawionych B-pów Rzym zwykle zatwierdzał; ubogo uposażonym B-pom przydawano Opactwa albo pieczęć Koronną. B-pi Warmiński Poznański i Krakowski jednakże najczęściėj byli Kanclerzami Koronnymi. A-pi Biskupi i Opaci w sprawach o granice dóbr przez plenipotentów przysięgę wykonywać mogli z upoważnienia Kazim. W-go i Zygmunta I — jus jurandum vicariis manibus. Prymasi z wyjątkiem Nuncyuszów nikomu z dygnitarzy kościelnych wizyty nie składali.

Arcybiskup Gnieźnieński sięga 1,000-go roku — wysokie to nadzwyczaj stanowisko. — Dyecezya rozległa 50 mil □ uposażenie w dobrach ziemskich znakomite — miał prawo bić monetę i uważał się wyższym od udzielnych Xiążąt, ztąd Primus Princeps. Od czasów Mikoł. Trąby Prymasami się tytułowali, co znaczyło że choćby i kilku z czasem było Arcybiskupów zawsze pierwszym będzie Gnieźnieński. Jemu tylko służył przywilėj koronować Królów a w nieobecności albo dla słabości Kujaws. z Krakows. B-pi na przemiany (alternatą) zastąpić go mogli. Kardynałowie przed Prymasem nie mieli pierwszeństwa. Z tytułu posiadanego w Mazowszu territorium, Łowickiemi pisali się Xiążęty. Późniėj otrzymali od Stolicy Apostolskiėj tytuł Legati Nati, co im nadawało prawo odbywania najwyższych sądów duchownych w kraju i na nich prezydowania. Od zgonu Zygmunta Augusta przybył im tytuł Interrex i baldachim nad tronem katedralnym. Nadzwyczajne i niezwykłe honory odbierali Prymasi — Crucifer ich poprzedzał z krzyżem, ale w przytomności Nuncyusza, bo tego ceremoniał etykiety rzymskiėj zabraniał — błogosławieństwa ludowi udzielać bez pozwolenia tegoż nie mogli, na Sejm przy odgłosie trąb i kotłów zajeżdżali albo na pokoje królewskie; Senatorowie naprzeciw wychodzili z powitaniem, Król z tronu zstępował o kilka kroków i witał a następnie sadzał obok siebie. Dwór miewali bardzo świetny tu zwykle marszałkował kasztelan — gości zawsze huk z powinszowaniem z hołdami z prośbą o protekcyą i t. p. albo dla konferencyj przed Sejmem Walnym. Liczny poczet młodzieży uboższej szlachty pod nazwą dworzan tu poloru i światła nabywać miał pole — było sporo i urzędników dworu prymassowskiego dla ostentacyi potrzebnych. Król Prymas i Hetman to najwyższa powaga i najpierwsze figury. Żeby od kardynalskiėj i nuncyuszowskiėj godności wyższą była prymasowska Papież palijszem ją odzna-

*) B-pstwo Chełmskie 1805 r. w Lubelskie przemienione zostało.

czył. Bullą Leona X Papieża nadany został tytuł A-pom. Gnieź. Reverendissimi Celsissimi ac Serenissimi — i słusznie jako Interregibus Proregibus Viceregibus w Bezkrólewiu—a przez Konstytucyą na Sejmie Konwokacyjnym w Warszawie 1573 r. zapadłą z tego tytułu przyznano Prymasom za Bezkrólewia przywiléj zwoływania Sejmów Walnych to jest Konwokacyjnych i Elekcyjnych. Dyecezya Gnieź. obejmowała W-twa Kaliskie Sieradzkie Łęczyckie Rawskie Kaszuby i Pomorze. Kollegiat miała 12, archidyakonatów 7, kościołów paraf. oprócz klasztorów 870. Katedra Gnieź. najwspanialsza z katedr w całéj Polsce na górze Lechowéj wzniesiona — w niéj grób S-go Wojciecha i skarbiec pamiątek ojczystych i niemało dzieł sztuki godnych podziwienia. Prymas miał do pomocy dwóch Sufraganów Gieźn. i Łowickiego. Skład kapituły: prałatów 8, kanoników 30-tu. Michał X-żę Poniatowski ostatnim był Prymasem R-ptéj a Władysł. Łubieński Prymas ostatniego Piasta Stanisł. Augusta koronował.

Arcybiskupstwo Lwowskie — Poczet Arcyb. Lwow. rozpoczął Jan Rzeszowski 1416 r. podlegał władzy Prymasa — miał obowiązek zjeżdżać na Synody przez tegoż zwoływane i wyroki Sądów Duchownych pod jego ostateczną oddawać decyzyą. B-stwa Przemyślskie Włodzimierskie Chełmskie Kamienieckie Kijowskie pod Metropolią Lwowską zostawały tudzież Bakońskie albo Wołoskie vel Cereteńskie w Multanach.

Pod zarządem Biskupów we wszystkich Dyecezyach liczyło się do 5,000 parafij, kollegiat z górą było 40. — Opaci Benedyktyńscy Cysterscy mieli prawo używać infuły i pastorału tak samo Infułaci Ołycki, Łaski, Szydłowski, Chocki, Klimontowski, Zamojski i innni.

Prymas używał tytułu X-cia Łowickiego Bisk. Krakowski Siewierskiego, B-pi Płoccy Pułtuskiemi Xiążęty się pisali — był xiążęcéj godności Biskup Warmiński a Proboszcz Płocki Kanonik i Prałat zarazem używał tytułu X-cia Sieluńskiego, ci używali w swoich terrytoryach przywilejów Xiążąt udzielnych. Prócz dyecezyalnych niemało było Biskupów in partibus infidelium — ci zajmowali stanowiska Koadjutorów i Sufraganów w rozległych Dyecezyach. Biskupi mieli zwykle po kilka rezydencyj w dobrach do nich należących. Kardynałów Polaków których poczet rozpoczął Zbigniew Oleśnicki było kilkunastu: Aleksander X-żę Mazowiecki. Wincenty Kot. Fryderyk Jagiellończyk Królewicz, Stanisł. Hozyusz. Xiążę Jerzy Radziwiłł — Stefan Batory synowiec Króla. Bernard Maciejowski Jan Olbracht Królewicz syn Zygm. III-go Michał Radziejowski Jan Denhoff i Jan Lipski *).

*) Historyą Arcyb. Gnieźn. i Lwowsk. zostawili: X. Rzepnicki Jezuita, Bużeński, X. Alojzy Osiński Niesiecki w Herbarzu, Naramowski Jezuita, Józefowicz Skrobiszewski — Starowolski Bisk. Krak. — Damalewicz hist. B. Kujaws. etc. Historya Zakonu Reformatów X. Malinowski — Hist. Zak. Bazyl. X. Młodowski — H. Zakonu Norbertanów X. Daniel Kraszewski — Sikorski H. Zak. O.O. Trynitarzy Nowowiejski H. Z. Dominikańsk. — Kalczyński Specimen Ecclesiae Ruthenicae etc.

Zakonne Duchowieństwo dzieliło się na klasztorne (klauzurne) i konwentualne. W początkach tak samo jak świeckie z cudzoziemców się składało, następnie z krajowców — i tu w szczupłym klasztornych murów obrębie z wielkim pożytkiem dla kraju wypłacało się za hojne opatrzenie różnemi zajęciami — tu były pierwsze szpitale i apteki — niższe i wyższe szkoły — przytułki dla pielgrzymów pobożnych i nędzy — ochrony dla sierot — pierwsze fabryki tkackie i sukiennicze, pierwsze machin rolniczych zakłady i t. p.; tu w ciszy klasztornéj któréj nikt gwałcić nie śmiał zdaleka od światowego zgiełku pisały się pierwsze kroniki i dzieje narodu; — tu klassyczne dzieła starożytnych przepisywały pracowite mnichy albo z nich Compendia (wyjątki) dla uczącéj się robiły młodzieży; — tu spisywano dyplomataryusze i t. p. Po żeńskich znowu klasztorach w bojaźni Bożéj i sromie wychowywały się szlacheckie i mieszczańskie córy na dobre żony i obywatelki — sieroty oprócz nauki do pracy i ręcznych włożone robót miały podawany sposób do życia, kalectwo choroba i nędza tu opatrzenie i pomoc znajdowały. Kiedy mnichy dziełami sztuk pięknych i kunsztów starały się ozdobić świątynie Pańskie, zakonnice pracowite przyczyniały się również do tego sztucznémi kwiaty i gustownémi apparatami. Nie można pominąć zasług tego kleru zakonnego, do jakich nabywał prawa, podejmując missye dla nawracania pogan albo wykupu w jassyr zagnanych od Turek i Tatar naszych ziomków za uzbierane ze składek po kraju fundusze. Duchowieństwo klasztorne podzielone na Prowincye Polską Litewską i Ruską składały następujące męzkie zakony: Augustyanie Bernardyni Reformaci Kapucyni Franciszkanie Dominikanie Paulini Kameduli vel Bielanie Karmelici *) Kartuzi Norbertanie Benedyktyni **) Cystersi Bonifraterzy (Czubki) Kanonicy Szpitalni (Duchaki) Trynitarze Miechowici Boże Ciałki vel Marki Maryanie vel Rochici.

Zakony żeńskie: Benedyktynki Cysterki Norbertanki Dominikanki Augustyanki Franciszkanki Bernardynki Karmelitki Brygitki Sakramentki Wizytki Szaretki Maryawitki, których zadaniem było nawracać córy Izraela, Klaryski v. Damianki Kanoniczki.

Wogóle opactw, klasztorów męzkich i żeńskich było u nas za czasów R-ptéj 740-ści.

Zgromadzenia zakonne czyli konwentualne były następujące: Jezuici Pijarzy Oratoryanie vel Filipini, Missyonarze Kommuniści Teatyni Benoni vel Redemptorzyści składali razem 200 kollegiów. Jezuickich (Societatis Jesu) było 106, Pijarskich (Scholae Piae) 29, Missyonarskich 25.

Benedyktyni Cystersi Norbertanie i Miechowici byli pod zwierzch-

*) Karmelici z Czerny pod Krakowem na mocy Konstyt. z 1659 r. mieli obowiązek wykupywać jeńców z niewoli tureckiéj i tatarskiéj.

**) Benedyktyńską Rezydencyą w Horodyszczach pod Pińskiem nazywano Castrum Cassinum że ich z Monte Cassino sprowadził W-da Kopeć.

nictwem Opatów (Abbates) ci z powodu doniosłych uposażeń w dobrach ziemskich również jak B-pi poselstwa zagraniczne o własnym koszcie sprawowali — w obrębie swéj władzy mieli prawo używać infuły i pastorału, byli to kandydaci na Biskupów Kanclerzy nawet, Purpuratów to jest Kardynałów. Tyniecki Opat zwał się stowioskowy, Abbas centum villarum — a kiedy był Przełożonym nad wszystkiemi Opactwy tego zgromadzenia, używał tytułu Archi Abbatus.

Tu chyba także doliczyć trzeba odbitki czyli odłamki zakonów rycerskich z czasów krucyat, które się na naszę ziemię schroniły. Jakoż Krzyżacy (albo Zakon Teutoński N. Maryi Panny sprowadzony przez Konrada X-a Mazowieckiego, dla nawracania pogańskich Pruss, Litwy i Żmudzi, co dał się nam dobrze we znaki); powstali jak się zdaje na gruzach u nas pierwéj istniejącego zakonu Braćmi Dobrzyńskiemi zwanego. Późniejszego od nich zakonu Kawalerów Mieczowych w Inflantach, zdobycze w ziemiach poddał były Mistrz Gottard Ketler pod opiekę Polski, gdy ta kraina od sąsiednich Szwedów, Duńczyków i Waregów niepokojoną była. Kawalerowie Maltańscy dalszy ciąg Joannitów, mieli w Polsce zrazu dwie rezydencye tylko, czyli komandorye Poznańską i Stwołowicką; Przemysław do Poznania, Radziwiłłowie do Litwy ich sprowadzili. Bartłomiéj Nowodworski i Zygm. Szredziński Kawalerowie Maltańscy z czasów Zygm. III, niepospolitéj odwagi i biegłości w sztuce wojennéj pod Lepantem i Smoleńskiem dali dowody. Ordynacya Ostrogska, po wygaśnięciu X-żąt Ostrogskich temu się zakonowi dostać miała, ale dopiero 1776 r. wbrew woli narodu podniesioną została ta kwestya na usilne żądanie ościennych mocarstw, czemu się oprzeć wówczas trudno było. Templaryuszów w XII-tym wieku Henryk X-żę Sandomierski z Ziemi Świętéj wracając sprowadził, osadził w Opatowie i we wsi Zagość nad Nidą, a Przemysław w Kaliszu gdzie 200 lat gnuśnie przebyli. Miechowici czyli Bożogrobcy, zdają się być dalszym ciągiem Templaryuszów.

Zakon Braci Dobrzyńskich utworzony dla walczenia z Prussami od X-żąt Mazowieckich, wyginął do szczętu pod Brodnicą — zastąpili go przyzwani Krzyżacy.

Zakon Jaszczurczy w XV-tym wieku z niechętnéj Krzyżakom ludności złożony, potajemnie działając bardzo ich potęgę w Prussach podkopywał i całe plany ich zniszczył z życzliwości dla Polski.

Kościół Unicki w Polsce.

Ruś Waregska od Ruryka się rozpoczyna. Ś-ty Andrzéj Apostoł w IV po Chr. wieku, chciał tu szczepić Wiarę Ś-tą, potem w IX wieku Cyryl i Metodyusz z językiem Słowian obeznani, poświęcili się nawra-

caniu Słowiańskich ludów Bulgarów, Czechów, Morawian i innych nacyj tegoż szczepu, i otrzymali od Papieża Jana VIII pozwolenie na odprawianie Mszy Ś-téj w języku słowiańskim — następnie Ś-ty Bruno w X wieku z kilkunastu towarzyszami, idąc w ich ślady, poniósł śmierć męczeńską, ale się Wiara rozszerzyła Ś-ta, bo Olga Xiężniczka wdowa po Igorze Rurykowiczu r. 964 Chrzest Ś-ty przyjęła, co następnie uczynił Włodzimierz ożeniony z córą Cessarza Wschodniego, i pierwszym tu Arcybiskupem vel Metropolitą został Kijowskim, od Patryarchy w Konstantynopolu wyświęcony; Michał a następca tegoż Klemens w Kijowie już w kościele Ś-téj Zofii był konsekrowanym od Biskupów łacińskiego obrządku, bo Patryarchat Carogrodzki podlegał jeszcze Rzymowi i dopiéro za Cerullaryusza Patryarchy a Leona IX-go Papieża 1054 r. rozerwanie kościoła na Wschodni i Zachodni nastąpiło. Litwa wrzynając się w kraje Waregskiéj Rusi, zabrała Kijów stolicę Metropolii z Rzymem już rozdwojonéj, a Cerkiew Wschodnia pozbawiona głowy i ogniska w Litwie, odtąd na Wołyniu i w Haliczu skupia się pod Biskupami.

Kazimierz W-ki po zdobyciu Rusi Czerw. urządza Hierarchią duchowną na Rusi z Biskupstw Przemyślskiego, Chełmskiego i Włodzimierskiego, a na Litwie z Turowskiego z Metropolią w Kijowie, gdzie Witold w miejsce wygnanego Focyusza, Cemblaka naznaczył poświęconego bez odwołania się do Patryarchatu przez miejscowe Duchowieństwo. Ruś Waregska po utracie Kijowa, do Moskwy Metropolią przenosi. Już w te czasy kościół Słowiańsko-Ruski w Koronie i Litwie na dziesięć Dyecezyj się dzielił. Wypadało teraz odpierać zabiegi Patryarchatu Carogrodzkiego, co zerwał z Rzymem i dążył do poróżnienia u nas kościoła Zachodniego z Wschodnim. Jakoż Metropolici Kijowscy dostają na drugą stolicę Wilno, punkt środkowy kraju, gdzie mają wielkie zadanie zasłaniać ten nowy Wschodni kościół od intryg Carogrodu i Moskiewskiéj Metropolii wpływów. Archimandrya Lwowska Ś-go Onufrego odtąd uważa się za ich Sufraganią, a wyświęcony Biskup Tuczapski ma tu tylko od Metropolitów powierzoną sobie Administratora funkcyą. Nabrzmiéwa tytuł Najwyższéj głowy Kościoła Wschodniego u nas „Metropolita Arcybiskup Kijowski, Halicki i wszech Rusi w Polsce i Litwie. Unia Florencka z 1439 r., Brzeska z 1596 i ostatnia z r. 1720, silnie wpływają na podtrzymanie jedności kościoła u nas Wschodniego z Rzymem przez poszanowanie liturgii w słowiańskim języku i niektórych odmiennych praktyk od Kościoła Rzymskiego. Podburzony z zagranicy następca Tuczapskiego Bałaban (z rusińskiéj naszéj szlachty) opiera się Unii z Rzymem i przybiéra tytuł Arcybiskupa Halicko-Lwowskiego, — ale tytul zgasł prędko, bo Unia przemogła. Rahoza Pociej i Rutski twórcy Unii Brzeskiéj, chociaż obrali sobie Wilno za stolicę, środkowy punkt R-ptéj, przez poszanowanie dla tradycyi w Kijowie się installowali — w XVII wieku byli w Kijowie Uniccy Metropolici i Dyzuniccy. Dla większéj powagi pragnęli Metropolici Unic-

cy zasiadać w Senacie i słusznie, bo zasiadali w Radzie Xiążęcéj na Litwie.

Po Unii Lubelskiéj ciągle tę kwestyą poruszano, ale decyzya nie nastąpiła; — sami nawet Papieże zatem przemawiali, bo należało się ich gorliwość nagrodzić i stanowisko podnieść. Rutski umarł kiedy już dlań wyrobiła się przychylna opinia. I Chmielnicki dopominał się o to i zarazem dla Dyzunitów, ale R-pta nie chciała tego dopuścić. Elekcyą Króla Michała podpisał po Biskupach łacińskich Gabryel Kolenda, jako Arcyb. Metropolita Kijowski, Halicki i wszéj Rusi Polskiéj, a tym sposobem reprezentował trzeci naród po litewskim i polskim — ruski (rusiński) w R-ptéj — a chociaż figuruje w tytule Metropolitów Unickich i Halicz — i tu się po Kijowskiéj Nieunickiéj także Nieunicka utrzymała Katedra — co dla zgody domowéj wypadało zrobić. Jan III co tak sprzyjał Unii nie potrafił Metropolitów posadzić w krześle senatorskiém — łatwo się domyślić, że nasze temu sprzeciwiało się Duchowieństwo i miało za sobą także Stan Rycerski. Rzym miał nadzieję, że reszta Dyzunitów wsiąknie w Unią, a Senat Koronny i cały Polski naród podejrzywał Unią i wolałby ją był na łaciński przekuć obrządek. Nareszcie Leon Kiszka, Arcybisk. Metrop. Kijowski i wszech Rusi Polskich razem Biskup Włodzimierski za rządów Augusta II Sassa, zwołał trzeci ostatni Synod w Toruniu 1720 r. pod prezydencyą Nuncyusza Grimoaldiego, którego Ustawy w Rzymie potwierdzenie uzyskały. Dopiéro za Stanisł. Aug. Metropolita Unicki Michał Rostowski 1790 r. zasiadł w Senacie Polskim i przeżył R-ptę. Metropolita na Rusi obieranym bywał od Panów i szlachty, a Król go zatwierdzał. Konsekracyi dopełniali miejscowi Biskupi i jemu służyło prawo wybiérać na wakujące katedry Pasterzy, co dawniéj było przywilejem W-ch Xiążąt Lit. i Królów. Rzym się do tego nie mięszał, żeby ztąd przez zwłokę w korespondencyi, nie narażać interesów Cerkwi. Metropolita używał tu władzy Patryarchy, bo od czasu Witolda stracił Patryarchat powagę u nas za sprzedajność i nadużycia. Zakon Bazylianów zwykle dostarczał kandydatów na Biskupstwa, a zasłużył na te względy za gorliwe popieranie Unii. Kapituły nie istniały przy Unickich Katedrach, dla tego też, nie obierano tam Administratorów. Metropolita miał prawo przydawać Koadjutorów Biskupom — nagany z Rzymu dla Biskupów Nuncyusz Metropolicie obwieszczał dla stosownego użytku. Chcieli Metropolici nawet przywłaszczyć sobie tytuł Prymasa Rusi, co się nie utrzymało.

Nieunici, Dyzunici (Dyssydenci).

W Koronie i Litwie, tak dalece rozszerzyła się była Unia, że Dyzuniccy Metropolici, pozostali tylko przy Bisk. Mścisławskiém, które Koniski Białoruskiém nazwał; — byli też Dyzunici rozrzuceni po całym

kraju, a najliczniejsza ich gruppa w okolicy Słucka i na Ukrainie. Sadkowski, po rzezi Humańskiéj rozszerzeniem Dyzunii zająwszy się szczérze w południowéj stronie Rusi budował cerkwie i wznosił Perejasławsko-Boryspolskie B-two. Sejm Wielki nabył przekonania, że Dyzunii się nie wykorzeni i że ją wziąć należy w opiekę — naznaczono zjazd do Pińska i pozwolono Dyzunitom ułożyć propozycye do przyszłéj organizacyi Cerkwi — z ułożonych warunków przyjęto 11 artykułów. Pod Metropolitą Dyzunickim trzech Biskupów ustanowiono. Z Patryarchą w Konstantynopolu dozwolone stosunki i korespondencya w interesie wiary, ale za pośrednictwem kancellaryi królewskiéj. Synod z Metropolity i trzech B-pów składać się będzie. Dyecezyalne zatwierdzono Konsystorze. Dyecezye dzielą się na Protopopie czyli Dziekanaty. Polecono spisać majątki wszystkich Cerkwi i złączonych z temiż Szkół i Szpitali. Dozwolono sejmików duchownych czyli Kongregacyj co cztery lata dla spraw ekonomicznych z powoływaniem do nich Opiekunów Cerkwi, przewodniczących w Bractwach i t. p. osób świeckiego stanu. Nadzór nad Monastérami oddano Biskupom. W razie zwołania przez Metropolitę Synodu nadzwyczajnego, wyznaczony od Króla Komissarz R-ptę prezentować będzie. Ludności tego wyznania kontrollę parafialną nakazano ściśle prowadzić i księgi metryk, śmierci i ślubów utrzymywać w porządku i w języku polskim. Pieczęć cerkwi Dyzunickiéj prócz herbów Korony i Litwy, przybrała emblema cerkwi Oryentalnéj z napisem polskim. Konfederacya Targowicka odrzuciła te roztropne postanowienia, mogące zapewnić tak pożądaną zgodę domową.

Kościół Ormiański.

Wiara Chrześc. w epoce Konstantyna W-go, ugruntowała się już była w Armenii, za rządów Tyrydata. Sylwester Papież oprócz Antyocheńskiego, Alexandryjskiego i Jerozolimskiego Patryarchów, zatwierdził wówczas i Armeńskiego i ten zasiadł już na Soborze Nicejskim w początkach IV-go wieku Ery Chr. W późniejszym czasie owoce gorliwego apostolstwa w Armenii, ledwie nie przepadły. Szpitale, klasztory i kościoły upadały, fundusze Duchowieństwa rozszarpane zostały, a władza i powaga Patryarchów upadła. Powróciły lepsze czasy gorliwością Duchowieństwa i znowu Wiara Ś-ta odzyskała powagę i znaczenie — wtenczas Pismo Ś-te, Ewangelie i Ś-ci Ojcowie Kościoła z greckiego na armeński język przetłomaczeni byli, co się dla podtrzymania Wiary nieodbicie potrzebném pokazało. Sobor Florencki stanowczo pogodził z Katolikami Armeńczyków. Patryarchat rozpadł się teraz na Jerozolimski, Ormiańsko-Gregoriański (ze stolicą Eczmiadzin w Gruzyi) i Konstantynopolski.

Niejaki Mechitar 1700 r. życiem cnotliwem i pobożnością zalecony, zapragnął utwierdzić w wierze i oświecić swoich ziomków Armeńczyków, założył dla nich na półwyspie More i Klasztor Mechitarystów z regułą S-go Antoniego, a po zatwierdzeniu tegoż przez Rzym, przeniósł się do Wenecyi i otrzymał małą wyspę S-go Łazarza. Ci nowi Zakonnicy, puścili się w ślad innych Missyonarzy, dla rozkrzewiania Wiary S-téj w dalekie strony świata, aż do Indyj gotowi na śmierć męczeńską. Mechitar niezmordowany pisał i drukował w Wenecyi dzieła mogące oświecić ziomków i te do Armenii wysyłane były. Obrządki religijne Ormian w języku się armeńskim odbywały; — apparaty i ubiory Duchowieństwa wspaniałe były i bogate, tyara Biskupów starodawna. Najuroczyściéj obchodził Kościół Ormiański święta N. Maryi Panny, a po nich S-go Grzegorza, Izaaka, Antoniego i S-go Łazarza; — w oddzielnym domu przy Kościele własnym téj nacyi w Rzymie, prócz Szpitala dla pielgrzymów, mieścił się Prokurator Ilny.

Do Rusi Czerw. jeszcze przed Kazimierzem W-kim przybyli Ormianie — ten Król mądry poręczył im wolność wyznania i zostawił język obrzędowy, prócz tego urządził hierarchią i Lwów na stolicę Biskupią przeznaczył. Dokąd nie zbudowali sobie katedry, w kaplicy X.X. Franciszkanów Ormiańską przezwanéj odbywali nabożeństwo. Nasi Ormianie początkowo byli w zgodzie z Rzymem, ale późniéj powstało rozdwojenie. Stefan i Melchizedech Patryarchowie, opuściwszy ojczyznę, tu na Katedrze Biskupiéj zasiadali, a 13-ty z kolei Biskup, co stanowczo Unią z Rzymem przyjął Torosowicz Mikołaj r. 1630 na Arcybiskupa wyświęcony, używał tytułu następnego „Mikołaj Torosowicz z łaski Bożéj i Stolicy Apostolskiéj Arcyb. Lwowski, Ormiański, we wszystkiéj Koronie Polskiéj, Pastérz, Kawaler S-go Michała, Assystent Ojca S-go.“ Odtąd już Biskupi Orm. nie od Patryarchów Arm. ale od łacińsk. i unickich Pasterzy byli konsekrowani. Juryzdykcya Arcyb. była bardzo obszerna, wchodziła do niéj Ruś, Litwa, Podole i Wołyń prócz Multan; — Kościołów ogółem liczyła 16-ście — we Lwowie prócz Katedry, były jeszcze trzy probostwa — tak samo w Kamieńcu, potem w Łucku, Zamościu, Horodeńce, Śniatynie, Brzeżanach, Stanisławowie, Tyśmienicy, Złoczowie, Łyścu i Jazłowcu. Sejm W-ki dozwolił Ormianom nabyć dóbr ziemskich za summę 200,000 Zp. dla zapewnienia funduszu na utrzymanie Seminaryum.

Kościół Protestancki w Polsce.

EWANGIELICY.

Wiadomo, że Hussyci prześladowani w Czechach znaleźli przytułek w Polsce — Synody Gniezn. i Poznański czuwając nad wiarą przod-

ków zwróciły zaraz baczną uwagę na sekciarzy do nas przybyłych i za wpływem Duchowieństwa, wydane były surowe prawa przeciw tym, coby szerzyli nowe zasady albo je przyjmowali. Następnie reforma Lutra zastała już zawsze u nas przygotowane nieco umysły i rozumowania o wierze i Zwierzchności Kościelnéj, czego dawniéj nie bywało. Gdańsk i Toruń r. 1528 pierwsze objawiły sympatyą dla téj nowéj nauki.

Jan Łaski Arcyb. Gnieźn., chcąc zapobiedz szerzeniu się nowéj wiary, sam do Gdańska się udał, ale tam bardzo źle był przyjęty. Legat Papiezki Fereira z przydanym mu Modzelewskim B-pem Kamienieckim, wygnany został z Torunia za to, że chciał spalić obraz Lutra i poturbowany tam ledwie się ocalił. Kiedy Zygmunt I wydał surowe prawa na nowatorów zuchwali Gdańszczanie znosili klasztory i fundusze klasztorne na Szpitale i Szkoły zabiérali. Wybrał się nareszcie i sam Zyg. I do Gdańska, żeby przygasić te religijne rozruchy. Kilku reformatorów gwałtownych uwięziono i gardłem ukarano, co wielkiego w Europie narobiło hałasu i za co odsądzono nas za porywczo od cywilizacyi. Dla położenia końca tym zaburzeniom, Synody Łęczycki i Piotrkowski chciały zaprowadzić Inkwizycyą, ale szlachta oparła się temu — zabroniono tylko młodzieży naszéj uczęszczać na Uniwersytet Wittenbergski i inne w Niemczech, gdzie wrzała reforma i dzięki Bogu nie ponowiły się już więcéj sceny krwawe fanatyzmu. Ale w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, luteranizm coraz śmieléj podnosił głowę. Seklucyan w Poznaniu szerzył protestantyzm, a Możnowładcy Górkowie dali mu protekcyą i pierwszy tam Zbór (Kircha) otworzonym został. I Duchowieństwo nasze nasiąkło téj nowéj nauki zasadami. Jan Łącki Proboszcz Międzyrzecki, Jan Łaski bratanek Arcyb. Proboszcz Gnieznieński — przeszli na nową wiarę, Hołubek proboszcz Szydłowa na Żmudzi, Krowicki Orzechowski Mączyński Proboszcz Lutomirski Proboszcz Koniński Prażmowski Proboszcz Poznański tak samo zrobili — Duchowieństwo klasztorne rozbiegało się wychodząc z karbów karności albo nową zarażone nauką. Trepka i Wojewódka dla wyznawców nowéj nauki r. 1555 wydali Biblią Polską. Z Korony przeszło szybko odszczepieństwo do Litwy, tam kaznodzieje Zygm. Augusta potakiwali zasadom nowéj wiary i nadużycia głowy Kościoła, publicznie ośmielili się wygłaszać. I młodzież Akademii Krakowskiéj, z kolei owionęła ta zaraza.

Tomicki zacny Bp. Krak. gorliwie bronił jedności kościoła, cóż kiedy najpierwsze rodziny w kraju Górkowie Leszczyńscy Zborowscy Kiszkowie Chlebowicze Braniccy Ostrorogowie Lubomirscy Wołłowicze Opalińscy Radziwiły Chodkiewicze Pacowie sprzyjały reformie, niestety! i z Biskupów niektórzy ściągnęli na siebie o to podejrzenie — może tylko stracili głowę, a może bali się wywołania scen fanatyzmu ostrem z reformatorami postępowaniem.

Synody Duchowieństwa Katolickiego wywołały Synody Protestanckie. Zgromadzeni Protestanci w Gostyniu, następnie w Poznaniu oświadczyli: „że ulegając prawom krajowym we wszystkiém chcą uży-

wać wolności przekonań religijnych i nie spodziéwają się ich pogwałcenia w wolnym narodzie, którego są obywatelami.“ Teraz już śmiało występować zaczęli uczeni ludzie Polskiéj społeczności w obronie nowéj wiary i radzili uszanować odmienne przekonania religijne współbraci współobywateli — do nich liczą się prócz innych Réj z Nagłowic Frycz Modrzewski, Jan Łaski Krowicki Firléj i X-że Radziwił Czarny.

Grunt się przysposabiał — Zygm. Aug. postanowił wyzyskać chwilę po temu i zdecydował, że ludzie wszelkich odcieni wyznania chrześcijańskiego w obrębie R-ptéj, mogą urzędować nabywać własności wszelkiéj i wszelkich praw używać. Odtąd kraj podzielił się na dwa obozy — na tolerantów i na nieprzychylnych téj nowéj wiary zasadom. Kiedy Sobór Trydencki, po długich konferencyach na żadne się ustępstwa nie zgadzał, wtenczas Karól Cessarz postanowił obmyślić pewien modus vivendi i przez Augsburgskie Interim dozwolił nowatorom pewnych zmian w dogmatach i obrzędach, na czem poprzestać przecież nie chcieli. Sobór polegał na zdaniu naszego Hozyusza, który tam pierwszą nieledwie odegrał rolę „że ta burza przejdzie bez podkopania jedności kościoła, ale to czasowi zostawić należy.“

Nie mógł tego już przewidzieć Hozyusz, że ciż sami Jezuici których wziął w opiekę i zwabił do Polski, wykopią przepaść większą i rozdrażnią mocniéj wzburzone umysły — a stało się tak przez zbytnią tego Zakonu gorliwość — szkoda wielka, że ta nienaganna zkądinąd gorliwość nie łączyła się z miłością bliźniego i kraju. Jak prorokował nasz Purpurat w istocie nowa wiara na kilka się sekt rozdzieliła. Kalwini z Braćmi Czeskiemi połączywszy się na Synodach, w Xiążu Pińczowie Chęcinach i Koźminku, naradzali się jakby zyskać tolerancyą — zwolennicy ich zasad Decyusz i Bonar, z otoczenia Zygm. Aug. poparli ich i w skutek téj protekcyi, Kirchy czyli Zbory v. Brogi, stawiali i cmentarze oddzielne zakładali. Jan Zamoyski Zborowscy Myszkowscy Tęczyńscy Potoccy Otwinowscy Gorzkowscy Lassotowie Szpinkowie, znowu za uprawnieniem téj nowéj sekty przemawiali zapewne, od smutnych scen fanatyzmu ludowego chcąc Inowierców osłonić — ale w Wilnie X. Radziwił Czarny zburzył Zbór Kalwiński, pozyskawszy na to przywiléj Stefana Batorego. Nowa sekta Aryanów zaczęła podnosić głowę, a na jéj czele stanęli Blandrata i Piotr z Goniądza. Socyn jéj naczelnik i przywódzca posunął się zadaleko — bo odsądzał Chrystusa od bozkości i odrzucał Trójcę Ś-tą. Pińczow był gniazdem i ogniskiem téj nowéj sekty, a gorliwemi jéj rozkrzewicielami, byli Lismani Czechowicz Stankar i Statoryusz Stojeńskim przezwany. Reformowani teraz sami się zlękli téj nowości i podkopania kardynalnych dogmatów wiary — pragnęli się porozumieć i zlać w jedność. Zbierając się na Synodach w Koźminku Gołuchowie Chęcinach i Sandomierzu r. 1570, dążyli do ułożenia paktów czyli umowy i jednomyślności. Ułożono wyznanie wiary Polskich Protestantów w Sandomierzu (Consensus Sandomiriensis) i spisano — tu orzeczoném było: że Chry-

stus był bozkiéj natury, że tajemnica Trójcy Ś-téj, nie może być wzruszoną, że według nauki Ojców Kościoła, przystępujący do Komunii Ś-téj, pod postacią chleba i wina, pożywają ciało i krew Jezusa Chrystusa — ten symbol Wiary dla Lutrów Kalwinów i Braci Czeskich przyjęty zatwierdzenie zyskał Zyg. Augusta, Walezego i Batorego. Bracia Czescy (Confessio Bohemica) najliczniéj osiedli byli w Poznaniu Łobżenicy Ostrorogu Koźminku Lesznie Toruniu Gostyninie Wschowie, słowem w W-polsce — jak Aryanie w Małéj Polsce—tu nawet rzekę Szreniawę, Luterką, przezwano ztąd, że różnych odcieni Protestantów znaczna Cyfrę zaległa tę okolicę. Napróżno Trzecieski i Wolan w Poznaniu, Niemojewscy w Inowłocławiu, podczas dysput z Jezuitami starali się pohamować tę niewczesną według ich zdania gorliwość, tchnącą fanatyzmem — zaraz też smutne zaczęły się sceny. Młodzież szkół Jezuickich i paupry, do których i inna gawiedź się przyłączyła, rzuciwszy się na Zbór Ewangielicki i cmentarz do szczętu je zburzyły. Consensus Sandomiriensis nie była przyjęta i uszanowana przez wszystkich ogółem sekciarzy i na zwołaném przez X-cia Krysztofa Radziwiłła Colloquium w Wilnie nie przyszło do zgody — z tém wszystkiem Uchwały Sandomierskiéj Konferencyi, jako od większości przyjęte uważały się za obowiązujące.

Ordynacya czyli Ustawa dla Ministrów vel Duchownych Protestanckich stanowiła: żeby na Ministrów wybiérani byli ludzie niepodejrzanéj moralności, upominać błądzących zostawioném było Superintendentom czyli Seniorom — młodsi Ministrowie obowiązani byli im ulegać — Seniorom służyło prawo exkomunikować nieposłusznych młodszych ministrów — obowiązani byli zwiedzać Parafie vel Gminy — zwoływać Synody dla obmyślania koniecznych zmian w administracyi, ale nie w zasadach wiary. Ministrowie mieli obowiązek opowiadania słowa Bożego czysto i jasno z kolei po polsku i po niemiecku — udzielać ŚŚ Sakramentów, lud do pracy trzeźwości zgody i miłości bliźniego zachęcać, tudzież do poszanowania własności i praw krajowych — do nich należała opieka nad Szkołami i troskliwość o naukę krajowego języka— do Zarządu Gmin (Parafij) mogli być powoływani i ludzie świeccy z wyborów Gminy, z moralności i dobréj konduity znani.

Po takiem wolności wyznania zabezpieczeniu, nasi Protestanci teraz zajęli się troskliwie Szkół urządzeniem i te niebawnie powstawały w Poznaniu Międzyrzecu Szmiglu Wolsztynie Gdańsku Wilnie Radziejowie Birżach Nieświeżu Brześciu Lit. Siemiatyczach Szydłowie Krakowie Dubieńkach Lewartowie (Lubartowie) Turobinie Okszy Paniowcach Bełżycach i t. d.

Aryanie w Małopolsce i na Litwie, już ustalony modus vivendi i zgodę podrywać zaczęli. Duchowieństwo Katolickie, czego za złe brać nie można, musiało podwoić gorliwość a przedewszystkiém opanowało cenzurę, aby wychodzące pisma polemiczne nie szerzyły złego w narodzie. Aryanie bowiem lekceważąc dogmata przez Lutra i Kal-

wina uszanowane obdziérali z uroku głowę Duchowieństwa Rzymskiego *) Anabaptyści zaś Chrzest za czczą formę tylko uważając, podkopywali zasady społeczności uorganizowanéj, bo żądali wspólnéj własności dóbr ziemskich i niebieskich.

W takim stanie rzeczy musiał się odezwać fanatyzm, co już był przycichł i groziły okropne jego następstwa zwłaszcza, że i zagranicą nie było szczeréj zgody między katolikami a Protestantami. Jakoż odnowiły się prześladowania u nas — zaczęto napadać i niepokoić Zbory — przyszło nawet do tego, że Inowiercy z Senatu wyrugowani zostali za Zygm. III-go. Protestanci nasi zagrożeni i przerażeni, złożyli Synod walny w Toruniu, poparci od szlachty i możniejszych panów całéj niemal Polski, radzili tam przez kilka posiedzeń bez przerwy nad potrzebami kościoła Protestanckiego i zaprojektowali pewne rękojmie zabezpieczające ich od swawoli gwałtu i ucisku — ale Zygmunt nie przyjął Delegatów do siebie od tego Synodu wysłanych. Wtenczas pod przewodnictwem Konst. X-cia Ostrogskiego, zawiązała się Konfederacya Wileńska, z zamiarem obrony przeciw ograniczeniu swobód i wolności sumienia Dyssydentów w ogóle, a rozbudzona swawola co nie łatwo daje się opanować, zburzyła Zbory Ewangielickie w Poznaniu Radziejowie Lublinie i Wilnie, nie oszczędzając i Bibliotek.

Kassowano Zbory w Wielkopolsce i na Litwie przedtem dozwolone i powtarzały się sceny tu i owdzie fanatyzmem tchnące. Władysław IV postanowił temu koniec położyć — wyjednał na Sejmie nietykalność Zborów istniejących, a nowych budowa do dalszego czasu odłożoną została. Ubolewał Władysław nad témi wewnętrznémi roztérkami i poważnieniem obywateli jednego Kraju, dla różnicy przekonań religijnych, ale rozdmuchana swawola, a niekiedy i gwałty, jeszcze się tu i owdzie czasami odezwały. Pokazało się, że Margrabia Brandeburgski rozdmuchywał ogień i pragnął go w płomień wojny domowéj rozniecać, aby z tego rozdwojenia w przyszłości skorzystać. Na walnym Synodzie Toruńskim (Colloquium Charitativum) 1644 r., według życzeń Króla zgromadziło się Duchowieństwo nasze i Ministrowie Protestanccy, dysputy toczyły się z całą swobodą z góry poręczoną, ale do zgody nie przyszło czém się Król, zgody serdecznie pragnący, niepomału zmartwił. Kiedy za jego następcy Szwedzi wkroczyli, prześladowani Protestanci łączyli się z niémi i za to przeniewierstwo po wypędzeniu nieprzyjaciół, od sprawowania Urzędów i praw politycz-

*) Fausta Socyna naczelnika sekty Aryanów, pochwyciwszy z łoża na półnagiego Akademicy Krakowscy 1598 r., chcieli spalić na stosie, na którym pisma jego drukowane i rękopisy spłonęły, ale go ocalił X. Marcin Wadowita Professor Teologii w Alma Mater późniejszy Biskup i jéj Kanclerz i w domu swoim dał mu przytułek, bo podzielał przekonanie Kardynała Stan. Hozyusza, że Sektarze sami się nawzajem tępić będą, albo wrócą na łono dawnéj wiary.

nych używania odsądzeni zostali, a dzieci zmięszanych co do wiary małżeństw, w skutek Edyktu wydanego, Katolickiego musiały być wyznania. Nie ustały te rozruchy i swary za czasów Jana III-go, choć starał się ile tylko można wpływać na obie strony, aby te dolegliwości zagoić. Pod Augustem Mocnym kiedy się dla korony polskiéj bez namysłu na Katolika przedzierzgnął za wpływem X-a Szaniawskiego B-pa Krakowskiego, co się nie policzył z duchem czasu i nie przewidział smutnych następstw, chociaż to natenczas nie tak już było trudném, zapadła decyzya niefortunna, że Kościoły Reformowanych Wyznań zwolna będą znoszone i publiczne nabożeństwo zatamowane zczasem być ma. Tymczasem w Toruniu 1724 r., podczas processyi uroczystéj zaszła smutna scena z obrazą czci Bozkiéj i panującego Kościoła połączona — któréj ofiarą padł zacny Prezydent Rösner i dziewięciu obywateli luterskiego wyznania śmiercią ukaranych, mimo przełożeń Nuncyusza Papiezkiego i Posłów od Dworów obcych.

Odtąd już na godność poselską, żaden Dyssydent nie mógł być wyniesionym — ograniczenia nie tylko względem Dyssydentów utrzymano, ale owszem pod Augustem III-cim jeszcze były zaostrzone.

Wkrótce po wstąpieniu na tron Stanisław August otrzymał (Memorandum) Upomnienie od obcych Dworów, co postanowiły stanąć w obronie uciśnionych u nas Różnowierców, a raczéj nabyć gwarancyi na sprawy i losy nasze.

Rossya, Prussy, Anglia i Dania brały ich stronę — łatwo odgadnąć z czyjéj insynuacyi powstały jednocześnie Konfederacye: Toruńska i Słucka. Mimo oporu Senatu duchownego, na Sejmie Delegacyjnym 1767 r., zapewniona im została wolność wyznania i prawa cywilne. Osobisty nieprzyjaciel Króla, zakulisowy doradca Protektorów naszych Dyssydentów, X. Gabryel Podoski Referendarz i Opat Tyniecki, po odegranym akcie wyskoczył jak szparag na Arcybiskupa Gnieźnieńskiego — wzniósł się i upadł jednocześnie potępiony od całego narodu i wyrzutami sumienia dręczony, umarł za granicą, znalazły się dowody, że poradził wywieźć Senatorów, co z opozycyą występowali niechętni Dyssydentom, za co Król ujednany na Prymasa go przedstawił i nominacyą zyskał w Rzymie. Konstytucya 3 Maja zatwierdziła wolność wyznania i polityczne prawa Dyssydentów. Powstał w Warszawie Generalny Konsystorz Węgrowski i przyjęto Sasską agendę po akcie Unii, ostatecznéj Lutrów z Kalwinami. Warszawska Gmina miała z początku skromny drewniany Zbór z cmentarzem i szkołę Gminną — uczony Pastor Ringeltaube go poświęcił i otworzył, a w r. 1781 nowy, wspaniały dziś istniejący Kościół Ewangielicki, przy ulicy Królewskiéj wzniesionym został. Synod zawiadywał sprawami wyznania i potrzebami kościoła zarządzał pod opieką Rządu. Wyznawców tego uprawnionego Protestanckiego Kościoła, razem Lutrów i Kalwinów liczyło się w granicach R-ptéj zaledwie 200,000. Kościołów czyli Zborów Kirchami także nazywanych pod koniec R-ptéj było 60, a siedm

wyłącznie Kalwińskich — szkół i szkołek blizko 200 — wielu z nich nie posiadało niemieckiego języka, modlili się i śpiéwali po polsku i wogóle moralnością się odznaczali i życzliwością dla kraju, którego czuli się być obywatelami.

Skromny Zbór Kalwiński istniał w Warszawie, przy ulicy Leszno na Działyńskiem. Następujące rodziny polskie co przyjęły zasady Kalwina albo Socyna: Konarscy Trepkowie Mielęccy Swidowie Russoccy Głuchowscy Nieszkowscy Przyjemscy Spleszyńscy Bronikowscy Powodowscy Kurnatowscy Myszkowscy Ostrorogowie Maliccy Lubienieccy Wiszowaci Arciszewscy X. Radziwiłłowie Kiszkowie Moskorzowscy Gosławscy Wojdowscy Wolanowie Morszkowscy Przypkowscy Czarnkowscy Trzyciescy Modrzewscy Rejowie Latalscy, Gorkowie Szamotulscy Opalińscy Zbąscy Leszczyńscy Zborowscy Przerębscy Grzebscy Golczowie Chełmscy Węgierscy Rybińscy Turnowscy Bojanowscy Niemojewscy Marszewscy Mycielscy Rejewscy Lutomirscy Maćkiewicze Bromirscy Męcińscy Kraińscy Sowińscy Łascy Tomiccy Grabowscy Bobrowiccy Siedlewscy Skierscy Piekarscy Paklewscy Kosseccy Sarniccy Kazanowscy Orzechowscy Radomscy Radeccy Sienińscy Gnojeńscy Rodeccy Kozielscy X. Sapiehowie Lipscy Niemierycze Białeccy Zakrzewscy Monetowie Grodzcy Abramowicze Dambrowscy Karczewscy Karneccy Praźmowscy Łączy Czechowicze Wojewodkowie Hlebowicze Braniccy Wołowicze Chodkiewicze Pacowie Krzyszkowscy Firleje Kaweczyńscy Budnowie Otwinowscy, Gorzkowscy Krowiccy Lasoccy Łukowscy Oleśniccy Lanckorońscy Żychlińscy Mieleccy Zaborowscy Kossowscy Chrząstowscy Działyńscy Balowie Drabiccy, Sienniccy Rypniewscy Łasiccy Stadniccy Panidłowscy Głoskowscy Kopeccy Wysoccy Broniewscy Kąsinowscy Gorzyńscy Drohajewscy Glińscy Kmitowie Czyzowscy Gostomscy Goreccy Bonarowie Straszowie Jabłońscy Tarłowie Jazłowieccy Janiccy Mikołajewscy Grużewscy Małeccy Kochlewscy Piotrowscy Zieleńscy Kwiatkowscy Namysłowscy Smigleccy Łabęccy Murzynowscy Ossolińscy Ożarowscy Suchodolscy Radeccy Siostrzeńcewicze Makowscy Czarneccy Karneccy Zawisze Sadowscy Prońscy Tomaszewscy Brońscy Łyszkowscy Oliwińscy Ciachowscy Przebendowscy Buczaccy Szafrańcowie Niemstowie Pietkiewicze Wilkowscy Chroberscy Karmińscy Borzymowscy Brońscy Bolestraszyccy Potworowscy Orzelscy i t. d. Stało się, tak, jak przewidywał nasz zacny i mądry Purpurat Stan. Hozyusz — powstawały coraz nowe sekty w łonie Protestantyzmu i kłóciły się o zasady i artykuły wiary, a wielu porzucało nową i do wiary Ojców wracało — i dziś bardzo mały i nieznaczny jest stosunek rodzin protestanckich polskiéj narodowości, i te ciągle topnieją w katolicyzmie bez żadnego nacisku, jedynie z dobréj woli.

Dawna Polska chąc zachować i obwarować ściśle wiarę Rzymsko-Katolicką przeciw Hussytom i różnych odcieni Protestantom przez 86 Dekretów Panujących wespół z Panami Rad wydanych, Konstytu-

cyami, Konfederacyj i Sejmów, ściśle wykonywanémi poleceniami z Rzymu nadsyłanémi, Postanowieniami Synodów Prowincyonalnych i Dyecezyalnych, Wyrokami Trybunałów Sądów Assesorskich, Decyzyami Konfederacyj Ilnych i Uchwałami Kapturów w Bezkrólewiach, Decyzyami Grodów i Konsystorzy, zmuszoną była ścieśniać pretensye Różnowierców (Dissidentes de religione) nie już tylko pobłażania dla ich wiary wymagające, ale jawnie dążące do wyłomu w ustroju państwa, jego instytucyach, w kardynalnych zasadach rządu i hamować zapędy na podważenie immunitatis Ecclesiae i rozerwanie uposażeń Duchowieństwa. Te ścieśnienia rozpoczynają się od r. 1413 czyli od epoki rządów Wład. Jagiełły i ponawiane są r. 1416 i 1424 w Wieluniu — 1430 w Jedlnie, 1432 w Poznaniu, 1433 w Brześciu Kuj., 1434 w Dobrzyniu, 1438 w Korczynie, 1439 w Mościskach i Kamieńcu Pod., 1520 w Toruniu i Piotrkowie, 1523 w Krakowie i Łęczycy, 1525 przez Zygm. I i Janusza X-cia Mazow., 1526 przeciw Gdańszczanom, 1527 i 1530 w Piotrkowie, 1534 przez Reskrypt Zygm. I do Piotra Kmity Marsz. W. Kor., 1535 w Wilnie, 1540 w Piotrkowie i 1542 — 1543 w Krak., 1544 w Piotrk. 1551 w Krakowie, 1552 i 1554 tamże, 1555 w Warsz., 1556 w Wilnie i Łowiczu, 1557 w Warszawie, 1564 w Parczewie, 1568 w Warsz., 1572 w Krak., 1577 i 1589 z decyzyj Rzymu, 1621 w Gnieźnie, 1628 w Piotrk., 1632 z Postanow. Konfed. Jener. Warsz., 1634, 1638, 1640, 1650, 1658, 1659 i 1661 w Warsz., 1672 we Lwowie, 1664 z wyroku Tryb. Koron. w Lublinie, 1668 z Decyzyi Konfed. Jen. w Warsz., 1669 z Uchwały Kapturu Warsz., 1670, 1671 i 1679 na Sejmie i w Grodzie Warszawskim, 1687 z wyroku Tryb. Kor. Lubels., 1694 tamże w Lublinie, 1696 z Decyzyi Konfed. Jen. Warsz., 1697 przez wniesiony warunek do Pactów Com., 1715 z Decyzyi Sądu Assesors., 1717 z Decyzyi Konfeder. Tarnogrodzkiéj, 1717, 1718, 1719 i 1720 r. na mocy Konstytucyj w Warsz. zapadłych według wykazu X-cia Józefa Załusk. — zapadały jeszcze i późniéj za Aug. II i III i za Stanisł. Augusta jak wiadomo, kiedy gdzie i z jaką restrykcyą. A mimo takie za kościołem panującym obstawanie, nasi Ultrakatoliccy i Ortodoxyjni Przodkowie przez szpary patrzeli, na słabo wykonywane te przeciw ziomkom obostrzenia, nasiąkli tą maxymą summum jus, summa injuria i była daleko większa u nas tolerancya jeszcze tych wyznań reformowanych, niżeli katolicyzmu w państwach protestanckich, że tu wspomnę np. Anglię i Szwecyą — poszanowanie. W miarę wyskakujących ze strony Różnowierców machinacyj do podkopania społecznego porządku, niesforności, wybryków, zdradzania ojczyzny co ich tolerowała ile mogła (perduelliones) związków z nieprzyjaciołmi kraju łagodny charakter polskiego narodu, nie znęcał się nad niemi, dla reflexyi czas dawał albo puszczał ich przewinienia w niepamięć i ta sprawa domowa mogła się była na miejscu załatwić, gdyby ościenne mocarstwa nie były się wmięszały do niéj, szukając pretextu do podkopania pomyślności Polski, a Król słaby i chwiejny

z usłużnemi obcym Gabinetom adherentami, nie dozwolił był wystawić Kraju na urągowisko i poniżenie ale wespół z narodem ściśle trzymając wystąpił z orężem w obronie honoru i jego praw niezaprzeczonych i niezależnych od zewnętrznych potencyj, była to pierwsza próba czyli się znajdzie potrzebna jedność w kraju, a wiedziała zagraniczna polityka prócz tego o słabym charakterze Króla, korrupcyi i nieprzychylności dlań Magnatów, wreszcie o zniewieściałości narodu i braku stałéj uorganizowanéj armii. Discordia maximae dilabuntur (regiones) res.

STAN MIEJSKI.

W pierwiastkowéj Polsce, jeden stan szlachecki tylko wybitnie występuje: rozszczepiony na szlachtę i duchowieństwo — Opola, co niegdyś były pierwszym szczeblem administracyjnéj organizacyi gminnowładnéj Polski, stopniały we wsiach, rozprysły się i znikły. Grody, opasane wałami, okopami gdzie zdawna pogańskie się wznosiły gontynie i gdzie naczelnicy przyległych okolic albo ucząstków, mięszkali i Castella czyli zamki pograniczne, były pierwszych miast u nas zawiązkiem, powstawały zaś w XI i XII wieku. Po tych grodach i Castellach, gdy wiarę Chr. wprowadzono i zbudowane były kościoły, zaczęła się skupiać różnorodna ludność, widząc bezpieczeństwo i sposób zarobkowania — jeńcy wojenni, rolnicy, przychodnie i ludzie wolni powiększali te osady. Sprzyjał temu Kazim. Spr. i pragnął wzrostu tych osad. Kraków, Poznań i inne miasta wzrastały w ludność, bo przychodniów coraz więcéj napływało, z inną od miejscowéj gwarą i innémi zwyczajami. Po téj wielkiéj pladze, jak najazdy Mongołów i morowéj zarazie, Leszek, Przemysław, Łokietek i Kazim. W-ki usilnie jęli się zwabiać z sąsiednich Niemiec ludność pracowitą i warsztatową, aby obfite płody krajowe przerabiać dla potrzeb i wygód zaopatrzenia zrazu, a następnie dla zbytu po za granicami Kraju. Szląsk, Małopolska i W-kopolska najwięcéj tych osadników zwabiały — ale ci nie chcąc zależeć od fantazyi i przemocy Panów domagali się pewnych ulg, przywilejów i praw dla siebie wyjątkowych czyli Magdeburskich, a tym sposobem, i sądów i administracyi oddzielnéj od Krajowéj. Monarchowie uwzględnili ich życzenia. Urząd Wójta stanął w administracyi na czele, i razem sądził — mieli swoje Rady (schadzki) stanowili Wilkierze czyli Ustawy dla siebie i w krótkim czasie mocno zapuścili korzenie w ziemi, za macierzystą przybranéj, skoro Albert Wójt Krakowski na czele stronnictwa z nich złożonego, popierał Czeskiego Wacława, co Łokietkowi chciał wydrzeć Koronę.

W wieku XIII-ym, Polska już gęsto Niemcami zaludnioną była i błyskały pierwsze objawy przemysłu. Prócz Królów i udzielnych Xiążąt, Duchowni i świeccy Panowie, wiele osad i wsi do znaczenia

miast podnosząc, różne nadawali przywileje i ulgi, które Królowie chętnie zatwierdzali.

A jednak jak się z postępku Alberta pokazało, było to może niebezpiecznie tem plemieniem germańskiem cały kraj zalewać, skoro już Szląsk i Pomorze dwie okrainy Polski niemczały na dobre. Nadanie Magd. prawa przecięło rozwijanie się ustaw dla kraju stosownych, zwalniało od ciężarów publicznych, przez co skarb cierpiał ubytek, a ciężarami większémi za to krajowcy obłożeni bywali, wreszcie apellacya od miejscowych sądów wójtowskich do Halli albo Magdeburga, jakiejś uległości dla Cessarzów Niemiec była oznaką. Spostrzegł się w porę Łokietek, że trzeba wzrost bujny tego obcego żywiołu powstrzymywać, i ustawami krajowego ducha moderować, ale żeby cisnącéj się do nas ludności nie odstręczyć, Łokietek i Kazimierz zwolna i ostrożnie naginać zaczęli Artykuły Magdeburskiego Kodexu, do potrzeb i widoków krajowych. Przedewszystkiem kosztowna i stratę czasu pociągająca za sobą apellacya do Halli zniesioną została, a w granicach Polski, Sądy Najwyższéj Instancyi ustanowione, wykonywane były przez komplet z sześciu Rajców złożony z treścią i duchem tegoż prawa obeznanych — w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i t. d. Kazim. W. już w swojem prawodawstwie ludność miejscową na żywioł ziemiański czyli szlachecki, włościański i miejski rozdziela.

Zawsze tym niemieckim przychodniom zawdzięczamy: rzemiosła, kunszta, a po części i sztuki piękne — pierwszy brzask i zaród przemysłu — wzór pracy dla ociężałego miejscowego ludu — wyrabianie się Ustaw, przy wspólnych naradach z mieszczaństwem czysto-polskiem, wreszcie obsadzenie miast wyzutymi z łanów, po wsiach którzy teraz w cyfrę mieszczańskiéj ludności policzeni, do przemysłowych zajęć skierować się musieli, słowem winniśmy samorząd miast i ich exystencyą.

Już za Kazim. W-go z drewnianych powstają murowane miasta, przemysł konieczny acz zwolna rozwija się i handel, rozbudzona cywilizacya daje się po miastach dostrzegać — kraj się ożywia, bogaci. Widzą o ścianę co się u nas robi, głośne prawodawcy i dobrego gospodarza imię nęci wciąż massy ludności, co się z Czech, Morawii Szląska i Niemiec do nas ciśnie. Dla wygody zagranicznych kupców, na składy towarów obcych i krajowych, buduje Kazim. Sukiennice w Krakowie, a w Kazimierzu Dolnym stawia wielkie spichlerze, na skład zboża polskiego; — robi port wygodny pod osłoną zamku, i strażnicy, a dla żeglugi urządza latarnią; — aby podnieść żywioł miejski, do Najwyższéj Rady miejskich obywateli z większych miast przyzywa. Poznań, Kraków, Kalisz, Inowłocław, Sandomierz Sieradz podpisują traktat z Zakonem Krzyżackim, i pieczęciami go swojemi opatrują, a szlachta bardzo krzywo na to patrzy. Rosną jak na drożdzach miasta na przestrzeni Dawnéj Polski. Panujący, X-ta udzielni, Duchowni i świeccy Panowie, albo już istniejące osady na miasta zamieniają, albo pod nowe zakładać się mające, dają po kilka, kilkanaście, albo

po kilkadziesiąt i kilkaset włók ziemi, co bez użytku odłogiem leżała, z zastrzeżeniem małéj bardzo dla siebie opłaty, albo cały nawet ten dochód dla wzrostu miasta jego Kassie odstępują, następnie już miasta ze swoich funduszów potrzebując się rozszerzyć, przyległe wsie dokupują.

Żydzi od czasów Mieczysława Starego i Wład. Hermana, zaczęli do nas napływać z kapitałami i sprytem; — dostawali także przywileje na handel kramarski, składy hurtowe towarów krajowych i Banki pożyczkowe; — powiększając ludność miast, musieli z krajowym emulować żywiołem; — po m. duchownych nie wolno im było osiadać, i do Mazowsza długo wstępu nie mieli. Karaici, Tatarzy, Grecy i Ormianie pewnemi przywilejami nadani do miejskiéj zaliczali się ludności, a ci ostatni ze Wschodem stosunki handlowe utrzymywali i pozostając przy swoim obrządku religijnym, wsiąkali podobnież jak i Tatarzy w Polską społeczność, bo prawa nasze i ustawy tchnęły swobodą, ucisku nie dopuszczały, a łatwy i otwarty charakter narodowy przyciągał. Dla podniesienia miast następni Panujący dawali przywileje na targi; — na jarmarki krótsze i dłuższe; — na walne, tydzień i dwa trwające; — dozwalali Kassom miejskim pobiérać opłaty taryfą oznaczone, od przybywających na nie z towarami i produktami; — zakładać sklepy, kramy, kramnice, magazyny, składy i handle, za pewną rocznie opłatę dla miasta; — pozwalali na zawiązanie się Konfraternij czyli Bractw Kupieckich i Cechowych, dozwalali drobnego handlu: solą, żelazem, śledźmi albo łokciowego po kramach; — dawali pewnym miastom przywiléj na wagę, woskobojnie, postrzygalnie, bléchy, folusze, młyny, tartaki, garbarnie, szlachtuzy, jatki, łaźnie, mydlarnie, szlifiernie i na rybołówstwo z obowiązkiem pewnych opłat kassie miejskiéj, całkowicie albo w połowie; — na składy soli, śledzi, ryb solonych i wędzonych, na czas W-go Postu konopi, lnu, przędzy, pierza, szerści, szczeciny, włosa końskiego i t. d., przywileje na wywóz po całym kraju ustanowionémi traktami, na jarmarki walne wyrobów i towarów na hurtowną lub częściową sprzedaż; — przywiléj zaprowadzenia Bractwa czyli Zgromadzenia Strzeleckiego z chorągwiami i insigniami dla Króla Kurkowego według przyjętego zwyczaju; — na wyrób piwa i pędzenie wódki, sycenia miodu z dozwoleniem wyszynku, co znacznie dochody ziemian podrywało; — na prawo zakupu krajowéj wełny przez miejscowych Sukienników, przed Niemcami, Szkotami hurtem ją wykupującemi dla wywozu za granicę. Poznań i niektóre miasta dostały między innemi taki przywiléj, że przybywający tam na walne jarmarki kupcy z Rossyi, Niemiec i t. d., od całego towaru zgóry cło opłacić winni byli bez względu na to czy go zbędą lub nie; — oprócz poboru ceł, i myta brukowe, mostowe od kupców podczas targów i jarmarków, szło do Kass miejskich.

Zakładającym się świeżo miastom robiono też ulgi: uwalniano je zwykle na kilka albo kilkanaście lat od wszelkich poborów i opłat

z placów, ogrodów i domów, od powinności i ciężarów; — od opłaty ceł w obrębie całego kraju od służby wojennéj i stacyj wojskowych.

Najwięcéj miast w Małéj i W-ko Polsce powstawało, — do najdawniejszych tam należą: Poznań, Gniezno, Kruświca, Kalisz, Sieradz, Wieluń, Piotrków, Kraków, Lublin, Sandomierz i t. d.

M. Rawicz słynęło z fabryk, sukna, płótna i kapeluszy pilsniowych.

Wieluń miał składy win węg. — kamieni młyńskich, fabryki sukienne i Mennicę.

Warka w Mazowszu nad Pilicą, głośna była z fabryk sukna, słynęły prócz tego wareckie piwa, igły, obuwie i siodła.

Ciechanowiec (Podlas.) miał fabr. sukna.

Chodecz Kujawski miał farbiernie, fabr. sukna i bielizny stołowéj.

Kozienice, Staszów, Samsonów, Korczyn i Świątniki, wyłącznie sami płatnerze czyli szabelnicy zamięszkiwali, ale oręż u nas prócz tego i w innych miastach się robił, a bogaci Panowie kosztowną zbroję i oręż z Turcyi i Węgier woleli.

Rawa i Gostynin, miały pomieszczenie gotowe dla więźniów politycznych dostojniejszych, lubo po klasztorach także wygodnieby się mieścić dali.

Rawa, Kalisz, Siéradz, Opatów, Chęciny, Olkusz, Płock, Łask, Łomża, Warszawa, Kraków, Łowicz, Przemyśl, Tarnów, Wilno, Połock, Troki, Kowno, Grodno i t. d., rosły w gmachy i pomyślność; — dał tego dowód Wierzynek, co tak uprzejmie i świetnie Królów w gościnie u Kaz. W. będących, przyjmował i tylu innych zbogaconych kupców niemieckiego pochodzenia, co nabywszy rozległe dobra ziemskie, wsiąkli w społeczność naszę i szlachtą się stali — oni to powiększéj części okazałemi i gustownéj architektury kamienicami miasta nasze przyozdobili. Prześladowani za religijne opinie po Lutra reformie, powiększali liczbę pracowitych osadników miast naszych, ale wnieśli razem z sobą nowéj nauki nasiona; — ci nowi przybysze nie tylko dawnych wychodźców na swoję przeciągnęli wiarę, ale i dawne typowe polskie rody jéj się chwyciły, powstawały tu i owdzie w Polsce na Litwie i w Prussach Zbory Inowierców, Lutrów, Aryan i t. p., zbierały się Synody akatolickie, otwierali Szkoły ci Sekciarze, następnie dla dzieci współwyznawców, ukazały się wkrótce Drukarnie i nowe przeciwne dogmatom Kościoła panującego dzieła i broszury, które do czujności, polemiki i walki pobudziły Duchowieństwo nasze i dawną jedność poderwały. Raków gniazdo Aryanizmu, Aten Polskich dostał nazwę od steku uczonych ludzi Teologów, Professorów, Autorów i wzorowéj Szkoły na owe czasy bardzo licznéj. Toruń, Elbląg, Gdańsk, Szamotuły, Ostrorog, Zbąszyn, Szmigiel, Leszno, Wschowa i Koźminek roją się nowéj wiary wyznawcami; — napróżno surowe prawa i Usta-

wy wydają się aby to powstrzymać — fakt się spełnił pod znakomitych Panów opieką i protekcyą.

R. 1578 dopuszczono mieszczan wszystkich wyznań do sprawowania Urzędów miejskich, dla zwabienia większéj ludności i podniesienia miast.

Oprócz tych miast przez fabrykantów, kunsztmistrzów, rzemieślników i kupców osiadłych, wznoszą się i do coraz świetniejszego stanu przychodzą miasta na sejmy walne i Trybunały wyznaczone i na Magdeburgie.

Tu Panowie możni zaczęli sobie stawiać pałace i obszerne dwory, a szlachta dwory i dworki po przedmieściach — zamożni kupcy okazałe kamienice, daléj sklepy powstawały okazałe z wieżami, sklepami i kramnicami, Ratusze na rezydencyą Magistratów, które się z Burmistrza już w miejsce Wójta z Rajców, Ławników i Burgrabiego składały kosztem Kass miejskich, zasilanych poborami im odstąpionemi — powiększała się też i liczba kościołów i klasztorów, które Xiążęta, Magnaci i Biskupi wznosili i uposażali, albo zamożni mieszczanie, a te wszystkie gmachy poważnéj architektury stylem się odznaczały.

W obrębie dawnych miast u nas były Wójtostwa czyli łany dla Wójtów na używanie oddane dożywotnie, za sprawowaną funkcyą w mieście nadanem prawem Magd., — te późniéj gdy jednostajne prawa i Ustawy wszystkim mięszkańcom przysługiwały, poznikały albo odkupione przez szlachtę albo do territorium miast wcielone, albo przez Konstytucyą z r. 1607 na uposażenie zasłużonych wojskowych przeznaczone zostały. Ale były jeszcze, mianowiciéj w obrębie większych miast tak zwane Jurydyki; — były to posssesye szlacheckie z dworkami i kawałem gruntu (wille) które juryzdykcyi i władzy Municypalnéj ulegać nie chciały, a to na zasadzie, że przy szlacheckim stanie u nas była władza prawodawcza, (ab jus dicere, Juridica). Te jurydyki, których było bardzo wiele w obrębie Warszawy, Poznania, Lwowa, Lublina i t. d., wsiąkły z czasem w miasta, rozszerzyły ich obwód i znikły.

Miasta Duchowne także coraz świetniéjszemi się robiły, bo Biskupi, Opaci i Kapituły dziedziczący je, wznosili rozmaite gmachy okazałe, potrzebne dla wygodnego pomieszczenia zebranego na Synody Duchowieństwa, na Seminarya, na mięszkania Członków Kapituły (Kurye), na Szkoły i Akademie, na pomieszczenie wiekiem pochylonych i nieczynnych Xięży Emerytów — wreszcie budowali okazałe spichlerze, gdzie się sepy i dziesięciny dla Kapituły składały.

Do miast portowych liczyły się: Gdańsk, Toruń, Elbląg, Kazimierz Dolny małym Gdańskiem nazywany, Połąga dla Żmudzi, Kłajpeda albo Memel i Królewiec dla Pruss Xiążęcych, Kołobrzeg nad Persantą dla Pomorza — te jak również Kraków, Poznań i inne z nad Dzwiny i Niemna mogły mieć z Hanzą stosunki.

Wiele z dawnych miast w skutek klęsk krajowych w XVII-ym

wieku zniszczało, i po dziśdzień do téj cyfry ludności jaką miały przyjść nie mogą — zmniejszyły się nawet ich territoria, skoro poza obrębem dzisiaj pod miasto zajętym zagrzęzłe i zapadłe odkopują bruki widoczne dawnych ulic ślady.

Miasta po Królewszczyznach przez rządców ekonomicznych Starostami (Niegrodowémi) nazywanych, tak dalece były uciskane, że wiele z nich do stanu dawnego wsi i osad wracały. Ci Starostowie jak równie Prowentowi (Tenutarii) ze stanu szlacheckiego pochodzący, niechętni byli również jak i cały stan szlachecki temu wzrostowi miast — zaprzeczali nadanych im przywilejów różnemi ciężarami i powinnościami gnębili i obdziérali. Szlachta wogóle miast nie lubiła, zazdrosnem patrzała okiem na ich coraz świetniejszy stan i pomyślność, nie chciała znać miejskiéj władzy ani jej szanować, często do burd i bójek się porywała z mieszczanami, które Magistraty z Burgrabią uspakajać musiały.

Skoro więc były miasta to byli obywatele miejscy, był stan osobny miejski — był niewątpliwie — ale na dwie rozpadał się warstwy: — niższa trzymała się roli, furmaniła i prostym oddawała się rzemiosłom, i na równi prawie stała z włościanami — często nie umiejąc czytać i pisać, z prostoty się nie otrząsnęła i grubych była obyczajów — wyższą stanowili kupcy polerowni zamożni Fabrykanci, Technicy, Bankierowie, Artyści, Professorowie, Literaci, Drukarze, Urzędnicy, Municypalni Inżenierowie, Budowniczowie, Doktorzy, Aptekarze, Kunsztmistrze, Mechanicy i t. p.

Jak było wyżéj Kazim. W-ki i Jagiellonowie chcieli podnieść znaczenie stanu miejskiego i uzacnić go — aby z czasem synowie obywateli miejskich z wyższą edukacyą mieli przystęp do Kancellaryj władz sądowych i administracyjnych, a nawet Kanclerskich a pracując tam pod nazwą Kancellistów, Applikantów, Dependentów, Subalternów, Susceptantów, Protokulistów i Kopijalistów mogli się doczekać promocyj i posad.

Nie tylko mieszczanom Krakowskim wolno było nabywać dobra ziemskie — Poznańscy, Lwowscy, Wileńscy, Przemyślscy i t. d. porównani późniéj z niemi byli, mieli prawo nosić strój narodowy i szablę. Szlachta unikała ile być mogło stosunków z Plebejami czyli Łykami, Szynkarzami i Kramarzami przez nię nazywanémi — miała w pogardzie rzemiosła a szczególniéj te, co ze skórą miały do czynienia a były u nas miasta wyłącznie z tego materyału egzystencyą mające, osiadłe przez garbarzy, szewców, rymarzy i t. p.

Po dokładném ustaleniu cyfry miast, przemysłowéj i handlowéj ludności tychże, zakładów naukowych, z cyfrą kształcącéj się tam młodzieży, obliczeniu gruppy sztukom pięknym, kunsztom i literackim zajęciom się oddających jednostek, dałaby się ustanowić dopiéro przeciętna cyfra tego żywiołu wyższego mieszczaństwa, a obok niéj zestawić niższéj warstwy liczba — godzi się przypuszczać, że cała massa

z górą miliona dochodziła, a z tego na intelligencyą $^1/_{10}$ zaledwie strącić wypadnie. Trzeba było dłużéj przetrwać Polsce, a ten stan miejski byłby i u nas odegrał swoję rolę i wyrobił sobie to stanowisko do jakiego w Zachodniej Europie doszedł.

Można było obwarować i obwarunkować prawo obywatelstwa miejskiego — nawet niepolską ludność bez względu na wyznanie po dopełnieniu warunków do tego przypuścić — należało wymagać takiego a takiego stopnia ukształcenia, położyć za zasadę pewien census czyli cyfrę opłaconego Skarbowi podatku, otworzyć wstęp do wszystkich bez wyjątku Urzędów i t. d., ale na gwałt trzeba było podnieść i uzacnić ten żywioł, cyfrę jego powiększyć, aby wespół ze szlachtą nad pomyślnością kraju pracował i wyszedł z bierności na jaką był skazanym — w istocie, to nieokreślone jakieś położenie mieszczan dziwnie wyglądało — kiedy szlachta od magnatów i karmazynów w górze, aż do zaścianków u dołu od ukształconéj wysoko, aż do ciemnéj często czytać i pisać nieumiejącéj, do wszechwładztwa w narodzie dopuszczaną była.

Dziś nielada zadanie wyrzec stanowczo, na kogo złożyć winę za to zaniedbanie; — a jednak potomność czyli też historya w jéj imieniu bezstronnie, sine ira et studio musi wydać wyrok, bo winy i błędy przeszłości do jéj należą juryzdykcyi.

STAN WŁOŚCIAŃSKI, WIEJSKI I KMIECY.

Wyraz kmieć znaczy włościanina, wieśniaka, rolnika, chłopa, — ale kmiecie w dawnych ziemiach i opolach mieli znaczenie, choć na małych udziałach siedzieli, bo należeli do Rady czyli Wieców (schadzek), byli ludźmi wolnémi i równości obywatelskiéj używali jednako z majętnémi; — słowem, była to szlachta drobna u nas, bo wychodziła z Lechitów.

Do ludu prostego, pospólstwa, liczyli się najemnicy, służebni, bezrolni, brańcy wojenni, któremi panowie możni wsie i dobra swoje zaludniali, byli obcy przychodnie, włościanie, do pewnych włości przypisani rolnicy, osadnicy czyli Koloniści, zwykle Niemcy, Hollendrami nazywani, na wykarczowanych przez siebie hubach, czyli osadach, siedzący albo czynszownicy, po upływie pewnéj lat liczby do płacenia czynszu obowiązani, a choć obcéj byli narodowości, potomkowie ich mogli z praw krajowych korzystać, mogli na dziedzictwo te dzierżawione udziały ziemi nabywać, przechodzić do stanu kmiecego i pełnić służbę wojenną, naówczas mieli obowiązek.

Naraz szlachta chciała ich uciskać; — opierać się zaczęli, ale w końcu uledz musieli; — obłożeni zostali robocizną, daninami, dziesięciną, słowem przeszli w poddaństwo świeckich i duchownych panów.

Dla zarządu po dobrach ustanawiano Wójtowstwa i Sołtystwa, na których zwykle kmieci wolnych obsadzano. Ci z kmieci co nie dali się obrócić w poddanych, po dobrach królewskich, xiążęcych, duchownych i świeckich panów, mieli dziedziczne łany albo dzierżawili mniejsze folwarki; — kmiece łany, czyli udziały zwykle włókę, a rzadko kilka włók mające przestrzeni, nie mogły być dzielone i gdyby ta niepodzielność uszanowaną była, kmieć byłby u nas ocalał z dawnym charakterem. Z dziedzicznego łanu pan niemiał prawa wyzuć kmiecia, jeżeli ten obowiązki doń należące spełniał, a w razie bezpotomnéj śmierci tegoż, według praw ziemskich własność ruchoma i nieruchoma, przechodziła na dzieci lub krewnych pobocznych; — ruchomościami mogli się dzielić, ale nie gruntem, zatem jeden tylko z sukcessorów (namiastek) zwykle syn pierworodny cały ład obejmował, a inni upłacani przezeń częściowo do rzemiosł, albo szli w służbę, a jako wyzuci z ziemi tracili dawny charakter kmieci i w poddaństwo przechodzili. Kmieć jako człowiek wolny, mógł komu odstąpić swego łanu i swobodnie gdzieby chciał się przenieść. Prócz tych z najdawniejszéj epoki dziedzicznych kmieci, co się na swoich udziałach trzymali, byli arendarze małych łanów, bo panowie chętnie oddawali ziemię w swoich obszernych fortunach, pod pewnémi warunkami dla ich zaludnienia, karczowania i uprawy;—tym zapewniona była wolność osobista, a płacąc czynsz umówiony regularnie po terminie dzierżawy, albo się wynieść mogli, albo nabywać te działy, co też zwykle robili dla zyskania praw i przywilejów, na równi z dawnemi kmieciami;—ale brańcy wojenni ludzie niewolni, osadzani w takich dobrach, zatrzymywali charakter poddanych i nie mieli prawa przesiedlać się bez pozwolenia pana, bo ten zwykle przy osiedlinach dawał im żywy i martwy inwentarz, zapomogę ziarnem i takim sposobem zrobił ich przywiązanemi do gruntu (glebae adscripti). Jednakże wolno było poddanym wszystkim wieś opuścić i pana porzucić w trzech przypadkach, a mianowiciéj: kiedy pan czyli dziedzic popadł pod klątwę kościelną, kiedy ich ścigano i egzekwowano za długi pańskie, albo naruszał stosunki małżeńskie włościan. Prócz tego na Gody czyli na Boże Narodzenie rok rocznie, (a na Rusi w dzień Ś-go Jerzego) dwom gospodarzom z każdéj wsi wolno było po zdaniu zagrody dworowi z inwentarzem gruntowym i obsiéwem opuścić ją i mieli prawo żądać świadectwa jako dobrowolnie się wynieśli, nic dworowi nie są winni, a na podstawie tego attestatu osiadali zwykle po Wolach, to jest po nowo-zakładanych osadach duchownych, pańskich albo szlacheckich, z różnemi dla nowych osadników ulgami i korzystnémi warunkami na pewien lat okres; *) — panowie bowiem

*) Zwykle przed zagrodą Sołtysa, któremu powierzano starunek o obsadzenie Woli takiéj ludnością za pewne uposażenie gruntem i innemi wygodami zatykano w ramieniu u wysokiego słupa, tyle kołków na ile lat uwalniali się ci nowi osadnicy, od wszelkich ciężarów, danin i powinności dla panów i co rok uroczyście jeden kołek wyjmowano; — po takich słupach poznałeś nowe Wole czyli nowe osady.

wielkich obszarów dziedzice, w różny sposób starali się przynęcać ludność, na złość sobie nie raz robili i ruch rozbudzali między ludnością rolną i takie przerzucanie się włościan nie mogło korzystnie wpływać na stan gospodarstwa wiejskiego; — a z drugiéj strony nie można mieć za złe włościanom, że tak sobie radzili obkładani uciążliwemi daninami w naturze i różnémi oprócz pańszczyzny powinnościami dla dworów darmochami i prócz tego dziesięciną, podatkami i t. p.

Nadużycia ze strony panów albo ich rządców, zagęszczały się i posuwano się nawet do tego, że poważanych dawniéj dziedzicznych kmieci chciano wyzuwać z udziałów albo obłożyć powinnościami narówni z poddanémi i do gruntu przywiązanémi (glebae adscripti). Już za Kaz. W-go kusiła się szlachta sponiewierać kmieci ale ten opieką ich swoją osłonił, a znudzony ciągłemi skargami na panów, niebacznie wspomniał podobno włocianom o hamulcu na te gwałty w kalecie i krzesiwie. Ludwik poszedł w jego ślady; — przyszło jednak późniéj do tego, że gdy się rozrodzili kmiecie w skutek prawa o niepodzielności udziałów, synowie ich z ziemi wyzuci, zeszli na włościan rzemieślników albo ludzi służebnych, dworskich i na to jeszcze zezwolenia panów, w których obrębach te ojcowizny leżały, potrzebowali, bo każdy dziedzic o powiększenie cyfry ludności i poddanych się starał. Co gorsza, do tego przyszło, że kmieć bezwłasnowolnym się stał, skoro w sądzie assystencyi pana swego potrzebował, a naturalnie, że przeciw panu sprawy wytoczyć już nie mógł; — daléj od powinności obrony kraju uwolniony, nawet rad temu kmieć zrazu nie przewidział, że za tém pójdzie utrata charakteru obywatelskiego, przez szlachtę wyłącznie sobie przywłaszczonego, a następnie jeden go tylko już krok oddzielał od poddaństwa. Już teraz mogła chciwość i duma szlachty posuwać się śmiało do wydzierania udziałów kmiecych i włączania do swoich obszarów pustych co do uprawy i ludności, wychodząc z téj zasady, że wolno jéj odbierać to, co czasowo tylko było nadaném. Krasiński, Przyłuski, Frycz Modrzewski, Petrycy i inni prawnicy, publicyści i patryoci powstawali na to w pismach swoich, ale złego nie naprawiono i prawa ludu rolnego Statutem Wiślickim zabezpieczone pogwałconemi zostały, a włościanin prócz pańszczyzny, różnemi powinnościami nowemi i darmochami bez końca był obciążany i gnębiony; — nic zatem dziwnego, że gdy w końcu R-ptéj zwaliły się na kraj wojny i nieszczęścia, włościanie obojętnie to przyjmowali i w obronie kraju samodzielnego i szczerego nie brali udziału; — a na Ukrainie i Małorusi uciśniony ten lud wiejski, jak wiemy, podniósł bunt i szukał zemsty w krwi szlacheckiéj potokach, lubo jak się zdaje więcéj niż te wszystkie nadużycia dokuczały mu religijne prześladowania usiłujące zmusić go do Unii i lichwa na wielką skalę wprowadzona przez Żydów, co tu dla siebie Ziemię Obiecaną odkryli, doznając opieki panów, jako ich arendarze, szynkarze, dostawcy, faktorowie, bankierzy i t. d.

Włościanie po wsiach składali gromadę, którą wójt czyli sołtys z wyborów, albo od dziedzica wyznaczony zawiadował — za co oddzielny grunt czyli łan na utrzymanie się dostawał, a do pomocy miewał Ławników; — ten łan sołtysi (Sołtystwo Sołectwo) dożywotnie, albo na dziedzictwo otrzymywał za dobry zarząd osadą, nieraz jeszcze innémi korzyściami był nagradzany, jak rybołówstwem, polowaniem i barciami w lasach — on bowiem był głową osady i razem jéj obrońcą — wybiérał dla pana podatki, daniny, wymagał powinności odbycia i dziesięciny ściągał; — rządził, sądził, obok pana szedł na wojnę albo w Pospolitem Ruszeniu na czele gromady, najczęściej służbę wojenną w Grodzie odbywał. Od takiego człowieka los i byt włości zależał; — mogły być nadużycia, bo gdzież ich niemasz, ale zawsze jeszcze dola w Polsce włościan czyli chłopów znośniejszą była niż gdzieindziéj. Wiadoma, że w Niemczech z mocy fundalnych praw i urządzeń, wolno było chłopa zbiega po odszukaniu na rzemyku przez ucho przeciągniętym sprowadzić, — przestrzegał tego przywileju ściśle i Zakon Krzyżacki w swoich posiadłościach; — włościan w Niemczech, po sześciu miesiącach osiedlenia na gruntach w poddanych zamieniano, chwytano po drogach i w niewolników obracano, aby powiększać ludność w majątkach panów feudalnych, — a czeladź i niewolników prosto za rzecz (peculium) uważano. Kunica, swadebny korowaj i rycerska kopa w dawnéj Polsce znane i zwyczajem uświęcone, zastępowały ohydny zwyczaj (jus cunnagii) u Skandynawskich ludów w Anglii i Niemczech praktykowany, z mocy praw feudalnych czasów; — nie sprzedawano u nas całych rodzin w niewolę — nie było osobistego poddaństwa — z jeńcami nawet wojennémi dobrze się u nas obchodzono, zwykle rozbierali ich panowie między siebie, używali do budowy zamków, sypania grobli, kopania szańców, wałów, a w końcu osadzali na roli i dawali zapomogi.

Gromady wiejskie (późniéj Gminy), mogły stanowić nowe porządki, a w dawnych urządzeniach zaprowadzać zmiany i te Uchwały na schadzkach zapadłe do Wilkierzy zaciągano — był zatem samorząd gromadzki. Gdzie dobry był pan, albo rządca lub sołtys roztropny, tam wsie w dobrym bycie, były schludne, dobrze odbudowane, wygrodzone starannie, uprawione pola dobrze rodziły. Pustki po szlacheckich wsiach były to albo dobrowolnie przez włościan daninami i powinnościami przeciążonych porzucone osady, albo po bezpotomnie zmarłych włościanach (odumarszczyzny) na dwór przechodzące, które do niw dworskich zwykle włączano. Najlepiéj traktowani byli włościanie poddani Duchownych i zwykle téż mieli się tam najlepiéj. W dobrach Koronnych (stołowych) i po królewszczyznach rozdawanych jako panis bene merentium Starostom, najczęściéj narzekać mieli powody.

Z Tablic Prestacyjnych dawnych czasów sięgających, daje się czytać podział wieśniaków na kmieci — ci od 30-tu do 50 morgów miewali gruntu—Rolników 30 morgami uposażonych. Półrolników na 15

m.—Zagrodników o 7—9 m. i Komorników lub Komornic siedzących na 2—3 morgach. Wsie dzieliły się na dworskie i zarobne. Pańszczyzna (zaciąg) była ciągła i piesza — kmiecie tylko i rolnicy ciągłą odrabiali, inni pieszą. Daniny w naturze nie wszędzie jednakie: kapłony, jaja, gęsi na S-ty Marcin, manna, miód, grzybów wianki, lnu motki i t. p. Powinności w naturze: strzyża owiec i pranie tychże, — przędziwo na sztuki ze lnu dworskiego,— obróbka lnu, to jest wyrwanie, moczenie, miądlenie, —pasienie z kolei chlewnéj trzody pańskiéj,—stróża z kolei,— pomoc do połowu ryb,— wycinanie kapusty i obranie tejże,— wywózka ziarna twardego, sprzedanego hurtem do naznaczonych miast,— podwody z kolei co niedziela na potrzeby dworskie,— posłańcy z listami według kolei,— wycieranie sadzy w budynkach dworskich,— naprawy rowów, grobli, dróg i mostów, czyli roboty kołkiem, siekierą i łopatą etc. etc. Wsie duże i osadne miewały obowiązek odrabiania tak wielkiéj pańszczyzny, że jéj dwory spożytkować przy systemie dawnego gospodarowania nie potrafiły i bywała niewyczerpywana, a choć ustanowiona była cena dni ciągłych i pieszych nie egzekwowano tego;— często zgniłe febry z gorączkami i inne niemoce dręczyły ludność wiejską tak dalece, że pańszczyzna zalegała i trzeba było na to patrzéć przez szpary, a nadto lud ratować i Lekarzy sprowadzać wypadało, bo do panów prawo opieki nad nim należało.

Na przednówku (pozimku) w latach nieurodzaju, Dwory włościan wspomagały ziarnem z obowiązkiem odrobku, albo zwrotu w naturze co się rzadko zdarzało — i w braku ziarna na zasiéw do Dworów się uciekano. I Duchowieństwo ulżywało pod względem dziesięcin włościanom w latach ciężkich. Gdy się to weźmie pod uwagę i zestawi obok danin, ciężarów i powinności wolny wręb do lasu, obszerne pastwiska jakich wsie używały, dozwolone po strugach i strumieniach rybołówstwo, zbieranie wolne grzybów, jagód i t. p. korzyści, pokaże się, że położenie i byt naszych kmiotków nietylko znośny, ale był dobry przy zaradności, pracy i trzeźwości z ich strony—bywał u nich i grosz leżały, nie żałował go dobry kmiotek i na chwały Bozkiéj pomnożenie, opatrywał w pierwiastki klasztory, nawiedzał miejsca cudowne i do fundacyi się pobożnych przyczyniał; — a synowie zamożnych włościan w szkołach klasztornych odebrawszy edukacyą, nie raz do wysokich honorów duchownych i cywilnych dochodzili i herbu się dobili — nie potrzebując się jak gdzieindziéj wykupić z poddaństwa u Panów. Patryarchalnych miłych stosunków dawniéj Dwory z włościanami wiążących, bardzoby dużo przykładów przytoczyć można. Kazim. W-ki zaprosił się sam w kumy do włościanina pod Krakowem, niezawodnie dla tego, aby szła w jego ślady szlachta, nie gardziła tym stanem, ale się z nim zżyła i łączyła węzłem życzliwości — naśladowali to niektórzy z Panów na ojców chrzestnych włościan przyzywając, a nieraz całą gromadę.

Nieraz obdłużonego dziedzica nie dali wywłaszczyć włościanie,

zrobili składkę (zrzuckę) i spłacili nielitościwego wierzyciela, — upominali się za sierotami po dobrych panach nieboszczykach, gdy widzieli że je chce pokrzywdzić opieka — podczas napadów nieprzyjaciół przechowywali Panów mienie i skarby im powierzane nigdy nie uległy uronieniu — podczas niewoli Panów, albo zagnania w jassyr zawiadywali uczciwie pańskiemi majątkami, chodzili za ich wykupnem i serdecznie wracających witali; — na pogrzebach dobrych panów we łzach tonęli. Z łagodnego charakteru i temperamentu polskiego godzi się przypuszczać, że ogół włościańskiéj ludności ludzko był traktowany, a okrucieństwa i nadużycia rzadkiemi być musiały i przez Ustawy, przez Duchowieństwo z ambon i sąsiadów potępiane.

Od Dworów uczył się nasz włościanin i sztuki gospodarowania — przychodził do lepszego inwentarza, bo te starały się o rozpłodowe lepsze rassy, nie tamując korzystania z tego i włościanom; — wypielęgnowane w dworskich ogrodach po szkółkach szczepy, Panowie rozdawali włościanom pragnąc ozdobić wsie ogrodami, za powrotem z Cieplic, albo innéj dalekiéj podróży (a nie wybierali się nigdy inaczéj, tylko opiece gromady powierzając swój majątek), przywozili gościeńce jako dowód pamięci o dobrych poddanych, po żniwach z wieńcem serdecznie przyjmowali gromadę, sprawiali Dożynki czyli Okrężne, brali udział w tańcach panicze, sąsiedzi, panny, a Gospodarstwo oboje obsługiwali chętnie swoich gości i szczerze częstowali.

Przodkowie nasi poczciwi, ale nieopatrzni, żyli z dnia na dzień o przyszłość się nie troszczyli, nie zostawili nam wykazów do ułożenia statystyki krajowego gospodarstwa i zamożności i t. p. — nie podobna dziś dojść, jaka była cyfra wsi i osad. Konfederacya Barska obliczyła 16,000 głów wynoszącą cyfrę sołtysów i tych do szeregów swoich powołała — ależ były osady i bez téj figury na czele. Tak samo trudno jest oznaczyć cyfrę ludności stanu włościańskiego ogólną, a naturalnie że jeszcze trudniéj rozdzieloną na dobra Królewskie, duchowne i szlacheckie w pewne ująć cyfry — zawsze tę ludność 7 do 8-miu milionów głów stanowić musiało; — ten materyał silny, zdrowy i dobry, ale surowy i chropawy, potrzebował obrobienia z grubego wióra, i cywilizacyi przez Szkoły Elementarne, tymczasem zaniedbany został; — a nie ulega wątpliwości, że szalę losów narodu w chwili krytycznéj, ten liczny i silny element mógł wédług życzeń naszych przechylić stanowczo. Za Konfederacyi Tyszowieckiéj, włościanie w Koronie i Górale Karpaccy łączyli się z oddziałami wojsk dla wypędzenia wroga, Kurpie dali się we znaki Szwedom za Karola XII, osobne hufce Kossynierów i Krakusów za Kościuszki z włościan złożone były, — w Legionach niemało ich było i za Xięztwa Warszawskiego — służąc wiernie, spodziewali się pewnych ulg i swobód w przyszłości, tymczasem z szumnych obietnic prawie się na niczem skończyło. Edykt Cessarza Mikołaja z r. 1846 przygotował dopiero grunt do reformy stosunków włościan z Dworami. Towarzystwa Rolniczego obrady nad tą tak ważną kwe-

styą dla kraju przerwała ostatnia z r. 1863 zamieć polityczna, dopiéro Aleksander II-gi w stolicy Nadnewskiéj 1864 r. przeciął ten węzeł gordyjski.

Szkoda, że przed pierwszym kraju rozbiorem, na co potrzeba było wielkiéj odwagi cywilnéj, nie wystąpili ci przyjaciele ludu, co za nim uczciwie przemawiali, pisali albo w swoich dobrach byt i los jego polepszali za Czteroletniego Sejmu i nieco przedtem jak np.: Wybicki, Zamoyski Andrzéj, Bars, Popławski, Turski, X-że Sułkowski August, Frankowski, Massalski, B-kup Chreptowicz, Stanis. Poniatowski, Podskarbi Węgrzecki, Grocholski, Krysztof Szembek, B-kup Staszyc, Lewandowski, Jacek Jezierski, Szczęsny Potocki, XX-ta Czartoryscy, Lubomirscy, X-dz Dawid Pilchowski, Kołłątaj, Niemcewicz, Rożnowski, Wejssenhof, Suchorzewski, Krasnodębski, Sielicki, Okęcki, B-kup Stan. Potocki, Skrzetuski, Brzostowski, X-że Sapieha, (Anna X-na Jabłonowska) etc. — bo dopiéro Ustawa 3-go Maja wzięła włościan u nas pod opiekę prawa i rządu krajowego. Odtąd Assessorya, Referendarya Koronna, Komissya Skarbowa, Komissya Policyi Obojga Narodów, Komissya Boni Ordinis od ucisku stan włościański zabezpieczyły. Lud nasz wdzięczny za tę daną mu opiekę, zaraz według możności z ofiarnością na potrzeby R-ptéj występował i krwi nie szczędził dla obrony ojczyzny teraz dlań miłéj. Głowacki Bartłomiéj uczczony pieśnią, Świstacki, Ptak, Kalinowski, Piaścińscy, prócz wielu innych co z ludu pochodzili, zasłużyli sobie na chlubne wspomnienie. Odwagę Głowackiego opiewa pieśń rozpowszechniona od tych słów się zaczynająca: „Nasz Bartłomiéj Głowacki."

Kościuszko w obozie pod Połańcem wydał był z 14-tu Artykułów tymczasowy Uniwersał, urządzający stan włościański, zjednał sobie jego zaufanie i do udziału w sprawie narodowéj pociągnął, ale niefortunny koniec kampanii opóźnił wykonanie reformy według planu i zarysu Sejmu W-go, co tę kwestyą wziął szczerze do serca.

Stowarzyszenia rzemieślnicze, czyli Cechy i Związek miast Hanzeatycki czyli Hanza.

Dla historyi przemysłu i miast naszych rzecz niezmiernie ważna.

Cechy powstały w wiekach średnich, w X i XI-tym na wzór już istniejących stowarzyszeń kupieckich, pod nazwą Giełd, Hallów, Burs, Bazarów i t. p. dla obrony od gwałtów feudalizmu. Panujący dawali im opiekę, już żeby przemysł podnieść, już żeby w tych Stowarzyszeniach mieć podporę i pomoc w potrzebie; — w istocie Cechy podkopywały feudalizm, co się Panującym tak dawał we znaki, bo stanowiły

niejako milicyą i siłę dla obrony swoich protektorów gotową. Wiadoma, że rozpowszechnione po większych miastach Bractwa Strzeleckie (Kurkowe) wprawiały czeladź do użycia i robienia bronią i miały jéj zapas; — ćwiczenia te nawet podciągnięte były pod pewien Regulamin i Zwierzchność, — ale główném zadaniem Cechów było — rozwijać przemysł, doskonalić rzemiosła, rękodzieła i kunszta, rozwijać fabryki i dostarczać dla handlu wyrobów z przerobionych surowych materyałów. Mimo wielu prześladowań i przeszkód nie dały się zgnębić, a z czasem miasta Włoch, Niemiec i Niderlandów nie były czem innem, tylko zbiorami i ogniskami Stowarzyszeń Cechowych.

Kto do Cechu nie należał, nie miał prawa zatrudniać się rzemiosłem, ani swoich wyrobów sprzedawać; — wskutek wielkich przywilejów ożywione Cechami miasta, przyszły do bajecznéj prawie zamożności, — niektóre liczyły po kilka tysięcy majstrów jednego cechu, a po kilkanaście tysięcy towarzyszów, to jest czeladników. Tak zbogacone miasta miały własne zbrojownie, szpitale, szkoły, składy gotowych wyrobów, zapasy wielkie materyałów i zamożne Kassy. Z czasem szlachta i urzędnicy pragnęli być członkami tych Stowarzyszeń i nie łatwo otrzymywali dyplomy z pieczęciami, co z pewną połączone było ceremonią. Tak urządzone miasta były to ogniska cywilizacyi, używały samorządu, ulepszały i udoskonalały Municypalne Ustawy dawniéj zaciasne i feudalizmem tchnące i do przyszłego prawa Magdeb. rzuciły zasady.

Nie raz też Cechy brały na kieł i ośmielały się samym nawet Panującym zęby pokazywać ufając w siłę, ponieważ Stowarzyszenia Cechowe wszystkich krajów związane były w jednę federacyą. Ponieważ miały cel chwalebny rozkrzewiać przemysł, handel ożywiać i pomnażać dobrobyt krajowy, utrzymując członków swoich w karności i moralności. Panujący nie mogli im odmawiać protekcyi co obudzało przeciw nim zazdrość innych klass ludności, bo wyrobiły sobie pewną wyłączność szkodliwą dla klass w narodzie pozacechowych. Przyszło nareszcie do tego, że Panujacy zmuszeni byli znosić i przecinać te nadużycia, zabronili im stanowić nowych Uchwał i wprowadzać w wykonanie bez swéj wiedzy i zatwierdzenia — nie pozwalali, jak przedtem stanowić arbitralnie cen na surowe płody i materyały, ustanawiali nawet Urzędników na obradach Cechów zasiadających, dla kontrolowania ich czynności i kierunku funduszów; — hamowali od niesprawiedliwości i nadużyć względem niececkowych rzemieślników i producentów rolnych, gdyż Cechy nawet na wiktuały i artykuły żywności samowolnie stanowić chciały ceny, a takie ograniczenia wywołały nieukontentowanie i zatargi wewnętrzne.

Do nas koloniści z Niemiec wnieśli prawa Magdeburskie, z tamtąd i Cechy przyszły, ale tak nie wybujały, jak za granicą. Magistraty ułożyły dla nich Ustawy czyli Ordynacye, kiedy na wzór Cechów zagranicznych chciały sobie i u nas pozwalać. Statut Władysł. Jag. z r. 1420, polecił Wojewodom Starostom Grodzkim i Urzędom Ziemskim

stanowić ceny wyrobów i regulować do nich ceny materyałów i artykułów żywności. Miały i nasze Cechy swoich Cechmistrzów (Seniorów) z wyborów, ale ci ściśle musieli ją stosować do Statutów (Ordynacyami, Artykułami i Listami nazywanych), ulegać Magistratom po miastach, był nawet osobny tamże wydział dla zarządu nad Cechami, gdzie powołani kupcy i Cechmistrze także zasiadali. Oddzielnie w pewnych terminach stale oznaczonych, odbywały się narady Brackie, ale na nich tylko roztrzygano skargi na zły towar wyrobów, albo ich niedokładność, wszystkie inne spory, przewinienia, albo przestępstwa, wydział Rady miejskiéj tylko miał prawo roztrzygać i sądzić bez appellacyi.

Z dozwolenia Władzy odbywały się Walne Zgromadzenia co kwartał, zwykle w suche dni — rozpoczynały się od nabożeństwa. Posiedzenie zaczynało się odczytaniem obowiązującego Statutu, treściwie Uchwały i nadania obejmującego, — następnie przystępowano do rewizyi Kassy vel Skrzynki Cechowéj każdego z osobna Cechu; — wkładano nowo uzbiérane fundusze, — składano rachunki z poczynionych wydatków w myśl Ustawy — były to czysto ekonomiczne konferencye. Cechy i u nas miały swoich zpośród Świętych wybranych Patronów i chorągwie z ich wizerunkami, miały i pieczęcie, oddzielne po kościołach kaplice, albo ołtarze, które utrzymywały, ozdabiały i świetlały — miały swoje światło, mary, całuny i inne sprzęty pogrzebowe, aby z przystojnością chować zmarłych członków swoich, a wdowy i sieroty po nich, stawały się przedmiotem ich opieki i dostawały ze skrzynek zapomogi dla prowadzenia daléj rzemiosła, jeżeli tego trzeba było. Mazowieccy X-ta nadzwyczaj protegowali Cechy, a te potrafiły sobie korzystając z tego, wyjednywać coraz większe swobody i przywileje, ale też trzeba to przyznać, że towary i wyroby téj Prowincyi od innych się dobrocią i elegancyą pewną zdawna odróżniały. Zwyczaje zagranicznych Stowarzyszeń i nasze Cechy zatrzymały jako to: gospody, wyzwoliny z pewnemi ceremoniami, składki, wędrówki za granicę — u nas za konieczny warunek położono wędrówkę do Warszawy, Lwowa, Poznania i Krakowa. Kraków zapewne z téj zasady, że był Stolicą Kraju, chciał być i głową Cechów. Cechy Krakowskie koniecznie chciały rej wodzić i rozciągnąć władzę nad całym krajem, co było powodem zwaśnień, ale Władze zapobiegły temu i pretensya ta upadła.

Istniały i u nas po większych miastach Bractwa Strzeleckie, miały zapas wszelkiego oręża i do ćwiczeń i w razie potrzeby dla obrony miast potrzebnego. Obwiedzione murami dawne nasze miasta wystarczały za fortece, gdy w różnych punktach czuwająca siła Cechami rozrzucona dzielny stawiała opór. Stara Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, odwadze i męztwu Cechów niejedno ocalenie zawdzięczały, jak dzieje nasze opiewają. Kraków po dziś dzień obchodem Konika Tatarskiego, odnawia pamięć bohaterskiego czynu z XIII-go w. Włoczków czyli Drwali (kupczący wszelakiem drzewem), różnemi w nagrodę przywilejami od Królów nadanych. Kiedy u nas Cechy dążąc do utworze

nia odrębnéj Korporacyi, zaczęły zadzierać z Władzami, stosując się do życzeń stanu szlacheckiego, Zygmunt Stary podciął je nowemi ograniczeniami, — te ośmieliły się wytoczyć skargę do skonfederowanych z niemi Stowarzyszeń zagranicznych, nareszcie zbogaceni przemysłowcy Kraj opuszczali z wielką dla przemysłu i handlu szkodą, a miasta wyludniać się i pustkami świecić zaczęły.

Zygm. August ujrzał się w potrzebie znowu dać Cechom opiekę, powrócił im dawne przywileje nieco zmodyfikowane, z pod władzy Magistratów nie uwolnił jednak; — nie należącym do Cechów pozwolono za patentem od Magistratu udzielonym, trudnić się także rękodziełami i po za obrębem miast pozwolono konkurować z niemi (Cechami) Wolnicom; — z téj daty pochodzi chleb promnicki w Krakowie i Kaliszu chleb staromiejski jeszcze dziś dostawiany, — w Kaliszu podczas Mięsopustu wolnica na sprzedaż całkowicie, albo na części bitéj trzody chlewnéj i t. d. Za Zygm. III zebrane zostały w jednę Ustawę wszystkie dawne przywileje Cechów, a nowym odtąd uchwałom i rozporządzeniom starano się nadawać odmienny od zagranicznych charakter — rozgraniczono ściśle rzemiosła, żeby zatargi ztąd wynikające przeciąć i oddzielono od rzemiosł kunszta i fabryki. Stanisław August chcąc podnieść z upadku miasta do jakiego w skutek wojen nieustannych doszły, ożywić na nowo handel i przemysł i podnieść znaczenie już wyrobionego u nas stanu miejskiego, ostatecznie ułożoną dla Cechów Ustawę zatwierdził i niektóre zmiany z duchem czasu i potrzebami Kraju zgodne w niéj dokonane były.

Miały Cechy nasze jak wszystko na świecie i złą i dobrą stronę, — ta druga jednak przeważała; — w potrzebie do ofiarności i poświęceń były gotowe, — podtrzymywały moralność i praktyki nabożne, — zabudowały Kraj Giełdami, Bazarami i Hallami na targ i składy towarów hurtowe; — do wzniesienia i ozdobienia Świątyń Pańskich niemało się przyczyniały, do pobożnych i dla ludzkości pożytecznych fundacyj i Instytucyj. Podczas epidemij z kolei gorliwie nasze Cechy opatrywały i doglądały chorych, ubóstwo wspiérały — pogrzebom znakomitych osób przydawały okazałości, tak samo i nabożeństwu, — tryumfy i uroczystości narodowe, wjazdy Monarchów, koronacye, inwestytury Xiążąt hołdujących Polsce, nie mogły się obejść bez wystąpienia w całym komplecie Cechów z chorągwiami.

Przechowane dawne Wielkierze, Ustawy, Ordynacye i Statuty dla stanu Kupieckiego i Bractw Cechowych już dziś do Archeologii należące, warte są przejrzenia i badania; — przychodzi się z nich do przekonania, że stan szlachecki powstrzymywał i podcinał przemysł i handel, co mógł się był stać, jak gdzieindziéj źródłem bogactwa krajowego, — szlachta bowiem miała w swoim ręku władzę prawodawczą, mogła była je dźwignąć, stworzyć, dla ich rozbudzenia i podniesienia stosowne Ustawy i Instytucye na wzór zagranicznych, słowem otoczyć opieką i przesąd fałszywy porzucić; — nasi krajowcy kunsztmistrze,

fabrykanci pomysłowi i artyści zasługiwali być do herbów przypuszczeni, co u nas jednak bardzo się rzadko zdarzało. Królowie, a dawniéj Udzielni X-ta robili co mogli, a jeżeli nie zrobili więcéj, szlacheckiego stanu uprzedzenia to sprawiły.

Że o wzrost u nas miast, drogą handlu i przemysłu nie starała się szlachta, musiała miéć chyba ważne do tego pobudki — godzi się przypuszczać następujące:

a) lękała się znaczenia i przyszłéj potęgi miast, bo gdyby się, co miało miejsce gdzieindziéj, przerzuciły na stronę Panujących, mogłyby przysługujące jéj wyłącznie przywileje ścieśniać i podkopywać, a tym sposobem stan szlachecki zmedyatyzować i zniwellować;

b) obawiała się zdemokratyzowania na wskroś całéj społeczności i upadku starych Instytucyj;

c) lękała się zalania Kraju obcą narodowością, coby się do nas za wzrostem miast przez handel i przemysł, massami była cisnęła i mogła oddziaływać na zmianę obyczajów i charakteru narodowego.

d) przechodzenia zczasem w ręce zbogaconego stanu miejskiego własności ziemskiéj, z uszczerbkiem i krzywdą dla miejscowego elementu lechickiéj krwi i kości;

e) lękała się zmian w prawodawstwie i instytucyach, jakichby się koniecznie ta falanga nowych obywateli dopominała, słowem, nowéj formy Rządu;

f) nareszcie, oderwania do fabryk i warsztatów ludności wiejskiéj, coby i na produkcyą i na dochód z dóbr ziemskich szkodliwie wpłynęło.

Były to zaiste słuszne powody i zacne poniekąd pobudki, — z tem wszystkiem pod wpływem ducha czasu wyrabia się ciągle pewnych zmian potrzeba i na to się oglądać należy; inaczéj zastój może złe sprowadzić następstwa i nieobliczone szkody, — co się też u nas i stało, — zastój i nieruchomość zgubiły nas.

Zbyteczną byłoby dowodzić, iż przemysł bez handlu, podnieść się do większych rozmiarów nie może. Kupiec, acz sam nie produkuje, ma wielką zasługę, bo przygotowane wyroby i towary rozpowszechnia, zbywa, zwraca koszta materyału i pracy fabrykom i rękodzielniom, a te na nowo gromadzą towar surowy, pracują daléj nie narażone na zastój i bezrobocie. I rzemieślnik przy warsztacie i kupiec przewożący towar, potrzebuje bezpieczeństwa; — tym czasem w średnich wiekach podróże po Europie były niebezpieczne, bo snuły się kupy zbrojne (Raub-Rittery) po drogach i gościńcach napadały i rabowały, a szczególniéj czychały na kupców z towarami jadących. Rycerze z zamków panów feudalnych, wynajmowali się dla eskorty i osłony karawan kupieckich i nieraz ciężko ranni bywali; — często też to samo rycerstwo dopuszczało się grabieży; — w północnéj stronie Europy, a szczególniéj w Niemczech handel był zatamowany.

Gdy już innego nie było sposobu, powstał Związek Kupiecki dla

wspólnéj obrony Hanzeatyckim przezwany (Hanza w Normandzkim języku, związek), a wnet przystąpiło doń wiele miast handlowych portowych i przemysłem kwitnących, dla zabezpieczenia swoich składów z towarami, jak również gościńców i traktów lądowych i wodnych. Na czele tego Związku, stanęły Hamburg, Lubeka, Frankfurt nad Menem i Brema, mniéj więcéj w połowie XIII-go wieku. Lubeka właściwie była stolicą Związku i ogniskiem. Tu się odbywały narady, czyli Zgromadzenia członków całego Związku, tu nieustająca urzędowała Rada, rozsyłała polecenia, instrukcye, prowadziła korespondencyą rozległą, protokuły czynności swoich prowadziła, obierała relacye i rapporta i téj rozwiniętéj działalności dowody w archiwach przechowywane były. Kiedy dobre skutki tych usiłowań Związku widocznemi być poczęły przystępowało doń coraz więcéj miast po za granicami Niemiec. I nasze miasta portowe Pomorskie, Prusskie, Inflanckie i inne Niemcami osiadłe i przemysłowi oddane, przykleiły się także do Hanzy, bo Wisłą, Odrą, Dźwiną i Niemnem do Baltyku transporta towarów na wielką się odbywały skalę; — w XV-tym wieku już Kraków, Chełmno, Gdańsk, Elbląg, Toruń, Ryga, Rewel, Królewiec etc. z Hanzą zjednoczone były, — a ogółem przeszło sto pięćdziesiąt miast zamożnych zachodnio-północnéj Europy, z dwu milionową przeszło ludnością do Związku wchodziło, — co na owe czasy było potęgą.

W granicach Hanzy, pourządzane były wspaniałe i bogate składy wszelkich towarów, wyrobów i fabrykatów, na które się rzemieślnicy, sztukmistrze i fabryki składały, były i surowych materyałów z kolonij zamorskich bajeczne zapasy, zkąd wynikała potrzeba obszernych gmachów, następnie Biór, Kantorów, Faktoryj i niemałego zastępu do obsługi tychże różnéj nazwy urzędników i officyalistów. Kiedy zbogacona przemysłem i handlem, w taki sposób zabezpieczonym i rozwiniętym Hanza przedstawiała siłę i potęgę, zwróciła na siebie uwagę i zazdrość rządów i Monarchów, ale już za późno, bo cały handel północno-zachodniéj Europy miała w swoim ręku, a skoro Panujący żałując udzielonych Hanzie protekcyj i przywilejów, zaczęli ją ścieśniać przez nowe edykta i rozporządzenia, ta je odrzucała i lekceważyła, ufna w swoję siłę. W istocie siła Hanzy lądowa i morska nadawała jéj organizmowi znaczenie nieledwie udzielnego państwa; — na téj zasadzie, stawiała nieraz Panującym czoło i przewagę sił miała po swéj stronie. Norwegscy, Szwedzcy i Duńscy Królowie, doznali jéj potęgi, gdy przeciw niéj występowali i do milczenia byli zmuszeni, bo też nie żarty była na owe czasy jéj siła zbrojna, złożona z 12,000 wojska lądowego i 250 żaglowych statków.

Oprócz osobistych widoków zbogacenia się, które tak szczęśliwie rozwinąć umiała, poparta Panujących protekcyą, ma Hanza niezaprzeczone zasługi; — wytępiła piratów morskich, odkryła nowe kommunikacye lądowe i wodne, na uspławnienie rzek i wygodne porty nie żałowała funduszów, ściślejszém ogniwem handel z przemysłem spoiła, su-

rowych towarów i płodów krajowych wartość podniosła, zamorskich dla przyjemności i wygód życia dostarczała, zaprowadziła jednę stopę miar i wag, rzuciła zasady prawa morskiego i międzynarodowego, do stanu kwitnącego wiele miast podniosła, udoskonaliła żeglugę, otworzyła ludom oczy na zaniedbane albo nieznane długo, źródła bogactwa i zamożności, zbliżyła do siebie nieznane sobie dawniéj ludy, wreszcie rozbudziła ruch, pracę i czynność, zatrudniła gnuśne dawniéj massy, zgromadzając je po fabrykach, warsztatach i różnéj nazwy pracowniach, zapewniając im sposób do życia i opiekę w potrzebie, w końcu powiększyła cyfrę obywateli stanu miejskiego.

Przyszedł i czas upadku, — gdy Hanza otworzyła oczy Rządom, te zaczęły rozwijać u siebie instytucye przemysłowo-handlowe, skorzystały z ułatwionych przez nię kommunikacyj lądowych i wodnych, ułatwiły dostawę surowych zagranicznych materyałów, dla przerabiania potrzebnych krajowym fabrykom, obłożyły wysokiem cłem towary Hanzy, wreszcie odkrycie Ameryki i morskiéj drogi do Indyj, sprowadziło przewrót w stosunkach handlowych. Podcięta, teraz spokorniała Hanza i chcąc się ratować, tuliła się pod opiekę naszego Zygm. Aug., ale jéj odmówił, bo to pachnęło zatargiem i wojną z całą niemal Europą; — spuściła w końcu z tonu, rozprysła się i rozpadła.

VIII. Statystyka.

Statystyka, jak ją dziś pojmujemy, zaledwie sto lat przeżyła. Twórcą jéj jest Achenwall, a Szlözer i inni, co w ślad za nim poszli, rozwój i postęp jéj przyspieszyli. Nie brakło w dawnéj Polsce statystów, — szlachta z wyższem ukształceniem, lubiła dysputować o polityce na zewnątrz, szkoda że nie zwracała więcéj uwagi na to, co się w domu dzieje, że o sporządzeniu wykazów statystycznych i ujęciu w cyfry ludności krajowéj, przestrzeni, płodów wyprodukowanych, obrotu handlu i przemysłu i t. p. nie pomyślała; wskutek czego dziś Archeolog na przypuszczalnych tylko cyfrach poprzestać musi. Staszyc, już pojmował potrzebę statystyki i podobno proponował utworzenie Bióra oddzielnego przy Kommisyi nad administracyą Kraju czuwającéj; — znowu za późno przyszedł ten pożyteczny projekt—R-pta po trzech amputacyach żyć przestała.

Jednocześnie z Unią Lubelską, w dobie najświetniejszéj R-ptéj, urządzone Bióro Statystyczne, z pewnością do zbawienia Kraju, mogło

się było znakomicie przyczynić, bo otworzyłoby oczy nie już tylko mężom stanu, ludziom najwyższych sfer rządowych, ale i całemu narodowi na stan Kraju i przyszłe jego potrzeby i pociągnęłoby za sobą:

a) konieczne dla lepszéj przyszłości zmiany w prawodawstwie i ustawodawstwie;

b) sprawiedliwszy rozkład podatków i ciężarów publicznych;

c) pomnożenie źródeł dochodów i zaopatrzenie skarbu państwa;

d) lepszą organizacyą siły zbrojnéj i opatrzenie granic;

e) ścisłą kontrollę dochodów i rozchodów grosza publicznego;

f) wprowadzenie Instytucyj na wzór ościennych krajów, dla ożywienia handlu i przemysłu np. Kiełd, Banków, Rad przemysłowych, prawa wexlowego, Komor celnych, Wydziału handlu i przemysłu;

g) potrzebę urządzenia lepszych kommunikacyj lądowych i wodnych i ciągłéj tychże konserwacyi;

h) pomiar całéj przestrzeni Kraju i mappy topograficzne nieodbicie Hetmanom potrzebne i mężom stanu;

i) specyfikacyą wód, lasów, gleby rodzajnéj, łąk, błot, nieużytków etc.;

k) kontrollę ludności według wyznań, narodowości i zajęć do ustosunkowania podatków koniecznie potrzebną;

l) kontrollę dochodów jakie Kraj wyciągał z produkcyi rolnéj, z inwentarza, z przetwarzania produktów, z surowych materyałów za granicę wysyłanych, z przemysłu rękodzielnego i fabrycznego, z kopalni, z wód, lasów, słowem ze wszystkich źródeł trzech działów przyrody;

ł) kontrollę wydatków za wyroby, produkta i towary zagraniczne, dla zaspokojenia potrzeb i zbytku;

m) potrzebę lepszego urządzenia kopalni skarbowych i Mennicy Krajowéj;

n) potrzebę pomnożenia ludności zaszczupłéj w stosunku do przestrzeni Kraju;

o) podniesienie oświaty ludowéj i potrzebę rozwinięcia zakładów naukowych, dla specyalnego kształcenia młodzieży w kierunku technicznym;

p) potrzebę Policyi Leśnéj przeciw marnotrawstwu lasów i Policyi Lekarskiéj, dla ochrony zdrowia miejscowéj ludności;

r) tak konieczną reformę Żydów, coraz się więcéj po kraju rozpościerających i lud demoralizujących;

s) potrzebę układania z roku na rok, albo co dwa, lub trzy lata budżetu państwa i t. d. i t. d.

Nie było u nas dobrego gospodarstwa narodowego, skoro nie prowadzono regestru zasobów materyalnych Kraju, bo z takich danych dopiéro mężowie stanu, ludzie Rad, Ministrowie, przychodzą do pojęcia, z jakich źródeł i czynników bogactwo Kraju pomnożone być może; — acz nie było danych, co Kraj za granicę zbywał i spieniężał, a co sprowadzał i wydawał, nie ulega wątpliwości, że zbytkował i zawiele so-

bie pozwalał, skoro wielkie fortuny obdłużone do ruiny dochodziły; — dowodzą tego i zamieszczone w Voluminach Legum prawa i konstytucye przeciw zbytkom (Leges Sumptuariae), które nigdy wykonane nie były. Statyści, Publicyści, Myśliciele i Patryoci, pisali o potrzebnéj R-ptéj reformie, z narażeniem się braci szlachcie, a potępione ich projekta i odrzucone rady, kiedy się dziś czyta, widzi się jasno błędy, usterki i wadliwość ówczesnego systemu i ustroju państwa. Że pominę innych wielu, Frycz Modrzewski, w traktacie de emendanda Republica, Stefan Garczyński W-da Poznański, za Sasów w swojéj Anatomii R-ptéj rzucają jasne światło na przeszłość. Archeolog może z tych pism odnieść jakąś korzyść, ale nie statystyk, bo ani materyalna, ani umysłowa kultura narodu nie jest tu przedstawiona w cyfrach, zkąd wynika, że potrzeby takiéj kontroli w owéj epoce nie pojmowano. Istna pszczółka polska, X. Benedykt Chmielowski w Nowych Atenach, obok Geografii całego świata „praecipue o Polszcze" obszernie i wszechstronnie się rozpisujący, dla statystyki krajowéj bardzo skąpy przedstawia materyał. Chmielowski, oblicza ludność R-ptéj za swoich czasów, na 15,500,000 głów; — mogła tyle wynosić, — ale na to trudno się zgodzić, żeby miast, miasteczek, wsi i osad było 300,000, kiedy się zwróci uwagę na rozległe puszcze leśne, góry i wody znaczną przestrzeń Kraju zajmujące. Ile na owe czasy W-dztwa ziemie i miasta nieźle opisał i pamiątki w nich godne wiadomości zamieścił — historyi przemysłu i handlu prawie się nie tknął; — wspomina między innémi: o minach srebra w Olkuszu i Chęcinach, — o Chęcińskim marmurze, o dyamentach i rubinach w Karpatach, o alabastrze w okolicach Halicza i Czarnokoziniec na Podolu, — o kamieniach młyńskich pod Jaśliskami, — o licznych źródłach wód mineralnych wielkiéj skuteczności, o rozległych niegdyś winnicach na Rusi Czerwonéj, o ropie słonéj w Przemyślskiem, z któréj warzonkę otrzymywano. Obok szczupłego regestru wysyłanych za granicę ziemiopłodów, produktów i surowych materyałów jako to: zboża, lnu, konopi, wosku, szczeci, pierza, potażu, drzewa, skór bydlęcych, koni, bydła, trzody chlewnéj, gęsi wylicza długą litanią sprowadzanych do Kraju, dla dogodzenia fantazyi i zbytkom towarów z całego niemal znanego i ucywilizowanego świata; — wspomina też już i o herbacie nadzwyczaj drogiéj, wskutek dalekiego transportu.

Brak monety, tak niegdyś dotkliwie czuć się dający objaśnia w ten sposób: „wyławiają ją cudzoziemcy u nas osiedleni, — panowie podróżujący za granicą rozrzucają, — częstemi kontrybucyami wyciągają ją nieprzyjaciele Kraj plądrujący, zakopywana od ludu prostego podczas wojen i klęsk w Kraju, marnieje; — złotnicy wiele jéj topią na rzędy, oprawę szabel, łańcuchy, różne ozdoby niewieście, na wyzłacanie serwissów i medale żydowskie." Starowolskiego opisanie Króles. Polsk. za Zygmunta III-go, z wyliczeniem miast zamożnych i handlem kwitnących — Sarnickiego Descriptio veteris et novae Poloniae, Geografia

X. Władysł. Łubieńskiego Arcyb. Gnież., dziś do białych kruków zaliczające się książki, niewątpliwie zawierają w sobie przydatny do statystyki pewnéj doby materyał, tak samo dostarczyć go mogą opisy pojedyńczych prowincyj, województw, ziem, powiatów i monografie miast, ale to będą tylko wiadomości luźne, rozproszone, nie uzbierane jednocześnie i niepodciągnięte pod jednę datę, a zatem nie dające dokładnego pojęcia pewnéj obranéj chwili o stanie Kraju, albo Prowincyi pod względem materyalnym, moralnym, finansowym, administracyjnym i t. d. Instruktarze celne dla komor — Leges sumptuariae w Voluminach Legum zamieszczone, lustracye królewszczyzn mogą rzucić światło na handel krajowy i zagraniczny i na gospodarstwo narodowe. Przy najlepszych chęciach, zacny nasz Staszyc nie podołał temu ciężkiemu zadaniu, już dla niedostatku materyału ad hoc respective posługującego, ale jego pisma, statystyka Polski, ostatnie przestrogi dla Polski i projekt do reformy Żydów nie przeminą bez pożytku i posłużą za wskazówkę dla archeologów, co się badaniu gruntownemu przedrozbiorowéj R-ptéj szczerze poświęcić zapragną. Lelewel niezaprzeczenie największą pod tym względem ma zasługę, — gdyby nie tułactwo po obczyźnie, co mu potrzebne źródła i archiwa niedostępnemi zrobiło, mielibyśmy wykończony przezeń obraz dawnéj Polski; — wdzięczni za tę po nim spuściznę w pismach przekazaną, z niemałym trudem zdobytą, uszanujemy każdy rys, każdą cyfrę i każdy jego pogląd na przeszłość. Naród wdzięczny za już wydane i znane pisma oczekując publikacyi rękopisów, uczcił pamięć niestrudzonego statysty, w trzydziestą rocznicę zgonu 1861 r. uroczystem nabożeństwem za pokój jego duszy na całéj przestrzeni dawnéj R-ptéj i spodziéwa się, że drogie jego szczątki dziś w proch rozsypane na Wawelu spoczywać będą obok Skargi i Długosza.

Niewątpliwie Sejm czteroletni przed ułożeniem Ustawy trzeciego Maja, zapoznał się ile się dało z przeszłością Kraju i na pewnych danych do napisania Konstytucyi przystąpił. Za materyał do ułożenia wykazu ludności, przestrzeni Kraju, wyznań, pochodzenia i stanu mieszkańców, produkcyi Kraju, obrotu przemysłu i handlu, funduszów skarbowych etc., posługiwały mu wówczas: Lustracye Starostw, — wykazy poboru podatków, — księgi pod tytułem Stan miast królewskich i koronnych, — Archiwa Grodzkie,—Wilkierze miast,—Archiwa kapitulne, — Lauda różnych sejmików W-dzkich ziemskich i powiatowych, — księgi kościelne, obejmujące spisy należności kościołom i prestacye parafialne,— spisy klass opodatkowanych po miastach, — relacye poborców o ustanowionych dla skarbu podatkach, — wykazy dochodów z komor celnych (cłowych) z Żup Wielickich i Bocheńskich i innych źródeł, ale wątpić można o ich dokładności, już że zbyt pośpiesznie były formowane, już że pewne strony zadraźnione dokładności i rzetelności w ich sporządzaniu nie dopuściły; — spłoszony lud wiejski, lękając się powiększenia podatków, nie dozwalał ścisłéj rewizyi głów i dymów dopełniać delegowanym do téj czynności Lustratorom. Duchowieństwo obraziło się kon-

trolą funduszów stanowiących jego wyłączne uposażenie, nie podobała się rewizya dóbr starościńskich, bo te jako panis bene merentium wyłączone być winny, według pojęć ówczesnéj szlachty z pod wszelkiéj kontrolli.

Miasta jako skupione i lepiéj uorganizowane, dostarczyły w prędszym czasie potrzebnych wykazów i cyfr. Pierwszy grom, co w Polskę uderzył i pozbawił ją czwartéj części przestrzeni z najprzemyślniejszą ludnością i bogatemi salinami, nie zdołał poprawić ludzi nawykłych do staréj rutyny, co się już dawno przeżyła; — postanowiono raczéj zginąć, niż na potrzebne zgodzić się reformy, i tak się też stało.

Z danych jakie mi wpadły pod rękę, przyszedłem do tego przekonania, że przestrzeń R-ptéj przed pierwszym rozbiorem, wynosiła mil □ 14,165 a mianowicie:

Wielkopolska.	2,166 mil □
Małopolska	5,616
Litwa.	6,383
	14,165

Na téj przestrzeni liczyło się:

w Wielk. Polsce	miast i miastecz. 333	wsi i osad 12,000	dymów	232,580
w Mał. Polsce	„ „ 886	„ „ 19,362	„	728,000
w Litwie .	„ „ 551	„ „ 15,000	„	430,000
	1,770	46,362		1,500,556

*) Ogólna cyfra ludności R-ptéj czyniła . . . 14,200,000

a mianowicie: Szlachta i stan duchowy	1,500,000
Mieszczańska	2,000,000
Włościan	8,000,000
Żydzi	1,500,000
Niemcy, Tatarzy, Ormianie, Grecy, Karai. Cygan.	1,200,000

Podług wyznań było: Katol. łac. obrz. . . .	7,000,000
Unitów	2,500,000
Dyzunitów	2,500,000
Ewangelików . . .	500,000
Starozakonnych. . .	1,500,000
Ormian, Greków, Menonitów	80,000
Niechrześc. wyzn. Tatarów, Karaitów, Cygan.	120,000
	14,200,000

*) Staszyc, Czacki i Lelewel chcieli zbadać i obliczyć ściśle ludność dawnéj Polski, co było nie łatwą rzeczą. Pierwszy spis ludności urzędowy odbył się r. 1789, jednocześnie ze spisem vel Lustracyą dymów i wątpić przychodzi o jego ścisłości; — nie było też mapy trygonometryczno-astronomicznéj, coby do obliczenia powierzchni kraju doprowadziła. Śniadecki Jan i Radwański, chcieli się tego podjąć, ale nie przyszło do skutku. Staszyc i Dembowski, obliczali przestrzeń Polski na 21,000 mil □.

Najwięcéj zaludnione były: Wołyń, Podole, Kurlandya, W-dztwa: Poznańskie, Sieradzkie, Wileńskie i Nowogrodzkie. Przez pierwszy podział straciła R-pta 3,925 mil □ z przestrzeni kraju, a 4,647,414 mieszkańców.

Jeszcze po tym zaborze Polska obszerniejszą była niż Francya, Włochy, Turcya Europejska, Anglia i Szwecya, ówczesne i za wielką zasługę poczytać trzeba zacnym patryotom, członkom Sejmu czteroletniego, a następnie twórcom Konstytucyi 3-go Maja, że nie upadli na duchu i resztę kraju przez lepsze urządzenia ocalić pragnęli. Godziło się liczyć i na to, że reszta mocarstw Europejskich, nie dozwolą już więcéj trzem sprzymierzeńcom rozszerzać się i zaokrąglać naszym kosztem z pogwałceniem zasady równowagi, że ten akt zmowy trzech przeciw jednemu potępią, dotąd niepraktykowany w Europie równie dla nich niebezpieczny jeżliby uszedł zaakceptowany. Godziło się przypuszczać i na to się oglądano, że Prussy, których los mocno się zachwiał podczas siedmioletniéj wojny, pochłonie Austrya przy pomocy Francyi, albo że się Austrya zlepiona z różnych narodowości rozsypie, albo nareszcie, że Rossya poda rękę, Polskę w dawnych granicach utrzyma i w ścisłem z nią przymierzu zostając z jarzma tureckiego pobratymcze ludy oswobodzić zapragnie, bo takie było jéj posłannictwo i z tém się zadaniem nie ukrywała. Wszystkie te kombinacye i konjunktury polityczne zawiodły. Targowica i Prussy sparaliżowały wszystkie nadzieje, dramat się rozegrał, Polska za złotą wolność jednéj klassy z pokrzywdzeniem innych, ciężko została ukaraną, a Król jéj skołatany i obdarty z uroku, wyszedł na wygnańca; — czy zasłużył na to przez swoję chwiejność w stanowczéj chwili jaką była konfederacya Barska, czy mógł uratować kraj do upadku przez dwóch Sassów nachylony, przy ogólnym rozkładzie, skażeniu obyczajów w narodzie złotéj wolności nazbyt wybujałéj, przy niezgodzie i zwaśnieniu stanów, przy zastoju i staréj rutynie, których naród porzucić nie chciał — niechaj wyrzecze Potomność.

Jeszcze wracam do Statystyki.

Nie należy wątpić, że z czasem różne tu i owdzie zaczerpane z dziedziny statystyki cyfry i wiadomości mogą się ukazać i rzucą światło potrzebne na przeszłość, jeżeli się znajdą ludzie cierpliwéj i wytrwałéj pracy i pójdą śladami Staszyców i Lelewelów. Po Sylwach Rerum, które dawni Polacy prowadzić lubili, między plewami zdarzy się może nieraz odszukać ziarno albo i perełkę; — nie należy tego źródła lekceważyć.

Co to za szkoda, gdy nie brakło u nas niegdyś na ludziach do pióra, że się w W-dztwie w Ziemi albo w powiecie nie znalazł, choćby jeden człowiek z pomysłem prowadzenia regestru produkcyi, obsiéwu, cen zboża, wydatku z korca w różne lata odmiennego, regestru in-

wentarza dworskiego i włościańskiego i notatek pod względem aury i klimatu etc., byłyby to rzeczy daleko ciekawsze i pożyteczniejsze, niż owe nieprzeliczone panegiryki pełne obłudy i nadętości, albo genealogie nieledwie z arki Noego opiewające pochodzenie znakomitych rodów, zwłaszcza gdy okruchami wielkich fortun jeszcze potomkowie ich mogli nagradzać pochlebców.

Na te powtarzam Sylvae Rerum, nie przestanę dużo rachować;— pamiętam z jąką przyjemnością odwiedzający często moich Rodziców w Chotowie, przed 1830 rokiem także z Wieluńskiego poseł, dziedzic Skomlina, Bartochowski, Sylwae Rerum prowadzone w kontynuacyi dalszéj, od Kożuchowskiego ojca Konfederata Barskiego z Mokrska, wydawcy Voluminów Legum, wespół z ojcem moim odczytywali; — chodziły z rąk do rąk po 1830 r. w Piotrkowskiém, nader interessujące Sylvae R. spisane od przodków kontuszowca i Posła Kaczkowskiego z Lasków, miałem je sobie do przeczytania dane już bardzo podniszczone i jak sobie przypominam, naszpikowane były suto łaciną kuchenną, tam się i komplety kilkunastu kadencyj Trybunału Piotrkowskiego mieściły z różnemi uwagami, notami i opisem niezwykłych zdarzeń, burd, fet i intryg. Zacny i pracowity Regent i razem Konserwator dawnych akt Grodzkich, W-dztwa Siéradzkiego, Antoni Paparona (Gęś vel Budzisz herb) Pstrokoński, którego powszechnie za chodzącą Archeologią uważano, posiadał obszerny wyciąg vel zbiór z fascykułów, z notatek, Sylwów, Raptularzy i innych tego rodzaju materyałów, większéj i mniejszéj rozciągłości i wartości, widziałem je uporządkowane w szafie z jego bogatą w antyki Biblioteką i z własnych jego ust słyszałem, że to są prawdziwe łakotki dla znawców, a gemmae ante porcos, bo z łaciną oswojony, gdy była sposobność lubił się nią popisywać. Odwiedził go był Julian Ursyn Niemcewicz i przyjęty serdecznie, korzystał z nagromadzonych materyałów i co godniejszém było publikacyi wypowiedział w swoich Podróżach historycznych po Ziemiach Polskich, od 1811 do 1828 r. z przerwami drukowanych. Z własnych ust tegoż Pstrokońskiego, zażyłego przyjaciela niegdyś mego Ojca, słyszałem kilka razy opowiadaną następującą scenę, w któréj mógł mieć i sam udział jakiś, jako członek butnéj niegdyś Palestry Piotrkowskiéj. Pan P. świeżo osiadły obywatel W-dztwa Sieradzkiego, w powiecie Szadkowskim, zapragnął zostać Deputatem Trybunału W-kopolskiego. Przed sejmikiem, na którym się wybory odbyć miały dla pozyskania sobie głosów braci szlachty, zaprosiwszy poważniejszą szlachtę i drobną, podzielił ją na dwa obozy; — we dworze suto podejmował co przedniejszych było, a w officynie obszernéj odseperowane szaraczki, śledziami zaledwie i lurą traktowani byli. Kiedy w Kościele gdzie się sejmik odbywał, Marszałek między kandydatami z listy przeczytał nazwisko P. P. posypały się głosy „Veto— są dawniejsi i godniejsi, jeżli idzie o śledzie będzie je miał zwrócone.”

Przy wyjściu z kościoła z przyczepionym na ubraniu z tyłu śledziem, paupry i różna gawiedź na ten cel ze wsi okolicznych sprowadzona, śledziami go z kilku na to przeznaczonych beczek obrzucając aż do Zajazdu przeprowadziła, karetę niedoszłéj Posłowéj obito girlandą ze śledzi, a za powrotem do domu ujrzał rano i officynę ugirlandowaną w nocnéj porze śledziami.

Jeszcze raz wzmiankę ponawiam, że po ś. p. Pstrokońskim powinny się znaleźć ważne nader szacowne z przeszłością naszą związane notatki i dokumenta treści historyczno-statystycznéj, a kto je zaprzepaścił, zawinił przed całą społecznością polską. Po rozbiciu się okrętu, ginie jego cały sprzęt i ładunek, z upadkiem Polski, rozdzielony kordonami naród z żalem patrzał na to, jak przez niewiadomość albo złość zacierał się ślad jego świetnéj przeszłości. Zwykle więcéj się ceni zdrowie po jego utracie, po stracie majątku przychodzi reflexya, szuka się przyczyn upadku fortuny; — tak samo nam dziś wypada, nie już tylko dla zaspokojenia prostéj ciekawości, ale dla pożytku na przyszłość albo dla usprawiedliwienia naszych przodków, zająć się zbadaniem przeszłości, ale przystąpić do tego należy z zimną krwią, bez uprzedzeń i bez namiętności. Nie spuszczajmy z uwagi, że to co nam się dziś zdaje złem w dawnych wiekach, było koniecznem i z ducha czasu wynikało, że to co dziś godném jest pochwały w społecznościach, dziełem jest i skutkiem postępu opartego na doświadczeniu kilkowiekowem, że dzisiejszym łokciem dawnych wieków i ludzi mierzyć się nie da, że nasza R-pta gdyby po dziśdzień istniała, wielkim także zmianom byłaby uległa, do czego już Sejm Czteroletni zmierzał i t. d.

Rękopisy rozproszone z Bibliotekami uwiezionemi za granicę, albo znajdujące się w księgozbiorach znakomitych rodzin krajowych, na przestrzeni dawnéj R-ptéj, zawiérają niewątpliwie wiele ważnych wiadomości dla statystyki, która już dziś weszła w obręb Archeologii; — niejeden jeszcze szczegół wyjaśnią, na pozór niewiele znaczące Raptularze, Regestra, Percepty, Spisy dochodów i rozchodów i inne notatki prócz wspomnianych już wyżéj Sylvae Rerum, gdy się dostaną w ręce ludzi umiejętnych. Tak więc Statystyka dawnéj Polski staje się dziś ważnem zadaniem dla Archeologii polskiéj. Często zdarzy się trafić na takie pożądane rysy przeszłości, gdzie się tego wcale nie można było spodziewać; — jakoż w książce pod tytułem „Korona Polska“ w pewnéj nadziei rozprzestrzenienia granic, rekuperacyi awulsorum, zupełnych fortun i pokoju ufundowana etc., z epoki Augusta II-go, pod r. 1725 wydana w Kaliszu, obejmuje kazanie X-dza Manieckiego Jezuity, które wypowiedział przed rozpoczęciem Trybunału Koronnego w Piotrkowie — pełne panegiryków i makaronizmów zwyczajnych owému wiekowi, mało na uwagę zasługuje, ale komplet Trybunału spisany obok, miłém jest odkryciem i dla tego zamieścić go niemam

za rzecz zbyteczną. Za prezydencyi J. W. J. M. X. Franciszka Kraszkowskiego Nominata Suffragana Archidyakona i Officyała Gnieźn., Opata Witowskiego:

Kollegium Duchownych Deputatów.

X. Stefan Borck, Kanonik Gnieźn., Vice Prezydent Trybunału Koronnego.
X. Samuel Ożga, Probosz Lwowski, Scholas. Chełmski.
X. Andrzej Olszowski, Kanonik Krakowski.
X. Francis. Szembek, „ „
X. Wojciech Miłaczewski, Kanon. Kujawski, Schol. Kruświc.
X. Michał Wężyk, Archidyakon Warsz., Kanon. Poznański, Scholast. Kijowski.
X. Jakób Zawadzki, Kanon. Płocki.
X. Władysław Sutkowski, Kantor Kijow., Kanon. Łucki.
X. Paweł Wojakowski, Kant. Lwowski, Archid. Przemyślski.
X. Seweryn Szczuka, Biskup Joppeński, Sufragan Administrator B-stwa Chełmińskiego.
X. Andrzéj Karśnicki, Kanon. Chełms. i Kijowski.
X. Marcin Bielski, Kanclérz Łucki, Administrator B-stwa Kijowskiego.
X. Alexander Domaradzki, Kustosz Kamieniecki.

Kollegium Świeckich Deputatów.

J. W. J. P. Stanisław Potocki, Strażnik W-go X. Litews., Starosta Rubiszowski, Marszałek Trybunału.
Piotr Koźmiński, Sędzia Ziems. Kaliski Vice-Marsz.
Jan Kurnatowski, Skarbnik Wschowski.
Ludwik Chłapowski } z W-twa Kaliskiego.
Alexander Napruszewski }
Kazim. Kucharski, Pisarz Grodzki Siéradzki.
Andr. Olszowski, Łowczy Koronny, Staros. Wieluński.
Antoni Mycielski, Chorąży Łęczycki.
Jan Sołłohub, Cześnik Żmudzki.
Kazim. Hański, Stolnik Żytomiérski.
Antoni Burzyński, z W-twa Podolskiego.

Michał Ziernicki, Komornik Dobrzyński.
Jakób Szydłowski, Cześnik Ciechanowski.
Jan Rościszewski, z W-twa Płockiego.
Władysław Wyrożembski, Instygator Koronny, Starosta Mielnicki.
Jan Kretkowski, Podkomorzy Nadwor. Koronny.
Jan Piwnicki, Pisarz Ziems. Chełmiński.
Kazimierz Gralewski, } z W-twa Pomorskiego.
Antoni Kliński, }

IX. Skarbowość.

W początkach Państwa miał Skarb znaczne dochody z danin rozmaitéj nazwy; — największy był z podatku łanowego poradlnem nazywanego. Daniny w naturze z czasem ustawały, a jedyny dochód poradlne podniesiony został.

Król Ludwik, chcąc jednę z córek obsadzić na tronie, oświadczył, że stopa poradlnego (czyli królewszczyzny) nie ulegnie już zmianie, a Duchowieństwo całkiem od niego uwolnił. Od czasów Kazim. Jag. podatki i ciężary publiczne na sejmach stanowione były. Szlachta ile być może, opierała się podatkom i chciała, żeby Królowie z dochodów jakie im dobra ziemskie (królewszczyzny) rozległe czyniły, ponosili wszystkie ciężary; — w gwałtownéj potrzebie subsidium charitativum, zasiłki z miłości dla kraju stanowione bywały i pobiérane od Duchowieństwa i szlachty; — do najdawniejszych należą: poradlne, pogłówne, hiberny, kwarta i donatywy.

Po Unii Lubelskiéj, Litwa zobowiązała się $^1/_3$ podatków ogólnych i ciężarów ponosić.

Za czasów Sasskich taki był rozkład podatków czyli dochodów dla Skarbu:

		w Koronie	w Litwie
Pogłówne W-kopols. .	2,000,481 Zł.	} 3,940,476.	
Małop. . .	1,939,995	}	
Podymne			626,566
Hiberna z dóbr Królewskich		698,550	
Z dóbr duchown. . .		353,407	487,661

Czopowe			492,300
Pogłówne od Żydów . .	220,000		60,000
Kwarta W-kopolska . .	60,720		
„ M-polska . .	87,897		200,000
Nowa kwarta na:			
Artylleryą W-kop. . .	49,324		
„ M-polską . .	68,474		100,000
Łanowe z królewszczyzn na piechotę	107,200		
Myto	500,000		300,000
	6,086,048		2,266,527
Kwarta dodatkowa .		z Litwy	352,000
Podymne dodatkowe .		„	373,434
	6,086,048		2,991,961
			6,086,048

Dochody z Korony i Litwy razem czyniły Zł. . . . 9,078,009

Po strąceniu od tego dochodu 9,078,009
Na wojsko wydatku czyniącego 7,705,278

Na listę cywilną i inne potrzeby zostało Zł. 1,372,731

Przed r. 1768 dochody z Korony podniosły się do . . 10,000,000
z Litwy 3,333,333

W r. 1776 po pierwszym rozbiorze gdy blizko ¼ territorium odpadła z ludnością 4,647,414 głów wynoszącą, zmniejszyły się dochody i w długi kraj popaśćby musiał; — zabrano się bez zwłoki do ustalenia cyfry wydatków i wyznaczono:

Pensya Króla z Korony zł.	2,666,666 g. 20 z Litwy	1,333,333 g. 10
Na Radę Nieustającą i nadzwycz. wydatki . .	595,000	151,241 g. 20
Na wojsko	6,290,000	2,300,000
Na Departament Marszałkowski	203,561	124,000
Na Kanclerski	60,000	106,000
Na skarbowy	642,000	319,758 g. 10
Na różne wydatki . . .	906,333 g. 10	650,666
Na spłatę długów . . .	1,100,000	340,000
	12,463,461	5,100,000
		12,463,461

Rozchód oznaczony został na Zł. 17,563,461

Podniesione dochody Skarbowe w roku 1788 uczyniły summę 26,981,718 Zł., a w r. 1790 Zł. 63,756,406, co wynikło z postanowienia nowéj nazwy podatków, a mianowiciéj: półpodymnego z dóbr królewskich i z miast, z ofiary 10 grosza pobieranéj z dóbr ziemskich, szlacheckich, ofiary z dóbr duchownych i Pojezuickich, z czynszów emfiteutycznych, z cła szlacheckiego, kupieckiego, z salin, ze składów winnych, z ceł od towarów zagranicznych, ze spławów czyli z komor wodnych, z lądowego, ze stempla, kart, z wypisów i wyciągów przywilejów, z dochodu tabacznego, z loteryi, z mostu Warszawskiego, z patentów na handel Gdańszczanom wydawany, z obciętych dochodów B-stwa Krakowskiego, z dóbr Ordynacyi Ostrogskiéj, z podatku od skór, z dochodów leśnych, z kominowego i t. p.

Na téj zasadzie podniesiono téż wydatki na wojsko do wysokości 33,421,665 Zł., — na listę cywilną do wysokości 9,151,160 Zł., — na poselstwa, Gabinet dyplomatyczny, Szkołę wojskową, naprawę zamków, uspławnienie rzek i kommunikacye lądowe i t. p.

Jakkolwiek w r. 1790 wskutek podniesionéj cyfry dawnych nazw podatków i ustanowienia nowych, wypadło dochodu dla Skarbu państwa 63,756,406 Zł. nie był on wszakże pobranym — wśród rozruchów Krajowych i podziału na stronnictwa szlachta z dawien dawna niechętna do ponoszenia ciężarów publicznych uchylała się i teraz od nich a egzekucyi nie można było rozciągnąć, ztąd poszło że niedobory i zaległości do 21,000,000 Zł. wynosiły. Jeszcze staroszlacheckie pojęcia nie zeszły do grobu — podatki od wina, zbytkowych zagranicznych wyrobów i towarów, wreszcie od dochodów z dóbr ziemskich, pod każdym względem usprawiedliwione, za nadużycie miano — ciężka to walka ze staremi uprzedzeniami gdy się zakorzenią.

Dochody Królewskie.

Dopiéro za Jagiellonów oddzielono dochody Królów od dochodów R-ptéj — a właściwie ściśléj je rozgraniczono za Zygmunta III-go. Na stół Królewski przeznaczono w Litwie Ekonomie: Grodzieńską Szawelską Brzeską Kobryńską Olitską i Mohilewską i dawne z ceł dochody — w Koronie wyznaczono na dochód Królom Wielkorządy Krakowskie, Żupy Solne Bocheńskie Wielickie, dochód z warzonki na Rusi Czerw. — miny Olkuskie — Ekonomie: Sandomiérską Samborską Malborgską Rogozińską i Tczewską, cła Koronne i na Rusi oraz z Gdańska Elbląga i Rygi dochód z Mennicy i Powinności podwodowéj na dochód w gotówce zamienionéj, który Władysław IV na urządzenie poczt obrócił. Jedne z tych dochodów Królewskich malały, inne całkiem upadły. Upadły dochody znakomitéj donioślości z Wielkorządów

Krakowskich, z Żup solnych, z Rygi, z Ekonomii, po pierwszym rozbiorze Polski oderwanych od territorium R-ptéj, z ceł Mennicy i kopalni Olkuskich wodą zalanych i inne jeszcze wskutek klęsk krajowych, co uwzględniając naród ze Skarbu publicznego wyznaczył Królowi dodatku 4,000,000 Zł. — a prócz tego dobrami Pojezuickiemi powiększono Ekonomie Królewskie Grodzieńską i Brzeską i dokupiono dlań z funduszów Skarbu publicznego dóbr ziemskich za 1,500,000 Zł. Jak na owe czasy uposażony był Król dostatnio cóż kiedy brak zasobów w Skarbie i nieregularnie wnoszone dochody dlań z Ekonomij i innych źródeł stawiały go często w bardzo przykrém położeniu — musiał zaciągać długi na bieżące wydatki i płacić Bankierom Krajowym i Hollenderskim procenta, — ten stan rzeczy nie zmienił się na lepszy i w ten czas kiedy w miejsce Podskarbich Nadwornych powierzono Kommissyi Ekonomicznéj zarząd dochodami wydatkami, słowem administracyą funduszami Królewskiémi. Co prawda Król Stanisław tak samo jak jego poprzednicy z wyjątkiem Zygmunta III i Sobieskiego, nie należał do ludzi oszczędnych, umiano go wyzyskiwać, protekcya sztuk pięknych także go dużo kosztowała a w końcu brnął już w długi bez opamiętania licząc na to, że je spłacą sąsiedzi rozdzielając między siebie resztę territorium R-ptéj, jak chcą niektórzy z historyków.

OBJAŚNIENIA.

Jakie pustki były w Skarbie R-ptéj łatwo pojąć skoro w gwałtownéj pótrzebie r. 1657 zastawiony Elektorowi Brand. Elbląg z okolicą za 400,000 talarów po koniec istnienia R-ptéj nie mógł być wykupionym. Tak samo stało się ze Starostwem Drahimskiém oddanem w zastaw temuż Elektorowi — rzecz dziwna i niepojęta, że naród nie zdobył się na wykupno zastawionych współbraci, jak również i to że zastawieni sami o tém nie pomyśleli bo procent od kapitału musiał być dobry skoro wierzyciel tacite prolongował spłatę.

Pogłówne — r. 1520 po raz pierwszy ten podatek osobisty ustanowiony pobierany był od wszystkich bez względu na stan — późniéj w dwojnasób i w trojnasób — bywał wymaganym. Ustał z czasem w Koronie ale Litwa go płaciła i przeznaczyła na wojsko koronne — gdyż swoje z własnych dochodów utrzymywała. Pogłówne pobierane kiedyś od Tatarów osiadłych 1710 r. ustało. Żydzi i w Koronie i na Litwie oprócz wspólnych z innémi czy to kupcami czy to właścicielami nieruchomości po miastach podatków, od pogłównego nie byli zwolnieni — ale skontrollować ich ludność nie łatwą było rzeczą.

Podymne ustanowione 1629 r. — miasta w Koronie i Litwie płaciły ten podatek stosunkowo podzielone na cztery klassy.

Wsie od kominów płaciły kominowe i szlachta cząstkowa.

Lazarety, Szpitale, domy plebańskie, domy szkolne, browary, kuźnie i cegielnie wyłączeniu ulegały. Półpodymne późniejsze w miejsce hyberny postanowione płaciły dobra królewskie starościńskie i duchowne — następnie wsie szlacheckie i miasta większe i mniejsze z przedmieściami i Jurydykami.

Hyberna, płaca dla wojska zimującego po królewszczyznach i dobrach duchownych przez Podskarbich Koronnych i Litewskich za pośrednictwem Deputatów (Pisarzów hyberny), po W-ach Ziemiach i po miastach ściąganą była na S. Michał i na S. Marcin w dwóch półrocznych ratach — z r. 1717 ustała zamieniona w inny podatek stały na wojsko.

Czopowe ciza czissa vel akcyza. Ten podatek już istniał za Jagiellonów — szlachta od wyrabianych przez siebie trunków to jest wódek piwa miodów dereniaków wiśniaków nie płaciła podatku, ciążył on tylko na mieszczanach i szynkarzach. Miasta Pruss Koronnych płaciły czopowe od piwa, następnie i Koronne. Browary i od sprzedaży beczkami piwa czopowe płaciły i osobno je płacili szynkujący trunkami. Na piwa obce Włocławskie Swidnickie i t. p. Gdańskie likiery i zagraniczne na wyszynk sprowadzane wysokie było czopowe. Szlachta od zagranicznych trunków i wina na swoję potrzebę sprowadzanych nie płaciła cła ani czopowego ale kupcy hurtowi i winiarnie utrzymujący wnosić je musieli. Poborcy dla lepszéj kontrolli tego dochodu, ustanawiali po miastach przysięgłych Czopowników zwykle z Radnych Miejskich. Czopowe i szelężne czasami za jeden się podatek uważały.

Kiedy miasta i miasteczka zadeklarowały wnosić do Skarbu dziesiąty grosz z dochodów propinacyjnych zostawiono im wolność wyszynku swobodną i prawo stanowienia ceny na częściową sprzedaż — w końcu R-ptéj Kommissya Skarbowa na wyrabianie trunków i propinacyą czyli wyszynk tychże, i na zagraniczne udzielała kontrakty według postanowienia Sejmu z 1775 r. szelężne i czopowe oznaczając.

Kwarta. — Obszerne niegdyś dobra ziemskie po Piastach powiększone za Jagiellonów uważały się za własność narodową — podzielone późniéj zostały na Ekonomie stanowiące dochód Królów czyli dobra stołowe i starościńskie, te ostatnie według postanowienia Stanów na Sejmie przeznaczały się na wynagradzanie zasłużonych krajowi ludzi, panis bene merentium, ale niestety! dostawały się najczęściéj panom wielkich fortun bo i XX-ta Radziwiłłowie nie gardzili niémi. Te dobra ziemskie rozdawane, Starostwami zwane miały obowiązek płacenia kwarty to jest $^1/_4$ części dochodów z nich przez Lustratorów ustanowionych. Lustratorowie ze stanu szlacheckiego wybiérani oszczędzali naturalnie dożywotnich posiadaczy tych Starostw — nie dosyć tego że zamały w stosunku dochodów podatek kwartą nazywany wpływał do Skarbu, jeszcze i żony tych starościńskich possessorów czasami przez prawo prolongacyi albo zlewkowe (jus communicativum) po koniec ży-

wota miały je sobie pozostawione. Ponawiane lustracye w latach 1569 1616 1660 1675 i 1789 na darmo się zdały bo większego nie chciały wykryć dochodu. Starostowie, czasowi posiadacze tych dóbr wcale się nie troszczyli o ich lepszy stan ekonomiczny ani o polepszenie bytu włościan, a do miast w obrębie swoich starostw zawsze pewien przesąd czy też wstręt czując na ich zniszczenie i upadek godzili. Ponieważ kwarta na utrzymanie wojska przeznaczoną była utarło się było wyrażenie kwarciane wojsko. Obdarzeni Starostwem mieli obowiązek sądzenia w Grodzie spraw czyli sprawowania juryzdykcyi sądowéj i mogli się wyręczać, co też najczęściéj bywało Surrogatorami albo Podstarostami. Sądy te nazywały się Grodzkie albo Starościńskie a Starostowie ci byli Grodowi vel Grodzcy. Niegrodowi byli to rządcy ekonomiczni czyli Kommisarze w dobrach Królewskich Ekonomiami nazywanych — łupili lud nielitościwie, nie dbali o polepszenie stanu dóbr, pół na pół prawie dzielili się dochodami z Królem — byli to ludzie zwykle stanu szlacheckiego nieprzyjaźnie dla stanu mieszczańskiego usposobieni.

R. 1775 Konstytucya na Sejmie zapadła aby z dóbr starościńskich w Koronie półtory kwarty płacono do Skarbu a w Litwie dwie kwarty — a po śmierci ówczesnych starostw possessorów polecono po zrobionéj taxie dóbr tych i stołowych czyli Królewszczyzn, i jedne i drugie z licytacyi publicznéj puszczać sposobem wieczystéj dzierżawy większą sumę szacunkową ofiarującemu na lat 50 z warunkiem opłacania 5 od sta procentu na czynsz dla skarbu — ale to ściśle nie było wykonaném bo możni i wpływowi u nas ludzie zawsze się wyłamać z pod praw ogólnych umieli. W dobrach stołowych czyli Królewszczyznach włościanie dobrego używali bytu, mniejszą robocizną obłożeni, a po zniesieniu tejże bardzo umiarkowany czynsz opłacający.

Za Piastów w XII i XIII wiekach, jak tego ślady natrafiamy, z dóbr królewskich następującéj nazwy podatki i powinności na rzecz i dochód Panujących ustanowione były: poradlne, przewód, powóz, stróża, stan, powołowe, targowe, krowie, podwody wojenne, naraz, sep, szoss, podworowe i opole. Częścią Kazimierz W-ki ale Ludwik i Wład. Jagiełło całkiem poboru tych podatków zaniechali przestając na obszernych dobrach ziemskich (królewszczyznach), któremi tak szastali marnotrawni Jagiellonowie że im ledwie na skromnych potrzeb opatrzenie dochód z reszty tych dóbr wystarczał — dopiéro Stany Państwa zwróciły na to uwagę, rozdawnictwo a raczéj marnotrawstwo powstrzymały i obmyśliły przyzwoite Królom uposażenie.

W Polsce niegdyś cała jéj przestrzeń podzieloną była na dobra ziemskie królewskie (Królewszczyzny) duchowne (Duchowszczyzny) i szlacheckie (Szlachetczyzny), a Sołtys czyli Wójt był tam pierwszą figurą bo sprawował władzę administracyjno-policyjną i sądową i prócz tego był poborcą gdyż rozkład robił podatków gruntowych i powinności i oddawał do Skarbu Królewskiego do Kass Kapitulnych albo szlachcie

dziedzicznéj — miewał zwykle do pomocy Ławników. Do niego należało zwabiać ludność i osadzać, z obowiązkiem odrabiania za nadany grunt pańszczyzny albo płacenia czynszu — tym sposobem puste okolice w osady się zamieniały i wsie, a jeżli osady te podniesione zostały do rzędu miast, Wójt z Ławnikami wychodzili na Urzędników miejskich. Za trudy i starania Sołtysi wyznaczane miewali łany Sołtystwami albo Wójtostwami nazywane nie raz z kilku się włók składające na dożywocie wieczyście albo na prawa feudalnego warunkach. Jeżeli Sołtys nie był szlachcicem za dobry zarząd w Królewszczyznach nabywał prawa do herbu. Przy każdéj Lustracyi dóbr Królewskich musiał attentować, i dochody wykazywać rzetelnie. Czopowe w Królewszczyznach i Duchowszczyznach wespół z delegowanémi Poborcami ustanawiał.

Łany Wybranieckie albo Wybraniectwa.

Tak nazywane łany były zabytkiem rządów Piastowskich. Stefan Batory z tych łanów miast miasteczek i wsi królewskich nakazał dawać żołnierzy pieszych uzbrojonych i odzianych dla pełnienia służby po grodach (Kastellach) i cyfrę ich oznaczył. Zygm. III-ci idąc w jego ślady nakazał prócz tego jak w Koronie tak i na Litwie aby z każdych 20-tu dymów osiadłych i rolnych w Królewszczyznach jeden sposobny i zdrowy pachołek na łanowego żołnierza był oddanym — rodzina takiego wybrańca od podatków i wszelkich powinności z łanu posiadanego wolną była czy w starościńskich czyto w dobrach królewskiego stołu a takie łany wybranieckiemi nazywane albo wybraniectwami i nie mogły być wcielone do niw dworskich czyli folwarcznych, co jednak ściśle wykonaném nie bywało.

R. 1726 Stany Państwa z uwagi, że taki łanowy żołnierz nie wiele przydatny, od służby zwalniając possessorów wybranieckich łanów poleciły z każdego jak również z Sołtysów wnosić do Skarbu rocznie po zł. 100 na regularną piechotę — a opuszczone przez nikogo niezajęte Wybraniectwa i Sołtystwa za nowym przywilejem można było pozyskać z obowiązkiem wnoszenia do Skarbu oznaczonéj kwoty.

R. 1776 dla podniesienia dochodów polecono wszystkich tego rodzaju łanów lustracyą i czynsz z nich według prawa i sprawiedliwości oznaczyć i oddać je w posiadanie emfiteutyczne na lat 50. Po dokonanéj lustracyi — według nowo ułożonéj taxy gruntu czynsz oznaczony płacić polecono z wyraźnem zastrzeżeniem że propinacya, to jest wyszynk trunków takim osadom nie dozwolony.

Jeżeli Konfederacya Barska potrafiła odszukać 16,000 takich Wójtostw, Sołtystw (Sołectw) i Wybraniectw, w territoryach Królewszczyzn i Duchowszczyzn przez nie uszczuplonych to z nich dochód dla Skarbu

R-ptéj od daty nie wymagania powinności wojennéj z początku wynoszący. Złp. 1,600,000 mógł być bez krzywdy possessorów do 3,000,000 a nawet do 4,000,000 Zł. podniesionym co wyłącznie od decyzyi Kommissyi Skarbowéj zależało.

Cła i myta. Cła już za Piastów były dochodem Królów. Zakon Krzyżacki uzyskał cła obniżenie od śledzi sukna i soli do W-kopolski dowożonych. Korzystając z tego prowincye przemysłowe w ręku Zakonu będace wprowadzały przez Poznań i Gniezno pieprz wina płótna i bawełniane wyroby. Komory Celne istniały oddawna w Poznaniu Gnieźnie Zbąszynie etc. Kazim. W-ki rozbudzić starał się przemysł dla krajowych potrzeb zaopatrywania ale to szło powoli. Władysł. Jagiełło także dobry Administrator pozawierał traktaty handlowe z XX-y Pomorskiémi z miastami: Szczecinem Stralsundem Wolgastem Rostokiem Hamburgiem Lubeką Wismarem Frankfurtem (nad Odrą) i ułożona była taryffa celna na towary do nas wprowadzane, nawet na ziemiopłody nasze i surowe produkta pożądane za granicą dla przerabiania a trakt wielki dla tych inwektów do Krakowa dostarczanych na Poznań Piotrków i Łęczycę wskazanym był aby te miasta w skutek pobieranego myta do Kass miejskich podnosić się mogły na co Królowie oddzielne miastom tym i innym które brali w opiekę, wydawali przywileje. Tak nazwane stare cła pobiérane były od zagranicznych towarów (inwektów) rozwożonych po kraju do zbycia hurtem, pomimo wniesionéj już opłaty na Komorach. Nowe cła rozpoczęły się od Zygm. I-go nałożone na ewekta to jest na zboże skóry bydło konie wosk łój pierze len konopie etc. za granicę przez kupców wywożone, z téj słusznéj uwagi zapewne, że ci nie bez zysku widoków za niémi się ubiegali i że podatek od produkcyi krajowéj winien zasilać Skarb Państwa wystawiony na różne z tego powodu wydatki. Wyrazy skarbowéj terminologii zagranicznéj Inwekta i Ewekta i u nas przyjęte z czasem się utarły. Jak nas zarzucać chcieli przemysłowi sąsiedzi swojemi wyrobami i jaki zbyt mieć musiały wielki, najlepszy dowód z tego, że aż 27 Komor Celnych za Zygm. Augusta urządzonych było na pograniczu Korony — na każdéj taryfie drukowane dla wiadomości kupców się znajdowały i do nich Urząd ściśle się winien był stosować. Dla Litwy 1601 r. oddzielna Taryffa Celna z instrukcyą dla Poborców Celnych była ułożoną — tam tytuń i papier cłu podlegały. Za Władysława Wazy napróżno chciano ustanowić Komory Celne w portach Pruskich — bo to się przeciwiło przywilejom nadanym téj Prowincyi i zatwierdzonym w r. 1454. Szlachta i Duchowieństwo u nas ani od inwektów ani od ewektów cła nie płaciło. Bywały zdarzenia smutnéj konieczności skutki gdy w Skarbie pustym brakło funduszu, że konfederacye wojskowe zabiérały gwałtem cła uskładane na komorach albo dobra narodowe w zastaw arbitralnie komuś oddawały z warunkiem że im zaległą płacę natychmiast wyliczy.

Za Walezego dochód od bydła zbywanego za granicę wyliczono na 56,000 talarów — jeżeli się z tego miarę weźmie to cła od ewektów

mogły stanowić znakomity dochód — ale daleko większy może przedstawiał się z inwektów jeżliby ścisła kontrolla miała miejsce co u nas niełatwą było rzeczą gdyż stałéj armii i Skarbu zaopatrzonego wogóle lękała się szlachta żeby przy ich pomocy z czasem nie powstał rząd arbitralny. Takim sposobem cła wszędzie znakomitym będące i ze wszech miar usprawiedliwionym dochodem, u nas małą przedstawiały cyfrę. W Litwie zaledwie 50,000 Zł. z ceł było rocznego dochodu 1700 r. w téj Litwie, gdzie panowie wielkich fortun głośne za granicą dla zamorskich krajów wysyłali transporta, a bijące w oczy za nie w zamian sprowadzali towary, wyroby, produkta, sprzęty etc. dla konsumpcyi i zaspokojenia zbytkowych nawyknień — tak samo i w Koronie dochody z ceł i Komor dla braku ścisłéj kontrolli, zaniedbania i faworów świetnie się nie przedstawiały; — przyczyna tego już dziś znana jest i odkryta — szlachta, co wzięła w swoje ręce i kontrollę i administracyą tego źródła dochodu wcale się o podniesienie cyfry tegoż nie starała. Z nalegania szlachty spragnionéj urzędów i otwiérających stosunki w obywatelstwie Podskarbiowie Koronni i Litewscy powiększali cyfrę Urzędników — powstały nowe posady Intendentów Skarbowych Superintendentów Attendentów i Administratorów Komor etc. — i Komor Celnych liczba się zwiększała ale dla Skarbu lepszych ztąd nie było skutków — urzędujący na nadużycia braci szlachty i wyłomy w przepisach celnych przez szpary patrzeli a względy kupców pozyskiwać sobie pragnęli o dochód Skarbu mało co się troszcząc, na co dowodów dostarczą Konstytucye zapadłe i ciągle ponawiane zamieszczone w Voluminach Legum dla położenia końca tego rodzaju excessom. Dla poratowania Skarbu sprobowano dochody celne Żydom puścić w arendę i jak łatwo się domyślić wystąpiła przeciw temu szlachta dla siebie zastrzegając pierwszeństwo. Za Zygm. III-go zdecydowano że trzeci grosz z ceł pójdzie na dochód Królów a dwa inne dla Skarbu R-ptéj. Za Sassów i Prussy Koronne pod obowiązek płacenia ceł były podciągnięte i nikt od tego podatku i w Koronie i w Litwie nie był wyłączonym, nawet Panujący, czego Kommissya Skarbu ściśle dopilnować miała.

Cło kupieckie w Koronie 1775 r. czyniło blizko 900,000 Złp. szlacheckie blizko 500,000 Zł. — od soli 140,000 Zł. Od antałków czyli od beczek wina wszelakiego zaledwie na półdukata cła zezwoliły Stany. Jak w Sądownictwie od Woźnego począwszy aż do Marszałka Trybunału tak samo w Skarbowości wszystkie Urzędy dla siebie wyłącznie szlachta zastrzegła już dla honoru już dla zysku podczas pełnienia funkcyj, co uchodziło — nałożone przeto na nię cła od ewektów i inwektów za Rady Nieustającéj nie przypadły jéj do smaku, sarkała także na ściślejszą odtąd dochodów Skarbu kontrollę i czekała pory żeby tę Magistraturę zwalić.

Wielkorządy Krakowskie były najdawniejszém źródłem dochodów Królewskich w Koronie. Te Wielkorzędy składały się: z obszernych

dóbr ziemskich w pobliżu dawnéj stolicy i ze Starostwa Niepołomickiego. Zawiadowcy wyznaczani od Królów Prokuratorami albo Wielkorządcami się nazywali. W téj rozległéj Ekonomii były prócz dóbr ziemskich miasta miasteczka zamki młyny stawy jeziora — a w saméj stolicy dochody stanowiły kramnice, sukiennice, akcyzne, składy towarów hurtowe, win i kolonialnych towarów, lądowe od kupczących drzewem nad Wisłą szychty i składy mających etc. etc. Nieopatrzni nasi Królowie i rozdawni strwonili niektóre z tych dochodów a wogóle Wielkorządcy znakomitéj się przez czas administracyi dorabiali fortuny. Nie wytykam palcem tych porosłych w pierze na téj funkcyi przychodniów bo wie o nich każdy z przeszłością obeznany.

Saliny Bocheńskie i Wielickie.

Powszechnie odkrycie tych kopalni u nas zawdzięczają Ś-téj Kunegundzie (Kindze) żonie Bolesł. Wstydliwego i po dziśdzień krąży pobożna o tém legenda — tymczasem Miechowici (Bozogrobcy Miechowscy) r. 1198 otrzymali już byli pewne uposażenie w soli, według ocalonego Dyplomataryusza — może to była warzonka z wody słonéj wydzielana przed odkryciem pokładów soli kamiennéj — to pewna że kopalnie nasze soli w Bochni i Wieliczce lepiéj były urządzone za czasów Bolesł. Wstydl. do czego mogła się przyłożyć małżonka tegoż sprowadzeniem z Węgier górników zdolnych. Bocheńskie nazywały się Mniejszą Żupą a Większą Wielickie.

Od Kazim. W-go począwszy wszyscy królowie baczną uwagę zwracali na te bogate skarby w łonie naszéj ziemi zawarte. W regestrach dochodów i rozchodów Żup Bocheńskich stoi: że na dochód Nuptiale, (Przywianek, Morgengabe) 1661 r. Królowéj zapewnia się z nich 6,000 Zp. Dochód z Boch. Żup w r. 1569 zaledwie 14,000 Zp. a za Zygm. III-go 40,000 Zł. wynosił zapewne po strąceniu już wydatków — na robotników, rabowanie kopalni, materyały do tego użyte, rzemieślników, Urzędników wreszcie były obciążone kopalnie czyli dochody z nich różnemi donacyami, pensyami zasłużonych ludzi z otoczenia Królewskiego rannych i na zdrowiu szwankujących górników etc. I to pewna że Bochnia, pierwéj osada tylko od Bolesł. Wstydl. (Pudykus) otrzymała przywilej erekcyi na miasto. Kazim. W-ki polecił aby Bochnia po dwóch Rajców z Magistratu do Trybunału Appellacyjnego Krakowskiego (w miejsce Tryb. Magdeburgskiego) utworzonego dla appellujących od wyroków wójtowskich 1-éj instancyi w charakterze Sędziów wysyłała. Starostwo Bocheńskie Niegrodowe do dóbr stołowych Królewskich się zaliczało — był tu i Sąd Górniczy którego się potrzeba z czasem okazała. Sędziowie z wyborów przez Górników po-

wołani roztrzygali spory i kwestye zdrowym rozsądkiem a w epoce Jana Olbrachta i Statut Górniczy (Ordinatio Montana) nastał i atrybucya tego Sądu ściśléj opisaną została.

Wieliczka o milę od Krakowa a pięć od Bochni leżąca u podnóża Karpat oddawna słynęła z nader obfitych łomów soli kamiennéj. Henryk X-że Krakow. i Sandom. a raczéj Przemysław Krakowski i W-kopolski X-e podniósł osadę tę do rzędu miast a Kazim. W-ki murami ją obniósł. Rajców dwóch tak samo jak z Bochni do zasiadania w Trybunale Appelacyjnym krakowskim powołał. Obdarowane przywilejami Królów miasto rosło szybko i zamożnych miało obywateli oddanych przemysłowi — prócz tego mieli przywilej przez trzy dni w tygodniu w czterech Kramnicach w Krakowie sprzedawać sól i podczas jarmarków. Górnicy czyli Gwarkowie od powinności wojennéj wolni byli a miasto od stacyj wojskowych. Żydom ani w Bochni ani tu osiadać nie było dozwoloném. W Sądach Górniczych Podkomorzy Krakowski prezydował ale do władzy Municypalnéj wtrącać się nie miał prawa. Kopalnie Wieliczkowskie już przed 1239 r. były pożytkowane, czyli jak dziś mówią exploatowane na większą skalę, bo Leszek Biały potwierdził już tylko przywileje dane Cystersom Koprzywnickim na uposażenie w soli tego Zgromadzenia przez Rodzica nadane.

Do lepszych urządzeń tych kopalni przyczynili się Żupnicy zdolni na owe czasy: Buzeński, Serafin z Berwaldu na Kasztelana wyniesiony, Daniłowicz późniejszy Podskarbi W-ki Koronny, Wierzynek, Kościelecki, Bonarowie, Morsztynowie i Betmanowie. Niewątpliwą jest rzeczą iż Kazimierzowi W-mu najwięcéj się wdzięczności należy za lepsze tych kopalni urządzenie i podniesienie ich znaczenia, bo zaprowadził machiny do szybszego tańszego i obfitszego soli dobywania przez sprowadzonych obcych Górników, aby się od nich miejscowi ukształcili do tego fachu robotnicy. Nie małe były koszta na utrzymanie Urzędników Techników Poborców Kontrollerów Maszynistów i różnych rzemieślników jako to: kowali cieśli bednarzy rymarzy od rur skórzanych ale się to z czasem sowicie opłacić mogło. Na dochodach z Żup Wielickich Królowie nasi żonom swoim zapewniali pewne fundusze co im wolno było, wyznaczali też z nich pensye zasłużonym Urzędnikom Dworskim, Gracyalistom i Górnikom podczas funkcyj pełnienia podległym utracie zdrowia co przy rabowaniu kopalni nie raz się trafiało, albo ich wdowom i sierotom po nich gdy życiem przypłacili. Dał się téż we znaki ubytek dochodów z tego źródła gdy Szlachta wymogła sól tak zwaną Suchedniowską dla siebie po niższéj jeszcze cenie jak dawniéj czemu się trudno było oprzeć. Dla podniesienia cyfry dochodu zdecydowali się Królowie oddać go w arendę więcéj dającemu. W krytycznéj chwili za Jana Kazimierza prócz Elbląga w zastaw oddanego Elektorowi Brand. wypadło oddać w zastaw i Żupy Wielickie Habsburgom na lat dziesięć za dostawione posiłki wojenne R-ptéj przeciw Szwedom. Gdyby August II pan możny spełniając warunek Pactów Conventów nie był ich wy-

kupił własny na to przeznaczając fundusz, z pewnością nie byłaby tego w możności dopełnić R-pta o pustym zawsze Skarbie i byłyby przyschły do Austryi — ale ta przez lat kilkadziesiąt tu gospodarując zasmakowała w nich i o posiadaniu na wyłączną własność dotąd marzyła aż się po temu nadarzyła okazya kiedy pierwszy grom w Polskę uderzył co jéj zagładę blizką zwiastował. Nie ulega najmniejszéj kwestyi: że nie było dobréj w salinach administracyi, że daleko większe z nich winni byli mieć Królowie dochody, że Urzędnicy niémi zawiadujący wielkie robili fortuny, że mała była exploatacya, że za nizka była taxa produktu, że nie było dokładnie prowadzonych Regestrów przychodu i wydatków tak dziś dla nas interessujących i dla Statystyki krajowéj potrzebnych. Miłą pamiątką są dziś dla nas Mappy salin Wielickich dokonane p. Marcina Germana Jeometrę Wielickiego — sporządzona jest także przez Friedhubera z polecenia Austryi w epoce posiadania ich sposobem zastawu.

Miny Olkuskie. Miasto Olkusz Ilkusz (Ilcussia) stolicą było niegdyś kopalni rud ołowiu srebrnonośnego. Kazimierz W-ki odkryte przez Mnicha jakiegoś kopalnie podniósł i urządził. Ludwik Król nadał mieszczanom przywilej dobywania rud w promieniu jednomilowym od miasta z obowiązkiem oddawania jedenastéj niecki i ołowiu i srebra, co się (wolborą) olborą nazywało. Tak nazwani Gwarkowie co się tym przemysłem trudnili szybko w zamożność urośli, zawiązali Bractwo i do takiego przyszli poważania, że szlachta z córkami się ich łączyła. Węgierskie i Czeskie prawa górnicze u nas stosowane były dotąd, póki Jan Olbracht nie zatwierdził ułożonéj w duchu krajowych potrzeb Ordynacyi Górniczéj pod tytułem Statuta Montana Ilcussiensia która zatwierdzoną była 1505 r. — w r. 1517 przez Zygmunta I-go postanowiony był Komornik Górniczy Camerarius Montanus Lanckoroński na całą R-ptę z władzą udzielania konsensów na pożytkowanie z kopalni z obowiązkiem oddawania olbory. Przychodnie zagraniczni otrzymywali także te konsensa a oprócz tego uwolnieni byli na lat 30 od płacenia dawnych długów (moratorium) gdyby ich o to niepokojono. R. 1566 olbora w ołowiu 400 Cetn. czyniła — r. 1567 już 1055 a 1569 dla wód co przeszkadzały robotom za olborę 1,523 Zł. do Skarbu królewskiego wniesiono, zatem całéj produkcyi wartość donosiła tylko 15,230 Złp. Według Opalińskiego dobywano w przecięciu rocznie srebra 6,000 marek a za 50,000 Złp. ołowiu. Stefan Batory otworzył tu Mennicę — r. 1590 Stany ten dochód Panującym ustąpiły — moneta tu odbita za Podskarb. Jana Firleja literą I. (Ilkusz) nacechowana była. Obdarzone różnemi Królów przywilejami miasto z czasem upadać zaczęło, pociągnęły to za sobą ogólne klęski krajowe — rozproszył się robotnik a gdy Müller Generał Szwedzki dla zdobycia Częstochowy zapomocą podkopów zabrał ztąd Górników ci do szczętu prawie wyginęli — tymczasem w zaniedbanych kopalniach wody Żurady i Baby tak zaniosły i zamuliły sztolnie i szyby, że bardzo wielkim nakładem odrobić to przycho

dziło. Jan III-ci w poczet Gwarków Olkuskich zaliczony pragnął ratować kopalnie z początku ale cofnął się późniéj po obliczeniu potrzębnych na ten cel kosztów. R. 1702 powtórnie kraj niszcząc 30,000 Zł. kontrybucyi na Bractwo Gwareckie Szwedzi nałożyli. August II i III-ci prócz dobrych chęci nic nie zrobili — a szlachta na sejmikach wybranym z pośród siebie posłom na Sejm Walny nieustannie polecała oczyszczenie z wód kopalni Olkuskich odzyskanie summ Neapolitańskich i niedopuszczenie obłożenia cłem wina z zagranicy przywożonego. Stany zadecydowały sowicie nagrodzić za uwolnienie od wód kopalni, ale nikt z projektem nawet nie wystąpił, nareszcie choćby cudzoziemcom chciały puścić w długą arendę exploatacyą tych min ale się na to spekulanci nie zgłosili.

Stępel, Loterya, Karty, Tytuń, Tabaka, Kalendarze Żydowskie i Książki dla Żydów — razem wziąwszy bardzo mały dochód przynieść mogły dla Skarbu — dla uniknienia bowiem opłaty stęplowéj obchodzono przepisy wydane od Kommissyi Skarbowéj. Loterya nie przyszła do skutku — fabryki zagraniczne zarzucały cały kraj kartami pięknego wyrobu z którémi nasze nie mogły się równać — tabaki mało używano a tytuniu jeszcze mniéj i te na wielką skalę Żydzi przemycali na szkodę Skarbu — od obłożenia stęplem Kalendarzy i książek drukowanych w kraju potrafili się Żydzi, czuli na każdy podatek co ich miał dotknąć, uwolnić. Dawny na palach zbudowany przez Zygm. Aug. i Annę most na Wiśle pod Warszawą zamieniony następnie na łyżwowy puszczany bywał w arendę, dochód z niego i wydatki na konserwacyą nie są wiadome, ale świetnéj cyfry nie przedstawiają.

Miasta Gdańsk Elbląg Ryga i Toruń.

Gdańsk zbogacony handlem urosł z czasem na osobną R-ptę kupiecką w łonie R-ptéj — zadzierał z Królami i Stanami Państwa — chciał ciągnąć jaknajwiększe zyski a do ciężarów krajowych najmniéj się przykładać — port do którego rocznie jakie 1,000 zawijało okrętów ze zbożem i produktami surowemi z całéj Polski albo z towarami kolonialnémi, zaledwie kilkadziesiąt tysięcy Zł. czynił rocznego dla Królów naszych dochodu — kiedy przy tak ożywionym ruchu handlowym milion Zł. nie byłby przeciążeniem. A jakież to świetne były czasy dla niego pod czas nieurodzajów we Francyi Anglii i w Niemczech — ale sama już Polska była nader dojną krową dla Gdańszczan. Samą już ośmdziesięciotyczną ludnością swoją imponował Gdańsk R-ptéj a wszakże to nic dziwnego bo kluczem był handlu północnowschodniéj Europy i do przedniejszych miast Hanzy należał. Stworzona na prędce Flota Polska zaczęła go niepokoić, bo mogła się z czasem rozwinąć dla

ściślejszéj dochodów tego portu kontrolli i obostrzenia taryffy celnéj na korzyść Króla czy R-ptéj, ale umiał sobie na to poradzić, oddawszy ją na łup Danii i Szwecyi — a jeżeli oparł się Szwedom za Jana Kazim. i trzymał z Polską to dla tego, że po skończonéj wojnie spodziewał się jeszszcze większych korzyści od narodu co umiał być wdzięcznym— doświadczył już był tego, Gdańsk przechodząc z pod uciążliwego panowania Zakonu w ręce polskie. Królowie nasi wysilali się obejmując pod swoję władzę Prussy Koronne na różne dla Gdańska co był ogniskiem handlu i przedniejszém téj prowincyi miastem przywileje, z uwagi że przy pomocy silnéj naówczas Hanzy mógłby się był oddać Szwecyi, a zjednany dla Polski mógł podnieść jéj dobrobyt rozkrzewieniem przemysłu w niéj i handel ożywić. Na téj zasadzie zapewne i territorium tego miasta przez Kazim. Jag. powiększone zostało i różne nadane sobie miał przywileje, wreszcie do jednéj czwartéj części zredukowane zostały dochody z ceł Zakonowi płacone, które do Skarbu Królewskiego wnosić miał Gdańsk obowiązek. Ależ Gdańszczanie znali nieradność polskiéj nacyi rolą wyłącznie zajętéj i wstręt do przemysłu wszelkiego iż handlu z Polską wielkie przewidując korzyści z nią swoje losy połączyli nie ufając Szwedom co ich do związku z sobą przyciągnąć chcieli—oprócz nieradności zbytki panów polskich do wielkiéj zamożności tę R-ptę Kupiecką posunęły.

Elbląg nie był już w tak szczęśliwych warunkach ani Ryga krótko do nas należąca. Toruń odetchnął pod łagodnemi rządy wchodząc w obręb R-ptéj Polskiéj i krótkie było jego świetne powodzenie bo zależném się stało od Gdańska i na jego zostawało łasce.

Bądź co bądź te porty polskie u północy z całym ówcześnie ucywilizowanym światem połączone należało podciągnąć do wnoszenia wysokiego cła na rzecz Królów czy R-ptéj któreby ultimus consumens ponosił. Jaki był dochód Królom z tych miast wyłącznie odstąpiony trudno dziś jest dojść i oznaczyć w cyfrach, ale to niezawodna że był stosunkowo zamały i że nieregularnie ich dochodził. Skoro myto (cło) w Koronie, cło szlacheckie, kupieckie, krajowe i zagraniczne według Lelewela obliczone zostało na Zp. 4,636,000, to przy dobréj ordynacyi Celnéj, przy taryffie wyrozumowanéj według zasad Ekonomii polityczno-finansowéj i ścisłéj kontrolli ad alterum tantum bez uszczerbku producentów konsumentów i stanu kupieckiego mogło być podniesioném.

X. Kajetan Sołtyk jak z dziejów wiadomo opierał się energicznie nadaniu Dyssydentom praw politycznych, a Król z Familią (Czartoryjscy i inni z otoczenia króla tak byli nazywani) idąc za duchem czasu nie podzielał jego zdania — niewczesny upór Biskupa, wywołał Konfederacyą Toruńsko-Słucką przeistoczoną w Radomską następnie Barską i zawieruchy w Kraju które się pierwszym rozbiorem zakończyły. Pod czas pobytu Biskupa w Kałudze dokąd się z łaski X. Podoskiego dostał, ułożono projekt dawny zmniejszenia territorium i dochodów Dyecezyi Krakowskiéj — jakoż utworzone było B-wo Tynieckie

w Galicyi a Lubelskie z W-twa Lubels. Ziemi Łukowskiéj Stężyckiéj i Urzędowskiéj — dobra Biskupie zabrane zostały na Skarb a pensyi 100,000 Zp. odtąd dla B-ów Krak. wyznaczono rocznie.

Z tych na Skarb R-ptéj zajętych dóbr Bisk. Krakowskich po oddaniu ich w dzierżawę 605,402 Zł. miéwał Skarb R-ptéj rocznéj intraty, którą z czasem jeszcze podnieść było można.

Ordynacya Ostrogska. X-że Janusz Ostrogski otrzymał zezwolenie Stanów R-ptéj na utworzenie Ordynacyi Ostrogskiéj r. 1609 z 24 miast: Międzyrzeca Ostrogskiego (Wołyńskiego) Dubna Krasitowa Konstantynowa etc. i 593 wsi czyli z ¼ części dóbr tejże nieruchomych — dopiero wszakże po wygaśnięciu męzkiéj i żeńskiéj linii XX. Ostrogskich. Po wygaśnięciu potomków po mieczu i po kądzieli miał zostać Ordynatem wybrany Polak Litwin albo Rusin byle kawaler Maltański, na Walnym Sejmie. Obowiązkiem jego było: w dobrach Ordynacyi na pograniczu od Turcyi i Tatar dla obrony R-ptéj utrzymywać w dobrym stanie zamki i okopy, nowe stawiać i zaopatrywać w żywność i środki obrony, po 300 jezdnych i po 300 pieszych zbrojnych i wyćwiczonych w robieniu bronią na każdą potrzebę i zawołanie R-ptéj dostawiać Hetmanowi i żołd im płacić. Projekt tego aktu dobréj woli pro bono publico 1624 r. przyrzeczenie dopiero zatwierdzenia zyskał. *) Późniejszy Ordynat Janusz X-że Sanguszko po kądzieli idący Marszałek Nadw. W-go Xięs. Litewskiego odstąpił od Ustawy i 1753 r. rozdawał albo rozprzedawał dobra téj Ordynacyi XX. Czartoryjskim Lubomirskim Poniatowskim Małachowskim i t. d. Nabywcy w Grodzie Sandomierskim złożyli akty nabycia i nie myśleli dać się wyzuć z posiadanych dóbr — wystąpił i Zakon z pretensyami. Sejm z r. 1774 wyrzekł „Ma być ufundowane Wielkie Przeorstwo i sześć Kommandoryj — W-ki Przeor 42,000 Zp. pensyi mieć będzie a Kommandorowie rocznie po 13,000 Zł. pobierać będą. Teraźniejsi Przeor i Kommandorowie mogą być żonaci ale następcy ich muszą się zastosować do reguły Zakonu Maltańskiego". Przysądzono z Ordynacyi dla Skarbu R-ptéj rocznego dochodu 300,000 Zp. i z tego źródła na pensye Kawal. Malt. Przeora i Komand. 120,000 Zp. przeznaczono a dla Malty przez trzy potencye protegowanéj ¼ całkowitego dochodu — po dziesięciu latach ustały Przeorya i Kommandorstwa i całkowity dochód w summie 300,000 Zł. z dóbr dawnéj Ordynacyi Stany do Skarbu R-ptéj wnosić kazały kiedy się Milicya Ostrogska

---

*) De facto istniała Ordynacya do zgonu ostatniego z linii męzkiéj potomka X-cia Alexandra to jest do r. 1673, ale nie de jure, bo twórca jéj jak było zastrzeżoném nie przedstawił pod zatwierdzenie Stanów R-ptéj ostatecznie wykończonéj przez siebie Ustawy i to dało powód do sporów i oddalenia Malty z pretensyami nielegalnémi — gdyż dobra jéj przekazane niewiadoméj były natury.

przeżyła wobec nowéj organizacyi armii krajowéj na wzór innych państw sąsiednich, rozpoczętéj od Augusta II. Tu nastręczają się następujące do rozwiązania kwestye: a) czy wolno było pogwałcić Artykuły Ordynacyi z których wyraźnie się pokazuje że jéj twórca chciał i R-ptéj się przysłużyć i niezamożnéj szlachcie dopomagać z tak wielkiéj fortuny mały na nię wkładając obowiązek obrony? b) czy po kądzieli przychodzący Ordynat X. Janusz Sanguszko miał prawo uszczuplić obszar jéj rozprzedaniem pewnych majątków stanowiących część jéj integralną? c) czyli Malta nabywała jakich praw do funduszów z téj Ordynacyi? d) czy potencye ją popierające nie powinny były być żądaniem oddalone skoro Zakon tak od Polski oddalony żadnéj w razie potrzeby nie mógłby jej przeciw Pohańcom dawać pomocy? czy Stany Sejmujące co Ustawę twórcy téj Ordynacyi zatwierdzić tylko miały pro forma, nie chybiły że pozwoliły zwichnąć pierwszą myśl Fundatora.

Przypuściwszy że Stany miały to prawo bo Zakon dawno się już przeżył i rola jego skończyła się, to zawsze miały obowiązek utrzymać pierwotne Ordynacyi granice i wzięty pod swój kierunek fundusz na ten sam cel obrony R-ptéj przeznaczając, winny były powiększyć, oddając majętności ordynackie w dzierżawę wieczystą albo czasową na lat np. 25 z zachowaniem pierszeństwa do niéj tym rodzinom co je od twórcy Ordynacyi dla użytkowania dostały. Takim sposobem i Skarb R-ptéj, i druga strona nie byłyby pokrzywdzonémi, a fundusz byłby doszedł kilkomilionowego rocznego dochodu jeszcze większéj czci przydając Fundatorowi, co z obywatelskiego patryotyzmu zerwał się do téj ofiarności troskliwy o przyszłe R-ptéj losy na pograniczu z Turcyą.

Trybunały Skarbowe.

Dla ściągnięcia wielkich zaległości podatkowych r. 1613 R-pta uznała potrzebę postanowienia Tryb. Skarbowego do czasu — znagliły ją do tego wznawiające się od czasu do czasu Konfederacye wojskowe, potwór wylęgły z nierządu naszego i pustek w Skarbie — odzyskane zaległości od 1609 r. miały być na zaspokojenie wojska obrócone — była to Instytucya wyjątkowa bo Stany Sejmujące nie chciały téj zasady w stałe prawo zamienić i przez rękawiczki na ten jedyny raz brały się do braci szlachty wyłącznie zalegającéj w opłacie podatków jak tego brzmienie Konstytucyi zapadłéj wskutek smutnéj konieczności dowodzi „Sposób sądzenia i wyciągania retent podatków przeszłych na zapłatę żołdu wojskowego, przekazanych.” W Radomiu dla Korony w Wilnie dla Litwy rezydowały Trybunały — w skład ich weszło kilku Senatorów i kilkunastu Posłów od Sejmu mianowanych a Podskarbiowie W-cy z Urzędu. Szafarze i Poborcy Wojewódzcy oraz Powiatowi i Ziemscy, Ekonom Prusski (Poborca Skarbowy) arendarze do-

chodów niektórych R-ptéj słowem wszyscy, co je pobiérali, niewyłączając Starostów z ich Urzędami, co ich nie uiścili winni byli stawić się w Trybunałach, gdzie Podskarbiowie występowali z regestrami sporządzonych wykazów i zaległości zobowiązani przysięgą, że nikogo nie będą oszczędzać. Ściągnięte bez sporów zaległości natychmiast stosunkowo rozdzielane odsyłano burzącému się wojsku do Lwowa Wilna i Bydgoszczy jako zaliczkę na dług wynoszący 250,000 Zp. Trybunały miały władzę sądową a Deputaci z Sejmu wyznaczeni albo z wyborów na Sejmikach mieli charakter Sędziów.

Zaległości niesporo wpływały a skonfederowane wojsko plądrowało po Kraju naciskało Ekonomie królewskie, starościńskie i duchowne dobra. Po długich nareszcie targach z Marszałkiem téj niecnéj Konfederacyi w Bygoszczy, Silnickim, R-pta zadeklarowała wypłacić 100,000 czerwonych Zł. (czątych) co też i nastąpiło, po czém Konfederacya rozwiązana była a niedobitków jéj jeszcze tu i owdzie niepokojących spokojnych obywateli poskromił i zniósł Hetman Koniecpolski. Tę nową Instytucyę rozwijając Stany Sejmujące w dalszym czasie powierzyły jéj nadzor i kontrollę nad Poborcami i dzierżawcami dóbr R-ptéj i wszelkiemi dochodów R-ptéj źródłami — z zastrzeżeniem, iż żaden Poborca ani Arendarz Deputatem Trybunału być nie może. Trybunały te nie podobały się szlachcie i podkopała je téż wkrótce — nierząd finansowy trwał jak dawniéj, fundusz na wojsko pobierany topniał w ręku Poborców i Szafarzy, ścisłéj kontrolli niepodobna było zaprowadzić.

Odnowiono Trybunały poźniéj gdy znowu nacisnęła potrzeba z rezydencyą w Radomiu Lwowie Rawie Wilnie Grodnie Nowogródku i Mińsku z kolei — obmyśloném było za każdą razą przez Sejm wynagrodzenie dla Marszałka i dla Deputatów, rozszerzono ich attrybucye oddaniem pod ich wyrok krzywd od wojska obywatelom wyrządzonych, albo przez wojsko doznawanych ze strony mięszkańców. Za Augusta II-go z wyborów sejmikowych Deputaci przezwani zostali Kommissarzami a po Sejmie Niemym 1717 r. ów Trybunał co bywał tylko doczasowo Dyktaturą Skarbową staje się konieczną Magistraturą w ustroju R-ptéj pod dawną Trybunału nazwą. Do niego należeć ma: regularna wypłata wojsku, kontrolla podatków pobieranych i ściąganie zaległych dla Skarbu R-ptéj. Co rok przez sześć miesięcy czynności swoje ma załatwić w Radomiu pod prezydencyą Biskupa w komplecie złożonym z Senatorów świeckich i kommissarzy z wyborów ziemskich — dla Litwy z alternatą w Grodnie i Mińsku funkcyonować będzie o takim samym jak w Koronie komplecie. Senatorom w Koronie 3,000 Zł. a w Litwie 2,000 Zł. pensyi wyznaczono — a 35,000 Zp. prócz tego rozchodziło się na płacę Marszałka, Kommissarzy, Delegatów od wojska tu przyzywanych Instygatorów i wszelkiéj posługi, jak również na materyały piśmienne i inne potrzeby.

Dla oszczędności zapadła decyzya Sejmu aby Deputaci Trybunałów Sądowych po skończonéj kadencyi i w Koronie i w Litwie stanowiąc komplet Trybunałów Skarbowych tamże się przenosili i odsądzali sprawy z regestru od Podskarbich przedłożone.

Musiały tu być nadużycia i swawola skoro gardłem miał być karanym coby się szabli dobyć ośmielił — a tych niezawodnie stan się wojskowy dopuszczać mógł tylko. Oprócz spraw wyżéj wymienionych do kompetencyi Tryb. Sk. należących, sądzona była w Radomiu sławna sprawa o sprzedaż najroślejszych ludzi Elektorowi Brand. i kilkaset zdrowych 'i dorodnych kobiet przez Fleminga i o poddanie temuż szańców pod Elblągiem. Zawsze Marszałkami i Prezydentami bywali ludzie z powagą którzy im znaczenia przydawali co jednak pobłażania dla szlachty nieuległéj nie tamowało. Jan Lipski B-p Krak. i Kardynał, Grabowski B-p Warmiński umieli się na tém stanowisku trzymać nie bez ciężkich kłopotów i zniechęcenia. Rok 1763 był kresem czynności Tryb. Skarbowych bo urządzone Kommissye Wojskowa i Skarbowa rozebrały do decydowania między siebie zaległe i bieżące sprawy według stosownych instrukcyj juryzdykcyi ich oddane.

Przez półtora wieku istniejące z przerwami te Skarbowe Trybunały zasiadały sto razy — w Koronie do 80 kadencyj a w Lit. do 20 się odbyło. W Pamiętnikach Kitowicza jak w zwierciedle odbija się doskonale obraz Trybunalskich czynności, i scen jakie się tam wydarzały.

Skarbiec Koronny.

Poprzednicy Łokietka w Gnieźnie się koronowali on zaś pierwszy w Krakowie na Wawelu wraz z żoną Jadwigą co w praktykę weszło. Stan. Leszczyński i Stan. August w Warszawie tę ceremonią odbyli i królowe: Cecylia Renata, Eleonora małżonka Michała Korybuta, Opalińska z domu, żona Stanis. Leszczyńskiego a choć stolicę do Warszawy przeniósł Zyg. III zastrzeżono, że obrzęd koronacyjny w Krakowie na Wawelu odbywać się ma — zatém poszło że i Skarbiec Koronny z Gniezna do Krakowa został przeniesionym, od którego Podskarbi Koronny i siedmiu Senatorów klucze posiadali, i bez zezwolenia Stanów nic z niego wynieść nie było wolno. Tu przechowywały się Insignia Królewskiéj władzy, klejnoty i dokumenta wielkiéj wagi jak np. akty wcielanych do R-ptéj prowincyj, umowy z ościennémi potencyami, księgi praw, dowody wniesionéj przez królowe oprawy i t. p. Litewski Skarbiec na zamku Wileńskim ulokowany mieścił w sobie klejnoty i bogate Archiwum odległéj sięgające przeszłości.

Osobna Ordynacya przepisywała porządek zdawania Skarbca i lustracyi onegoż w orzeczonym komplecie. Mimo téj ostrożności Ryxa uwiozła była Koronę do Niemiec którą Kazimierz Mnich (Odnowiciel) przywiózł wezwany na tron Przodków. Po Królu Ludwiku korona dostała się do Węgier i tę dopiero Cessarz Zygmunt zwrócił. Klejnoty Skarbca Krak. niektóre jak wiadomo, były dane w zastaw Elektor Brand. na satysfakcyą należnych mu 400,000 talarów z warunkiem, żeby zwrócił Elbląg. Pod czas koronacyi Augusta III z Częstochowy, gdzie ukryte były, insignia i koronę sprowadzono. Zanim koronę z Węgier odesłano, Wład. Jagiełło nowo sprawioną się koronował.

August III srebrną pozłacaną grubo sprawił i tą się nie dopuszczając zwłoki koronował, którą jako pobożności swéj votum Klasztorowi na Jasnéj Górze darował, a tam z czasem bez śladu znikła. Korona po Janie Zapoli królu Węgier którego siostrę Barbarę pojął był za żonę nasz Zygmunt I dostała się do Skarbca Koronnego. Zmarłym Królom naszym dawano do trumny naśladowane tylko insignia i korony i te przybory (funerales) żałobne, się nazywały. Przy rewizyi r. 1791 grobów i trumien przez Czackiego dopełnionéj pokazało się, że Jagiellonowie bogato byli chowani, ale brylanty i drogie kamienie złupieniu uległy. Nuncyusz Rugieri i Choisnin w swoich relacyach zwiedzając Skarbiec z dozwolenia Stanów nie mogli się nadziwić złożonym tam bogactwom i klejnotom na które się Polska za Piastów i Jagiellonów Litwa i Ruś składały — dziwna to rzecz w istocie, jakim sposobem, mogło ubywać w Skarbcu klejnotów z pod takiéj straży, albo przechodzić w ręce zamożnych w kraju rodzin. Podstawą Skarbca w Gnieźnie były: ów dyadem przez Cessarza Ottona na głowę Chrobrego włożony, włócznia Ś-go Maurycego za berło posługująca, gwóźdź z krzyża Chrystusowego i krzesło złote z grobu Karola W-go, złoty krzyż bizantyńskiego wyrobu, szczerbiec Chrobrego — Miecz od Pawła Papieża Zyg. Augustowi przesłany w darze, krzyż Anny Jagiellonki, koronacyjna kapa Korybuta, róża złota żonie Augu. III z Rzymu ofiarowana, płaszcz królewski Stan. Augusta — dwa berła z kości słoniowéj Leszczyń. i Króla Augusta II już późniejszego nabytku w Krak. Skarbcu pomieszczone też były. W r. 1792 ostatnia rewizya wykazała i opisała (Pamiętn. Niemcewicza) po szczególe: dyamenty, pierścienie łańcuchy złotogłowy i siedm Koron: Korona Chrobrego szczerozłota w stylu romańskim ozdobiona była szmaragami szafirami rubinami i perłami — kiedy na głowę Stan. Aug. zawielką była i zmniejszyć jéj obwód wypadło dało to pochop do złéj wróżby Favete linguis „zamała głowa na wielkie państwo i wielkie kłopoty.“ Druga była szczerozłota przeznaczona dla Królowych. Trzecia dobyta z grobu Ś-go Stefana użyta była do koronacyi Władysł. Warneńczyka także pod złą wróżbą, co się też sprawdziło. Czwarta Szwedzka Zygm. III. Piąta

carska moskiewska, przekazana R-ptéj testamentem Władysł. Wazy. Szósta homagialna, prócz tych było kilka jeszcze pozłacanych i żałobna (funeralis). Do każdéj z koron stosowne były berła i jabłka, insignia nieoddzielne władzy — były tu dalmatyki kosztowne, ubiory, miecze, chorągwie, relikwie w bogatych oprawach—słowem kilkaset po większéj części wysokiéj wartości przedmiotów i ów historyczny szczerbiec Chrobrego. I gdzież się to wszystko podziało? Już w r. 1737 znikł dyament szacowany 500,000 dukatów — i z nim zapewne wiele innych klejnotów uronionych przepadło. Trzeba przypuścić, że nieporządek w Skarbcu dopuszczony był już przez samych Podskarbich Koronnych którzy wbrew Ordynacyi klucza od Skarbca mogli komuś powierzać, lustracyi nie dopełniali ścisłéj w czasie urzędowania, a nowi Podskarbiowie obejmowali Skarbiec na wiarę bez sprawdzenia z rąk Kustoszów Wielebnych Członków Kapituły — już to samo do nadużyć nie dających się zaraz spostrzedz prowadzić mogło, że od jednego zamka tyle było kluczów. Jeżeli pod czas najazdu Szwedów za Jana Kazimierza Skarbiec z Krakowa był usunięty z pewnością w całości nie wrócił — czyli go Bona nie podskubała przy pomocy usłużnych jéj na każdym kroku i na korrupcyą gotowych naszych niegdyś Dygnitarzy, nie można poręczyć — a może i Marya Ludwika albo Marya Kazimiera coś z niego na pamiątkę mieć zapragnęły. To pewna, że obaj Sassowie syn i ojciec, ktorym śmiał stawić opór Kustosz wdarli się do Skarbca gwałtem zabrali oznaki dostojności królewskiéj a przy téj okoliczności niejedna droga pamiątka poszła na bok. Lękając się o nowy napad Kustosz przewiózł Skarbiec do XX. Missyonarzy Warszawskich, ale Konstytucya z 1736 r. poleciła odwieźć i klejnoty i Archiwa i w dawnym pomieścić Skarbcu — co w r. 1739 było wykonaném, a w r. 1740 Czapski Podskarbi W-ki Koronny doniósł Sejmowi o nieporządku i defekcie jaki znalazł podczas tradycyi. Przy takim stanie rzeczy łatwo się da pojąć i wytłomaczyć, że kosztowne i pamiątkowe przedmioty naszego Skarbca Koronnego mogą się znajdować w hotelu Lambert w Paryżu, i w Luwrze w Muzeum Cluny, w Drezdeńskiem Grünes-Gewölbe i w Skarbcu XX-ąt Lubomirskich i innych możnowładców — wiele też zastawionych pamiątek i kosztowności niewykupionych poprzepadało. Resztę Skarbca złupili Prussacy po ostatnim upadku Kraju i przegranéj sprawie pod Kościuszką zająwszy Kraków 1795 r. ustępując Austryakom reszty territorium dawnéj R-ptéj aż po Pilicę. Sprawujący funkcyą Kustoszów Skarbca Krak. zwykle byli Członkami Kapituły — od Jana III czasów w poczet Dygnitarzy Koronnych zaczęli się liczyć — w ciągu 270 lat było tylko szesnatu Kustoszów Koronnych, i funkcya ta otwiérała im drogę do wyższych duchownych godności. Ostatnim Kustoszem Koronnym co przeżył R-ptę był Sebastyan Sierakowski h. Ogończyk Kanonik Krakowski. Nie potrafią się uwolnić od odpowiedzialności przed Potomnością ci co powierzoną sobie kontrollę Skarbca lekceważyli

ani ci co postawieni na straży drogich narodowi pamiątek nie umieli się oprzeć pokusom i przez szpary patrzeli na to, jak kto w nim rękę maczał, choćby już takie było przeznaczenie że go miał złupić nieprzyjaciel co R-ptę strącił do grobu. Oto krótki rys i obraz naszéj Skarbowości — pokazane są źródła dochodów R-ptéj i uposażenia Królów. Urzędy do poboru wyznaczone z różną nazwą i płace za niektóre skarbowe funkcye — smutny stan Kraju w skutek pustek Skarbu wynikający z zalegających poborów na szlachcie niechętnéj do ponoszenia ciężarów publicznych, słowem: nierząd finansowy, i brak ścisłéj kontrolli grosza publicznego, które to okoliczności koniecznie do upadku Kraj doprowadzić musiały. Po miastach Poborcy przy Magistratach z pomocą Komorników (Sekwestratorów) ściągali podatki nie dopuszczając zaległości — tak samo wnosił je stan włościański regularnie przez Wójtów i Sołtysów, co się stosunkowym ich rozkładem na gromady zatrudniali — i Dochowieństwo nie dawało się znaglać do powinności ciążącéj obywateli w każdém uorganizowanem państwie.

Ośmielam się zrobić następujące uwagi.

Skoro obszar R-ptéj czynił 15,000 mil kw. czyli wiorst kwadr. 735,000, to z pomnożenia tej cyfry przez 233 morgi wypadnie na przestrzeń Kraju 171,255,000 morgów.

Bez obciążenia właścicieli i większych i mniejszych można było ustanowić podatku gruntowego licząc z morgi po pół złotego, coby dało rocznie . . . . Zp. 85,627,250

Z innych wszystkich źródeł łatwo było można wyciągnąć dochodu dla Skarbu R-ptéj, (bez zmiany w uposażeniu Królom przekazaném) 35,535,000

Co razem wyniosłoby . . . . Zp. 121,132,250

Ten dochód dla Skarbu R-ptéj jeszczeby nie przeciążał mieszkańców różnych warstw ludności na owe czasy a jakiżto pokaźny fundusz — przy sumiennéj i ściśliwéj administracyi, po opędzeniu wszystkich potrzeb i wydatków niezawodnieby $1/3$ jego część rok rocznie na remanent zostawała i z czasem tą drogą powstałby był zasobny i nieodbicie potrzebny Skarb Państwa — a przecież to jeszcze nie ostatnia cyfra — gdyby się R-pta ujrzała w konieczności odwołania do narodu w krytycznéj dla Kraju chwili — do narodu, mówię, który rozdzieliwszy między siebie trudy i zajęcia, przy koniecznéj w społeczności potrzebie podziału pracy życzliwéj solidarności i jedności węzłem spojonym być winien pod tarczą praw jednako wszystkim przysługujących jeżeli ma siłę na zewnątrz przedstawiać.

Otóż tego cementu właśnie u nas brakowało — jedni bowiem u nas zadużo mieli przywilejów i swobód, że aż swawola z nich jako szumowiny kipiała, drudzy, od nich odsądzeni — zazdrością i niechęcią tchnęli za macosze z niemi wychodzenie. Poniżeni czując tę krzywdę niejednokrotnie dopominali się w granicach umiarkowania odmian i re-

form, duch czasu je dyktował, ale nieruchomość i zastój głuche na wymagania postępu w ciasném kole egoizmu zamknięte do zrysowania się i stopniowéj ruiny gmachu R-ptéj stanowczo doprowadziły — niesłusznie chyba chcemy składać winę na Sąsiadów, samiśmy do zagłady naszéj przyłożyli rękę. Mogli byli bez wątpienia przyczynić się do polepszenia stanu R-ptéj i utrwalenia jéj bytu gdybyśmy ich sobie zjednać byli umieli, zwłaszcza że zgromadziwszy jednoplemienne ludy w jedną ojczyznę za najświetniejszéj Jagiellońskiéj doby większych już nie pragnęliśmy granic ale każdy przedewszystkiém o sobie myśli i korzysta z okazyi rozszerzenia i wzmocnienia swojéj potęgi.

Jeszcze o Mennicach słów kilka.

Wiadoma, że za Zygm. III stanowczo dochody R-ptéj od funduszów Królom wyznaczonych oddzielono — dochód z Mennicy (mynica) wyłącznie dla Króla był odstąpionym i słusznie; raz, że już za Piastów i Jagiellonów do Królów należał, powtóre, że w niedostatku krajowych kopalni srebro i złoto w sztabach z zagranicy nabywać wypadało a pustki w Skarbie R-ptéj na to nie dozwalały — tymczasem monety w kraju, jako środka zamiennego konieczna była potrzeba. Nie zdarzyło mi się jakoś nigdzie znaleźć śladu zkąd mianowiciéj dla dawnych naszych Mennic drogie kruszcze sprowadzano — godzi się domyślać że z Czech Węgier albo innych krajów Europy w skutek rozwiniętych stosunków z Hanzą kilku nader zamożnych naszych miast do niéj wchodzących. Po odkryciu Nowego Świata od wieku XVI począwszy niewątpliwie Portugalczycy Hiszpanie i Hollendrzy przewieźli z Ameryki massę złota i srebra i mogli te metale szlachetne in crudo zbywać, albo za ziemiopłody i produkta im potrzebne wymieniać i tą drogą dostawać się mogły naszym Nadbaltyckim portom, a może moneta tych państw co obfite w srebra i złoto w Ameryce posiadły kolonie przekowana była i stęplem krajowych u nas Mennic opatrzona.

Czy Biskupi u nas Gnieźnieński Poznański etc. za Piastów zyskali przywileje na bicie monety prawie wątpić należy, bo chociaż mieli wpływ wielki i znaczenie niemałe w rządzie ówczesnym zasiadając w Radzie Królewskiéj i sprawując najwyższe krajowe godności nasi Piastowie powagi Majestatu i praw sobie przysługujących ściśle przestrzegali, podobno nawet, obok polowania na całéj Kraju przestrzeni, licznych danin w naturze, powinności i podatków zastrzegali sobie prawo do dochodów z produktów kopalni w łonie ziemi zawartych jeżeliby zostały odkryte — ale na Kazimierzu W-kim skończyła się chyba téj ich rozległéj i ugruntowanéj władzy epoka. Jak bowiem wiadomo, Ludwik już znaczne zrobił ustępstwa na rzecz stanu rycerskiego i Duchowieństwa. Jagiełło uszczęśliwiony Jadwigą i tronem polskim poszedł w jego ślady a rozdawni następcy jego acz mieli znaczne skarby familijne i znakomite dochody z obszernych posiadłości w granicach Litwy, te, co się Litwinom nie podobało, topniały i ula-

tniały się w Koronie dla przydania blasku Majestatowi albo też obracane były na potrzeby konieczne R-ptéj któréj Skarb świecił pustkami. W istocie wsiąkły wielkie dochody i skarby Jagiellonów nieoględnych a wsiąkły bezpowrotnie za honor przyłączenia Litwy arbitralnie rządzonéj do ucywilizowanéj Korony, co Stan nasz Rycerski zepsuło, bo chciał żeby odtąd in perpetuum wszystkie potrzeby Kraju i wydatki pokrywali i zaspakajali Królowie bez jego udziału.

Czy prawo międzynarodowe, jeszcze nie było w Europie uregulowane, i czy wolno było zagraniczną monetę przerabiać i opatrywać stęplem polskim? czy robiły to nasze portowe miasta, i jakie ztąd zyski osiągały? czy za prawo i przywilej bicia monety (jus cudendae monetae) opłacały się Królom naszym? jaką ten dochód naprzykład mógł przedstawiać cyfrę? czy Stany Sejmujące brały to za przedmiot dyskussyj i narad i obwarunkowały pewnémi zastrzeżeniami ten przywiléj u nas miastom portowym handlowym i duchownym nadany oddawna? czy była Ordynacya Menniczna, kiedy ułożona i gdzie się o niéj doczytać można? czy Podskarbiowie (Ministrowie Skarbu i Finasów u nas) jeżeli im powierzone było ściśle przestrzegać stopy mennicznéj i waloru monety, nie zaniedbywali tego obowiązku, albo nie dali się ujmować i zjednywać stronom interessowanym szalonych i szybkich zysków pragnącym z uszczerbkiem i widoczną dla Kraju stratą? czy i naszéj monety nawzajem także nie fałszowano za obrębem R-ptéj i nie zarzucano nią naszego Kraju? Oto są kwestye potrzebujące objaśnienia opartego na wiarogodnych źródłach, których nie braknie, ale trzeba je miéć pod ręką — ja z góry uprzedzam, że na przytoczone pytania kategorycznie i wyczerpująco odpowiedzieć nie potrafię — sądzę że historya Numizmatyki łącznie z historyą Mennic krajowych albo już jest obrobioną, gdyż szczerze się u nas do tego ludzie po tému zabrali, albo niewiele braknie do jéj wykończenia. To tylko pewna, że mały dochód stosunkowo do tego jaki być mógł, Królom się naszym dostawał, a nader szybko zbogacali się arendarze mennic — że miasta portowe nasze, na monecie zagranicznéj co im się wskutek operacyj handlowych dostawała po przekuciu jéj z obniżeniem wartości niesłychane musiały mieć zyski, że od XVI-go wieku, złoto z Peru Chili Potozu Brazylii Boliwii co miasto uszczęśliwić Hiszpanią ledwie jéj nie ogłodziwszy obficie i do nas napływać zaczęło, nie do zamożności Kraju się przyczyniając ale do rozbudzenia zbytków — że za Podskarbiostwa Teodora Wessla wydanym Uniwersałem tyczącym się redukcyi i wywołania z Kraju fałszywéj monety z wiedzą Senatu tylko, bo Sejmy nie dochodziły, (a co do attrybucyj Stanów Sejmujących już należało), nadzwyczaj obruszył się Kraj cały bo narażonym został na straty a Podskarbi może ściśle obowiązek swój pojmujący, uległ podejrzeniu że nie zrobił tego, dobra Kraju patrząc ale od kupców handlarzy i Żydów zapłaconym został. Podczas siedmioletniéj wojny kiedy Fryderyk W-ki wszedł do Lipska zabrał stęple monet polskich i korzystając

z tego w Berlinie i Wrocławiu kazał bić tynfy z polskim stęplem — moneta ta podła bo zaledwie 7½ grosza wartości mająca znana pod nazwą Efraimków (od Myncarza zapewne) berlinek, wrocławków i bąków liczona jak poprzednio po 28 gr. użytą była z pokrzywdzeniem ziemian naszych na zapłacenie furażów dostarczanych armii Prusskiéj. Gdańszczanie płacąc za nasze płody i produkta złotem liczyli dukaty po 20 Zł. a przyjmowali też same dukaty za dostarczane dla Kraju towary tylko w ośmnastu złotych — a Podskarbiowie milczeli, znać im usta złotem zamknęli kupcy. Żydzi albo obrzynali dukaty albo w nich dziury wiercili dla złotych opiłek i bezkarnie im uchodziło takie monety obniżenie. O nadużycia nie trudno było u nas w każdéj Magistraturze — pokazuje się że Mennice były to dojne krowy, kiedy zdarzył się Podskarbi z finansową głową on je doił, a Król trzymał je tylko za rogi — może też dla tego i Wessel i Pułaski chcieli przywrócić 1769 r. dynastyą Sasską z którą im tak dobrze było — tę dynastyą co frymarczyła losami Polski, co Kraj zdemoralizowała, zdenerwowała naród, pod którą Stan Rycerski rozleniwiał i zgnuśniał i t. d.

Polska była Ziemią Obiecaną dla cudzoziemców co ją wyzyskiwać sobie założyli — oto Boratini Włoch zręczny i układny przybywszy do nas potrafił sobie pozyskać względy Wład. i Jana Kazim. — otrzymuje indygenat, godność Sekretarza Królewskiego wreszcie Starosty Osieckiego — nie poprzestaje przecież na tém — z upoważnienia Sejmu r. 1659 bije szelągi (boratynki) dla Korony i Litwy w Warszawie i Ujazdowie i ten lichy pieniądz ma kurs przymusowy — 150 tych szelągów liczono na grzywnę i dla obrotu wewnętrznego ta drobna moneta nader się potrzebną pokazała po zniszczeniu i zubożeniu kraju przez najście Szwedów Rakoczego i t. p. klęskach — następnie bił trojaki (ternary) szóstaki orty i dukaty. Jakie miał z tego źródła dochody łatwo się domyślić skoro Andrzéj Morsztyn za konsens na bicie takiejże monety deklarował się płacić do Skarbu królewskiego rocznie po 100,000 dukatów. Ile Boratini królowi arendy za tę koncessyą uiszczał pozostało tajemnicą ale zapewne niewiele, bo nadzwyczaj zręczny ten człowiek potrzebnym był szczególniéj Maryi Ludwice do intryg gabinetowych i często z różnemi poleceniami za granicę bywał wysyłanym.

Nie trzeba się dziwić, że u nas bardzo często od czasu do czasu dawał się czuć dotkliwie brak monety i kiedy konieczność naciskała do różnych nadużyć, które uchodzić musiały, otwierało się pole — najpodlęjszy drobny pieniądz zdawkowy ziskiwał kurs przymusowy i krążył tylko w obrębie R-ptéj jako środek zamienny i zdawałoby się na pierwszy rzut oka że tu nikt na straty nie był wystawionym tymczasem inaczéj było bo taki drobny pieniądz skupiał się ostatecznie w ręku drobnych producentów i rzemieślników po wsiach i miasteczkach a jeźli go na grubszą srebrną albo złotą monetę wymieniać chcieli nie bez straty to wypadło, a wymieniać musieli bo surowy towar dobrą monetą trzeba było płacić, tak samo i podatki miejskie i gromadzkie.

Ależ, była u nas i poważna srebrna i złota moneta — były talary z pod stępla krajowych Mennic albo obce, były i dukaty — krążyły i Portugały 5-cio 10-cio 20-to i 30-to dukatowe sztuki — cóż kiedy te tylko przechodziły przez ręce Panów wielkich fortun wyliczone im w portach Nadbaltyckich za hurtową dostawę zboża i produktów wyżéj zwykłego kursu; a szacowane niżéj gdy niemi płacić przyszło za towary produkta i wyroby z obczyzny za pośrednictwem tych samych miast dostarczane dla zaspokojenia wyszukanych zbytków i konfortu, na wykup porwanych w jassyr znaczne téż summy bezpowrotnie z kraju wychodziły. Z tém wszystkiém dużo się u nas i srebrnéj i złotéj monety ulatniało i niknęło — bo złotnicy mimo zakazu topili ją na srebra i zastawy stołowe i inne kredensowe naczynia i sprzęty przerabiając, na oprawy karabeli, siecznéj i ognistéj broni, na bogate rzędy końskie i uprząż, na laski Marszałkowskie, buzdygany buławy, laski ślubów srebrnych i wesel złotych pamiątki, na sprzęt toaletowy (gotowalnie, tuwalnie) oprawy luster na okucia beczek z winem wytaczanych podczas wielkich festynów w pałacach i zamkach ze srebrnemi i złotemi krany, na puhary roztruhany łańcuchy łańcuszki dewizki bransolety sygnety herbowe, wazy ponczowe na ozdoby ołtarzy, koronacye obrazów cudownych i świątyń pańskich upiększenie na kosztowne apparaty monstracye kielichy infuły pastorały krzyże lichtarze medale i medaliony co tak kiedyś były we zwyczaju i t. p.

Niemało też w łonie Ziemi naszéj monet się ukrywa z dawnych owych wieków — podejrzliwa ludność wiejska krwawym potem grosz nabyty i oszczędzony zwykła była zakopywać nawet w czasie pokoju a cóż dopiero podczas klęsk moru i przed Starostami (rządcami po Ekonomiach i Królewszczyznach) co ją porządnie łupili i z grabieży znani byli — z téj daty pochodzą tak liczne dziś odkrywane wykopaliska — a w południowo-wschodniéj stronie R-ptéj już na samym jéj krańcu, jako na pograniczu z dawną Rzymską monarchią odnaleziono niemało medalów i monet rzymskich. Nasza R-pta położona w środku Europy, była jakby wielkim gościńcem dla przechodów armij obcych, a przyszło niestety z czasem do takiego jéj lekceważenia że o pozwolenie na przemarsz nawet dla reformy tylko zachowania nie pytano ani proszono. Nie koniec na tém — przechodząc wzdłuż i wszerz naszę R-ptę sąsiedzi gdy im tego była potrzeba mieli sposobność poznać tak ponętną i tak hojnie od Opatrzności uposażoną Krainę już oblizywali się na samę myśl ażaliby się im z czasem dostać nie mogła — widzieli marnotrawstwo obok nędzy, nieradność narodową nierząd na każdym punkcie zwaśnienia i rozterki wewnętrzne stronnictwa ściérające się z sobą, słabość rządu, czuli brak armii, o pustkach Skarbu najdokładniéj się przekonali — a za tém poszło, że się nam nieraz ciężko ośmielili ubliżać, pewni, że im to ujdzie bezkarnie. Jakoż, zaszła scena w samém sercu R-ptéj bo w stolicy jéj za Michała Korybuta trudna do uwierzenia, a przecież miała miejsce. Kalkstein Stoliński szlachcic, obywatel dwu-

rządowy Brandeburgski i Polski po uwolnieniu od kary śmierci i z więzienia wypuszczony, porzuciwszy Brandeburgią osiadł był w Warszawie tuląc się pod opiekę praw naszych. Jakkolwiek pisał przeciw Elektorowi i zachęcał R-ptę aby dała pomoc Prussom lennym przezeń uciśnionym zawsze osoba jego winna była być nietykalną. Kiedy go R-pta wydać nie chciała wysłaniec Elektora zwabionego do siebie na przedmieściu stolicy związać kazał i w zamkniętym powozie uwięzionego do rąk Elektorowi wydał który go śmiercią ukarał, na reklamacyą R-ptéj wcale nie zważając. Nie chcę tu więcéj takich ubliżających nam scen i wypadków przytaczać które milczeniem pokryć należało że nie było zgody wewnątrz—stałéj i gotowéj armii na zewnątrz a przedewszystkiém Skarbu co wszystko razem siłę powagę i poszanowanie wzbudza i zapewnia.

Fundusze Pojezuickie.

Po kassacie Zakonu Jezuickiego (Soc. Jesu) r. 1772 na wniosek Joachima Chreptowicza Podkancl. Litewskiego wszystek majątek Jezuitów tak ruchomy jak nieruchomy na rzecz wychowania młodzieży krajowéj przeznaczonym został i słusznie; a Kommissya Edukacyjna świéżo ustanowiona miała go spisać, i objąć pod swój zarząd. Wyznaczeni do tego Wizytatorowie i Lustratorowie rozjechali się po całym Kraju—spełniając polecenie opieczętowali Zakrystye, Skarbce, i zażądali od Rektorów Kollegiów i Zgromadzeń regestru dóbr i kapitałów. Pokazał się największy nieporządek — bo Zakon przeczuwając upadek dopuścił zaniedbania a źli i chytrzy ludzie umieli z tego korzystać. Lasy były w ostatnich latach okropnie zniszczone, dukty i kopce zniesione, granice pokrzywdzone, najpiękniejsze niwy, łąki i lasy wcielone do sąsiednich włości prywatnych a mappy zatracone — srebra, bogate wota i kosztowności ze Skarbców wydane, Biblioteki rozproszone i rozdane sąsiadom co sobie Zakon zjednać umieli i przytułek mu obiecywali — a Rektorowie gotówkę zabrali aby sobie w przyszłości byt wygodny zapewnić. Sejm ustanowił dwie tak nazwane Kommissye Rozdawnicze jednę dla Litwy, dla Korony drugą do rozrządzenia tym majątkiem, z poleceniem wydzierżawienia sposobem emfiteutycznym dóbr ziemskich nieruchomych — a osobna Kommissya Sądowa wszelkie spory w tym przedmiocie stanowczo bez appellacyi roztrzygać miała. Przyjęta była zasada, aby obywatelom ziemskim (ziemianom, mogącym podnieść kulturę zaniedbaną) i słusznie bo z rąk obywateli ziemskich wyszły, te dobra oddawać w dzierżawę wieczystą z obowiązkiem płacenia po $^{4}/_{100}$ czynszu od taxy przez Lustratorów oznaczonéj z pewną prócz tego ewikcyą. Od kapitałów zaś Pojezuickich na dobrach ziemskich loko-

wanych sposobem pożyczki wymaganym był $^{5}/_{100}$ procent. Cóż, kiedy w skład Kommissyi Rozdawniczych wcisnęli się ludzie złéj wiary, co bez skrupułu fundusze na tak szlachetny cel przeznaczone, szarpać się i grabić ośmielili. Sejmy acz przezorne żeby nadużyć nie dopuścić troskliwie funduszu tego broniące nie mogły złemu ich kierunkowi zapobiedz — sam bowiem Prezydujący w Kommis. Rozd. X. B-p Massalski najgorszy dawał przykład bo i sam je szarpał, i innym Członkom tego nie bronił i uposażał niemi rodzinę swoję i kolligatów. Ant. X-że Sułkowski wziął do 600,000 Zp. z gotowego funduszu i ulokował na swoich dobrach tak już obdłużonych, że te się już odzyskać nie dały. Smutny rapport złożonym został Kommissyi Eduk. w tym przedmiocie 1781 r. — nie oszczędzali tego funduszu ci co go strzedz mieli jak np. Adam Poniński i B-p Młodziejowski między innemi — wypadło zwinąć Kom. Rozdaw. bez zwłoki, co téż i nastąpiło a Kom. Edukacyjna wzmocniona attrybucyą Władzy Sądowéj z najwyższą instancyą fundusze, o których mowa pod swój wzięła nadzór i kierunek. Ponieważ Lustratorowie życzliwi dla braci szlachty za nizko oszacowali dobra, niebawem czynsz z nich podniesionym został. Józef Wybicki późniejszy Senator i Wojewoda delegowany na Litwę sumiennie i ściśle krzywd dochodząc, zaledwie odkrył dochodu 600,000 Zp. z tego źródła, i ten Kom. Eduk. przy protokule i rapporcie o swéj czynności, przekazał. Przez pierwszy rozbiór odpadły były, jak wiadomo od R-ptéj niektóre Prowincye. Rossya w zabranych prowincyach (tak przezwali wówczas te odłączone od R-ptéj przestrzenie i ci co je stracili, i ci co przeszli za Kordon R-ptéj, i podziśdzień to się praktykuje choć potępił to Ukaz nie jeden i zabronił) wzięła się energicznie do odzyskania Pojezuickich funduszów, a mimo to ledwie za Cessarza Alexandra I-go uporządkowane i wyśledzone zostały. Dla odzyskania ich i wytropienia, bo usiłowano je zatrzeć i utaić przyzwanym był Tadeusz Czacki na Członka Kommissyi na Podole Wołyń i Kijowszczyznę ustanowionéj — ten zacny obywatel pojmował znaczenie tego funduszu i zaczczycony zaufaniem Monarchy wyjednał Ukaz mocą którego wszystkie niegdyś fundusze do Uniwers. Wileńskiego. i szkół pod jego dyrekcyą będących według swego przeznaczenia i stosownie do praw krajowych zawsze do niego należeć miały i do tych Zgromadzeń i Instytutów dla których były legowane i w żaden sposób, na inne cele obracane być nie mogły — daléj, że właściciele wieczyści z obowiązkiem płacenia czynszu, teraz na cele edukacyjne, po $^{6}/_{100}$ wnosić go mają, dóbr tego rodzaju, żadnemi długami-obciążać nie mogą i dla ścisłego wykonania Ukazu tego dwie Kommissye urządzone zosłały a mianowicie w Wilnie dla Litwy i Rusi Białéj a w Krzemieńcu druga dla Wołynia Podola i Kijowszczyzny. Z mocy tego Ukazu wola testatorów święcie była uszanowaną, za czem poszło, że z zabranych Prowincyj fundusze przeznaczone na te Instytuty i Zgromadzenia naukowe co w obrębie uszczuplonéj R-ptéj istniały, przysądzone jéj były — jakoż i legat z Jampola

400,000 Zp. dla Akademii Krakowskiéj zwróconym zostały Kommis. Edukacyjnéj — również wszelkie inne fundusze w zabranych prowincyach przez Rossyę dla Akad. Krak. przypadające, jako uposażenie wyłącznie dla niéj niegdyś przekazane.

Po zabraniu przez Austryą Rusi Czerw. (Galicyi) rozpoczęte rozprawy o fundusze z obrębu téj Prowincyi dla Akad. Krak. i innych instytutów naukowych przed trzecim rozbiorem R-ptéj nie były ukończone i żeby ich windykacyi nie dopuścić Biórokracya zapewne z instrukcyi Rządu leniwie rzecz prowadziła licząc już na to że wkrótce ostatnia godzina istnienia R-ptéj wybije i rzecz ta pójdzie ad acta.

Zacny nasz Tadeusz Czacki potrafił odzyskać i ocalić w obrębie już wyżéj powołanym 14,000,000 Zp. funduszów Pojezuickich a oprócz tego fundusz Liceum Krzemienieckiego, Gimnazyów Międzyrzeckiego Winnickiego Kijowskiego i innych tamże szkół, czyli z wydziałów niegdyś Wołyńskiego i Ukraińskiego, przez Kommis. Eduk. ustanowionych za czasów jeszcze R-ptéj sumę również poważną bo 6,000,000 Zp. z górą wynoszącą.

Jakaż to już poważna summa funduszów Pojezuickich w Litwie i na Ukrainie — a w Koronie i reszcie krajów R-ptéj ile one jeszcze czynić mogły? Nie ulega wątpliwości że sto millionów Zp. wartości przedstawiały dobra nieruchome ziemskie, kapitały i wspaniałe gmachy tego Zakonu — przyrzućmy do tego, co rozszarpała chciwość i bezczelna grabież a nabędziemy przekonania jak naród nasz ofiarny suto uposażył Zakon, który bez względu na to chętniejszym się być Rzymowi zdawał niżeli dla Kraju, bo nie wywiązał się z zadania dziesięć z górą pokoleń w więzach scholastyzmu trzymając a w gorliwości o jedność kościoła jeszcze nawet po krwawéj 30-to letniéj wojnie za przekonania religijne, nic nie ustępując, przyczynił się do poróżnienia obywateli rozterków domowych i wstrząśnień politycznych które się upadkiem R-ptéj zakończyły. Ależ nie samych to już Jezuitów wina — nie było u nas Rządu silnego a ten tylko mógł był nadawać ton i kierunek instytucyom Krajowym z potrzebną na przyszłość bacznością. Przypuśćmy, że taki stan nieruchomy i zastój jaki panował przetrwałby jeszcze po dziśdzień i taż sama ofiarność w narodzie i sympatya dla Zakonu, ten do kolosalnéj doszedłszy zamożności utworzyłby status in statu z uległością wyłączną dla Rzymu widząc w nim swego Suzerena.

Znowu zapóźno dla nas zapadła Bulla Klemensa XIV-go co istnienie podcięła Zakonu, z którymbyśmy sami rady sobie dać nie mogli bo już zagłęboko zapuścił korzenie na przestrzeni całéj R-ptéj — jeszcze tu i owdzie istniejące wspaniałe gmachy po tym Zakonie wymownie świadczą o jego u nas wpływie znaczeniu i potędze — przeminęła, niestety! jak wszystko co ludzkie, z kolei przemija — a dla historyi obszerne otwiera się pole do sądów i niełatwo jest ocenić, które z nich rzetelne bo się do nich i namiętność i stronność może przymięszać i łatwo

pobłądzić można i mimo woli jeźli się z dzisiajszego stanowiska na ten Zakon zapatruje i dzisiajszym łokciem mierzy dawne ideje instytucye i ich rezultaty.

X. Oświata i środki dla jéj rozszerzenia.

Pierwsze jéj brzaski. Szkoły Katedralne Farne Kollegiackie Parafialne. Seminarya świeckiego kleru i klasztorne Nowicyaty. Szkoły Protestanckie. Zakon Jezuicki. X-ży Pijarów Zgromadzenie. Konarski reformator wychowania narodowego. Akademie. Konwikty. Bursy. Alumnaty. Seminarya dla ukształcenia Nauczycieli. Szkoła Lunewilska. Szkoły ludowe Klechy Organiści Rybałci Pątnicy. Drukarnie Biblioteki. Obserwatorya Astr. Ogrody Botan. Gabinety Zoologiczne fizyczne mineral. numizmat. Pensye Żeńskie. Guwernery i Guwernant. Stowarzysz. naukowe. Izba Edukacyjna i t. d.

Szkoły. Z wiarą Chrześciańską dopiéro nastały Szkoły. Przez Benedyktynów w Tyńcu w XI-tym wieku zdaje się pierwsze Szkoły założone były — następnie w Mogilnie Lubieniu Sieciechowie i Płocku— ale w XIII-tym wieku ten Zakon z cudzoziemców po większéj części składający się zniechęcony mozolną pracą nad młodzieżą zaniechał nauczania oddając się zarządowi rozległych dóbr, żeby miéć z nich wygody i opatrzenie lepsze — a obok tego zatrudniali się zdolni po tému przepisywaniem chorałów mszałów brewiarzy i t. p. xiąg liturgicznych. Kanonicy Regularni założyli w Trzemesznie w XIV-tym wieku szkołę i konwikt przy niéj otworzyli. Cystersi nie otwierali Szkół zajęci krudowaniem nadanych im puszcz i lasów, gospodarstwem i nabożeństwem. Ale i Benedyktyni i Cystersi i u nas i w całéj Europie Zachodniéj do ucywilizowania i uobyczajenia dzikiéj ludności niepomału się przyłożyli — oddawszy się praktycznéj stronie życia wielkie położyli zasługi, przerzynali Kraj drogami sypali groble i tamy, zarybiali stawy i stawiali młyny obmyślali narzędzia dla lepszéj uprawy roli, lotne piaski zabezpieczali, sieroty przytulali i chorych w obrębie murów klasztornych, pierwsze warsztaty sukiennicze i dla wyrobu płócien zaprowadzili i t. d. i t. d. Biskupi przy Katedrach otwierali Szkoły i coraz je lepiéj urządzali już dla tego samego, że w nich kler przyszły kształcić należało— a Scholastici i Magistri z pośród Członków Kapituł byli niezawodnie Przełożonemi i Professorami w tych Szkołach. Stanisław Szczepanowski Biskup pierwsze nauk zasady w Gnieznieńskiéj Katedralnéj Szkole ode-

brawszy, wyższéj wiedzy za granicą zaczerpnął. Grzegorz Szamotulski, Tomasz Strzępiński i Wapowski Bernard późniejszy historyk byli Professorami szkoły Gnieznieńskiéj — posiadali Professorowie téj szkoły stopnie akademickie i wychodzili na Rektorów i wybitne w hierarchii nauczycielskiéj i w dziejach krajowych zajmowali miejsca. Przez jakiś czas głośną była Szkoła Cysterska w Jędrzejowie. Obok Katedralnych w Wielkiéj i Małéj Polsce pojawiły się Farne i Parafialne. Zakon Krzyżacki za pozwoleniem Biskupów Warmińskich Pomorskich rozszerzał oświatę w Prussach Koronnych późniéj, otwierając Szkoły. Osiadający u nas na prawie Magdeburgskiem Niemcy troskliwi o ukształcenie swoich dzieci ściągali z Germanii Nauczycieli. Arcyb. Gniezn. Swińka na Synodzie w Łęczycy r. 1285 zastrzegł, aby Nauczyciele Szkół i Farnych i Parafialnych koniecznie język krajowy znali. W XIV-tym wieku Szkoła Farna Poznańska przy Kościele S. Maryi Magdaleny nadzwyczaj była liczną — tak samo już na owe czasy były Szkoły w Toruniu Gdańsku Kaliszu Krakowie Lublinie Sandomierzu Koninie Wschowie Sieradzu Łowiczu Łęczycy i t. d. Ale Szkółek Parafialnych wyłącznie dla ludu wiejskiego bardzo było mało jeszcze w XV-tym wieku, jak tego dowód znajdujemy w Libri Beneficiorum 1523 r. przez Łaskiego sporządzonych. Katedralne i Zakonne Szkoły dzieliły się obyczajem owych wieków na Trivia i Quadrivia — w Tr. uczono Grammatyki Retoryki i Dyalektyki — w Quad. Arytmetyki Geometryi Astrologii Muzyki — łacina była językiem wykładowym ale autorów łacińskich na polski próbowano tłómaczyć. Musiano dosyć wysoko i z pożytkiem uczyć języka niemieckiego skoro Pisarze i Kancelliści w Magistratach naszych miast język ten ile potrzebnem było, znali — pisali bowiem nim protokuły, odbierali przysięgi od ludności przemysłowéj niemieckiéj. W Szkołach Katedralnych otworzono z czasem kursa wyższe dla kształcenia młodzieży do stanu duchownego — tu uczono kantu kościelnego, liturgii, Pisma S-go i Ojców Kościoła. Do tych Katedralnych Szkół zwykle po ukończeniu Farnych albo Kollegiackich przychodziła młodzież — w Tynieckiéj Szkole Zakonnéj ukształcali się pierwsi Benedyktyni z polskiéj nacyi. Już i w niższych Szkołach to jest Paraf. i Farnych oprócz kantu katechizmu ministrantury czytania po polsku pisania i rachunków, łacińskiego języka dawano początków (rudimenta) z Grammatyki Donata. Po miastach od niemieckiéj ludności osiadłych Magistrat opłacał Nauczycieli wespół z rodzicami dzieci — Parafialnych Nauczycieli mieli obowiązek utrzymać sami Plebani. Wykład arytmetyki ograniczał się na czterech działaniach prostych i tabliczce Pitagorasa bo w XIV-tym dopiéro wieku weszły do nas liczby arabskie. Już w szkołach u nas wyższych używani byli Kurcyusz Wirgili Horacy i Cycero — po ukończeniu tych kursów krajowych młodzież zamożnych rodzin za granicę wyjeżdżała. Po wielkich Panach domowi Nauczyciele z pośród Duchownych prywatnie edukacyą się dzieci trudnili, i zazwyczaj z niemi za granicę razem wysyłani bywali dla nabycia wyższéj wiedzy i jedni i drudzy

tego pragnęli. Na grammatyce łacińskiéj uczono u nas zasad mowy ojczystéj tak koniecznie i Duchowieństwu i świeckim ludziom potrzebnéj, czego się i Niemcy dopominali pragnący mocno żeby ich dzieci języka krajowego nabyły dokładnéj znajomości. Świeccy ludzie prawie nie byli używani do obowiązków nauczycielskich pełnienia — Rząd wcale się w to nie wtrącał. Duchownym wyłącznie oddana była sprawa oświecenia narodu.

W XIII i XIV wiekach już nasza młodzież Klasztory Dominikańskie Cysterskie Franciszkańskie Norbertańskie zasilając zrobiła je dla społeczności krajowéj pożyteczniejszemi. Włoskie i Paryzka Akademie miały jakiś pociąg dla naszéj młodzieży, kto miał na to wysyłał tam dzieci i nie był to ani czas stracony ani pieniądz darmo wyrzucony.

Wojny ciągłe klęski jakieś Kraj trapiące i mory tamowały rozwój i wzrost ogólnéj oświaty. Zrozumiał rzecz Kazim. W-ki że oświata w Kraju z jednego ogniska rozchodzić się winna i dla tego 1364 r. w Krakowie Akademią otworzyć postanowił. Papież obyczajem owych wieków, zatwierdzenia udzielił ale ta dopiéro 1397 r. przez Władysł. Jag. spełniającego wolę i życzenie zmarłéj Jadwigi w życie wprowadzoną została. Rzym wielkiego zaufania okazał dowód zatwierdzając i wydział w niéj teologiczny obok medycznego prawnego i nauk wyzwolonych z filozofią. Od r. 1460 rozpoczyna życie Akademia—na akcie inauguracyi téj najwyższéj odtąd Magistratury naukowej znajdował się sam Wład. Jag. — Kanclerzem jéj na wieczne czasy i opiekunem wyznaczony został Biskup Krakowski, gmach Akademii używać miał tych samych co kościoły przywilejów i swobod (asilum) wszystkie w całym Kraju wyższe szkoły pod jéj zarząd przeszły nazywając się odtąd Koloniami jéj a Nauczyciele w nich przez tęż Akademią obsadzani być mieli. Przyzwany Hieronim Mistrz z Pragi urządził ją całkiem na wzór Pragskiéj.

Odtąd Królowie i przedniejsi Panowie wykwalifikowanym w niéj Mistrzom edukacyą synów swoich powierzali. Akademia otrzymała także przywiléj udzielania stopni naukowych Bakalaureatów (Bakałarzy) Doktorów i Magistrów. Jedyna i w Kraju i w północnéj stronie Europy Akademia bardzo wielu w początkach zaraz ściągnęła do siebie uczniów ale kierunek w niéj duchowny wyraźnie się przebijać zaczął. Teologia Filozofia scholastyczna i Astrologia najstaranniéj były obsadzone i wykładane — w szczuplejszych już daleko granicach rozwijały się prawo i medycyna — zniechęcona tém młodzież do Padwy Benonii Paryża się wychylała albo do Pragi Lipska Wittenberga zkąd zarwane nowéj wiary do Kraju za powrotem wnosiła zasady. Nasi Grzegorz z Sanoka Długosz Kopernik i inni obok nich godni zestawienia, po ukończonych kursach w Krakowie za granicą wyższéj, jaką zabłyśli z nauk tam nabyli sławy. Jak wysoko wykładaną tu była Teologia najlepszym jest dowodem, że Mistrzowie naszéj Akademii niepospolici Teologowie do Rzymu byli przyzwani że się ich w ważnych sprawach całe Chrze-

ściaństwo obchodzących, radzili Papieże, że na Soborach Konstancyeńskim i Bazylejskim prym mieli sobie przyznany — z nich też Kościół Polski wyłącznie miał najwyższych Dygnitarzy Prymasów Biskupów Opatów Prałatów, a Panujący Kanclerzów zdolnych do pióra i rady. Najświetniejszą dla téj naszéj Akademii dobą były czasy Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Upadek jéj zaczyna się z chwilą kiedy zaniedbując innych nauk staranny wykład wyłącznie się oddała dysputom i polemice z agitatorami i propagatorami nowéj nauki co jedności Kościoła rozerwaniem grozili — napróżno wyczerpując w téj walce siły szkodliwie oddziaływała acz gorliwości chwalebnéj trudno potępić, na młodzież pod jéj kierunek oddaną, która od swawoli do scen fanatyzmem tchnących posuwając się mięszała spokój i zgodę tak pożądane w każdéj urządzonéj społeczności i na burzliwych obywateli w przyszłości się kierowała. Akademia winna się była neutralnie zachować — nie brakło po za obrębem jéj murów zdolnych i gorliwych już z pod jéj ręki kapłanów do téj walki występujących — nie takie było jéj zadanie rozminęła się zatem z wysokiem swojem posłannictwem oświecenia narodu. Zygmunt I wskazał jéj jakie zająć powinna stanowisko a oceniając położone dla Kraju zasługi prócz innych dał nowy przywilej, mocą którego każdy Professor téj Akademii i każdy uczeń co kursa nauk w niéj ukończył do stanu szlacheckiego zaliczać się będą i nabędą prawo do najwyższych w Kraju zaszczytów i godności tak świeckich jak duchownych „satius est gestis propriis florere, quam Majorum opinione“ tak się w przywileju tym Król powołany wyraził. Synody po Dyecezyach na całéj Kraju obszernego przestrzeni przychodząc w pomoc Akademii powiększeniem cyfry szkół szczerze się zajmowały — z tém wszystkiem oświata ludowa szła opieszale, liczba szkół parafialnych i mała była i mało liczyły uczniów, bo szlachta nie brała udziału w oświeceniu ludu prostego.

Szkoły Protestanckie. Z początku zakwitły szkoły w Koźminku Łańcucie Seceminie Lubartowie (Lewartow) Pińczowie i Rakowie i niezły był w nich wykład — łacina i tu głównym była przedmiotem — klassyków na polski i niemiecki język tłómaczono albo z polskiego na łaciński i wielkiéj wprawy nabywała tu młodzież w języku umarłym niestety! — czy nie szkoda było na to tyle czasu poświęcać? moralna strona młodzieży była zaniedbaną—jak w naszych tak i w tych akatolickich szkołach nie pamiętano o tém „non scholae sed vitae discendum est“ i tam i tu więcéj chodziło o utwierdzenie wyznania w młodem pokoleniu o resztę niewiele dbano — i tu Teologią zafarbowanym był wykład nauk a praktyk nabożeństwa było może zawiele. Za Seminarya dla przyszłego Duchowieństwa u nas Katolickiego uważały się szkoły Pułtuskie Poznańskie Lwowskie i Kaliskie. Zakonne zaś duchowieństwo po nowicyatach w obrębie murów klasztornych pod ostrą kształciło się dyscypliną, tu więcéj o rygor niż o naukę chodziło, a jednak z łona tego Zakonnego Duchowieństwa znaleźli się z czasem zna-

komici Kaznodzieje i wielkiéj zacności i nauki Kapłani. Zdolniejsza młodzież po odbytych kursach w Nowicyacie do Akad. Krak. na Teologią i Filozofii kursa wysyłaną była mianowiciéj ze Zgromadzeń Domikańskich Augustyańskich i Franciszkańskich—i bywały jéj przyznawane stopnie naukowe Magistrów i Lektorów po ukończeniu wyższych studyów.

Stanisław Hozyusz dostąpiwszy głośnéj sławy na Soborze Trydenckim poznał w Rzymie nowo zatwierdzony Zakon Jezuitów — bez namysłu do Brunsberga ich sprowadził zwabiał młodzież bogatą i uboższą na swój koszt ściągał i Jezuitom jéj wychowanie z całém zaufaniem powierzył. Na jego zdaniu polegając szlachta z zapałem Zakon protegować zaczęła zewsząd posypały się legaty i uposażenia. Noskowski B-p Płocki Karnkowski B-p Kujawski Protasiewicz Wileński Konarski Poznański wzięli w opiekę Jezuitów których za filar Kościoła uważali. Ci nowi rycerze przeciw nowatorom i razem Nauczyciele młodego pokolenia szybko wysokiego poważania nabyli w narodzie który podbić umieli i zjednać pokorą i niesłychaną pompą nabożeństwa. Zczasem nasi: Smiglecki Młodzianowski Męciński Sarbiewski Lachowski Perkowicz Warszewiccy Skarga Herbest Wysocki Grodzicki Rutka etc. zaćmili członków obcéj krwi i nacyi. Stefan Batory wspaniałe im Kollegia ufundował w Połocku i Rydze — w Lublinie Bernard Maciejowski B-p, w Nieświeżu uposażył ich X-że Radziwiłł Sierotka, w Gdańsku B-p Rozrażewski a we Lwowie osadził ich Arcyb. Dymitr Solikowski.

R. 1585 Stefan Batory nadzwyczaj im przychylny podniósł Kollegium w Wilnie do stopnia Akademii z wydziałami teologicznym filozoficznym nauk i sztuk wyzwolonych a Władys. IV prawo i medycynę przydał — tu wykładano: poetykę retorykę logikę etykę filozofią prawa rzymskie teologią Pismo S-te Ojców Kościoła język grecki łacinę hebrajski włoski i francuski języki matematykę fizykę metafizykę i t. p. Upojeni powodzeniem Jezuici zapragnęli podkopać Akad. Krakowską i na jéj gruzach się rozwinąć — zabrali się do tego planu wykonania za Zygmunta III-go już w całym Kraju dobrze widziani i u tronu wielkiemi zaszczycani względy — oprócz bowiem wymienionych wyżéj suto uposażonych Kollegiów usadowili się od Duchowieństwa i Szlachty wezwani w Krożach Grodnie Dynaburgu Orszy Warszawie Łucku Kamieńcu Podolskim Przemyślu i Toruniu i dla lepszego zarządu podzielił się Zakon u nas na dwie Prowincye: Polską i Litewską. Rzecz naturalna że istniejące dawniéj w Kraju pod nazwą Kolonij, Szkoły średnie upadać zaczęły raz dla tego, że gnuśniejąca na dawnych laurach Akademia nie sposobiła zdolnych dla nich Nauczycieli a potem, że Jezuici całemu teraz narodowi zawróciwszy głowę, młodzież z tych szkół przeciągnęli do swoich Kollegiów.

R. 1595 Jan Zamojski trzecią w Kraju Akademią w Zamościu fundował — pierwszych do niéj Mistrzów ściągnął z Krakowa—Rzym ją zatwierdził a Biskup Chełmski wieczystym jéj Kanclerzem postanowio-

ny został. Dopiéro Mich. Korybut tę Akad. zatwierdził do stanu szlacheckiego wynosząc i uczących i uczących się w niéj — tu wykładane przedmioty lepiéj potrzebom Kraju odpowiadały, jako to: wymowa poetyka matematyka fizyka medycyna prawo polskie obszernie, tak samo prawo kanoniczne historya i t. p. Najlepsze chęci fundatora nie miały powodzenia i Akad. Zamojska nie mogła zakwitnąć dla następujących powodów: że ją dokoła wieńcem opasały Szkoły Jezuickie że nędzne bardzo było uposażenie Professorów duchownych z beneficiów w Ordynacyi które zbyt świetne nie były, że sprowadzani do niéj na Professorów ludzie młodzi z upadającéj już Akad. Krak. nie wzbudzali zaufania, że zaszczupły gmach ledwie dla małéj liczby audytorów wystarczał, że nie była opatrzoną w biblioteki muzea gabinety nieodbicie potrzebne — największa cyfra uczniów zaledwie stukilkunastu wynosiła.

Przez cały wiek XVII trwała walka Akademii Krakows. z Jezuitami — ci w Poznaniu chcieli Akademią otworzyć dla W-kopolski z kollegium tam istniejącego i nielada uposażonego. Zygmunt III-ci nadzwyczajny tego Zakonu protektor 1612 r. dał im przywiléj na Akademią w Krakowie obok starodawnéj Alma Mater. Oburzona szlachta na Sejmikach Proszowskim i Szredzkim wystąpiła z protestacyą — rzecz się do Rzymu wytoczyła ale Rzym im sprzyjał a Zygmunt przywileju cofnąć nie chciał — nadzwyczaj burzliwym był r. 1613 Sejm Warszawski na którym się ta sprawa podniosła. Senat i Izba Poselska stanęły po stronie Akad Krak. i uroczysta protestacya do grodu Warsz. wniesioną została. B-p Krakowski Tylicki do Rzymu pojechał z objaśnieniem, przekonał Papieża i plany Jezuitów upadły — zacny i śmiały Rektor Akad. Jakób Neymanowicz złożył był poprzednio Zygmuntowi berło i te pamiętne wyrzekł wówczas słowa „accipias nunc Rex, quod non dedisti.“ Otwarcie Szkoły przez Jezuitów w Krakowie pod bokiem Akademii dało hasło do rożnych nadużyć — ludność stolicy i młodzież na dwa się podzieliła obozy — od swarów i niechęci przychodziło do bójek i tu i we Lwowie — skończyło się nareszcie têm że Władysł. IV w Krak. Jezuitom kazał zwinąć Szkołę aby tym nadużyciom przeciąć drogę i smutnym z nich dla karności szkolnéj zachwianéj, następstwom.

Jezuici usiłując plany swoje przeprowadzić jeszcze się pokusili za Jana Kazim. 1661 r. Kollegium Lwowskie wspaniałe i opatrzone znakomitym funduszem w Akademią zamienić, co im się nie powiodło.

Sprowadzeni X.X. Pijarzy (Scholae Piae) i protegowani od Wład. IV-go zaczęli nabywać w narodzie zaufania ale czekała ich walka z bogatym Zakonem—plan nauk u nich był lepszy i lepszą metodą liczną zwabiali młodzież co nie w smak było Jezuitom.

Kiedy w Pijarskich Szkołach oglądano się na życzenia rodziców uczącéj się młodzi i stosownie do tego plan zmieniano w Jezuickich zakładach pozostawał dawny odstręczający już i przeżyty a bez zezwo-

lenia Jenerała Zakonu w Rzymie rezydującego Prowincyałom żadnych w nim odmian zrobić nie było wolno — takim sposobem odstręczyła się i młodzież i jéj ojcowie od ich szkół i do Pijarów przerzucała — zazdrość i nienawiść do smutnych i gorszących znowu scen doprowadziła. Bójki młodzieży Jezuickiéj z Pijarską w Piotrkowie i gdzieindziéj oburzyły naród przeciw Jezuitom i od téj pory stracili ogólne zaufanie. Pijarzy nie spuszczali z uwagi, że młodzież sobie powierzoną na dobrych i zgodnych obywateli w przyszłości ukształcić mają zdobywali się także na szlachetniejsze kary jeżeli ich użyć wypadało, zaszczepiali moralność przez ustanowienie Bractwa Sodalisów, a prócz tych zalet trzeba im oddać sprawiedliwość, że mieli ludzi z taktem i nauką i że język ojczysty jego literaturę i dzieje narodu starali się dokładnie i obszernie wyłożyć — ubogiéj młodzieży wstęp do szkół ułatwiając dopomagali jak mogli, przestając na bardzo skromném wynagrodzeniu zalewie na konieczne potrzeby wystarczającem. Co to za szkoda że Fundator tego Zgromadzenia S-ty Kalasanty o cały wiek się wcześniéj nie urodził — bo losy Kraju mogły być inne przy lepszém wychowaniu kilku wcześniejszych pokoleń. Oprócz Warszawy otworzone były Szkoły X.X. Pijarów w Krakowie Chełmie Łowiczu Piotrkowie Radomiu Wieluniu Łukowie Radziejowie Włocławku Opolu Drohiczynie Lidzie Lubieszowie Międzyrzecu (Koreckim na Wołyniu) Wilnie Wiłkomierzu i w Podolińcu (na Spiżu). Kiedy Jezuici rozpościerali się w całéj R-ptéj po wspaniałych Kollegiach rozwinęli 40 Szkół wyższych prócz Uniwersytetu w Wilnie, mieli jeszcze 22-e Rezydencye i Missyj jakie 60, to Pijarzy zaledwie 26 Kollegiów Szkół i Rezydencyi liczyli. Pijarzy liczebnie słabsi już byli a cóż dopiero pod względem funduszów i uposażeń które zabiegliwy Zakon zgromadził przez dwa całe wieki w całym narodzie sympatyą pozyskawszy. Miał Zakon ludzi na ogólną cześć zasługujących bo niezaprzeczone do niéj mają prawo komu znane są dzieje tego Zakonu: Wujek Skarga Warszewiccy Knapski Sarbiewski Rudomina Stefanowski Solski Rydzewski Młodzianowski Jachnowicz Kojatowicz Szyrwid Elger (Inflantczyk) Boyer poeta uwieńczony Professor Brunsbergski Tolgsdorf rodem z Pruss Koronnych zawołany Missyonarz i autor Kościelny, i wielu jeszcze innych.

Niemały też zastęp zdolnych pedagogów autorów ożywionych prawdziwą dla Kraju miłością i postępowych ludzi ze Zgromad. XX. Pijarów wyliczyćby można — że pominę innych godni są wzmianki: Potkański Michałowski Stadnicki Baxter Nowaczyński Szaniawscy Horoch Strzelecki Jordan Orłowski, Tymiński Dogiel, Szymon Bielski Kopczyński Kamieński Wiśniewski Waga Ostrowski Skrzetuscy Strojnowski i t. d.

Ależ Pijarzy koniecznie upaśćby musieli w walce z potężnym Zakonem gdyby w ich Zgromadzeniu nie zjawił się był X. Stanisław Konarski. Ten zacny patryota głęboki Myśliciel Publicysta i Pedagog

wziął sobie za zadanie wstrząsnąć cały naród zreformować wychowanie młodzieży a wykolejony i zapstrzony język ojczysty z makaronizmów oczyścić i wpłynąć na zmiany w ustroju państwa jakich się czas i postęp domagał.

Trzeba przyznać, że mu się to wszystko udało — i nie ubliża mu to wcale że zasięgał rad i korzystał z uwag Króla Filozofa i Dobroczyńcy którego los Polski tak szczerze obchodził po wydaleniu się zrządzeniem losów z miłéj mu ojczyzny.

Jemuto Zgromadzenie winno zdolnych Nauczycieli których pod swoją kształconych ręką jeszcze zagranicę wysyłał — on i Jezuitów zacofanych i drzemiącą Akad. Krak. do reformy potrzebnéj nakłoniłonto zgromadzoną w Kollegium Nobilium młodzież najznakomitszych rodzin zdrowszemi napoił pojęciami i pożytecznych z niéj przygotował obywateli, on wyszydzając pisane niegdyś przez siebie samego nastrzępionym i odętym stylem jałowe i czczością ckliwe panegiryki, poradził piszącym wrócić do języka złotego wieku Zygmuntowskiéj epoki, jego wreszcie wychowańcy wespół z témi co się w Lunewilu ukształcili zasiedli w Sejmie Czteroletnim, czego niestety już nie dożył. Jezuici przeżyli pierwszy rozbiór Kraju (skassowani 1773 r.) do czego niewątpliwie acz bezwiednie i mimowoli przyłożyli rękę chybionym kierunkiem edukacyi jakich dziesięciu pokoleń — nie umieli pogodzić z potrzebami i przyszłością Kraju sprawy Kościoła.

Niéma powagi i nie wytrzyma krytyki zdanie gdzie niegdzie wypowiedziane że Zakon gorliwie walcząc za jedność kościoła przeszkodził Polsce stać się protestancką co ją zbawić mogło — ktokolwiek źle się rządzi niech się na pomoc sąsiadów nie ogląda. Polityka międzynarodowa występowała nieraz zamaskowana religią, ale jak dziś ma tak i dawniéj miała za zasadę tę maxymę „korzystać należy niebawnie z pory, bo się więcéj może nie zdarzyć, albo kto inny uprzedzi i całą sobie korzyść przyswoi“ — mogła się zdarzyć tylko ta alternata, że rozebrana R-pta między potencye różnych wyznań, byłaby się dostała rządom protestanckim. Jeszcze drobny Wassal Cessarstwa Niemieckiego Elektor Brandeb. następnie hołdownik Polski wreszcie Regnant (Króla tytułu długo Polskie Stany nie chciały przyznać) Prusski, o podkopaniu R-ptéj zdawna myślący gotów był w związku ze Skandynawią podbić ją i rozerwać zabierając dla siebie pokrewne wiarą i językiem Inflanty Prussy Koronne z Warmią Kurlandyą z Semigalią i przedzielającą go od nich W-kopolskę z nadzieją zgermanizowania tejże — miał jeszcze widoki pozyskania sobie dla wykonania tego planu Austryi za Ruś Czerwoną i bogate saliny, która świeżo po wojnie siedmioletniéj w granicach była uszczuploną, gdyby się Rossya nie była do tych planów przychyliła zajęta reformami u siebie i wojnami ze Szwecyą i Turcyą.

Oprócz Akademii Krakowskiéj Wileńskiéj Zamojskiéj dokonywając zamiarów OO. Jezuici przy protekcyi małżonki Augusta III otwo-

rzyli Akademią we Lwowie na Uniwersytet Józefiński, r. 1782 przemianowaną.

Jeszcze za czasów Jezuickiéj Akad. Franc. Karpiński, jak sam w swéj Autobiografii opowiada, zaszczycony stopniem Doktora Filozofii i Teologii Ś-éj Bakkalaureat odbył uroczystą inauguracyjną processyą z biretem na głowie i berłem w ręku.

Albert syn Zofii Jagiellonki i Fryderyka Margr. Brandeb. ostatni Mistrz Krzyżacki Pruss Wschodnich, siostrzeniec Zygm. I naszego hołdownik R-ptéj co porzucił suknię zakonną i przeszedł na wyznanie Lutra w Królewcu stolicy swojego Xięztwa założone Gimnazyum zamienił w Uniwersytet Albertyński zatwierdzony od Zygmunta Aug. brata ciotecznego i Suzerena.

W téj stronie R-ptéj przydał się w istocie Uniwersytet — ale ten nie odpowiadał potrzebom społeczności polskiéj nacyi, na wskroś luteranizmem przesiąkły — ztąd nowéj wiary zasady wiały na całą Polskę ściśle Katolicką — przewidywał Rzym ten nastrój i kierunek protestancki i dla tego koncessyi odmówił.

Konwikty istniały przy każdéj Szkole OO. Jezuitów, tu młodzież do wspólnego stołu z Ojcami w Refektarzach przychodziła, różnego nabożeństwa praktyki pod ich okiem odbywając w karbach ścisłéj karności była trzymana o co surowi rodzice sami się dopominali. Nota morum i nota linguae przestrzegane były — gimnastykę—przechadzka, gra w pocztę i w piłkę zastępowały, talenta na ogładę towarzyską wpłynąć mogące jak np. muzyka taniec i t. d. potępione tu były, na repetycye zadanych lekcyj dużo czasu poświęcano. Do najliczniejszych konwiktów OO. Jezuitów należały: Krakowski Warszawski, Domicilium Varsaviense nazywany Lwowski Połocki Wileński i inne.

Istniały także Konwikty przy Szkołach Pijarskich ale w nich inne przyjęto zasady prowadzenia młodzieży — wymagano i tu pobożności ale nieprzeciężającéj i nieobłudnéj, moralność zalecano, z podręcznéj Biblioteki stosownych dla tego wieku książek udzielano,—odbywała młodzież pod przewodnictwem zdolnych Nauczycieli exkursye botaniczne i mineralogiczne, uczyła się w godzinach za planem szkolnym gimnastyki, fechtunku rysunków tańców i muzyki nawet jazdy konnéj, uczono ją dla przyszłości lepszéj sprowadzenia, wtajemniczano i obeznawano z przeszłością na pieczęciach, monetach medalach herbarzach dyplomatach etc. Zamiast Mysteryi pobożnych i scen z Pisma Ś-go odgrywanych po Konwiktach OO. Jezuitów, młodzież Pijarska grywała komedye wyszydzające błędy zabobony przywary i śmieszności ludzkie. Dobrze był urządzony Konwikt Wileński przez Dogiela i X. Tymińskiego ale Warszawski pod nazwą Collegium Nobilium (Instytut dla dzieci przedniejszéj szlachty) większe miał środki i głośniejsze imię. Pod kierunkiem XX. Pijarów istniał w Połocku w okazałym pomieszczony gmachu Konwikt vel Instytut dla młodzieży szla

checkiego wyłącznie stanu — Białorusińska przedniejsza młodzież licznie się tu gromadziła.

Xięża Teatyni do walki z różnowiercami i do missyj w krajach barbarzyńskich i pogańskich przeznaczeni mieli także obowiązek strzeżenia od zarazy religijnéj i moralnéj młodego pokolenia czyli otwierania Szkół — istnieli tylko w Warszawie i Lwowie gdzie w założonych Konwiktach (Pensyonatach) przedniejszych rodzin młodzież starannie wychowywali — w Konwikcie Warszawskim pomieszczonym był Stanisław August późniejszy Król syn Stanisława wiernego przyjaciela Karola XII i X-ki Czartoryjskiéj Gradową Chmurą nazywanéj (ekonomską detiną przezwany od Starosty Kaniowsk. Mikołaja Potockiego), któremu Astrologowie kabalarki i cyganki według upowszechnionéj wieści koronę przepowiadały co nadzwyczaj podłechtało próżność matki do pierworodnego syna szczególniéj przywiązanéj. Za pewne przyjąć dziś można, że przy Szkołach Katedralnych które taką niegdyś opieką otaczali Biskupi były i Konwikty dla młodzieży niezamożnéj szlachty i ukształcona w nich późniéj w liczbę Dworzan zaliczała się i różne obowiązki w obszernych dobrach biskupich sprawując albo stan duchowny sobie obrawszy przy takiéj protekcyi wychodziła na dygnitarzy świeckich i duchownych.

Bursy (Contubernia) przychodziły w pomoc ubogiéj młodzieży pragnącéj nauki — w samym Krakowie było ich niegdyś przeszło 20 jako to: Jagiellońska, Jerozolimska fundacyi Oleśnickich, Długoszowa dla Prawników Filozofska fundacyi B-pa Noskowskiego Starnigielska Szmieszkowiczowska, Sisiniuszowska Niemiecka fundacyi kupców téj nacyi, Grochowa Garwaska na 30 uczniów krwi szlacheckiéj fundowana od X. Garwaskiego Kanon. Kated. Krak. Sekretarza Królewskiego. Panny Maryi, Ś-éj Anny, Wszystkich Świętych Zamkowa przy Katedrze Wawelskiéj, Ś-go Ducha, Ś-go Szczepana, Ś-go Floryana na Kleparzu, Ś-go Mikołaja na Wesołéj, Kazimierzowska na Przedmieś. Kazimiérz zwaném Ś-go Jakóba i t. d. Borkany Szkoły przy Bursie fundacyi X. Borka Kanonika coraz nowemi zapisami i legatami uposażone dla ubogiéj młodzieży wszelkiego stanu były przeznaczone. Przełożeni tych Burs Seniorowie i Prowizorowie zawsze z łona Duchowieństwa naznaczani nad karnością moralnością i funduszami czuwając do Statutów się stosować ściśle winni byli. Przy większych Bursach były i Oratorya czyli Kaplice — acz ubodzy uczniowie wstępne na raz jeden od ośmiu Zł. do 18 musieli wnosić.

Przy Zamojs. Akad. były dwie Bursy: Indigentium (prawdziwie biednych) i druga Staringielska z fundacyi Dziekana Kolleg. Zamojsk. i Professora Akad. Przy Wileńskiéj było ich trzy: Waleryańska, Bejnartowska vel Ambrożyńska i Korsakowska. Prócz tych istniały dla ubogiéj młodzieży, bez względu na stan, Bursy przy Kollegiach Jezuickich bogato uposażonych w Kaliszu Brunsbergu Toruniu Poznaniu i t. d. Bursaki wychodzili na ludzi, i znowu się do utrzymania tych

zakładów, wdzięcznością powodowani, jakim mogli przyczyniali funduszem. Miały i Akademie i Kollegia Jezuickie a następnie i Pijarskie do swojéj dyspozycyi oddawane Stypendia to jest pewne co rok kwoty pieniężne z procentów od kapitałów na dobrach ziemskich zwykle lokowanych dla rozdania między ubogą młodzież odznaczającą się moralnością pracą i zdolnościami — tym funduszem rozporządzano według decyzyi konferencyi Zgromadzenia Nauczycielskiego pod prezydencyą Rektorów.

Sądy Szkolne ustanowił Kazim. W-ki przy Akad. Krak. i Rektorom władzę sądową nad Członkami téj Instytucyi powierzył, a Wład. Jagiełło zawarował, aby studenci przysięgę na posłuszeństwo Rektorowi przed wstąpieniem na kursa, składali. Rektor karcił młodzież za bójki i krwawe rozprawy, Biskupi zaś jako Kanclerze za pokrzywdzenia czynne albo obelgi i ubliżenia względem osób duchownego stanu. Sądy Królewskie karały wybryki napaści i gwałty względem ludzi świeckich zewnątrz Akademii. Relegacya była najwyższą karą ze strony Zwierzchności Akademickiéj wymierzaną — do mniejszych liczyły się: odjęcie stypendium, wydalenie z Bursy, wzbronienie słuchania kursów przez czas jakiś, rekollekcye, karcer i t. p. kodexem Karnym objęte. Do Wójta i Burmistrza Krak. należało przestrzegać aby relegowani uczniowie nie ukrywali się w mieście. Sądy te przetrwały do końca R-ptéj i stosowane były we wszystkich naszych Akademiach.

Alumnaty. Szaniawski Junosza Bp. Krakowski potomek rodziny z Szaniaw w Zi. Łukowskiéj rozrodzonéj z przydomkami: Ryndy Dukaty Bączki Grzywacze Sałomony Pierożki i t. d. Kanclerz i doradca Augusta II-go fundator kilku kościołów wspaniałych, Seminaryów Stypendyów dla ubogiéj szlacheckiéj młodzieży, nie zapomniał i gniazda swojego rodu jak sam się wyraził — zbudował w Łukowie Kollegium i Kościół dla XX. Pijarów i założył pod ich kierunek oddany Konwikt vel Alumnat dla 10-iu ubogich uczniów z rodu Szaniawskich przeznaczając na ten cel dochody z Bystrzycy Woli Bystrzyckiéj, Łychcicę i Psary.

Przy Kolleg. Jezuickiem na Wołyniu, w Krzemieńcu były dwa Alumnaty, jeden Bazylskich dla synów szlachty ubogiéj, drugi Temczwarowskich dla synów Neofitów (przechrzconych). Takich Alumnatów dla dzieci ubogiéj zaściankowéj niegdyś naszéj szlachty, gdzie młodzież pod dozorem osób Duchownych karnie prowadzona lokal stół i wszystkie inne potrzeby miała opatrzone z łaski fundatorów niezawodnie musiało być więcéj, bo z ofiarności nasi Panowie świeccy i Duchowni z dawna słynęli, zresztą takiemi fundacyami zjednywali sobie względy tak im potrzebne, młodszéj braci szlachty. A przecież nasze Akademie, Jezuici Pijarzy Benedyktyni Cystersi i inne Zakony, do oświecenia narodu powołane przez panów świeckich i Duchowieństwo tak suto były uposażone — przyczyniali się do tego niegdyś Xią-

żęta udzielni i Monarchowie nasi ale Skarb R-ptéj nic na ten cel nie dawał i rząd bynajmniéj się nie wtrącał do urządzenia Akademij i Szkół wszelkich oddając sprawę oświecenia narodu i instrukcyą wychowania w ręce Duchowieństwa, co złe za sobą pociągnęło skutki a mianowiciéj:

a) Wydziedziczenie przez łacinę ojczystego zrazu języka, albo opóźnienie w jego wykształceniu.

b) Jednostronność wychowania — humaniora u nas od najwyższych Zakładów do niższych włącznie uprawiane były w szczupłych ramach z bałwochwalską czcią dla języków umarłych zabarwione mocno konfessyą — uczący nie troszczyli się wcale o rozbudzenie władz umysłowych podniesienie ich do pewnéj samodzielności intellektualnéj za czém pójść by musiał szerszy horyzont pojęć i zdrowsze na świat i kraj poglądy.

c) Ślepe posłuszeństwo dla planu nauk np.: w Szkołach Jezuickich od Generała tegoż Zakonu ułożonego, bez żadnego względu na położenie Kraju jeograficzne, jego fizyczno-ekonomiczne potrzeby na temperament i charakter narodu, jego instytucye i ustrój państwowy i t. p. okoliczności.

d) Wypuszczenie z planu szkolnego nauk przyrodzonych, fizyki mineralogii geologii matematyki stosowanéj, paleontologii i t. p.

e) Zastój, letarg umysłowy i zaniedbanie się w obec postępu po zagranicznych Akademiach i Szkołach.

f) Bezład i nierząd w funduszach nie ulegających kontrolli Władzy Krajowéj, z których otrzymane oszczędności mogły być użyte na Biblioteki Gabinety Muzea i t. p. Zbiory dla objaśnienia i poparcia wykładających się nauk i umiejętności — na wysyłkę za granicę dla ukształcenia Nauczycieli w specyalnych przedmiotach i rozpatrzenia się tam w urządzeniu szkół wyższych i niższych.

g) Zboczenie od nakreślonych i wytkniętych obowiązków — Jezuitów zadaniem było walczyć z różnowiercami i jednocześnie kształcić młodzież — ale Akademia Krak. wyłącznie się tylko sprawą oświecenia narodu przez wszystkie jego warstwy winna była zatrudniać nie wyczerpując sił ani marnując czasu na polemikę z Inowiercami.

h) Rozluźnienie karności szkolnéj w szeregach młodzieży biorącéj udział w walce OO. Jezuitów z Akademią Krak. w sporach tego Zakonu z XX. Pijarami, w walce z różnowiercami, która łatwo późniéj na burzliwych kierowała się obywateli przy naszym ustroju państwowym i swobodnych instytucyach krajowych i t. d.

Powtarzam, że choć Skarb R-ptéj niczém się do podniesienia oświaty w narodzie nie przykładał, zawsze Najwyższa Władza Krajowa, a taką były Stany Sejmujące winny były wziąć w swoje ręce kierunek wychowania i instrukcyą publiczną stosować do przyszłych Kraju potrzeb, kontrollować fundusze z ofiarności obywatelskiéj i patryotyzmu na ten cel piękny i pożyteczny przekazane, wszelkie niewczesne albo

niezgodne z potrzebami Kraju w téj dziedzinie wpływy i zabiegi Rzymu moderować albo stanowczo usunąć i t. p. a łatwo to przychodziło zrobić przez wyznaczenie ad hoc respective jakiejść Korporacyi albo Komissyi Naukowéj lub Edukacyjnéj z grona mężów uczonych świeckich i duchownych jakich u nas nigdy nie brakowało. Już Frycz Modrzewski, że innych pominę w traktacie de Emendanda Republica i drugim o Kościele i Szkole wydanych na widok publiczny z narażeniem się stronom interessowanym Zygmuntowi I-mu i Augustowi, nieodzowną tego potrzebę wskazywał co jednak dopiéro przyszło do skutku z ustanowieniem Izby Edukacyjnéj kiedy potężny Zakon Jezuitów runął rozwiązany Bullą Klemensa XIV-go.

Seminarya dla kształcenia Nauczycieli duchownych i świeckich.

Najdawniejsze u nas Szkoły wyższe Katedralne pod czułem okiem i opieką Biskupów usposabiały młodzież dla Kościoła i dla obsługi Kraju. Ci, co do stanu duchownego mieli powołanie wychodzili na Parafie, inni na Prefessorów wydziałów nauk teologicznych, które były seminaryami — wysyłani z nich za granicę a późniéj do Akademii Krajowych ze stopniami Magistrów i Doktorów powracając obejmowali zwykle tych szkół kierunek. Gniezno Smogorzew na Szląsku i Kraków niegdyś pierwszemi były dla kleru świeckiego kształcenia ogniskami. Stanisł. Szczepanowski Gedeon i błogosławiony Bogumił z Uniejowa Biskupi w Gnieźnie odebrawszy ukształcenie, nie poprzestając na tém za granicą go dopełnili.

Dawni Biskupi młodych wiele obiecujących duchownych swoim kosztem za granicę wysyłali i protekcyą, otaczali. Długosz Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała cieszył się protekcyą, Piotrowi Tomickiemu zawdzięczali świetne stanowisko Hozyusz Krzycki Padniewski Myszkowski B-pi i inni. Benedyktyni i Cystersi do końca XIV-go wieku sposobili młodzież do stanu duchownego — od téj już daty kształciła ją Akademia Krak. zdolnemi Professorami obsadziwszy wydział teologiczny, i w Album téj Jagiellońskiéj Wszechnicy figurują imiona Dostojników Kościoła Polskiego i Dygnitarzy co się w dziejach R-ptéj zasługami odznaczali. Jeszcze w XV-tym wieku Paryzka Sorbona, Bononia Padwa i Rzym głośne z wykładu prawa rzymskiego i Kanonicznego przez najzdolniejszych Mistrzów ściągały i zwabiały naszę młodzież ale z wiekiem XVI-tym ten zapał ostygał bo Akademie nasze miały już znakomitych ludzi na wszystkich Katedrach. Rozporządzeniem Soboru Trydenckiego polecono osobne dla młodzi do stanu duchownego aspiru-

jącéj zakładać Seminarya — nie brakło już w tym czasie uzdolnionych wyłącznie do tego Professorów. Pierwsze takie Seminaryum otworzył w Włocławku (na Kujawach) Karnkowski B-p Kujawsko Pomorski — za nim poszli inni B-pi i w XVII-tym wieku powstały i Gnieźnieńskie Lwowskie, Łowickie Poznańskie Chełmskie Płockie Łuckie a najpóźniejsze było, bo z r. dopiéro 1784 Mohilewskie. X. Szaniawski B-p Krakowski ufundował Semin. w Kielcach z funduszem na 36-ciu alumnów po włączeniu poprzednio na ten cel przekazanego funduszu Szyszkowskiego B-pa. Zarząd Seminaryum Kieleckiego oddany był XX. Kommunistom (Bartoszkami vel Bartolomitami nazywanym) ci również i w Węgrowie mieście Ziemi Drohickiéj na Podlasiu Seminaryum i Szkoły mieli pod swoim zarządem nieźle uposażeni od Biskupów i przez szlachtę znakomitszych rodzin.

Czy też Benedyktyni i Cystersi znajdą się tak jak się po nich spodziewano? zobaczymy. Oba te Zakony znakomicie uposażone dobrami ziemskiemi, prepozyturami (probostwami), dziesięcinami etc. od Królów Xiążąt Panów świeckich i duchownych i różnemi prócz tego przywilejami nadane za doby Piastowskiéj do pewnego czasu były pożyteczne zajmując się rozszeraniem światła Ewangelii, nauką młodzieży, przepisywaniem ksiąg kościelnych, które ozdabiali miniaturami i złoconemi literami z wielką starannością, przepisywaniem klassyków i rękopisów, układaniem kronik źródeł do przyszłéj historyi Krajowéj, zakładaniem Bibliotek otwieraniem szpitali i przytułków w obrębach klasztorów dla biednych, pielgrzymów i siérot zaprowadzeniem fabryk i rękodzieł dla kultury rolnéj nieodbicie potrzebnych, wkrótce się przeżyły i zgnuśniały miękkiego i wygodnego życia zapragnąwszy do czego nie pomału przyczyniły się wielkie przez nich zyskane przywileje jak np: prawo miecza, bicia monety, polowania w lasach Królewskich i t. p. Na wzór Opatów w Niemczech i Zachodnich Krajów zaczęli się i nasi urządzać, mieli lenników ze Stanu Rycerskiego, Urzędników i Wójtów (Advocati) i orszak Dworzan dla okazałości

Kiedy reforma Lutra wstrząsła losami Klasztorów możni Panowie i szlachta chciała szarpać te klasztorne synekury, do czego dały powód gnuśniejąc i nie poczuwając się do obowiązków wdzięczności za tak hojne uposażenie. Upadła w nich karność kościelna wkradł się nierząd i rozwolnienie obyczajów, zwykłe skutki zbytku i bezczynności. Już r. 1536 znalazły się głosy na Sejmie z propozycyą sprzedaży dóbr klasztornych sposobem emfiteutycznym bo z nich R-pta i podatki traciła, i od powinności wojennéj uwolnione były — później, jak wiadoma, żądano aby te intratne Opactwa na uposażenie ubogich Biskupich katedr obracane były, na wychowanie ubogiéj młodzieży stanu szlacheckiego i na koszta podróży i poselstw zagranicznych. Jakoż Zyg. III-ci acz wielki konserwatysta widział się znaglonym $^1/_3$ funduszów Opactw dla Zakonów zostawić a $^2/_3$ dla świeckiego Duchowieństwa do dyspozycyi sobie zachował, i podzieliwszy Opatów na Regulares i Comen-

datarios, stworzył i obmyślił panis bene merentium wyłącznie dla stanu duchownego. Łatwo się domyślić, że nie zawsze prawdziwie zasłużeni z tego źródła dochodów będą nagradzani jak to się praktykowało ze starostwami wójtostwami jako panis bene merentium dla szlachty wymyślonémi, o które najbogatsze rodziny w R-ptéj gwałtem się napierały i pozyskiwały. Opaci, pod opiekę Rzymu czując się być pokrzywdzonemi uciekli się, ale Papież uległ życzeniom Króla i postanowienie to zatwierdził — jeszcze raz za Jana Kaź. i Korybuta tę sprawę podniosła Nuncyatura i spór rozogniła ale ten sam stan rzeczy się utrzymał, bo R-pta z tonu nie spuściła i na Sejmie 1699 r. utrzymała prawo patronatu dla Królów co do zarządu i administracyi w Opactwach — a na żądanie szlachty zapadła konstytucya, żeby tylko herbowi ludzie z pośród Zakonników do funkcyi Opata (regularis) byli dopuszczani, bo jeszcze znacznémi okruchami z téj $1/_3$ funduszów, po opędzeniu koniecznych potrzeb wewnętrznego urządzenia i utrzymania, mogli stawać się pomocą dla rodzin i Kolligatów braci szlachty.

Niewiadoma, dla czego pod tę konstytucyą nie były podciągnięte Opactwa Pruss Koronnych i dwa Pomorskie a kilka Wielkopolskich, zapewne w innym kierunku fundusze ich na pożytek ogółu miały być użyte i przeznaczone ale czas upływał i chyba do tego nie przyszło, a przynajmniéj nie masz śladu jak użyte były. Proponowano późniéj na Sejmikach i w instrukcyach zamieszczano Posłom na Sejm wybranym, aby z każdego Opactwa odłączone być mogły pewne territoria i z nich Starostwa (panis bene merentium) wyłącznie dla szlachty świeckiego stanu, potworzone na téj zasadzie że Zakony co się przeżyły i missyą swoję zarzuciły, przez stan szlachecki uposażonemi były. Kiedy takie parcie się objawiało i attaki na fundusze tych Zgromadzeń zgnuśniałych, nie należało im z oppozycyą występować i pod tarczę opieki do Rzymu się uciekać ale zreformować się była najwłaściwsza pora — należało otworzyć Szkoły, zasilić częścią swoich dochodów ubogą Akademią Zamojską albo na inne cele użyteczności publicznéj odstąpić co by im zresztą poczucie obywatelskie podyktowało, bo zasklepieni w murach klasztornych nie wyzuwali się z przywiązania i obowiązków dla Kraju. Jedni tylko Paradyzcy Opaci wysunęli się naprzód z pomocą dla ubogiéj młodzi szlacheckiéj, którą własnym kosztem wysyłali do Akad. Krak. i tam w oddzielnym na ten cel Alumnacie utrzymywali a w Paradyzie (W-kopolska) prócz tego starannie zgromadzali Bibliotekę.

Gdyby można było zbić i w jednę całość złożyć nieruchomy z dóbr ziemskich tych dwóch Zakonów majątek, stanowiłby porządne Xięstwo— pareset wsi, miast z lasami, młynami, jeziorami, stawami, etc. to nielada fortuna była. Opaci, prócz używania insigniów swéj władzy w obrębie własnéj juryzdykcyi, używani byli do poselstw zagranicznych, bywali zaszczycani godnością Sekretarzy Królewskich, a jedyny to był przypadek że Sekretarz Królewski razem Kanonik Krakowski Opat Ty-

niecki był Deputatem na Trybunał Małopolski wybranym, zapewne zjednawszy sobie brację szlachtę chciał zrobić wyłom z klauzury klasztornéj dla następców i wyjść z ciasnego obrębu zwyczajem utwierdzonego. Jeszcze tu i owdzie oszczędzone od złośliwych zębów czasu co sieją zniszczenie, kolosalne i wspaniałe mury tych zamożnych Opactw różnego stylu są pomnikami i zabytkami średniowiecznéj sztuki — do nich zaliczają się Tyniec Mogilno Wąchock Sulejów Paradyz Oliwa Mogiła. Dominikanie u nas do stu klasztorów liczący, Franciszkanie Augustyanie skromnie uposażeni pilnowali ściśle nabożeństwa, pomagali świeckiemu Duchowieństwu obsługiwać Parafie i według możności spełniali obowiązki względem ubogich bliźnich, otwiérali Szkoły dla początkowéj młodzieży i w obozach z rycerstwem pospołu poświęcenia i miłości ojczyzny dawali przykłady. Nawet Zakony jałmużnicze (fratres mendicantes) gdzieniegdzie przed ustanowieniem Izby Edukacyjnéj miały w obrębie swoich murów Szkoły niższe gdzie się młodzież bardzo tanim kosztem albo bezpłatnie kształciła jak np. w Pakości Warcie Włocławku Skępem i t. d., a po kassacie Jezuitów większa takich szkół liczba zaraz się znalazła, co naród cały z wdzięcznością przyjął.

Co się tyczy Seminaryów czyli Kursów oddzielnych dla kształcenia świeckich Nauczycieli na tych nam zbywało. Nie mieli ich Jezuici, nie było ich przy Akademiach. Sądzono, że po przejściu z pożytkiem kursów Akademickich już się ma zdolność do wykładu, tymczasem, co innego jest umieć i znać przedmiot, a co innego umieć go wykładać i przelać w uczniów. Metoda ma tu wielkie znaczenie, bez niéj zbłąkać się może Nauczyciel wda się w zboczenia mniéj potrzebne, nie zaokrągli kursu obranego przedmiotu i od elementarnych do wyższych poglądów nie przechodząc stopniowania nie rozjaśni należycie przedmiotu. Prócz zaradzającéj takim usterkom w wykładzie, Metodyce v. Metodologii dziś dobrze pojętéj i w Zakładach dla kształcenia Nauczycieli oddzielnych albo z Uniwersytetami połączonych, jeszcze wywykładająca się tamże Pedagogika ma swoje znaczenie — bo nie dosyć jest znany przedmiot umieć z korzyścią wykładać, ale potrzebny jest pewien takt w postępowaniu z młodzieżą żeby mieć u niéj powagę, potrzeba umieć do nauki pobudzać, rozniecać emulacyą między młodzieżą, wprawić w ruch umysły, rozwinąć zdolności umysłowe zasklepione i do pewnéj samodzielności w myśleniu poprowadzić; czytaniem dobrych wzorów gust kształcić rozbiorem krytycznym dla młodzieży dostępnym prowadzić ją do właściwego ocenienia płodów piśmiennictwa a wybranémi odpowiednio dla wieku i uzdolnienia młodzieży tematami (zadaniami) na ćwiczenia piśmienne rozbudzać władze umysłowe i wprawiać je do czynności i kombinacyj intellektualnych. Obok tego jak jedna tak i druga ma obowiązek przestrzegać pewnéj równowagi w rozwijaniu władz umysłowych i baczyć na to żeby nazbyt wybujała pamięć nie gnębiła samodzielności myślenia — a przecież obok téj naukowéj strony zadaniem jest Peadgogiki rozwijać i moralną, za-

palać do tego co jest szlachetne i piękne, czyli pamiętać o tém co nazywamy utile dulci albo umieć pogodzić utilarność z etyką. Zdaje się że po koniec zeszłego wieku nie wiele się o to troszczono i że Pedagogika z Metodologią w parze idące są pomysłem i nabytkiem naszego stulecia — nie wynika przecież ztąd żeby nie było i dawniéj zdolnych Nauczycieli którzy wprawą nabytą w ciągu pełnienia obowiązków do własnéj przychodzili metody i jak zwykle z praktyki tworzyli dla siebie teoryą. Na konferencyach czyli posiedzeniach Zgromadzeń Nauczycielskich bezwątpienia nowym w zawodzie Nauczycielowi i Kollaboratorom doświadczeni i poważni Rektorowie, jak mieli prawo, mogli też stosownie robić co do wykładu uwagi i pożytecznych udzielać instrukcyj, co nie było bez pożytku. To pewna, że XX-a Kommuniści mając sobie oddany kierunek Seminaryów i Szkół świeckich i dla pierwszych i dla drugich starali się zdolnych kształcić Nauczycieli może więcéj drogą praktyki.

XX-a Pijarzy mieli Seminaryum oddzielne dla urabiania nauczycieli w ukrytém śród gór Podolińcu (na Spiżu). Miejscowość nader szczęśliwie na ten cel obraną była trzeba przyznać, jako oddzielona od zgiełku i roztargnień światowych a nadzwyczaj obfita w płody przyrodzone do objaśnienia wykładu zoologii botaniki mineralogii geologii i fizyki posługujące które lekceważone i pominięte przez Jezuitów, do planu naukowego, wprowadzili. Stan. Konarski werbując zdolniejsze indywidua do stanu Nauczycielskiego zajął się szczerze lepszem urządzeniem Seminaryum v. Instytutu Nauczycielskiego i pożądany osiągnął skutek, nieżałując nawet na dobrze już ukształconych pod swoją ręką funduszu, żeby wysyłani za granicę powracali z nabytkiem i plonem wyższéj wiedzy w obrębie niektórych nauk i umiejętności.

Kommissya Edukacyjna objąwszy stér i kierunek szkół i edukacyi krajowéj bez zwłoki przy Akad. Krakowskiéj i Wileńskiéj utworzyła trzyletnie kursa nauczycielskie i funduszem stosownym młodzież do tego zawodu powołanie czującą opatrzyła, wkładając obowiązek przesłużenia na posadzie Nauczycieli przez lat sześć — a obsadzając po rozwiązaniu Zakonu Soc. Jesu dawne szkoły i inne nowoutworzone zanim do pełnienia służby wejdą w duchu czasu i potrzeb nowoukształceni, ludźmi różnych Zakonów jako to Jezuitami Bazylianami Dominikanami etc., wydała Rady dla wykładających i instrukcye mające zastąpić Kursa Pedagogiczno-Metodologiczne, których się ściśle obowiązani byli trzymać przy wykładzie poruczonych im według uznanéj kwalifikacyi przedmiotów objętych dla całego Kraju nowoułożonym planem dążącym do ujednostajnienia edukacyi.

Nie poprzestając na tém Kommissya Eduk. na wniosek Ignacego Potockiego, co był jéj duszą ustanowiła Towarzystwo do ułożenia książek elementarnych nieodbicie uczniom potrzebnych do którego przyzwani zostali na Członków: Piramowicz Kopczyński Kołłątaj Sie-

rakowski Bogucicki X. Hołowczyc X. Kluk X. Popławski — wyznaczone były nagrody pieniężne autorom approbowanych książek i ułożonych według planu i wymagań Kommissyi. *) Następnie Kommissya Ed. zabrała się do reformy Akademij Krak. i Wileńs. — czego podjął się Kołłątaj i dokonał, a w r. 1783 ogłoszone były dla użytku i wiadomości Publiki: Ustawy Kommissyi Edukacyj. narodowéj, dla stanu Akademickiego i dla szkół w krajach R-ptéj przepisane — przenikał je duch prawdziwie obywatelski nadto odznaczały się wyrokiem i zalety pod względem pedagogiczno-moralnym. Wizytatorowie zdolni po temu wybrani z grona obywateli i Duchowieństwa ścisłego Ustawy wykonania pilnując z pożytkiem poruczoną sobie funkcyą spełniali, a choć żadnéj za te trudy nie żądali nagrody bywali od Króla i Biskupów różnemi dostojeństwy zaszczycani. Niebawem Szkoły w gmachach odpowiednich pomieszczane zostały, ile się to tylko wykonać dawało i zaopatrzone w Biblioteki atlasy narzędzia fizyczne i matematyczne — a w Gabinety Muzea Obserwatorya Astronomiczne i Ogrody Botaniczne, Uniwersytety. Powstały Szkoły Lekarskie przy Akademiach i Szkoły Chirurgów — młodzież zdolniejsza kosztem Kommisyi Eduk. dla wyższéj wiedzy specyalnéj nabycia za granicę wysyłaną była i brak ludzi krajowych zastępowali powoływani z zagranicy do specyalnych nauk i umiejętności zdolni Professorowie. Żeby do emulacyi pobudzić w naukach młodzież Król Stanisław na nagrody ustanowił medale ze swojem popiersiem i napisem „Diligentiae" i po ukończonych kursach tak nagradzanéj obiecał protekcyą. System uczenia lepszy, nie obarczający zbytecznie pamięci z pognębieniem innych władz umysłowych, wprowadzone do planu szkolnego nieodbicie potrzebne przedmioty nauk przyrodzonych, jak również Logika zapewniały, że z uczniów co Szkoły te z pożytkiem skończą, będą ludzie myślący chciwi wyższego światła i rozsądni w przyszłości obywatele — czego już po młodzieży w szkołach Jezuickich kształconéj jednostronnie w żaden sposób spodziewać się nie było można, i co się w rezultatach przez dziesięć pokoleń przez ten Zakon kształconych pokazało. Nie zapomniała także zacna nasza Kommissya Eduk. o najliczniejszéj klassie narodu, otwierała po małych miastach i po Parafiach Szkoły Elementarne dla ludu, zachęcała do tego dziedziców i Duchowieństwo

---

*) R. 1783 Towarzystwo do książek elementarnych składali: Ign. X-że Massalski Bp. Wileń. Prezydujący Michał X. Poniatowski Bp. Płocki — Maciéj Garnysz Bp. Chełmski, August X-że Sułkowski W-da Pozn. St. Potocki W-da Ruski, Mokronowski W-da Mazow. Chreptowicz Podkanc. W-go X. Lit. Mniszech Marsz. Nad. Lit. Potocki Pisarz W-ki X. Lit. X-że Ad. Czartoryjski Jene. Ziem Podolskich Stan. X-że Poniatowski Gene. Lejt. W. Kor. Andrzéj Zamojski — wątpić przychodzi czy się temu szczerze oddawali, czy mieli pojęcie w téj materyi — zwyczajem upowszechnionym przedniejsi u nas Panowie wszystkie zaszczyty i godności między siebie rozdzielali — byli to figuranci tylko a inni za nich robili.

stosowne książki elementarne ułożone zostały. Czynny i gorliwy jéj członek Xiąże Prymas Poniatowski własnym kosztem w Kielcach i Łowiczu dwie wzorowe takie szkoły założył, a za jego przykładem robili to inni świeccy i duchowni ludzie i liczba takich szkół Początkowych szybko się powiększała. Kommissya Edukacyjna na którą tak naród liczył, pod każdym względem wywiązała się z zadania co jéj cześć przynosi i w dziejach oświaty u nas piękną mieć będzie kartę na zawsze.

Wypadki tak się złożyły, że zapóźno dostał się ster i kierunek u nas wychowania i edukacyi w ręce téj Magistratury zacnéj, nareszcie doszczętny upadek R-ptéj nie dozwoliły jéj rozwinąć całkowitego systemu oświaty, inaczéj, byłyby utworzone z czasem specyalne Szkoły i Kursa górnicze handlowo-przemysłowe agronomiczne inżenieryi etc. etc. na których zbywało.

W dziejach oświaty u nas należy się karta osobna zasługom Stanis. Leszczyńskiego Króla niefortunnego prawdziwego Filozofa i Dobroczyńcy. Odcięty od Kraju, nie przestawał się troszczyć o lepszą jego przyszłość z prawdziwéj miłości ojczyzny. Do założonéj w Nancy Akademii (Academie Stanislas) i Szkoły wyższéj w Lunewilu zwabiał młodzież najznakomitszych rodzin polskich z Korony Litwy Rusi i Pruss, aby ją zdrowémi napoić zasadami, i za przyjściem do wieku dojrzałego stworzyć z nich zastęp obywateli ze zdrowym i trzeźwym poglądem politycznym mogących niektóre przez swoje wpływy usunąć ustérki i wadliwości w ustroju polityczno-społecznym. Z Pism i Traktatów nam znanych i ogłoszonych wieje i dojrzałe jego zdanie, zdrowe poglądy na przyszłość i gorąca miłość dla Kraju.

Podobnież jak niegdyś Łokietek spychany po dwakroć z tronu i tułacz podniósł Lotaryngią mądrémi rządami, ale w własnéj ojczyźnie chyba nie byłby mógł jak to zrobił Łokietek z energią panować, przeszkadzały temu instytucye, wybujała wolność stanu szlacheckiego, stronnictwa podrywające jedność Króla z narodem i różne wadliwości w ustroju państwowym — zresztą byli potężniejsi nadeń do tronu Kandydaci, Królewięta, coby mu tak jak imiennikowi późniejszemu kością w gardle byli stawali.

Szkoła Rycerska albo Korpus Kadetów. Od Henryka Walezego począwszy wszystkim z kolei Królom elekcyjnym za obowiązek w Pactach Conventach stawiano założenie Szkoły Rycerskiéj dla młodzieży szlacheckiego stanu. Stan. August dopiéro warunek ten spełnił i utrzymywał ją z własnych prawie funduszów — zamożna szlachta wnosiła oznaczoną za pomieszczonych synów opłatę i wyłącznie z funduszu Królewskiego niezamożna korzystać tylko mogła. Najwyższa cyfra, kształcącéj się tu młodzieży, do dwustu dochodziła.

Szkoła wygodnie ulokowaną była w Pałacu Kazimierowskim z tego powodu Koszarami Kazim. nazywanym, tu obszerny z frontu plac na musztrę garnizonu wojsk stolicy przeznaczony był z tym ce-

lem aby się młodzież praktycznie ze służbą frontową obeznawała, przybierana do wykonywania manewrów konnych i pieszych. Szkoła, staraniem Króla opatrzoną była w Bibliotekę narzędzia matematyczne i fizyczne. Każdy kadet winien był umieć napamięć wiersz Krasickiego „o miłości ojczyzny“ który w sali na tablicy z imionami Kadetów był wypisanym. W nagrodę za pilność i dobre sprawowanie się kadeci dostawali medale złote i srebrne z napisem „za pilność“ i z popiersiem Króla z własnych rąk tegoż podczas popisów z końcem każdego roku, albo dzieła naukowe specyalnie wojskowe, albo galonki i epoleciki mieli sobie przyznawane. Czasami, zaciągali wartę w zamku Królewskim albo w Łazienkach i podczas wielkich narodowych obrzędów i uroczystości. Codzień zrana Mszy Ś-éj słuchali w Kaplicy. Kary, degradacya, czarna tablica, areszt lżejszy i cięższy, pozbawienie galonków, pręty i płazy szpadą po plecach były stosowane według wieku i stopnia winy. Pod czas objadu według zwyczaju przyjętego, codziennie, odczytywano „Prawidła przystojności i obyczajności“ na każdym kroku młodzież szlachetnie urodzoną obowiązujące, z tabliczki wiszącéj na ścianie, gdzie treściwie spisanémi były, po czem Gazetę Polską uważaną, jako historya currens. Po ukończeniu Kursów nie koniecznie już kadeci do służby wojskowéj zaciągać się musieli wolno im było inne służby publicznéj wybierać zawody, zwłaszcza, że klassy IV, V i VII wysoko w naukach matematycznych kształciły, a VI prawie wyłączne i specyalne miała zadanie z prawem Krajowem i Ustawodawstwem zaznajomić młodzież dla pożytecznéj w przyszłości obsługi kraju. Komendantem téj - Szkoły był X. Adam Czartoryjski Jene. Ziem Podolskich a Vice-Komendant Fryde. Hr. Moszyński słynny z przepychu gdyż jego ubiór galowy pełen brylantów pierszéj wody wartał do milliona Złotych. Dyrektorem naukowym był zacny Michał Hube rodem z Pruss Koronnych niepospolicie ukształcony w naukach matematyczno-fizycznych i humanitarnych, Xiądz Dziewanowski Jakób Kanonik Warsz. Kapituły był przez lat 20 Ojcem Duchownym korpusu Kadetów i Spowiednikiem tego zakładu — filantrop wielkiéj pobożności — lingwista i matematyk uczony. Wulfers Exjezuita z wysoką nauką Sekretarz i Bibliotekarz Zakładu wykładał literaturę ojczystą. Stejner ziomek Hubego znakomity prawnik i filolog uczył prawa krajowego, łaciny i historyi starożytnéj — prócz tu wymienionych umiał Król światły wespół z Komendantem wyszukać zdolnych ludzi do wykładu przedmiotów trafnym planem objętych i dobrze byli uposażeni jak na owe czasy. Pułkownik Instruktor kierował ćwiczeniami i musztrą z bronią i ogniem. Łęski wysoko uzdolniony dawał Jeometryi i rysunków topograficznych i łączył teoryą z praktycznemi ćwiczeniami. X. Kajetan Skrzetuski Pijar uczony autor wykładał historyą polską moralność i prawo. Sierakowski późniejszy Jenerał artylleryi dawał architektury cywilnéj i wojskowéj i algebry, a zacny Jasiński co poległ późniéj w okopach na Pradze Jenerał, uczył fortyfikacyi i in-

żenieryi — X-że Komendant miał zwyczaj niespodziewany wcale się zjawiać, lubił się znajdować podczas wykładu lekcyj, i egzaminował młodzież. Od wychodzących po skończeniu kursów, wymagano poręczenia że honor Szkoły Rycerskiéj podtrzymają i wdzięcznémi się ojczyźnie okażą — ucałowani w głowę przez Zwierzchność Wojskową i Cywilną opuszczali Zakład ze łzami w oczach rozstając się z Professorami. Na tablicach po salach Zakładu wyryte złotemi i srebrnemi litery imiona zdolniejszych uczniów się przechowywały. I X-że Komendant raz wraz opatrywał Zakład w Zbiory naukowe — była i machina wyobrażająca cały system obrotu ciał niebieskich za wprawieniem w ruch, podług Kopernika Exkursye po za obręb Stolicy odbywała młodzież pod okiem Professorów z niemałym pożytkiem dla nauk przyrodzonych, prócz tego robiła pomiary geometryczne i zdejmowała plany pewnéj okolicy z rysunkami topograficznémi — starszym uczniom pozwalano na musztry i ćwiczenia chodzić ilekroć je Król z pułkami stojącemi w Warszawie odbywał, a nawet na posiedzenia Czteroletniego Sejmu. X-że Czartor. ułożył był Katechizm Kadecki na pytania i odpowiedzi dla ukształcenia rozumu i serca młodzieży tego Zakładu, który przetrwał lat prawie 30 od 1766 do 1795 r. i wydał zdolnych officerów wszelkiéj broni i dowódców.

X-że Radziwił Panie Kochanku urządził był w Nieświeżu dla ubogiéj młodzieży szlacheckiéj z Litwy Szkołę Artylleryi, ale ta krótko trwała i dokładnéj o niéj nie mamy wiadomości. Za Jana III-go projektował Krysztof Mieroszewski Szkołę Kadetów i fundusz przeznaczał, ale nie przyszła do skutku. *)

Szkoły ludowe. Po małych miastach gdzie ludność skupiona jest łatwo było otwiérać Szkoły Początkowe Elementarnémi nazywane bo Urząd Miejski i Proboszcze tego pilnowali pobudzani rozporządzeniami Synodów wreszcie dopominali się tego rodzice, i do składek w razie potrzeby chętnie na ten cel należeli. Po wsiach już to z większą przychodziło trudnością, już że rodzice nie dbali o to, już że Parafie niegdyś rozległe odrywały Plebanów od zajmowania się szczerze Szkołą — nie zawsze też Plebani radzi byli na ten cel fundusz jakiś poświęcić a włościanie nie chcieli słyszeć o składkach na utrzymanie szkoły już i tak znacznémi obarczeni ciężary i podatkami, zresztą latem dzieci do pomocy w gospodarstwie potrzebowali a zadymki śniegi i niepogody zimowe, kiedyby dzieci uczyć się mogły na przeszkodzie stawały. Zwykle Proboszcze w tych Szkółkach wyręczali się Klecha-

---

*) Stanisław Aug. proprio motu i proprio sumpta założył był w Grodnie Szkołę Kadetów — tu pobierało stosowną instrukcyą tylko 30 młodzieńców ubogich rodzin synów wyłącznie krwi litewskiéj — Bernoulli Podróżnik i autor o Polsce wspomina w swoich Pamiętnikach że r. 1789 znalazł ten Zakład o którym po dziś dzień tak mało wiemy, pod dyrekcyą Pułkownika Frölicha.

mi czasem bardzo zdolnemi których nawet tytułowali Fratrami — tu prócz czytania pisania i rachunków dzieci wyuczały się ministrantury i kantu kościelnego dla obsługi kościoła i z Klechą po kolendzie chodząc żarliwie śpiéwały, a ten z poczęstnego korzystał i podarki zbiérał. Kiedy w XV wieku organy do świątyń pańskich wprowadzone zostały, Organiści z muzyką obeznani zajęli miejsce klechów, sposobili z wiejskiéj młodzieży następców po sobie a klechy przy nich zgaśli i znikli z czasem. (Zgasłeś jak Klecha przed Organistą).

Rybałci (Ribaldo) Psalmiści, Kościelni Śpiewacy (Kantorowie) pojawili się u nas w końcu XV wieku byli kościelni i światowi. Pierwsi osiadłszy przy kościołach uczyli dzieci śpiéwu kościelnego i w szkołach parafialnych wyręczali Plebanów. Światowi wędrując po całym Kraju wzdłuż i wszerz śpiéwali na przemian pieśni pobożne historyczne i światowe na gęśli przygrywając albo na skrzypcach kobzie lub flecie któreto instrumenta w torbie skórzanéj zwykle przewieszonéj na plecach, nosili. Kostur wysoki obrona od psów, długie buty, kapelusz z szerokiemi skrzydłami i bunda z peleryną sutą zdaleka ich poznać dawały i wyróżniały. Pieśni tych Rybałtów muszą się jeszcze tu i owdzie kołatać i warte są wydania — jedna z nich tak się zaczyna: „Święty Michał w trąbę świszczy, Pójdźcie na sąd, pójdźcie wszyscy.“

Pątnicy, pobożni pielgrzymi z ubogiéj zaściankowéj szlachty po odbytéj pielgrzymce do miejsc cudami słynących w kraju i za granicą a nieraz i do Jeruzalem, za powszednim chlebem snuli się po kraju, opowiadaniem zajmującém i ubiorem oryginalnym pociągali do siebie słuchaczów hojnie opatrywani bywali i wielkiéj czci używali. Niekiedy, sprzykrzywszy sobie tułackie życie osiadali przy kościołach jako Zakrystyanie Kantorowie i w szkołach Parafialnych wiejskich do uczenia dzieci byli używani.

Drukarnie. Ile się przyczyniła sztuka drukarska do rozniesienia oświaty, nie będę się rozwodził, bo to rzecz prawie wszystkim znana, jak również i to wiadoma, że sprowadziła czyli przyspieszyła u nas wiek złoty dla nauk i literatury. Zanim się u nas zjawiły Drukarnie już w Niemczech Decretalia Marcina Polaka i jego Kronika świata odbite zostały. Zeiner r. 1456 sprowadzony przez Akad. Krak. w swéj szczupłéj wędrownéj Drukarni wydał pierwszą u nas książkę: Explanatio in Psalterium i Libri Beati Augustini. Drugim tu drukarzem był rodem z Krakowa Fiol więziony i prześladowany od B-pów Krakowskich za odbite książki hussyckiémi przesiąkłe zasadami. Chciwi zysku i chleba z tego kunsztu Polacy za granicę się udawali dla ukształcenia się z tą sztuką i obeznania. Jan Haller zamożny kupiec winny Krakowski odbijał Mszały dla Dyecezyi Krakowskiéj za dozwoleniem B-pów, potwierdzili ten przywilej Królowie, nadto otrzymał nadzór nad wszystkiemi w Krakowie drukarniami i kontrollę aby się zagraniczne druki nie dostawały do nas. Ten Haller jeszcze ma tę zasługę że pierwszą w Kraju rozwinął papiernię w Prądniku nieodbicie dla dru-

karni potrzebną za zezwoleniem B-pów właścicieli téj miejscowości — wszystkie jego książki noszą na sobie orła pogoń i herby królewskie— nabywał rękopisy z pierwszéj ręki, nieźle za nie płacił i jeszcze znaczne miał zyski. Do wydań jego należą: O przykazaniach Bozkich i o grzechach — Historyczny obraz rządów Urbana Papieża i Agendy Polskie z textem obok łacińskim — są to dla nas inkunabuły. Wietor puścił się następnie z nim w zawód i wydał „Życie Pana Jezusa", przekładu Opecia powszechnie za najdawniejszą polską książkę uważane. Za Zygm. I-go powiększa się liczba drukarzy w Krakowie — prócz wspomnianych występują Wolfgang Ungler Szarfenbergowie — wszystkie te pierwsze druki są jeszcze mniéj dokładne pełne błędów i papier lichy ale z końcem XVI-go wieku znakomite zaszły ulepszenia. Ozdobne wydania bardzo jednak były drogie a mnichy dla tego jeszcze się przepisywaniem książek, co się opłacało, zatrudniali w obrębie murów i ciszy klasztornéj obyczajem owych wieków rycerskich, uszanowanych — nie raz po kilkadziesiąt dukatów za książkę płacono póki druk i papiér nie staniał. Swetoniusz Eutropiusz Horacy Pliniusz Cycero u Wietora i Szarfenbergów wydawani w lot rozkupywani byli, nie już tylko w Kraju ale do Węgier i Czech i na tém Kupcy księgarze dobry robili interes. Siebenejcherowie staranniéj drukowali dzieła poważniejsze w XVI-tym wieku w Krakowie — dziwna rzecz że z polską nazwą nie napotykamy Drukarzy, co da się tém objaśnić że herbowi ludzie tém się trudnić nie mogli bo to groziło utratą klejnotu a mieszczanie niegdyś Krakowscy z przedsiębierczości byli znani. To też następnie rozwijali drukarnie tamże Piotrkowczykowie Wierzbiętowie Łazarzowie Garwolczyki Kobylińscy Skalscy Cezarowie i do wysokiéj perfekcyi i papier i druk doprowadziwszy mieli wielki na książki odbyt a zatem czytelników cyfra widocznie rosła.

Na Litwie za Zygmuntów w Wilnie odbijano nabożne książki w narzeczu rusińskiém — obawa, żeby się do nich coś przeciwnego panującéj religii nie wcisnęło zmusiła B-pów do czujnéj kontrolli i odtąd bez zezwolenia Rektora Akademii albo B-pa jéj Kanclerza nie wolno ich było na świat wypuszczać i takim sposobem powstała u nas Cenzura płodów piśmiennych. XX-ta Radziwiłłowie zakładali Drukarnie a za niémi i inni możni Panowie na przekor Jezuitom gdzie polemiczne rozprawy treści religijnéj i dyskussye w téj materyi odbijano i rozrzucano po Kraju — tak samo działo się w Pińczowie Łosku Królewcu Lubeczu Lesznie i Rakowie — dla rozpowszechnienia po Kraju tych książek po polsku pisanych, co się do wyrobienia prozy przyczyniało niepomału, powstawały Księgarnie.

Januszowski Jan, tak się przezwał po nobilitacyi syn Drukarza Łazarza, objąwszy po ojcu drukarnię zrobił ją najgłośniejszą w Kraju, co wywołało zazdrość próżno mu szkodzić usiłującą, bo miał protekcyą B-pów i Senatorów co mu nawet klejnot szlachecki u Zygm. III-go wyjednali za gorliwe usiłowania podniesienia u nas sztuki drukarskiéj ja-

ko dzielnego środka do rozbudzenia i rozpowszechnienia oświaty. Istotną jego zasługą było, prócz tego, kiedy rozbudziwszy emulacyą między drukarzami fach ten porzucił, że po obraniu dla siebie stanu duchownego piękną polszczyzną z ambony przemawiał i wydał bardzo wiele ważnych dzieł, jako to: Statuta prawa i Konstytucye Koronne ze Statutów Łaskiego Herbusta i z późniejszych Konstytucyj zebrane — Przywileje Koronne — Okszę na Turka czyli Turcyki Stan. Orzechowskiego. Censor obyczajów niektórych potocznych do naprawy potrzebnych. Wzór R-ptéj rządnéj do ciała człowieczego przystosowanéj i wiele innych jeszcze a co mu jedna pochwałę że projektował pewne zasady do ustalenia naszéj pisowni tak wydziwianéj i rozmaitéj opierając się na pismach Kochanowskich, Górnickiego i Reja z Nagłowic.

Zawsze jeszcze i za granicą żeby Cenzury uniknąć drukowały się książki polskie a mianowiciéj w Bazylei Antwerpii Amsterdamie Bononii albo w Kolonii. Z Duchowieństwem walczyli u nas o rozszerzenie drukarni Naczelnicy różnych sekt akatolickich a wspiérali ich dla zysku ztąd Xięgarze. Kiedy przeważnie drukowano Biblie, Księgi liturgiczne, nabożne i polemicznéj treści, w Zamościu wychodziły wyłącznie naukowe dzieła — druki gocki łaciński cyrylicki i hebrajski upowszechnione były. Za Zygm. III-go powstała Drukarnia Dworska vel J. K. Mości. Rossowski Dworzanin Królewski otrzymał był przywilej na tę Drukarnię i miał obowiązek odbijać Uchwały Sejmowe, Uniwersały Mandaty Królewskie na papierze z kancellaryi Król. z zastrzeżeniem aby po jednym egzemplarzu tychże i tym podobnych rozporządzeń doręczał Urzędnikom Jego Król. Mości — prócz tego wolno mu było drukować wszelkie książki przez Cenzurę duchowną przejrzane. Dworzanin i muzyk Władysł. IV-go następnie towarzysz i współ więzień Jana Kazim. Elert objąwszy w spadku za żoną Drukarnię Piotrkowczyków otworzył jednocześnie i Xięgarnię którą nabyli XX. Pijarzy i do świetnego stanu doprowadzili.

Od objęcia Cenzury przez Jezuitów za Zygm. III-go zmniejszyła się liczba dzieł akatolickich autorów, nastała epoka Indexu i wiele dzieł dawnych z piękną samorodną polszczyzną potępiono, i pisma Reja (smoka z Okszy) tegoż losu doznały i ledwie się do naszéj dostały pamięci. Po wieku złotym, co ledwie przetrwał stulecie, i Drukarnie i Xięgarnie u nas upadać musiały — gorliwość ze strony Zakonu o jedność Kościoła podcinała swobodny ruch umysłowy jaki się przejawiał. Gdy Warszawa na stolicę nową Kraju wybrana została upadały Drukarnie i Xięgarnie Krakowskie i Wileńskie wskutek zaprowadzonych ścieśnień i Cenzury. Sarbiewski Kojałowicz Wujek Skarga Wysocki Wielewicki z pośród Jezuitów piękną polszczyzną piszący chodzili z rąk do rąk albo inne lepsze i gorsze płody piśmienne z ich Drukarni. Gdańskie Drukarnie nie przestawały i wtenczas sposobem defraudacyjnym często coś takiego puścić co się z pod Cenzury uwolnić mogło. Kiedy za Jana Kazim. upadł jaki był u nas handel i przemysł, Szko-

ły były rozproszone, obfite w makaronizmy dzieła zalały Kraj cały i zaraziły złym i zepsutym smakiem — znikał dawny piękny i jędrny styl — panegiryki i scholastycyzmem tchnące książki rozpowszechniając się do kołowacizny doprowadziły umysłowéj. Teraz ci tytułem Królewskich Drukarzy zaszczycani bywali, co się ściśle do wymagań i przepisów ograniczonéj stosowali Cenzury i z polecenia Magistratury rządowéj odbijali: Konstytucye świéżo zapadłe, Ordynacye Statuta dawne, Kroniki dawne i t. p. Pijarzy wystąpili teraz w szranki i rozpoczęli walkę z Jezuitami czując że jest po ich stronie sympatya w narodzie. Z epoki upadku dobrego smaku same już tytuły drukowanych książek rażą nienawykłe do tego uszy, jako pełne przesady, zarozwlekłe i pełne dodatków bez żadnego z treścią i przedmiotem dzieła związku i zwykle z przedmową do Zoila etc. jak np.. Nowe Ateny Chmielowskiego, Zwierciadło każdego stanu etc. — tu należą także Kazania pojedyńczo odbijane albo zebrane w jeden Volumen, Swady, Żywoty ŚŚ-tych, Opisy miejsc i obrazów cudownych, Panegiryki, Medytacye i Rekordacye pobożne, Książki do nabożeństwa z śmiesznemi tytułami płaskie i nieudatne Krotochwile i Komedye. Od Stan. Augusta dopiéro rozpoczęła się epoka odrodzenia nauk i lepszego smaku pokazały się wnet i staranniejsze druki, na co wpłynęli Załuscy Jabłonowski Tyzenhauz Bohomolec Mitzler Kolof i Konarski. Pojawiły się i Pisma Peryodyczne, Gazety, ale w stosunku do przestrzeni Kraju znacznéj, jeszcze zamało były czynne Krajowe Drukarnie z upadku się dźwigające. Kommissya Eduk. Towarzystwo do ułożenia ksiąg elementarnych i odradzająca się Akademia Krakowska teraz je zatrudniać zaczęły. Do najdawniejszych u nas Gazet należą: Nowiny odbijane w obozowéj Drukarni za czasów Jana Zamojskiego Hetmana — Nieświezka, Wiadomości Warszawskie redagowane zrazu przez X. Bohomolca a późniéj zamienione na Gazetę Warszawską pod redakcyą X-dza Łuskiny Jezuity Spowiednika Króla Filozofa i Dobroczyńcy, z któréj nielitościwie drwił i szydził w swoim czasie Węgierski pełen żółci i sarkazmu i t. d.

W obrębie dawnéj R-ptéj była dostatnia cyfra Drukarni. W-kopolska miała je w Bydgoszczy Częstochowie Dąbrowie Gnieźnie Grodzisku Kaliszu Kościanie Koźminku Lesznie Łęczycy Łowiczu Mokrzku Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu Rawiczu Szamotułach, w Szlichtyngowie.

W W-kopolsce: były w Baranowie Bochni Bodzentynie Lublinie Lucławicach Łaszczowie Pińczowie Rakowie Radomiu Sandomiérzu.

Na Podlasiu miały je Białystok Knyszyn i Węgrów.

W Prussach Koronnych istniały Drukarnie: w Brodnicy Brunsbergu Chełmnie Chełmży, Elblągu Gdańsku Królewcu Kwidzynie Malborgu Oliwie Szczytnie Grudziądzu Toruniu.

Na Litwie Żmudzi Ukrainie Wołyniu Podolu i Rusiach Polskich istniały: w Berdyczewie Białyniczach Brześciu Lit. Czernichowie Czerniowcach Dermaniu Dobromilu Grodnie Jarosławiu Jaworowie Iwiu

Kiejdanach Kijowie Krzemieńcu Lubeczu Lwowie Łosku Łucku Mińsku Lit. Mohilowie nad Dnieprem Nieświeżu Nowogrodku Siewierskim, Ostrogu Oszmianie Paniowcach Połocku Podhorcach Pińsku Poczajowie Przemyślu Samborze Sejnach Sławucie Słonimiu Słucku Stratyniu Supraślu Tarnowie Targowicy Wadowicach Zabłudowie Zakliczynie.

Na Mazowszu były: w Płocku Pułtusku i Warszawie.

Żydowskie istniały w Lublinie i Tartakowie a nie ulegając Cenzurze mogły prócz dzieł treści czysto religijnéj i uczonych ogłaszać drukiem nieprzychylne i szkodliwe dla Kraju artykuły wstrzymujące postęp i zdążanie do jedności z krajowym żywiołem potępiające — Klątwy Rabinów na robiących wyłom w ich zwartéj i odrębnéj społeczności, rady i postanowienia Senioratów i Synodów im dozwolonych i t. p. rzeczy co śmiało godzi się przypuszczać.

Do Zakonnych Drukarni policzyć należy: Jezuickie Dominikańskie Paulińskie Bazyliańskie Trynitarskie Pijarskie Missyonarskie.

W Gdańsku Toruniu Elblągu Królewcu Malborgu wychodziły w niemieckim języku drukowane pisma polemiczne, książki do nabożeństwa Psałterze Kancyonały Grammatyki i Wypisy dla młodzieży szkolnéj które się po całym Kraju rozchodziły.

Dla ludności u nas wschodniego obrządku już Unickiéj już Dyzunickiéj było kilka w samém Wilnie Drukarni a tytułem Typografa Królewskiego zaszczycony był Lew Kuźma syn zacnego Burmistrza tamecznego. Stauropigialna nadzwyczaj była czynną we Lwowie i wydała niezliczoną liczbę ksiąg liturgicznych — prócz tego były: w Nieświeżu Ostrogu Kijowie Mohilewie nad Dnieprem Poczajowie Łucku Orszy Czernichowie Targowicy Supraślu Zabłudowie Unijowie Kryłosie pod Haliczem Stratyniu Uhorcach Dołhopolu Iwiu Przemyślu i kilka we Lwowie.

Odbite w nich książki bywały Kirylicą, alfabetem którego Cyryl i Metodyusz Apostołowie Słowiańscy używali w piśmie tłomacząc z greckiego Ewangelie Psałterz Służebnik i inne Rytuały na język starosławiański, między Morawianami Bulgarami i Serbami w użyciu będący na kilka się narzeczy już wówczas acz bardzo do siebie zbliżonych, dzielący — bo grażdanka dopiéro się od czasów Piotra W-go zaczyna.

Język w książkach wyżéj wymienionych Drukarni chyli się do miejscowego polskiego, i za rusińskie tylko narzecze uważać się zwykł— jest ubogi niewyrobiony i zaledwie dla cerkiewnych obrzędów wystarcza. Do wydań znaczniejszych należą: Azbuki (Elementarze) Apostoł— Psałtiry—Służebniki —Statut Litewski — Ewangelie pouczitelnyja i tołkowyja — (Nowy Testament) Nowyj Zawiet — różne pisma politycznéj treści z powodu Unii ze strony Unitów i Dyzunitów wygłaszane. Miesiacosłowiec Biblia Ostrogska—Zercało mirozritelnoje—Słowniki Cerkiewne, Paterikon Peszczerskije Grammatyki słowiańskiego języka — Trojpieśniki Postne (Triodony) Biblie słowiańskie—Margarity —(Perły, czyli Antologia Biblijna) Twory Bazylia Welikawo — Irmołogie (Kancyonali-

z melodyą dla różnych pieśni) Bogosłowie nrawouczytelnoje (Teolo-
moralna) Nomokanony, (Zbiory Ustaw z Cessarstwa Greckiego epo-
tyczących się rzeczy kościelnych Soborów i zarządu Cerkwią)—Mo-
venniki, Molitwosłowy ili Trebniki (Agendy) Metryki ili Regestry
a porjadka Ś-toj Cerkwi i dla snadniejszéj informacyi Duchownym
im—Prawiła szkolnyja dlia ucziliszcz—Eprarchii Przemyślskiéj—Ka-
hizysy dla ucziliszcz—Zercała dlia prejzrienia i łatwiejszaho rozumie-
Ś-toj wiery. Grammatyka Metetia Smotryckiego Słowary z poime-
vieniem Cerkiewnych Awtorów i t. p.

Skoro były Drukarnie musiały istnieć i Xięgarnie i handel księgarski.
Biblioteki Libraria Księgozbiory Xiążnice.

Przed wynalezieniem druku były książki przepisywane z rękopi-
i szczupłe bywały Biblioteki. Z Azyi od Żydów do Egiptu
eszło światło nauki i zbiory książek się rozpowszechniały, następnie
enikły do Grecyi a po zawojowaniu téjże i podbiciu wraz z Mace-
nią zgromadzili Rzymianie u siebie te wiedzy ludzkiéj spisane naj-
vniejsze skarby. Trajan cessarz Rzymski już ze sta tysięcy tomów
żył Bibliotekę a oprócz niéj było wiele innych publicznych i prywa-
ch złupionych przy pogromie rożnych Krajów i nacyj co weszły
skład państwa Rzymskiego Zachodniego. Wędrówka ludów co się
końcem IV-go wieku po Chr. rozpoczęła i kilka trwała wieków połą-
na z wojnami napady i okrucieństwem nie oszczędzała tych skarbów
i owdzie nagromadzonych, niszczyła je i gorliwość religijna chcąc
rzeć ślady pogaństwa. Uciśnione nauki gnębieni uczeni ludzie z oca-
émi od zniszczenia zbiorami książek wynosili się teraz do drugiéj
licy Chrześcijaństwa do Konstantynopola — następnie Arabowie (Ma-
wie) w Hiszpanii również nad wskrzeszeniem światła i nauk pracu-
starali się rozproszone Księgozbiory nabywać i nowemi je dziełmi
mnażać. Nareszcie Duchowieństwo Zakonne wyłącznie się, prócz sze-
nia Wiary Ś-téj i cywilizacyi pośród ludów, zabrało do oświecenia
hże, ocalenia dawnych dzieł pisanych i przepisywania nowych ręko-
ów, utworów zwykle członków swego Zgromadzenia i tym sposobem
konne powstawały Biblioteki — Silent leges, silent Musae, inter ar-
jak wiadoma, ale w ciszy klasztornéj którą szanowali nawet bar-
zyńcy w wiekach rycerskich pracowite mnichy zatrudniali się z po-
kiem oświatą i przepisywaniem książek. W obrębie murów klasztor-
ch odrodziły się Biblioteki i pod tym względem Benedyktyni Cystersi
rbertanie największą mają zasługę w całéj Europie Zachodnio-połu-
iowéj. Do podniesienia się Bibliotek przyczynił się też świéżo wy-
jiany papier bawełniany bo używany przedtem pergamin i drogi był
niedogodny, i odtąd Uniwersytety Kollegia Naukowe i Szkoły do-
iérania Bibliotek się wzięły. Prześladowani uczeni po zawojowaniu
ssarstwa Greckiego czyli Wschodniego z rękopisami i książkami do
łoch się przenosząc do rozkwitu światła i nauk pod Medyceuszami
przykładali i wiek tam złoty sprowadzili — przed samém sztuki

drukarskiéj wynalezieniem papiér ze szmat jeszcze się dogodniejszym okazał od bawełnianego bo ten materyał aż z Azyi pochodził. W XVI-m wieku już wszystkie Księgozbiory na drukowane się przemieniały i znacznie się cyfra książek pomnażała.

Do nas Apostołowie wiary Chrześcijańskiéj Benedyktyni i Cystersi z księgami liturgicznemi przybyli a przez stosunki z Rzymem nabywane rękopisy przepisywane były pierwszym Bibliotek zawiązkiem. Do najdawniejszych liczą się u nas: Smogorzewska (na Szląsku) Gnieźnieńska Płocka Poznańska Krakowska (Katedralne) i Dominikańska w Sandomiérzu. Ta ostatnia i Łysogórska spalone były od Tatar w XIII-tym wieku, prócz tego wojny z Litwą i Zakonem Krzyżackim wiele ich zniszczyły. Benedyktyni Cystersi Miechowici Norbertanie nasi najwięcéj się trudnili przepisywaniem rękopisów i Księgozbiory acz nieliczne istniały w Lubieniu Sieciechowie Opatowie Hebdowie Miechowie i na Łysé] Górze. W połowie XV-go wieku już dosyć bogata była Xiążnica Akad. Krak. z darów B-pów Prałatów, świeckich panów i Professorów złożona. Kapituły Katedralne (w Kapitularzach) wiele rzadkich rękopisów z dawiendawna przechowywały. Dominikanie Krakowscy, Paulini na Skałce w osobno na to zbudowanych sklepionych budynkach pomieszczali te skarby wiedzy ludzkiéj i umiejętności Chwalebny był u nas między innemi zwyczaj, że Professorowie i wszyscy w ogóle Duchowni testamentem po zgonie swoje zbiory książek i rękopisów zwykle Akademii Krak. albo Dyecezyalnym przekazywali Bibliotekom. Z Piastów jeden tylko Kazimiérz robił dary dla Bibliotek Dyecez. albo Klasztornych i Jadwiga. Zygm. I szczupłą miał xiążnicę, zbogacona od Zygm. Aug. klassykami dostała się Jezuitom następnie Akad. Wileńskiéj. I Zamojska Akad. miała znaczny Księgozbiór z czasem.— Zgromadzone inkunabuły rękopisy i znaczny zbiór książek przy tych Akademiach naszych wystarczały do podsycenia i rozkrzewienia światła w narodzie.

Jezuickie Blblioteki przy Kollegiach zaopatrzone bywały w dzieła teologiczne filozoficzne i filologiczne, tak samo Dominikańskie Franciszkańskie i Pijarskie. W Gdańsku Elblągu Toruniu i innych miastach Pruss Koronnych i Xiążęcych istniały przy Magistratach Radzieckiemi zwykle nazywane. Prywatnych było bardzo wiele i bogatych w rzadkie książki Bibliotek, a do najdawniejszych należą: Radziwiłłowska, Szafrańców Wolskich Zamoyska Dzikowska Hr. Tarnowskich, Lubomirskich X-żąt w Przeworsku, Tarnowska, X-żąt Sanguszków Hr. Potockich w Łańcucie i Wilanowie, Rzewuskich w Podborcach, Dzieduszyckich w Poturzycy, Hr. Moszyńskich w Krakowie Hr. Działyńskich w Kurniku, HH. Raczyńskich Krasickich Badenich Wielopolskich Krasińskich Czackich Tyszkiewiczów Paców Platerów Borchów Kuropatnickich Pawlikowskich Stadnickich Chreptowiczów X-żąt Czartoryjskich Sapiehów i t. d., a przy wielu z nich istniały Gabinety Monet i medali polskich, mineralogiczne, dawne zbroje i rynsztunki wojenne i inne ar-

cheologiczne zabytki i pamiątki, bogate zbiory rycin, atlasów, obrazów pędzla krajowych artystów, dzieła rzeźby i snycerstwa.

Jaką ilość książek zawiérały te Biblioteki trudno było wiedzieć, bo podziału dobrego na materye ani katalogów porządnych jeszcze nie wprowadzono. Zapewne Jagiellońska Wileńska prym trzymały, Radziecka w Gdańsku miała liczyć 30,000 tomów a broszur daleko więcéj. Wojny za czasów Jana Kazimiérza, co Kraju pomyślność poderwały na długo wielką klęskę i Bibliotekom zadały, bo albo od ognia płonęły, albo zrabowane zostały i za morze wywiezione. Najbogatsza z Bibliotek u nas była zebrana niezmordowanemi zabiegami X-dza Referendarza Andrzeja Załuskiego Biskupa Kijowskiego w czém szczery także przyjął udział brat tegoż X. B-p Krakowski i na pomieszczenie jéj pałac w Warszawie Daniłowiczowski oddają — wsiąkły w nię Księgozbióry Stanisł. Leszczyń. i Sobieskich — ta bowiem oprócz kilkunastu tysięcy atlasów rycin rękopisów i broszur z 300,000 Tomów się miała składać. Nad katalogów ułożeniem pracowali tu Daniel Janocki Wulfers Exjezuici Koźmiński Bartsch X. Potkański Kniaźnin i X. Onufry Kopczyński. Oddana na własność całego narodu i do użytku publicznego otwarta *) z pod dozoru Jezuitów po ich upadku, przeszła pod kierunek Izby Edukacyjnéj i 1795 r. pokrzywdzoną została w części przez swoich a przeszło 200,000 Tomów podobno dostało się do Petersburga. Stanis. Augusta Biblioteka z wyborowych dzieł atlasów i rycin złożona do 20,000 tomów dochodziła.

Tak wielki zapas książek i tak liczne Biblioteki poświadczają wymownie o ruchu umysłowym niegdyś u nas i zdążaniu za nabyciem światła. Czy były uporządkowane, czy był do nich przystęp dla tych coby chcieli z tych skarbów wszelakiéj wiedzy korzystać trudno dziś wiedzieć. Z Biblioteki X. Sapiehów w Siemiatyczach bardzo wiele korzystał nasz Zacny X. Kluk i Zielnik jéj wraz z innémi przez siebie wydanémi dziełami ofiarował. W Klasztornych Bibliotekach bardzo wiele książek zmarniało przez wypożyczanie, wilgoć w lokalach, grabież pod czas klęsk krajowych i w inny sposób — kiedy zgnuśniały i przeżyły się Zakony Benedyk. i Cysterskie zaniedbały Xięgozbiorów nie już pomnażać ale strzedz i dla potomności przechowywać. Byli też zapewne i u nas jak gdzieindziéj bibliomani i bibliotafi, co skrzętnie zbiérali książki i mieli piękne Xięgozbiory, ale sami nie oddawali się czytaniu, ani komu pozwalali do nich przystępu. Wszakże nasi Możno-

---

*) Z powodu otwarcia uroczystego w r. 1747 (inauguracyi) Bibl. Załuskich Radliński D-r Teologii w Krakowie sklecił całą książkę napuszczonych panegiryków na cześć Fundatorów a Elżbieta Drużbacka z Kowalskich napisała Encomium Bibliothecae Zaluscianae—inkunabuły pierwszéj typografii polskiéj, i najrzadsze (białe kruki) do dziejów naszych odnoszące się książki Bohomolec i Mitzler de Koloff zaczęli już byli publikować co krótko bardzo trwało—widocznie zbywało na ciekawych i czytających! straciliśmy i my na tém.

władcy mieli już Bibliotekarzy ukształconych, którzy Katalogi sporządzali i albo sami albo Sekretarze z pośród Dworzan albo oddzielnie do tego przeznaczeni Lektorowie głośno wybrane dzieła według gustu Panów czytywać im mieli obowiązek.

Z Bibliotekarstwem ścisły ma związek Bibliografia. Ta już chronologicznym porządkiem w każdéj oddzielnie materyi pisane książki wylicza z wymienieniem miejsca wydania, roku i nazwą autora, albo ocenia ich wartość idąc porządkiem chronologicznym albo alfabetycznym i wchodzi tym sposobem w dziedzinę krytyki — Bibliografia jest nabytkiem XVI-go wieku i Niemcy pierwsi uznali jéj potrzebę.

U nas rozpoczął ją Szymon Starowolski w pierwszéj połowie XVII-go stulecia pisarz nadzwyczaj płodny i obfity, w dwóch dziełach: Scriptorum Polonicorum Hecatontas i De claris oratoribus. Uczony teolog aryański Sandyusz, rodem z Królewca zebrał szacowne dla Bibliografii naszéj materyały w dziele Bibliotheca Antitrinitariorum. Hoppiusz wydał spis dzieł historycznych u nas w książce De scriptoribus historiae polonicae. Dawid Braun z czasów Augusta II-go przysłużył się wielce w dziele p. t. De scriptorum Poloniae etc. daléj Lengnich wreszcie Lauterbach zebrał w jednę całość Żywoty i pisma Polskich Socynianów. Niesiecki w swoim Herbarzu zamieścił obok nazwisk szlachty dzieła przez nię pisane. Jakkolwiek za Sassów już u nas o bibliografii myślano największy postęp jéj przypada na czasy Stanisł. August. Najgłośniejszym i najpracowitszym z naszych Bibliografów był X. Józef Jędrzej Załuski B-p Kijowski fundator Biblioteki publicznéj w Warszawie zmarły 1774 r. — rozległe swoje pod tym względem wiadomości pomieścił w następujących dziełach: Biblioteka Poetów Polskich — Opisanie Polski topograficzne i cywilne — Historya polska literacka — Historya Polska duchowna — a wszystkie wierszami podczas pobytu w Kałudze ułożone 1768 r. po nim X. Józef Jabłonowski W-da Nowogrodzki w Museum Polonum zrobił przysługę dla Bibliografii — ale najwięcéj się temu przedmiotowi poświęcił Jan Daniel Janocki trzydziestoletni Bibliotekarz Xiążnicy Załuskich wydając jak następuje: Litterarum in Polonia Instauratores — Polonia literata nostri temporis — Specimen Codicum manuscriptorum Bibl. Zaluscianae — Musarum Sarmaticarum Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Mecaenatumque memoriae Miscellae.

Mitzler de Koloff Medyk i drukarz Warszawski wydawał Acta litteraria Regni Poloniae et Mag. Duc. Lithuaniae, gdzie pomieszczał krytyki pism wychodzących świéżo i życiorysy znakomitych Polaków etc. W Prussach Koronnych Ringeltaube napisał historyą biblij polskich. Geret, uczony Gdańszczanin, Jerzy Schultz i Lilienthal oraz Gadebusch obszerne o polskich pisarzach i literackich płodach bieżącéj epoki i dawniejszych czasów krytyki i wiadomości rozszérzali. Nareszcie Chromiński rozprawą swoją o literaturze polskiéj z czasów Zygmuntowskich i Felix Bentkowski wystąpiwszy ze swoją Historyą literatury a raczéj

spisem dzieł drukiem ogłoszonych dali pochop do poważniejszych dzieł i recenzyj o przebiegu i postępie cywilizacyi i oświaty u nas o środkach co na nie skutecznie wpłynęły o ludziach co dzielnie do tego rękę przykładali o Protektorach nauk i sztuk pięknych i t. d. i t. d.

Obserwatorya Astronomiczne. Poważny wykład Astronomii rozpoczyna się u nas w XVI-tym wieku. Od słabych początków wszystko się zwykle zaczyna. Najpierwsza przez Ptolomeuszów w Alexandryi (w Egipcie) założona szkoła zaledwie zdobyła się na Arystarcha Eratostenesa Hipparcha Sosigenesa co słabo i niedokładnie starali się objaśnić zjawiska ciał niebieskich. Zdobywcy Egiptu Rzymianie bynajmniéj téj nauki nie posunęli. Arabowie, szczerze nad Astronomią pracując drogą długiéj obserwacyi rachunkiem popartéj nietylko rzucili wielkie światło na układ świata ale nadto wymyślili narzędzia do robienia spostrzeżeń niezmiernie potrzebne. Epoka odrodzenia nauk (wiek Medyceuszów) i sztuk jest właściwie erą szybkich postępów Astronomii. Purbach Regiomentanus do zadziwiającéj doskonałości naukę tę doprowadzili a Galileusz wynalezieniem lunet rozprzestrzeniając granicę wzroku ludzkiego odkrył wiele nowych zjawisk i nowych światów. Tycho Brahe znowu obserwacyami swemi przetorował drogę Keplerowi do odkrycia nowych praw niewzruszonych w systemacie światła niebieskiego — Descart Huygens Newton Halley Laplace Herschel kończą szereg znakomitości wyłącznie téj nauce oddanych w XVIII-tym wieku.

Z początkiem XVI-go wieku zbladła Astrologia u nas i zastąpiła ją Astronomia — było się już na czém oprzéć, pierwsze lody były złamane. Wystąpili u nas Jan z Głogowa Wojciech Brudzewski Mik. Kopernik Jakób z Kobylina Szamotulski Wapowski Marcin z Olkusza Latosz Żebrowski Rościszewski Jan Brożek Jan Heweliusz X. Poczobut Odlanicki Jan Śniadecki że wielu innych opuszczę, co się głębiéj w układ świata niebieskiego wtajemniczywszy dali poznać uczonemu światu, naukę Geografii matematyczno-fizycznéj udoskonalili i stali się w téj nauce powagami.

Najdawniejsze u nas Obserwatorya są Krakowskie Wileńskie Gdańskie Zamojskie Brunsbergskie — Warszawskie już od nich późniejsze.

Ogrody botaniczne — w XVII w. przy wszystkich już prawie Uniwersytetach w Europie założone były, istniały też i Towarzystwa Botaniczne do czego przecież u nas nie przyszło. Był u nas od dawnych bardzo czasów zapał do zakładania ogrodów i parków, sprowadzano z zagranicy egzotyczne rośliny i drzewa ale to więcéj dla dogodzenia gustowi i okazałości niżeli dla naukowych celów. Marya Ludwika żona dwóch po sobie z kolei panujących Królów założyła dwa Ogrody botaniczne jeden w obrębie Zamku Warszawskiego drugi przy Kazimierowskim Pałacu. Xiąże lenny z Pruss Xiążęcych uprzedził ją w r. 1553 obok Akademii Albertyńskiéj rozwinąwszy ogród bota-

niczny z niemałym nakładem w Królewcu. X-że Prymas Poniatowski twórcą jest Krakowskiego a Horodnickiego pod Grodnem Podskarbi Tyzenhauz. Wileński Bot. Ogród pochodzi z r. 1778 i zawdzięczać go należy staraniom X-dza Jundziłła co się wyłącznie zbadaniu Flory Litewskiéj poświęcił.

Gabinety Zoologiczne Ornitologiczne Fizyczne i Archeologiczne z końcem XVIII wieku zaledwie się tworzyć zaczęły, przy Akademiach naszych, przy Szkole Rycerskiéj w Warszawie jak już o tém wspomniałem, były po zamkach i pałacach magnackich jak np.: w Siemiatyczach Postawach Łancucie.

Gabinety Mineralogiczne. W Grodnie staraniem Podskarbiego Tyzenhauza zebrane Muzeum Mineralogiczne z 10,000 sztuk wsiąkło po upadku tegoż do zbiorów Akademii Wileńskiéj — acz ubogie, były też Gabinety Fizyczne z Mineralogicznemi połączone przy Szkołach XX. Pijarów i przy Akademiach w dawnéj R-ptéj. X-t Sapiehów i Jenerała Komarzewskiego z czasów Stan. Augusta—X. Józef Poniatowski po stryju Prymasie Gabinet Fizyczno-Mineralogiczny darował Liceum Krzemienieckiemu — za tak zwanych czasów Prusskich.

Numizmatyczne Medalistyczne i Archeologiczne Muzea zwykle połączone były w Akademiach naszych z Bibliotekami i były dostępne dla ciekawéj publiczności i ludzi oddających się badaniu przeszłości. Do najbogatszych liczyły się Gabinety Królą Leszczyńskiego i Stan. Augusta — nieubogie były i magnackie rozsiane po całéj przestrzeni R-ptéj.

Gabinety Anatomiczne albo Muzea.

Stolica Apostolska nie dozwalała sekcyj na trupach i pospólstwo długo się temu sprzeciwiało, a gdy te dla postępu w medycynie i Chirurgii koniecznie się potrzebném okazywały trzeba było pokątnie i w sekrecie je wykonywać.

Z pośród naszych Lekarzy wielu wyłącznie poświęcało się z niemałym dla nauki pożytkiem Anatomii i bez okazów anatomicznych czyli preparatów obejść się nie mogli a jednak długi czas z niemi się ukrywać musieli: tu zasługują na wzmiankę prócz innych Ursyn, Ochocki, Mucharski Zajączkowicz Wadowski Badurski Czerwiakowski Ryszkowski Szaster Krupiński Kostrzewski Mützler de Koloff Gagatkiewicz Perzyna i t. d.

Największe zbiory okazów, po kilka tysięcy liczyły Gabinety Wileński za staraniem X-a Bis. Massalskiego stworzony i przy byłéj Szkole Chirurgiczno-Anatomicznéj w Gdańsku istniejący.

Pensye Żeńskie.

Wychowaniem płci żeńskiéj od najdawniejszych czasów zatrudniały się u nas Klasztory — były tam urządzone Konwikty wyłącznie dla córek szlacheckiego pochodzenia, a gdzieniegdzie i przychodnie panny korzystać z tych pensyj mogły mianowiciéj po większych mia-

stach — więcéj się tu starano o zaszczepienie zasad religijno-moralnych i praktyk pobożności niżeli o wyższe ukształcenie umysłu i wychodziły ztąd wdzięczne córki, poczciwe późniéj żony, dobre matki, zacne obywatelki. Za owych błogich czasów kiedy moralność najwyżéj w kobiecie ceniono, po dworach Magnatów pod okiem zacnych Ochmistrzyń córki drobnéj szlachty najczęściéj Officyalistów dworskich miały się sposobność kształcić i nie wychodziły prawie z pod opieki aż do pójścia zamąż. Kiedy królowe rodem z Francyi wniosły na dwór język francuzki i Francya z Polską ściślejszemi stosunki były połączone dla przypodobania się Dworowi stawał się potrzebnym w wyższych sferach narodu ten język, zaczęto sprowadzać Guwernerów i Guwernantki a zatem poszło paplanie obcym językiem, cudzoziemskie obyczaje zwyczaje i mody, z pogardą tego co było swoje, krajowe. Najwięcéj tych figur przenikało do nas za Sassów i w epoce wielkiéj rewolucyi francuzkiéj. Czy to byli ludzie świeccy czy stanu duchownego (Abbe Labusie) po największéj części nie zasługiwali na to zaufanie, jakie do nich wogóle miano — popuścili cugle naszéj młodzieży rozmarzając wcześniéj jéj wyobraźnię, nie chodziło im wcale o rozwinięcie umysłu ani uczciwy kierunek wychowania bo najczęściéj potrzebnych do tego nie mając zdolności ani powołania dla zdobycia sobie tylko łatwego kawałka chleba, emigrowali. Co gorsza, tacy emigranci gdy im się udało olśnić swoich chlebodawców wyższą świata znajomością nadawali ton całemu domowi, podkopywali tradycyą i stary obyczaj a jeźli z pupillami wyjeżdżali za granicę wyzuwali ich z miłości dla kraju napoili zamiłowaniem cudzoziemczyzny, słowem wynaradawiali.

Krasicki w Doświadczyńskim a Fryd. Hr. Skarbek w Pamiętnikach Seglassa tych przewodników domowéj edukacyi u nas trafnie i w jaskrawych odmalowali rysach. Kiedy francuzczyzna weszła w modę powstawały po większych miastach i stolicach prowincyj R-ptéj Pensye Żeńskie pod kierunkiem Dam obcéj narodowości — proceder i zysk był tu głównym celem a wychowanie i nauka rzeczą podrzędną — w skutek zmiany obyczajów i staropolskich zasad Pensye te pozyskiwały sobie rodziców i podrywały w obrębie murów klasztornych istniejące Zakłady, a Kommissya Edukacyjna zajęta daleko ważniejszemi kwestyami i reformami nie zdążyła wziąć się do nich i pod kontrollę podciągnąć.

Towarzystwa Naukowe T. Umiejętności Sztuk Pięknych albo Akademje nauk etc.

Akademia Platona w Atenach gdzie ten mistrz z uczniami i chciwemi wiedzy słuchaczami dysputował rozpoczyna szereg Uczonych Towarzystw. Takie korporacye stawały się koniecznie potrzebnémi dla ułatwienia mężom nauki wymiany myśli własnych, badań i wypowiedzenia zdobytéj długą pracą wiedzy w pewnym obranym kierunku. Z Rzymu, wędrówkami ruchliwych ludów trapionego, ustąpiły nauki

i sztuki do stolicy wschodniéj Konstantyna W-o gdzie znowu potęga dzikich Ossmanów nie oszczędzała ich i niemal całkiem nie zagładziła — Rzym Neapol Florencya teraz dały im opiekę i potworzyły się dla ich rozniecenia i wskrzeszenia Towarzystwa Uczone czyli Akademie.

Poszły za wzorem Włoch i inne ucywilizowanéj Europy kraje, rosł szybko ten do nauk zapał i w XVIII wieku bardzo ich już wielka była liczba.

Rządy ówczesne chwalebne protegując pobudki dawały im opiekę, udzielały zasiłków za co nabywały prawa wskazywać kierunek dążący do rozwoju nauk i wiedzy tudzież sztuk pięknych. Ustawy czyli Statuty takich Akademii jedne i teżsame prawie wszędzie były. Członkowie dzielili się na czynnych (rzeczywistych) i honorowych ale liczba ich była ograniczona, przybiérano i zagranicznych uczonych na Korrespondentów. Prezydent z nominacyi Monarchy albo z wyborów przewodniczył wszędzie i każda Akademia posiadała Obserwatorya Gabinety Muzea Bibliotekę etc. W pewnych terminach zbiérali się członkowie na posiedzenia, na których udzielali Zgromadzeniu rezultaty swoich poszukiwań i badań w obranym kierunku, a odczytane rozprawy i sprawozdania szły pod dysskussyą i albo zachowywały się w Archiwum albo téż ogłaszane były w Rocznikach Akademii dla wywołania ruchu myśli recenzyi i krytyki ze strony uczonych po za obrębem Towarzystwa. Gdzie zaś Rząd i Protektorowie nie żałowali zasiłków tam wyznaczały się nagrody w medalach albo też kwotach pieniężnych za najlepsze na wyznaczone tematy rozprawy, wysyłano członków dla uzupełnienia swoich badań za granicę, albo i młodzież rokującą chlubne nadzieje po ukończeniu zaszczytnie wyższych kursów Uniwersyteckich w podróże naukowe albo artystyczne. W Rossyi za Piotra W-go założona Akademia nauk według nakreślonéj dla niéj Ustawy miała się przykładać do postępu i wzrostu w ogólności nauk ale dziwna rzecz że się wyłącznie prawie z samych Niemców, dla których i kraj i język jego był obcym, składała. Z tego powodu, jak również i tego że na Professorów do wyższych zakładów i szkół ściągano Niemców, Sumoroków Człon. Akad. uczonéj znany z dowcipu i zdrowego zdania zapronował, żeby do tych Szkół i Zakładów naukowych niemiecką sprowadzić także młodzież — bo dla niéj wykładowy język przystępnym będzie. Akademia miała tłómaczyć z obcych języków na ruski pożyteczne dzieła, późniéj miała na celu naukowe wyprawy w najodleglejsze strony państwa Rossyjskiego, daléj ułożenie Słownika języka rossyjskiego, zbieranie materyału do słownika wszystkich narzeczy rozgałęzionéj słowiańszczyzny, badanie starożytności słowiańskich, spisanie pomników pisanych i niepisanych na przestrzeni obszernego państwa rozrzuconych, wydawanie książek dla rozpowszechnienia oświaty i podniesienia dobrobytu. Nasz ziomek Rakowiecki przybrany członek tejże Akademii za objaśnienie najdawniejszego po

mnika prawodawstwa rossyjskiego (Ruska Prawda) medalem jak wiadoma zaszczyconym został.

U nas jedyna taka Akademia czyli Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół nauk dopiero po trzech rozbiorach Polski na wniosek X. Biskupa Warmińskiego za tak zwanych Czasów Prusskich utworzone było — *) po rozerwaniu R-ptéj i utracie ojczyzny chciano przynajmniéj w naukowych pracach szukać pociechy, ocalić pomniki świetnéj niegdyś przeszłości utrzymać język, spisać inwentarz własności naukowej do całego niegdyś należącéj narodu, badać pomrokę minionych dziejów, słowem rozbudziło się pragnienie żyć sławą z nauk dawniéj nabytą co takim blaskiem w XVI wieku świeciła. Rzecz dziwna i niepojęta że za świetnych R-ptéj czasów nie przyszło u nas do takiego Towarzystwa vel Akademii, a były wszelkie po temu warunki — nie brakło uczonych ludzi we wszystkich prawie gałęziach nauk, byli Magnaci świeccy i duchowni coby chętnie uposażyli Akademią były stosunki łączące naszych uczonych z Koryfeuszami wszechstronnéj wiedzy za granicą. Z takiego ogniska koniecznieby wielkie pożytki spłynąć musiały na kraj cały — cóż kiedy smutne czasy wojen zewnętrznych i niezgody domowe pod elekcyjnémi Królami wreszcie zgnuśnienie narodu za Sassów nie dozwalały spokojnéj pracy ani zjednoczenia rozpierzchniętych i rozdzielonych sił naukowych. Przy Atheneum czyli Szkole Medyczno-Chirurgicznéj w Gdańsku istniało Towarzystwo Badaczów Przyrody którego między innemi Członkiem był uczony i pracowity Medyk późniéj Kapłan Joachim Pastoryusz de Hirtenberg po nobilitacyi, ale nie miało wielkiego rozgłosu i tylko na Prussy Koronne i Xiążęce się rozciągało. Kallimach za Jagiellonów w Krakowie późniéj X-żę Jabłonowski w Lipsku i Dubois Professor Szkoły Rycerskiéj w Warsz. za Króla Stanisł. Aug. projektowali Towarzystwa Uczone ale dobre ich chęci nie znalazły poparcia.

Istniały u nas już w XV wieku po wielu miastach przy Klasztorach i Farach tak zwane Bractwa literackie (Confraternie) ale te miały bardzo szczupły obręb i zakres dla swéj działalności — viri litterati, wybiérani na członków byli to zapewne ledwie czytać i pisać w owym wieku umiejący ludzie i już z tego tytułu nad gmin wyniesieni, do zarządu funduszami, opieki nad gmachami szkołami i przytułkami dla nędzy w ich obrębie powoływani. Archikonfraternia Warszawska ostatecznie przy katedralnym kościele Ś-go Jana była zatwierdzona i po-

---

*) Miłoby nam dziś było znać Członków tego zacnego Towarzystwa. Spis ich dałby się sporządzić z akt po b. Kommiss. Oświecenia Publicznego współcześnie z niém istniejącéj które następnie Okręgowi Naukowemu Warszawskiemu się dostały, albo też wywiezione zostały 1831 r. do Sieniawy wraz z innémi pamiątkami w Puławach się przechowującémi — dziś czas zabrać się do tego. Roczniki Towarz. Przy. Nauk do ułożenia takiéj Listy dostarczą także materyału — bo nowi Członkowie zwykle witani bywali a zmarli uczczeni wspomnieniem albo obszernym nekrologiem.

mieszczona, licznémi od Papieży opatrzona przywilejami. Król Michał Korybut, Jan III, obaj Sassi i najdostojniejsze osoby liczyły się w szeregu Protektorów téj chwalebnéj Instytucyi — z czasem posiadła dosyć znaczne kapitały i kilka w stolicy pięknych kamienic — uczynki miłosierdzia i podniesienie sztuk pięknych w kościele wyłącznem niegdyś jak i podziśdzień było jéj zadaniem.

Protektorowie nauk i sztuk — Mecenasi.

Gdyby się miało pod ręką książkę z tamtego stulecia dziś do białych kruków należącą pod tytułem „Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Maecenatumque memoria“ łatwoby przyszło wysnuć długi szereg ludzi co wspiérali u nas nauki ludzi uczonych protekcyą swoją otaczali, wysyłali za granicę zdolniejszą młodzież po obfitsze plony z naukowéj dziedziny, co pragnęli rozkwitu nauk i sztuk pięknych. Należałoby do tego szeregu zaliczyć i tych co zbierali skrzętnie Biblioteki Muzea Galerye Gabinety, co dla uboższéj młodzieży środki nabycia edukacyi obmyślali, autorom do wydania pism i prac naukowych pomagali co z obczyzny słynnych i głośnych z nauki mężów na Professorów do naszych Akademii ściągali i t. d. Kiedy się bez téj pomocy obejść przychodzi, nie przesadzę, jeżeli powiem, że prócz Królów: Kazimierza W-go trzech Zygmuntów Jana III-go i Stan. Augusta, Magnaci nasi świeccy i duchowni na wyścigi się protekcyą dla Muz odznaczali — tu należą: Oleśniccy, Długosze Tarnowscy Zamojscy Opalińscy Ostrorogowie Tenczyńscy Działyńscy Giżyccy Tomiccy Krzyccy Chojeńscy Padniewscy Tyliccy Szyszkowscy Gembiccy Lubrańscy Maciejowscy Noskowscy Konarscy Protasewicze Nowodworscy Karnkowscy Łubieńscy Hozyusze Tidemany Nideccy Brzostowscy Korsakowie Gedrojcowie Kiszkowie Pacowie Platery Sapiehowie Potoccy Jabłonowscy Grabowscy Horajnowie Wielopolscy Stadniccy Lubomirscy Szaniawscy Leszczyńscy Wężykowie Czartoryjscy Tyzenhauzy Szembekowie Ossolińscy Krasiccy Tyszkiewicze Chreptowicze Wodziccy Czaccy Staszycowie Kołłątaje i t. d.—ich to ofiarności i protekcyi jaką dawali naukom i sztukom winniśmy rozkwit ich a mianowiciéj Filologii i dziejopisarstwa za wieku złotego a następnie wskrzeszenie lepszego smaku w epoce Stan. Augusta po długim letargu umysłowym. Ten monarcha nie miał niektórych przymiotów nieodbicie potrzebnych Panującemu zwłaszcza w tak smutnych i trudnych warunkach tron obejmującemu, ale niezaprzeczenie posiadał gust estetyczny, znał klassyczną literaturę obczytany na najlepszych wzorach i mógł był wiek złoty dla nauk i sztuk u nas odnowić, gdyby stan szlachecki dał się mu sobą pokierować do nauk zamiłowania pociągnąć gdyby się chciał był otrząsnąć z niektórych starych uprzedzeń a obok tego ściśle z nim do jedności zdążał aby dawne poszanowanie u sąsiadów wyrobić i zjednać, jakiego R-pta za Jagiellonów zażywała. Potrzeba tylko było pokoju na zewnątrz i zgody w domu

a Muzy Polskie pod berłem St. Augusta w całém znaczeniu byłyby zakwitły. Cały wiek dzieli nas od owéj epoki i dla tego lepiéj to dziś umiemy ocenić bo z zimną krwią i bezstronnie sąd nasz na pewnych już opieramy faktach idąc jedynie za głosem słuszności. Z tém wszystkiem rozbudzone przez tego Króla życie umysłowe nie zostało przytłumione i nie zagasło i w porozbiorowéj Polsce, owszem rozszerzał się znakomicie horyzont wiedzy, praca umysłowa znalazła coraz więcéj zwolenników, zbogacał się język u swojego źródła otrząsając się z archaizmów i gallicyzmów, wszystkie gałęzie nauk i umiejętności poczęto ściśléj uprawiać, powiększyła się cyfra czytelników, pojawiły się recenzye i krytyki nie dopuszczające arrogancyi płytkich umysłów i miernoty — wszystkich ogarnęła chęć przejrzenia się i w świetnéj i w smutnéj przeszłości słowem po utracie bytu politycznego przenikło i zajęło mocno cały naród życie umysłowe.

Że wrócę jeszcze do OO. Jezuitów o pobłażanie upraszam. Niektórzy z naszych historyków i pisarzy, jak się nie godzi, bez dokumentów chcą ich potępiać — mogli i błądzić bo humanum est errare, ale mieli i zasługi dla kościoła i społeczności naszéj mianowicie ziomkowie nasi członkowie tego potężnego Zakonu, które wykazać za obowiązek sobie poczytuję:

a) walcząc z Sektami kacerskiemi, z butną i chciwą na fundusze Duchowieństwa szlachtą bronili immunitatis Ecclesiae i ocalili podważony przez nich u nas kościół;

b) w Seminaryach sobie powierzonych przyłożyli się do podniesienia nauki i ugruntowania wiary w sercach przyszłych Kapłanów;

c) nawrócili wiele znakomitych rodów co z kościołem naszym zerwały, już kazaniami już życiem przykładnem i wysoką nauką z głębokiéj wiary płynącą;

d) stając do dysput religijnych z Różnowiercami, co potrafili naród otumanić jak Wolan Trzecieski Modrzewski etc. zadawali im ciosy i stępili ich groty bo zwyciężali wyższem światłem i głęboką ożywieni wiarą;

e) publikowali drukiem Dysputy i poważne dzieła religijno-polemicznéj treści, którémi paszkwile i satyry przeciw sobie i Kościelnéj Zwierzchności wymierzane, unicestwiali;

f) kazania ich po polsku po niemiecku w ich Kościołach w Kollegiatach i po Katedrach rozpraszając herezye utwierdzały w wierze Przodków licznie tam gromadzących się słuchaczy;

g) Kazania Sejmowe i Trybunalskie karciły korrupcyą prywatę i do jedności i zgody usposabiały zagrażając upadkiem Kraju za nadużycie złotéj wolności, liberum veto i nieposzanowanie Majestatu — niestety przepowiednie Skargi i Młodzianowskiego sprawdziły się ale nie z ich powodu, tylko z winy lekkomyślnego narodu;

h) przez zakładane pobożne Bractwa Najświętszego Sakramentu, Miłosierdzia, Szczęśliwéj śmierci, Serca Jezusowego, Opatrzności i Soda-

lisów Maryi Panny do których wpisywali się Królowie, Dygnitarze, Stan Rycerski, poważne matrony i młodzież utwierdzali pobożność w narodzie nędzę osładzali ubóstwu i ucisk ludu zmniejszali;

i) przez urządzane missye wytępiali resztę bałwochwalskich przesądów i zabobonów, uczyli młodzież Katechizmu przysposabiały do Spowiedzi i pieśni właściwych Kościołowi polskiemu wraz z dogmatami Wiary uczyli w języku a raczéj narzeczu litewskim, tołewskim i żmudzkiem sobie znanem, apostolstwo swoje dobrze pojmując;

k) podczas morów niegdyś tak częstych niosąc ratunek religijny często życiem przypłacając nie zrażali się tem bynajmniéj;

l) jako Kapelani obozowi przewodzili hufcom i spowiadali rannych pośród gradu kul jak: Drenocki Kulesza Markiewicz Kampan Pikarski Dąbrowski Kochowski Kiederojowski Przeborowski i tylu jeszcze innych;

ł) za missye acz ucierpieli niemało od Karola Sudermana, Gustawa Wazy i de la Gardie co się nad niemi znęcać żołdactwu pozwalali w Kurlandyi Inflantach i na Żmudzi wytrwali mężnie w apostolstwie dla dobra Kraju i Kościoła podjętem słowem znieśli bardzo wiele zanim katolickiéj religii przywrócili powagę ci iście Chrystusowi rycerze vel Zakon Jezusowy Societas Jesu;

m) w sześćdziesięciu kilku od najwyższych do niższych licząc zakładach naukowych zawsze światła na całéj przestrzeni Kraju przyczyniali i z dzisiejszego punktu widzenia za surowo ich sądzić trudno— każdy nieledwie wiek innego planu i programu nauk potrzebuje — nie gorzéj u nas jak za granicą kształcili młodzież w owych wiekach. Sejmy miały prawo reflektować Generała Zakonu i nowe wprowadzać metody i programy a czemuż tego nie robiły — nasiąkli niesfornością Przodkowie nasi Ojcowie bujnéj i burzliwéj młodzieży z pobłażaniem pewném na jéj wybryki w karności szkolnéj i bójki patrzeli, ale Władzy krajowéj dziełem było powściągać te nadużycia, tymczasem milczała— nie można zatem o nie obwiniać tego Zgromadzenia;

n) do wmięszania się w sprawy wewnętrzne Moskwy za samozwańca nie wpływali i daremnie chcą im to niektórzy pisarze nasi przypisać — aby od tego błędu i zarzutu oczyścić Magnatów dumę i lekkomyślność— konfessyonał ambona i szkoła wyczerpywała całą ich gorliwość i czynił zadość obowiązkom tak mozolnym u nas ten Zakon i ile było w jego mocy osłaniał lud wiejski od ucisku panów, zabiegał zepsuciu i skażeniu obyczajów słowem dla lepszéj Kraju przyszłości gorliwie i niezmordowanie pracował. Za tyle chwalebnéj pracy i usiłowań pożądanym uwieńczonych skutkiem nie godzi się go dziś poniewierać i jeżli miał jakie błędy i usterki te na przebaczenie zasługują. Sapienti sat. Nasi Piasecki B-p Niemcewicz Krzyżanowski Szujski i inni chyba zaporywczo potępili Jezuitów — Salvandi Hartknoch Theiner

Raszke lepiéj ocenili zasługi tego Zakonu — po ogłoszonéj 1772 r. kassacie Sejm zatrwożony chciał w Rzymie wyjednać Edykt oszczędzający ich nadal u nas pod warunkiem pewnych reform ale Rzym odpowiedział „sint, ut sunt, aut non sint.”

XI. Urzędy i zaszczyty w Dawnéj Polsce.

Z instytucyą szlachecką dawne urzędy polskie zostawały w najściślejszym związku. Nadworne do najdawniejszych należą — te powstały były na dworach udzielnych X-żąt a kiedy z różnych Prowincyj jedno się państwo skleiło zachowali je Panujący już dla ostentacyi, już żeby dogodzić goniącéj za niemi szlachcie co się do obsługiwania Kraju pełnieniem różnych funkcyj obywatelskich poczuwała zwłaszcza że tą drogą Monarchowie życzliwość sobie jéj zaskarbiali, już żeby z nich mieć Radę Najwyższą ciągle pod bokiem. Po Nadwornych idą Państwowe. Kiedy te Najwyższe Rady prócz Urzędników Nadwornych pomnażane przyzwanémi świeckiego i duchownego stanu znakomitościami nie wystarczały za powiększeniem się państwa Monarchowie zmuszeni byli tworzyć nowe Urzędy i w ręce wybranych Dostojników powierzać władzę wyłącznie sobie należącą i te Urzędy rozrzucić po całéj Kraju przestrzeni — tak więc obok Najwyższéj Rady która teraz była ogniskiem władzy i zarządu państwem powstawały na Prowincyi dostojeństwa administracyjne wojskowe sądowe skarbowe. Uszanowane były dawnéj nazwy po X-ch Udzielnych Urzędy i występowały nowe po Województ. Ziemiach i Powiatach. Duchowne tu nie wchodzą bo te od Rzymu całkiem zależały wskutek wyrobionéj odrębności i ustalonéj zwyczajem — ale Duchowni świeccy, jako obywatele Kraju do niektórych Urzędów powoływani byli i w początkach istnienia państwa najwyższe piastowali godności.

Ścisłego rozgraniczenia u nas kiedyś władzy administracyjnéj od sądowéj nie było — tak samo skarbowéj od administracyjnéj, i dla tego trudno jest rozgatunkować te dawne Urzędy według zakresu władz. Cały Kraj rozpadł się z czasem na Ziemstwa — tym wyrazem obejmowano u nas dawniéj całą hierarchię Urzędów po Województwach i Powiatach—ważniejsze Urzędy miały ściśle oznaczone czas i obowiązki i zawsze już pewnego uzdolnienia wymagały—inne były tylko czczym tytułem były po większéj części dziedziczne albo dożywotnie a tytuł służył i potomkom. Ledwie kilkadziesiąt było w R-ptéj Dygnitarstw i Urzędów z przywiązaną do nich pensyą — inne niepłatne albo bardzo mały

przedstawiały dochód — niektóre nawet pociągały za sobą wydatki i zwykle też w rodzinach większych fortun zostawały — szlachcie nie chodziło o dochody — pragnęła urzędów i zaszczytów aby mieć udział w rządzie, klejnotowi herbowemu przydać blasku i zasługiwać się obywatelstwu starała. Na téj zasadzie że Stan Rycerski obronę Kraju podejmował i piastując Urzędy na różne wydatki i koszta ostentacyi był wystawiony, kobiety do $^1/_4$ spadku po rodzicach dopuszczone tylko były, co zwyczaj tylko chyba uświęcił i ta się quarta puellaris nazywała— za żywota swego dzieląc rodzice fortunę między dzieci nie zawsze się do tego stosowali.

Oto nazwy dawnych Urzędów:

Wojewoda wyręczał się Podwojewodzim —Komorników (Rewizorów Policyjnych) miał pod rozkazami.

Kasztelani byli Więksi po Zamkach rezydujący i Mniejsi — drążkowemi zwani, że w Senacie bez głosu za drążkami czyli baryerkami, odgrodzone zajmowali miejsce.

Burgrabiowie pod rozkazami Kasztel. Więks. zostawali — czasem ich wyręczali — ci byli Zamkowi — Burgrabiowie Grodowi czuwali nad wykonaniem wyroków sądowych — byli jak Komornicy, Egzekutorami.

Burgrabiowie zamku Krakowskiego (12-tu) mieli sobie oddaną straż jego — Starosta Krak. był ich Zwierzchnikiem.

Burgr. M. Gdańska naprzód z nominacyi Króla, późniéj z liczby członków Rady Miejskiéj obierany (Starostą Królewskim przezwany) zależał tylko od Króla sądził sprawy o gwałty w obrębie miasta bez apellacyi — i czuwał nad własnością ruchomą uratowaną wskutek rozbicia się okrętów — Ryga takiż sam miała Urząd.

Burgrabiowie i u nas byli Członkami Rad Miejskich sądzili o gwałty w obrębie miast i wykonywali wyroki.

Podkomorzowie (dawniéj Komorzy, Komornicy) pod koniec R-ptéj zastąpieni i porównani z Szambelanami.

Starostowie Grodzcy mieli władzę niegdyś rozległą bo administracyjną i sądową — wyręczali się: Podstarostami, Surrogatorami a nawet Burgrabiami.

Sędziowie Ziemscy Podsędkowie Ziemscy Sędziowie Grodzcy Sędziowie Nadworni Sędziowie Kapturowi Sędziowie Sejmowi Relacyjni Kanclerscy Referendarscy Marszałkowscy Trybunalscy Koronni i W-go X-twa Lit. Sędziowie Skarbowi Podkomorscy Pograniczni Wojskowi Zjazdowi i t. d.

Pisarze i ich zastępcy przy tych wszystkich sądach:

Pisarze dekretowi Koronni i Litewscy.

Pisarze albo Sekretarze Dworscy używający w Korespondencyach sygnetowéj tylko prywatnéj pieczęci.

Pisarze Polni byli to Rewizorowie albo Inspektorowie — lustrowali twierdze garnizony i t. d. byli Koronni i Litewscy — kandydaci do Hetmaństwa.

Pisarze W-cy albo W-cy Sekretarze Referendarze byli przy boku Królów i Kanclerzów dla pomocy — zwykle Duchowni kandydaci na Kanclerstwo.

Pisarze W-cy Skarbowi — przy boku Króla urzędując zależeli od Podskarbich W-ch jako ich pomocnicy.

Podskarbiowie W-cy Koronni i Litewscy.

Podskarbiowie Nadworni.

Podskarbi Prusski utrzymał się po wcieleniu Pruss do Korony.

Kustosze Skarbca Koronnego — Litwa na wzór tego urzędu miała Skarbnego.

Instygatorowie W-cy Koronni i Litewscy Oskarżyciele publiczni— (Prokuratorowie) i Vice Instygatorowie.

Marszałkowie Konfederacyj i Sekretarze tychże.

Regenci Kancellaryi Koron. i Lit. — byli to Sekretarze Kanclerzy lub Podkanclerzów. Przy Podskarbich i Hetmanach także byli Regenci Kancellaryi.

Regenci Grodzcy Zastępcy Starostów.

Metrykanci, Pisarze i razem Archiwiści przy Kanclerzach i Podkanclerzach — i w Koronie i w Lit. było po dwóch — Większy i Mniejszy. Tajne Archiwum było pod kluczem Większego, odbierał je pod dozór po wykonanéj na sekret przysiędze.

Kanclerze zastąpili dawnych Notaryuszów i Pisarzy na Dworach udzielnych X-żąt a późniéj Sekretarzy — mieli licznie obsadzone Kancellarye bo się do nich dla promocyi oprócz Duchownych cisnęła młodzież zdolna świeckiego stanu — tu powstały różne stopnie urzędów jako to: Sekretarzy Wielkich Koronnych, Królewskich Pisarzy Kancellaryi, Referendarzy Metrykantów Archiwistów Regentów Kancellaryi większéj i mniejszéj Tłomaczów i t. d. Sama nawet Kancellarya na dwa się Wydziały rozdzieliła późniéj: Dyplomatyczny i Sądowy. Kanclerze byli Koronni i W-go Xiest. Litews. — tak samo i Podkanclerze— od powierzonéj im Pieczęci Większéj i Mniejszéj nazywano ich także Pieczętarzami. Było także Nadworne Koronne i Lit. Kanclerstwo. Najznakomitsi niegdyś Kanclerze z Applikantów w tych Kancellaryach do Kanclerskiéj stopniowo dochodzili godności — były to szkoły dla przyszłych Prawodawców i Dygnitarzy, czyli Mężów Stanu.

Marszałek — i ten urząd znany na dworze udzielnych niegdyś X-żąt różne przechodził koleje — byli Marszałkowie u nich i Podmarszałkowie. Za Kazim. W-go był już Wyższy i Niższy — pierwszy był urzędem państwowym drugi Nadwornym — następnie powstali Marszałkowie W-cy Koronni i osobni dla W-go X. Lit. — obok nich utrzymali się i dwaj Nadworni — Marszałkowie W-cy według Artykułów Sądów Marszałkowskich mogli śmiercią karać za burdy i gwałty w okolicy gdzie Król przebywał, za Elekcyj ogłaszali obranego Króla — pod czas Sejmów wielkich gospody dla Senatorów i Posłów wyznaczali — prze-

strzegali etykiety dworskiéj i przystojności — poprzedzali Króla z laską do Kościoła albo na Sejm — i t. d. zastępowali ich Kanclerze, a nie raz i Marszałkowie Prymasowscy.

Marszałek Dworu Królewskiego był to Urzędnik Dworski prywatny — czuwał nad służbą dobierał ją wypłacał oddalał — u niego stół zawsze był przygotowany dla Dworzan Szambelanów i gości z Prowincyj.

Marszałkowie Trybunalscy wielkiéj używali powagi—byli ludźmi świeckiémi.

Prezydenci Tryb. zawsze Duchowni z wyborów.

Deputowani vel Deputaci, nazywali się sędziowie Trybunalscy i także z wyborów po Województwach pochodzili.

Superintendenci i Intendenci Skarbowi i Administratorowie Celni na Komorach podlegali Podskarbim.

Do Urzędników Wojskowych liczyli się:

Hetmani Koronni i W-go X. Lit.

Hetmani Polni w Kor. i Lit.

Het. Nadworni wyprzedzili tamtych a przed temi jeszcze nieraz Wojewodowie Kasztelani i Marszałkowie dowodzili zbrojnémi hufcami powołani od. królów. Za Jagiellonów nadzwyczaj wybujała władza Hetmanów — była dożywotnią i szlachta widziała w niéj podporę wolności — Królowie Elekcyjni chcieli tę władzę ich nadzwyczajną ograniczyć — co nie łatwą było rzeczą. Gdy zeszło z wysokiego swojego stanowiska Hetmaństwo i stało się źródłem bezrządu i nieładu przyśpieszyło upadek Kraju i samo przepadło. Hetmaństwo Kozacze w Zaporożu trwało bardzo krótko od Koronnego zależne, zamieniło się w Małoruskie.

Reginmentarze byli Zastępcami Hetmanów ale buławy używać nie mieli prawa — buńczuk im przysługiwał.

Pisarze Polni patrz wyżéj.

Strażnicy W-cy i Polni zależeli od Hetmana — i oddzielnemi dowodzili oddziałami i w Sądach Wojennych zasiadali.

Chorążowie niegdyś na czele siły zbrojnéj z każdéj Ziemi szli z chorągwią i dowodzili — powstali późniéj W-cy Chorążowie Koronni i Litewscy—późniéj i Nadworni ale utrzymali się i dawni Ziemscy. Podczas Koronacyj, przy ceremonii inwestytury Książąt hołdujących, na pogrzebach Panujących etc. gdzie tylko się Król znajdował Chorąży W-ki Koronny z wielką chorągwią Koronną po prawéj stronie Panującego stać iść lub jechać był winien — a po lewéj znowu Chorąży W-ki Litewski.

Buńczuczni przed Hetmanem w pochodzie i w boju nosili buńczuki i rozwozili rozkazy.

Obożni W-cy Koronni i Lit. — Mniejsi Polni się zwali.

Sędziowie Wojskowi Sędziowie Obozowi — Pocztmistrze Obozowi.

Pisarze Obozowi Instygatorowie Obozowi—Pisarze hyberny i kwarty Proporcznicy.

Podwodniczowie Namiestnicy v. Adjutanci Hetmanów.

Mostowniczowie Komendanci twierdz i stannic na Kresach.

Bronni (brama albo brona dawniéj) byli stróże czuwający przy bramach fortec.

Generałowie od armaty czyli Artyleryjscy.

Rotmistrze Porucznicy Puszkarze i t. d.

Do tytułowych Urzędów należały: Stolnik Podstoli Podczaszy Piwniczy Łowczy Podłowczy Koniuszy Podkoniuszy Cześnik Wojski Miecznik Kuchmistrz Krajczy Skarbnik Ziemski i t. d.

Chociaż Unia Lubelska zrównała herby i urzędy — pozostały w Prussach w Mazowszu w Podlasiu na Ukrainie Wołyniu Podolu Inflantach i na Rusi dawne Urzędy niektóre: byli tam Cywunie Strażnicy Horodniczowie Leśniczowie Mostowniczowie Jeometrowie Strukczaszowie Klucznicy oprócz Koronnych co się tam przyjmowały i rozsiały w wielkiéj obfitości. Ławnicy czyli Assessorowie sądowi utrzymali się w Prussach.

Zastępcami w urzędowaniu (Podstawkami) byli Subrogaci vel Surrogaci Namiestnicy Delegaci Subdelegaci Deputaci Komissarze Lustratory Rewizory i t. d. wyznaczani przez Sejmy Sejmiki albo z wyborów po Ziemiach i Powiatach.

Najniższe szczeble Urzędów były: Wójt Sołtys Komornicy Wojewodzińscy Kasztelańscy, Starościńscy Podkomorscy Górniczy, Kancellaryusze Vicekancellaryusze Susceptanci Protokuliści Kancelliści Kopialiści Woźni Sądowi, Palestranci, byli to Applikanci Sądowi Dependenci Regentów i Mecenasów.

Do Dworskich Urzędników liczyli się: Prokuratorowie (rządcy) W-korządztwa Krakowskiego, Żupnicy, Menniczni Starostowie Niegrodowi Ochmistrze dzieci Królewskich Skarbnicy Namiestnicy Szatni Podszatni Łowczowie Koniuszowie Marszałkowie Dworscy Bobrowniczowie Sokolniczowie Komornicy Szambelani Lektorowie Łożniczowie.

Miały i Królowe swoich urzędników jako to: Marszałków Kanclerzy Sekretarzy Kuchmistrzów Podczaszych Krajczych Koniuszych Podskarbich Lektorów — czasem Królewicze i Królewny oddzielnych Kanclerzów czyli Sekretarzy miewali.

Za najwyższe godności czyli Dygnitarstwa Ministerstwa uważane były:

Marszałkowstwo Koronne i W-go X. Litewsk.

Marszałkowstwa Nadworne.

Hetmaństwo W-kie Koronne i W-go X. Lit. vel Buława Większa— Polne Kor. W-go X. Lit. vel Buława Mniejsza.

Kanclerstwo W-o Kor. i W-go X. Lit. vel Pieczętarstwo vel Vicekancl. Kor. i W-go X. Lit. Pieczęć Większa i Mniejsza.

Kanclerstwo Nadworne.
Podskarbiostwo Koronne i W-go X. Lit.
Do wysokich Dostojników należeli:
Starostowie Poznańscy Generałami Wielkopolskiémi tytułowani bo prezydowali na Generalnych Sejmach Prowincyi swéj, ton im i kierunek nadawali.
Starosta Krakowski jako Generał Małopolski.
„ Warmiński „ „ Prusski.
„ Podolski jako Generał Ziem. Podolskich.

Oprócz czterech jak wyżéj Ministerstw obsadzonych liczną rzeszą Urzędników do wyższych Magistratur liczyły się: Senat Trybunały Sądowe Tryb. Skarbowy Badowski Trybunał Wojskowy Rady Ekonomiczne Kommissya Dobrego Porządku Rada Nieustająca.i t. p. — tu Urzędów huk od Kancellisty w górę idąc do Dyrektorów Wydziałów czyli Departamentów z różnemi tytułami.

Ale poseł Ziemski stał na szczycie Urzędów jako obrońca wszechwładztwa narodowego z mandatu braci szlachty a Marszałek Izby Poselskiéj z wyboru samychże Posłów wychodzący, był nielada znakomitością.

Senatorów najwyższa cyfra świeckich i duchownych licząc, dochodziła 136 osób. Posłów czyniła z górą 450. Deputatów różnych Władz 130-tu. Ministrów i Dygnitarzy Nadwornych do stu się liczyło. Starostów Grodowych 90.— Niegrodowych 250. Ziemskich Dostojników w Koronie 700 — w Litwie 500. Na Rusi Białéj, Czerwonéj w Inflantach, Kurlandyi i Prussach Kor. i Xiążęcych przeszło 1,000 oprócz Zastępców czyli Delegatów — a gdy się do tego doliczy Officerów Urzędników i Officyalistów Dworskich i t. p. utworzy się kilkunastotysiączny z pewnością zastęp Urzędników większych i mniejszych czynnych i tytularnych dożywotnich albo dziedzicznych, Szlachta rwała się do Urzędów dla zyskania tytułu Jaśnie Wielmożnych albo Wielmożnych czego im bracia powiatowa nie żałowała, co się i żonom podobało.

Kto sam urzędu nie pozyskał, po ojcu miał prawo używać tytułu — ztąd pełno było Miecznikowiczów Podstoliców Wojewodziców Podstolanek Wojewodzianek już się nawet zaczęły urabiać tytuły Wojewodzicowiczów Wojewodziczanek Kasztelanicowiczów i Kasztelanicowiczanek — tytułami dzielili się mężowie z żonami jak to nagrobki z dawnych czasów dziś ocalone świadczą — „tu leżą szczątki śmiertelne albo prochy, zwłoki Wojewodziny Bracławskiéj Kasztelanowéj Wojnickiéj“ i t. p. Osobliwością był szlachcic w Powiecie bez Urzędu albo bez tytułu — chyba to był Swirczałką (homo novus) nie miał miru u braci powiatowéj albo miał zaprysk jaki — bywali 70-cio letni nieraz Podstolicowie albo Wojewodzicowie i t. p. chorowała szlachta nasza na urzędomanią bo i wtenczas jeszcze kiedy Województwa Czernichows. Smoleń. Parnawskie Wendeńskie odpadły od Korony nie przestawała się o fikcyjne tamże Urzędy i tytuły ubiegać.

Jeszcze tu dużo opuszczonych jest Urzędów — wypuszczeni Regenci czyli Notaryusze do spisywania aktów dobréj woli, Marszałkowie Sejmikowi Porucznicy co po wsiach władzę administracyjno wojskową sprawowali Mecenasi i Adwokaci co się w Palestrze odradzali i wielką cyfrę przedstawiali w epoce pieniackiéj Polski — i t. p..

Prymasi z tytułu Interrexów chcieli blaskiem Dwory swoje otaczać i na wzór Królewskiego Majestatu błyszczeć — mieli Kanclerzy Nadwornych Marszałków Podkomorzych Skarbników — a Dygnitarze Państwa Senatorowie nie mieli sobie za ubliżenie funkcyi téj spełniać — Biskupi Krakowscy Warmińscy Poznańscy i inni dobrze uposażeni naśladowali Prymasów.

X-ta Radziwiłłowie Ostrogscy i inni Magnaci w Koronie na Rusi i Litwie z wielką pompą się urządzali mieli liczny zastęp dworskich urzędników do różnych obowiązków pełnienia, zawsze z pośród szlachty nieraz z dygnitarzy Państwa i liczny poczet Dworzan z synów niezamożnéj szlachty pod okiem i nadzorem Marszałków Dworu zostającéj, który ściśle przestrzegał karności przystojności i staropolskiego obyczaju.

Do pozyskania urzędu w Powiecie Ziemi i Województwie trzeba było koniecznie być tam osiadłym bene possesionatus — Bene nati, co się dobrowolnie z własności ziemskiéj wyzuli nie dopuszczając podzielności rodzinnéj fortuny i jéj rozdrobnienia nie byli odsądzeni od używania tytułów ojcowskich, owszem i urzędy sprawować mogli do których im zdolności i ukształcenie naukowe wstęp otwierały. Ci, bene nati, choćby zaścianków synowie gdy się jako Dworzanie u wielkich Panów z kantów otarli i prócz poloru wiadomościami zbogacili umysł za protekcyą tych Panów wchodzili do różnych Magistratów na applikacyą i z czasem wysokich stopni i dostojeństw dostępowali — a Wójtowstwa Sołtystwa i Wybraniectwa wyłącznie niegdyś dla kmieci przeznaczone z rąk zaściankowéj szlachty nie wychodziły i nadawały jéj przywiléj bene possessionatów. Stanisław August pragnąc kraj zreformować i jego instytucye zacofane przerobić, sprzyjał stanowi miejskiemu chciał go podnieść wyraźnie i do objęcia przezeń rządów młodzież miejskiego pochodzenia z wyższem ukształceniem do wszystkich Władz i Dykasteryj dopuszczoną była a według gorliwości stopniowo nagradzana zajmowała nieraz w hierarchii urzędniczéj wysokie miejsca — dawna wyłączność, nepotyzm i protekcya zwolna bladły i ustawały.

Do Urzędów Miejskich szlachta się nie rwała, i zwykle je lekceważyła — żadnéj dla nich nie chciała znać uległości choć posiadała nieruchomości w territoriach miast — co jednak późniéj przez oddzielne Ustawy uregulowane zostało.

Magistraty Miejskie były czysto Municypalną Władzą — w nich urzędowali z podziałem na Urzędników i Officyalistów: Wójt niegdyś prawem Magdeburskiem nadanych opiekun rządca i sędzia, późniéj w Burmistrza albo Prezydenta przemieniony — Rajcy Ławnicy Bur-

grabia Inspektor albo Komissarz Policyjny — Poborca Rewizor Sekretarz Podsekretarz Budowniczy Fizyk Chirurg Adjunkt prawny albo Prokurator, Archiwista Dziennikarz Taxator Egzekutor — Targomistrz Pisarz Protokulista Kancellista Dozorcy więzień policyjnych, Policyanci (Ceklarze) Milicya Miejska nareszcie Kat do Officyalistów się zaliczali.

XII. Sejmy.

Zarodem przyszłych Sejmów u nas były Wiece, które się od najdawniejszych czasów po Opolach (Gminach) późniéj po Kasztelanijach i po Ziemiach odbywały i wypływały z urządzeń gminowładnych.

Nasi Piastowie nie podkopują ich, owszem zostawiają je, ale za wzrostem obszaru państwa wynikła potrzeba otoczyć się Radą nieodstępną i dwunastu Rajców zapewne z 12 Ziem na które się kraj wówczas dzielił wybranych zostało. Mądry Bolesław Chr. co stworzył i ochronił Polskę ściśle się z niemi znosił, kraj objeżdżał, rad ich i przedstawień nie odrzucał. Obok nich powstają Nadworne Urzędy Kanclerz Sędzia Marszałek Miecznik Skarbnik i t. d. i także wchodzą do Rady jak również ruchliwości ziemianie ze zdrowego rozsądku i bystrości umysłu, poznani. Po Bolesł. Chrobrym przy nieszczęsnym zwyczaju podziału między synów państwa słabła spojnia między Ziemiami i najwyższą władzą w osobie najstarszego syna reprezentowaną — dopiero Kazimierz Sprawied. zwołuje 1180 r. do Łęczycy Sejm liczniejszy z duchownych i świeckich Dostojników aby ratować kraj i w jednę związać całość. Xiążęta innych dzielnic Biskupi Prałaci Rycerstwo (Barones Comites) Milites i Kmiecie zwołani ułożyli Ustawę którą dla większéj powagi zyskania pod zatwierdzenie Rzymu oddali. Rzym zatwierdzając Ustawę zatwierdził tém samém i Senat gdzie z Królem Duchowieństwo i Stan Rycerski zasiadał i tym sposobem trzy Stany do obrad następnie czyli Sejmów walnych uprawnione zostały. Ale po Ziemiach Wiece nie ustają, są to Sejmiki w przyszłości. Łokietek drugi taki walny Zjazd czyli Sejm do Chęcin zwołuje, tam radzi o wojnie z Zakonem Krzyżackim, co tak krajowi dopiekał i dzieli się ze Stanami Państwa Duchownym i Rycerskim, władzą polityczną i prawodawczą. Łokietek wespół z synem Kazimierzem po raz drugi do odbudowania zrysowanéj i osłabionéj za doby podziałów Polski się za-

brali i dzieło się powiodło. Edykta i Ordynacye porządek zasiadania na Sejmach wskażą i instytucya gotowa. Królowie tu w całym występują blasku, rosną w powagę bo kraj uznaje że go ocalili od nacisku Germanów Waregów Krzyżaków i Litwy.

Kazimierz późniéj W-kim nazwany zrozumiał położenie kraju, idzie w ślady Ojca spoić go pragnie mocniéj przez jednakie prawa i Ustawy i te po dojrzałéj rozwadze na Wiecach po Prowincyach układa w Statut Wiślicki r. 1347.

Ludwik, aby prawo do tronu jednéj z córek zapewnić zrzeka się prawa stanowienia podatków i ciężarów publicznych — od poradlnego szlachtę uwalnia świecką i duchowną.

Za Jagiellona I-go już naród poczuł potęgę swojego wpływu w rządach krajem i dał poznać że się z nabytego przywileju wyzuć nie pozwoli, skoro ten Monarcha złożony niemocą w Jedlni gdzie na łowy się wybrał, błaga Senatorów i Dygnitarzy co go otaczali aby syna nie odsunęli od tronu i takim sposobem prawo elekcyi Panującego powracał narodowi w Radzie Królewskiéj, na Zjazdach a późniéj w Sejmie reprezentowanemu.

Odtąd Kanclerze Obojga Narodów czyli Pieczętarze nabierają wielkiego znaczenia bo przywileje i nadania Panujących mogą opatrywać Pieczęcią dla powagi, albo jéj odmawiać — są to stróże praw, odpowiedzialni przed narodem. Panujący zarzuceni mnóstwem spraw administracyjnych sądowych politycznych i t. p. zmuszeni zdawać je na Członków Rady ale i ci podołać nie mogą trzeba tworzyć nowe Urzędy — rada je wita, szlachta goni za niémi po Województ. Ziemiach i P-tach łaknąc honorów i takim sposobem z oszczędnością Skarbu ma teraz kraj bezpłatnych honorowych Urzędników — ale władza Majestatu bladła coraz bardziéj a najwięcéj ją poderwało przypuszczenie stanu szlacheckiego do władzy prawodawczéj i powierzenie mu władzy sądowéj i wykonawczéj, a przy królach już tylko w drodze apellacyi najwyższa pozostała instytucya.

Litwie, absolutnie przez WW-ich XX. rządzonéj podoba się ta swoboda Korony — dla tego też ściśléj się z nią łączy, herby przybiera polskie i cały prawie ustrój państwowy.

Odtąd Sejmy wielkie naprzemian w trzech wielkich częściach Państwa się odbywają: w Horodle Korczynie Brześciu i t. d. Polska przedstawiała czystą federacyą Województw Ziem i Prowincyj na Sejmie szczelnie jedność stanowiącą, szkoda tylko, że jeden wyłącznie Stan Rycerski czyli Szlachta całą sobie wolność i władzę zagarnęła z lekceważeniem innych słojów społecznych — kiedy w innych krajach Europy stan miejski przez handel i przemysł zbogacony nabył znaczenia, u nas o podniesienie dobrobytu miast prawie się nie troszczono.

Nadeszła stanowcza chwila powstania Parlamentu.

Na wojnę z Zakonem Kazimierz Jagiell. potrzebuje pieniędzy i odbiera odpowiedź „że to wymaga decyzyi na walnym Obu Narodów

Sejmie za zwołaniem posłów z Województw i Ziem". Jakoż, złożony był Sejm w ten sposób w Piotrkowie i poszło już odtąd w obyczaj, że bez tych Posłów żadne prawo (Konstytucya) ani Ustawa zapaść nie może — tworzy się więc Izba Poselska nie tak już zależna od Panującego jak Senatorska z nominacyi Króla wychodząca — słowem powstaje R-pta szlachecka pod Królem.

Napróżno radził Janowi Albrechtowi Kallimach jego były Ochmistrz ukrócić pychę stanu szlacheckiego. Roztropniéj postąpił Alexander przeprowadzając Konstytucyą, że ani On ani Następcy jego bez wspólnéj zgody dwóch Izb Senatorskiéj i Poselskiéj nic stanowić nie mogą, Król jednak wszystkiemu ton nadawać będzie na Sejmach, które sam tylko zwoływać ma prawo, będzie dowodził w boju i rozdawał urzędy i t. d. Tak więc Sejm Walny składać się miał z trzech Stanów — z Królewskiego Senatorskiego i Rycerskiego czyli szlacheckiego. Na te już Sejmy Posłowie przygotowani przybywają bo z instrukcyami, dla tego też trwały krótko. Kanclerz przedstawiał propozycyę od Tronu a jeżli się na nic nie zgadzano Sejm się rozchodził — do przyszłego zwykle Sejmu urabiały się zdania i zgoda następowała. Arcywspaniałe bywały Sejmy za Zygmuntów — większe już Państwo ztąd większe zachody i zajęcia — dłuższe też i te Obrady bywały — bezwątpienia było na nich zadużo gadulstwa ależ chęć popisywania się z wymową (swada) była to słabość narodowa ze Szkół wyniesiona.

Za Elekcyjnych Królów wyrabia się nierząd sejmowy. Nastają teraz Sejmy Zwyczajne i Nadzwyczajne, Konwokacyjne Elekcyjne Koronacyjne Pacyfikacyjne Konfederacyjne Inkwizycyjne Exorbitacyjne i Delegacyjne. *) Ostatni Wielki Czteroletni z 1788 r. był kompletnym Parlamentem — urządzał Kraj, zastarzałe Ustawy i prawa przerabiał w duchu czasu i potrzeb i chciał wprowadzić nowe zasady politycznego życia w narodzie — obradował też aż cztery lata a komplet sejmujących wynosił osób pięćset. Targowiczanie stanęli w poprzek i zepsuli całą jego robotę, tudzież Król z chwiejnym charakterem. Dyaryusze po Sejmie każdym ogłaszały uchwalone Konstytucye, a te następnie w Metrykach Koronnych Statutach i Voluminach Legum (Zbiory Praw) zamieszczane bywały. Czynności Czteroletniego Sejmu nie mamy ogłoszonych w Dyaryuszach.

Trojakie więc były Sejmy: Zwyczajne albo Ordynaryjne co dwa

---

*) Jako nowość wystąpiły pod koniec R-ptéj dwa Sejmy Delegacyjne bez Króla na czele, ale z jego upoważnienia. Pierwszy z 1767 — pod Prymasem Podoskim, drugi 1773 — 1775 trwający pod Ostrowskim Bp. Kujawskim — na nich Delegacya od R-ptéj wyznaczona układała się z Ministrami Obcych Potencyj. Zacni patryoci uchylali się od téj funkcyi upokarzającéj — przeczuwając że Delegaci pójść muszą za natchnieniem Króla, i potępiając nielegalną formę Obrad z dwóch tylko Stanów złożonych.

lata, Extraordynaryjne i Prowincyonalne: W-kopolskie Małopolskie Pruss i Rusi — nareszcie po Wojewódz. Ziemiach i P-tach sejmikami tylko nazywane — cała zatem Polska sejmować i sejmikować miała prawo a Synody Prowincyonalne i Dyecezyalne nie czém innem téż były, tylko Sejmami Duchowieństwa Polskiego. Uniwersały (wezwania) na Sejm walny uprzedzały o czém się ma radzić aby Posłowie stosowne i już wyrobione otrzymywali mandaty, ale te instrukcye nie mogły ścieśniać ani ograniczać Sejmu gdyż to była Najwyższa Rada i Instancya Prawodawcza a z tonu tych instrukcyj pragnęła tylko wiedzieć co Kraj cały myśli. Jużto swawolą czyli nadużyciem było wolności jeżeli Posłowie Ziemscy uparcie swoje mandaty spełnione mieć chcieli i wyżéj nad wolę ogółu, kładli życzenia jakiejś Prowincyi lub Województwa bo tym sposobem kraj by się rozpadł na wiele Rzeczypospolitych — tymczasem Izba Poselska wykoleiła się późniéj, podkopywała powagę Sejmów Walnych i stała się źródłem i powodem nierządu.

Sejmiki Relacyjne dają się usprawiedliwić — zaszczyceni zaufaniem współobywateli wybrani Posłowie powinni byli za powrotem z Sejmu Walnego złożyć relacye jak instrukcyą wykonali — ale potępiać na nich Posłów że poszli za większością nie godziło się, ani potępiać i odrzucać zapadłych już Uchwał i Konstytucyj — tu już prywata Możnowładców występowała. Żeby temu w przyszłości zapobiedz Królowie przed Sejmem Walnym wysyłali na Sejmiki ludzi wpływowych z patryotyzmu i zacności znanych z instrukcyami od siebie i przedstawieniami, a to jeszcze bardziéj w zarozumiałość i butę szlachtę na prowincyi wzbiło. Na Sejmiki zgromadzali się Senatorowie Wojewoda i Urzędnicy ziemscy, Ziemianie czyli Szlachta possessyonaci i niepossessyonaci—po nabożeństwie obiérano Marszałka do kierowania Obradami — następnie Delegowany od Króla (Sejmiki Delegacyjne) załecenia od Tronu objawiał — niektóre przechodziły, a wzamian za to ujęta przez Panów drobna szlachta cyfrą przeważna polecała ich do Krzeseł Ministerstw Buław i Pieczęci.

R. 1733 oddalono Dyssydentów od funkcyj poselskich, dopiero St. August pod obcéj siły naciskiem wrócił im dawne prawa. Liczba Posłów na Sejm Walny była w różnych epokach różna i niestała, najwyższą była za Czteroletniego Sejmu bo z Senatem łącznie 500 Członków obradowało. R. 1791 niestety! w przeddzień ostatniego rozbioru i upadku R-ptéj zapadło prawo nowe o Sejmach i sejmikach czego się u nas ludzie zacni i mądrzy oddawna domagali — wskazało stałe miejsce i termin dla Obrad, sposób wybierania Posłów, porządek obradowania, prerogatywy Marszałków, i nie ubliżając nieosiadłéj szlachcie przypuszczało do głosu na Sejmikach tylko Possessyonatów najmniéj sto złot. opłacających podatku (census).

Prawa Polskie.

Jak wszędzie, tak i u nas zwyczaj zamieniał się w prawo.

Uchwały Wiecowe, Ustawy na Zjazdach Łęczyckim i Chęcińskim objęły, i nowémi postanowieniami rozszerzone zostały — w udzielnych X-ach były także zebrane w Ustawy zwyczajem uświęcone prawa i praktykowane jak tylko Xiążęta zdolnych do tego upatrzyli ludzi — i zdawiendawna władzą prawodawczą i Panujący nasi i Xiążęta udzielni z Duchowieństwem się i Stanem Rycerskim dzielili. Był już więc materyał przygotowany z którego mądry Kazim. W-ki postanowił skorzystać chcąc jednostajnością praw jako cementem ściśléj spoić na części niegdyś podzieloną Polskę.

Ułożony przezeń z 1347 r. Statut Wiślicki za pierwszy dokładny Zbiór prawa pisanego uważać trzeba — ten obejmuje prawo cywilne kryminalne tudzież urządzenia policyjno-administracyjne. Podstawą tego Statutu jakkolwiek były prawa na miejscowych zwyczajach oparte, zawsze z Kodexu Justyniana, jak było w całéj Europie i do niego wiele się artykułów prawie żywcem dostało — i nie można tego potępić bo prawa Rzymskie wyrobione długim czasu przeciągiem nabyły wielkiéj powagi i słusznie, gdyż przewidziały wszystkie niemal przypadki do sporów i zwaśnień prowadzić mogące, potrzeby społeczeńskie, wzajemne między ludźmi stosunki, obwarowały własność, kładły hamulec na wybryki namiętności i t. d.

Jagiellonowie i Elekcyjni Królowie według potrzeby następnie rozwijali te źródłowe prawa i przerabiali w duchu czasu i wymagań społeczności polskiéj a strzegący wolności, jako źrenicy w oku stan szlachecki na Sejmach rzucał zasady prawa politycznego i władzę prawodawczą prawie wyłącznie sobie przywłaszczywszy, projektował wiele nowych Konstytucyj (Postanowień) i praw które zwykle bywały zatwierdzanémi i Zbiór praw powiększały. Statut Łaskiego zebrał te rozproszone Artykuły praw za czasów Alexandra Jagiellończyka i zyskał urzędową powagą. Litwa za Zygm. Starego dawny Statut Litewski za obowiązujący przyjęła, ten w ruskim języku napisany późniéj Wołyńskim się nazywał. Statut Wiślicki po łacinie pisany przełożył na polski z polecenia Zyg. Aug. Herburt z Fulsztyna i otrzymał urzędową powagę — tak samo i Statut Litewski ukazał się obok ruskiego textu spolszczony za Zygmunta III-go z jego polecenia, co było prawie niepotrzebném gdyż ta rusińszczyzna niewiele się od polskiéj różniła mowy. Prussy Koronne 1598 r. zebrały w jeden Statut prawa swéj Prowincyi które zyskały zatwierdzenie, chociaż przebija się w nich pewna odrębność. Obszerny Zbiór Praw Polskich wydał na widok publiczny Kożuchowski, niegdyś Konfederat Barski uczony i biegły prawnik Ziemi Wieluńskiéj we wsi Mokrzku a ostatecznie Drukarnia XX. Pijarów w Warszawie wydała Zbiór Praw Polskich pod tytułem Volumina Legum w 8-u tomach.

Tak więc dawne Wilkierze Miejskie, Artykuły, Listy i Ordynacye Bractw Kupieckich i Cechowych, Artykuły czyli Ordynacye Marszałkowskie i Hetmańskie oraz Trybunalskie, Uchwały Konfederacyi legalnych, Artykuły i Postanowienia naprawę excessów czyli Exorbitancyj na celu mające, Statuty oddzielnych niegdyś Lennych Prowincyj jak Mazowsza, Prus Koronnych i t. d. słowem wszystkie Ustawy i prawa dawne wsiąkły w Volumina Legum i w porozbiorowéj jeszcze Polsce pokaże się nieraz potrzeba znajomości Praw w tym Zbiorze zawartych bo według nich roztrzygać wypadnie wydarzające się kwestye skarbowe administracyjne i sądowe, albo się niemi posiłkować *).

Dosyć jest spojrzeć na te Xięgi Praw aby uderzyć czołem cywilizacyi naszéj i postępowi — bynajmniéj nam to zdanie obcych „Polska nierządem stoi“ nie ubliża—naród przerażony Tyberyuszami i innemi Despoty nie miał przekonania złożyć całéj władzy czyli rządu w ręce Panujących, zkąd już krok tylko do absolutyzmu—a były na to pokusy, tylko się nie powiodło. Prawa Ustawy i wychodzące z nich instytucye nie przestaną być miarą ukształcenia narodu. Prawodawca zawsze się ogląda na to czego Kraj potrzebuje i co spożytkować potrafi. Mogły być i jakie słabe strony w prawodawstwie naszém i to ujmy nie robi, bo niedoskonałość cechuje wszystkie ludzkie dzieła, usunąć je albo naprawić zostawionem było późniejszemu czasowi. Jakoż pod koniec R-ptéj zacny Exkanclerz Andrzéj Zamojski na Sejmie 1776 r. wybrany do przejrzenia i przerobienia praw duchowi czasu i potrzebie odpowiadających, acz miał na uwadze postęp wymagający porzucenia niektórych uprzedzeń i kastowości i nie posunął się do zerwania całkiem z przeszłością, a jednak nie potrafił przekonać stanu szlacheckiego o potrzebie reformy praw przestarzałych zacofaniem rażących i praca jego odrzuconą została, kiedy to jedynie Kraj zbawić mogło było.

Sądownictwo w dawnéj Polsce.

Najwyższa Zwierzchność administracyjna i sądowa była u nas w dawnych czasach w ręku X-żąt udzielnych i Panujących. Zajęci

---

*) Jak wcześnie w prawodawstwie naszem zrodziły się pojęcia o potrzebie i skutkach zabezpieczenia wierzytelności na dobrach nieruchomych, wymownie o tem świadczy Konstytucya z r. 1588 zapadła (Vol. Leg. 2 str. 1219). Ta uchwała ustaliła tyle pożyteczne dla kredytu zasady jawności i pierszeństwa zapisów prior tempore potior jure, zasady na których polega istota hypoteki—a lubo ta ostatnia nazwa nie była wówczas jeszcze używaną powołana już przecież była do życia instytucya taż sama, co dotąd w doskonalszéj tylko formie pod nazwą hypoteki, niemałéj doniosłości wyświadcza usługi na Zachodzie i u nas.

wojną i coraz liczniejszemi sprawy państwa, musieli władzę sądową powierzać powołanym do tego Urzędnikom — okazała się potrzeba ustanowienia Władz Sądowych w narodzie aby powagą i imieniem Panującego wyrokowały zachowując dla siebie najwyższą instancyą w drodze appellacyi. Wiece albo Roki Walne (Colloquia generalia), gdzie X-ta lub Panujący zasiadali pospołu z Radą Prałatów i Komessów były najwyższym i najdawniejszym Sądem — późniéj po Województwach Ziemiach i Powiatach urządzone były takie Wiece gdzie Wojewodowie albo Kasztelanowie prezydowali a od ich wyroków appellacye szły do Monarchów którzy na Sejmach ją odrzucali i zmieniali wyroki. Gdy ztąd powstawały zaległości i z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości wielkie się działy nadużycia bezprawia i zajazdy, musieli Królowie z praw wyłącznie Majestatowi przysługujących robić ustępstwa Stanowi Rycerskiemu — przechodziły w ręce szlachty Władze Sądowe na Prowincyi, co pociągnęło następnie za sobą wdarcie się do Władzy prawodawczéj z krzywdą innych stanów społeczność składających, a z czasem i ograniczenie Władzy Monarchicznéj, kiedy zapadła Ustawa (lex) że za powszechną tylko zgodą Stanów na Sejmach w obrębie praw i Sądów zatwierdzone Konstytucye powagę i znaczenie mieć będą. Na żądanie stanu szlacheckiego (czemu się długo Jagiellonowie opiérali) choć usprawiedliwione było obszernością Kraju i konieczną dla jego mieszkańców potrzebą zgodził się nareszcie Stefan Batory i pozwolił na ustanowienie Trybunałów W-kopolsk. Małopolsk. i Litewskiego. Po owych Wiecach królewskich do najdawniejszych Sądów należą Sejmowe gdzie Panujący z Radą zasiadał i sądził, ale i te ustały z czasem gdy rozdzielonéj na różnéj nazwy Sądy w Kraju obmyślono drogi sprawiedliwości.

Powstały późniéj Sądy Sejmowe całkiem inne od tych, wyłącznie praw obrażonego Majestatu dochodzące które Delegowani Sędziowie z Senatorskiego koła, wraz z Delegatami od Marszałka Izby Poselskiéj roztrzygali spiski przeciw R-ptéj, zdrady stanu, bunty, rokosze i wszelkie machinacye na szkodę ojczyzny i t. p. były także tych Sądów przedmiotem. Monarcha prezydował podczas wprowadzanéj akcyi obrażonego Majestatu, ale gdy do sądzenia przychodziło, ustępował, żeby zdania i głosu Sędziów nie krępować.

Sądy Relacyjne ztąd mają nazwisko, że wyznaczeni od Króla Senatorowie albo Członkowie przybocznéj jego Rady, zdawali mu sprawę z rozpoznanych pretensyj i sporów obu stron dla ostatecznego zawyrokowania.

Sądy Assessorskie Kanclerskie albo Zadworne odbywały się w rezydencyi Królewskiéj — tu prezydowali Kanclerze a zasiadali Referendarze Regenci Kancellaryi Sekretarze i Pisarz Dekretowy — powstały one za Zyg. Aug. Na Assessorów Sejm wyznaczał Członków Izby Poselskiéj — przybierano i szlachtę z głosem doradczym tylko, i przysięgali że sekretu ani zdania wotujących nie wydadzą — appellacyi od

tych Sądów nie było. Starostowie czyli Sądy Grodzkie wyroki egzekwować miały obowiązek.

Sądy Referendarskie przyjmowały skargi i zażalenia obywateli z dóbr królewskich i donosiły o nich Królowi lub Kanclerzom. Skład Sądu stanowili Kanclerze albo Referendarze jako Prezydujący, Instygator Koronny Regenci Kanc. Metrykanci Pisarze. Przedmiotem Sądów tych były sprawy włościan z dzierżawcami (królewszczyzn) albo Starostami, o granice wręby wody pastwiska pobory Wybraniectwa Sołtystwa młyny dziesięciny sepy, i t. d. Ordynacye, od Patronów występujących w obronie stron wymagają przyzwoitego w obrębie Sądu postępowania.

Sądy Marszałkowskie. Marszałkowie W-cy Koronni i Litewscy wreszcie Nadworni sprawowali w miejscu rezydencyi królewskiéj władzę policyjno-sądową — a ta i do krajowców i do cudzoziemców się rozciągała mianowiciéj podczas Sejmów Elekcyj Zjazdów również na Pokojach Królewskich Ulicach i Przedmieściach Stolicy lub gdzie Król rezydował w promieniu na milę. Na wstępie każdego Sejmu Artykuły Marszałkowskie odczytywane były — Marszałkowie zatem byli Ministrami Policyi — przedmiotem tych Sądów były burdy, przestępstwa i zbrodnie, nadużycia w taxie żywności, zwady bójki napaści z dobyciem oręża połączone na kupców kramarzy przekupniów mieszczan.

Trybunały główne Koronny i W-go X-twa Litewskiego.

Stefan Batory idąc za radą Jana Zamojskiego zezwolił na nie i zatwierdził — tu Sędziami byli Senatorowie i Stan Rycerski a przez wzgląd na sprawy duchowne tu mogące przychodzić sześciu Deputowanych z Duchowieństwa wyznaczono — dla W-kopolski Piotrków, a Lublin dla Małopolski na rezydencye Trybunałów obrane zostały. Marszałek pobierał 20,000 Zp. pensyi ze Skarbu, Prezydent 10,000. Sędziowie czyli Deputowani (Deputaci) z funduszów to jest kosztów sądowych które do skrzynki wpływały, opłacani bywali. Tu większością zdania sprawy roztrzygano — Sędziowie do sumienności w sądzeniu i uczciwego postępowania byli zobowiązani. Mecenasów po 30-tu upoważnionych stawało i podług Ordynacyi nie tylko za siebie ale i za swoich Dependentów z Palestry odpowiadali — Ubogiéj stronie Trybunał przydawał Patrona. I Palestra i strony do przyzwoitego zachowania się były obowiązane — damy do Trybunału wstęp miały wzbroniony a częstacye wszelkie pod czas przerwy i ustępów w sądzeniu w obrębie gmachu gdzie urzędował Trybunał, zakazanémi były. Dekreta najpóźniéj trzeciego dnia ogłaszano — Sędziowie o przedajność przekonani na zawsze tracili prawo do wszelkich funkcyj obywatelskich i Urzędów a jeżli czynu nie dowiódł oskarżyciel, tak samo karanym bywał. Marszałek dla powagi Trybunału miał pod swym rozkazem Komendę Wojskową ta oddawała mu honory i razem do egzekucyj wyroków używaną bywała — każda nowa kadencya Trybunału rozpoczynała się so-

lennėm nabożeństwem. Pierwszym Marszałkiem Tryb. Piotrk. był Piotr Oleśnicki a pierwszym Prezydentem Pilchowski B-p Chełmski.

Tyszkiewicz Ludwik Kicki Jan Krasicki B-p X-że Adam Czartoryjski Małachowski Krasiński Karśnicki władzę Marszałków Trybunału i Prezydentów prócz wielu innych jeszcze godnie sprawując powagę Urzędu utrzymać umieli.

Trybunały Litewskie rezydowały w Wilnie i Grodnie. Ordynacye też same co dla Korony i przedmiot spraw jednaki. Trybunały Duchowne i w Koronie i w Litwie z 12-tu Sędziów w połowie świeckich i duchownych się składały i pod prezydencyą Marszałka Tryb. sądziły sprawy: osób świeckich z duchownėmi o dziesięciny, o procenta wstrzymane od legatów z dór ziemskich dla kościołów, sprawy od Konsystorzy dla ostatecznėj decyzyi odesłane, sprawy uczynkowe między świeckiemi a duchownėmi i kryminalne.

Sądy Skarbowe. Tu prezydował Podskarbi Koronny albo Nadworny. Sędziowie wybierali się z Senatu i Koła Rycerskiego na Sejmie — zasiadali prócz tego Kommissarze Skarbowi Instygator Kor. i Pisarz. Warszawę i Grodno na rezydencye tych Sądów wyznaczono. Przedmiotem ich były sprawy: zniewaga Urzędników Skarbowych, sprawy o handel rękodzielnie miary i wagi podatki długi za towary, sprawy wexlowe — szlachta duchowni i mieszczanie powoływani tu być mogli o zdzierstwa za wiktuały, na groblach mostach przewozach (promach) i o wszelkie pokrzywdzenia Skarbu.

Sądy Podkomorskie — roztrzygały spory między stronami o granice dóbr ziemskich — zjeżdżano zwykle na grunt sporny i podług dowodów ze znaków granicznych, duktów z inkwizycyj, ze świadectwa ludzi starych miejscowych brano zasady do wyroków — po czem sypano kopce a mappę odrabiał Komornik czyli Jeometra. Księgi wyroków Podkomorskich zachowywały się w Ziemstwie i z nich wydawano na żądanie stron wyciągi.

Sądy Grodzkie. Po Kasztelaniach, którym wojskowo-policyjny nadano charakter i władzę, straż grodów i zamków wraz z juryzdykcyą sądową powierzona była Starostom a te Sądy Grodzkiemi albo Starościńskiemi się nazywały. Obok Starosty, Surrogator Podstarosta Pisarz i Regent Grodzki Burgrabia i Subdelegaci do sądzenia spraw i egzekucyi używani, winni być szlachtą osiadłą —tu sądzono sprawy: o gwałty rozboje pożogi zajazdy truciznę fałsze czary fałszywe miary i wagi i inne kryminały — dla wydobycia prawdy (konfessaty pytki) używane tortury dopiero r. 1776 zakazane były. Prócz tego Sądy Grodzkie egzekwowały wyroki wszystkich innych Sądów krajowych i miały prawo żądać pomocy wojskowėj (brachium militare).

Sądy Ziemskie sprawowali Sędzia Podsędek i Pisarz od szlachty na Sejmikach wybierani, potwierdzeni od Panującego — ale possessyonaci w obrębie juryzdykcyi. Przed objęciem Urzędu wykonywali przysięgę — mogli ich zastępować wybrani na Sejmikach Subdelegaci — tu

się sądziły wszelkie ziemiańskie sprawy cywilnéj natury — od spraw nie przenoszących 500 Zp. nie służyła appelacya.

Sądy Pograniczne Międzynarodowe.

Dla pogranicza Litwy z Moskwą (późniéj Rossyą) przez trakt Andruszowski w r. 1676 postanowionem było aby wszelkie spory pograniczne wybrani z Litwy na Sejmach Sędziowie Relacyjni z takiemiż ze strony Rossyi Delegatami po zjechaniu na grunt sporny roztrzygali, przestępstwa karali bez appelacyj a Urzędy Grodzkie bez zwłoki je egzekwować miały — W-twa Podolskie i Bracławskie jako pogranicze z Turcyą miały takież Sądy.

Sądy Wojskowe. Po ustanowieniu Kommissyi Wojskowéj zaszła potrzeba przelać jéj władzę na Departamenta Wojskowe w r. 1776 — tu sądziły się sprawy: o szkody wynikłe z zaniedbania się w służbie — sprawy między mięszkańcami wszelkich klass a wojskowémi o różne nadużycia. Tu zasiadali Radcy Departam. Wojsk. Pisarze Polni Strażnicy Oboźni. Obojga Narodów, Generał Inspektor armii i Pisarze Dekretowi.

Sądy Zjazdowe załatwiały sprawy na gruncie rozpoznania potrzebujące na wyłączne żądanie stron spornych. Urząd Ziemski Grodzki uproszony wyznaczał termin, zjeżdżał, a dokumenta pisane albo czerpane z inkwizycyj powołanych świadków brano za podstawę.

Sądy Polubowne vel Kompromissy.

Strony sporne zrzekając się juryzdykcyj krajowych same sobie obiérały Sędziów i na ich się zdawały decyzye — wyroki, miały moc niewzruszoną i nie było od nich appellacyi.

Sądy Duchowne. Od najdawniejszych czasów znane w Europie i u nas miały miejsce i wielkiéj nabyły powagi. Pociągano tu do odpowiedzialności: o świętokradztwo bluźnierstwo przeciw religii, o herezyą obrazę przystojności vel kazirodztwo, o gwałt na majątkach Duchowieństwa, o niewypłacalność procentów Duchownym, o obrazę czci albo skaleczenie tychże osób i t. p. Zygmunt August jak wiadoma, dawał przytułek prześladowanym za wolność wyznania przychodniom z ościennych krajów, a tém samem ograniczył i ścieśnił władzę tych Sądów które się i Stanowi Rycerskiemu nie podobały, gdy doń przenikać zaczęły różne opinie religijne.

Sądy Kapturowe istniały tylko podczas bezkrólewia — karciły gwałty bezprawia pożogi rabunki i wszelką swawolę w Kraju. Szlachta miała obowiązek, jak się dobrowolnie podjęła egzekwować wyroki tych Sądów — Szlachta te Sądy stworzyła — obiérała Sędziów na Sejmikach W-dztw i Ziem — Wojewoda Kasztelan albo jaki Senator tu prezydował, a Pisarzy innych Sądów przybiérano dla redakcyj wyroków — nazwa od kapturów pochodzi które szlachta po zgonie królów na znak żałoby przywdziewała a według innych od tego że w Bezkrólewiu na czele władzy i narodu stał Xiądz Prymas Interrex, a może prosto od

tego wyrazu łacińskiego capturus, mający chwytać *) — były Ziemskie i Wojewódzkie.

Sądy Miejskie roztrzygały spory cywilnéj natury pomiędzy mieszczanami i karały występki i zbrodnie — stosując się do Art. Prawa Magdeburskiego.

Sąd Radziecki składał się z Prezydującego i 12-tu Rajców — ten wyłącznie już tylko cywilne sądził sprawy — urządzał opieki i kuratele.

Sądy Wójtowskie składał Wójt z 12-tu Ławnikami — tu kryminalne tylko sprawy należały — była to 1-sza instancya, 2-gą był Sąd Radziecki a 3-cią i ostatnią Sądy Assessorskie.

Sądy Boże (Ordalia) czyli się praktykowały w dawnéj Polsce nie masz na to dokumentów — możnaby przypuścić ich istnienie w pogańskiéj epoce skoro w całéj Europie upowszechnione były, bo gdzie tylko przenikła nauka Ewangelii, tam ustawały. Przemysław co. tytuł Króla odnowił nadał Opatom Lubińskim (W-kopolska) prawo pozywać za kryminały i sądzić winnych porządkiem według Sądów Bożych przepisanym.

Z tego rysu czyli obrazu u nas Sejmów Praw i Ustaw ustanowionych Władz i Urzędów pokazuje się że Dawna Polska była dobrze urządzona — bo jak tego wymagał charakter i temperament narodowy i potrzeby ówczesnéj społeczności. W Sejmie złożona była władza prawodawcza—W-cy Kanclerze stali na czele Gabinetu Dyplomatycznego, Marszałkowie W-cy byli to Ministrowie Policyi, Hetmani Ministrowie Wojny. Sądownictwo sprawowało władzę administracyjno-sądową wespół z Ziemstwami. Podskarbiowie reprezentowali Ministerstwo Finansów. Miejscowa ludność na różne podzielona stany i obcéj narodowości mięszkańcy byli pod opieką praw — przemysł i handel wchodziły na właściwą drogę i obiecywały znakomite korzyści — i właśnie kiedy otworzyły się oczy narodowi i zabiérał się do reform widząc jak i gdzie się rysuje gmach R-ptéj, nie dopuścili tego sąsiedzi oddawna żywiąc plan zaokrąglenia swoich granic naszym kosztem i naszą nieradnością — nostra culpa Res perdita!

Palestra.

Młodzież szlacheckiego pochodzenia po ukończeniu Szkół a nieraz i Akademii pragnąca w Sądownictwie dobić się losu i lepszéj przyszłości czepiała się Mecenasów Adwokatów Regentów albo po Kancellaryach Władz Sądowych pracowała praktyczną drogą, z prawem się obznajmia-

*) Zwyczajem się stało że szlachta po śmierci Królów na znak żałoby u ferezyj kaptury osłaniające szyje i głowy nosiła — według Bielskiego.

:. Ponieważ to byli po największéj części synowie niezamożnéj szlachty, turalnie niepossessyonaci nie spodziéwali z wyborów dochrapać Urzęw i Zaszczytów Sądowych najczęściéj więc pomnażali szeregi Depenntów przy Mecenasach i pod ich okiem w rygorze trzymani bywali. ócz funkcyj Mecenasów i Regentów do których kiedyś wzdychali sze posady kancellaryjne stały dla nich otworem gdzie na małych ełach i dochodach od stron przestawali — zdolniejsi z nich nieraz ietny los zrobili dostając się na Plenipotentów znakomitych Panów. e mały był ten zastęp Palestrą nazywany razem w Koronie i Litwie. większém zaufaniem w obywatelstwie cieszył się jaki Mecenas czyli liczniejszą miał klientelę, tém większą rzeszę Palestrantów gromadził oło siebie i liczniéj obsadzał swoję Kancellaryą — tu według zdolści różne Dependenci dostawali zajęcia różne tytuły i w miarę gorości dyety i gratyfikacye. Ważniejsze sprawy i kwestye prawne pogały za sobą potrzebę konferencyj prawnych na które zaproszeni onkowie chętnie przybywali — miejscowa Kancellaryjna Palestra bydo nich przypuszczana dla korzystania kiedyś z dysput i sentencyj ęgłych i poważnych Prawników, bez mięszania się jednak do nich — udziału czynnego pod koniec posiedzenia z wytrawnym węgrzynem e bywała odsądzana. Za konduitę téj młodzieży odpowiadali ich vierzchnicy chlebodawcy i w obrębie Sądowéj rezydencyi i po za doem, bo Palestranci chodząc przy szabli do zwad i bójek byli pochopni. 'dzi, żeby sobie z ich strony pokój zapewnić w miastach gdzie Najśniejsze Trybunały rezydowały, płacili podatek dobrowolny kozubalec 'any (judaica), który to fundusz na stypę zwykle obracanym bywał. ebezpiecznie było uchybić Palestrantowi albo go skrzywdzić, bo Paitra przestrzegała solidarności i nie puściła tego bezkarnie. Z zasady, władza prawodawcza była przy szlachcie, jéj też tylko funkcye czyli Urzędy sądowe sprawować wolno było, tak dalece, że Woźni nawet ądowi musieli się z pochodzenia szlacheckiego legitymować. Tak więc lestra była to praktyczna szkoła prawa, był to zapas nieprzebrany zyszłych Obrońców Regentów a nieraz wysokich Dygnitarzy kiedy dolniwszy się porośli w pierze wyszli na possessyonatów pozyskali bie serca współobywateli i do pełnienia z wyborów wyższych godności ądowych powołani zostali. Nadużycia wszędzie się znajdą, wyszły też z grona Palestry. Juryści tą praktyczną drogą nabywszy pewnéj egłości w prawie (a jak wiadomo, Jurisprudentia justi atque injusti gula) nie mogąc się doczekać karyery sądowéj rozpryśli się po Proincyi w charakterze doradców z wielką dla Kraju krzywdą — poczęli aśnić współobywateli, odkopywać dawne spory i pretensye uśpione iędzy niémi, brali na siebie koszta windykacyj tychże za umówione ysokie honorarya i t. p. słowem rozniecili pieniactwo w narodzie a to dy płomieniem swojem cały Kraj ogarnęło, wiele rodzin zaniepokojonych o ruiny doprowadziło ale Pseudojuryści do fortun przychodzili szybko.

XIII. Konfederacye.

Nie można mieć jasnego wyobrażenia i pojęcia o dawnym ustroju R-ptéj Polskiéj bez dokładnéj wiadomości o tém: co to były Konfederacye, gdzie ich związku szukać należy, kiedy były legalne a kiedy nielegalne — kiedy zwyczajne a kiedy nadzwyczajne, wreszcie jaka była dobra ich strona, a jaka zła i jaki miała związek z prawodawstwem krajowem.

Rulhiere Pisarz francuzki z połowy XVIII w. w swojéj o Polsce historyi wyrzekł „że ta nierządem stoi" — co przecież nie może się brać dosłownie, iżby w niéj rządu nie było — były albowiem Urzędy Instytucye Władze i Ustawy a przez nie wewnętrzny porządek był zabezpieczonym i uporządkowane były stosunki prywatne i publiczne. Za krótko bawiąc u nas nie miał chyba sposobności wtajemniczyć się w wewnętrzne życie narodu ani się z maszyneryą rządową dobrze mógł obeznać — bo trafił właśnie na chwile zbliżającego się kryzysu co miał stanowczo uleczyć wszystkie warstwy społeczności naszéj dręczone wewnętrzną gorączką — stara bowiem czysto szlachecka maszyna rządowa poszczerbiona albo zardzewiała słabo już funkcyonowała bo dawna jéj odśrodkopędna siła tu i owdzie doznawała tamowania a z teoryj do poprawy urządzeń i reform wiodących jeszcze się nowe zasady rządu nie wyrobiły. A może właśnie wyżéj wspomniany Rulhiere dostrzegł ścieranie się i tę walkę o prym dwóch prądów w organizacyi krajowéj i w tak treściwéj ją wyraził sentencyi. Ależ i przedtem nie było u nas stałéj formy rządu. Władza Majestatu raz podnoszoną a drugi raz podrywaną bywała przez panującą w narodzie klassę, szlachtę, co sobie moc prawodawczą przywłaszczyła, a wykonawczą, jako wyłącznie sprawująca Urzędy, także w swoje wzięła ręce.

A nie byłaż to już w oczach całéj Europy dziwną anomalią nasza R-pta z Królem na czele. Po co ten Król, co on mógł mieć za znaczenie? ale co dziwniejsza, że wtenczas nawet kiedy się skończyła zacna Jagiellonów dynastya nie usunięto Króla raczéj Królewskiego tytułu, bo właśnie nadarzać się będzie Stanowi Rycerskiemu sposobność pokazania powagi i znaczenia swego przy Każdéj Elekcyi — i ten Elekt u szczytu będzie potrzebny Stanowi Rycerskiemu żeby Konstytucye i Uchwały na Sejmach z natchnienia i woli jego pochodzące i zatwierdzone dla formy tylko otoczone były blaskiem imienia Panującego w oczach niższych klass narodu niedopuszczonych do udziału w rządzie, a daleko liczniejszych od szlachty.

I znowu potrzebnym był Król liczebnie u nas od magnatów przeważniéjszéj szlachcie, co się lękała poderwania równości obywatelskiéj

po czem mogłaby się wytworzyć Oligarchia — potrzebnym był koniecznie dla rozdawania zaszczytów honorów już istniejących Urzędów albo coraz nowych tworzenia, o co się szlachta na wyścigi ubiegała, jak również dla szafunku krolewszczyznami czyli starostwami (pane bene merentium) które się nierzadko ludziom wielkich fortun a małych zasług dla Kraju dostawały. Ale ten Król w Polsce nie potrafi się wzbić do szczytu władzy bo mu przezorna szlachta na każdym kroku skrzydła podcina, dozwala blasku pozornego Majestatowi ale nie absolutyzmu (autokracyi) i dla tego za ognisko Najwyższéj Władzy uważa Sejmy gdzie przez wybranych z wszelką swobodą od siebie Posłów stanowi wespół z Królem, prawa nie ubliżające równości i wolności obywatelskiéj. Była zatem Polska dawna organizmem kompletnym, wykończonym, była Państwem według ducha czasu i charakteru narodowego wyrobioném, ale jak ruchliwa była szlachta tak też i zmienne były zasady tego organizmu — rząd stały nie mógł się wyrobić, ani go złożyć chciano w ręce jednéj osoby u szczytu Władzy.

Tymczasem jeszcze jedna przybywa nowość czyli osobliwość i uderza w oczy, bo tego nigdzie się nie zdarzyło widzieć. Niech ten Król z wyborów acz cień tylko władzy przy nim pozostał, z zewnątrz będzie zagrożonym, obraża to narodową godność i zaraz naród bierze go w opiekę i osłoni Konfederacyą — tak samo przez Konfederacyą będzie zmuszonym do poszanowania praw i swobód narodowych gdyby z użyciem siły wewnętrznéj albo ościennéj pogwałcić je usiłował.

Konfederacye zatem są niejako zaokrągleniem czyli dopełnieniem praw i ustaw jakiemi się naród rządził.

Początek Konfederacyj sięga odległych czasow. Pierwsza datuje się za czasów Króla Ludwika a zawiązała się w Radomsku dla zapewnienia tronu jednéj z jego córek. Druga skleiła się za Warneńczyka 1438 r. w Korczynie i sprawiła, że Hussytom co się do nas z Czech schronili nie wolno było dawać żadnéj otuchy, utratą czci i majątku zagrażając tym coby się od téj jednomyślności wyłączać chcieli i do związku nie przystąpili. Następnie, po zgonie Zyg. Aug. za przykładem tych dwóch Konfederacyj łatwo się już obniosła i porozumiała szlachta a co większa że i miasta, dawniéj lekceważone i odpychane teraz sobie skłonić pragnęła, zatrwożona żeby się kraj nie rozpadł, postanowiła nie dopuścić podziału ale jednego za wspólną zgodą obrać Króla uradziła, nie inaczéj wszakże aż pierwéj zaprzysięże warunki mu podyktowane — Pacta Conventa.

Przezorna i troskliwa o swoje przywileje szlachta zawsze przecież jeszcze zacnego serca i miłości ojczyzny dawała dowody, kiedy Magnaci nasiąkli cudzoziemczyzną więcéj prywatnémi kierowali się widokami i dla nich nie raz spuszczali z oka interesa Kraju. Naturalnie, że każdą Elekcyą poprzedzi już teraz Konfederacya, będzie to Rada familijna dla wyboru Opiekuna narodowi osieroconemu — tych

zwyczajnych Konfederacyj było dziewięć, bo dziewięciu było Elektów od Henryka do Stanisława Aug. włącznie.

Do nadzwyczajnych liczą się:

Tyszowiecka zwołana w pomoc Janowi Kazim. dla wypędzenia Szwedów w szerz i wzdłuż Kraj niszczących — Hieronim Radziejowski burzliwego charakteru człowiek na bannicyą skazany za gwałty jakich się dopuszczał sprowadził na kark ojczyźnie tego wroga by zemście dogodzić.

Gołąbska za Króla Michała którego Prażmowski Prymas i Hetman Sobieski wespół z kilku Magnatami tronu chciał pozbawić ale naród wziął stronę Króla a Prymas z całą rzeszą intrygantów upadł. *)

Gdy 1704 r. Karol XII Kraj cały uciskał i Stanisława Leszczyńskiego w miejsce Augusta II-go Królem zrobić postanowił, Prymas ówczesny ulegając sile złożył Konfederacyą Warszawską i August od tronu odsądzonym został. Konfederacya Sandomierska gdy się Sassowi na polu bitwy zaczęło lepiéj powodzić tę poprzednią pod naciskiem wroga obradującą za nielegalną czyli za rokosz uznała i Augusta na tron powróciła.

Tarnogrodzka 1715 r. zawiązana (bez senatu i Hetmanów co się Królowi narazić nie chcieli) przeciw nadużyciom władzy Augusta Mocnego postawiła na swojem skoro jéj uledz musiał, tylko niepotrzebnie przyzwanym był na pośrednika między narodem a Królem Piotr W-ki, bo odtąd już i Następcy jego do wewnętrznych i zewnętrznych interesów i spraw Polski ciągle się mięszali.

Konfed. Dzikowska. 1734 r. zawiązała się w zamiarze poparcia do Korony Stan. Leszcz. ale wcale czynną nie była bo zacny Elekt dla oszczędzenia Kraju od klęsk wojennych powstrzymał ten zapał i cicho ustąpił.

Konfederacya Radomska z 1767 r. zawiązana była — pod naciskiem siły obcéj obradując musiała zatwierdzić narzucone jéj warunki — powodem do niéj stał się zostawiony bez skutku Memoryał do Króla Stanis. Augusta od dworów Prusskiego Rossyjskiego Angielsk. i Duńskiego za Dyssydentami u nas ograniczonémi co do używania niektórych praw cywilnych i politycznych, jak również dwie nielegalne Konfederacye Słucka i Toruńska z 1766 r.

Radomska wywołała r. 1768 Konfed. Barską — ta mogła była Kraj zbawić, ale należało u jéj szczytu Króla postawić, zaspokoić wy-

---

*) Nie udał się zamiar powierzenia berła po detronizacyi Korybuta X-cia du sang Dworu Francuzkiego, Longueville — nasłany i użyty był do téj intrygi X. Paulmiers vel Monsieur Beauval który dla zjednania do tego planu stronników rozszafował dosyć znaczne summy. Zacny X-że Jabłonowski potępił te machinacye i ostrzegł Króla któremu żywot zatruli i wcześniéj do grobu zepchnęli ci, co mu berła pozazdrościli — signum temporis.

magania słuszne różnych wyznań i narodowości, szczerą i zwartą stworzyć jedność — byli ludzie i zdolni i do poświęceń gotowi ale prywata i niezgoda co się za epoki Sassów rozpowszechniały, zepsuły wszystko.

R. 1773 Konf. Obojga Narodów na któréj czele występują Adam Poniński i X-że Michał Radziwiłł doprowadziła do skutku traktat pierwszego rozbioru Kraju z trzema ościennémi państwami — odcięto 3,925 m. □ od Polski.

R. 1776 Konfederacya Generalna powołaną była dla ocalenia reszty Kraju — nieszczęście otworzyło narodowi oczy i do umiarkowania już pewnego doprowadzić mogło.

Sejm Czteroletni obradował pod osłoną Konfed. Warszawskiéj, jak wiadomo ułożył Konstytucyą czyli Ustawę 3-go Maja — z dziedzicznym tronem w dynastyi Sasskiéj, skarbem wojskiem i t. d. Konferencye i Obrady tego Sejmu Wielkiego trwały od 1788 — 1791 blizko lat cztéry.

R. 1792 ostatnia już była Konf. Targowicka — na jéj czele stanęli: Szczęsny Potocki Wacław Rzewuski i Xawery Branicki — chcieli, jak program opiewał: staréj formy rządu, elekcyj Królów, złotéj wolności dla wszelkiéj szlachty i osiadłéj i nieosiadłéj, całości R-ptéj o rządzie republikańskim. Zawiązek Konfederacyi stanowili Urzędnicy Officyaliści Gracyaliści Rezydenci na Dworze Szczęsnego dzierżawcy i szlachta w jego rozległych dobrach. Sekretarzem został Dyzma Bończa Tomaszewski. Za sprawą Kossakowskich Biskupa i Hetmana zlała się z Targowicą w jedność i Konfederacya G-lna Litewska. Przystąpiło do niéj bardzo wielu zacnych i niepodejrzanéj cnoty Obywateli i Patryotów aby jéj dać lepszy kierunek i zmienić zasady programu tak odstępującego od Ustawy Czteroletniego Sejmu, ale ci nic nie wskórali. Targowica była czynną 16-cie miesięcy. Szczęsny odurzony dymem kadzideł otaczających go dworaków i pochlebców, żadnych uwag nie przyjmował, otoczył się blaskiem i przepychem, rozdawał godności i Urzędy i marzył zapewne o Koronie ale wszystkie jego plany zburzył reprezentant Pruss zapowiedzią drugiego rozbioru Kraju który przez Sejm Grodzieński 1793 r. potwierdzonym został. Austrya nie miała udziału żadnego teraz i zapewne tego żałowała, że z tercetu ją wykluczono — albożto nie pięknem dla niéj była zaokrągleniem Galicya z bogatemi salinami — tym nabytkiem zdaje się wspaniale została nagrodzoną za pozwolenie przyjęcia udziału w obronie Wiednia gdzie kilka nowych listków do wieńca bohatérskiego naszému Janowi III przybyło. *) Rossya po drugim rozbiorze co się tak zręcznie i szczęśliwie Prussom powiódł dostała mil □ 5,614

---

*) Przez trzeci ostatni rozbiór Polski zyskała Austrya jeszcze dawne Małéj polski prowincye z Krakowem aż po rzekę Pilicę — a granice trzech potencyj obdzielonych naszem territorium, schodziły się u Niemirowa.

kraju, 410 miast i miasteczek 10,081 wsi z 4,150,000 ludnością. Prussy zajęły 1,061 m. □ kraju 252 miast 8,274 wsi i osad z 1,136,400 mięszkańców. Polska teraz po utracie okrain pozostała zaledwie przy ośmnastu Województwach kurtyzowanych zawsze jeszcze z podziałem na Koronę i Litwę.

W Koronie ocalało 1) W-dztwo Krakowskie już tylko o trzech Powiatach: Krakowskim Proszowskim i Żarnowieckim.

2) Sandomierskie z P-mi: Sandom. Radoms. i Chęcińskim.

3) Wołyńskie z P.: Łuckim Krzemieniec. i z Polesiem.

4) Chełmskie z P.: Chełms. Parczows. i Łukomskim.

5) Włodzimierskie z P.: Włodzim. Dubieńs. i Kowelskim.

6) Lubelskie z P.: Lubel. Stężyckim i Krasnostawskim.

7) Warszawskie z Ziemiami: Warsz. Czerską i Liwską.

8) Ciechanowskie z Ziem.: Ciechan. Rożańs, i Zakroczyms.

9) Mazowieckie z Ziem.: Wizką Łomżyńs. i Nurską.

10) Podlaskie z Ziem.: Bielską Mielnicką i Drohicką.

W Litwie urządzono ośm następujących Województw.:

1) Wileńskie 2) Bracławskie 3) Trockie 4) Żmudzkie 5) Mereckie 6) Grodzieńskie 7) Brzeskie 8) Nowogrodzkie.

W 1795 r. po złożeniu Korony przez Stanis. Augusta nastąpił trzeci z kolei i ostatni podział Polski która tém samém już z rzędu państw Europejskich wykreśloną została. Sic fata tulerunt!

Powróćmy do Konfederacyj. Te zbrojne związki czyli Powstania dla zaradzania gwałtownym R-ptéj potrzebom żadném prawem nie były upoważnione — wypływały z potrzeby, z nacisku opinij i innych powodów zagrażających organizmowi Państwa, ale tylko saméj szlachcie wolno się było w Konfederacye formować, już, żeby nieprzewidzianym przez prawo, zaszłym wypadkom bez zwłoki zaradzać, już żeby swojéj powagi dowieść i znaczenia. Myśl Konfederacyi zwykle wyrabiała się na Sejmikach, Sądach, a nieraz i na prywatnych zjazdach w domach obywateli powszechną czcią otoczonych — za daną inicyatywą szybko się obniosły Powiaty Ziemie Województwa Prowincye a gdy skleiła się Generalna Konfederacya zaraz Sejm otwierał Marszałek. Były więc Konfederacye nie czém innem tylko Sejmami Nadzwyczajnémi w koniecznéj tylko potrzebie zwoływanémi — były to Stowarzyszenia Stanu Rycerskiego związane przysięgą dla osiągnięcia pewnego celu a hasłem ich było „Kto nie z nami, ten przeciw nam“ — biernym być albo neutralnym nie wolno było w sprawach mocno Kraj obchodzących — i słusznie. Przy takiéj zasadzie ściśle przestrzeganéj mogłaby była Polska po dziś dzień egzystować i zasługiwać na poszanowanie u sąsiadów.

Na Sejmach Konfederacyjnych nie wymagała się jednomyślność ale większość głosów dla zatwierdzenia praw czyli Konstytucyj które się stanowiły z osobnych wyjątkowych od Prawodawców nieprzewidzianych powodów. Jeżeli obok Konfederacyi zawiązała się druga

i ta górę wzięła, tamta pierwsza za rokosz uważaną była a Naczelnicy jéj za zdrajców ojczyzny poczytani, tylko przez Sejm Pacyfikacyjny od odpowiedzialności mogli być zwolnieni. Konfederacya Zebrzydowskiego była w całém znaczeniu tego słowa rokoszem skoro Hetman ściśle legalny i pojmujący swoje wysokie stanowisko oscyllowania inter potestatem et libertatem, wystąpił z orężem przeciw niéj i zniósł pod Guzowem — wszakże oszczędzić pragnąc krwi ziomków poważny Żołkiewski długo wyczekiwał upamiętania się rokoszan ale perswazye nic nie pomogły i wolnym jest przed Potomnością od wszelkich zarzutów.

Ale Konfederacya pod laską Jerzego Lubomirskiego była zupełnie legalną — wystąpił w obronie przywileju wyłącznie Stanowi Rycerskiemu służącego który pogwałcić chciała Marya Ludwika niespokojna małżonka Jana Kazimiérza torując drogę do tronu jeszcze za życia Króla X-ciu Kondeuszowi — i jedna i druga acz zawichrzyły Kraj, poderwały spokojność i powagę Majestatu osłabiły, przebaczeniem się zakończyły jak zwykle bo nie było Zamojskiego co z energią i odwagą cywilną wykonał na Zborowskim wyrok aby pokazać że prawa szanowane być winny.

Śmiało rzec można, że przejście od dziedzicznego do elekcyjnego tronu otwiérało pole do Konfederacyi — bo ze zmianą zasady naczelnéj władzy nie harmonizowały dawne Ustawy i prawa szanowane od narodu przez względ na dziedzicznych Królów. Każde zatem bezkrólewie wstrząsało organizmem R-ptéj — same już nawet Pacta Conventa narzucane Elektom i przez nich przyjęte nie zawsze dały się wykonać — forma téż rządu republikańska z monarchicznemi dla Elektów prerogatywami, wreszcie nierozgraniczona ściśle władza prawodawcza od wykonawczéj, do podejrzeń i zatargów między narodem a Panującym prowadzić musiały.

Prócz innych tę dobrą jeszcze miały stronę Sejmy Konfederacyjne że rozświecały i obalały fałszywie pojmowane prawo pod tarczą liberum veto zrywania obrad choćby jednym tylko głosem, bo na nich nie jednomyślność ale większość zdań decydowała — a te Sejmy Konfederacyj legalnych były poniekąd źródłem odnawiającém się prawodawstwa Krajowego. A jednakże Uchwały Konfederacyjnych Sejmów tylko do akt Grodzkich wnoszone być mogły, i słusznie raz, że stanowione były w przypadkach mogących się już nie powtórzyć więc były wyjątkowe — powtóre, że odstępowano od przyjętéj zasady jednomyślności, a wreszcie, że nie wychodziły z łona Władzy Prawodawczéj któréj komplet składały trzy Stany Król Senat i Izba Poselska — aktykowanie zatem Uniwersałów Konfederacyj, programów ich i Uchwał miało na widoku przechować ich pamięć dla stosownego w przyszłości użytku Prawodawców albo Historyków, zatem Archiwa Grodzkie mieszczą w sobie ważne dla Archeologii materyały.

Konfederacye Wojskowe.

Każda rzecz każda instytucya, każde nieledwie prawo i ustawa może mieć dobrą i złą stronę — nie ulega wątpliwości, że summum jus, summa injuria być może.

Chwalebne Konfederacye, otworzyły drogę do nielegalnych, co szkodziły Krajowi, zamęt sprowadzały w stosunkach wewnętrznych i podrywały powagę prawa albo władzy Majestatu. I cóż dziwnego że się u nas wylęgły konfederacye wojskowe.

Stałego u nas, jak wiadomo, wojska nie było — militaryzmu lękała się szlachta, bo ten mógłby absolutyzm sprowadzić. W potrzebie, zawiadomiona szlachta przez wici, siadała uzbrojona na koń — z kwarty wynajmowano ludzi zbrojnych na czas oznaczony np. na kwartał albo półrocze. Rotmistrze, ze szlachty po Powiatach i Ziemiach dostawali Listy tak zwane Przypowiednie i na téj podstawie mieli prawo robić zaciągi i formować Chorągwie.

Szlachta bez ziemi, a było jéj niemało, zgłaszała się do nich gdyż lubiła boje, ale przybywała z liczną czeredą pachołków i ciurów do bojów niezdolnych a utrzymania wymagających — w Kraju nieprzyjacielskim opatrzenie sobie zdobywali siłą, ale w ojczyźnie nie wolno było grabić i uciskać współobywateli. Jeżeli dla braku w Skarbie, co często się zdarzało, ten najemny żołnierz płacy regularnie nie pobierał burzył się i nie dziw, bo głód dokuczał, a Hetman z mocy Artykułów Hetmańskich surowo karał nadużycia wszelkie i bunty. Otóż na wzór Konfederacyj zwyczajem utwierdzonych co Kraj w krytycznéj chwili ratowały wiązały się Koła Wojskowe.

W Kole, różni ludzie i różne były zdania — poczciwych przegadano, zwykle burzliwi górę brali, i cierpliwie na żołd zaległy czekać nie chcieli. Zrzucano wówczas Dowódców Oddziałów, z pod władzy Hetmana uwalniało się całe najemne to wojsko i Wojskowa Dyktatura powstawała — obrany Regimentarz dostawał najwyższą władzę na czas pewien — układano program i przysięgą obowiązali się wszyscy bez wyjątku że dokąd nie będą zaspokojeni nie rozejdą się i żadnéj innéj władzy znać nie chcą. Stawał i tu na czele Marszałek Koła z wyborów, i przydanych miewał Deputatów. Następnie wkraczały Chorągwie do dóbr Królewskich i duchownych nakazywano rozpisane liwerunki w naturze i monecie dostarczać w miejscach i terminach wskazanych pod karą kontrybucyi — nie oszczędzano i miast duchownych i królewskich. Koło Generalności dla większéj powagi przybiérało tytuł, i wysyłało Posłów z instrukcyami do Króla i do Sejmu. Gwałt należałoby siłą odeprzeć, ale smutne z tego dające się przewidzieć skutki i krwi bratniéj przelew w cierpliwość się przeciwnéj stronie uzbrajać radziły — parlamentowano, mitygowano, część zaległego upłacano żołdu, przyrzekano nie dochodzić wybryków i gwałtów i pacy-

ikacyjną kończył się zwykle każdy taki excess umową, bo nie było nnéj rady.

Po zawartéj ugodzie wszelkie akta i pisma z ohydnym wypadkiem związek mające palono zwykle w kościele pod czas nabożeństwa, i buńczuk co był godłem Marszałkowskiéj władzy łamano o ziemię strzaskano — kapłan celebrujący, obie strony święconą pokropił wodą, i co się winniejszemi czuli do spowiedzi przystępowali, najemny żołnierz się rozchodził a kwarciany pod władzę wracał hetmańską. Gosiewski ów dzielny Hetman z epoki samozwańców, acz wielkiéj używał popularności w narodzie i w szeregach wojskowych za dwuznaczną rolę podejrzany, tyle razy od kul i grotów nieprzyjacielskich oszczędzony padł ofiarą rozgorączkowanéj Konfederacyi Wojskowéj.

Ileżto razy pod czas Sejmików które się zwykle w kościołach odbywały już szable z pochew dobyte były albo się nawet ścierały a skoro Kapłan z monstracyą wyszedł, jakby makiem zasiał, wracała cisza, i opamiętanie nastąpiło.

Pochopna do bójek i zwaśnień szlachta zawsze uzbrojona przy lada okazyi korzyła się tradycyonalnym obyczajem Przodków przed sługą Ołtarza i Świętościami — jest to niezaprzeczenie piękny rys między innemi jéj charakteru — ten nadmiar gorącéj krwi mitygowała Wiara.

Jak wiadomo, niektóre u nas Zakony miały sobie dozwolone uwolnić od kary śmierci po jednéj osobie w dzień W-go Piątku za burdy i wybryki gorącego temperamentu, ze skazanych na nię — wszystkie wogóle Klasztory miały przywiléj zwyczajem uświęcony dawać schronienie (asylum) tego rodzaju delinkwentom, jeżeli się im udało z miejsca egzekucyi umknąć i tam się oprzeć — *) widocznie chciano godzić sprawiedliwość z miłością braterską — jest to także piękny rys szlachetnego w narodzie charakteru i niezawodnie opiéra się na téj zasadzie że „summum jus, summa injuria“. Na czele pierwszéj Konfederacyi wojskowéj wystąpił Kwaśniewski Rotmistrz Oddziału wojska kwarcianego pod Janem Zamojskim ówczesnym Hetmanem — na satysfakcyą zaległego żołdu zajeżdżał Starostwa do dóbr stołowych zaliczone i zabrane w gotowiźnie fundusze w Kassach Żup Solnych między rokoszan rozdzielał zaradzając gwałtownéj potrzebie. Energiczny Hetman odsądził go od czci, ale Sejm tę zbył surową karę złagodził co zacnych patryotów oburzyło, a Hetman temi się słowy na Sejmie odezwał: „Ja nie będę tak długo żyw, ale uczuje ojczyzna ile złego potem narobi nieskarcenie tego pierwszego Związku“.

Drugiego takiego Związku Wojskowego Marszałek Józef Ciekliń-

*) Władysław IV Protektor Bractwa Męki Pańskiéj w Krakowie nadał temuż przywiléj wyproszenia co Wielki Piątek jednego z delinkwentów na śmierć skazanego.

ski herbu Abdank Małopolanin r. 1612 odstąpił wojsk pod Moskwą operujących i Hetmana Żółkiewskiego porzuciwszy przez Litwę dostał się na Ruś Czerwoną i dał się jéj wraz z Małopolską we znaki — następnie przerzuciwszy się do Pruss i Warmii nakładał kontrybucye na dwory po Królewszczyznach Duchowszczyznach łupił miasta i naciskał poborami Żydów — w dobrach stołowych urządzał Administratorów i brał zaliczenia.

Jakiś Kopiciński z energią spełniał każdy jego rozkaz i kassę prowadził — jednocześnie mniejsze przezeń wysłane oddziały Konfederackie w Inflantach Brześciu Lit. i w Smoleńskiém plądrowały i łupiły okolicę, obdzierając Starostwa Kowalewskie Bratyańskie Rogozińskie etc. pod dowództwem Pobiedzińskiego Dębińskiego Erazma, Jajkowskiego Sławskiego i Mikoł. Białoskórskiego. Ciekliński ze spólnikami na infamię skazani zostali ale za instancyą Króla na Sejmie do czci przywróceni byli a żołd zaległy obliczony przez Kommissarzy królewskich w dwóch im ratach wyliczono. Ci zuchwali albo raczéj prawdomówni rokoszanie prysnęli w oczy Królowi „że o pustym Skarbie wojny podejmować się nie godzi i wojska głodem morzyć, a starszéj braci że źle radzi i rozdziera fundusze między siebie.“

R. 1659 pod Maryanem Jaskólskim h. Leszczyc i jego Pomocnikiem Stefanem Bidzieńskim utworzony Związek wojskowy w Lublinie znowu Kraj zawichrzył. Jerzy Lubomirski Hetman i Marya Ludwika starali się tę burzę w opłakanem położeniu Kraju zażegnać i znowu przy wypłacie zaległego żołdu wypowiedzieli związkowi „że wojsko wiatrem żyć nie może, że Skarb powinien być zaopatrzony na wszelkie potrzebys a rycerstwo, nie dworacy i pochlebcy, do chleba zasłużonych najpierw ze ma prawo.“ Jaskólskiemu starostwem i Wojewody Czernichowskiego godnością zamknięto usta. Pod koniec XVI w. Baranowski Piotr h. Ostoja obrany przez Związek Wojskowy Marszałkiem zaniepokoił R-ptę swoim zuchwalstwem i grabieżą — nie chciał słuchać reflexyj wysłanego doń Jędr. Chryzost. Załuskiego B-pa Płockiego, dopiéro po ogłoszeniu przez Sejm infamii na wszystkich związkowych upokorzył się i we Lwowie 1697 r. w kościele OO. Bernardynów padłszy do nóg Hetmanowi Jabłonowskiemu błagał przebaczenia rozdarł akt nominacyi na Marszałka, zdeptał nareszcie i strzaskał chorągwie.

Powtarzały się te Związki wojsk niepłatnych jeszcze i późniéj — wszakże i Lissowczyków vel Elearów hufce pod te burzliwe Związki podciągnąć się dają.

Dla przecięcia i wytępienia tych szkodliwych Krajowi Związków Wojskowych Władza Kościelna pozwalała Spowiednikom odmawiać rozgrzeszenia tym co się do nich zaciągali.

XIV. Medalistyka.



Medale niegdyś, były to numizmaty pamiątkowe — wybijano je dla uczczenia pamięci znakomitych ludzi świeckich duchownych dygnitarzy albo z dynastyj panujących, z powodu obchodów i uroczystości. wielkiéj wagi dla narodu i ludzkości całéj, odniesionych zwycięztw i pogromu nieprzyjaciół, z powodu zawartego zaszczytnego pokoju lub traktatu, podbicia Prowincyj niespokojnych albo oddających się dobrowolnie w opiekę jakiego narodu — z powodu objęcia tronu i rządów przez nowego Monarchę już z praw dynastyi już z elekcyi — dla uczczenia rocznicy ślubu, urodzin, następców do tronu, abdykacyi dobrowolnéj albo na pamiątkę śmierci ukochanych królów z powodu ocalenia Kraju albo Panujących, znakomitych odkryć i wynalazków, otwarcia nowych Instytucyj jak np.: Akademij Nauk, Sztuk pięknych, Uniwersytetów, Zakładów Dobroczynnych, Zakonów Rycerskich, Nowych Władz, Ustaw, z powodu inauguracyj czyli objęcia urzędów przez Dygnitarzy świeckich duchownych i wojskowych, powrotu do Kraju po skończonéj kampanii zwycięzkiéj armii na pamiątkę odbytych ingressów wjazdów Kongressów politycznych Zawiązania się Towarzystw pożytecznych i Korporacyj dla wynagradzania uznanych zasług na polu nauk wiedzy i utylitarności i t. d. i t. d. — mogą być nawet całe dzieje narodu w odbitych medalach zawarte — obok interesujących wypadków i wydarzeń uwiecznionych medalami sztuka czyli artyzm zawsze tu będzie warunkiem ściśle wymaganym.

Już i odległéj Starożytności znane były medale — żeby zaś nie zaginęła pamięć znakomitych wypadków trwalszego nad pergamen chwycono się materyału — jednocześnie zapewne z kruszcową monetą nastały medale — gdzie tylko zapędziły się i powiéwały orły Rzymskie nawet po za granicami Europy w Afryce i Azyi wyorują się dziś i wykopywane bywają razem z monetą i medale rzymskie.

Pod względem techniki bywały lane odciskane bite czyli kute i niellowe to jest proszkiem czarniawym z kompozycyi srebra miedzi ołowiu i siarki otrzymywanym w wyżłobieniach zaprawiane — najczęściéj były że spiżu bronzu srebra i złota robione, modele zaś pod nie wyrabiano z wosku gliny albo nawet z drzewa.

Włosi w medalierskiéj sztuce wielkie zrobili postępy, przewyższyli pracowitych Niemców a najwięcéj w XVI wieku zasłynął Benwenutti Cellini, jemu też powszechnie palmę pierszeństwa przyznano. Bywały dawnemi czasy medale ozdabiane emalią perłami a nawet drogiemi kamieniami — były to zwykłe rodowe familijne pamiątki które na złotych

łańcuchach na szyi noszono — i Królowie nasi naśladując Cessarzów i zagranicznych Monarchów rozdawali medale ze swemi wizerunkami na złotych łańcuchach chcąc uczcić zasługę—takim sposobem nasz Kawaler Maltański Nowodworski za odwagę i męztwo pod Smoleńskiem przy rzucaniu torped był ozdobionym.

Papieże Xiążęta Włoscy Medyceusze Gonzagowie Sforzowie Wenecya i inni — bogaci Patrycyusze protegowali tę gałąź sztuk pięknych, poszli w ślad za niemi Cessarze Niemieccy Hiszpańscy i inni Królowie. Z Niemieckich Medalierów głośnéj sławy nabyli Brand i Fiszer. Kiedy nastały medale wojskowe na pamiątkę odbytych kampanij nieledwie na równi się z orderami uważały i do dekoracyj wojskowych zaliczone zostały. Udzielały się także, co i po dziśdzień ma miejsce za szczególne poświęcenie się dla bliźnich i niesiony tymże ratunek pod czas wielkich pożarów klęsk wojennych, wylewów wód gwałtownych, złośliwych epidemij i stanowią arcy zaszczytną dekoracyą. Za rozprawy na temata wyznaczone po Uniwersytetach Akademiach Umiejętności i innych wyższych Zakładach Naukowych, jak również za dzieła z dziedziny sztuk pięknych według programu wykonane, rozdawane medale pozostaną tylko osobistą pamiątką zawsze jednak z historyą tych Instytutów ściśle połączoną.

U nas, od czasów Zygmunta Starego który przez żonę z Włochami ściślejsze zawiązał stosunki zaczynają się dopiéro medale. Medale tego Króla Bony i Zyg. Augusta przez Włochów którzy teraz w Polsce artystycznych szukali zajęć, wykonane były — wkrótce zwiedzieli się do nas (Niderlandczycy) Hollendrzy zwolennicy flamandzkiéj szkoły, zyskali wielką także wziętość i do emulacyi z tamtémi wystąpili. Naśladując Monarchów możnowładcy nasi świeccy i duchowni zatrudnili licznych medalierów używali ich dla dogodzenia swéj próżności i dumie a wybite według projektu i żądania medale przy sposobności dla zyskania rozgłosu między massy rozrzucane były.

Stefan Batory wykonane z gustem medale ze swojém popiersiem przez Gonzalesa słynnego, rozdawał znakomitym osobom swego otoczenia i rad był że je na łańcuchach złotych noszono. W epoce Zygm. III-go nacechowanych gustem i wykończoną rzeźbą namnożyło się ich było niesłychane mnóstwo — prawda i to że podczas długich rządów tego monarchy i różnych wypadków do historyi Kraju należących i licznych nie brakło. Medale Jana Zamojskiego Piotra Myszkowskiego B-pa X-żąt Radziwiłłów i Lubomirskich mają charakter flamandzki — nie brakło też i allegorycznych dziś dla nas odległą czasu epoką oddzielonych, niedostępnych i nie rozjaśnionych — i nic dziwnego—wszak wiele Krasickiego bajek już dziś nawet dla niewtajemniczonych w przeszłość i dawny ustrój i obyczaj narodu będą niepojętą zagadką. Medale z powodu wstąpienia na tron Władysława IV-go przedstawiają go na koniu w stroju hiszpańskim. Medal bity z powodu uroczystego wjazdu do Wilna jako Hetmana X. Janusza Radziwiłła należy do wspa-

nialszych. Gdańscy Myncarze i Medalierowie razem, odbijali z gustem medale według wzorów Dürera i Holbejna — wykończenia znakomite popiersi dają o nich pochlebne świadectwa.

Medale Jana Kazimierza Michała Korybuta Królów Jana III-go i Augusta II-go bardzo liczne i w wielkiéj liczbie były exemplarze rozpowszechnione w narodzie a szczególniéj téż bohatéra z pod Chocima i Wiednia — przechowywały się także medale bite na pamiątkę zawartego pokoju Oliwskiego, odebrania z rąk Szwedzkich Torunia — odniesionego pod Wiedniem zwycięztwa z napisem Fulmen Europae — z okoliczności wstąpienia na tron X-a Michała Korybuta bity medal wyobraża portret Króla i kulę ziemską z napisem Polonia.

Na cześć Sobieskiego i Hetmana i Króla kilka odmiennych egzemplarzy medalów było odbitych bo jak wiadoma nader popularny był z niego i bohater i monarcha, co zrozumieli dobrze artyści, i w istocie miały wielką wziętość i w lot bywały rozchwycone. Za obu Sassów i przerywanego panowania Stanisława Leszczyńskiego nadzwyczaj wielka liczba krążyła medali — między innemi odbity był na pamiątkę odzyskania z rąk niewiernych Kamieńca Podolskiego. Medale opiéwające uroczystości wstąpienia na tron Saskiéj dynastyi ojca i syna wykonali Sascy Medalierowie na rozkaz Monarchów dobrze nagrodzeni, bo naród niemiał dla nich sympatyi. Medal z 1733-go roku opiewa historyczną datę śmierci Augusta II-go powszechnie od nadzwyczajnéj siły Mocnym nazywanego. W ogóle, czasy Sassów dla Polski zkądinąd nieświetne, obficie medalami zasypane były ich czci i uwielbieniu poświęconemi, było to dzieło pochlebców co się piąć w górę pragnęli i znamię skażenia obyczajów i upadku moralności w narodzie. Na cześć Stan. Leszczyńskiego dużo medali jest wybitych za jego rządów w Lotaryngii gdzie wielką sobie musiał zjednać miłość ten Król Dobroczyńca i Filozof — bo też nader miłował sztuki piękne i protekcyi im swéj udzielał. Powołany na Dyrektora Mennicy Warszawskiéj przez Króla Stanisława Augusta Holzhauser był razem i Nadwornym Medalierem i wszystkie ważniejsze wypadki, a było ich dosyć za tego panowania, upamiętnił medalami — prócz tego odrobił wizerunki jedenastu Królów naszych wielu znakomitości z dawnych czasów jak Kopernika i współczesnych jak również znany z napisu Merentibus, a następca jego Rejchel skompletował szereg Królów.

Zawsze już do Krajowców trzej Gdańscy Medalierowie Engelhard Bensheim i Roettier policzyć się mogą a z epoki Stanisława Augusta Jan Regulski — ten ostatni zarobił na imię niepospolitego artysty za odrobienie medalów: 1-o na pamiątkę założenia kamienia węgielnego pod kościół Opatrzności — 2-o na cześć X-a Józefa Poniatowskiego z napisem Miles Imperatori i 3-o na cześć Generała Buxhawdena 1796 r. Numizmatyka z Medalistyką równolegle idą pod względem sztuki choć przeznaczenie z nich każdéj inne jak wiadoma — w medalach rysunek napis i data najważniejsze rzeczy, w monecie kruszcowéj idzie o wy-

godną objętość i podzielność. Powstaje kwestya do jakich Zbiorów należeć będą medale bite tu i owdzie dla ludzi innéj narodowości, bo i u nas ten przypadek się trafia — między innemi nasz Krysztof Arciszewski co zdobył dla Hollendrów w Ameryce Brazylię uczczony został medalem. Wolski Tomasz Admirał floty Papiezkiéj Kawaler Malt. prócz tryumfalnego wjazdu do Rzymu także był medalem uczczony. Generał Buxhawden także był niepolskiéj narodowości. A bite medale na pamiątkę Koronacyj obrazów Boga Rodzicy w Częstochowie Kodniu Leżajsku Latyczowie Berdyczowie także się tu policzą i włączą. Po dopełnionéj ceremonii koronacyj naszych Królów i Królowych rozrzucali między lud monetę i medale Podskarbiowie — a wspanialsze z łańcuchami złotemi sami królowie rozdawali Dygnitarzom Państwa. Na przestrzeni dawnéj R-ptéj po zamkach i skarbcach Panów z dawnych historycznych rodów obok Bibliotek zwykle przechowują się Zbiory dawnych monet i medali — do najbogatszych liczą się Gabinety Raczyńskich Ossolińskich Potockich. Ciekawa, co się stało z bogatemi Zbiory Starożytności Polskich po dwóch królach Stanisławach?

XV. Dyplomatyka. Paleologia. Paleografia.

Dopiéro w XVI-tym wieku oceniono znaczenie Dyplomatyki i uznaną została za gałąź pomocniczą historyi dziejowéj.

Każdy Kraj, każda Prowincya (Allodya) Ordynacye Lenności (Feuda) każde większe miasto, Biskupstwa Opactwa Klasztory posiadają z dawnych czasów dyplomaty które dotyczą urządzeń erekcyj i uposażeń tych miejscowości i obszarów a historykowi na krytykę się oglądającemu posłużą za tło i materyał na którem się opierać będzie i snuć badania w przeszłość sięgające. Gdzie takie Dyplomata starannie były przechowane i do ksiąg oddzielnych chronologicznym porządkiem zaciągane były, tam zbiór taki Dyplomataryuszem nazywany dostarczy prawdziwych źródeł do rozjaśnienia zawikłanéj i mglistéj przeszłości. Biegły doświadczony i ostrożny Dyplomatyk (Paleograf) nie każdy dyplomat jaki mu się w ręce dostaje zarówno wysoko ceni, ale go pod względem epoki z któréj pochodzi, autentyczności i innych wymagań nauki z największą ścisłością i skrupulatnością odważa, bo zdarzało się nie raz że podstawiano zręcznie podrabiane, aby prawdę dziejową przyćmić i pokrzyżować. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszém źródłem historyi

dziejowéj są dyplomata i przywileje Panujących, Xiążąt świeckich i Duchownych, różnych dostojnych osób albo Korporacyj w oryginałach pergaminowych lub kopijach wiarogodnych przechowane dla późniejszych czasów — przez takie tylko piśmienne pomniki utrwaliła się pamięć czynności aktów i nadań i tym sposobem uszły zagłady bo następnie Kroniki Roczniki i Historya wzięły je pod straż i opiekę a krytyka dziejowa ostatecznie o ich wartości wyrzekła i stosowny z nich zrobiła użytek.

Dyplomata zwykle zawiérają w sobie:

a) fundacye Kościołów Klasztorów Biskupstw Kollegiat Opactw;

b) nadania ich gruntami i wolnościami użytkowania z pewnych dochodów;

c) nadania przywileju na pobór myta, ceł, mostowego, przewoźnego w pewném territoryum;

d) ulgi i zwolnienia od pewnych ciężarów i powinności;

e) postanowienia obowiązujące do pewnych posług powinności i danin dla Panujących za pewne w zamian nadane obszary ziemi i inne korzyści;

f) zapisy dobroczynne na pewne określone i wyłącznie zastrzeżone cele albo Instytucye;

g) układy, przy nadaniach wielkich i mniejszych obszarów ziemi, z organizacyą krajów w ścisłym zostające związku;

h) traktaty pokojowe umowy układy wiążące zobopólnie działające strony, poręczenia z oznaczeniem granic i pewne zastrzeżenia ustanowione do czasu albo i wiecznie;

i) podnoszenie wsi i osad do rzędu miast;

k) przywileje na zwyczajne albo walne jarmarki, na hurtowe składy win wschodnich towarów, kolonialnych etc.;

l) układy godzące za wpływem Panujących poważnione strony i nadal spory stanowczo przecinające;

ł) dokumenta na zaciągnięte pożyczki i zastawy dóbr nieruchomych instytutowych za wiedzą i zezwoleniem Panujących, Xiążąt etc. etc. etc.

m) nadania w zarząd pewnéj Prowincyi z prawem sukcessyi z obowiązkiem hołdu i t. p. i t. p.

Słowem, wszystkie objawy czyli akty życia publicznego z dawnéj epoki. Dyplomata takie pisane bywały na rozkaz Panujących udzielnych Xiążąt i możnych Panów przez osobno do téj czynności wyznaczonych i upoważnionych Kanclerzów Sekretarzów Notaryuszów lub innéj nazwy Dostojników zaufaniem zaszczyconych. Naturalnie, że u nas z epoki przedchrześcijańskiéj o takich dyplomatach i marzyć się nie godzi — daléj, że najpierwsze obyczajem owéj epoki po łacinie pisane były, według przyjętego z Zachodu już ucywilizowanego, wzoru, że mogły zaginąć podczas ciągłych wojen domowych postronnych rozruchów i pożarów w drewnianéj pierwotnie Polsce, która się dopiero od czasów

Kazimierza W-go na murowaną zamieniać zaczęła, skoro najdawniejsze nasze dyplomata często potwierdzają już pierwéj wydane i istniejące a Panujący zwykle zapewniają ich moc i powagę na przyszłość za siebie i swoich następców. Najdawniejsze u nas dyplomata należą do XII-go wieku i sięgają epoki Mieczysława Starego — jednejże daty prawie są z téj epoki dwa na fundacye Cystersów w Trzemesznie i Lędzie w granicach W-kopolski gdzie też był Udzielnym Xięciem — z XIII-go wieku już się ich więcéj znajdzie a z czasów późniéjszych i bliższych rozbioru Polski mnóstwo się ich przechowało.

Obok wielu innych zasług Duchowieństwo nasze Zakonne na wdzięczność potomności między innemi i za to zarobiło, żę sporządzało Dyplomataryusze któreby dostarczyły śladu (w razie zatracenia oryginałów), pozyskanych przywilejów co się tak ważnemi stają źródłami dla dziejopisów — i tylko Duchowieństwo tego dokonać mogło w ciszy klasztornéj żyjąc w wiekach ciemnoty bo prócz niego rzadko kto czytać umiał a jeszcze rzadziéj pisać. Pierwsi też Kanclerze Nadworni u naszych Xiążąt Udzielnych i u Panujących już w epoce zjednoczonéj Polski byli Duchowni jako posiadający dyplomatyczny łaciński język, do otoczenia ich i Rady należący i tę ważną godność długo wyłącznie piastowali bo nawet i w tych czasach, kiedy świeckiego stanu ludzie nasi z wyższéj sfery wszechstronnie w Kraju i za granicą mieli się sposobność kształcić, i kiedy łacinę zastąpił język ojczysty albo rusiński dla Rusi polskiéj i Litewskiéj w dyplomatach i wszelkich innych aktach urzędowych. Niełatwa też była rzecz umieć odczytywać dawniejszéj sięgające epoki nasze dyplomata — już dla używanych obyczajem owego wieku pewnych skróceń które się i w lapidarnym stylu po nagrobkach jeszcze i dziś tu i owdzie ocalonych dają dostrzegać i dla znających nawet klassyczny język Rzymian stają niedostępnémi i nieczytelnémi — brak bowiem odpowiednich późniejszym pojęciom wyrazów w umarłym języku nie odstręczał ani zrażał piszących dyplomata tworzyli nowe według własnego przekonania i jedyny sposób zrozumienia i przyswojenia sobie tego języka mięszanego, jest ciągłe i cierpliwe rozczytywanie się w samych dyplomatach — idąc za wskazówkami jakie Paleografia podaje.

Że Dyplomatyka z Stragistyką w bardzo ścisłym zostają związku prawie zbyteczną zdaje się tu nadmieniać bo dyplomat żadnego nie miał znaczenia jeżeli właściwą pieczęcią nie był opatrzonym. Miała Dawna Polska dużo ludzi rozmiłowanych w Archeologii Krajowéj — ci z łatwością czytali dawne dyplomata i znali pieczęcie z każdéj epoki już to z Kancellaryi Królewskiéj wychodzące już od władzy duchownéj. Palestra ćwiczyła się w téj sztuce i zaczynała naukę prawoznawstwa od tego, pod światłem Regentów i Mecenasów przewodnictwem.

Duchowieństwo nasze z dawiendawna w ustroju państwowém stanowiło pewną odrębność czyli status in statu — jakkolwiek duchowni

byli obywatelami Kraju sprawowali najważniejsze funkcye już z nominacyj Monarchów już z wyborów braci szlachty na Sejmach i sejmikach, z tem wszystkiém podlegali bezpośrednio Kuryi Rzymskiéj która i porządek hierarchiczny urządzała i od władzy świeckiéj ucisku broniła i mięszania się jéj w sprawy duchowne nie dopuszczała — za tem poszło że Duchowieństwo chcąc się zalecić posłuszeństwem dla Rzymu, zapominało nie raz obowiązków dla Kraju co do dyzharmonii i rozstroju z czasem prowadziło.

Bez zatwierdzenia Rzymu nawet z najlepszego usposobienia Monarchów wynikające uposażenia i nadania nie mogły wchodzić w wykonanie — ale to samo było i w całéj niemal Europie Katolickiéj — był to niejako hołd winnéj wdzięczności za ucywilizowanie i wydobycie z barbarzyństwa ludów przez rozszerzenie nauki Chrystusa.

Otóż po Kapitułach Katedralnych Kollegiackich Klasztorach Opactwach, po Archiwach różnych Konwentów i Zgromadzeń Zakonnych po Konfraterniach (istniały różne Bractwa Pobożne jako to: Rożańcowe Szkaplerzne Sodalisowe Cechowe Kupieckie Malarskie Złotnicze i t. p.) które dawnéj sięgają epoki, muszą się znajdować albo rozrzucone liczne Bulle Papiezkie i tak zwane (Litterae) Listy czyli Decyzye Wyższego Duchowieństwa orzekające kwestye tyczące się kościoła Polskiego w którym przez wzgląd na dwojaki obrządek i potrzeby miejscowéj ludności nie wzruszając dogmatów niektóre zmiany i ustępstwa koniecznémi się stawały. Bezwątpienia i tu także chronologicznym porządkiem te dyplomata Władzy Duchownéj spisywane były i zaciągane do Regestrów, jednak zniszczeniu ulegać mogły — ale w Rzymie przechowują się w osobnych księgach pod tytułem Annales Ecclesiastici — do tego też źródła zawsze się w potrzebie udać nie będzie wzbronioném.

Również ciekawe i interessujące byłyby akta Archiwum Nuncyuszów do Polski delegowanych dla kontrolli Duchowieństwa, czyli ściśle polecenia Stolicy Apostolskiéj wykonywa, mianowicie z tych czasów kiedy Duchowni nasi krajowcy czując się być obywatelami Kraju zawachali się nie raz czyli spełniając je ściśle nie staną w sprzeczności z obowiązkami obywatelskiego charakteru, kiedy kiełkowała myśl utworzenia odrębnego Kościoła Polskiego, kiedy reforma Lutra przenikając do nas znajdowała protektorów i zwolenników, u góry; ale zdaje się że tajną drogą była prowadzona z Rzymem korespondencya wszelka w tak drażliwych materyach i śladu jéj żadnego chyba nie zostało u nas, ale w Archiwum Tajnem Kuryi Rzymskiéj z pewnością przechowana jest i te stosunki z owego źródła jedynie wyjaśnione być mogą. Jeszcze za czasów przedrozbiorowéj Polski starano się rozjaśnić oprócz innych tę stronę przedmiotu przez staranne zgromadzanie dyplomatów i ich systematyczne porządkowanie. Kronikarze Dziejopisarze Dyplomatycy Archeologowie zajmowali się tém szczerze i zostawili w swoich pismach obfite i interessujące źródła

dla zaspokojenia ciekawych przeszłości. Szczygielski Nakielski Rzepnicki Kulczyński Długosz Paprocki rozpoczynają szereg zasłużonych w tym kierunku pracowników i stają się przodownikami dla tych co późniéj na téj dziedzinie chwalebnéj pracy poświęcić się zapragną. Potrzeba koniecznie aby każda Prowincya w skład dawnéj R-ptéj wchodząca miała sporządzony Dyplomataryusz czyli Kodex dyplomatyczny, coby tylko téj Prowincyi tyczące się zawiérał dyplomaty od świeckiéj i duchownéj wychodzące władzy, a z takich części obrobionych sumiennie powstałaby całość systematycznie sporządzona.

Dla dokonania tego potrzeba dłuższego czasu i wytrwałéj pracy obok wycieczek za granicę bo tam po Archiwach szperać wypadnie i wypisy robić — wiadoma bowiem, że wiele dla nas ważnych dokumentów przemagająca siła porwała i uniosła nawet za morze albo też ze stratą jakiejś części Kraju w krytycznéj chwili rozbiorów przeszły całe Zbiory dyplomatów z Archiwami pod obce panowanie. Tak więc oprócz troskliwego odszukania u siebie to jest na przestrzeni dawnéj R-ptéj w miejscach wyżéj wykazanych dyplomatów erekcyj nadań Listów Bulli Papiezkich i wszelkich tego rodzaju dokumentów odgrzebywać je trzeba (i odłączać umiejętnie od niezwiązanych z naszą przeszłością) po Archiwach w Sztoholmie Petersburgu Dreznie Szląsku Pomorzu Prussach Warmii i t. d. a tymczasem niejeden taki ważny dokument gdy Zbiory ich czyli Archiwa rozpraszane bywały z różnych powodów podczas klęsk, co kraj nasz targały, dostał się w prywatne ręce i pyłem kurzu pokryty bez użytku leży albo nareszcie zniszczeniu ulegnie i pociągnie za sobą szczerbę w wykładzie dążącym do rozjaśnienia minionéj przeszłości.

Veneranda Antiquitas, można powtórzyć, co wychodzi na to, że najmniejsza odrobina, najmniejszy zwitek fascykuł czy notatka przeszłość opiewająca i pyłem starożytności pokryta, nie tylko na pergaminie papierze ale na jakimbądź innym materyale przechowana, jako relikwia i świętość nieledwie uszanowana być winna bo ma dać świadectwo wiarogodne i rzetelne potomnym wiekom o usiłowaniach trudach i pojęciach ludzi ubiegłych wieków.

XVI. Sfragistyka — Pieczętarstwo.

Przychodząc w pomoc historyi dziejowéj Sfragistyka zajmuje się wyłącznie znaczeniem i wyjaśnieniem pieczęci urzędowych z dawnéj

epoki i ściśle się łączy z Dyplomatyką — wspiéra nie tylko historyą polityczną ale ma związek z historyą sztuk pięknych a mianowicie z rzeźbiarstwem. Od niedawna znaczenie téż jéj podniesioném zostało — powstały zbiory pieczęci oryginalnych albo w odciskach z wosku laku gipsu lub metalu. U wszystkich cywilizowanych narodów pieczęcie były w używaniu, a nierzadko pieczęcie Monarchów Kapituł i Możnowładców zastępowały miejsce podpisu w wiekach, kiedy mało kto pisać umiał — samym nawet podpisom nadawały większą moc i powagę. Archeologia Dyplomatyka Genealogia Heraldyka Numizmatyka odszukanémi pieczęciami z dawnych czasów znacznie wzbogacone i rozjaśnione zostały a nawet i Architektura. Monarchowie nasi od najdawniejszych czasów używali pieczęci jako godła Majestatu — zwykle na niéj Panujący wyobrażany bywa w postaci siedzącéj na tronie z godłami władzy albo z herbem państwa.

Leszek Przemysław Łokietek i Kazim. W-ki używali większéj i mniejszéj pieczęci — pierwszą Kanclerzom a drugą powierzali Podkanclerzom. Sekretarz Dworski czyli Nadworny z upoważnienia Monarchy używał pieczęci pokojowéj czyli dworskiéj w sprawach prywatnych i ekonomicznego zarządu majętnościami i dochodami Królewskiemi — była i domowa czyli familijna na sygnecie pieczęć używana do listów i ta w rodzinie Królewskiéj według dynastyj ciągle się przechowywała bo na niéj herb familijny według przepisów heraldycznych był wyrznięty. Oprócz Monarchów Xiążęta panujący Magnaci i Duchowieństwo pieczęciami stwierdzali umowy nadania przywileje któremi zasługi wierne służby albo męztwo i poświęcenie się nagradzali. Po wiek XVI w Polsce na wosku odciskane były pieczęcie moc i powagę wszelkim urzędowym aktom nadające. Monarchowie i Najwyższe Duchowieństwo czerwonego używali wosku — szlachta zielonego i czarnego — miasta szarego i żółtego. Jako dowód łaski monarszéj pozwolonem było niektórym Wództwom albo miastom czerwonego używać wosku na pieczęcie. Późniéj weszły w użycie pod pieczęcie lak i opłatek — ważniejsze dyplomata miały pieczęcie na wosku odciskane zabezpieczone w puszkach metalowych z całą ostrożnością żeby nie podlegały uszkodzeniu. Dyplomata zawartych ważniejszych traktatów prócz monarchicznych czyli państwowych pieczęci wielu innémi prywatnemi z herbami były opatrywane co miejsce świadków zastępowało. U nas na pieczęciach Majestatowych widzieć się dają popiersia monarchów z mieczem w ręku albo proporcem i zwykle na koniu, co konny rycerski znaczyło naród.

Duchowieńskie mają wizerunek Biskupa pontyfikalnie ubranego z wyciągniętą prawą ręką do błogosławienia a w lewéj trzymającego pastorał.

W epoce nawracania pogan i rozszerzania wiary Ś-téj Xiążęta wyobrażani bywali z mieczem i Krzyżem naprzeciw smoka lwa albo gryfa. Kapitulne pieczęcie przedstawiały rysunki katedr swoich. Wo-

jewodowie Kasztelanowie używali na pieczęciach godeł Ziemi lub miast. Miasta Cechy i Stowarzyszenia używały pieczęci z wizerunkami Patronów Ś-tych albo trzy bramy z różnemi odmianami. Napisy w obwodzie pieczęci naprzód były łacińskie, od XVI-go wieku polskie się już zjawiają — głoski gotyckie jeszcze i za Jagiellonów pierwszych były w użyciu — od Zygmunta Aug. zwyczajne litery drukowane widzimy. Nie od razu też na pieczęciach Majestatu i Państwowych widzimy wypisywane imiona Panujących albo i lata. Pieczęć Konrada X. Mazowieckiego przedstawia jeźdźca na koniu z krzyżem w prawéj ręce a w lewéj z proporcem. Mamy pieczęcie z XIII-go wieku z wizerunkami kobiet w koronach mitrach z odkrytą głową z berłem w ręku lub mieczem i jabłkiem oznakami władzy monarszéj. Kształty koron bardzo są także różne. Późniejsze u wierzchu obłąka krzyż miéwają tak samo i mitry xiążęce — są to albo hełmy z szyszakami albo misiurki z kolczugą złączone na głowach — i bereł także wielka jest rozmaitość również i tarczy liczne bywały odmiany. Herby na pieczęciach ledwie w XIII-m wieku zamieszczane widzimy — na pieczęciach Leszka Białego tarcza ma na jednéj połowie orła na drugiéj idą pasy poprzeczne istne godła Krakowskiéj i Sandomierskiéj ziemi— na pieczęciach zaś Xięs. Kujawsk. pół orła i pół lwa dostrzegamy. Ludwik i Jadwiga obok polskiego herbu i węgierski mają. Jagiellonowie prócz orła i pogoni mieli tarcze z herbami ziem i województw. Monarchowie Elekcyjni swój herb rodowy na piersiach orła mieli umieszczony — nie raz herby i na czaprakach pokrywających konie Panujących odciśnięte bywały. Od Leszka Białego ustala się jako herb państwa orzeł jednogłowy — ten orzeł wszakże nieco odmienny na pieczęci Bolesł. Wstyd. — znowu z małą odmianą pokazuje się na pieczęci Przemysława. Za Łokietka i Kazim. W-go jeszcze zmianie uległ.

Pierwszy z Jagiellonów i syn tegoż Warneńczyk jednakiego orła używali na pieczęciach państwowych — był on smuklejszy z barkami rozciągniętémi i podniesionemi do wysokości głowy aż sięgającémi.

Za Stefana Batorego ten orzeł znowu miał skrzydła w wachlarz ułożone, a Szląscy Piastowie używali orła z przepaską przez piersi i skrzydła. Najdawniejsze heraldyczne znaki u nas były gryf lew i orzeł — ale gryf wyszedł wcześnie z użycia, następnie pół orła i pół lwa się pląta. Tron monarchów na pierwszych pieczęciach bardzo skromny, widzimy dopiero tron Ludwika okazalszy ma poręcze i zaplecze wysokie, a jeszcze wspanialszym jest tron z epoki Jadwigi. Majestatowa pieczęć Jagiełły jest arcykunsztowna — prócz innych ozdób jest na niéj siedm herbów głównych Prowincyj państwo składających a tarcze z temiż herby podtrzymują Aniołowie.

Pieczęcie Witolda, Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka odznaczają się już większym gustem i dokładnością. W miarę ukazywania się coraz okazalszych tronów Panających osób na pieczęciach

Majestatu i państwowych i na pieczęciach też Wyższego Duchowieństwa stopniowo trony wspanialsze występują a jednocześnie infuły i pastorały pewnego urozmaicenia doznają aby effekt powiększyć bo władza Duchowna widocznie nie chciała być blaskiem Majestatycznéj powagi przyćmioną.

Katedra Wawelska posiada zbiory infuł i pastorałów arcywspaniałych i bogatych. Miasta téż nasze do Związku Hanzeatyckiego wchodzące używały za herb wizerunku okrętu lub łodzi płynącéj ze sternikiem u rudla na przedzie.

Warszawa z początku używała za herb półsmoka i pół kobiety, późniéj wyrzuciła smoka a przybrała syrenę.

Jakkolwiek wiele się dotąd pieczęci z herbami przechowało i zbiory ich dosyć liczne mamy, zawsze ich zapewne niemało zaginęło w skutek pożarów klęsk i wojen co Kraj nawiedzały — ciemnota i lekkomyślność dużo ich także zniszyć mogły. I na tém polu Archeologowie jeszcze się zasłużyć mają sposobność.

XVII. Numizmatyka. Monetoznawstwo.

Już za Piastów była bita moneta z napisami Misco, Miesco, Boleslaus dux inclitus — ta w małéj liczbie egzemplarzy dziś ocalała i trzeba przypuszczać że późniéj przerobieniu ulegała. W skutek bliższych stosunków z Czechami moneta czeska miała u nas wzięcie i dosyć jéj napływało. Kazimierz W-ki kazał bić na wzór pragskich Krakowskie grosze i półgroszki oraz kwartniki. Za Wład. Jag. i Warneńczyka bito także półgroszki trzeciaki i denary. I Mazowsze miało swoję monetę. Za ostatnich Jagiellonów i Wazów moneta nasza pod względem stępla nie gorsza od zagranicznéj pojawia się już w sztukach grubszéj wartości — gdy jednak kopalni własnego srebra i złota u nas nie było widocznie zagraniczną monetę na polską przerabiano stopę i na niéj już herby państwa lata nazwy miast mennicznych i myncarzy kładziono, a dawniejsze gotyckie litery zastąpiono łacińskiemi. Po ustanowieniu Ordynacyi czyli Ustawy Mennicznéj porównano monetę prusską to jest bitą w Elblągu i Gdańsku z Koronną to jest: brakteaty, orty, szelągi grosze trojaki dwugroszaki czworogroszaki halerze półkopki złotówki dwuzłotówki wiardunki półtalary talary

wreszcie dukaty i portugały pięcio i dziesięciodukatowe. Prócz Elbląga i Gdańska za Jagiellonów bito monetę w Wilnie Tykocinie Wschowie Krakowie Olkuszu Poznaniu Malborgu Rydze Mitawie Bydgoszczy Warszawie Lwowie Rewlu Ujazdowie. Za Sassów dużo do nas weszło saskiéj monety. Stanisław August otworzył Mennicę w Warszawie. Cokolwiek o dawnéj wiemy monecie zawdzięczamy to Zbiorom Mennicy Litewskiéj — Janowi Łaskiemu Prymasowi, Radziwiłłom Nieświezkim, Czackiemu Lubomirskim i Kollekcyi monet polskich Stanisława Augusta — w historykach też naszych znajdzie się o monecie naszéj tu i owdzie acz pobieżna wzmianka. Naruszewicz Czacki Bandtke Lelewel pisali o monetach naszych ale nie wyczerpali tego przedmiotu który obszerniejszego wymagał traktatu. *) Grzywna np. srebrna lub złota dwojako się pojmowała — raz za grzywnę czyli wagę srebra i złota drugi raz za grzywnę pieniędzy. Czacki wartość grzywny oznacza 64 Złp. ale ta zmianie podlegała. Z Krakowskiéj grzywny srebra bito siedm talarów — z grzywny złotéj Gdańskiéj 54 dukatów bito. Grzywna sądowa za Piastów znaczyła tylko $^1/_3$ całéj grzywny — kara piętnadziesta znaczyła 3 grzywny, szesnadziesta $3^1/_5$ grzywny, siedmnadziesta $3^2/_5$ grzywny. W przywileju Ludwika Króla z 1374 r. powiedziano wyraźnie że 48 groszy polskich czynią grzywnę polską. Wiardunek ferton albo kwartnik znaczył $^1/_4$ grzywny.

XVIII. Archeologia. Archeografia.

Kiedy naród dobiegnie do mety, to jest kiedy się wzniesie do najwyższéj potęgi a jeszcze więcéj kiedy się schyli do upadku, wtenczas lubi się rozpatrywać w swéj przeszłości i pilnie śledzi wszystkie objawy i momenta upłynionego żywota. Ci, co się badaniu téj przeszłości oddają układają Archeologią czyli Archeografią albo naukę Starożytności. Starożytna Hellada acz z Egiptu całą zaczerpnęła kulturę

---

*) Dotąd za najlepsze w tym przedmiocie dzieła uważać się mogą: Numizmatyka Krajowa Kazim. Bandtke Stężyńskiego i Zagorskiego Ignac. p. t. Monety Dawnéj Polski — pokazuje się też multum bogatych kollekcyj prywatnych — do takich zaliczyć dziś można Zbiór monet i medali P. Rewolińskiego Doktora Medycyny w Radomiu ułożony systematycznie.

umysłową, że ją na tle czysto narodowego osnuła ducha nie obejrzała się w przeszłość i źródło pierwotnéj cywilizacyi nieledwie z pogardą pominęła.

Rzymianie wdzięczniejszemi się względem Grecyi z któréj brali pierwsze wzory cywilizacyi i oświaty, pokazali, bo pomniki wiedzy i sztuki greckiéj zgromadzali poszanowaniem i czcią otoczyli — doczekali się także wdzięczności od następnych wieków bo te uczciły z kolei pomniki intellektualnego ich życia i sztuk pięknych zabytki, a nawet z pozostałych piśmiennictwa płodów i utworów kiedy język ich już zamarł postarały się zbadać i spisać zwyczaje obyczaje formy życia publicznego instytucye prawa ustawy i t. p. co wszystko razem stanowiąc Zbiór Starożytności Rzymskich i Greckich dostarczyło zajęcia uczonym średnich wieków a do wprowadzonego wykładu klassycznych autorów po Szkołach i Akademiach znajomość tych starożytności okazała się nieodbicie potrzebną. Te właśnie pomocnicze dzieła do zrozumienia klassyków obrobione wszechstronnie pod względem jeograficznym genealogicznym historycznym chronologicznym i t. d. naprowadziły na myśl zbadania i spisania swojéj przeszłości żyjące narody, zapaliły pragnieniem rozejrzenia się w niéj jak niemniéj ocalenia tych wszystkich pomników zabytków pamiątek i antyków jakie się zgromadzić dadzą już pisanych już niepisanych a zasypaną przeszłość gruzami i pyłem wymownie rozjaśnić mogących — pojawiła się Archeologia uznana dziś za wielce pożyteczną skarbnicę bogatą w płody produkta i materyał czekające uporządkowania systematycznego i związania w jednę całość. Epoka odrodzenia nauk jest zarazem wiekiem urodzin Archeologii która długie przechodziła niemowlęctwo — dziedzina jéj długi szereg wieków ogarniając i snem wiecznym dziś uśpione a niegdyś czynne pracowite i ruchliwe narody, przedstawia obszerne pole dla studiów, które ponad historyą wznosząca się poważna dopiero oceni krytyka.

Zadaniem Archeologii polskiéj jest:

a) zbadać styl dzieł sztuki u nas w epoce najwyższego jéj wzrostu i rozkwitu bo ten urabiał pewną indywidualność, nadawał utworom sztuki oddzielne znamię i charakter wyłączny — ten warunek rozciąga się do budownictwa architektury rzeźbiarstwa snycerstwa malarstwa gliptyki i t. p.;

b) i co z tém w ścisłym zostaje związku zbadać materyał przez artystów używany a nawet statki i narzędzia przy których pomocy posłuszny marmur kruszec i t. p. przybiérał kształty według woli i natchnienia sztukmistrza;

c) zebrać pomniki sztuk od najdawniejszych poczynając, chronologicznym porządkiem i rozdzielić na takie w których prześwieca miejscowy narodowy charakter i geniusz, i te, które acz u nas wykonane, dziełem jednakże były obcych artystów, płodem wyobraźni i myśli z tradycyą miejscową nic wspólnego nie mające;

d) spisać tradycye podania klechdy legendy, osnute na tle miejscowém, narodowém bo w nich złożony jest materyał do odzwierciadlenia obyczajów zwyczajów obrzędów pojęć i przekonań i t. p. z epoki przedhistorycznéj;

e) spisać pieśni ludu naszego religijne obrzędowe prowincyonalne, dumy dumki i t. p. a pod tym względem ludowa nasza literatura niezmiernie jest bogatą;

f) spisać i zebrać w jednę całość przysłowia zabobony przesądy ludu, bo te razem z pieśniami legendami i podaniami tworząc skarbiec wiedzy i literatury ludowéj rzucają także światło na oddaloną od nas przeszłość i dają świadectwo o stopniu cywilizacyi oświaty i granicach wiedzy wyczerpanéj z otaczającéj przyrody;

g) zbadać téj literatury ludowéj tłomacza, to jest język ludu, jędrny mocny obrazowy acz prosty i szorstki czasem — pokazać, jak się stopniowo urabiał, zanim osobnym wypłynął korytem wśród nacisku innych narzeczy — zebrać prowincyonalizmy językowe których się znaczna pokaże cyfra dla pomnożenia Słownika polskiego tego inwentarza najdroższéj własności narodowéj;

h) zbadać drogi i środki jakiemi oświata do wyższéj warstwy narodu przenikała — wykazać szereg ziomków naszych za granicą z wiedzy z nauki i z pism słynnych — wyjaśnić że intelligencya otwierała drogę i innym stanom, prócz szlacheckiego, do najwyższych w kraju honorów świeckich i duchownych;

i) wykazać zasługi Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, najpierwsze szpitale i apteki, fabryki i wyroby maszyn dla rolnictwa i przemysłu krajowego w obrębie murów klasztornych tudzież missye do ościennych w pogaństwie pogrążonych Krajów dla rozszerzenia światła Ewangelii;

k) rozdzielić pomniki przeszłość opiewające na pisane i niepisane — do tych ostatnich liczą się: stosy kamieni, wały, rowy szańce fossy przekopy okopy horodyszcza kurhany, zamki w ruinach, wieże kopce mogiły, wykopaliska urny łzawice żalniki, broń dawna i rynsztunek wojenny, kamienie i głazy bez napisów insignia Majestatu chorągwie, sterczące tu i owdzie zręby murów szczątki dawnych gmachów i t. p.

Do pisanych należą: przywileje erekcye nadania fundacye w oddzielnych wyszczególnione dyplomatach. Wilkierze miast — Ustawy — Statuta czyli Zbiory Praw — Konstytucye Postanowienia Lauda Sancita — Uniwersały — Bulle Listy — Traktaty międzynarodowe — Relacye poselstw do ościennych potencyj — Relacye zagranicznych posłów o Polsce piszących — pieczęcie herby monety medale bite dla upamiętnienia znakomitych wydarzeń krajowych i ludzi wsławionych — nagrobki po kościołach przy drogach lub po cmentarzach kościelnych z dawniéjszéj epoki — pomniki z napisami — karty topograficzne i hydrograficzne oddzielnych Prowincyj albo i miast większych — atlasy obszar cały kraju obejmujące i jego granice ozna-

czające z różnych epok — karty genealogiczne panujących dynastyj — rodowody znakomitych i wpływowych familij—Tabelle prestacyj i uposażeń kościelnych i majątków Duchowieństwa (Spisy tak zwane fundi instructi) świeckiego klasztornego i Rycerstwa Zakonnego — najdawniejsze pomniki piśmiennictwa i rękopisy z oddalonéj epoki tyczące się całéj Słowiańszczyzny — chronografy starożytności sięgające — inkunabuły—Spisy bibliograficzne do histyryi oświaty nader pożyteczne— napisy ścienne po kościołach — pomniki z płaskorzeźbą w nich i z napisami—Katalogi Bibliotek Klasztornych Kapitulnych i Kollegiackich— Katalogi Bibliotek po zamkach i pałacach mąjętnych familij—Historyczne i bibliograficzne w rękopisach albo drukowane już przyczynki—Sylva Rerum umiejętnie dawniéj prowadzone—Pamiętniki Komentarze Biografie i Autobiografie—Dykcyonarze dawne historyczno-jeograficzne i innéj treści—Monografie miast albo Prowincyj—Kroniki jeszcze nieznane—Roczniki — Panegiryki—Broszury treści politycznéj z końca zeszłego wieku—Taryffy Celne — Listy Królów naszych do obcych Monarchów albo najwyższych Dygnitarzy Państwa—Kazania podczas inauguracyj i narodowych uroczystości—Statystyczne wykazy i tabelle — Notatki po marginesach i okładkach Mszałów Brewiarzy i t. p. ksiąg w Katedrach Kollegiatach i po Klasztorach—Edykta Panujących — Reskrypta Mandaty tychże — Regestra dochodów z Królewszczyzn i z Żup Solnych—Akta i rozporządzenia tyczące się uposażenia członków rodziny Panujących albo zabezpieczenia wniosków żon czyli oprawy posagów — Testamenta Panujących — akta kurateli osób stanu rycerskiego albo Kondemnaty i bannicye—Summaryusze aktów i tranzakcyj ważniejszych—Księgi Kanclerskie treść dyplomatów zawiérające czyli Repertorya albo Sygillaty—Patenta i nominacye na urzędy i godności aktualne i honorowe—Dyskussye w kwestyach międzynarodowych i krajowych na Sejm wnoszone i decyzye—Konfirmacye tytułów i zaszczytów zagranicznych — Indygenaty Nobilitacye—Memoryały—Wokandy sądowe i Trybunalskie—Spisy Skarbca Królewskiego. Regestra czyli Wykazy Urzędników różnych Władz albo Urzędów Ziemskich Wejewódzkich i powiatowych. Komplety Koła Senatorskiego i Izby Poselskiéj—Komplety Trybunałów—Akta różnych Konfederacyj i Sancita tychże—Akta Sądów Marszałkowskich— Akta rozporządzeń Hetmanów i Listy Skartabellatów—Akta tyczące się majątków zniesionego Zakonu Jezuitów u nas i w oderwanych Prowincyach awulsami zwanych—Inwentarze Kollegiów Jezuickich— Historye Domus czyli Notatki tyczące się zaszłych w łonie Zgromadzeń Zakonnych albo w kraju ważniejszych wypadków, prowadzone z polecenia Władzy Duchownéj — Ustawy Zgromadzeń Zakonnych— Rapporta Wizytatorów z Rzymu delegowanych dla kontrolli, reformy albo z rozkazu Panujących—Instrukcye z dawnéj epoki dla Szkół i Szkółek Parafialnych—Kontrolle miar i wag — Przepisy celne i dochody z komór od strony Niemiec, Krzyżackiego Zakonu i w skutek

umów z Hanzą—Wykazy Kwart czyli dochodów z dóbr starościńskich dla Skarbu podczas Lustracyj—Akta Rekwizycyj na ratunek zagrożonéj R-ptéj od sąsiednich potencyj, rozpisanych—Protokuły spraw i nadużyć stanu wojskowego—Przywileje miast, cechów, cudzoziemców, i nowym osadnikom dla zaludnienia i uprawy wielkich a pustych obszarów nadawane—Układy i umowy z Włościanami po królewszczyznach w dobrach Duchowieństwa i po szlachetczyznach—Listy prestacyjne obejmujące daniny obowiązki i powinności stanu kmiecego i stosunki z dziedzicami — Dekreta Panujących — Protokuły rewizyj rachunków i gruntowego inwentarza w dobrach królewskich — Akta Nuncyatury—Manuały i Sentencyonarze wyroków różnych Sądów i Trybunałów—Legaty na różne pobożne cele i Szpitale—Akta i Ustawy Banków Miłosiernych—Taryffy podatku podymnego i żydowskiego pogłównego—Akta tyczące się rozkładu ciężarów publicznych w pewnym stosunku oznaczonym na różne Prowincye R-ptéj—Akta Radzieckie miast—Akta Wójtowskie i Jurydyk w obrębie m. Warszawy i w obrębie innych miast utworzonych—Wykazy Łanów wybranieckich—Akta Bractw Pobożnych—Rachunki Podskarbich Wielkich Kor. i W-go Xięs. Lit. składane Sejmowi — Ustawy i Rozporządzenia tyczące się: górnictwa, lasów puszcz spławów rzecznych, portów handlowych i wojennych, bartnictwa w puszczach, łowów, czynszów z rybołówstwa i innych źródeł, dla Skarbu Państwa albo na dochód dla Panujących — rozporządzenia i przepisy tyczące się inkwaterunków hybernów, liwerunków, podwód, ludności obcego pochodzenia jak Ormian Tatar Cyganów i t. p.—Ustawy menniczne—Rozporządzenia t. s. traktów handlowych, jarmarków walnych składów hurtowych win i zagranicznych towarów—Ustawy przeciwko zbytkom—Rozporządzenia rozgraniczające Władzę sądową od administracyjnéj—Rozporządzenia t. s. podziału administracyjno-politycznego R-ptéj na Prowincye, a tych na Ziemie Województwa i Powiaty. Akta rozgraniczeń dóbr królewskich od prywatnych—Potwierdzenia Ordynacyj i allodyów sięgających czasów feudalnych—Prawa Magdeburskiego nadanego miastom różne modyfikacye w licznych rozrzucone rozporządzeniach i t. d. i t. d.

Rozdział pod tytułem Dyplomatyka wskazuje gdzie tych pisanych źródeł t. s. naszéj przeszłości odszukiwać trzeba, tu robi się tylko wzmianka dodatkowa że Archiwa obu Stolic, niegdyś większych i mniejszych miast. Grodzkie, Metryki Koronne i W-o Xię. Litew., Księgi Kanclerskie, Tajne Archiwa, Kapitularze i Skarbce Katedralne, Archiwa dawnych Opactw Konwentów i Zgromadzeń Zakonnych, Biblioteki tychże niejeden rękopis interesujący i ciekawy zawiérać mogą, ale prócz tych urzędowych niejedno prywatne po dawnych zamkach Archiwum dostarczyć może białych że tak powiem kruków, to jest, pyłem starożytności pokrytych i nieznanych dotąd dokumentów rękopisów wywodów genealogicznych, wykazów statystycznych, regestrów i spisów dla Heraldyków Dyplomatyków Statystów, słowem, że z oca-

lonych i przechowanych tu i owdzie dokumentów z dalekiéj epoki da się ułożyć dokładna historya dziejowa, historya Instytucyj, organizacyi Kraju historya sztuk i kunsztów oświaty, prawodawstwa i ustawodawstwa, historya rolnictwa przemysłu i handlu, historya obyczajów zwyczajów Statystyka, historya Kościoła Polskiego i innych obok niego tolerowanych wyznań, historya górnictwa hutnictwa, Skarbu, siły zbrojnéj i t. d.

Bezwątpienia okażą się także trudne do zapełnienia dla braku dokumentów szczerby i przerwy w téj systematycznie prowadzonéj historyi różnych działów bo jak wiadoma pod Warną młody Król bohater miał i Archiwum i podręczną Kancellaryą co się stały łupem barbarzyńskiéj dziczy i odzyskać się nie dały, a zabrane od Szwedów i podczas rozbiorów Archiwa musiały także ucierpieć i w jakiejś części uledz zniszczeniu. Ależ mimo tych strat jest nadzwyczaj obfity i bogaty materyał do odbudowania piśmiennéj przeszłości Starożytnéj Polski, może być zbadaną wszechstronnie i jak w zwierciedle mogą się przyszłe w niéj przeglądać pokolenia — a z czasem, gdy się do tego rzucą ludzie wytrwałéj pracy będą umiejętnie z tych źródeł korzystać i czerpać, przerwy zaś i szczerby już ręką czasu już przez złośliwość i barbaryzm zrządzone logicznem na postawie analogii, ab esse ad posse dopełnią rozumowaniem.

Należy się i na to oglądać że czas wiele jeszcze odkryje nieznanych albo lekceważonych dokumentów, że ten i ów, co takie antyki przetrzymuje ze szkodą publiczną odda je dla stosownego użytku w dobre ręce, że nie braknie ludzi z poświęceniem co wypisami i przyczynkami na podstawie zaczerpniętych dokumentów z zagranicznych Archiwów przyłożą się do wzbogacenia Archeologii krajowéj.

Mozolna różnorodna a zawsze przydłuższego czasu i wytrwałości wymagająca praca zbiorowych potrzebuje usiłowań — potrzeba żeby z jednego ogniska, po dyskussyach i uczonych konferencyach ludzi ad hoc wychodziły delegacye do podjęcia prac w różnych kierunkach, jak również żeby do jednego wracały po ocenę i pod krytykę, żeby po przejrzeniu co już dokonaném zostało, wyszczególnić co jeszcze zbadania wymaga, gdzie się do tego materyał znaleźć powinien. Słowem, potrzeba czy to Naczelnego Muzeum Starożytności Polskich, czy Towarzystwa Przyjaciół Star. Pols. pod opieką Rządu działającego albo Obserwatoryum Archeologicznego — bez takiéj uczonéj Korporacyi coby nadawała ton i kierunek mającym się podjąć pracom i trudom, czy ta praca ma być chronologicznym według wieków ułożona porządkiem, czy ma dopełniać luki i dostrzeżone przerwy czy ma obrobić różne działy i materye osobne nie da się pożądanéj złożyć całości. I obcych też kronikarzy i historyków przewertować wypadnie — w pobratymczych językach da się odszukać niejeden rys interessujący — że pominę wielu innych Nestor Mnich Kiewsko-Peczerskiéj Ławry zostawił z XI wieku Kronikę (Sowremiennik) dla naszych pierwotnych

dziejów wielce interessującą a za dalszy ciąg tejże uważać się mogą Latopisy czyli Kroniki Ipatiewska Wołyńska Nowogrodzka Pskowska Nikonowska i t. p. Historycy Rossyjscy Palicynowie obaj, Szczerbatow, Tatyszczew, Mikołaj Bantysz Kamieński, Karamzyn, Sołowiew, Turgeniew i inni warci przejrzenia i osiedli niegdyś w Rossyi bliżéj ze stosunkami tejże z Polską obeznani cudzoziemcy· historycy a mianowiciéj: Müller, Margeret, Taube, Kruze, Fletcher, Widekindt.

Bądź co bądź blizko 1,000 lat istniejąca Polska przeszła z kolei te cztery fazy politycznego żywota: dzieciństwo, młodość, wiek męzki i starość — w pierwszéj Rzym ją i w drugiéj na pasku wodził, w trzeciéj nabrawszy już sił i poczucia pewności w siebie urabiała się i pod względem cywilizacyi i pod względem oświaty na Zachód się zapatrując, zyskała poszanowanie u obcych blaskiem i świetnością zazdrości godną, następnie chylić się zacząwszy do starości chciała używać nie oglądając się na to co się gdzieindziéj działo —słowem zastała się, zacofała i popadła w uwiąd (marasmus senilis), z czego ościenni skorzystać postanowili—i stało się co wieszczym głosem Skarga i Jan Kazimierz troskliwi o jéj przyszłe losy przepowiadali — Fuimus Troes, et nunc magni nominis umbra! Warto jest przejrzeć się w téj przeszłości, warto ją odkopać — zwłaszcza, że się ztąd wiele nauczyć można. Każdy szczątek i złamek wspaniałego niegdyś gmachu co w ruinę obrucony został zawsze jeszcze ma wartość i znaczenie dla znawców — przywięzujemy się do gratów i sprzętów gdy się nam po ojcach dostaną —godzi się do tak świetnéj po Przodkach zapalać spuścizny, wszak i Horacy w jednéj ze swoich Od wyraził się w tym duchu „Beatus ille, cui paternum, splendet in mensa tenui, salinum.“

Dziś już możemy się obliczyć co zrobiono u nas pod względem Archeologii. Jak wiadoma, z inicyatywy Towarzystwa Warsz. Przyjaciół nauk dopiero wzięto się szczerze do zbadania przeszłości — od téj daty dopiéro zwrócono uwagę na lud nasz jego gwarę obyczaje zwyczaje przesądy tradycye i legendy między nim krążące na pieśni obrzędy etc. co dawniéj lekceważonem było, wreszcie i w łonie ziemi odszukiwać zaczęto zabytków i przedmiotów · do Archeologii przedhistorycznéj na całéj przestrzeni dawnéj Polski — a Prassa Peryodyczna niemałą też położyła zasługę już ogłaszaniem uwieńczonych rezultatów poszukiwań już udzielaniem rad i wskazówek jak się brać do dzieła, i gdzie mniéj więcéj tych pamiątek spodziewaćby się należało.

Nieoszacowany i niestrudzony Czarnocki (Zoryan Dołęga Chodakowski) śmiało rzec można pierwszy zrąb pod ten nowy gmach Archeologii krajowéj wznosząc, zapalił spółczesne pokolenie do pójścia w swoje ślady i powołał do pracy na téj dziedzinie Święckich Gawareckich Bandtków Lindów Gołębiowskich Surowieckich Niemcewiczów Grabowskich Lelewelów i t. d. następnie poważnemi pracami na téj niwie długo odłogiem leżącéj postarali się odzwierciedlić ubiegłéj przeszłości oblicze i dzieje wewnętrzne, ile na to stało materyału i zarobili na

lzięczność ziomków: Helcel Kolberg Łepkowski Żebrawski X. Barącz emer Żegota Pauli Wójcicki Muczkowski Przezdziecki Rastawiecki ılc D. Kraszewski Baliński Lipiński Bartoszewicz Stadnicki Stronński Podczaszyński Narbut Kirkor Wejnert Moraczewski Mecherzyń- X. Buliński Szajnocha Korzon Plebański Pawiński i t. d. i t. d.

Prócz wyliczonych tu pisarzy i opuszczonych jeszcze wielu innych pomału do rozświecenia naszéj przeszłości dziejowéj i wewnętrznego wota narodu przez wszystkie jego warstwy przyczyniają się dziś: ızeum Starożytności Wileńskie — Kommissya Archeograficzna w Pesburgu — Wydział Starożytności przy Akademii Jagiellońskiéj istnieiy i Wydział Archeologiczny pod redakcyą Towarz. Przyj. nauk Pońskiego.

Przypuszczam, że się takich Studyów Elukubracyj Przyczynków rac z różnym tytułem z niwy archeologicznéj jeszcze więcéj pokaże, pracujących w tym kierunku zastęp coraz się zwiększa, czyliby nie ra dziś była przystąpić do ułożenia w systematyczną całość tych cench materyałów pod nazwą np. Słownika Starożytności Polskich albo arbca wiedzy archeologicznéj z podziałem na Archeologią przedhistoczną i historycznéj epoki?

Taki słownik obok Voluminów Legum Encyklopedyi Powszechnéj cyklopedyi Kościelnéj Słownika Lindego którego dopełnienia podjęła Akademia Umiejętności Krakowska, Słownika wreszcie Geograficzgo, byłby bardzo pożądanym —bo te pojedyńcze dzieła zwykle w maliczbie exemplarzy odbite przerzedzają się i wyczerpują.

Jeżeli nasz wiek na tę wielką pracę zdobyć się nie zechce to zynajmniéj Wykaz czy też Przewodnik sporządzić dziś należy dla agnących wtajemniczyć się w odkryte już skarby wiedzy archeoloznéj — sądzę, że ta moja uwaga przydać się może na co i zamieszam ją z tem przekonaniem że wkrótce taki Skorowidz ujrzymy—ta- Inwentarz z obrobionych materyj z obrębu Archeologii krajowéj staje dziś nieodbicie potrzebnym i nie brak ludzi coby się tego podmogli.

XIX. Heraldyka.

Zadaniem polskiéj Heraldyki jest wyłożyć i objaśnić wszystko co herbów tyczy tak dawnéj sięgających epoki — nie jest to rzecz ła-

twa ale niezmiernie interessująca bo wiąże się z genealogią numizmatyką archeologią Sfragistyką Paleografią słowem, z całą na wskroś wewnętrzną organizacyą i kartą dziejów naszych.

Do niéj należy wyjaśnić:

a) zkąd i kiedy do nas weszły herby?

ą) czy dadzą się wyróżnić krajowe od zagranicznych?

b) okoliczności i zdarzenia jakie towarzyszyły nadaniu tych oznak przez Panujących i Xiążąt Udzielnych;

c) czy herby rodzin od majątków ziemskich nazwy miały, czy majątki od rodzin brały nazwę?

d) co znaczą obok herbów używane przydomki?

e) jakim się sposobem u nas nabywało herbu?

f) czy od używania herbu można było być odsądzonym?

g) gdzie dokumentów i dyplomatów na herby szukać należy, oprócz Herbarzy?

h) różnicę naszéj szlacheckiéj instytucyi od rycerskiéj za granicą;

i) jakie miał u nas stan szlachecki przywileje — co zwyczaj uświęcił, a co prawo wprowadziło?

k) co znaczą u nas stryjowie herbowni (stryjce)?

l) czy są jakie odrębności prowincyonalne w naszéj Heraldyce?

ł) czy monografie genealogiczne historycznych rodzin mogą wspiérać Heraldykę?

m) czy Herbarze Rossyjskie mogą rzucić światło potrzebne na rozjaśnienie niektórych wątpliwości w naszéj Heraldyce?

n) jakim porządkiem powstawały u nas herby Państwa Prowincyj Ziem Województw Kapituł Miast Bractw?

o) jakim sposobem i zkąd przenikły do nas tytuły Baronów Hrabiów (Grabiów) Markizów Xiążąt Kniaziów?

p) ordery krajowe i orderowi ludzie w stosunku do herbów—tak samo czyli sprawujący urzędy i godności honorowe przed ludźmi herbowémi mieli pierszeństwo?

r) skoro herb jednakim był dla wszystkiéj szlachty klejnotem, zkąd większym w narodzie jaśniały blaskiem niektóre rody szlacheckie?

s) szczeble i stopnie szlachectwa zwyczajem utwierdzone;

t) czy do pozyskania herbu nie przeszkadzało być niekatolikiem?

u) indygenaty w stosunku do typowych polskich herbów;

w) kiedy nastąpiło porównanie u nas herbów różnych Prowincyj i przywiązanych do nich przywilejów?

x) jakim sposobem przechowywały się dyplomata w rodzinach na herby i ich historya z legendami i tradycyami?

y) kto rozpoczął u nas poczet Heraldyków — jakie znane są Herbarze i które mają największą powagę — i t. p.;

z) wreszcie Heraldyka powinna dokonać dokładnego Spisu herbów szlachty każdéj oddzielnie Prowincyi dawnéj R-ptéj z wykazem rodzin szlacheckich.

Najdawniejsi nasi Heraldycy nieledwie z arki Noego herby wyprowadzać chcieli, sądząc że im starszy herb datą tém zacniejszy — Korab' za ojca wszystkich herbów powszechnie uważano, a Korabitów za najdawniejszą szlachtę. Czyli były już herby przed wprowadzeniem do nas Wiary Chr. rzecz dotąd niewyjaśniona — jedni twierdzą, że przenikały do nas ze Szląska Czech Włoch i Normandyi w IX i X wiekach, inni sądzą, że są nabytkiem z epoki wojen krzyżowych w których i Polacy pod Henrykiem X-m Sandom. udział brali. Krajowe od zagranicznych z saméj już nazwy odróżnić łatwo pomijając znaki i symboliczne godła — do obcych należą Alabanda Dryja Edele Kolumna Paparona — Rochem przezwano Kolumnę a Budziszem albo Gęsią Paparonę u nas.

W epoce podbojów, powstawania Xięstw Udzielnych męztwo i odwaga przywodców i towarzyszów broni i trudów były nagradzane obszarami ziemi na własność, bez żadnych ograniczeń prócz obowiązku służby wojennéj, rozdawanémi a nadto pewnémi wyróżniającemi ich od reszty ludności godłami, oznakami łaski zwierzchniczéj — a kiedy z tych Udzielnych Xięstw jedna się złożyła Polska pod władzą królów uszanowane były te nadania — owszem okazała się potrzeba większą jeszcze liczbę zasłużonych w bojach nagrodzić, albo za wierne przy boku Monarchy w jego Radzie służby. Takie względy Panujących obudzały zazdrość w drugich, zdala od tronu będących a wyniesieni w znaczeniu urośli w pychę i jęli pomiatać, mniejszemi udziałami ziemi od Panujących albo ze swéj już ręki obdzielonych, pragnęli stanowić wyższy stan i mogliby nawet zczasem ścieśniać władzę Majestatu — otóż chcąc temu zapobiedz Panujący wzięli stronę słabszą w opiekę, zaszczycali herbami, rozdawali puste niezaludnione okolice, stworzyli liczny zastęp młodszéj szlachty — rozsypały się herby za Jagiellonów na całe wsie osady okolice zarówno w Koronie jak i na Litwie i wróciła zagrożona równowaga.

Dawne nazwy herbów znaczyły wsie i majątki ziemskie jak Łada Dąbrowa Kadłub Białynia Bogorya Działosza i znowu od nazwiska obdarowanego przez Xiążąt albo Panującego, dobra ziemskie nazwę przybierały, jak np.: Dołęga Doliwa Cholewa Kownat Brodzicz — ale godła w herbach nie mają nic wspólnego z ich nazwiskiem czyli zawołaniem. Cholewa herb np. wyobraża krzyż między dwiema klamrami ciesielskiemi — Jelita, trzy włócznie na tarczy i kozlą głowę nad hełmem.

Herb (erb własność z niemieckiego) podstawą był dziedzictwa i głównym szlachectwa warunkiem — sama już nawet tarcza bez żadnych znaków jak np. Janina była jego godłem ale sama niedostateczną była gdyż nie oddzielałaby jednego rodu od drugiego i utrudniałaby bez położonego na niéj jakiego znaku, dochodzenie sukcessyj—mieć tarczę już znaczyło być szlachcicem, a mieć na tarczy jeden i. takiż sam znak oznaczało krewieństwo.

Panujący nasi dla obrony i zaludnienia kraju przygarniali i obce Rycerstwo szukające przygód obyczajem średnich wieków albo zdobyczy i nie raz całym takim drużynom (z obcemi godłami czyli herbami) pewne obszary ziemi nadając chcieli mieć z nich wojenne osady po okrainach Państwa jak np. w Mazowszu i na Rusi.

Czyta się w dawnych aktach urzędowych i dyplomatach Wojciech ze Zmigroda Mikołaj z Moskorzewa Jan Spytek z Mielsztyna Dobiesław z Kurozwęk, są to Zmigrodzcy Moskorzewscy Mielsztyńscy Kurozwęccy— albo Jan na Pawłowie Józef na Jarocinie są to Pawłowscy Jarocińscy— Strzelecki h. Oksza—Wątróbka Leśniowilski h. Roch Gołąbek—Jan Szram h. Leliwa Tarnowski albo Jan Spytek h. Leliwa Tarnowski Przybysław Mutyna h. Dryja Dyamentowski Wincenty Swidwa Szamotulski h. Nałęcz Mikołaj Szpot Dunin h. Łabędź — co znaczą te przydomki prócz herbów? czy to są dowcipne rysy charakteru przez brację szlachtę w Powiecie skreślonego które się później z herbem zrosły — czy znaczą zlanie się i połączenie w jeden majątków ziemskich dwóch herbowych rodzin z innymi godłami — albo adoptacyą czyli przyjęcie do herbu polskiego tych co mogli się o indygenat postarać, nareszcie czy to nie będą rozgraniczenia stryjecznego i stryjecznostryjecznego rodzeństwa w gałęziach drzewa genealogicznego?

W początkowéj dobie narodu kto posiadał ziemię miał prawo do herbu — ale trzeba się było zasłużyć żeby go otrzymać — na polu bitwy nastręczała się często okazya do tego — wynagradzano tym klejnotem każde poświęcenie się dla Kraju — zdolność okazaną i wierne służby oceniali Panujący — Łokietek przez Wacława Czeskiego z tronu wyzuty gdy się tułał po obczyźnie doznał wielkiéj gościnności w domu pewnego Rycerza w Frankonii — pragnąc się odwdzięczyć zacnie wychowanego syna tegoż i urodziwego młodzieńca namówił z sobą do Polski a objąwszy berło ożenił go i uposażył hojnie — i od niego właśnie pochodzi tak historyczny u nas ród Firlejów i uszanowany został herb zagraniczny Lewart. Jeden z X-żąt Mazowsza nadał herb Pnicinia odważnemu strzelcowi co go na łowach od niedźwiedzia zbawił. Łokietek dostrzeżonemu na pobojowisku pod Płowcami ciężko rannemu Floryanowi Szaremu h. Koźlerogi dodał przydomek Jelita i trzy spisy na tarczy. Kazim. W-ki otoczył swoją opieką wyzutego od braci z dziedzictwa potomka rodziny herbowéj Stary Koń i aby ukarać tę chciwość pozostawił dawne godła ale nazwę dawną herbu na Zaprzaniec zmienił. Bolesław Szczodry X-żę na Mazowszu za okazaną sobie przysługę w puszczy przeciw Jadzwingom dał jakiemuś cieśli kawał lasu i herb Cholewa. I sami Panujący herbami za odwagę na łowach (które turnieje u nas zastępowały) albo na polu bitwy pod swoim bokiem okazaną nagradzali albo czynili to ilekroć Hetman listę walecznych przedstawił — mogły Ziemie na sejmikach przedstawiać godnych uszlachcenia na zatwierdzenie Sejmu — albo podczas ceremonij koronacyjnych. Nasi X-a Duchowni na Łowiczu Siewierzu i Sieluniu mieli prawo

uszlachcać a uszlachceni przez nich jeżli nie mieli miru w Ziemi lub Powiecie bywali nie raz draśnięci przezwiskiem szlachty drążkowéj xiężéj, popiéj — podobnego upośledzenia są nazwy drążkowy Kasztelan i drążkowy Kanonik. Na Rusi Czerwonéj niegdyś w Sanockiéj ziemi w okolicy mianowiciéj góry Otryt szlachta osiadła wołową nazywana była ztąd zapewne że handlowała wołmi przez siebie hodowanémi na zyznych pastwiskach — godzi się przypuszczać, że to była szlachta gruba i nieokrzesana — istni Megareńczycy. W późniejszych czasach nieszlachta otrzymując herb za zasługi nabywała tém samém prawa do posiadania dóbr ziemskich — acz wysoko ceniła szlachta swój rodowy klejnot, torowała nieszlachcie drogę do nabycia go i chętnie dzieliła się tarczą i godłami herbowémi — przypuszczony przez kogoś do herbu wchodził do rodziny, bo to wszystko jedno czy herb Nałęcz czy ród Nałęcz. Jeżeliby się kto ośmielił przywłaszczyć sobie herb i używać go, oskarżyciel gdy zarzutu dowiódł cały majątek jego dla siebie zabiérał — to surowe prawo otwierało drogę do nadużyć. Za dowiedzione przekupstwo podczas spełniania Urzędu traciło się i herb i szlachectwo ale nadzwyczaj to się rzadko przytrafiało — zdrada na polu bitwy znoszenie się z nieprzyjacielem (perduelio) nie tylko pociągało za sobą utratę czci ale na pamiątkę tego przeniewierstwa w herbie którego używał zdrajca nowe krzywdzące cały ród przydawano godło i trzeba było nowych zasług żeby klejnot z tego zaprysku oczyścić. Zajazd, gwałt, nieposzanowanie prawa, pociągały za sobą surowe kary— bannicya doczesna zawieszała skazanego w używaniu praw obywatelskich dozwalała więzić póki strony pokrzywdzonéj nie zaspokoił, ale czci nie pozbawiała — jeżeli odsiedział wieżę, odpokutował, mógł się zresztą na kresach obmyć z grzechu, do czci i herbu powrócić ale skazanego szlachcica na wieczystą bannicyą z infamią ścigało całe Województwo a Starostowie mieli prawo imać i gardłem karać jak z Samuelem Zborowskim postąpił Jan Zamojski.

Nasi Heraldycy podobno jeszcze w swoich Herbarzach niejeden ród opuścili — a pochodzi to ztąd, że ginęły w ogniu i innych klęskach dyplomata w ręku prywatnych będące, że i w Metrykach koronnych mogły być nie zaciągnięte przez zawiść albo opieszałość, bo trzeba wszędzie coś na słabość ludzką strącić — jeżeli potrafią znaleźć między przodkami Dygnitarzy, albo Ziemskie Urzędy sprawujących, albo akta urzędowe w których ciż jako właściciele ziemscy figurują i działają to się wylegitymować już im będzie łatwo.

Rycerstwo, instytucya średnich wieków poświęcona obronie wiary honoru i czci niewieściéj połączona ze świetnemi turniejami, obwarowaną była za granicą wielu formalnościami i kościelnemi ceremoniami,— z Pazia na Giermka a z Giermka dopiéro pełnoletniego postępowało się na Rycerza — herb sygnet miecz zbroja i koń te były wspólne wszystkiéj i naszéj szlachty godła.

U nas uciążliwych tych warunków nie znano — ceremonia passowania na Rycerzy jak za granicą w początkach z uroczystością odbywana późniéj zarzucaną była — herby jak grzyby rosły w kancellaryi Królewskiéj a szlachty całe roje jak Myrmydony występowały. Nasi Dworzanie po zamkach i pałacach znakomitych Panów świeckich i duchownych zastępowali zagranicznych Paziów i Giermków i tu się na Rycerzy zdolnych kiedyś Urzędników i dobrych wyrabiali obywateli. I liczne i wielkie były przywileje stanu szlacheckiego u nas albo zwyczajem uświęcone albo prawami zatwierdzone — między innémi: osoba szlachcica była nietykalną, nawet za obrazę Majestatu nie podlegał torturom — swoim herbem mógł się podzielić z kim innym — dom jego był nietykalnym choćby bannitę przetrzymywał — posiadał ziemię dziedzicznie bez żadnych ograniczeń na rzecz Skarbu albo Panującego ze wszystkiémi skarby jakieby się nawet w jéj wnętrzu znajdowały — stan szlachecki wyróżniał się od innych narodowym strojem — obierał Królów, piastował wyłącznie najwyższe godności i Urzędy stanowił prawa, mógł się skonfederować legalnie i wystąpić przeciw nadużyciom władzy Majestatu, do tronu wreszcie miał otwartą drogę. Prócz wspólnych Rycerstwu Europejskiemu przywilejów mnóstwo nowych sobie nasza szlachta w ciągu kilku wieków wyrobiła. Tarcza z krzyżem obok innego godła zawsze już oznaczała Rycerza dla wiary rozszerzenia zasłużonego pod naczelnictwem Xiążąt przeciw poganom — i Litwa też nawrócona na téj zasadzie miała przydany krzyż w tarczy.

Wspólne i jednakie godła na tarczach oznaczały krewieństwo — cecha to niezmiernie ważna przy dochodzeniu spadków — ale po śmierci głowy rodu (Rodzica, ojca) mogli synowie podzieliwszy się własnością ziemską pewne zmiany do herbu wprowadzać — takim sposobem przy zachowaniu pierwotnego herbu rozrodzone domy (rodziny) bez względu na małe odmiany jednę zawsze stanowiły rodzinę z kilkudziesięciu nieraz ramionami i stryjecznie następnie stryjeczno-stryjecznie i t. d. skolligaceni byli (stryjce) a łącząc się ślubnemi węzły z innemi rodzinami sprawili, że cała szlachta polska jedną była wielką w następstwie rodziną — nie przepadł też nigdy u nas szlachcic choć całą stracił fortunę przez nierząd albo klęski losowe lub krajowe — wszystka w Ziemi albo w Powiecie szlachta jako kolligaci i krewni brali go w opiekę i zmarnieć mu nie dali. Tak się u nas łatwo przyjęło szlachectwo i tak się bujnie rozrosło z owych kilku rodów krwi lechickiéj.

Do skromnych zrazu herbów naszych różne z kolei dodatki i ozdoby przyrzucano — hełmy, różne tarcz podziały i figury coraz wykwintniejsze tarczy, daléj prócz upowszechnionego pola błękitnego lub czerwonego złote i białe się zjawia.

Godzi się domyślać i wolno jest przypuszczać że nasze Prussy z Niemiec i Normandyi przejmowały herby najpierwsze zanim miejscowe stworzono — tak samo mogło być i z Litwą co ją Cessarze Niemieccy jakiś czas na pasku wodzili — do środkowéj Polski mogły je-

dnocześnie z Wiarą Ś-tą Czeskie przenikać herby i t. d. a same nazwy herbów świadczyć się zdają o pewnéj odrębności według Prowincyj czyli wielkich odłamów R-ptę składających.

Nie ulega wątpliwości że znajdą się jeszcze dziś dla samych Heraldyków nierozwikłane albo nie jasne kwestye tyczące się herbów instytucyi szlacheckiéj — że monografie historycznych rodów i genealogie tychże mogą rzucić wielkie światło na przeszłość, dopełnić przerw i szczerbów, wesprzeć nowemi dowody dawne przypuszczenia albo je wywrócić. Tak więc dla zbadania dziejów narodu naszego należy się rozczytywać w kronikarzach (latopiscach) i dziejopisarzach czeskich i rossyjskich (inne słowiańskiego szczepu ludy zaniedbały się pod względem oświaty a nawet i cywilizacyi) tak związana ściśle z dziejami historya wewnętrznego urządzenia państwa i stanu słusznie uprzywilejowanego przed innemi, bo istworzył Polskę i bronił jéj i rządził nią gdy sobie wszechwładztwo przyswoił, ze wszech miar na to zasługuje i koniecznie z tych źródeł oczekiwać należy nowych dla nauki nabytków.

W Herbarzach Rossyjskich (Rodosłownaja kniga) znajdą się polskie herby któremi niegdyś szlachta Smoleńska Kijowska Połocka Witebska i Czernichowska była nadawana i nawzajem zatwierdzane były ruskie herby które już posiadała ta szlachta co pod berło Polski się dostała — mogły się nawet z témi herbami pomięszanémi zmięszać i wsiąknąć i do Rossyjskiéj i do naszéj Heraldyki niektóre odrębności i zwyczaje.

Choć się to równości szlacheckiéj sprzeciwiało, któréj u nas tak kiedyś przestrzegano weszły do nas naprzód tytuły Comites Barones Proceres, a późniéj Baronów Hrabiów Markizów i Xiążąt — z Niemiec Włoch i od Papieży pozyskiwane — do czego zawsze już herb krajowy i własność ziemska posługiwały — dogadzały one więcéj próżności, bo szlacheckie rody historyczne i zasłużone w kraju pomimo równości klejnotu otaczał wyższy blask i ogólne poważanie miały. Litwa bardzo dużo niegdyś liczyła Kniaziów byli to właściwie Gubernatorowie w. obszernych Xiążąt Panujących majętnościach czyli rządcy z władzą administracyjno-sądową, którą w imieniu X-ąt sprawowali — tu się np. liczą: Czartoryjscy Czetwertyńscy Dolscy Druccy Giedrojcie Glińscy Holszańscy Horscy Kopylscy Koreccy Koszyrscy Łukomscy Massalscy Mirscy Ogińscy Olelkowicze Ostrogscy Poryccy Prońscy Puzynowie Rozyńscy Sanguszkowie Sapiehowie Sołomereccy Świrscy Wiśniowieccy Woronieccy Zbarawscy Zasławscy — od Ruryka Mendoga Gedymina Olgierda a nieraz od Palemona i Witenesa ród swój wywodzić usiłujący. Unia Lubelska dozwoliła im tytuł ten kniazia na xiążęcy zamienić ale wiele z tych rodów zrzekło się go całkiem przestając na polskiem tak dobrze uprzywilejowaném szlachectwie.

I zagraniczne ordery przenikały do nas również jak tytuły ale żadnego wyłomu w równości szlacheckiéj zrobić nie potrafiły — świecili jednémi i drugiemi Panowie nasi poza granicami kraju i przez

nie wstęp sobie otworzyli na dwory Panujących co łechtało ich próżność ale w ojczyźnie nie występowali z niémi a dyplomaty na nie w skarbcach na lepsze czasy ukrywali. Szlachta nasza patrzała na ordery jako na zaród przyszłéj formy rządu arystokratycznych zasad— nie broniła królom obwieszać łańcuchami ze swém popiersiem Dygnitarzy, ale order Wniebowzięcia pomysłu Władysława Wazy odrzuciła tak samo jak i za Łokietka — i zaledwie trzy się u nas utrzymały: order Orła Białego S-go Stanisława i Virtuti Militari krzyż srebrny i złoty dla zasługi wojskowéj a sama już data czyli epoka z któréj pochodzą dowodzi jak się wykolejały i rozluźniały pojęcia o klejnocie szlacheckim i potrzebie nagradzania zasług i poświęceń obywatelskich do czego dawniéj sam herb zobowięzywał.

I Ordynacye (Majoraty) na prawie pierworodztwa oparte, o których zamyślali niegdyś Tarnowscy Tęczyńscy Karscy Brochoccy Nowodworscy i t. p. potępione od szlachty nie dającéj pogwałcić równości w używaniu praw obywatelskich wszystkim klejnotnikom przysługującéj prześlizgły się jakoś późniéj tacite i jak wiadoma 1589 r. zatwierdzoną była Zamojska —1601 r. Pińczowska, a w 1609 r. Ostrogska — do przeprowadzenia planów i uwieńczenia życzeń fundatorów tychże przyczyniła się popularność jakiéj u braci szlachty zażywały te rody tudzież ofiarność i wspaniałomyślność w każdéj potrzebie gdy się Kraj do nich odezwał. R. 1589 Sejm zatwierdził Ordynacyą Xiążąt Radziwiłłów, a r. 1775 Ordynacyą X. Sułkowskich na Rydzynie.*)

Wysoka nauka, polor i ogłada towarzyska rozległe stosunki w obywatelstwie wysokie Urzędy a przytem wszystkiem jeszcze i fortuna znaczna na gościnność i ofiarność wystarczająca wynosząc nad poziom szlachty zwyczajnéj niektóre rody, otaczały pewnym w narodzie urokiem i jednały ogólne poważanie zwłaszcza gdy miłość własną młodszéj braci szlachty uszanować umiały — jednaki był klejnot, ale wartość mógł podnosić człowiek zasługi i trudno było tego zaprzeczać.

Herby wszystkie jednéj były ceny i wartości. Korabici Leliwczyki Toporczyki Gozdawici nie byli ani gorsi ani lepsi od Grzymałczyków Wieniawitów Porajów Doliwów Abdanków z tem wszystkiem były pewne szczeble i stopnie szlachectwa jako to: zaścianek skartabellatus świrczałka bene natus bene possessionatus karmazyn — a ztąd i tytuły poszły różne jako to: Urodzony Wielmożny Jaśnie Wielmożny których też ściśle przestrzegała Kancellarya Królewska i sami Panujący, co jednak równości szlacheckiéj ani klejnotowi nie ubliżało —

---

*) Za podstawę do tych Ordynacyj posłużyły allodya z mocy Praw niegdyś Salickich i Kapitularzy Karola W-go przyznających bezwarunkowe dziedzictwo prawem spadku po przodkach — allodya zatem różniły się od feudów, lenności i beneficiów tak upowszechnionych w wiekach średnich.

im większy Urząd i zaszczyt przybywał do herbu tém większéj herb nabywał okrasy i świetniejszą sobie wyrabiał parentelę.

W początkach, gdy jeden tylko był obrządek rzymsko-katolicki klejnot szlachecki wyłącznie doń należał, późniéj to ustać musiało gdy ludzie herbowi zmienili wiarę albo całe Prowincye przyjmowały protestantyzm — rozciągnięto późniéj herby i z niémi połączone przywileje i do wyznawców Kościoła Wschodniego do Ormian nawet do Tatarów osiadłych — indygenaty bez względu na różnicę wiary zatwierdzane bywały a ta tolerancya religijna dowodząca wyższego światła w narodzie niepotrzebnie pod koniec istnienia R-ptéj uległa pewnym ścieśnieniom.

W miarę powiększania się Kraju Koronnego dobrowolnem przyłączaniem się doń różnych przyległych jednakiéj narodowości Prowincyj, bratały się i równały herby i ustawała odrębność ale właściwie urzędownie zrównał je wielki akt Unii Lubelskiéj — od téj daty tak ważnéj w dziejach naszych herby urzędy zaszczyty tytuły władze i jurysdykcye, przywileje i wszelkie odrębności prowincyonalne znikają i zacierają się — wszystko się odtąd na polską stopę urabia, bierze wzór z Korony i w jednę narodową polską zléwa się jedność — a ta jednolitość staje się podstawą przyszłéj pomyślności siły i potęgi Państwa jeżli kierunek jego losów w umiejętne dostanie się ręce.

Nieraz dyplomata na herby ulegały zniszczeniu i zatracie a chociaż łatwo było duplikat otrzymać zaniedbywano tego zwykle, bo znany w Powiecie od wszystkiéj braci szlachcic używał jak dawniéj przywilejów z herbem związanych — inni taki dyplomat nad wszystko niemal w życiu wyżéj ceniąc w kosztowne ramy oprawny miéwali — znali doskonale wszystkie rodziny wspólnie z niemi do tego herbu należące, legendy i tradycye z nim związane, dzieciom swoim spadkobiercom fortuny i zaszczytu powtarzali aby utrwalić w pamięci, a nadto przy zwyczajnym rannym i wieczornym pacierzu dzieciom odmawiać zalecali Wieczny odpoczynek za dusze zmarłych stryjców herbowych, których czasem długi był szereg — to wyliczanie rodzin wspólnego herbu oprócz pobożnéj strony było niejako kartą historyczną rodziny i informacyą gdzie kiedyś w potrzebie opieki i pomocy szukać miały.

Nasza Literatura heraldyczna jest bardzo bogata — liczy ona kilka tysięcy dzieł i nic w tém dziwnego kiedy się zwróci uwagę na to jak niegdyś herby popłacały.

U nas Jan Długosz w XV w. i pierwszym jest Historykiem i Heraldykiem razem — jego Herbarz jednak zaledwie siedmdziesiąt kilka rodzin z Korony i Mazowsza obejmuje, prócz tych (cursiwą drukowanych) u mnie w Spisie herbów Koronnych z jego Arma Baronum Regni Poloniae spisał Insignia seu Clenodia Regis et Regni Poloniae jako to Kapituł: Gnieźn. Krak. Władysł. i Lwowskiéj — tudzież Ziem Krak. Pozn. Sand. Kalis. Lwows. Sierad. Lubels. Łęczyc. Przemyśl —

Bełzk. Kujaw. Chełmiń. Pomors. Michałow. Halic. Dobrzy. Podols. Wieluńskiéj, słowem nasz niespracowany Długosz wzniósł pierwszy zrąb pod gmach Heraldyki krajowéj. Mikołaj Rej w wierzyńcu Zswoim już drzeworyty z herbami tych rodzin pomieścił.

Po nim idzie Bartosz Paprocki — jego herbarz jest skarbnicą przeszłości, powstał ze źródeł urzędowych, rodzinnych podań przechowanych wiernie i z notatek które autor troskliwie pozbierał i spisał— nieoceniony to materyał do historyi naszéj szlachty jéj zwyczajów i t. p. Korona Ruś i Litwa pod względem heraldycznym opisane po polsku.

Szymon Okolski w dziele Orbis Polonus po łacinie pisaném wiele nowych herbów i nowych rodzin szlacheckich wykrył — korzystał zapewne z różnych po bibliotekach klasztornych materyałów dla Heraldyki — tak samo zrobił i X-dz Jabłoński — Baranowski dopełniał Paprockiego. Są Herbarze szlachty Ziem Prusskich z XVII-go wieku. Dwa Herbarze obejmujące herby Stanu Rycerskiego W-go Xięstwa Litewsk. wraz z jego Prowincyami jeden po łacinie a drugi po polsku pisany zostawił X. Wojciech Wijuk Kojałowicz Jezuita. Szczęciło Litwin korzystał z Kojałowicza, porobił różne dodatki nie bez pewnéj wartości i przydał swojego pomysłu klucz genealogiczny.

Len Herburt z Dobromila i Kunicki przysłużyli się literaturze heraldycznéj swemi przyczynkami. Dzieła Gorczyna Wacława Potockiego i Rzączyńskiego bibliograficzną tylko mają wartość. Ale dzieło X. Kacpra Niesieckiego Jezuity z XVIII w. pod tyt. Korona Polska przy złotéj wolności etc. na równi z Herbarzami Paprockiego zestawić można — tu masz zebrane herby Województw, Ziem dawnéj Polski, Spis Monarchów Ministrów Dygnitarzy Senatorów Koronnych i Lit. — oraz herby i rodziny szlacheckie. Dunczewski Chmielowski Warszycki Jabłonowski Kuropatnicki Wielądek Dyamentowski Wilczyński Małachowski Misztold, Jan Sapieha Malinowski Kossakowski liczą się u nas do Heraldyków.

Spis herbów według Prowincyj:

W Koronie: *Abdank* Abram vel Nabram Alabanda Amadej Belina Bełty Biała Białynia Bies Boduła *Bogorya* Bończa Bołda Boleszczyc vel Bolesta Boża Wola Bożestado Brochwicz Brodzicz Brog Budzisz vel Gęś (Paparona) Bychawa Cholewa *Cielątkowa* Cielepele Ciołek Czerwnia *Dąbrowa Dębno* Dęboróg *Dołęga Doliwa* Drogomir Drogosław *Dryja Drużyna* Drzewica *Działosza* Edele Gieralt vel Osmorog Glaubicz *Godziemba Gozdawa* Grabie *Gryf* Gryzima *Grzymała* v. Odwaga Hełm Hołobok (Ołobok) *Janina* Jasieńczyk *Jastrzębiec Jednorożec Jelita* Jezierza *Junosza* Kaniowa Kierdej Klamry Klucz Kołda Kołki Kolumna Kownia *Kopasina Korab' Korczak* Kornic Korwin *Korzbog* Kościesza *Kłosy* Koziegłowy *Koźlerogi* Kot *Kotwicz* Kroje Krzywda Kuszaba *Łabędź Łada* Łagoda Laryssa Łaski Łazanki Łebno *Leliwa* Leszczyc *Lewart Łodzia Lis* Lubicz Łzawa *Mądrostki*

Mięszaniec Modzela Mora Murza Muskata Nagody Nagora *Nałęcz* Napiwoń Następ Nawilki *Nieczuja* Niesobia Niezgoda Nowina *Odrowąż* Ogończyk *Oksza Oliwa* Orla Ossoryja *Ostoja* Ostrzew v. Brama v. Wrota, Owada Paprzyca Pawęż v. Paiża *Pierzchała Piława* Płomień Pnieinia *Pobog* Pogoń Pokora Pomian Poraj Poświst Puchała Przyjaciel *Powała Prawdzic Pruss* Przegonia Przerowa Prosna Rak Radwan Ramułt Ratuld *Rawicz* Roch vel Samson Rogala *Rola* Rolda Rownia Rudnica Sass Slepowron Słońce Sokola *Sreniawa Stary Koń* v. *Starza Strzegomia Strzemię* Suchekomnaty *Sulima* Swieńczyc Swierczek *Swińka* Swoboda v. Wolność *Syrokomla* Szaszor *Szeliga Tarnawa* Tępa Podkowa Topacz *Topór Trąby* Trzaska Trzywdar *Wadwicz* Warnia *Wąż* Wezele *Wieniawa Wierusz* Wierzynkowa Wojnia Wręby Wukry *Zabawa Zadora* Zagłoba Zaprzaniec *Zaremba* Zerwikaptur Zgraja Złotogoleńczyk *Waldorf, Żubr, Roża Półkozic* i t. d.

Litewskie i Ruskie.

Ancuta Bajbuza Bawoł Baryczka Borejko Brzuska Chodkiewicz Chrynicki Czetwertyński Dederkało Deniss Drobysz Dulisz Giejsztor Gliński Hołownia Hurko Hutor Isiora Jacyna Jelec Juracha Karp' Kirkor Kisiel Kita Klucz Komar Korejwa Kusza Korsak Koryzna Krucynia Kuniglis Łopot Łuk Massalski Męk Mier Mikulicz Mikuliński Mogiła Nalewka Natarcz Newlin Odyniec Ogiński Okmiński Okuń Ostrogski Pelikan Pielesz Pocisk Pietyrog Poźniak Pypka Rozmiar Rubież Siekierz Sielawa Skoryna Slizień Słoń Szaława. Szeptycki Terebesz Wojejko Zienowicz i t. d.

Prusskie Pomorskie Inflanckie Kurlandzkie:

Betman Blumer Breza Butter Bem Budwicz Czeki Dangiel Denhof Farensbach Ferber Fleming Hejdenstein Kruzer Kur Kietlicz Kizinek Krupka Brandt Bodek Chomąto Cietrzew Cema Ejlemberg Engelke Estka Drangwitz Fogelweder Gulcz Gissa Hosius Kmita Kos Kromer Lewalt Linda Machwitz Moryconi Orlich Perka Plater Połota Szyling Szlichtyng Murdelio Poronia Salamandra Trach Rubach Rokosz Ryś Szembek Wizemberg Wolf Wyssogota Wesselin Wierzbna Wieże Watta Wejher Trestka Troska v. Kłopot Trzyradła Wasselrod Wesoła i t. d.

Z samych nazwisk (nie wszystkie tu wyliczone) widocznie pokazuje się pomieszanie herbów prowincyonalnych — polska narodowość rozlewała się na wszystkie Prowincye czyli odłamy państwa, tak samo wrzynały się w nie i polskie herby. Są jeszcze słabe i ciemne strony w naszéj Heraldyce — potrzebuje ona uzupełnienia a to w miarę odszukanych nowych dokumentów tylko może nastąpić — do ustalenia cyfry herbów i cyfry szlachty z wszelką dokładnością jeszcze podobno daleko. Za królestwa kongressowego w. p. Cessarze i Królowie Alexander I i Mikołaj I nagradzając już wojskową już cywilną zasługę nadali niektórym rodzinom nowe herby (nowego zawołania) jak np.: Ciężosił Bo-

sak Słownik Dołabędź Piecza Bóbr Czara Czarnowrań Daniel etc. i inne które w Spisie Herbów objąć należy.

Dawni Polacy szczególne mieli zamiłowanie w Heraldyce i Genealogii razem, była to dla nich materya obfita i niewyczerpana w dyskursach — w każdym też dworze i dworku był herbarz jedyna może książka prócz Kalendarza Sennika Kantyczek i Złotego Ołtarza — obczytani w Heraldyce byli chodzącemi Herbarzami swojéj Prowincyi. Każdy powiat miał takich ludzi — odciskali na laku herby na sygnetach wyrzynane i tworzyli Zbiory powiatowéj szlachty — były to jakby Archiwa powiatowych klejnotników — tradycya tak była żywa że o potrzebie utworzenia Heroldyi na całą Polskę nikomu przez myśl nawet nie przeszło.

XX. Wojskowość, siła zbrojna.

Ogólny pogląd na siłę zbrojną u nas. Stałe wojska od Augusta II-go poczynając po koniec R-ptéj. Flota. Dawna broń i rynsztunek. Arsenały i Zbrojownie. Inżenierya wojskowa. Twierdze i zamki. Lissowczycy. Hetmaństwo i Hetmani.

Skład dawnéj siły zbrojnéj, Ussarze Pancerni Petyhorcy Jańczary Kozacy Pułki Tatarskie, Rejtary v. Dragony, Pospolite Ruszenie Kwarciane wojsko, Regimenty łanowe i wybranieckie, Nadworne Królów wojsko, Łucznicy, Obozy. Urzędy wojskowe Dygnitarskie — mniejsze. Kapelani Obozowi, Autorament cudzoziemski, Nadworne Panów hufce, Szkoła Rycerska, Kresy, Wici i Uniwersały, Służba zdrowia, Pobożne praktyki naszego Rycerstwa, Ciury i inna gawiedź obozowa, Profossy, Poczty, Jeńcy wojenni, Artykuły Hetmańskie, Namioty—broń zbytkowa, Rassy koni, Zwyczaje rycerskie. Przysłowia z czasów rycerskiéj Polski, Kancellarye Hetmańskie, Koszary wojskowe, Szpitale, Legiony Polskie.

Do czasów Bolesławowskich nie mamy prawie pewnych wiadomości o zbroi i sposobach walczenia naszych Przodków Lechitów. Bolesław Chrobry zapewne już stan rycerski stworzył, a Śmiały i Krzywousty naciskami od sąsiadów zapał do bojów natchnąć umieli skoro pod niemi nad Wartą Wisłą Bugiem położona aż po Dniepr posunęła się Polska. Nasi Bolesławowie od Niemców z któremi ciągle się ucierali mogli się wojennego rzemiosła wyuczyć, bo ci potomkowie Cymbrów Teu-

tonów i Gotów do bojów byli wprawieni i dla tego nad Elbą i Odrą osiadłą ludność Słowiańską wyprzeć ztąd chcieli. Kronikarze nasi: Mateusz h. Cholewa Kadłubek i Baszko mało nas pod tym względem zaspokoić mogą, a obcy, także niewiele więcéj bo to epoka nieustalonych granic, ścierania się różnych z sobą nacyj stałego osiedlenia pragnących, epoka nader ruchliwa. Gallus twierdzi, że Bolesław Chrobry już kilkanaście tysięcy jazdy wyćwiczonéj do boju wyprowadzał — to tylko pewna, że w owych czasach konne hufce jedynie występować mogły, i że ten wygrywał co z większą siłą pierwszy uderzał na nieprzygotowanego nieprzyjaciela. W dobie podziałów drobni Xiążęta mieli pod bokiem na każde zawołanie gotową siłę którą powiększali osadzeni na większych i mniejszych przestrzeniach ziemi Panowie i Kmiecie (Comites et Milites) dla obrony domowych ognisk i dobytku. Ci, co powrócili z wojen krzyżowych (krucyat) mogli przynieść za powrotem do Kraju wiele nowości i pod względem sztuki wojennéj — w zapasach różnych nacyj z Niewiernémi widzieli różną broń, różne obroty szyki i fortele wojenne — ale to już wątpliwości nie ulega, że Polacy od Zakonu Krzyż. w rzemiośle wojenném wyćwiczonego wiele skorzystali i dali tego niebawem dowód pod Płowcami (Blewo tę wieś zowie Długosz). Polacy oddawna ufali w dzielność kopii i szabli — nie tchnęli myślą zaborów skoro prawem zastrzeżone było że Stan Rycerski tylko w granicach Kraju do walki z nieprzyjacielem był obowiązanym bo tak opiéwa Statut Wiślicki z 1347 r. Statut, powołując do obrony Kraju tylko szlachtę osiadłą Pospolitem Ruszeniem te zbrojne zastępy nazyw —na mieszczańską i wiejską ludność włożony był obowiązek naprawy raktów mostów okopów wałów kastellów i różnych posług obozowych. Stefan Batory zauważył potrzebę pieszych oddziałów i utworzył piechotę łanową — a gdy do koła Polski już stałą siłę zbrojną zaprowadzono po wynalezieniu prochu i broni palnéj, ćwiczono szyki w robieniu orężem, u nas o tém nie pomyślano z obawy, żeby się Król z obcemi monarchy w przymierza nie łączył dla gnębienia innych narodów dla podbojów na swoję rękę, albo, żeby téj stałéj armi nie użył na ograniczenie swobód które już sobie naród zdobył i na których nie myślał poprzestać.

Przy boku królów naszych istniał szczupły zastęp rycerstwa nadwornego płatnego (służebne wojsko) i ten pod dowództwem Hetmanów Nadwornych zostawał. Magnaci, a byli dosyć u nas liczni, mianowiciéj na Rusi i Litwie czyli na Ukrainach Waregskiéj i Tureckiéj poczuwali się do obrony Kraju i żeby zabłysnąć próżnością trzymali znaczne zastępy rycerstwa wyćwiczonego i w potrzebie temi hufcami powiększali siły narodowe, a zabranych jeńców nieledwie rozrywali potrzebnych im do sypania wałów grobli budowy dróg i zamków, a wreszcie puste obszary swoich wielkich fortun niemi zaludniać pragnęli — ale też zdarzało się nie raz te zastępy Rycerstwa kosztem Magnatów utrzymywanego widzieć zwrócone przeciw Majestatowi. Kiedy synowie mniéj za-

możnéj szlachty do tych hufców Magnackich się zaciągali Magnaci znowu swoich synów wyprawiali na obce Dwory do Siedmiogrodu Węgier Francyi Niemiec i t. d. wyłącznie dla ćwiczenia się w sztuce wojennéj, bo to otwiérało drogę do hetmańskiéj w przyszłości buławy a od buławy do korony. Polska w ciągłych z Turcyą Moskwą i Szwecyą wojnach zostająca potrzebowała zdolnych Rycerzów i nagradzać ich nadarzała się okazya.

Cyfry występującego do bojów naszego Rycerstwa różne w różnych czasach podają historycy. Leszek Czarny według Długosza do rozprawy z Lwem Xięciem Rusi 30,000 jazdy a 2,000 pieszych wystawić miał. Władysław Jagiełło pod Grünwaldem sto tysięcy konnicy zgromadził a piechoty najemnéj prócz tego miał kilkanaście tysięcy — pod Lwów na Kokoszą wojnę miało się zebrać z górą 100,000 konnéj jazdy bo Podlasie Mazowsze Korona Ruś Litwa roiły się zaściankami. Zaporoże, mogło było tworząc Zakon Rycerski oddać wielką usługę R-ptéj zlane w jednę zbrojną rzeszę z grodową Kozaczyzną Ukraińską. Można było zasiać kozactwem cały step rozległy aż po m. Czarne (u Długosza Mare Leoninum) i stworzyć z niego dzielny zastęp pograniczny pod dowództwem Hetmana Ukraińskiego z władzą i przywilejami Hetmanów W. Koronnych a byli tam bohaterowie godni tego stanowiska i nawet leżało to w ich interesie jako Panów wielkich fortun ciągłe napady i bunty powstrzymywać. Zaciągi zbrojne przez Listy Przypowiednie i powoływanie przez wici zastępów szlacheckich nie zdążały zapobiedz klęskom jakie Kraj trapiły od częstych i niespodzianych napadów ze Wschodu. Wojny z Zakonem Krzyż. zbyt długo się przeciągnęły, Tatarzy bezkarnie za długo trapili Kraj i ludność rolną gnębili, bunty Ukraińskie można było w samym zarodzie stłumić gdyby nie wadliwa Konstytucya tycząca się obrony krajowéj.

Jeszcze pod Sobieskim w stronie Naddniestrzańskiéj nadarzyła się była po kilka razy sposobność zabłysnąć orężowi polskiemu a wyprawa pod Wiedeń pomyślnym uwieńczona skutkiem nadłamała potęgę Porty Ottomańskiéj tak dalece, że późniéj sama już Rossya ciągle ją gromiła żeby z pod ciężkiego jarzma jednoplemiennych oswobodzić Słowian. Nastały smutne dla nas czasy Sasskie — z rozwolnieniem obyczajów zaczął naród gnuśnieć a oręż rdzewieć — przedtem ciągle się lękała nasza szlachta żeby znaczną siłą nie rozporządzał Majestat, teraz zmienia się postać rzeczy szlachta rada że król cudzoziemskiémi zastępy brał na siebie całkiem obronę Kraju na zewnątrz. Chciał z tego skorzystać absolutny August Mocny i myślał o zamachu stanu licząc na otaczających go pochlebców i zauszników postanowił ugruntować swoję dynastyą, co więcéj marzył nawet o zamianie pewnych Prowincyj R-ptéj z sąsiadami, aby z połączonéj reszty Kraju z powiększoną Saxonią ukształtować dla następców swoich państwo w nowych granicach i ośmielił się z tym projektem wystąpić do Szwecyi Rossyi i Regnanta Prusskiego. Ocknął się przecież naród gdy spostrzegł zamach

na swoję wolność, zmniejszył cyfrę wojsk Sasskich i władzę Hetmanów co mogła dlań być niebezpieczną ograniczyć teraz widział potrzebę. Cóż, kiedy ten trzeźwy peryod trwał zakrótko — pod losy R-ptéj ciągle podkładano miny — niezgoda i walka stronnictw niedopuszczała Sejmów, na reformy jakich czas sam wymagał nie przystawano i przyszło R-ptéj stoczyć się w przepaść nad którą stała mimo najlepszych planów zacnych Patryotów co ją uratować pragnęli.

Siła zbrojna w dawnéj Polsce tak się przedstawia:

a) Opola i Gminy obsadzone kmieciami miały obowiązek obrony krajowéj ale cyfra tych obrońców, niewiadoma;

b) Lechici, to jest większemi udziały ziemi nagrodzona szlachta (Rycerstwo) konno występując tworzyła Chorągwie któremi dowodzili wybrani przez nię doświadczeńsi w bojach, późniéj Kasztelani Wojewodowie Starostowie;

c) Następnie aby kmiecia od roli nie odrywać wzięła na siebie wyłącznie szlachta (stan Rycerski) obronę krajową zbierała się pod Chorągwie W-dów (Woje, wojaków wodzić) i ta siła Pospolitem Ruszeniem nazwaną została — siadała na koń uwiadomiona przez wici;

d) Zaciągi konnéj szlachty z ochotników przez Listy przypowiednie zebrane, pobierały płacę za wysłużony termin;

e) Za Stefana Batorego z łanów wybranieckich piechota stworzona, późniéj połączona z oddziałem pieszych z Wójtostw Sołtystw (Sołectw) Włodyctw i Bojarszczyzn do 16,000 głów wynosić miała;

f) Kwarciane wojsko z królewszczyzn (z Ekonomij stołowych) i Starostw datuje się od Zyg. Aug. ale cyfra tegoż dotąd niewiadoma.

g) Tatarskie lekkie oddziały Ułanów v. kozaków mogły 3,000—5,000 ludzi zbrojnych czynić;

h) Nadworne Panów hufce co najmniéj 40,000 wynosiły;

i) Nadworne wojsko królewskie (służebne) do 2,000 dochodziło;

Nie mała-to była siła jak na owe czasy, bo z górą 100,000 głów wynosić mogła ale nieuorganizowana jednostajnie, rozproszona zresztą na całéj tak obszernéj przestrzeni R-ptéj nie ćwiczona ciągle i nie włożona do karności na któréj tyle zależy. Popisy zbrojne (Pokazowania) jakie się pod okiem W-dów odbywały wyglądały więcéj na parady wojskowe. Nie było zapasów broni i ammunicyi (municyi) a Dowódcy Chorągwi często o szyku bojowym i kommendzie żadnego nie mieli pojęcia — trakty i mosty były niegodziwe co marsz utrudniało — słowem, nie łatwo było zgromadzić większą siłę dla pewniejszego skutku a zdarzało się i to że Hetmani spór między sobą wiedli bez względu na to, że ojczyznę na klęski i straty narażą. Artykuły Hetmańskie surowéj wymagały karności i w marszu i w wojnie, mimo to bywały wyłomy w téj dyscyplinie i na nie przez szpary trzeba było patrzeć — wolność ze swawolą często się u nas dawniéj łączyła.

August II Król i Elektor Sasski razem, dla dopięcia celów ambicyi, na wzór Sasskiéj armii u nas siłę zbrojną urządzał i tworzył i od-

tąd dopiero regularne zaczyna się wojsko — obok niego istniał obcy tak nazwany Autorament Sasski.

Podług Lelewela 1717 r. w Koronie było:

16 Kompanij Ussarskich z saméj szlachty	1,000
77 Pancernych i Półpancernych	4,000
19 Komp. lekkich Ułanów Tatarskich.	1,000
7 Regimentów Rejtarów v. Dragonów	4,000
7 Regim. Piechoty	7,600
2 Kompanie Węgierskie	300
1 Komp. Jańczarów	160
	18,060

w Litwie:

6 Komp. Ussarskich	400
26 Pancernych.	2,000
20 Komp. lekkich Petyhorców	700
4 Regim. Dragonów	1,500
4 Regim. Piechoty	2,000
2 Komp. Węgierskie	240
2 Komp. Jańczarów	160
Z Ordynacyi Ostrogskiéj Jazdy	300
" " Piechoty	300
Z ordynacyi Zamojskiéj	200
Pod Starostami były szczupłe Garnizony dla egzekucyj wyroków.	
Pod Kasztelanami dla naprawy zamków i straży.	
Ukraina miała Kozaków na Zaporożu	6,000
X-że Kurlandyi dostawiał Jazdy 300 i tyleż Piechoty	600
	14,400
po dodaniu jak wyżéj	18,060
było razem wojska	32,460

ale Sejm Niemy 1717 r. zmniejszył armię do 18,000 głów. Sejm Cztéroletni uchwalił 100,000 zbrojnéj siły ale się zaledwie w r. 1791 dało sformować 65,000 a mianowiciéj:

Sztab Główny składał się z osób	45
8 Brygad Kawaleryi Narodowéj po 12 Chorągwi	12,000
Regiment Gwardyi Konnéj czynił	465
5 Pułków Piechoty przedniéj Straży z 8 Chorągwi	5,500
Regim. Gwardyi Pieszéj	1,550
Korpus Artylleryi z 14 Komp.	2,120
Inżenierya Wojenna	100
Saperów	30
14 Regim. Piechoty po 8 Chorągwi	20,000
2 Chorągwie Węgierskie	150
Garnizon Częstochowski	200
Litwa Jazdy i Piechoty razem wystawiła.	20,150

Po pierwszym rozbiorze R-ptéj już i stotysięczna armia najlepiéj urządzona nie byłą wystarczającą przeciw trzem potencyom. Znowu zapóźno otworzyły się narodowi oczy!

Podczas uroczystego aktu Unii Lub. R-pta stanęła u zenitu—należało z tak ważnéj chwili' korzystać — wypadało przejrzeć prawa Ustawy, zaprowadzić pewne zmiany w wadliwym ustroju państwowym, skleić w ścisłą jedność cztery wielkie R-ptéj odłamy: Ruś Litwę Koronę i Prussy, stworzyć Skarb, flotę wojenną i o systematycznéj obronie Kraju pomyśleć. Bez krzywdy dla rolnictwa i przemysłu można było po dwóch ludzi na stu dla obrony Kraju przeznaczyć, a z 10,000,000-éj ludności ówczesnéj miałby Kraj już 200,000 obrońców. Ponieważ obszar R-ptéj przedstawiał blizko 200,000,000 morgów to z 1,000 morgów po 10-u zbrojnych dawałoby 200,000 obrońców. Stumorgowémi działy uposażona choćby wyłącznie szlachecka klassa (któréj cyfrę łatwo było powiększyć i nawet należało to dla widoków politycznych wówczas uczynić) utworzyłaby kolonie militarne na każde zawołanie gotowe i za tę powinność wojskową choć skromnie ale płatne i w granicach kraju i po za jego obrębem. Tak ważny moment jak Unia Lubelska dla dziejów naszych już się nie powtórzył!

Flota.

Pomorzanie na Baltyku z dawiendawna handlem się trudnili, a gdy im w drogę wchodzili Skandynawcy gromili ich przy pomocy Lutyków Wilków Sorabów i Obotrytów — tak samo i Niemcom do morza przystępu bronili do czego już pomocy od Polski, któréj ulegali, potrzeba im było. Z lichéj osady rybackiéj już w XIII wieku Gdańsk (Gedanum) szybko się podnosić zaczął a wygodna pozycya przeznaczała go na ognisko całego handlu w téj stronie. Pojęli to Krzyżacy i za czasów Łokietka pod swoję władzę zagarnęli, ale za Kazimierza Jag. odzyskany wykierował się na osobną R-ptę pod opieką Polski — oglądając się na Hanzę i jéj protekcyą chciał teraz wyłącznie sobie tylko przywłaszczyć wszelkie wygody handlowe i zaczął lekceważyć sobie R-ptę. Wypadało stanowczo się temu oprzeć. Napróżno przekonywano z naszéj strony że te wygody i korzyści handlowe na Baltyku R-ptéj z prawa przyrodzonego należą — nie zważali na to zbogaceni i ufni w liczną flotę kupiecką Gdańszczanie, chcieli się na wzór Wenecyi urządzać i jak ta demokratyczna R-pta nad morzem Adryatyckiém panowała postanowili zawładnąć Baltykiem. Powodzenie jak zwykle bywa, budzi zazdrość — otóż hołdownik R-ptéj z Pruss Xiążęcych żeby wydrzeć Gdańskowi te korzyści zawiéra traktaty handlowe z Anglią i Francyą z ubliżeniem Polsce i pogwałceniem wykonanéj na hołd (homagium) przysięgi. R-pta sama za łagodnem i flegmatyczném postępowaniem do takich ośmielała wybryków — powinna była przede-

wszystkiém po odzyskaniu na Zakonie Pruss pomyśleć o flocie wojennéj a kupiecka wnetby się znalazła bo nie brakowało zamożnych i przedsiębierczych domów handlowych coby się o ten przywiléj tak korzystny postarały, z zamiarem poderwania wyjątkowego położenia Gdańska. Ulegając konieczności mądry nasz Zygm. Aug. widzi się zniewolonym wejść w układy z Lennikiem Prusskim przeciw Gdańskowi z pewnemi dla R-ptéj zastrzeżeniami.

Szwedzi, usiłują zniszczyć ten plan i świetne sobie obiecują widoki po zniesieniu floty Gdańszczan i Xiążęcéj. Zagrożony Albert tuli się pod opiekę Polski i w jéj rozporządzenie flotę swoję oddaje. Mianowany od Zygmunta Admirałem Baltyckim Sierpinek, bierze się z całą energią do dzieła, zabiéra statki broń i żywność pod czas wojny północnéj, jaka tu właśnie wkrótce Polskę zaskoczyła o Inflanty i daje się we znaki Szwecyi i Moskwie.

Szczupła nader flota pod Sierpinkiem zasłynęła z odważnych Korsarzy (Frejbiterów) a wkrótce powiększoną została bo Gottard Ketler oddając Kurlandyą w opiekę Polsce skłonił do jéj wzmocnienia i poświęcenia na tę wyprawę kilka okrętów. Gdańsk oburzył się na to i Skandynawcom nie mogło to być na rękę. Zygmunt niespodzianie rozdziela siły nieprzyjaciół bo wiąże się z Danią kiedy Gdańsk ze Szwecyą wspólnie ma działać. Gdańszczanie pochwyconych 14 naszych Marynarzy śmiercią ukarali a Posłów Królewskich zelżyli, co sprawiło, że teraz już otwarcie wojnę im wypowiedziano. Gdańszczanie teraz spuścili z tonu — winnych wydali, ustąpili portu i kilku possessyj nad Motławą oraz $1/2$ pfuntzolu czyli podatku morskiego — następnie do Warszawy 1571 r. z Burgrabim na czele Deputacya przybywa rzuca się do nóg Królowi błaga przebaczenia i 100,000 Zł. co rok do Skarbu R-ptéj wnosić przyrzeka — po czem zadraźnienie ustało i zgoda wróciła. Nie skorzystano u nas z chwili stosownéj — należało, obok handlowych stosunków urządzenia dla zabezpieczenia potęgi na przyszłość i panowania na Baltyku wystawić flotę wojenną. Kiedy się z tém ociągano wkrótce Duńczycy wzięli górę nad Gdańskiem któremu teraz dopiero otworzyły się oczy że się był winien szczerze z R-ptą trzymać. Stefan Batory nie miał potrzebnéj siły do skarcenia Duńczyków i utrzymania powagi R-ptéj na morzu. Zygmunt III dozwolił rozgospodarować się Szwecyi na Baltyku — powiodło się Chodkiewiczowi na lądzie chciał i na morzu poskromić Szwedów i zażądał od Lennika z Pruss pomocy, ale ten jéj odmówił, bo już o zrzuceniu się z hołdu zamyślał, stosownéj na to wkrótce wyglądając chwili. Zygmunt koniecznie flotę podnieść postanowił i zbroił, co mógł okrętów a Puck na Heli prócz Gdańska za przystań dla niéj naznaczył; co większa, chciał z Hiszpanią zawrzeć traktat morski i wyłączny oddać jéj handel zbożem polskiém, co jednak nie przyszło do skutku..

Jeszcze kilka i to ostatnich tryumfów odnosi Polska na morzu

ze Szwecyą — bo ta zmawia się z Danią i chytrym Gdańskiem i stanowczy cios naszéj flocie zadaje. Naród odczuł zapewne ciężko tę klęskę, ale się do wskrzeszenia floty zabrać nie mógł bo Skarb był zawsze pusty a szlachta do ponoszenia ciężarów niechętna. Rozumiał to doskonale Władysław IV ile na flocie Polsce zależało — nie mógł obojętnem patrzeć okiem na wzrost szybki Gdańska i świetne powodzenie w skutek handlu na Baltyku Lennika z Pruss Xiążęcych, zamierzył im te korzyści odebrać i w tym celu opodal Pucka wzniósł Władysławów pod którego zasłoną przystań dla floty urządził — rozkazał dla Skarbu R-ptéj pobierać cło od wszelkiego towaru w Gdańsku Pile Elblągu i Królewcu i ten dochód puścił w arendę Spirdyngom zamożnym kupcom hollenderskim z obowiązkiem utrzymywania floty coby kontrabandę przecinała. Ciskał się Lennik na to ścieśnienie, ale musiał uledz. Znowu Szwecya Dania i Hollandya wziąwszy się za ręce zagrażały, ale Król z energią wzmacniał flotę i nowe porty odkrywał.

Umarł zawcześnie i tak szczęśliwie planu ułożonego nie wykończył, a Gdańszczanie bez zwłoki uderzyli na Zbrojownię morską w Pucku i złupili. Niezły był pomysł Jana Kazimierza żeby do wspólnych korzyści z handlu na Baltyku przypuścić Hollendrów i wespół z niemi kontrollę prowadzić — ale dalekoby lepiéj było wciągnąć do tego Kurlandyą lenną do 40-u okrętów zbrojnych liczącą boć z losami R-ptéj i los tego Xięztwa ściśle był złączonym, a za tę przysługę w zamian niemała czekała ją korzyść — sto milowe w posiadaniu R-ptéj Nadbrzeże Baltyckie z ujściem doń większych rzek naszych przedstawiało świetne widoki, kiedy ta obojętna na kłopotliwe nasze położenie, po za Atlantykiem wolała szukać dla siebie zdobyczy i kolonij, — co większa ośmieliła się zawierać traktaty z obcemi mocarstwy bez zezwolenia na to R-ptéj.

Napróżno szarpała się już tylko i szamotała R-pta — wymykało się jéj z rąk widocznie panowanie na Baltyku a odzyskać go niepodobna było przy tylu klęskach jakie się na Kraj zwaliły za niefortunnych Jana Kazimierza rządów.

Zbladła potęga co takim blaskiem biła w oczy ościenne potencye za Jagiellonów, stracone morze, przepadła flota! a od własnych produktów i płodów przyjdzie zczasem Polsce drogie cło opłacać.

A na morzu Czarném czyli nie należało rozwinąć potęgi i panowania? Porty Białogrodzki (Akerman) i Kaczubej były już prawie w naszym kiedyś ręku. Genueńczyków ztąd koniecznie wyprzeć należało a Ukrainę do brzegów morskich posunąć i zaludnić żywiołem polsko-rusińskim a szczególnéj tym drugim co sobie nadzwyczaj w stepach lubował. A wszakże sama Wenecya takich rad Polsce udzielała (zazdroszcząc Genui) pragnęła bowiem téj kommunikacyi dla wejścia w stosunki handlowe ze Wschodem — połączenie wreszcie morza Czarnego z Baltykiem jakież świetne obiecywało widoki na przyszłość.

Nie chodziło narodowi naszemu o materyalne korzyści, niechby przychodnie z kapitałem i sprytem do handlu rozbudzali przemysł a Kraj by zyskiwał już przez podniesienie się cen na surowe materyały i produkta w jakie obfitował — i to zdaje się być pewna że przy rozwiniętéj na tych morzach żegludze i flocie R-pta od smutnéj katastrofy jaka ją spotkała uchronić się mogła przez zawiązanie ściślejszych stosunków z różnemi narody coby jéj egzystencyą podtrzymać pragnęły. Widocznie nie było u nas Polityków z dalekim w przyszłość poglądem, żyło się z dnia na dzień, co nie do przebaczenia, bez troski o los przyszłych pokoleń. Bandera v. Chorągiew naszéj floty wojennéj używała Orła białego w polu czerwoném — kupiecka zaś miała w polu czerwoném rękę po ramię trzymającą dobyty pałasz.

Dawna broń i rynsztunek.

Do wynalezienia broni palnéj która się już w pierwszéj połowie XIV wieku upowszechniła były u nas jak i wszędzie w użyciu: maczugi berdysze halabardy (bardy) oszczepy tasaki obuchy nadziaki młoty czekany rohatyny dardy dzidy piki lance spissy glewije włócznie kopije łuki kusze proce, kordy karwasze miecze szable pałasze czeczugi demeszki jendyczki harpy koncerze bułaty augustówki karaceny żórawie czetniki (węgierskie szable), bandolety i rondolety krótkie karabiny.

Rynsztunek i zbroję rycerza składały: przyłbice hełmy szyszaki i kapaliny metalowe, tarcze skórzane, ze sznurków grubszych plecione albo z blachy stalowéj — bywały hełmy połączone z siatką stalową dla osłony twarzy — misiurki siatkowe dla okrycia głowy — kolczugi stalowe—kirysy z naramiennikami i golennikami oraz rękawicami — kaplerz otaczający szyję jeszcze do téj zbroi należał — harnasz, (to samo znaczył co pancerz). Pleski były to blachy cienkie stalowe albo miedziane osłaniające plecy i piersi. Najwygodniejsze i najlżejsze były pancerze w rybią łuskę układane — z łosiowéj skóry odzież spodnia od stóp do głów dobrze też ubezpieczała pod czas boju — szłyki na głowach z baranich skór z futrem nosiła Ruś i Litwa.

Do broni palnéj należały: samopały, pistolety rusznice karabiny gardłacze, muszkiety dupelhaki sztucery fuzye gwintówki janczarki arkabuzery — jaszczurki (małego kalibru armaty) haubice, bombardy, fistuły szlengi śmigownice hakownice organki kanonierki kolmoryny moździerze jednorogi wężownice piszczałki bastardy krogulce pelikany sokoły szerszenie granatki i t. d.

Do zbytkowéj już broni należały: karabele serpentyny, w jaszczur oprawne z brzeszczotami ze stali damasceńskiéj, nie raz u nich rękojeści bywały z jaspisu agatu ametystu albo drogiémi wysadzane kamieniami. Ta zbytkowa broń z Turcyi i Węgier pochodziła po większéj części.

Miecze ciężkie nie były w bojach używane — ale do ceremonij koronacyjnych do pasowania na Rycerzy i podczas inauguracyj Lenników hołd składających. Miasta (jus gladii) prawa miecza używające wymierzały ręką kata karę śmierci ciężkiemi krótkiemi mieczami na których zwykle szubienica była wyrytą. Miecz był wyłącznie godłem władzy Monarchów. Za odwagę w herbach zwykle miecz przydawano — krzyż z mieczem nagradzał odwagę w bojach z Pogaństwem Chrześcijańskiego Rycerza — z zawieszonym u szyi mieczem zwyciężony zdawał się na łaskę zwycięzcy — Vae victis!

Arsenały i Zbrojownie.

Rycerstwo nasze za Piastów i Jagiellonów na krajowéj przestawało broni zbroi i rynsztunku, albo je z zagranicy sprowadzało. Władysław IV co szczérze zajmował się podniesieniem u nas sztuki wojennéj pozakładał był Arsenały w Krakowie Warszawie Wilnie Smoleńsku i na pograniczach i pewną część kwarcianego funduszu na ten cel obracał z zezwolenia Stanów.

Za Jana Kazim. wszystka w nich znajdująca się broń i sieczna i palna przez Szwedów złupiona została. Późniéj, obok tych de noviter urządzonych i opatrzonych powstały: w Kamieńcu Podol. Okopach Ś-téj Trójcy, Białocerkwi Korsuniu we Lwowie Malborgu Elblągą, i Pucku — tu się do 300 armat i moździerzy znajdowało, obok innéj broni. Starszy nad harmatą, późniéj Jenerał Artylleryi zawiadywał niémi, bo oprócz odlewni armat były tu fabryki wszelkiéj broni (Ludwisarnie) przyrządy do robienia prochu lania kul v. ammunicyi. W obrębie Arsenałów zwykle była sala obszerna przeznaczona na Zbrojownię, gdzie porządkiem wieków z których pochodziła rozmieszczona była z gustem wszelaka broń Katalogiem oddzielnym objęta. Pierwsi fabrykanci broni u nas byli cudzoziemcy. Już Stefan Batory zdolnych Puszkarzy (puszka armata) pawężników i płatnerzy (mieczowników vel szabelników) z Węgier i Siedmiogrodu ściągał a Władysław IV z Norymbergi Regensburga zwabiał — niektórzy nawet tytułem Nadwornych Płatnerzy zaszczyceni bywali. Uzdolnieni pod niemi krajowcy późniéj wystarczali a Złotnicy i Rzeźbiarze zdobywali się na różne kunsztowne drogie i zbytkowe ornamenta i zbroi i rynsztunku wojennego. Prócz fabryk broni po Arsenałach istniały Cechy Mieczowników vel Płatnerzy po większych miastach i w różnych stronach obszernego Kraju, jako to: w Oliwie Samsonowie Staszowie w Kańczudze pod Przeworskiem, Świątnikach, Zielonkach pod Krakowem, w Wyszynie Korzkwi Sochaczewie Krechowie Królewcu Nieświeżu Rawie Polskiéj istniały czynne i zajęte ciągle fabryki wszelkiéj broni.

Artyllerya.

Stefan Batory, Zygmunt III i Władysław Waza zaprowadzali artylleryą — dawne katapulty ballisty tarany i kruki do obrony murów twierdz albo ich niszczenia nie wystarczające zarzucone zostały — do obsługi teraz ciężkich dział po twierdzach używani byli Puszkarze i Cechowi. Zygmunt III zdobytemi na wrogach przez dzielnych Hetmanów działami opatrywał twierdze i zasilał Arsenały. Jan Tarnowski pod Obertynem odzyskał stracone za Olbrachta działa polne. Pod Kircholonem Kluszynem Smoleńskiem dzielnie się Artyllerya nasza popisała. Przyjemski i Kątski Jenerałowie przyczynili się do wygranéj pod Beresteczkiem i pod Chocimem a po odsieczy Wiednia niemało dział dostało się Polsce. Brühl za Sassów podniósł znaczenie téj broni a nadto zaprowadził artylleryą konną polową. Bartłomiéj Nowodworski i Krysztof Arciszewski z czasów Zygmunta i Władysława Wazów umieli téj broni użyć pod Smoleńskiem i gdzie wypadło. Nowodworski Kawaler Maltański zasłynął był w r. 1571 pod Lepantem i jemu zdobycie téj twierdzy powszechnie przyznawano. Polacy udoskonaleniu téj broni szczerze się oddawali.

Stefan Batory rozpalone kule (bomby) z dział wyrzucane wprowadził a pierwéj jeszcze Bonarowie miedziane wymyślili—Komorowscy zasłynęli zręcznem używaniem hakownic. Ostromęcki rodzajem machiny piekielnéj pomógł do zdobycia Pskowa. Piaskowski Szemberg Piaseczyński nie tylko się na polu bitwy odznaczyli ale wprowadzeniem różnych ulepszeń w artylleryi. Grodzicki i Aramowicz przechylali szalę zwycięztwa dowodząc artylleryą polową. Goetkanty Dziboniowie i Bonclowie zyskali nobilitacyą za nowe przyrządy i pomysły w urządzeniu artylleryi. Baryczka Stanisław z mieszczan Warszawskich Sekretarz Jana Kazim. zdolny mechanik i Artyllerzysta całą prawie młodość spędził w obozach — pod Zborowem Beresteczkiem i Żwańcem z Kozaczyzną się ucierał, późniéj ze Szwedami — używał zręcznie machin swego pomysłu i miny zakładał — nobilitowany za te zasługi zostawszy Podstolim Czernichowskim porobił różne fundacye na pobożne cele. Korpus Artylleryi naszéj 1786 r. wynosił już z górą 400 osób w Warszawie i Kamieńcu Podolskim rozmieszczony, a połowę tego czynił jeszcze Litewski — późniéj uznano wielkie znaczenie artylleryi konnéj i powiększono cyfrę Korpusu o 200 blizko osób. Wczesny zgon Władysława IV i pustki w Skarbie, nie dozwoliły, jak miał zamiar założyć Szkoły Artylleryi we Lwowie. Uczniowie Szkoły Rycerskiéj (Kadetów) dużo skorzystali z wykładu nauki Artylleryi i uczonego kursu fortyfikacyj zdolnego Professora Jakubowskiego jak tego wymowne złożyli dowody w ostatnich bojach za ojczyzną w granicach R-ptéj a następnie z daleka walcząc za nię w Legionach.

Inżenierya.

Jan Zamojski do budowy twierdzy w Zamościu a Rewera Potocki w Stanisławowie zagranicznych użyli Inżenierów. Lwów Nieśwież Kamieniec Pod. Słuck, co mógł był w potrzebie być zalanym wodą rzeki Słuczą zbudowane były według planu i projektu zdolnych obcych Inżenierów. Sztuka sypania szańców przejęta od obcych robiła postępy z wielkim dla Kraju i oręża pożytkiem — w trudnem położeniu i w razie przemagających sił nieprzyjacielskich usypane na prędce podług teoryi sztuki wały i szańce w pomoc przychodziły — słusznie więc rozważni Hetmani chwytali się tego środka. Rycerstwo nasze z tak oszańcowanych obozów robiło wycieczki pod Smoleńskiem Połockiem Pskowem Wielkiemi Łukami Żórawnem (nad Dniestrem) i t. d. i z małą ludzi stratą. Niektórzy z naszych Hetmanów dla specyalnego wykształcenia się w tym kierunku puszczali się za granicę i zwiedzając tam słynniejsze twierdze przenosili do kraju za powrotem dokładniejsze pojęcia o fortyfikacyach. Nie raz też królowie nasi Nadwornych Inżenierów do boku Hetmanom przydawali, wysyłali też i Nadwornych Doktorów dla opatrywania rannych. Beauplan Nad. Inżenier za Zyg. i Wład. Wazów nie tylko zbudował Kudak ale przysłużył się dokładną mapą Ukrainy, wymiarem Dniepru i opisem téj prowincyi fizyczno-etnograficzno-topograficznym. Kraj nasz cały prawie płaski potrzebował twierdz na pograniczach ale szlachta ufna w szablę i jazdę słyszeć o tém nie chciała twierdząc, że jéj piersi staną za fortece. Inżenierowie Sasscy podnieśli fortyfikacye nasze bo to do planów Augusta II-go mogło się przydać. Stan. Aug. potrafił zwabić zdolnych z obczyzny ludzi tego fachu a ze Szkoły Rycerskiéj oglądał się na tę pomoc dla Kraju, i w istocie nie zawiodły go nadzieje, bo wyłącznie z Uczniów tego Zakładu powstał z czasem Korpus Inżenierów który się składał z wyższych i niższych Officerów Konduktorów Podoficerów Saperów Minierów i Pontonierów do 200 osób liczący, którego jak wiadoma Szefem był zdolny Jenerał Sierakowski. Kiedy słynna niegdyś z dzieł rycerskich Polska rozdarta i znużona z wyroków Opatrzności zstępowała już do grobu niektórzy z byłych Uczniów Szkoły Rycerskiéj wysokich dobili się stopni i ginęli z chwałą, a ci co jeszcze nie stracili nadziei odzyskania miłéj ojczyzny zaciągnęli się pod sztandary bohatéra wieku i ledwie piędź dawnéj Ziemi Polskiéj, ogryzek ze wszystkich stron pookrawany pod nazwą Xięstwa Warszawskiego za tyle poświęceń trudów i dzieł niesłychanéj odwagi, zyskali.

Twierdze i zamki obronne.

Za Piastów zakładane były po opolach osady i te zmieniały się późniéj w grody i Kastella (Kasztelanije) ogniska zarazem Władz administracyjno-sądowych i zwykle wałami z ziemi sypanémi otoczone bywały—w dobie podziałów Xiążęta swoje rezydencye wzmacniali zamkami najczęściéj dre-

wnianémi, wałami i przekopami z wodą ubezpieczali. Kazimierz W-ki obsiał cały kraj murami obronnémi i zamkami już dla powstrzymywania nieprzyjaciół coby w głąb kraju wedrzeć się ośmielili, już dla osadzania w nich ludzi burzliwych, wszelkiego rodzaju gwałtów i nadużyć się dopuszczających. Jagiellonowie uznawszy potrzebę konieczną twierdz mocnych na pograniczu wschodnio-południowém gdzie walka cywilizacyi z pogaństwem ciągle się ponawiała, Kijów i Kamieniec Podolski przedewszystkiem wzmocnili, a Stolica Apostolska pochwalając ten pomysł zrzekła się na ten cel wyłącznie zaległego i bieżącego Świętopietrza. Prócz tych naczelnych przez samę już miejscowość twierdz za sprawą i wpływem Jana Tarnowskiego i Xiążąt Ostrogskich Ruś sama o swojéj obronie myśleć postanowiła i w różnych punktach już z murów, baszt, już z wałów i szańców powstawały warownie, na stacye dla grodowych przeznaczone Kozaków. Prócz tego oglądała się jeszcze ta Prowincya na pomoc od Królów Elekcyjnych i w Pacta Conventa wkładała za każdym razem na nich obowiązek wzmocnienia tego zagrożonego pogranicza nowémi fortyfikacyami.

Najlepiéj zabezpieczoną była północno-zachodnia granica gdzie nieledwie zamek na zamku pobudowali byli Krzyżacy — Litwa teraz także sobie radzić musiała niepokojona raz wraz od Moskwy — tu Smoleńsk Połock i Witebsk największe miały znaczenie i pod ich murami zacięte z różnem naprzemian szczęściem toczyły się, i uparte walki. Jeszcze i od strony Węgier groziło niebezpieczeństwo—bo tędy Turcya wedrzećby się mogła po ich zgnębieniu, albo też z niemi sprzymierzona dla wyłamania się z pod berła Habsburgów — a mogliby kiedyś i Cessarze Niemieccy wedrzeć się tędy do krajów R-ptéj — Muszyna Lanckorona Żywiec Spiż Sandecz Przemyśl i Kraków na wszelki wypadek od téj ściany zasłaniały. Bystre, głębokie wody rzek większych, zwarte na on czas lasy i gęste a obszerne knieje, góry i parowy, utrudniona nadzwyczaj kommunikacya, rozległe tu i owdzie błota sapy i moczary odstręczały nieprzyjaciół naszych stanowiąc przyrodzoną obronę. Kiedy ani Jagiellonowie ani Elekcyjni królowie dla pustek w Skarbie R-ptéj nie mogli się troszczyć o powiększenie cyfry twierdz i zaledwie główniejsze utrzymać i opatrzyć potrafili, Prowincye Województwa Ziemie i miasta większe ulegając perswazyom Hetmanów wespół z królem, zaczęły się zajmować wzmocnieniem obrony Kraju wewnątrz i nazewnątrz — skłaniał się do tego i lud pragnący pokoju i ubezpieczenia swojego dobytku, znalazły się i potrzebne na to fundusze z ofiar, z kwarty i Świętopietrza a jeńcy tatarscy wyłącznie już teraz do tych robót używanemi być zaczęli.

Wnet Panowie świeccy i Duchowni zainteressowali się tem szczerze i cała przestrzeń kraju pokryła się zamkami o bastyonach strzelnicach i wałach z wysuniętémi na czele szańcami albo na stromych i skalistych wzgórzach — i od takich uzbrojonych zamków w nagrodę tytuł Kasztelanów (mniejszych) otrzymywali a z tego już stanowiska do krze-

sła w Senacie wzdychać mogli albo i do Buławy z tytułu Strażnika. W W-kopolsce były następujące miejscowości obronne: Bnin Rogoźno Wieleń nad Notecią, Szamotuły Opalenica Stęszno Czempin Przement Osieczno Krzywiń Szrem Kurnik Środa Poniec Chodzież Wschowa Leszno Krobia Rydzyna Chocz Gołuchów Kozmin Odolanów Biechów Nakło Kamień nad Wartą, Sieradz Piotrków Trybunalski, Rozprza Kruszyna Wieluń Bolesławiec Grabów Krzepice Łęczyca nad Bzurą, Inowłodz nad Pilicą Brześć Kujawski Radziejów Kowal Kruświca Przedecz Inowłodaw Bydgoszcz Dybów Gniewków Pakość Rypin Bobrowniki Złotorya Płock Raciąż Szreńsk Czersk Otwock Wąsosz Zakroczym Nowe miasto nad Soną, Ciechanów Łomża Rożan nad Rożanicą, Liw Rawa Łowicz nad Bzurą, Toruń Brodnica Nowe Miasto nad Drwęcą, Lubawa Lipieńko Pokrzywno Gołub Bratian Malborg Sztum Kirszpork Münda Puck Władysławów Kazimierzów Tczew Skorzew Gniew Nowe Chojnice.

W Małopolsce: Grodzisko Rabsztyn Koziegłowy Olsztyn Lelów Częstochowa Ogrodzieniec Wodzisław Xiąż W-ki Zarnowiec Bobrek Pieniny w Karpatach, Dobczyce Wojnicz Wisnicz Melsztyn Zmigrod nad Wisłoką, Nowy Sądecz między rzeką Kamienicą a Dunajcem, Lanckorona Czorstyn Zator Oświecim Lubowla (na Spiżu) Sandomierz Ossolin Ujazd Bodzentyn Cmielów Zawichost Wiślica Korczyn między Nidą a Wisłą, Chroberz Szydłów Chęciny Kielce Przedbórz Opoczno Radom Szydłowiec Opatów Iłża Janowiec nad Wisłą, Solec przy ujściu Krępianki do Wisły, Tarnów Baranów przy ujściu Wisłoki do Wisły, Maciejowice Bochotnica Puhaczew Oleśniki Strzyżowice Dąbrówka Zawieprzyce Wąwolnica Kraśnik Mordy Tykocin Miedzna.

W Rusi Czerwonéj: Łaszczów Rawa Niemirów Wozuczyn Lwów Jaworów Obroszyn Starczyska Podkamień Brzezany Dunajów Sassów nad Bugiem, Olesko nad Styrem, Podhorodce Żydaczew nad Stryjem, Żurawno nad Dniestrem, Przemyśl nad Sanem, Medyka Samborz nad Dniestrem Krasiczyn i Jarosław nad Sanem Łancut Sanok Lisko Odrzykoń Monasterzyska Buczacz nad Strypą, Trębowla nad Gniezną, Mikulińce nad Seretem, Tarnopol Budzanow Chełm nad Uherką, Lubomla nad Bugiem Grabowiec Kryłów Hrubieszów nad Huczwą Krasnostaw nad Wieprzem, Radzyń n. Białką, Krupe Zamość n. Topornicą Wieprzem i Kalinówką, Łuck przy ujściu Głuszca do Styru, Dubno n. Ikwą, Ostróg przy ujściu Wilii do Horynia, Tajkury Korzec Czetwertnia nad Styrem, Klewań n. Stubłem, Kamień Koszyrski Krzemieniec Załoście n. Seretem, Wiśniowiec n. Horyniem, Zbaraż n. Gniezną Lachowce Zasław n. Horyniem, Wyżgorodek Konstantynów Słuck n. Słuczą, Lubar Połonne przy ujściu Chomorca do Chomara Paniowce n. Smotryczem, Kitajgrod przy ujściu Tarnawy do Dniestru, Studzienica przy ujściu Studzienicy do Dniestru, Bakata Jarmolińce nad Uszycą, Czarnokozińce i Skała nad Zbruczem, Balina nad Bukszą, Czerwonogród nad Dżurynem Jazłowiec nad Olchowem, Jagielnica Latyczów przy ujściu Wołka do Bohu, Mię-

dzyborz przy ujściu Bożka do Bohu Salińce nad Salniczką, Chmielnik nad Bohem, Zinków nad Ukszą, Bar nad Rowem Kurygłowie n. Żwańcem, Szargrod nad Muraszką Brody i t. d.

Na Ukrainie: Bracław nad Bohem, Ładyżyn przy ujściu Silnicy do Bohu, Busza przy ujściu Buszy do Morachwy, Koniecpol n. Bohem Humań Winnica przy ujściu Winniczki do Bohu, Siedliszcze n. Bohem Zwinogrodek nad Tykiczem, Żytomier przy ujściu Kamionki do Teterowa Berdyczew n. Gniłopiatem, Białacerkiew n. Rosią Smiła nad Taśminem, Kryłów między Taśminą a Dnieprem, Czechryn n. Taśminą Stawiszcze n. Tykiczem, Korsuń przy ujściu Korsuńki do Rosi, Niehoroszcza n. Pustochą, Bohusław nad Rosią, Taraszcza n. Kotłujem i Głuboczkiem, Rozów n. Zdwirzem, Owrucz nad Orynią i t. d.

Na Litwie: Wilno Werki Zameczek Kiernów Widzimiszki Mejszagoła nad Muszą, Dubinki Miedniki Kurmelany Olszany Trąby Gieranony Łosk Krewo Swir Lida Ejszki Gocieniszki Wiłkomierz n. Świętą Siesiki Wieprze Dryświaty Druja Troki Grodno Punie Preny Poniewież przy ujściu Zagany do Niewiaży, Upita Birże Płotele Rawdań Skirsztmoń. Wielona Czerwonydwór n. Niewiażą, Kiejdany Giełgudyszki Połock n. Dzwiną, Dziśna Turowla Lepel Susza Krasna Woroniec n. Uszą Sokoł między Dryssą i Niszczą, Ikaźń Sitna n. Połotą, Kościan n. Obolą, Jezierzyszcze Nowogrodek Mir Nieśwież Wołkowysk Mścibów Kopyl Mysz n. Myszarką, Lachowicze n. Darwią, Witebsk przy ujściu Widźby do Dzwiny, Wieliż Suraż Uświata Newel Szkłow nad Dnieprem, Orsza m. Orszanką a Dnieprem, Dubrowa Borysow Hory Wielkie między Bystrą i Kończynką, Druck Biała n. Krzną, Kodeń n. Bugiem, Kamieniec Lit. n. Lśną Zabież Mścisław n. Wiechrem Mohilew n. Dnieprem Bychów Mińsk n. Swisłoczą, Zasław Lit. m. Swisłoczą a Czernicą, Skrykałów Jurewicze n. Prypecią, Rzeczyca m. Wiedrzycą a Dnieprem, Kryszpork m. Ewiksztą a Dzwiną, Reżyca Laceń Marienhauz Dagda Prele Arglona Warklany i t. d. i t. d.

Należy przypuszczać, że w każdéj warowni i po tych zamkach (zamczystą Polska kiedyś była nazywana u obcych) była jakaś zbrojna załoga i oręż w zapasie, bo się nie raz opierały wrogom ale ta małą siła rozdzielona i rozproszona na wielkiéj Kraju przestrzeni nikła i nie mogła go uchronić od klęsk zrządzanych przez nagłe i niespodziane zagony barbarzyńskiéj dziczy od wschodu i poważnych nieprzyjaciół co się aż do wnętrza Kraju prawie dostawali — może nawet te mury i zamki szkodziły bo jak wiadoma, tuliła się do nich okoliczna ludność miasto się zdobywać na zgnębienie wrogów połączonemi siłami — zwykle też najezdnicy omijali punkta mocniéj obwarowane *).

---

*) Kuczki hetmańskie, były to szopy i opłotki na ostatniéj linii pogranicza Ukrainy, wstrzymując. pierwsze natarcie i najazdy wrogów pewną strażą obsadzone. Stannice były posterunki u pogranicza dla jazdy umocnione wałami i szańcami z ziemi.

Historycy nasi liczą kilkadziesiąt aż napadów Tatar na Ziemie skie — jeżeli tak było, to łatwo sobie wyobrazić jakie Kraj wynosił l straty i klęski — płonęły osady, ludność strwożona do lasów się)niąc, oddawała na łup całe mienie swoje albo w jassyr była pogna- — tylko przy silnéj fortyfikacyi na okrainach R-ptéj mogły i te ıki mieć jakieś znaczenie ale należało je opatrzyć w ludzi wyćwi- ıych broń ammunicyą i zapasy żywności na nieprzewidziany wypa- . a przedewszystkiem poddać kontrolli i władzy hetmańskiéj. W wy- wach wojennych wiele na tém zależy aby w jedném ognisku sku- a się władza i żeby bez rozumowania znali dla niéj wszędzie ule- ść i posłuszeństwo ci co pod jéj zostają rozkazami — pojedyncze ziały na swoję rękę działając często szkodzą sprawie i oddzielnie ızczone być mogą, co się też u nas praktykować musiało, bo czemże da usprawiedliwić tyle na Kraj nasz napadów Tatarskiéj hordy rą R-ta na miazgę zetrzeć mogła i powinna była, skupiwszy potrze- na ten cel siłę. Szlachta nasza widocznie zasmakowała w tych cach i tańcach z pogaństwem. Wojny z Szwecyą Moskwą Rako- m i Turcyą systematyczniéj już prowadzone acz z niemałemi straty raz oręż polski wsławiły i przyczyniały się do podniesienia u nas ıki wojennéj a sama konieczność zczasem zrobiła wyłom w Konsty- yi Statutem Wiślickim zastrzegającéj, że po za obręb Kraju, rycer- a Królom używać nie wolno. Szkoda, że ten wyłom się opóźnił, i z Zakonem zadługo tocząca się wojna wyczerpywała siły nasze ›ociągnęła za sobą na północy utratę pewnéj części Inflant i Pruss żęcych z których Lennik R-ptéj miał urość zczasem kosztem Polski niebezpiecznego dla niéj sąsiada.

Nadzwyczaj byłyby ciekawe monografie tych zamków obronnych miał z nich każdy chyba osobną historyą smutnych i świetnych na- əmian zdarzeń — niepodobna też tracić nadziei, dokładniejszych niż ąd mamy niektórych z nich dzisiaj opisów. Jeszcze tu i owdzie lone od ruiny przechowują dawną zbroję i różne pamiątki — mogą jeszcze znaleźć ocalone Archiwa albo jakie ważne notatki. Te liczne kta Chrześciańskiego Przedmurza od Pogańskiego Wschodu w dzie- ı cywilizacyi nabyły pewnego znaczenia i stać się mogą dla Arche- ;ii krajowéj ważnym materyałem. Polska rycerska zamczysta i zbroj- przedmurze Europy puklerz istny Chrześciańswa na straży cywiliza- czuwająca kiedy jéj Islam zagrażał zaniedbała własnych swoich spraw ącznie temu oddana, choćby się za to na wdzięczność nie oglądała, yła do niéj niezaprzeczenie prawa a jednak w krytycznéj chwili szczoną została od wszystkich: co smutniejsza że ją szarpnęła oca- a przez nię Austrya arcy-katolicka, Rzym, na którego głos zawsze volną i gotową była ledwie zdobył się przemówić za nią i wykazać zasługi — skończyła smutnie swoje posłannictwo dziejowe. Chociaż zaną została na zagładę polityczną nie da się jednak żywcem po-

grzebać — w dziejach cywilizacyi dla zasługi i poświęceń żyje i żyć będzie, jak Grecya i Rzym z uprawy nauk i sztuk pięknych podziśdzień ze czcią wspominane.

Lissowczyki Straceńcy Eleary.

Lissowski Alexander h. Jeż rodem Litwin zebrał sobie hufiec jazdy pozyskał wielki rozgłos służąc pod Het. Chodkiewiczem w wyprawie pod Kircholmem. Podczas rokoszu Zebrzydowskiego stanął po jego stronie. Dymitra Samozwańca na tron poprowadził i gdziekolwiek się pokazał ze swoim oddziałem ciągle w cyfrę rosnącym, trwogę i popłoch rozsiéwał. Wkrótce przerzucił się na stronę Zyg. III-go i w wojnie z Moskwą cudów waleczności dokazował — zdobył Zawołocie Brańsk. pod Rzewem zniósł całkiem X-a Pożarskiego — szybkim marszem niestrudzony gdy tego było potrzeba z dymem puszczał miasta i osady, ludność tępił i rozganiał.

Kiedy po zniszczeniu północnych stron Moskwy z bogatym łupem wrócił do Kraju i przedstawił się Zygmuntowi, ten go uprzejmie przyjął i Pułkownikiem mianował. Był to w istocie rycerz niepospolitéj odwagi i w sztuce wojennéj na owe czasy niezwykłéj biegłości — umarł zaprędko z trudów i niewczasów a wyćwiczony ten i zahartowany pod nim hufiec 2,000 zbrojnych już liczył. Po nim Czapliński jednomyślnie od Chorągwi całéj obrany objął dowództwo ale wkrótce w wyprawie na Moskwę zginął — a Rogawski jego następca nie umiał w karności utrzymać podwładnych którzy na Podolu i Ukrainie tyle własnym ziomkom nadokuczali, że Król Zygmunt rozwiązać ten hufiec zamyślał. W tém Cessarz Ferdynand śle do nich gońca i wzywa przeciw Węgrom i Czechom. Lissowczyki bez namysłu roku 1619 w sile już większéj, bo 8,000 czyniacéj głów idą na żołd cessarski i w pierwszéj zaraz okazyi znoszą szyki węgierskie — walczą teraz na dwa podzieleni oddziały pod Rogawskim co karność obostrzył, i Kleczkowskim głośnym z niesłychanéj siły i odwagi. Ten z kolei gromi jedne po drugich zastępy Czechów a pod Białogórą stanowcze odnosi zwycięztwo; zdobywa obóz, bierze chorągwie broń i ammunicyą całą i na tém się skończyły plany i usiłowania Czeskiego narodu dla odzyskania niepodległości podjęte. Rusinowski z Rogawskim pewni nowych laurów spiesznym marszem pędzą z hufcem pod Cecorę, ale tam obaj ci przywódcy ciężko ranni zostali a większa połowa hufca na placu boju poległa—odnowiony po wypoczynku znowu się sławą pod Chocimem okrył. Żeby zagrożony katolicyzm ratować i podkopaną od nowatorów powagę Papieży Ferdynand II-gi Cess. Niemiec wdał się w długą wojnę i wezwani znowu przezeń Lissowczycy w daleko już większéj stawili się sile pod rozkazy nowego przywódcy Strojnowskiego.

Ta domowa w Niemczech wojna przybrała charakter krucyaty— jak ją też pojmowali i Lissowczycy których zapał i gorliwość dla wiary umiał rozbudzić naczelny Kapelan Kapłan Zakonu OO. Franciszkanów wielkiéj żarliwości X. Dębołęcki — ułożona też przezeń wespół z Starszyzną Ustawa dla tego hufca już poważnego siłą, bo do 10,000 głów wynosił, pod tytułem Artykuły Elearskie (Eleary wybrani przedniejsi harcownicy) nacechowana jest tą samą gorliwością religijną co była pobudką 30 letniéj wojny. Lękając się téj burzliwéj falangi za powrotem do kraju Zyg. III rozwiązał ten zastęp zbrojny gotowy służyć każdemu z zamiłowania rzemiosła wojennego albo i przeciw własnemu wystąpić Krajowi i powolny Edyktowi Strojnowski skruszył kopię we Wschowie przed Delegatami wydał chorągwie złożył kommendę i oddział rozpuścił — ale nawykli do bojów i wojennéj surmy znowu się Lissowczycy uorganizowali pod Kalinowskim i przemknęli do Niemiec gdzie ciągle wrzała wojna i pomocą ich nie wzgardzono. Kiedy nasz Koniecpolski ucierał się ze Szwedami, szybkim marszem z Niemiec niespodzianie na pomoc mu przybywszy do wygrania bitwy pomogli i przebaczenie zyskali. Żeby się jednak z czasem nie stali dla kraju ciężarem i plagą przez decyzyą Sejmu rozwiązani, mieli polecone rozejść się stanowczo i wrócić do swych dawnych zajęć i zagród. Zrobili to rozsądniejsi i oręż na lemiesz zamieniali, ale burzliwsi tułając się oddziałami po kraju różnych się nadyżyć dopuszczali, tak dalece, że od czci odsądzeni zostali, i na mocy zapadłéj konstytucyi dozwolonem było wytępiać ich pojedyńczo i już odtąd zabronioném było w podobne zbierać się hufce awanturnicze dla wysługiwania się obcym potencyom.

Oręż Lissowczyków składał się ze spissy, szabli krzywéj pistoletów w olstrach i rusznicy przez ramię przewieszonéj—niektórzy jeszcze nawet łuków zręcznie używanych nie porzucali i kołczany (sajdaki) ze strzałami pierzastémi mieli — znalazły się u nich kolczugi i misiurki także — wozów ani taborów nie znali — pędzili też gdy wypadło swobodnie jak orły albo wichry w szczerém polu a koni dobierali lekkich bystrych i wytrzymałych nie patrząc na maść — używali różnych fortelów i podstępów dla zniszczenia nieprzyjaciół i z niesłychaną nacierali odwagą gdy wypadło złamać szyki przeciw nim wystawione — głowy mieli podgolone, czapki wysokie baranie, chorągwie pocierane o relikwie ŚŚ. Pańskich — kotły bębny i trąby zagrzewały do boju — w pochodzie śpiewali pieśni pobożne — Mszy Ś-éj i kazania z wielkiem nabożeństwem zwykle pod gołem Niebem (sub Diu) słuchali.

Jak X. Marek Karmelita (Jondołowski) w Konfederacyi Barskiéj za świątobliwego uchodził tak samo X. Dębołęcki w wielkiem był u nich poważaniu i często zdawał się być natchnionym — upominał, karcił, gromił, a ci co się do winy poczuwali cisnęli się ręce jego ucałować powtarzając, mea culpa, mea culpa aż skinął ręką na znak przebaczenia.

To ciągłe odnawianie się hufca Lissowczyków prowadzi do następujących wniosków:

a) Że mogła była R-pta stworzyć łatwo stałą siłę zbrojną coby jéj powagę na zewnątrz zapewniała i niedopuszczała pogwałcenia granic ale brak zapasu w Skarbie stawał na przeszkodzie.

b) Że ten zapał do rycerskich wypraw nie szkodził krajowi ale go należało umiejętnie skierować.

c) Że stan szlachecki mógł był dostarczać licznego kontyngensu zbrojnéj młodzieży coby się w zawodzie rycerskim na pożytek kraju wyćwiczyła.

d) Że Lissowczycy urządzeni i oddani pod kommendę Hetmanów od wschodu na kresach mogli byli Ukrainę i Zaporoże utrzymać w karbach winnéj uległości — mogli na miazgę zetrzeć Tatar Krymskich, posunąć granice R-ptéj do m. Czarnego, a obróceni w Zakon Rycerski małoby kosztowali przestając na rozdanéj im tam ziemi z obowiązkiem obrony kraju.

e) Że przy ich rzutności i staraniu ta nowozdobyta przestrzeń prawie pusta szybkoby się w osady ludne zamieniła, bo dla otwierających się widoków handlowych ze Wschodem daliby się tu z pewnością zwabić i przynęcić Emigranci różnych nacyj z klassy przemysłowo-handlowéj mając sobie poręczoną wolność wyznania.

f) Że okropnych klęsk wojny domowéj wznieconéj przez Bogdana Chmielnickiego nie byłaby zaznała R-pta gdyby w téj stronie istniał i czuwał Zakon taki Rycerski ze szlachetnych złożony żywiołów miłością i przywiązaniem dla ojczyzny przejęty.

g) Że ten kipiątek szlachecki co wewnątrz R-ptéj burzył się i szumiał, co wspierał każdy rokosz, tam skierować wypadło gdzie stało otworem pole do harców i walki.

h) Że tego burzliwego żywiołu rada się była pozbywać R-pta skoro dozwalała złożonym zeń hufcom służyć obcym dworom i krew za cudzą sprawę przeléwać — jeżeli chodziło o postęp w rycerskiém rzemiośle było po temu pole w kraju niepokojonym przez sąsiadów od czasu do czasu.

Dziś nam się zdaje że Przodkowie nasi mało byli przezorni na przyszłość, że nie umieli wyzyskać chwili i wypadków — nie zapomnijmy, że takiéj organizacyi nie dopuściłaby szlachta z obawy, żeby nie wzrosła powaga Majestatu — nie dopuściliby jéj byli i Magnaci żeby Majestat wespół ze szlachtą nie wziął się z czasem do ograniczenia przeważnego ich wpływu na rządy R-ptéj jakiego za Jagiellonów nabyli.

Kto tu był więcéj winien? czy pychą zaślepieni Magnaci, czy niedokształcona szlachta? bezwątpienia i jedni i drudzy a przedewszystkiem wadliwy ustrój państwowy.

Hetmaństwo i Hetmani.

Piastowie nasi niegdyś sami przywodzili sile zbrojnéj następnie woływali do téj funkcyi Urzędników swego Dworu, albo tych co się nać już dali z odwagi i doświadczenia w bojach — ale ta władza funkcya czasowo tylko albo na jeden raz powierzaną bywała — praw i prerogatyw Majestatu nic ustąpić nie myśleli. Do sprawujących czasowo władzę hetmańską w XV wieku zaliczają się wedługzych historyków: Zyndram z Maszkowic Miecznik Krakowski, Maj z Wąsosza Toporczyk W-da Kaliski, Puchała Kasztelan, Kościeki W-da Brzesko-Kujawski Buczacki h. Abdank Kasztelan Halicki, ręba z Kalinowy Kasztelan Poznański, Secygniowski Lanckoroński rowąż Tęczyński i t. d.

Poczet Hetmanów z rozleglejszą już władzą rozpoczyna Jan Tarwski ojciec zwycięzcy z pod Obertyna — do funkcyi hetmańskiéj az należy Obrona Kraju wewnątrz i na zewnątrz. Hetman odtąd nuje dowódców osobnych Regimentów, wypłaca żołd, na hyberny syła wojska i rozmieszcza po królewszczyznach i dobrach Duchoeństwa, ile być może oszczędzając dóbr szlacheckich — stawa jako średnik inter Majestatem et libertatem; ale nie łatwo mu przyjdzie dwa sprzeczne z sobą pogodzić warunki.

Zwycięzca z pod Obertynu przysłużył się narodowi wydaniem stawy o obronie koronnéj i o sprawie i powinności Urzędników ronnych" tu wskazuje obowiązki Rotmistrzów porządek w czasie podów i znaczenie obronnych zamków, słowem on pierwszy rzuca y strategiki i taktyki wojennéj o któréj dotąd prawie żadnego niemiau nas pojęcia. Wkrótce potem Jan Zamoyski pisze Artykuły Hetńskie niezbędnie potrzebne dla utrzymania karności wojskowéj i te wierdzone odtąd ściśle przestrzegane być zaczęły. Gdy następnie władza hetmańska do niepodległości dążąc nazbyt wybujała za ostach Jagiellonów co w jéj ręce los kraju złożyli bez odpowiedzialności, jmy za Królów Elekcyjnych zaczęły zmierzać do jéj ograniczenia. n Zamojski i Żółkiewski jako Hetmani i Kanclerze zarazem, ścieiali władzę Królewską co w szlachcie rozbudzało obawę i podejrzenia. siewski razem Hetman i Podskarbi trząsł całą Litwą a Król musiał znosić—tak samo Sobieski Hetm. i Marsz. W-ki imponował, a kiedy ławę na Koronę zamienił zaczęli o tém marzyć zaraz i inni.

Przez wzgląd na wielki obszar R-ptéj i niepokojone zewsząd anice tejże za radą idąc Tarnowskiego Zyg. Stary prócz W-o Korongo i W-o Litewskiego Hetmaństwa przydał Polne i dla Korony i dla twy, wszakże Polni od W-ich Hetmanów zależnemi być mieli.

Porządek v. Szereg Hetmanów W. Kor.: Jan Tarnowski Rodzic, amieniecki Firlej Jan Tarnowski syn, Sieniawski Jazłowiecki Mielei Zamojski Żołkiewski Chodkiewicz Lubomirski Koniecpolski, Potoccy:

Mikoł. Stanis. (Revera) Dym. X-że Wiśniowiecki Jabłonowski Potocki Fel. Lubomirski Sieniawski Potocki Józef Klemens Branicki — Wacław Rzewuski Xaw. Branicki Piotr Ożarowski Targowiczanie.

Hetmani W-y Lit.: X-e Radziwiłł Piorun, Jan Kar. Chodkiewicz Lew X-e Sapieha Krysz. X-e Radziwiłł Janusz Kiszka Janusz X-e Radziwiłł Paweł X-e Sapieha Kazim. Pac Kazim. i Jan X-ta Sapiehowie Michał X-e Wiśniowiecki Grzegorz X-e Ogiński Ludwik Pociéj X-e Mikołaj Radziwiłł Rybeńko Kniaź Mich. Massalki X-e Michał Ogiński.

Hetmani Polni Koronni: Mikołaj i Hieronim Sieniawscy, Marcin Kazanowski Łukasz Żółkiewski Janusz X-e Wiśniowiecki Marcin Kalinowski Stan. Lanckoroński Stef. Czarniecki Jan Sobieski Mikoł. Sieniawski Jędr. Potocki Stan. Chomętowski Antoni Pułaski.—Hetm. Polni W-o Xię. Litewsk.: Stanis. Kiszka Grzeg. Chodkiewicz Roman X-e Sanguszko Kniaź Bogdan Ogiński Jędr. X. Sapieha Wincenty Korwin Gosiewski Jan X-e Sapieha Wład. Wołłowicz Kazim. X. Radziwiłł, Bogusł. Słuszka Stan. Denhoff, Józ. Sosnowski — Ludw. Tyszkiewicz— Szymon Kossakowski i Józef Zabiełło Targowiczanie. Dawni Hetmani prócz uposażenia znacznego starostwami z Żup Solnych pensyą pobiérali. Na Sejmie Niemym 1717 r. wyznaczono pensyi Het. W. 120,000 Złp. rocznie a Polnym po 80,000 Złp.

Z Nadwornych Hetmanów co Koronnych poprzedzili, zasłużyli się Krajowi: Jasieński Świrczewski Secygniowscy Tworowski Zebrzydowscy Leśniowolski, Flor. Zamojski Zborowski Koroniarze — a w Litwie i na Rusi: Chodkiewicz Janowicz Biały Konstanty X-e Ostrogski, Kiszka, X-e Radziwiłł Rudy.

Kiedy Hetmańtwo W-e Koronne i Litewskie do wielkiéj doszło powagi i stało się dożywotném zaczęło lekceważyć Królów i stało się dla nich uciążliwem — tym czasem szlachta wciąż za wzmocnieniem téj godności obstaje bo Hetmanów uważa za prawdziwych i jedynych źrenicy wolności obrońców, słysząc, jak w ościennych krajach Panujący całą władzę skupiają w swoje ręce i absolutnie rządzą.

Zygmunt III Michał Korybut i Jan III mieli się z pyszna od Hetmanów — najwięcéj dali się we znaki Pociéj, Jan Sapieha Sieniawski i Pac. Przez pychę Hetmanów i Konszachty z obcémi Dwory choć ledwie $^1/_6$ miał za sobą głosów August Sass na tron wyniesiony został, i ten o mało absolutnych nie zaprowadził rządów popierany przez tych samych Hetmanów co mieli być stróżami swobód narodowych — a gdy to szlachta spostrzegła stracili u niéj kredyt — przerzuciwszy się w drugą ostateczność zaczęli odtąd podkopywać Panującéj Dynastyi powagę. Takim sposobem hetmaństwo nie rozumiało swéj roli a stawszy się środkiem bezrządu i nieładu przeżyło się i upaść musiało pociągając za sobą upadek polityczny narodu. Po ustanowieniu Kommissyi Wojskowéj gdy władzę Hetmanów znacznie ograniczono nie mogąc się z tą myślą pogodzić szamotali się i burzyli, naresz-

cie chwycili się Targowicy co chciała płynąć pod wodę i zgubili ojczyznę. Trudno jest dziś wyśledzić i odkryć źródło niefortunnych skutków, zwłaszcza gdy w dalekiéj leży przeszłości — ale to pewna, że władza hetmańska winna była być Regulaminem przez Sejm ułożonym obwarunkowaną, a gdy to nie miało miejsca nie można brać za złe że hetmaństwo nie wiedziało gdzie jego władzy granica. Na spokojnéj funkcyi gorliwem spełnianiu człowiek się z czasem zużyje, jakim sposobem Hetman po koniec żywota długiego mógł się podejmować obrony Kraju wielkich trosk i trudów wymagającéj a przecież w sinekurę tak ważne stanowisko przejść nigdy nie mogło. Ma każda władza urok i niełatwo się też z nią ludzie rozstają a tu jeszcze i dochody znakomite przywiązane były i zarząd znacznémi funduszami żadnéj nie ulegający kontrolli — tu może nie temu się dziwić trzeba że pozwolono naszym Hetmanom dożywotniéj władzy ale że ci nie pokusili się o dziedziczne téj godności w rodzie piastowanie z prawem następstwa dokądby go stało.

Jak lista Hetmanów powyżéj zamieszczona opiéwa to kilka rodów Magnackich wyłącznie dla siebie tę godność zachować i zatrzymać chciało, kiedy u nas ludzi rycerskich ze sztuką wojenną obytych nigdy nie brakowało.

Łatwo teraz pojąć w jakim kłopocie znaleźli się Królowie nasi ile im razy tę władzę obsadzić przychodziło i za każdym razem przysparzali sobie nowych nieprzyjaciół czyli Malkontentów. Czarniecki Stefan po tylu wysługach dla R-ptéj ledwie się wiekiem obarczony i skołatany trudami docisnął do Buławy Polnéj przed uprzywilejowanemi (Królewiętami) i nie mógł się lepiéj nad to, co powiedział odezwać „Jam nie z roli, ani z soli, ale z tego co mnie boli“ ta trafna krytyka odbiła się przecież jak groch o ścianę i szło wszystko po dawnemu bo nie dozwalano inaczéj. *)

Dziś następujące zarzuty można zrobić naszym Hetmanom:

a) Niesłusznie oszczędzali dóbr swoich i szlacheckich rozmieszczając wojska na zimowe leże (hyberny) tylko po Królewszczyznach i duchownych dobrach — ciężar obrony Kraju wszyscy jednako mieli obowiązek ponosić.

b) Uchylając się od tego obowiązku nie chcieli nadto z posiadanych przez siebie obszernych zwykle dóbr ziemskich żadnych wogóle ponosić ciężarów więcéj może dla pychy niż z oszczędności kiedy właśnie przykładem świecić winni byli dla drugich.

c) Podczas Elekcyj według swoich ciasnych widoków starali

---

*) Stef. Czarniecki od Rewery Hetmana jeszcze W-oda Kijowski posłany przeciw Kozakom odebrał ciężką ranę w twarz pod Monasterzyskami i na to się powołuje — „ale z tego, co mnie boli.”

się przeważny swój wpływ wywiérać na szlachtę albo znowu z Magnatami trzymali.

d) Znosili się z zagranicznémi kandydatami do tronu.

e) Wybijali się z pod uległości Królów miasto blask i powagę Majestatu podnosić.

f) Ograniczeni po Sejmie Niemym ciągle zabiegali i intrygowali aby dawną władzę odzyskać.

g) Dopuścili obcéj gwarancyi podczas układów Augusta II z narodem i wkroczenia wojsk obcych dozwolili, byle zagrożoną swoję władzę ocalić.

h) Uposażeni dostatecznie ciągle się jeszcze o starostwa naprzykrzali.

i) Darli się z sobą to jest Koronni z Lit. albo z Polnemi Hetmany i na złość sobie robili, choćby to Krajowi szkodę przynieść miało.

k) Mało się ćwiczeniem wojsk zajmowali, nie pomyśleli o Szkole Rycerskiéj, nie czuwali nad opatrzeniem twierdz w załogi zbrojne, oręż, zapasy ammunicyi i żywności.

l) Nie pomyśleli o sporządzeniu kart topograficznych każdéj respective Prowincyi R-ptéj tak niezbędnych dowódcom siły zbrojnéj.

m) Nie wyrobili planu szybkiego uruchomienia wojsk w potrzebie.

n) Uciskali mieszczańską ludność i włościańską po Królewszczyznach i Duchowszczyznach przeróżnémi powinnościami oszczędzając dóbr starościńskich i własnych fortun.

o) Zabierali zdobyte łupy na nieprzyjaciołach dla siebie wyłącznie i jeńców dla kolonizacyi swych fortun, miasto ich używać dla wzmocnienia obrony Krajowéj naprawy traktów, budowy mostów i zrujnowanych czasem i wojną twierdz i zamków.

p) nepotyzmem powodowani nie zawsze męztwo nagradzali, albo na dowódców Chorągwi przedstawiali ludzi niezasłużonych ale kolligatów nie raz młodzieniaszków gołowąsów.

r) nie chcieli żadnéj nad sobą poddać się kontrolli i nie składali rachunku z funduszów którémi rozrządzali.

s) byli i tacy, co się z nieprzyjaciołmi Kraju związali, kiedy duma ich i ambicya obrażoną była.

Nie do wszystkich przecież Hetmanów naszych stosują się te zarzuty—Tarnowscy Kamieniecki Mielecki Zamojski Żołkiewski Czarniecki Koniecpolski Chodkiewicz Kalinowski X-że Konst. Ostrogski Stan. Poniatowski Ogiński i t. d. wyszli bez skazy.

Jeżeliby obszar dawnéj R-ptéj jak podaje Lelewel tylko 15,000 mil □ wynosił (jest zaskromny i z pewnością 18,000 z górą przyjąć można) to przy tak wadliwéj organizacyi siły zbrojnéj po dwóch Hetmanów na Koronę i tyluż na Litwę nie wystarczało. Przedewszystkiem Hetman Główny albo Hetman nad Hetmany winien był nieod-

stępnie przy boku Króla urzędować otoczony Radą Wojskową, a osobni Hetmani od niego zależni z Wicehetmanami w pięciu oddzielnych odłamach czyli Prowincyach R-ptę składających to jest w W-kopolsce Małopolsce Litwie Prussach i na Rusi potrzebnemi byli — niewątpliwie wówczas powstałaby była emulacya do lepszego uzbrojenia Prowincyj i stworzenia lepszéj siły zbrojnéj dążąca. Hetmani też Prowincyonalni ubiegaliby się o lepsze rycerstwa swego w sztuce wojennéj wyćwiczenie, rozciągnęliby troskliwszą nad twierdzami opiekę pourządzaliby lepsze kommunikacye i koniecznieby o mappach topograficznych pomyśleć musieli.

Znalazłyby się były i fundusze na tych wszystkich potrzeb zaspokojenie w każdéj z osobna Prowincyi, z Królewszczyzn z dóbr duchownych, z kwarty, z poboru od Żydów łatwiéj się dających wówczas skontrollować i z miast, a Magnaci ufni teraz w siłę krajową pozwijaliby byli swoje hufce nadworne i znaczną summą przez nich ten fundusz zostałby powiększonym. Ustrój takiéj siły zbrojnéj należało oddać ustanowionym ad hoc Sejmom Prowincyonalnym pod prezydencyą Hetmanów — szlachta chyba nie potępiłaby takiéj organizacyi bo dla jéj synów właśnie otwiérał się zawód chlubny i świetne na przyszłość widoki. Prócz tego obszerna Ukraina oddzielnego jeszcze potrzebowała hetmaństwa bo zaciężko byłoby saméj Rusi na téj krawędzi R-ptéj ciągle czuwać i uganiać się z niesforną i drapieżną dziczą. Takie tylko urządzenie siły zbrojnéj mogło zbawić Polskę i od tych klęsk okropnych uwolnić jakie zrządziły wojny ze Szwecyą i Moskwą Siedmiogrodem i częste Wołoszy i Tatar napady — mogło całą jéj przestrzeń jaką podczas Unii z Litwą posiadała zachować — ubliżające jéj traktaty Welawski Hadziacki Buczacki Andruszowski Grzymułtowski nie miałyby miejsca.

Znali te niedostatki i słabe strony obrony krajowéj niewątpliwie nasi Hetmani a jednak nie posunęli się do zaprojektowania koniecznych zmian woleli stary system zachować niżeli ustąpić coś z wielkich attrybucyj jakie sobie zczasem przywłaszczyli.

Ponieważ godłem ich władzy była buława, ztąd Buława a Hetmaństwo za jedno się biorą — była to laska krótka u góry pękata ze szlachetnego zwykle kruszcu od połowy i jeszcze drogiemi ozdobiona kamieńmi. Królowie z początku wraz z nominacyą i buławy doręczali Hetmanom a ci późniéj na ozdobniejsze się zdobywali — w Skarbcu Częstochowskim jest ich kilka — tu złożone zostały jako pobożne i dziękczynne vota za odniesione zwycięztwa albo po śmierci Hetmanów z wyraźnéj ich woli; są i w Grüne Gewölbe w Dreznie i w Muzeach Szwedzkich między innémi łupy z Polski uwiezione — są i przechowane do dziśdnia po skarbcach i zamkach znakomitych niegdyś rodzin te miłe ich potomkom pamiątki — w Dzikowie nie tylko buława ale i cały rynsztunek po zwycięzcy z pod Obertynu przechowuje się podziśdzień.

Buńczuk (na długiem drzewcu osadzone w górze dwa sute ogony końskie) nosił przed Het. Kor. pod czas marszów w obozie i w czasie wojny tak zwany Buńczuczny z otoczenia osoby hetmańskiéj wybrany, aby Rycerstwo znało gdzie się Wódz znajduje. Jan III-ci już Król nie rozłączał się z tém władzy hetmańskiéj godłem, co mu koronę zjednała — w obozie przed hetmańskim namiotem stał zatknięty zwykle buńczuk ale Het. Polni o jednem tylko ramieniu używali tego godła. Hetmani nasi od stóp do głów w ciężką zbroję zakuci wzbudzali wielkie poważanie — z powagą zwykle łączył się urok wysokiego stanowiska. Nie zawsze tryumfem bywały uwieńczone ich trudy, śmierć na polu bitwy i niewola bywały także ich udziałem. Historycy porozbiorowéj epoki zasługi ich już mniéj więcéj ocenić postarali się z całą sumiennością wytknęli też błędy i ustérki polegając na faktach i dokumentach jakich ostatnie czasy dostarczyły.

Nie byłoby dziś chyba trudno złożyć Galeryi Hetmanów chronologicznym porządkiem bo przechowały się ich popiersia (biusty) i portrety — dzisiejsza generacya przy ludziach dawnych wieków jakaż mdła i drobna — zbroja, w któréj nasi rycerze dziarsko dosiadali konia nieraz kilkadziesiąt funtów ważyła — byli co jednem bułatu cięciem ścinali głowy byków i jeleni a grotem z łuku przeszywali zbroje z kutéj odrobione blachy.

Trofea zdobyte na nieprzyjaciołach jako to: chorągwie buńczuki tarcze i oręż wszelaki według przyjętego zwyczaju składali Hetmani nasi na Wawelu, w Warszawskiéj Lwowskiéj i innych Katedrach albo na Jasnéj Górze (Clara Mons) u stóp królowéj Korony Polskiéj, a pogrzeby ich pod względem wystawności i pompy nie ustępowały prawie królewskim. Pod sam już koniec żałobnego nabożeństwa (Castrum doloris) wjeżdżało trzech Rycerzy w całéj zbroi konno do kościoła i łamali o katafalk miecz kopię i proporzec.

Skład dawnéj siły zbrojnéj.

Hussarze—Ussarze była to jazda ciężka z XVI-go wieku w hełmy pancerze i kopije opatrzona — bogactwem i przepychem zbroi i oręża się odznaczali i nic dziwnego bo najbogatsza szlachta Ussaryą składała. Konie mieli tureckie, pancerze z naramiennikami i nagolennikami, szable zakrzywione, u siodła młot i koncerz którego dopiero po skruszeniu kopii używali a na końcu lekkiego drzewca kopii powiéwał proporzec mały z kolorów narodowych. Prócz tego miewali Ussarze zwieszoną z ramienia tarczę z blachy stalowéj srebrem i złotem nabijaną a na wierzchu téj zbroi skóry lwie tygrysie albo lamparcie — od bark znowu szły w górę wzniesione orle albo sępie skrzydła w srebrnéj oprawie aby ruchem i chrząstem tychże i nieprzyjaciół i konie ich trwo-

żyć; strzemiona srebrne albo grubo pozłacane bywały, tak samo i wędzidła a groty stalowe na końcach kopij obsadzane. Mielecki Zamojski Żołkiewski Chodkiewicz wreszcie Sobieski z tą Ussaryą cudów dokazując odnosili świetnę zwycięztwa.

Jeszcze pod Chocimem Sobieski kilkanaście Chorągwi Ussarskich miał pod swémi rozkazy, lubo już wtedy tę ciężką i kosztowną jazdę zarzucano i w lżejszą przerabiano. Starowolski gani zbytek i przepych hussarskich Chorągwi, a jednak dokąd stało Hussaryi dotąd sława oręża polskiego istniała. Chorągwie te po 100-u a najwięcéj po 200-u jeźdzców liczyły i zwykle do złamania szyków nieprzyjaciół używane dzielnie się sprawiały.

Pancerni —acz uzbrojeni w pancerze lżejszą już byli od Hussarzy jazdą i nie ustępowali im w odwadze — z początku na pancerzach były ryte wizerunki Boga Rodzicy Chrystusa Pana prosty krzyż albo cyfra Panującego, późniéj od złota i drogich kamieni błyszczały. I tu majętniejsza tylko szlachta służyła — w pierwszym szeregu walczący mieli nazwę Towarzyszów Pancernych — w drugim zaściankowa zwykle przez nich uzbrojona szlachta nie miała głosu w Kole czyli w Radzie, a obsługujący swoich Panów (szeregowcy) trzecią linią v. szereg składali. Dowódcy Rotmistrzami się tytułowali, Towarzysze Chorążémi też byli nazywani. Te Chorągwie (Regimenty) liczniejsze już były od Hussarskich oręż mieli jednaki. Lżej i skromniéj uzbrojeni Półpancerni się nazywali. Często też zamiast Pancerni i Półpancerni spotyka się nazwy Kirysnicy (od kirysu v. pancerza i Półkiryśnicy).

Petyhorcy — tém byli w Litwie czem w Koronie Pancerni — orężem ich były lance szable łuk i strzały a późniéj obok broni palnéj zatrzymali łuki i ozdobne kołczany v. Sajdaki.

Rajtary (Ritter Rejter) ciężka jazda Krzyżaków w Kirysników a potem w Dragonów zmieniona — za Sassów stanowili u nas Dragoni regularną kawaleryą — uzbrojeni byli w pałasze długie proste i krótkie karabiny — i Arkabuzerami ich nazywano.

Tatarskie pułki. Z sześciu ściahów (gmin, okręgów) było kiedyś u nas sześć Chorągwi Tatarskich jazdy. Chorążowie od Króla nominowani pociągali do służby wojennéj i większych nobilitowanych właścicieli i na małych szpłachciach (łanach) obsadzonych. Za Kazimierza Jagiellończyka 6,000 ludzi czynił już podobno ten kontyngens — uzbrojeni lekko i niewymyślnie z boków starali się szkodzić nieprzyjacielowi i zachowując pierwotny charakter za łupem się upędzali. Zmniejszyła się późniéj ta cyfra kiedy się do Turcyi Bessarabii i na Kipczak (między r. Donem i Wołgą) zaczęli wynosić nie chcąc się poddać wymaganéj subordynacyi. Jeszcze za Sassów i St. Augusta istniał hufiec Tatarski i przetrwał R-ptę.

Kozacy, lekka jazda opatrzona w łuki spissy samopały a późniéj

w rusznice (jańczarki). Ruś i Ukraina szczególniéj się niemi obsługiwały. Konaszewicz Hetman obojéj Ukrainy i Kosza Zaporozkiego bohater niepospolity co postrachem był Sułtanów i panem okolic m. Czarnego miał ich pod swoją buławą aż 30,000. Chodkiewiczowi i Żołkiewskiemu do świetnych zwycięztw nad Moskwą i Turcyą stanowczo dopomogli — i pod Wiedniem dzielnie się z Janem III znaleźli.

Janczary. Za Sassów i St. Augusta istniały dwie Chorągwie Janczarów — była to właściwie straż przyboczna Hetmanów — nosili się z turecka. Lekka to jazda uzbrojoną była w szable krzywe wązkie czeczugami albo jendyczkami nazywane albo w bułaty a przez plecy przewieszone mieli janczarki v. lekkie rusznice. Muzyka janczarska z talerzy trójkątów dzwonków i pałek metalowych złożona nadzwyczaj była nie już głośna ale wrzaskliwa.

Pospolite Ruszenie—Summum robur ac praesidium z piersi szlacheckich—już za Piastów istniało a Statutem Wiślickim urządzone i zatwierdzone nie ustawało aż po koniec XVII-go wieku. Tu przeważnie szlachta konno występowała i prócz pieszych oddziałów łanowych i wybranieckich najemny cudzoziemski żołnierz jak było wszędzie we zwyczaju. Już, taką najemną (z fussów różnych nacyj złożoną) piechotą posługiwał się Wł. Jagiełło pod Grünwaldem. W konnym rycerskim narodzie nie zabrakło nigdy dzielnych przywodców. Ogólna cyfra Pospolitego ruszenia nieustalona dotąd mogła dochodzić do 200,000 głów. Kasztelani zbierali szyki zbrojne po rozesłaniu Wici i Uniwersałów a Wojewodowie zdawali je, po sprawieniu Hetmanom w Chorągwie sformowane. Województwa miały swoje kolory i musiały te szyki pokaźnie wyglądać. Od czasów Sasskich już ani razu nie był naród powołanym do Pospolitego ruszenia.

Wojsko Kwarciane — stanęło za Zygmunta Augusta i zaciągało się tylko na pewien termin. Rotmistrze i Poruczniki na mocy listów przypowiednich formowali Chorągwie z ochotników których dostarczała szlachta nieosiadła, zaściankowa, rezydenci na dworach Magnatów, synowie szlachty osiadłéj co się w liczbie Dworzan nie mogli pomieścić i Officyaliści dworscy po większéj części szlacheckiéj kondycyi. Wielu z nich w kilka albo i w kilkanaście koni przybywało z pachołkami i szeregowémi, hajdukami woźnicami i t. p. ludźmi dla ostentacyi i obsługi, co się wielkim ciężarem dla Chorągwi stawali i nie znali subordynacyi. W razie niewypłacania regularnego żołdu miały się zpyszna od tego niesfornego żywiołu Królewskie i Duchowne dobra, co zapowiadało w przyszłości owe trapiące Kraj Konfederacye v. Związki Wojskowe— przyszło do tego w bezkrólewiu po Zygmuncie Auguście że klejnoty ze Skarbca Jagiellonów na zaspokojenie burzącego się kwarcianego wojska zastawione zostały; a jakich się dopuszczali nadużyć kwarciani po za obrębem Kraju, łatwo się domyślić. Już wówczas Województwa chciały rozdziału tego na obronę Kraju funduszu i zamierzały stałą cyfrę obrońców obmyślić i wielka szkoda że to nie przyszło do skutku; bo taka

decentralizacya siły zbrojnéj mogłaby była mieć najlepsze skutki i pociągnęłaby była za sobą konieczne z pożytkiem dla całego Kraju zmiany w urządzeniu obrony krajowéj. Zacny nasz Zamojski podczas wojny z Moską z własnéj szkatuły wojsko opłacał i nie raz się to powtarzało. Królowie sami przyrzeczonego z królewszczyzn funduszu regularnie uiszczać nie mogli a kwarta z dóbr starościńskich także nie dochodziła w terminie; zresztą nader szczupły czyniła dochód, bo wyznaczeni z łona szlachty Lustratorowie oszczędzając bracię szlachtę zaniżką cenę dochodu ze Starostw wykazali. Panowie, co rozszarpali obszerne niegdyś królewszczyzny za marnotrawnych Jagiellonów i pod nazwą Starostw posiadali, na przełożenia Izby Poselskiéj wielokrotnie powtarzane nieczuli, nie chcieli ich zwrócić dla obmyślenia systematyczniejszéj obrony kraju i nie z patryotyzmu ale pod naciskiem téj $^{1}/_{4}$ części dochodu ledwie ustąpili.

Regimenta Łanowe i Wybranieckie.

Po obszernych Królewszczyznach istniały oddawna łanowe czyli kmiece udziały. Stefan Batory do obrony Kraju pociągnął ich właścicieli a Zygmunt III-ci polecił z dwudziestu takich łanów dawać na obronę Kraju po jednym pachołku zdolnym i sposobnym, odzianym przyzwoicie i uzbrojonym — rodzina wybranego uwalniała się od wszelkich powinności i ciężarów opłacania Starostom albo dzierżawcom królewszczyzn (Tenutarii) i ztąd od wybrańców poszły wybraniectwa albo łany wybranieckie. Takie łany według Konstytucyi w Voluminach Legum zamieszczonéj nie mogły być wcielane do folwarków, ale późniéj to zastrzeżenie uchylono byle z takich zagród dawano zbrojnego. R. 1726 zezwoliła Konstytucya (Postanowienie, decyzya Sejmu) na opłatę tytułem rocznego czynszu po 100 Zł. z każdego takiego łanu i ten fundusz na pomnożenie i lepsze urządzenie obrony Kraju wyłącznie się miał obracać a skoro do Sołtystw i Wójtostw rozciągnięto tę decyzyą porównane teraz z niemi były wybraniectwa.

Na opuszczone takie łany (pustki) wydawano przywiléj dożywotniego posiadania albo i wieczystego z obowiązkiem uiszczania wspomnianéj opłaty. Dla zasilenia Skarbu wypuszczano te osady sposobem emfiteutycznym na lat 50 i oznaczono czynsz różnéj stopy według opinii Lustratorów od Kommissyi Skarbowéj do tego delegowanych a zawsze się ten dochód łanowém nazywał.

Koniecpolski Hetman przeciw zbuntowanym kozakom wyprowadził to łanowe wojsko, wprzód je wyćwiczywszy. Konfederacya Barska 16,000 głów łanowego żołnierza odszukała — i z pewnością było go tyle bo prócz Sołtystw po wsiach Wójtów po miastach wsiach i wolach, Wybraniectw po królewszczyznach i Starostwach były takież łany w dobrach duchownych i szlacheckich (wole) i od téj powinności nie były wolne, a prócz tego tak zwani Kniaziowie po wsiach i osadach na pra-

wie wołoskiem zostających i Bojarowie po bojarszczyznach na Rusi Czarnéj Białéj Czerwonéj i na Podlasiu (Podlaszu) Włodykami czasem nazywani do téj saméj liczący się kategoryi tę powinność wojskową spełniać mieli.

Jak mały był pożytek z tych surowych całkiem i nieobeznanych z orężem ani szykiem ludzi łatwo sobie wyobrazić.

Dwa rzadkie dziś bardzo bibliograficzne pomniki obyczajów w Polsce z XVI-go wieku pod tytułem „Wyprawa Plebańska i Albertus z wojny“ potwierdzają to w całém znaczeniu i nic słuszniejszego nad to, że ta powinność w naturze nie prowadząca do celu, na czynsz zamienioną została.

Należało przedewszystkiem stworzyć Skarb a łatwo już byłoby pomyśleć o stałéj sile zbrojnéj, bo ludzi wojennego rzemiosła spragnionych nie brakowało u nas skoro po za obrębem R-ptéj przyjmowali udział na polu bitwy użyci od obcych potencyj.

Nadworne Królów wojsko vel Hufce służebnych ludzi.

Niepodobna było raz poraz zwoływać Pospolite Ruszenie i zaczęsto odrywać od pługa stan rycerski i kmiecy —na gwałt potrzebną była jakaś siła gotowa coby na prędce pierwszy opór wrogom stawiać mogła. Piastowie mieli już, ile wiadoma, gotowe jakieś zastępy zbrojnych ludzi acz szczupłe i te własnym utrzymywali kosztem a mogli tu się znaleźć i cudzoziemcy w rzemiośle wojenném lepiéj wyćwiczeni. Mieli na każde zawołanie takie hufce zbrojne Łokietek i Kazim. W-ki obaj przezorni i o dobry byt narodu, jaki pokój daje, troskliwi. Nie mogąc stanąć na czele zbrojnego zastępu Król jako najwyższy Zwierzchnik zwykle kogoś z otoczenia swego do téj wysokiéj funkcyi pełnienia delegował i doręczał mu buławę dla większéj powagi która doń wracała po skończonéj wyprawie. Z początku wyręczali się Monarchowie nasi Marszałkami Dworu, późniéj powoływano Wojewodów do tego albo Kasztelanów co się dali poznać z roztropności i odwagi, nareszcie powstał Urząd Hetmanów Nadwornych a z tych ostatecznie wyrośli Hetmani Koronni i Litewscy a do pomocy z powodu wielkiéj już Kraju naówczas przestrzeni i ciągłych wojen z sąsiadami przydano im Polnych. Ta podręczna siła zbrojna z ludzi służebnych złożona najwyżéj 2,000 głów liczyć mogła—czy tak oszczędna cyfra nadwornego wojska z braku funduszów pochodziła czy też ograniczoną była ze strony podejrzliwéj szlachty trudno jest dziś stanowczo orzec. Na posiłki Czeskie co pod Grünwaldem dzielnie obok naszego rycerstwa walczyły, szlachta krzywo patrzała a jakiś fatalizm mieć chciał, żeby miasto wdzięczności jakiéj tam od nas nabyli Czesi, przez hufce Lissowczyk ów pod Białogórą zgnębieni zostali w krwawéj i stanowczéj walce o niepodległość przeciw Cessarzom Niemieckim podjętéj.

Łucznicy.

Przed wynalezieniem broni palnéj strzelcy z łukami u nas, i do końca prawie XVI-go wieku jeszcze byli w szyku bojowym używani a Jan III-ci nie mógł się z niemi rozstać i osobny oddział z nich zachował. Krzyżacy tą bronią dali się we znaki Litwie. Słynęły niegdyś Krakowskie fabryki wyrabianiem łuków i ręcznych kusz kołczanów v. sajdaków i strzał grotami w końcu opatrzonych oraz bełtów pierzastych. Ruś wogóle nasza najzręczniéj z tą bronią obchodzić się umiała. Zachowane w Zbrojowniach i Skarbcach łuki i kusze ze wszystkiémi przybory i kunsztownémi ozdobami korzystnie przedstawiają sztuki i kunsztą dawnych czasów. Niezwykłych rozmiarów i nader gustowny łuk swój z całym doń przyborem złożył Jan III-ci w powrocie z Wiednia jako pobożne votum między innemi w kaplicy Matki Bozkiéj Jasnogórskiéj któréj to zwycięztwo zawdzięczał.

Obozy.

Podczas dłuższych wypraw wojennych wypadło zakładać obozy— rozbijano namioty płócienne, budowano szałasy z chróstu okrąglaków i żerdzi, ziemlanki pokrywano trzciną gnojem słomiastym albo dranicami i ubezpieczano je ze wszystkich boków szańcami i nasypami. Ruchome obozy vel Tabory przejęli nasi żywcem od Czechów, gdzie za Żyżki słynnego ich wodza weszły w użycie. Za wozami w kilka rzędy ustawionémi zwykle umieszczano piechotę jazdę po skrzydłach z działami i czekano na uderzenie a w czasie natarcia starano się wprawionemi w ruch wozami ściskać i okrążać nieprzyjaciół szyki. Takie ruchome obozy tworząc warownię na prędce przedstawiały różne jeometryczne figury, jako to: koła półkola trójkąty prostokąty albo kwadraty stosownie do tego jak pozycya sprzyjała albo rozkład sił przeciwnika. U nas pierwszy Mikołaj Firlej w XV-tym wieku wprowadził ten rodzaj przedmurza. Późniejsi Hetmani Zamojski Żołkiewski i inni chwytali się tego systemu obrony nie bez powodzenia mianowiciéj kiedy przeważającą liczebnie siłę nieprzyjaciół wypadło z planu naprzód powstrzymać a następnie na pojedyńcze oddziały rozdzieloną łatwiéj już przychodziło gromić.

Urzędy Wojskowe.

Do Dygnitarzy Wojskowych liczyli się niegdyś po Hetmanach:

Regimentarze z nominacyi Królów czasowi zastępcy Hetmanów.

Strażnicy W-cy i Polni z nominacyi Królów czuwający na pograniczu.

Obożni W-cy Koronni i Litewscy zależni od Hetmanów.

Chorążowie W-cy Koronni Litewscy i Nadworni.

Pisarze Polni jako kontrollerowie funduszów wojskowych Inspektorowie zarazem garnizonów, zapasów broni i ammunicyi.

Kasztelanowie Więksi v. Grodowi — byli Dowódcami siły zbrojnéj po grodach w zamki (Castella) opatrzonych czuwając nad bezpieczeństwem okolicy sobie podległéj ścigali i chwytali złoczyńców i Sądom do ukarania oddawali.

Starostowie zczasem ich zastąpili kiedy ci do Senatu powołani zostali i w ręku Starostów połączona była władza obok dawnéj administracyjno-sądowéj jeszcze i wojenna.

Stopień Pułkownika już za Batorego istniał — był to samo co Rotmistrz czyli dowódca większego już oddziału wojska (Regimentu), ćwiczyli roty piesze i hufce jazdy w różnych obrotach wojennych w czasie pokoju po Ziemiach i P-tach — na rozkaz Hetmana zbierali swoje hufce wspierali jego działania i rygoru przestrzegali — wreszcie Starostowie Pograniczni.

Do mniejszych Urzędników wojskowych liczyli się:

Kasztelani Niegrodowi wyłącznie do obrony zamków w których siedzieli, obowiązani, zwykle na tytule poprzestający.

Chorążowie — dowódcy osobnych hufców rycerstwa po Ziemiach i Powiatach — dostać Chorągiew znaczyło otrzymać dowództwo — pójść z Chorągwią znaczyło pójść z rotą v. hufcem zbrojnym.

Porucznicy sprawowali po wsiach z szlachty zaściankowéj złożonych władzę policyjno-wojskową bo te uważały się za Chorągwie czyli Kolonie wojskowe a zamiast wici obsyłanym buzdyganem zgromadzali hufce i roty i szli z niémi na potrzebę (wojnę).

Sędziowie Wojskowi v. Obozowi w Pospolitem Ruszeniu po hybernach i w Obozach wszelkie przestępstwa i nadużycia według Artykułów Hetmańskich karali — od ich wyroków nie było appelacyi, ale Hetmani mogli je złagodzić przy zatwierdzaniu.

Instygatorowie wojskowi przyjmowali skargi i zażalenia prowadzili śledztwo i swoję opinią z aktami sprawy Sędziom składali.

Wojscy wolni od Pospolitego ruszenia byli bo właśnie pod ten czas pilnowali spokojności wewnętrznéj ścigali łotrów karcili swawolę dawali opiekę w potrzebie wdowom i sierotom. Zwykle obierano na Wojskich ludzi obeznanych z wojenném rzemiosłem bo straż zamków Powiatów i Ziem obejmowali i w czasie pełnienia urzędu wespół z Sędziami Grodzkiemi po zamkach osiadali. Prócz czynnych z charakterem wojenno-policyjno-sądowym od których energii jedynie zależała spokojność okolicy całéj było ich dosyć bez funkcyj na samym tylko tytule przestających po Ziemiach i Powiatach.

Buńczuczni — dowódcy szczupłego oddziału przy boku Hetmanów podczas wojny, który składał się z ludzi nadzwyczajnéj siły niepospolitéj odwagi i poświęcenia — rodzaj Gwardyi przybocznéj.

Namiestnicy jakby Adjutanci Hetmańscy rozwozili rozkazy Dowódcom oddzielnych Regimentów pod gradem kul nieprzyjacielskich.

Mostowniczowie Pocztmistrze Obozowi Podwodniczowie.

Kapelani. Tę funkcyą w Obozach zwykle pełnili u nas Zakonnicy. Z przywiązania dla Kraju rzucali zacisza klasztorne znosili mróz skwar głód i na wszelkie niewygody i trudy wystawieni tryumfy i klęski wespół z Rycerstwem dzieląc śmiercią na polu bitwy przypłacali albo ciężką niewolę nie raz znosić musieli. Nie dla jakichś widoków ale z najszlachetniejszych pobudek miłości bliźniego i z patryotyzmu szli za wojskiem na krwawe pole Marsa aby opatrywać rannych dysponować na śmierć, często pod gradem kul obowiązki swoje spełniali.

Nie raz przed samém już natarciem nieprzyjaciół z Krzyżem w ręku przewodnicząc Rycerstwu zagrzéwali do męztwa w imię ojczyzny błogosławili oręż i niewątpliwie niejedno świetne zwycięztwo z wielkiem poświęceniem walczących zdobyte, ich gorliwości i zjednanéj łasce Bozkiéj należy zawdzięczać. Obok téj zasługi wywiérali zbawienny wpływ na utrzymanie karności i otuchy podczas niepowodzeń, gromili swawolę, osłaniali w pochodach od ucisku ludność rolną przestrzegali moralności nie folgując nawet Starszyźnie. Sumienne i gorliwe tak ważnych obowiązków wykonywanie zjednywało im ogólną cześć i wysokie poważanie — byli też to ludzie zwykle rycerskiego stanu po różnych życia i losu przypadkach zakapturzeni, już tylko w świetności i pomyślności ojczyzny, któréj kochać nie przestali, szukający pociechy. Po skończonéj kampanii wracali do skromnéj celi aby pokrzepić siły na nowe trudy gdy chrapliwa surma wojny znowu do obozu zawezwie. Nie przyjmując ofiarowanych sobie wyższych godności w hierarchii duchownéj modlili się o powodzenie oręża polskiego kiedy wiek późny i stargane siły już im téj funkcyi pełnić nie pozwalały. Dawnémi czasy liczny musiał być szereg z takiem poświęceniem kapłanów a jakże ich mało doszło do naszéj pamięci. Niewątpliwie obok X. Dębołęckiego X. Fabiana Birkowskiego X. Agapita Dąbrowskiego i X. Pikarskiego o których wspomina Pasek, Kapelanów Obozowych Stefana Czarnieckiego — Szymona Karmelity Kapelana Żołkiewskiego Hetmana, X. Przeborowskiego i Gniewosza S. J. Kapelanów Oboz. Jana III X. Marka Karmelity i X. Garlickiego za Konfederacyi Barskiéj — jeszcze się doliczyć winien X. Szymon Okolski Kapłan Zakonu Kaznodziejskiego co był Kapelanem Oboz. Miko-

łaja Potockiego Hetm. W-o Kor. ten sam co się późniéj oddał Heraldyce — znajdzie się więcéj takich typowych postaci w dziejach Rycerstwa Polskiego — tę szczerbę zapełnić należy. *)

Autorament Cudzoziemski (obcy).

W skład wojsk naszych za Królów i R-ptéj prócz Pospolitego Ruszenia konnego i pieszego Rycerstwa pod różnemi (znakami) Chorągwiami etc. wchodziły i oddziały cudzoziemskie za granicą werbowane z cudzoziemską organizacyą i dla nieznajomości naszego języka zostawały pod kommendą obcych Officerów—były to Pułki Węgierskiéj piechoty i konnéj jazdy, Kompanie Janczarów Rejtarów Dragonów i t. p. August II przyczyniał chętnie tych hufców nazywanych powszechnie obcym autoramentem — a gdy prócz tego sciągał coraz więcéj Saskich wojsk w granice R-ptéj wznieciło to pewne obawy i podejrzenia spełniły się na ten raz.

Sejm 1717 r. wojska Sasskie wydalił za granicę a obcy autorament na polską stopę przerabiać stopniowo polecił i oddał go pod bezpośrednią zwierzchność Hetmanów redukując ogólną cyfrę armii do 30,000 ludzi. Ten Cudzoziemski Autorament, trzeba to przyznać wprowadził co się tyczy organizacyi wojskowéj wiele ulepszeń poznajomił z taktyką i strategiką w całéj już Europie wyrobioną do pewnego stopnia i stosowaną, ale za to zalał i zaraził nomenklaturą niemiecką co się długo przechowała.

Jeszcze i za Stanis. Augusta przy reformie siły zbrojnéj utrzymała się nazwa Cudzoziemskiego Autoramentu dla pewnéj części armii choć ta z Krajowców po większéj części już złożona uzbrojeniem się tylko i umundurowaniem od Krajowéj różniła. Przyjęto także z zagranicy podział na Reginenty Plutony Szwadrony Bataliony Kompanie Cugi — figurowali tu Jenerałowie Szefowie Jenerałowie - Lejtnanci, Jener.-Majorowie Obersztу Lejtnantowie Szefowie Prowiant-Mejstry Kommendanci Fligel—Adjutanci Cekwarci (Dyrektorowie Arsenałów) Kassyery Majory Wachmistrze Feldfeble Kaprale Sierżanty Unteroficery Fajerwerker-Mejstry i t. d. — tymczasem kommenda musztra rapporta i wszelka korrespondencya w polskim się języku odbywały. Po tym obcym Autoramencie dostały się nam w spadku następujące wyrazy jeszcze się czasami słyszeć dające choć rażą uszy i swojskiemi dziś dadzą się zastąpić: ryngraf, ryngort rejtuzy berejter rejtszula haupt-

*) Nasi Kapelani Obozowi bardzo obszerną władzę rozgrzeszania (absolucyi) dostali z Rzymu bo Stolica Apostolska widziała Polskę narażoną na ciągłą z Półxiężycem Krucyatę — w istocie Polska pierwsza zapędy wrogów Chrześcijaństwa na Europę odpierać musiała.

wach cekhauz liwerunek liderwerki munsztuk halsztuch culaga szturm rasztak knecht sztraf szpicruty szpic trynkgeldy festungi lonungi pucować szlussować fassować i t. p.

Hufce nadworne Panów.

Polska po Unii z Litwą i Rusią ściśléj zespolona, zawarta od północy Baltykiem i Moskwą od południa Tatarskiemi hordy Wołoszczyzną Siedmiogrodem i Węgrami z zachodu Szląskiem i Monarchią Brandeburgską na wschód Dnieprem od Moskwy przedzieloną była — wyciągnięta w takich granicach liczyła jakie 200 mil wzdłuż z zachodu na wschód a 220 w kierunku z północy ku południowi a zatem linia obwodu przeszło 600 mil czyniąca potrzebowała znacznych sił dla obrony granic. Południowo-wschodnia ściana R-ptéj ciągle była niepokojona od Tatar Wołoszy — od północy znowu prócz Szwecyi Moskwa raz po raz ponawiała wyprawy dla windykacyi Prowincyj od Litwy sobie wydartych a teraz w skład territorium R-ptéj wsiąkłych zmuszając Litwę i Ruś do ciągłego czuwania.

Jeżeli nie były zaszczuple siły R-ptéj przez wzgląd na tak wielką linię obwodu, to niewątpliwie zła była organizacya za leniwe ruchy rozrzuconych po całym Kraju zbrojnych oddziałów — ta właśnie słaba strona obrony krajowéj znaglała te dwie Prowincye do obmyślenia energiczniejszych środków ratunku. Ten obowiązek czuwania na wyłomie brali już na swoje barki Panowie Litwy i Rusi razem z wielkiemi na udział sobie wyznaczonémi obszarami na okrainach, bo jeżeli z nich chcieli mieć dochód należało im zwabioną tu ludność zasłaniać od niespokojnych sąsiadów — otóż i jedna i druga okoliczność skłaniała ich do budowy twierdz zamków sypania szańców i okopów, w celu ich wzmocnienia, zatem znowu poszła potrzeba urządzenia stałéj załogi czyli milicyi — a gdy taka obrona jeszcze nie wystarczała tworzyli Nadworne hufce u siebie gotowe do rozprawy z wrogami póki pod kommendę Hetmanów nie zbierze się Pospolite Ruszenie powołane, dla rozpoczęcia systematycznéj obrony. Milicyą składali synowie włościan wolnych za téj powinności spełnianie od wszelkich ciężarów. Korzystało z tego przywileju i mieszczaństwo po przedmieściach rolne. Hufce zaś Nadworne składały się, już z krajowéj szlacheckiéj młodzieży, już z cudzoziemców co się obyczajem owych wieków radzi wynajmowali gustując w wojenném rzemiośle — obok lekkiéj jazdy byli tu: Pancerni Półpancerni a nawet Ussarskie znalazły się Chorągwie.

Pod biegłemi w sztuce wojennéj i dzielnemi Rotmistrzami wyćwiczone te piesze i konne poczty nie pomału się przyczyniały do świetnych i głośnych tryumfów oręża naszego, a za tę usługę dla ratunku R-ptéj Panowie do hetmańskiéj wyniesieni godności nie szczędzili

życia dla ojczyzny. Śmiało powiedzieć można że dwory naszych Panów były iście Szkoły Rycerskie — tu się w robieniu bronią młodzież ćwiczyła, tu różne z kolei przechodząc ćwiczenia i stopnie nabywała obok praktyki zarazem i teoryi sztuki wojennéj bo sami Panowie po odbytéj za granicą wycieczce albo służbie w obcych armiach obeznani z taktyką strategią i fortyfikacyą udzielali instrukcyj i z zamiłowaniem zatrudniali się ukształceniem swoich Zastępów pewni ztąd zaszczytu dla siebie a dla ojczyzny pożytku — tu się dla młodzieży otwierały widoki bo z łaski Panów można było mieć opatrzenie po koniec żywota albo zyskać względy Króla przez nich i dobić się znaczenia. Największe Hufce Nadwornego Rycerstwa trzymali: XX-a Radziwiłłowie Ostrogscy Wiśniowieccy Lubomirscy — Sieniawscy Potoccy Żołkiewscy Koniecpolscy Chodkiewicze Sobiescy Sapiehowie, że innych pominę.

X-e Jeremi Wiśniowiecki za szczęśliwy z Zadnieprza odwrót Xenofontem nazwany rozległe swoje na Ukrainie dobra tak urządził że 10,000 ludzi zbrojnych mógł w pole wyprawić — takąż samę cyfrę wynosiły zbrojne Poczty XX. Radziwiłłów. Lubomirscy Panowie Pobereża szli w ich ślady, tak samo Potoccy Królikami Ukrainy nazywani — są to jednak luźne tylko wiadomości i trudno dziś z całą pewnością oznaczyć ile te siły Nadwornych Panów Hufców z Milicyą razem wynosić mogły — a przecież musiały istnieć regestra inwentarze i etaty; te gdy się z czasem pojawią nie tylko już zaspokoją naszę ciekawość ale dadzą pojęcie o zamożności tych magnackich fortun i ofiarności dla Kraju.

Jakże się dziwić że szlachta butna ze swego klejnotu tuliła się pod opiekę Panów, że ich widokom i ambitnym pomagała planom albo że obok nich bladła i nikła królewska powaga — nareszcie że się u nas wyrobiła Oligarchia. Ależ ta Oligarchia jeszcze by Kraju nie zgubiła gdyby daleka od wszelkiéj prywaty ściśle się z królami za ręce trzymała bo z najintelligentniejszych składała się ludzi — daleko może więcéj szkodziła mu i to prawie bezwiednie szlachta niedouczona i pyłka acz niezłego serca i po swojemu kraj miłująca. Może i ustrój polityczny dawnéj R-ptéj powszechnie potępiany nie przeszkadzał do szczęścia i potęgi gdyby się mogła była wyrobić tak pożądana równowaga w pojęciach i dążnościach dwóch tych przedniejszych stanów, to jest magnackiego i szlacheckiego a następnie emulacya w poświęceniach dla ogólnego dobra. Niełatwa widać była rzecz tę równowagę sprowadzić i nikt też o tem chyba nie pomyślał a przecież byli ludzie co tę potrzebę pojmowali i smutne z takiéj dyzharmonii przeczuwali skutki.

Szczęśliwszą była przez swoje położenie jeograficzne od Litwy i Rusi właściwa W-Polska gdyż po zwycięzkim Zakonu Krzyżackiego pogromie, co się w nię kiedyś już głęboko wrzynał od strony Szląska i Monarchii Brandeb. używała pokoju, wszakże na każdą klęskę jaka

R-ptéj na skrajach zagrażała czułą była i śpieszyła z pomocą na jaką ją stało. Nadwornych tu hufców prawie nie było bo i Magnatów całą gębą, jak mówią brakowało. Wielopolscy Gorkowie Małachowscy Ossolińscy Kazanowscy ledwie się za podpanków uważali obok Magnatów Litwy i Rusi. Tak więc Litwa i Ruś gniazdem były bohaterów — Koroną, polorem nauką i sztukami wyzwolonemi błyszczała. Prussy handlu i przemysłu były ogniskiem. Rozległa i gdzieś w dalekich stepach toną̨cą Ukraina stała otworem dla wszelkiéj wolnicy — tu burzliwego ducha ludzie w ciągłéj walce pod znamieniem Krzyża oczyszczali się i jednocześnie bronili cywilizacyi od barbarzyńskich hord zagrożonéj — Suum cuique.

Szkoła Kadetów v. Rycerska patrz str. 261.

Kresy patrz str. 161.

Wici. Do długiéj laski przywiązany wicią vel sznurem (restes) Uniwersał Królewski pod pieczęcią Korony albo Litwy obnoszony po Dygnitarzach i Urzędnikach przez Woźnych zapowiadał o Pospolitém Ruszeniu — po Województwach w formie odezwy rozsyłano go szybko a po miastach na rynku w głos obwoływano — takie Uniwersały zwykle trzykrotnie ponawiano, bo pierwsze i drugie do gotowości wzywały, trzecie już miejsce i czas do stawienia się oznaczały. Po zebraniu się tedy obowiązanych do powinności wojennéj czyli do Pospolitego Ruszenia Wojewoda albo Kasztelan lub wyręczający go Starosta późniéj odbywał przegląd i popis (sprawiał szyki) i następnie tę siłę zbrojną zdawał Hetmanowi, ale zaszła zmiana późniéj w ten sposób, że zapalane beczki wylane smołą po wzgórzach albo na wysokich słupach przywiązane sznury smolne do zbierania się w szyki wzywały — Wici albo resty jedno i to samo.

Lekarze Chirurgi Felczery Szpitale.

Zahartowani nasi Przodkowie niewiele kiedyś ufali w środki medyczne ztąd i Lekarzy mała była liczba — na wyprawy wojenne powoływano najbliższych, ale tu więcéj o Chirurgów i Felczerów chodziło — Hetmanów było rzeczą myśleć o tem zawsze też brali z sobą swoich Nadwornych a znajdowali się i przy Hufcach Nadwornych Panów. Zakonnicy, obeznani z różnemi sposoby opatrywania rannych chętnie się temu poświęcali zaopatrzeni w bandaże szarpie i inne przybory — Ambulansów nie znano — na płaszczach burkach i tarczach po spartańsku gdy wypadło ciężko rannych wynosili za front następnie do najbliższych klasztorów i dworów przewozili gdzie opieki i pomocy chętnie udzielano. Zakonne Duchowieństwo wogóle odznaczało się wielką gorliwością w obozach, podczas dłuższych a ciężkich expedycyj wojennych — praktyk nabożnych pilnując. Hetmani zwykle mieli ołtarze obozowe składane (po dziś dzień w Skarbcach Katedralnych

i Magnackich przechowujące się) przed któremi pod gołem Niebem Rycerstwo nasze Mszy Ś-téj i słowa Bożego uroczyście słuchało, a przed walną bitwą do Kommunii Ś-téj przystępować zwykło. Hetmani na każdym kroku dawali z siebie godny naśladowania przykład. Wszyscy, od prostego ciury począwszy aż do Hetmana w szkaplerze medaliki i inne świętości uzbrojeni w owych wiekach Wiary i nieobłudnéj pobożności więcéj im ufali niżeli zbroi jaką się zabezpieczali, a jeźli dał Bóg zwycięztwo nie swojéj je odwadze przypisywano ale protekcyi Królowéj Niebios i modłom Ś-tych Patronów Polski. Po wytrąbieniu pobudki w obozie czy téż w pochodzie śpiewało chórem Rycerstwo nasze pobożne pieśni: Boga Rodzico dziewico — O Gospodzie uwielbiona—Hejnaty—Kto się w opiekę — Ave maris stella i t. p. do pieśni pobożnych rycerstwa naszego należała zaczynająca się od słów „Omni die dic Mariae utworu Kazim. Ś-o Królewicza — nie zaniedbywano i wieczornéj modlitwy po ogłoszeniu hasła. *)

Kapelę składali: Pałkierze (Dobosze) bili w bębny i kotły. Trębacze i piszczki (Fejfry) — ci na rogach surmach i trąbach na rozkaz Hetmana i dowódców oddziałów znane Rycerstwu wygrywali hasła — Janczaska muzyka składała się z talerzy trójkątów i metalowych prętów i nadzwyczaj była wrzaskliwa i donośna.

Ciury luzaki łapikurami od gospodyń wiejskich przezwani, bazarnicy przekupnie (markietani) masztalerze strzemienni furmani kopacze kowale kucharze pachołki hajduki i różnego kalibru posługacze uwijali się w znacznéj liczbie po obozie, surowo za wszelkie wybryki karceni.

Harcerze albo Eliery Eleary Haliery Straceńcy; co dziś robią w czasie wojny flankiery i tyraliery to niegdyś nasi spełniali Harcerze — wszakże bez wyraźnego rozkazu Hetmana ktoby się poważył zaczepić albo uderzyć na nieprzyjaciela, choćby się dobrze spisał surowéj podlegał karze.

Profossy — byli to Officyaliści z wysłużonych niższych stopni wojskowych wybiérani — rozciągali dozór nad przekupniami i szynkarzami pod bokiem obozów procederem swoim zajętémi — do nich należało przestrzegać żeby wiktuały były zdrowe waga rzetelna, ceny umiarkowane — zwykle po za obrębem obozu wyznaczane bywały miejsca na bazary kramnice i tassy — żony niższych stopni wojskowych i Officyalistów miały do tego procederu przed innemi pierwszeństwo.

Poczty. Za Piastów miasta i większe osady dawały konnych i pieszych posłańców dla rozsyłania poleceń Panujących — była to nadzwyczaj uciążliwa powinność jak również podwody dawane w naturze.

---

*) Krążyły obok nich między rycerstwem naszem i śpiewane bywały w pochodzie światowe pieśni, o Dymitrze X-u Wiśniowieckim, Łaszczu Mieleckim walecznym Tatar pogromcy Pretwiczu i innych bohaterów naszych czci poświęcone.

Stefan Batory i Zygmunt III-ci zamieniwszy te powinności na pieniądze przeznaczyli ten fundusz na urządzenie Poczt a Władysław IV Ustawę i instrukcyą ułożyć polecił. Gdy następnie okazała się nieodbicie potrzebna konna obozowa poczta przy boku Hetmana urządzono i Pocztmistrzów Obozowych — do téj funkcyi zwykle przeznaczony bywał Porucznik znany z energii i surowéj podlegał odpowiedzialności za opieszałość albo naruszenie pieczęci.

Jeńcy wojenni.

Zwykle na trzy kategorye bywali dzieleni — ludzie prostéj kondycyi (szeregowcy) dostawali się Hetmanom i innym wielkich fortun Panom gdzie do budowy zamków sypania okopów, grobli i t. p. robót używani byli za co mieli zapewnione utrzymanie a następnie dostawali udziały z gruntów po wykarczowanych przez siebie lasach sposobem czynszu i do kolonistów zaliczeni o powrocie do swojego kraju zwykle nigdy nie myśleli. Wojskowi Officerskiéj rangi do chwili wymiany jeńców po klasztorach umieszczani bywali. Dygnitarzy w twierdzach i zamkach osadzano, mieli opatrzenie przyzwoite i z godnością byli traktowani, jak to istrukcya oddzielna z Kancellaryi Królewskiéj do Starostów nakazywała.

W Rawie byli więzieni: X-że Meklemburgski Koadjutor Arcybiskupa Rygskiego — Karolus, syn naturalny Karola IX Króla Szwecyi przez Jana Zamojskiego do niewoli wzięty. Za Jana Kazimierza osadzeni tu byli Jenerałowie Szwedzcy i Brandeburscy. X-żęta Golicyn Mezecki Ługowski Trubecki Massalski Sołtykow Szejn, dzielny obrońca Smoleńska z epoki Samozwańców — wreszcie Filaret Protoplasta rodu Romanowych ojciec Michała co w r. 1613 dzisiejszą rozpoczął dynastyą. Podkowa Ataman Kozacki z Niżu, stracony późniéj we Lwowie.

W Malborgu trzymany był Jurek Chmielnicki. W Malborgu, prócz innych, więzionym był Jan Cyrus wysłaniec Cessarski, co w Prussach Koron. Lennych i na Pomorzu intrygował na korzyść Arcyxięcia Maxymiliana nielegalnie i zaskwapliwie przez Prymasa Królem ogłoszonego. Opara Hetm. Kozacki za Jana Kazim. Gildelheim i de la Gardie jeńcy Zamojskiego z pod Wolmaru tamże osadzeni byli.

W Tepczynie i Lublinie Jagiełło uwięził Dygnitarzy Zakonu z pod Grünwaldu.

W Grodnie więziony był Szach Achmet Chan Tatarow Nadwołżańskich.

W Chęcinach — Andrzéj Wingold brat przyrodni Wład. Jag. Langwinowicz, synowiec tegoż Króla co Swidrygiełłę przeciw niemu wspiérał — Warcisław z Gottardowic za podmawianie Krzyżaków — po Grünwaldzkim pogromie znaczna liczba Komturów — późniéj 26-ty z kolei Mistrz Zakonu Michał Kuchmejster v. Sternberg.

W Gostyninie Car Wasil Szujski i dwaj jego bracia Iwan Pugowka i Dymitr — z ostatnim dobrowolnie dzieliła los smutny wierna małżonka Katarzyna.

W Krasnymstawie siedział jako więzień polityczny Maxymilian Arcyksiążę Aust. Pretendent do korony polskiéj ujęty pod Byczyną p. Jana Zamojskiego — Feldmarszałek Szwedzki Wittenberg Generałowie Wremgel Horn Ersken Nechey Canterstein Minister i kilku ze sztabu Króla Szwedzkiego Officerów za Jana Kazimierza, osądzeni byli jako jeńcy w Zamościu. Przedniejsi jeńcy Tatarscy i Tureccy w Złoczowie, Lwowie byli trzymani i po innych zamkach Rusi Czerwonéj — np. w Stanisławowie.

W Kwidzynie więzieni byli pod Byczyną z bronią w ręku ujęci nasi, co za Cess. Maxymilianem trzymali — Krzyczew w Rusi Białéj także był urządzony dla pomieszczenia więźniów politycznych.

Artykuły Hetmańskie.

Nadużycia stanu rycerskiego i różnego kalibru posługi w pochodach obozach i na zimowych leżach pociągały za sobą potrzebę ułożenia Kodexu v. Ustawy Wojskowéj. Istniały w praktyce oddawna różne już kary za excessa gwałty i inne przewinienia, nareszcie za Zyg. III-go r. 1609 przejrzane były na Sejmie i zatwierdzono ujęte w Ustawę pod nazwą Artykułów Hetmańskich dla Korony — zebrane w jednę całość obejmowały 70 Paragrafów, z tych 33 ściągały się wyłącznie do polowéj służby reszta tyczyła się porządku w obozie pochodach i podczas bitwy. Artykuły Hetmańskie dla wojsk X-twa Litewskiego ułożone p. Hrehora Chodkiewicza i zatwierdzone p. Sejm W-ki zawiérały 45 Paragrafów. Oboźni Sędziowie z Instygatorami do czuwania nad porządkiem i karnością obowiązani, bezzwłocznie wymierzali kary które Hetmani zatwierdzali. Karano: gardłem, ucięciem ręki, odsądzeniem od czci, wydaleniem z Koła Rycerskiego, odebraniem proporca odsądzeniem od dowództwa hufcem, wieżą aresztem o chlebie i wodzie w prochowniach, rózgami u pręgierza, siedzeniem na kole to jest na palu i t. p. Namioty od Turków przejęte i do naszych weszły obozów — z początku sami tylko Hetmani późniéj i inni Dygnitarze wozili je za sobą i rozbijać kazali — wykładane makatami kobiercami wojłokami opatrzone w kominki i okna nie już tylko z wygodą ale ze zbytkiem bywały urządzane.

Ten zbytek na który tak powstawali spółcześni pisarze przedzierał się i wkradał coraz więcéj do obozów wcale niepotrzebnie. Do takich zbytkowych przyborów należały np. guziki z drogich kamieni, kosztowne klamry i spinki, pochwy kameryzowane, bogate siodła, olstra strzemiona i rzędy na konie, drogie szuby czapraki kapy dyftyki zbroja i rynsztunek pełne drogich kamieni grubo pozłacane, broń z Turcyi Węgier i t. d. po drogiéj nabywana cenie. Aleź stało na ten zbytek

dawnych naszych Panów i ten tylko chyba zarzut zrobić im było można, że pogardzając krajowych fabryk wyrobami rozwijać się im nie dawali.

Nie darmo nasi Przodkowie tak wiele na jazdę liczyli i długo żadnéj innéj nie chcieli znać broni. Polak od dziecka przywykał do konia nieledwie z nim się razem chował i zrastał — konno na łowy młodzieńcem jeździł, konno szukał bogdanki, na koniu dalekie odbywał podróże, na Dworach Panów konną pełnił służbę, z konia obiérał Króla, siadał na koń gdy go wici do obrony Kraju powołały, konno ścigał Turki i Tatary gdy Kraj nawiedzili i z łupem wracali, dosiadał konia gdy ze Szwedem i Moskwą spotkać się wypadło — koń od *kolebki* do grobu nieodstępny towarzysz był też przedmiotem szczególnéj jego opieki i troskliwości, a za tem poszło że była oddzielna rassa polska — rzutność i bystrość z łagodnym temperamentem była wybitną cechą polskiéj rassy koni i było powszechne mniemanie że z orlemi rodzą się skrzydły i wichrom się wyprzedzić nie dadzą te z koni u których włos w odwrotnym spływał kierunku.

Ukraińskie garbonosy niewybredne pod względem karmy, nadzwyczaj były wytrzymałe miały chrapy (nozdrza) szerokie i dla tego w szybkim biegu nie prędko się męczyły. Jeszcze za Jana III-go hassały po stepach Ukrainy stada dzikich koni które na arkany chwytano, tak samo w rozległych puszczach Żmudzi snuły się liczne stada za Zygmunta III-go. Drobnéj rassy konie żmudzkie zaledwie do Pospolitego Ruszenia używać się dały niezdatne pod jazdę ciężko uzbrojoną. O poprawie rassy miejscowéj już podobno myślał Kazimierz W-ki ale to właściwie Jagiellonom zawdzięczać należy; niemało się też do tego przyczyniać mogły zdobyte tu i owdzie wskutek świetnych zwycięztw na Turkach czystéj krwi tureckiéj a nieraz i arabskiéj bachmaty co się między szlachtę dostawały.

Szlachta nasza w ogóle znała się na koniach popisywać się niemi lubiła i przepłacała wyrobione pod wierzch bo podczas wojny o życiu jeźdzca często koń stanowił. O dobre też konie nie było u nas trudno, miała je po swoich stajniach i zbywała szlachta a pośród niéj niemało było Męgareńczyków co się troskliwiéj chodowlą koni niż wychowaniem dzieci zajmowali. Liczne, czystéj krwi arabskiéj stada hetmańskiemi i sułtańskiemi nazywane, trzymali nasi Magnaci w urządzonych ze zbytkiem masztarniach, a Koniuszowie notowali w Katalogach wyłącznie na to przeznaczonych dzień urodzin i rodowód każdego źrebięcia — zdolniejsi z Masztalerzy spełniali funkcyą Akuszerów, żeby infanci nie ulegli jakiemu kalectwu ślepo na świat przychodząc. Figurujące w księgach Metryk nazwy koni brane były z Mytologii albo też ze Wschodu.

Dziwna rzecz zaprawdę, a jednak tak się rzeczy złożyły, że Ukraina była kolebką bohaterów i razem gniazdem nieprzeliczonych stad koni do bojów zdolnych i poszukiwanych, ale co dziwniejsza jeszcze że temperament tych koni zupełnie licował z burzliwym charakterem

ukraińskiéj ludności. Trzeba oddać sprawiedliwość i przyznać zasługę niektórym z naszych Panów co na Rusi i Ukrainie stada szlachetnéj krwi koni nie dla innych widoków, znaczne ponosząc koszta utrzymywali, ale czynili to dla rozpowszechnienia i poprawienia w Kraju miejscowéj rassy — do takich należą: Firleje Scypionowie Konaszewicze X-ta Wiśniowieccy Radziwiłłowie Lubomirscy Sanguszkowie Sobiescy Tarnowscy Potoccy Giżyccy i t. d.

Rycerski polski naród słusznie konnym niegdyś był nazywanym. Polak nieledwie przyrastał do konia nie dziw zatem że ten figuruje w tylu przysłowiach narodowych i upowszechnionych zwyczajach. Już pod względem ekonomicznym Polska nadzwyczaj się zaniedbała — brak Policyi Wiejskiéj dobrze urządzonéj pociągnął zczasem za sobą znikczemnienie rassy włościańskich koni.

Prócz wielu innych zwyczajów co ściśléj u nas konia z Rycerstwem wiązały, należą:

Za zwłokami Hetmanów Regimentarzy i Dowódców zbrojnych oddziałów, konie, co z niémi los wojny dzieliły, postępowały grubym kirem okryte.

Gdy Hetman uroczystym objadem podejmował Rycerstwo, na pieczyste przy odgłosie trąb podawano źrebię.

Oczepiny szlacheckich córek nie na dzieży według upowszechnionego zwyczaju się odbywały, ale na siodle, żeby dzielnych rodziły Krajowi rycerzów.

Następujące przysłowia sięgają czasów konnéj Polski:
Bieży, jak Albertus z wojny. Valachia tumulus Polonorum.
To istna wyprawa Plebańska.
Lepszy rycerz niż panosza (giermek).
Polak to ma w swéj naturze, Bić się w polu a nie w murze (dziurze) nie za murem.
Nie do korda Panie Horda. Koszowy rycerz—(nazwa pogardliwa).
Temu na Ukrainie służyć, co chce szabelki użyć.
Oto mi rycerz zpod Żwańca.
Koń turek, chłop Mazurek; czapka magierka szabla węgierka.
Póki kopij i hussarzy póty i Polski.
Za Króla Olbrachta wyginęła szlachta.
Piławce Plugawce.
Za Pana Pretwica, Spała od Tatar granica.
Pod Guzowem zmięszała się krew z ołowiem.
Klaczka pszczółka pszenica dobędą z biedy szlachcica.
Komu żony odchodzą a konie się wiodą fortunę zrobi.
To tyle warto, co bić się za Wiedeń.
Zarobił jak Król Jan na Wołoszczyźnie.
Kord od boju, szabla od stroju.
Z Tatarem zbójeckim, rachuj się pod Kleckiem.
Lepsza w domu groch kapusta, Niż na wojnie kura tłusta.

Co Włoch to Doktór, co Niemiec to Kupiec, co Polak to Hetman.

Kancellarye Hetmańskie. Dziś pułki w każdej armii mają Archiwa i w porządku utrzymane akta wożą za sobą — jest w nich historya ich świetnych i smutnych losów — data założenia, zmiany nazwy — są listy imienne dowódców, komplety Officerów, inwentarz własności i efektów pułkowych regestra wydatków na broń odzież konie i t. d. etaty, wyroki sądów wojennych, Postanowienia władz krajowych kommunikowane dowódcom dla stosowania się etc. etc. etc.

Musiały kiedyś istnieć jakieś notaty regestra i spisy Pospolitego Ruszenia skoro Wojewodowie Kasztelanowie Starostowie w końcu mieli obowiązek sprawdzać cyfrę zbrojnego Rycerstwa na potrzebę (wojnę) powołanego — a gdzież dziś tych regestrów szukać? Oto—w Metrykach Koronnéj i Litewskiéj, w Sigillatach w Aktach Kommisyj Wojskowych znaleźć się to wszystko może, bo w tych ostatnich były Wykazy osób służących wojskowo, Inwentarze Arsenałów, Listy konduit wojskowych różnych stopni przez Dowódców składane, albo w Archiwach Akt dawnych: w Krakowie Kielcach Radomiu Piotrkowie Kaliszu Sieradzu Płocku Łomży Siedlcach Lublinie Warszawie o ile nie zostały te Archiwa złupione przez Szwedów i innych nieprzyjaciół, albo od pożarów zniszczone. Tam z pewnością znajdą się dokumenta mogące ciekawość naszę zaspokoić i rozjaśnić niektóre wątpliwości pod względem organizacyi wojennéj; musiały też chyba istnieć Regestra Hufców Nadwornych Panów i Archiwa czy też akta tyczące się Milicyi Zamkowéj, zapasu broni i t. d.

Jużto wogóle rozpisywać się Przodkowie nasi unikali, z tem wszystkiem bez akt regestrów inwentarzy i pewnego rodzaju Archiwów nasi Hetmani obejść się nie mogli — musieli koniecznie pod ręką mieć i Kancellaryą a jednak żadnego prawie niemasz śladu kogo do pióra wzywali w obozach, gdzie się bez korespondencyj nie obeszło a przecież i wczasie pokoju musieli się znosić z Dowódcami Regimentów Kommendantami twierdz Strażnikami Obożnymi i inną Starszyzną wojskową — wypadło im polecać względom królów dobrze zasłużonych na polu bitwy, przedstawiać do skartabellatu (szlachectwa) i t. d. Skoro niemasz nazwy Urzędów Kancellaryą wyłącznie obsługujących trzeba za tem przypuścić, że sobie sami Hetmani zdolnych dobierali Sekretarzy i Regentów Kancellaryi a przedewszystkiem godnych zaufania i wynagradzali z funduszów do swojéj oddanych dyspozycyi.

Autor Historyi Polskiéj P. Michał Bobrzyński Profes. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Członek Krakowskiéj Akad. Umiejęt. znalazł w Archiwum Poznańskiem za unikaty i białe kruki liczyć się mogące dwie Księgi Aktów Obozowych W-twa Kaliskiego i Poznańskiego gdzie pomieszczone są regestra stawających do Pospolitego Ruszenia na wyprawę przeciw Wołochom i Turkom 1497 i 1498 r. i na wojnę Czeską 1474 r. kiedy naszego Kazim. Jagiellończyka syn pierworodny Władysław na tron Czeski powołanym został i słusznie w Pomnikowych wy-

dawnictwach historycznych postanowiła Akad. Umiejętności Krak. wszelkie tego rodzaju dokumenta publikować.

Są już dziś i w Muzeum Świdzińskiego ogłoszone drukiem kopije listów z Archiwum Hetmańskiego których oryginały posiada P. Zygm. Glogier Podlasianin, miłośnik narodowych pamiątek,— tu objęte są skargi na nadużycia wojsk ościennych, co bez zezwolenia neutralnéj R-ptéj ciągle się snuły po całéj jéj przestrzeni i zabiegi o koronę po śmierci Augusta III-go do któréj wzdychał i Hetman Jan Klemens Branicki, a prócz tego z nich dowiadujemy się, że poufnym tegoż Sekretarzem był szczerze mu oddany X. Betański co po Becku objął cudzoziemską expedycyą Proboszcz Goniądzki w końcu B-p Przemyślski. Tylko szukać a cierpliwie szukać to się z pewnością znajdzie dużo jeszcze źródeł i dokumentów a zamglona przeszłość nasza historyczna da się zczasem rozjaśnić.

Koszary wojskowe. Nie potrzebowało ich Pospolite Ruszenie — Milicyą i Nadworne Hufce swoje rozmieszczali Panowie po zamkach i dobrach przyległych. Służebne wojska Królowie pod bokiem swoim trzymając lokowali zapewne niegdyś w Krakowie a późniéj w Warszawie w obrębie zamków gdzie rezydowali.

Najemny żołnierz po skończonéj wyprawie rozwodził się i nie troszczono się więcéj o niego, ale za Augusta II-go kiedy już regularne tworzyło się wojsko musiały być dlań jakieś baraki i koszary i niezawodnie były to budynki drewniane dla tego żaden ich ślad nie pozostał. Kozactwo Grodowe na Ukrainie w Czerkassach Czechrynie i Kaniowie w niewybrednych mieściło się budynkach, tak samo na całéj linii Kressów z drzewa i ziemi budowano stajnie i izby (komory) dla lokacyi załogi i koni.

Najdawniejsze chyba w Warszawie były Koszary Kazimierowskie późniéj Kadeckiemi nazywane. Ujazdowskie (Jazdowskie) są z epoki St. Augusta — prócz tych, znane są tylko Mirowskie Działyńskie i Sapieżyńskie na Wielopolu, Gwardyackie w kierunku Bielan.

Weterani (Inwalidzi). Krysztof Wiesiołowski Nadworny Marszałek Litewski niegdyś dziedzic Tykocina na Podlasiu ufundował Szpitał dla Wojskowych stanu szlacheckiego i Ustawa dla tegoż przezeń ułożona r. 1638 p. Sejm zatwierdzoną została.

Wnuk jego po kądzieli Jan Klemens Branicki podupadłą tę Instytucyą za wojen szwedzkich i tylu innych klęsk co się na Kraj zwaliły odnowił i z tego Alumnatu (alere żywić) korzystało odtąd 12-tu zasłużonych wojskowych kaléctwem albo starością niedołężną dotkniętych. Szkoda, że za tym przykładem nie poszli ludzie mający czém rozporządzać a przynajmniéj nie mamy wiadomości o innych w tym duchu fundacyach coby się bardzo przydały były.

Kiedy nasza szlachta w XVI-tym wieku nastawała na bogate Zakony duchowne między innemi proponowała aby pewna część ich dóbr i uposażeń jako panis bene merentium dla zasłużonych wojskowych

obciążonych wiekiem albo kalectwem dotkniętych była przeznaczoną ale do tego nie przyszło; a gdyby nawet Duchowieństwo przystało było, wielkie pytanie jakiby kierunek ten fundusz otrzymał i czyliby się dostawał tym dla których był wyjednanym. Nasze łany wybranieckie wójtostwa sołectwa włodyctwa i bojarszczyzny zakrawały na przytułki dla podległych kalectwu wojaków — między Gracyalistami na dworach wielkich Panów byli też i ludzie wojskowego stanu a nasza dobrego serca szlachta w jednę nieledwie zwarta rodzinę nie odmawiała przytulenia potrzebującéj braci nie lekceważąc wojskowéj dla ojczyzny wysługi. Na przedstawienie Hetmanów ulegli ciężkiemu kalectwu na polu bitwy wojskowi otrzymywali od królów pensye albo na łaskawym chlebie pomieszczeni bywali w ten sposób, że im niektóre funkcye płatne po Województwach Ziemiach i Powiatach dawano.

Nie uchylały się i Zakony od niesienia pomocy tak zasłużonym ludziom a nawet ubogie klasztory co z jałmużny żyły (Fratres medicantes) przytulały potrzebujących spokoju i bytu wojaków. X-ta Lubomirscy w Rzeszowie nad Wisłoką (Ruś Czerwona) założyli Dom Inwalidów a poprzedni dziedzice Ligęzowie Szpital dla wojskowych wyłącznie który podziśdzień istnieje — w Zebrzydowicach pod Wadowicami Mikoł. Zebrzydowski W-da Krakowski fundował obok Kalwaryi Szpital i kilkunastu wojskowych miało tu wygodne pomieszczenie — w Gródku pod Lwowem był Szpital dla rannych wojaków pod opieką OO. Bonifratrów — w Jazłowcu fundował Szpital wojskowy Mikoł. Jazłowiecki— w Nieświeżu XX. Radziwiłłowie.

Legiony.

Wielka socyalna rewolucya francuzka ogłaszała program wolności dla wszystkich ludów i nieść im pomoc obiecując wléwała jakąś pociechę i otuchę w powodzenie naszéj sprawy o ile ją sami z energią podnieść zdołamy. Mocarze Europy mając zwrócone teraz oczy na wzburzoną Francyą albo czuwać musieli na granicach swoich państw albo wysyłać dla przytłumienia rewolucyi znaczne siły żeby ją umiejscowić, a następnie zdławić i dawny tam przywrócić porządek. Korzystano u nas z tego zajęcia i roztargnienia trzech potencyj — potworzyły się na całéj dawnéj przestrzeni R-ptéj patryotyczne związki aby się zająć materyalną pomocą dla wychodźców i przy dobrze urządzonéj kommunikacyi posypały się szczerze hojne ofiary z najdalszych kraju zakątków. Szlachta Duchowieństwo miasta i większa część Magnatów brali udział w składkach po W-dtwach Ziemiach i Powiatach urządzanych a zacni Przywódcy przyszłych oswobodzicieli kraju szafunkiem tego grosza najsumienniéj kierowali.

W tym czasie właśnie Napoleon Bonaparte co się pod Tulonem odznaczył i stanowcze nad Sekcyami Paryża odniósł był zwycięztwo

wyniesiony do godności Jenerała 1795 r. wysłanym został od Dyrektoryatu w charakterze Naczelnego Wodza do Włoch gdzie szczęśliwie walcząc oswobodził je od Austryi i Burbonów, tworzył nowe R-pte ścisłym braterstwa węzłem z Francyą połączone i z nią wszelkie nadal gotowe dzielić losy.

Nasz Dąbrowski nie tracąc czasu wszedł w układy z Nową R-ptą Cyzalpińską i w 1797 r. stworzył Legion Włoski z 5,000 ludzi już z prochem oswojonych i gotowych na wszelkie poświęcenia żeby tą wysługą zyskać dla utraconéj ojczyzny względy bohatéra któremu los świetną zapowiadał przyszłość.

Wkrótce stanął i drugi Legion z 7,500 ludzi złożony pod dowództwem Jenerałów Kniaziewicza i Wielhorskiego. Element tych Legionów składał się z byłych Konfederatów Barskich z ludzi co pod Kościuszką walczyli Polaków Galicyjskich, co porzucali armię Austryacką pod Wurmserem i Melassem, przez Francuzów pod Marengo i pod Mantuą już przy udziale naszych Legij na głowę pobitych. Kiedy Legiony nasze już się odznaczać zaczęły ze świetnéj odwagi zajęciem Kapitolu zdobyciem twierdzy Gaety i obroną Mantui delegowany przez Jener. Championeta Kniaziewicz dla złożenia Dyrektoryatowi zdobytych chorągwi nagrodzony został złotą szablą.

Po upadku Dyrektoryatu 1799 r. Legiony nasze wcielone zostały do wielkiéj armii i rozdzielone na Legion Włoski pod Dąbrowskim i Naddunajski pod Kniaziewiczem — w położeniu Legionów zaszła teraz wielka zmiana, bo skończył się niedostatek co się nieraz dawał uczuć gdyż odtąd przeszły już na żołd stały; ale téż za to wyzyskiwano je i zwykle wysyłano tam, gdzie największe groziło niebezpieczeństwo.

Widzieli to dobrze i czuli nasi Legioniści jak krwią ich szafują a jednak pod gradem kul Bozkiéj się polecając opiece szli gdzie rozkaz mieli i mimo przeważających często sił nieprzyjaciół w haniebnéj ucieczce nigdy nie szukali ocalenia; ginęli gdy wypadło z rezygnacyą a wyszczerbione szeregi wyczekujący zapełniali kandydaci co od czasu do czasu przemykali się za granicę.

I dla Naddunajskiéj Legii zaświeciło słońce. Dostały się w jéj ręce nie bez krwawych bojów twierdze Kiel i Philipsburg — pod Bronheim Offenbach i Hohenlinden z bagnetem w ręku nasi przechylili szalę zwycięztwa na stronę wielkiéj armii łudząc się nadzieją że te im zasługi będą policzone. Championet Kellerman Moreau oddawali należną w swoich rapportach sprawiedliwość naszym Legionistom patrząc zblizka na ich poświęcenie. Rzym za utrzymanie porządku i straży w obrębie Kapitolu wdzięczny podziwiał męztwo naszych ziomków — uwieńczony od Dam Moreau w Strasburgu publicznie przyznał, że w równéj połowie na ten hołd wdzięczności zasłużył Legion pod Kniaziewiczem.

Nareszcie 1802 r. pewna część Legij naszych wysłaną była na

wyspę San-Domingo pod Jabłonowskim i zaledwie $^1/_4$ z tego oddziału wróciła przerzedzona żółtą febrą i krwawym z Murzynami bojem.

Od téj chwili rozpoczęło się w Legiach zniechęcenie — opuścił je Kniaziewicz a za nim wielu innych do ojczystych powracali ognisk, aż znowu błysła nadzieja pomyśniejszéj dla narodu doli — szczęk oręża nieustawał, walki przerywane zawieszeniem broni albo traktatami wypełniały lat kilka a uszczuplane w bojach nasze Legie ciągle się odnawiały do 16,000 ludzi Edyktem ograniczone. Kiedy nareszcie w skutek świetnych nad Prussami zwycięztw zdobył się Napoleon na utworzenie szczupłego X-twa Warszawskiego, jeszcze pewna część naszych Legij musiała się wysługiwać po twierdzach zdobytych stanowiąc załogi i w Hiszpanii walczyć pod X-em Sułkowskim.

Świetne nad Austryą i Prussami zwycięztwa Napoleona pod Austerlitz (Sławkowem) Anerstaet Jeną nastręczały łatwą sposobność wskrzeszenia Polski choćby już tylko z Prowincyj przez te dwie potencye od niéj oderwanych gdyby był wówczas miał dla nas życzliwość, powinien był poświęcić Rossyi Turcyą, która dla wyzwolenia pobratymczych ludów z pod barbarzyńskiego rządu i ucisku Porty tyle już podjęła kampanij taby się może była na zwrot polskich krajów zgodziła; a wskrzeszonéj i do samoistnego bytu powróconéj Polsce nie pozostawało nic innego jak wybrać króla z panującéj dynastyi Romanowych bo w tych tylko warunkach istnieć mogła i jużby się nie dostała w ręce Niemców żeby ją zgermanizować mogli co im się bardzo umiejętnie udaje.

Taka Polska połączona teraz ścisłemi węzły braterstwa z pobratymczą Rossyą po zagojeniu się ran jakie jéj klęski wojenne zadały wkrótceby dawną była odzyskała świetność i po smutném doświadczeniu konieczniebу się odtąd lepiéj rządzić umiała; ale dumny i zaślepiony powodzeniem mocarz na większe jeszcze ofiary miał zamiar wyciągnąć naród co w jego gwiazdę uwierzył. Marzył zaimponować jak w Berlinie i Wiedniu i w Nadnewskiéj stolicy ale od żywiołu i bezprzykładnéj ofiarności narodu z męztwem połączonéj znękany zrobił fiasko i wszystkie nasze nadzieje przepadły!

Do roku 1830 już pługiem zajętych, już w wojsku pod dowództwem Naczelnego Wodza W-o Xięcia Konstantego, już na Urzędach, albo wreszcie w charakterze Rezydentów po dworach naszéj szlachty jeszcze się i Konfederat Barski odnalazł (sam znałem ich jeszcze kilkunastu) a Legionistów w każdem liczniejszém zastawało się zebraniu; i jednych i drugich adorowano i słusznie poważano.

Na 15,000 — 16,000 zbrojnéj siły Legionów kilkuset już samych przewinęło się Officerów a kilkunastu Jenerałów. Jakkolwiek wśród szczęku oręża i ciągłych operacyj wojennych niełatwa była zajmować się piórem to przecież musiały być porządnie prowadzone regestra spisy i wykazy każdéj pojedyńczo Legii, następnie Batalionów Kompanij Szwadronów które przy wypłacie co miesiąc żołdu koniecznie stawały się potrzebnemi — w miejsce znowu poległych i zmarłych

Officerów wstępowali inni i ślad tego w owych listach płacy zachować się musiał.

Legiony musiały mieć akta i Archiwum z nich powstałe. Raporta o stanie Legii przez ich dowódców składane i przedstawienia do awansu mogą się gdzieś jeszcze poniewiérać. Musiały być wykazy poległych i dla ciężkich ran z szeregów ubyłych, bo tego nawet stosunki familijne i prawa spadkowe wymagały — podobno Dekady Godebskiego obejmowały od czasu do czasu wzmiankę o poległych i ci po oddaniu winnego zasłudze hołdu polecali się modlitwom współtowarzyszów broni, co ich przeżyli a gdzież się tego dziś doszukać można?

Rozproszeni albo spoczęli w mogiłach które na pobojowisku zaraz usypano albo wzięci w niewolę (co się rzadko przytrafiało) z tęsknoty za krajem· powymiérali — ci zaś co po Szpitalach wskutek ran ciężkich kończyli chwalebny żywot grzebani byli po cmentarzach na całéj przestrzeni Europy gdzie płomień wojny dochodził, a nagrobki i napisy zapewne ręka nieubłaganego czasu zniszczyła i zatarła — a może tu i owdzie w księgach kościelnych figurują imiona tych naszych zacnych wojaków zmarłych po za obrębem kraju i takie akty zejścia (sepultury) byłyby dziś dla rodzin nie już tylko drogą pamiątką ale chlubą i zaszczytem godnym w używanych dotąd herbach nowéj na tarczy dystynkcyi (wyróżnienia).

Napoleon z wyniesionemi teraz świeżo do godności królewskiéj Elektorami i Xiążęty chciał trzymać na wodzy Prussy i Austryą nam zaś schlebiał bo powołał do rządów Xięstwem potomka Sasskiéj dynastyi przez Konstytucyą 3 Maja 1791 r. za dziedziczną uznanéj.

Jakie zaś miał Napoleon dalsze względem nas zamiary i plany z tém się nikomu nie zwierzył, bo też to zależeć miało od powodzenia oręża, politycznych układów i nie dających się z góry obliczyć kombinacyj; tymczasem Legiony nasze rozpraszał po Westfalii, po twierdzach w granicach Pruss orężem zdobytych, i dla swego otoczenia.

Kiedy się już acz małą część dawnego territorium odzyskało, czyli, kiedy się już miało grunt pod nogami w nagrodę za poświęcenia i dzieła odwagi i kiedy ciągle odnawiające się koalicye zbrojne przeciw Napoleonowi siły jego wyczerpujące nie dawały nadziei żeby wyjść mógł górą z téj nierównéj walki czyli nie należało nam samodzielnie teraz bez opiekuna wystąpić stanowczo się na stronę Rossyi przerzucić, i porzucić rolę najemników bo taki teraz przybierać charakter zaczęły nasze Legiony i dla tego właśnie opuścił je Kniaziewicz wraz z wielu innémi i chciał tak samo zrobić zniechęcony Dąbrowski a Kościuszko wzbraniał się przyjąć dowództwa. Z inicyatywy Napoleona miał jakieś życzliwe dla nas zamiary Cessarz Paweł I ale śmierć wykonać mu ich nie dopuściła. Temu połączeniu się dwóch bratnich ludów sprzyjać się zdawał Napoleon i na dziedziczną Romanowych dynastyą się zgadzał, ale odstąpił, jak tylko obok téj kombi-

nacyi politycznéj podniósł Gabinet Petersburgski dawno nakreślony projekt wskrzeszenia Cessarstwa Greckiego czyli Wschodnio-Rzymskiego.

Cesarz Aleksander mógł był względem Polski plany swego Rodzica wykonać — umieli go dla nas pozyskać XX. Czartoryjski i Ogiński, dla czego jednak do tego nie przyłożył ręki? Trudno przypuścić, żeby się dał powodować XX-om Dołgorukim bo Monarcha ten odznaczał się zdaniem pewném i wolą stanowczą — otóż rozejrzeć się nam należy w przeszłości i zbadać czyli nie po naszéj stronie winy tego szukać trzeba — późniejszy czas odkrył że zreflektował go Karamzyn historyk co stanął na czele partyi nam nieprzychylnéj. Kościuszko w Ameryce przesiąkł był na wskroś republikańskiemi zasady i te pragnął u nas koniecznie przeszczepić, a widząc, że się to nie powiedzie, pozostał bezczynnym.

Bardzo być może, że chybił nasz zacny Kościuszko co nie wyzyskał chwili która się już nie powtórzyła, ale kto zresztą tego dowieść potrafi żeby mu zarzut zrobić na podstawie gruntownéj; tym czasem nie spuszczajmy z uwagi, że miał skrupuł złamać dane rycerskie słowo bo zapewnił Cessarza Pawła że już z orężem nigdy nie wystąpi, a choć się dał złudzić szumnym programem R-ptéj Francuzkiéj, i wierzył w świetną Napoleona gwiazdę nie chciał zepsuć sprawy ani jéj brać na swoję odpowiedzialność.

Legiony zatem, były zawiązkiem ważnych dla nas następstw — i po załatwieniu naszych nieprzedawnionych pretensyj, mógł trwać dłuższy od wszystkich pożądany i niezamącony pokój tak potrzebny dla zagojenia ran po krwawych bojach i klęskach wojny.

Słowianie, do czego dziś dopiéro wzdychają już by się byli zdążyli zlać w jednę rodzinę, zanim Niemcy do takiéj przyszli potęgi i siły militarnéj żeby dziś temu gotowi przeszkadzać.

Ludy słowiańskiego szczepu wtłoczone klinami pomiędzy Niemców i germanizowane na gwałt albo madziaryzowane jako to: Czesi Morawianie Kaszuby Pomorzanie Łużycanie Polacy Serbowie Słowacy Chorwaci Dalmaci dopominają się praw swoich a mianowiciéj używania z całą swobodą przyrodzonego języka w Kościele Sądzie Szkole i Urzędzie poszanowania ich wiary tradycyi i dorobków cywilizacyi ale to zjednoczenie czyli Słowiańszczyzna bez krwawego chrztu czyli starcia się z niemiecką rassą chyba się nie obejdzie.

Nie pozostaje nam dziś tylko oddać się szczerze pracy ekonomicznéj i umysłowéj i wyczekiwać na lepszą dolę, której przedświt już się wynurzać zdaje z po za mgły za którą przyszłość się ukrywa. Słowiańszczyzna to cała i jedyna dla nas, powtarzam, nadzieja. To, co dziś dała Galicyi Habsburgska dynastya, może na żądanie Niemiec i z któremi się złączyła, odebrać, może być i sama nawet w krytycznéj chwili opuszczoną od sprzymierzeńca pod którego tuli się opiekę, zlepiona z tak różnorodnych żywiołów ciągle w chaotycznym zostając zamęcie — alboż i niemcy, co dziś całéj imponują Europie ścisła i szcze-

ra skleja jedność? — Prussofilskie tendencye tę spojnię podrywać się zdają. Bądź co bądź przyjdzie się Słowianom w niedalekiéj przyszłości zmierzyć z Germanami, a lekceważone przez nie albo ścieśnione w prawach i taryffami celnemi wyzyskiwane dziś inne potencye wcaleby się o losy Teutonów nie troszczyły aniby ręki podały.

Jakkolwiek zadaniem mojem była i jest Polska przedrozbiorowa, porwany wirem tłoczących się myśli i kombinacyj nie umiałem zapanować nad piórem i sięgam po za tę granicę, nie już tylko dla tego żebym się z moją wiarą polityczną odkrył, ale skłania mnie do tego dziś przez ogół intelligentny przeważnie wyrobiona idea, że na Słowiańszczyznę wyłącznie liczyć trzeba, i gdyby, bo i to się może zdarzyć, chcieli nas łudzić jacy niespodziewani Protektorowie losów naszych i obronę praw naszych chcieli brać w swoje ręce, zachwiać się nam nie wolno, ale wytrwać w téj wierze należy.

Dodatki i objaśnienia.

Kiedy Napoleon w 1802 r. część Legionów naszych odkomenderował do walki z Murzynami na San-Domingo, opuścił je Kniaziewicz z wielu Officerami, zamierzał toż samo zrobić i Dąbrowski nie chcąc być najemnikami (Condotieri) dla jego posługi przeciw innym narodom, i to go zapewne dopiero skłoniło pomyśleć o Polsce przy pierwszéj zdarzonéj sposobności, co też nastąpiło w r. 1806.

Cessarz Rossyjski Paweł 1798 r. przyjął zaszczyt i tytuł W-o Mistrza Zakonu Maltańskiego co poruczał obowiązek walczenia z Niewiernemi i obronę od ich ucisku Chrześcian i miał zapewne zamiar następnie z odbudowaną przez siebie Polską wespół uderzyć na Turcyą którą już oręż polski niejednokrotnie poskramiał i nękał, pewny szczerego udziału ze strony naszego narodu co się za przedmurze od barbarzyńskiego Wschodu uważał i był uważany, a w końcu od wszystkich przecież mimo tych zasług opuszczonym został — zawczesna śmierć tego Monarchy rycerskim tchnącego duchem zniweczyła te plany — niestety!

Acz mocno skołatane i pobite Prussy pod Jena i Auerstaedt jeszcze w przymierzu z Rossyą i Anglią były próżnemi dla Napoleona i ten dopiéro po walném nad niemi zwycięztwie pod Friedland mógł o Polsce pomyśleć bo mu w téj stronie nowéj siły potrzeba było i zbrojnego posterunku. Na téj zasadzie przyzywał Kościuszkę (incognito jednak) a sam w Poznaniu i w Warszawie do uzbrojenia się śpiesznego naród nasz zachęcał, co też i nastąpiło.

Miejscowa już siła oczyściła kraj z załogi prusskiéj i zajęte przez nię twierdze, zdobyła. Roztropny i pobłażliwy Köhler Gubernator Warsz. za czasów Prusskich przeczuwając blizkie wkroczenie armii francuzkiej zdał pod opiekę X-a Józefa stolicę i w nocy po cichu

ızta się Prussaków wyniosła. Z Köhlerem uczciwie się naród rozstał zasługiwał na to ze wszech miar — a przekupki Warszawskie zna- z patryotyzmu uchodzące ostatki armii Prusskiéj miotłami uczciły. ledwie wyjechał Köhler i most za sobą spalili Prussacy przednia aż armii francuzkiéj pod Jenerałem Milhaud wespół z oddziałem ınych naszych Strzelców pod Dziewanowskim weszła do stolicy z nie- chaną całéj ludności radością z którą mimowoli i łzy się mięszały następnego dnia X. Józef z X-em Bergu Joachimem Muratem pod)lą spotkanym i uroczyście przyjętym, przybyli.

W ogrodzie Krasińskich d. 3 Maja 1807 r. odbyła się świetna rozrzewniająca razem uroczystość poświęcenia orłów i chorągwi pol- ch nowych, i tych które Legioniści zachowali. X. Bis. Albertrandy ebrował, X. Woronicz miał stosowne kazanie a Lud. Osiński uczcił piękny obrzęd znaną wszystkim i udatną Odą. Rad był nadzwy- j Napoleon z tego zapału w narodzie, zaufania doń i wzrostu szyb- go siły zbrojnéj i pod Friedlandem stanowcze odniosłszy zwycięztwo varł pokój w Tylży 25 Czerwca po czem utworzył X-two Warszawskie oddając wszakże całego zaboru Prusskiego co było wówczas w je- mocy, widocznie chciał nas w pewnéj utrzymać zawisłości, do ener- zniejszego jeszcze uzbrojenia się nakłonić — wreszcie, nie ufał może libyśmy go nie odstąpili jeżliby nas kuszono poróżnić z nim i roz- elić.

Duch koalicyj nie zasypiał ani na chwilę, Prussy i Austrya my- ły o odwecie — trzeba było Napoleonowi nowe staczać boje na wiel- j przestrzeni Europy w trójkącie między Belgią Hiszpanią i Włocha- a prócz tego niweczyć zamachy stanu w Paryżu.

Tym czasem Arcy-Xiąże Austryacki Ferdynand nachodzi Xięstwo ırszawskie małe tam bardzo zastając siły, bo je sam Napoleon roz- szyć i rozrzucić musiał po za jego obrębem; z tém wszystkiem Arcy- że cofać się musiał i wystawił na stratę pewną część zaboru polskich)wincyj. Jakoż, zaproponowała Austrya, przyrzekając, że pozyska tego planu i Rossyą odbudowanie Polski byle zerwać z Napoleonem ciał naród, ale propozycya odrzuconą została.

Roku 1810 zażądał Cessarz Alexander od Napoleona gwarancyi się już X-o Warsz. nie powiększy, a ten nawzajem że Rossya nie łzie się rozszerzać nowo zdobytémi Prowincyami Polskiemi w celu)udowania Polski — tak więc powstała rywalizacya o nasze losy ędzy dwoma mocarzami. Napoleon przenikał że wzmocniona polskim wiołem Rossya bez zwłoki rzuciłaby się do wyswobodzenia pobra- nczych ludów na półwyspie Bałkańskim czego wyglądały i nadzwy- ıjby wtenczas urosła jéj potęga.

Oddając Obwód Białostocki Cess. Alexandrowi późniéj Tarnopol- chciał sobie zjednywać Rossyą Napoleon i migotał nadzieją że jéj ınu odbudowania Polski odstąpi ale zapewne dopieroby tego dozwo- gdyby się już bez pomocy naszéj obejść musiał a ścisły z Rossyą

sojusz nieodbicie im był potrzebnym. Przed kampanią 1812 r. chciał Napoleon powiększyć X-wo Warsz. resztą zaboru austryackiego oddając w zamian Illyryą—i w tym celu ogłoszoną była Konfederacya Narodowa z woli Napoleona do któréj X-że Warszawski przystąpił; ale po klęsce północnéj upadła ta kombinacya polityczna.

Xiąże Józef nasz po raz drugi był kuszonym żeby Francyą porzucił, a przeszedł na stronę Rossyi, ale ani Wódz ani wojsko nie zgodziło się na to, choć nasi mężowie stanu chcieli tym sposobem ratować losy narodu. Przejęty na wskroś rycerskiemi zasady nasz zacny X-że Józef odrzucił deskę ocalenia kraju nie chciał mimo przedstawień Matusewicza Mostowskiego i innych przeniewierzyć się Napoleonowi i dotrzymał mu wiary wraz z armią polską a przewidując pod Lipskiem upadek bohatéra co trząsł losami Europy, w nurtach Elstry śmierć dla siebie obrał—ocalił tem poświęceniem się honor narodu i skalane imię rodu od Stan. Augusta choć w części oczyścił — wróżba cyganki że od sroki zginie, sprawdziła się — sroka po niemiecku elster.

Po ostatniéj klęsce Napoleona pod Waterlo X-two Warsz. uszczuplone przez kongres Wiedeński w Królestwo Polskie zamienione zostało a wierny do końca Napoleonowi sprzymierzeniec Fryderyk August znaczną część Saxonii utracił.

Oprócz wskazanych już wyżéj miejscowości Legiony nasze odznaczyły się z odwagi i męztwa pod Toledem Almonacio Ocanna Santa Engratia El-Calzas, Maria Belchitta Darocca, na Półwyspie Pirenejskim We Włoszech: pod Anghiari Rimini Fellari Magliano Civita Castellana Garigliani Neapolem Legnano Magnano Arezzo Migliaretto Campoformio Vezzano Santa Vittoria Arquato Novi Bosio Castel Franco. W Niemczech: pod Hattenrsheim Höchst Hochstadt Laufen Wels Linz Frankfurtem Trzewem Holmem Osterode Nejdenburgiem i t. d.

Rzeki Ren Ihn Saltze bez trwogi i namysłu wpław przebywali nasi w koniecznéj potrzebie.

Pod względem religijności i moralności świeciły nasze Legie przykładem — nie wstydzili się nasi Rycerze i starzy i młodzi pacierzy, posłów, szkaplerzy i poświęconych medalików — na klęczkach z płaczem i gorącą modlitwą w Lorecie (Pańs. Kośc.) przed obrazem Matki Boskiéj cudami słynącym polecili się Jéj opiece i zabrali jako drogie narodowe pamiątki złożone tam po odsieczy Wiednia przez naszego Jana III-go — pałasz dostał się słusznie Kościuszce a Chorągwie od resztki naszych Legionów do Kraju przyniesione jako drogie relikwie przyjęte i uszanowane zostały. Gdy była Mszy S-téj sposobność wysłuchać klęczący tego Legioniści dopełniali pobożne pieśni z kancyonałów w polskim i łacińskim języku śpiewając na nutę polskiegok ościoła; a takie poszanowanie wiary zjéj obrzędam i wiązało ich z Krajem i zjednało wreszcie łaskę Nieba bo uwieńczyło zasługę. Do téj goryczy jaką w sercach wynieśli niemało nowéj dolewali Francuzi urągając smutnemu losowi i pragnąc osławić naszych wojaków już przez zazdrość, już że im Le-

ny nasze teraz zawadzać zaczęły kiedy się spokojnie układać zaczę-
wzburzone przedtem fale wszystkich warstw narodu a Napoleon skro-
swoje koroną uwieńczył.

Napoleon, jak gdzieindziej, tak samo i u nas postąpił. Marszał-
 swoich i zasłużonych Jenerałów znacznemi nagrodził donacyami
dóbr narodowych. Davout X-że Auerstaedt dostał X-two Łowickie,
ines X-że Montebello X-two Siewierskie, Ney X-two Sieluńskie, Victor
edecz. Bessieres Kruświcę. Bertrand Soult Berthier Lefebre X-że
uński dobrze byli i wspaniale naszym kosztem uposażeni bo ten
minek przeszło 20,000,000 Zł. wynosił — to go samego właśnie póź-
zgubić miało, czego jednak nie przeniknął, bo ozdobieni wawrzy-
ii za rycerskie czyny gdy do wielkiéj doszli fortuny ci wyrobieni
szeń bohaterowie zaczęli sobie przykrzyć ciężkie trudy Marsa i za-
gnęli używać darów szczodrego losu zdala od szczęku oręża.

Nasz też Zajączek otrzymał Opatówek — Dąbrowski Jan Henr.
iogórę a X. Józef Wielonę w Prussach Królewskich — te skromniej-
daleko donacye zapewne im się dostały tylko dla tego aby wyrzą-
ną krzywdę Krajowi złagodzić.

Cessarz Alexander jeszcze za czasów Katarzyny wysłanych na
ir Konfederatów Barskich uwolnił i wracającym z Legionów amne-
ı udzielił — Prussy, acz niechętnie poszły też za jego przykładem.
itrya Magnatów głaskała, darząc ich orderami i tytułami, ale dezer-
ów z armii do Legionów za powrotem do Kraju nadzwyczaj surowo
ała.

Pierwotne X-two Warsz. utworzone z odebranych Prussom Pro-
icyj miało obszaru 1850 mil □ a ludność dwumilionową.

X-że Józef następnie 900 mil □ z Rusi Czerwonéj (Galicyi) odzy-
ł i wspólne wyjednał dla Xięztwa z Austryą używanie Żup Wielicz-
vskich.

Legiony nasze 1807 r. wróciły pod Zajączkiem i Dąbrowskim —
odtąd na czele siły zbrojnéj narodowéj stanął X-że Józef.

Legia Włoska składała się z 7 batalionów piechoty i parku artyl-
yi. Naddunajska y. Północna albo i Reńska z 3 batal. piechoty kil-
szwadronów Ułanów v. Lancierów i parku artylleryi co razem od
000 — do 16,000 głów czyniło — za powrotem do Kraju te obie Le-
w Nadwiślańską zamienione zostały.

Jako materyał do obszerniejszéj dziś historyi Legionów mogą po-
żyć: Pamiętniki o Legionach Jener. Kazim. Małachowskiego.

Życiorys Kniaziewicza — był publikowany w części 1862 r. w Ty-
lniku Illustrowanym — musi być oryginał.

Amilkara Kosińskiego Jener. Wspomnienia Legionów Polskich
Pamiętniki tegoż, Henr. Dąbrows. Jenerała Historya Legionów Pol-
ch we Włoszech po francuzku — ten rękopis złożonym był Towarz.
zyjaciół nauk Warszawskiemu.

Jana Drzewieckiego Pamiętniki r. 1858 wydane w Wilnie oraz

Listy znakomitych Polaków, do historyi Legionów Polskich objaśnienia arcyważne Kraków 1831 r.

Żywot Tad. Kościuszki przez Jener. Franc. Paszkowskiego.

Pamiętniki Wybickiego.

Pamiętniki Jana Chłopickiego Porucznika 7-go Pułku Ułanów wojsk francuzkich z czasów kampanii Napoleona spisanéj z ustnych opowiadań przez jego syna z portretem autora wydał Romuald Podbereski — Wilno 1849 r.

Jenerała Wojciecha Dobieckiego Wspomnienia wojskowe — ważny przyczynek do historyi Legionów Polskich.

Leonarda Chodźki Historie des Legions Polonaises w 2 tomach— Paris 1831 r. prócz innych jeszcze jak np. Histor. Polska Teodora Morawskiego — Jenerała Józefa Sułkowskiego Pamiętniki historyczno-polityczno-wojskowe Poznań 1864 r. i t. d.

Legiony były pomysłem Jana Henr. Dąbrowskiego X-a Kleofasa Ogińskiego Kniaziewicza Wybickiego Jerzego Grabowskiego Kazim. Małachowskiego Drzewieckiego Józefa Kosińskiego Amilk. Paszkowskiego Franciszka Wielhorskiego Józefa i Józefa Kamieńskiego — a pierwszy ich zawiązek stanowili, jak następuje z różnych stopni Officerowie z pod Kościuszki albo rycerze z Konfederacyi Barskiéj: Sułkowski, Xawery Dąbrowski, Eljasz Tremo Adjutant Dąbrowskiego Jabłonowski, Władysław Strzałkowski Major, Dębowski Konopka Kazimierz, dwaj bracia Liberadzcy Białowiejski Grabińscy bracia, Michał Sokolnicki, Denisko Brygadyer, Chamand, Rymkiewicz Forestier Axamitowski Chłopicki Józef Darowski Zajdlitz Hauman Hurtig Nadolski Podolski Kwiatkowski Hauke Gugenmuss Downarowicz Kossecki Xawery Karwowski Jan Rożniecki Gawroński Fiszer Suchorzewski Sierawski Sierakowski Jerzmanowski Zdzitowiecki Regulski Bogusławski Królikiewicz Mościcki Woliński Biernacki Józef Sztuart Modzelewski Redel Kobylański Jakubowski Hornowski Miller Falkowski Czechowski Świderski Borkowski Kralewski Wasilewski Szuszkowski Kostanecki Pawlikowski Dziurbas Dzierzek Tórno Kazim. Wejgiel Bergonzonowie bracia, Giełgud Biegański Hebdowski Kamieniecki Krasiński Izydor Żołtowski Kęszycki Górski Ant. Mieczyński Klicki Łazowski Inżenier, Dziewanowski Jan, Michalski Felix, Brzechfa Lipczyński Zagórski Siemianowski i t. d. Za legionistów uważają się ci wszyscy, co walczyli w Legiach Włoskiéj Naddunajskiéj wreszcie w Legii Nadwiślańskiéj.

Lista Legionistów alfabetycznym porządkiem.

Jenerałowie: Dąbrowski Jan Hen. Kniaziewicz Karol Strzałkowski Karwowski Grabowski Jerzy, Axamitowski Sokolnicki Michał, Kamieński Jan Łazowski (Inżenier) Sułkowski Józef Biernacki Józef Jabłonowski towarzysz Napoleona ze szkoły wojskowéj w Brienne, Kosiński Amilkar Pasz-

kowski Fran. Sierakowski Niemojewski Józef, Wielhorski Józef, Małachowski Kazim. Rymkiewicz Franc. Dobiecki Wojc. Kamieniecki.

Dowódzcy Legii: Wielhorski Strzałkowski Karwowski Kosiński Paszkowski Grabiński Godebski Liberadzki Małachowski Białowiejski Wyszkowski Kozietulski Rymkiewicz Chamand Bogusławski Chłopicki Świderski Jasiński Zagórski Zawadzki Konopka—Jakubowski Axamitowski etc. dowodzili artyllerya. Byli zapewne przy Legionach z ziomków Kapelani i Lekarze—zanotowanego od Plucińskiego mam tylko Lekarza Brzuchańskiego Grygorowicza i inni tu zamieszczeni pochodzą ze Słownika Lekarzy Polskich obecnie się wydającego.

W liście Legionistów mieszczą się Jenerałowie Brygadyery, Vice-Brygadyery Pułkownicy Majorowie Kapitanowie Dowódcy Batalionów Szwadronów Kompanij, Parków Artylleryi, Porucznicy Podporucznicy Chorążowie (kandydaci na Officerów) Wachmistrze Feldfeblowie Podoficerowie Sierżańci. Kaprale i szeregowcy nie są tu zamieszczeni. Kto się nie wylegitymował z posiadania stopnia Officerskiego w BarskiéjKonfederacyi albo z Kościuszkowskiéj kampanii od szeregowca służbę rozpoczynać musiał.

Amandowicz Andrychewicz Wincenty Abramowicz Ignacy Albrecht, Ankwicz Arndtowie Piotr i Paweł Arnold Axamitowscy trzej Aronowicz towarzysz Berka Jozelowicza — Arczynowski Wacław.

Białowiejski Bogusławski Jakób Blumer Alex. Brzostowski Karol Biernawscy trzej bracia Borowski Bergonzonich dwóch Biegański Bardzki Bontemps Brzechfa Bielanowski Budziszewski Błeszyński Boguccy Ignacy i Kajetan Bartoszewicz Bębnowscy Berent Bielscy dwaj Bobiński Borysławski Baliński Kajetan (podzielał los Napoleona na wyspie Elbie) Buławecki Białkowski Antoni syn Konfed. Barskiego — Brawacki Jan Lekarz Bychowiec Józef Brzeziński Bronikowski Alex. Brzuchański Bronicki Konf. Barski Badurski Bakka Ball Bülow Butrym Bułharyn Joachim, Bełdowski Borkowscy dwaj, Brodziński Andrzej Bacciarelli BonarBolesta Borakowski Bortkiewicz Boruński Bulewski Bernatowicze Brochocki Brzeski Braunowie dwaj Bayer Bem Józef z Konfederatów Barskich Bułakowski Konst. Bertrand Böhm Kacper Bielicki Bierzyński Baum Lekarz Bittner Błoński Bogatko Wawrzyniec Bogdanowicz Bartmański Tomasz Broszkowski And.

Chamand Czachowski Czechowski Czarnecki Teodor Czyżewscy Cieszkowski Cedrowski Chłopicki Józef i Jan Cichocki Chajęcki Antoni Chociszewski Chodźkowie Całkowski Czapalski Czyński Chylewski Cikowski Chorzewski Czajkowscy Czapski Cielecki Celiński Chełmoński Chmielewscy Chrzanowscy Tad. i Wojc. Ciemniewski Cwierciakiewicze Max. i Leon Czaki Mikołaj, Cywiński Ign. Czarnomski Fran. i Piotr, Czerniccy trzéj Czyż Chodecki Chmielnik Chamski Chrząszczewski Chojnacki Chłapowski Dezyderyusz.

Dąbrowski Xaw. i Edward Dąbrowski Jan Hen. Darowski Dobiecki Wojc. Downarowski Dziurbas Dziewanowski Dzierżek Domański Drzewiecki Dziekoński Dębiński Dwerniccy Dobrzelewscy bracia Dłuski

Dobrogojski Drewnowscy Dyski Dejbel Daczyński Dzierzbicki Sewer. i Józef Daszewski Franc. Daszkiewicze Dąbrowa Duval Działkowscy Denhof Domaniewscy bracia Dowgiałło Drużbacki Józef Dulfusowie Duninów trzech Dobrzański Dembińscy Józ. i Maciej Demeszkan Dietrichowie dwaj Domagalski Dorant Drzewicki Dylewski Dziarkowski Dobiejewski Drac Jan Dzierzgowski Danowski Chirurg Dybek Franc. Chirurg.

Elżanowski Augustyn Engelhardt, Ejsmont, Ejchler, Erenkreutz.

Forestier Fiszer Federowicze dwaj Fedecki, Falkowscy trzej — Filleborn Florencki Furs Fryderycy Felix i Franc. Fredro Fagielski Fechner Filipkowscy Fondzielski.

Gorzyński Grabińscy trzej Gugenmuss, Gawroński Giełgud Ant. Godebski Cypr. Gutowski Górscy Juljan i Ant. Gustowski Geisler Gajewski Gładysz Gałecki Gorecki Garczyński Franc. Gadomscy bracia Godlewscy Ign. i Wojc. Golińscy bracia Grotowski Grochowski Gurowski Gałczyński Garlicki Gautier Ant. Gibasiewicz Giedrojcie dwaj Gierałtowski Gliński Głogowski Paweł Gołaszewski Sobest. Gołębiowscy Gołuchowscy Gosiewski Grabowscy dwaj Grocholscy Grodziccy Grygowicz Karol Grzelachowski Grzybowscy Gutakowski Wacł. Gutkowski Wojc. Gotartowski Gostkowski Gaccy Gulisz Fryderyk Lekarz Gedymin Głowacki Bernard.

Hauman Haukowie Maurycy i Józef Hurtig Hornowski Hebdowski Hann Haselquist Teof. Herman Jan Hersztopski Hildebrandt Hiżowie trzej Hofmanowie dwaj Hoppen Horajny Horn Horodyjscy dwaj Hübner Hraczyński Hube Jan Hubiccy Huczko Hetlof Henisz Antoni.

Jerzmanowski Szymon Jakubowski Józef, Jordan Judycki Jągmin Jaszczołd Jarmund Jelscy Ign. i Leon. Jezierski Jurski Jabłkowscy dwaj — Jabłońscy trzej Jankowscy trzej Janotta Wal. Januszewski Murza Jarosiński Jasińscy trzej Jarociński Jastrzębscy dwaj Jaszowski Józ. Jatowd Jaworscy dwaj Illustrowscy Inez de Leon Winc. i Nikodem Jodków trzech Jutrzenka Paweł Jurgaszko Junga Otto Jozelowicz Berek Janowicz Jabłonowski Władys. Izajewicz Klemens Jurscy dwaj.

Kamienobrodzki Kamieński Józ. Kamińscy dwaj Karnecki Katerla Kaligari Konopka Kazim. Kossecki Xaw. Kwiatkowski Królikiewicz Kobylański Teod. Kostanecki Klicki Krasiński Hillary Kuczyński Krukowiecki Ign. Koskowie Celestyn Franc. i Ign. Kęszycki Kamieniecki Krasińscy Winc. i Izydor Kołaczkowski Kalinkowski Karski Kurkiewicz Kamocki Adam Karpiński Antoni Paweł i Ignacy Krasiński Józef Oboznic Kwasiborski Kożuchowscy dwaj Kowalscy trzej Kaufman Karwacki Kuszel Kulesza Krzyżanowscy dwaj Kuczborski Kurowscy trzej Kwiatkowscy trzej Krzymuski Tom. Kłyszyński Koniecki Kostecki Kosiński Mich. Kupść, — Chirurg Kuszański Alex., Kierzkowski Komorek Kaliński Hieronim Kołudzki Korycki Kiss Krasiński Piotr Kasperowski Adam Krasicki Kędrzyński Krzesiński Kraszkowski Kiedrzyńscy Kopystyński Kozubski Kaszewscy Kiedrowski Kijeński Kasprzycki Kasprowski Korytyński Kąsinowscy Kiccy dwaj Kiekier-

niccy Jan Koch Lekarz, Kierski Kossecki Michał Kierwiński Kieszkowscy Kirkory Kindler Kisielniccy bracia Kunowski Lekarz Kiwerski Klemensowscy Karski Alexander Kluska Kmitowie dwaj Kochanowscy Krajewscy Kleczewski Kołysko Konopka Alex., Koryot, Kotkowski Piotr Koss Ant. Koszucki Kozietulski Jan, Kozłowskich pięciu Krasnodębscy Józ. i Ign. Krassyn Jan Krysiński Jan Kruszewscy dwaj Kiełpiński.

Liberadzcy dwaj Lipczyński X-a Marceli i Tomasz Lubomirscy Lipiński Józef Lipnicki Lekarz Lubelski Filip Lipski Leszczowski Lescy Libiszowscy dwaj Lewińscy bracia Lux Lossow Lipka Walenty Leszczyńscy dwaj Lewartowski Lex Ligęza Ledochowski Ign. Lelewel Prot. Jan Lepige, Lebrunowie dwaj Lanckoroński Laskowscy trzej Loga Lechowski Leśniowscy dwaj Lemański Lewkowicz Syxtus Lekarz Lafontaine Lekarz Lekczyński.

Łącki Łętowski Ludwik Łubieński Tomasz, Łączyński Łączkowscy dwaj Łubkowski Łuba Łukasiński Walery Łukowski Ant. Łuszczewski Łoś Łoski Łaszewski Ferdynand i Antoni Łapińscy Franc. i Andrzej.

Moelerowie Ferd. i Karol Minter Millerowie Józ. i Lud. Mrowińscy Moniuszko Modliński Makarski Tomasz Malczewski Sobest. Malinowscy Kasper i Wojciech Mieczyński Mrożek Madalińscy bracia Mościcki Małachowski Kaz. Modzelewski Michał Malletski Maszewski Młocki Mrozowscy dwaj. Meciszewski Migórski Makowski Mazarakowie bracia — Mierzejewski Mierzanowski Mękarscy Mikoszewski Jan Morawski Franc. Mroziński Józef Mroczkowski Murzynowscy Jakób i Andrzej — Milberg Myszkowscy bracia Májewscy trzéj — Małyszko Malski Mańkowski Tom. Marchocki Marcinkiewicz Józef Markowscy trzej Maruszewski Paweł Marzantowicz Majkowski Maćkiewicz Hieronim, Meyer Miączyński Stan. Michalski Felix i Klemens Melcer Mieroszewski Mycielscy Edw. i Michał Jan Skarbek Malczewski Moskorzowski Grzegorz Marczewski Erazm Muchowski Marciński Milewski.

Nadolski Niegolewski Nejman Nagrodzki Nawracki Niewiadomski Niedzielski Stan. Nieszokoć — Nieciecey bracia Nowicki Narkiewicz Nieniewski Nakielski Narbut Narwojń Najmanowski Neumanowie dwaj Mateusz i Kar. Nidecki Niedabylski Niekraś Niewęgłowski Noffok Jan i Ant. Nosarzewski Adam Noskowski Nowaccy Jan i Stanis. Nowak Nowakowscy trzéj Nowiccy Józ. Felix i Jan Nekanda Notkiewicz Nagórki.

Orłowski Owsiany Olendzcy bracia Okoń Otto Ottomański Orczykowski Podoficer, Oborscy Leon i Ludw. Obarski Obodzińscy Ogrodzieński Ossowski Jan i Celéstyn — Owczarski Lud. Ojrzanowscy bracia Ostrowscy Osmolscy Jan i Mikołaj Okolski Jan i Stan. Olszewski Jan Osiecki Wojciech Ostafiński Szym. Orchowski Orkisz Obuchowicz Obolewski Obrębski Marcin Ostrzeszewski.

Pawełecki Piotrowscy dwaj Pawłowscy trzej Płończyńscy dwaj Przebendowski Potocki Hr. Włodzim. syn Szczęsnego — Popławski Pa-

wlikowscy trzej, Podoski Pluciński Józef Psarski Podczaski Piechowscy trzej Piętkowie Paproccy dwaj Puhacz Porazińscy trzej Paszkowscy Franc. i Józef — Przedpełski Patek Paszkowicze dwaj Paszyc Ant. Pełczyński Mich. Pągowscy Seweryn i Petzold Petrykowski Pieniążkowie dwaj — Piołunowicz Piwecki Plocer Puszet Jan Przeździeccy dwaj Prądzyński Ign. Pruski Przechadzki Franc. Pstrokoński Mateusz Poletyłło Poniński Plater Ludwik Przystański Stan. Lekarz Puchalski Józef Lekarz Pac Przeszkodziński Politowscy dwaj.

Raciborski Rowiński Radwański Felix Rozmysłowski Roland Regulski Rożniecki Rautensztrauch Rynarzewski Rymkiewicz Rzyszczewski Rakowski Redel Rychłowscy Rumpel Rowicki, Rokiccy trzej Rudowskich czterech Rupniewski Rościszewscy Radwany Romanowie Russyan Franc. Rudniccy Ant. i Józef Rejczyński Rożyccy Roztworowski Rybiński Stan. i Marcin — Rybczyński Kazim. Radzikowski Rauer Radzimińscy Remiszewski Jerzy Reszka Ant. Rędzina Reinhold Rogowski Wojciech i Tom. Ruttie Andrzej Rykaczewski Rylski Rzuchowski Rolbiecki Romański Rossman Fryd. i Henryk Rostkowscy Rouget Mikołaj Rożański Rzeszotarscy Rybałtowski Rupejko Reklewski Winc. Raczyński Edward Rogojski Piotr Rzodkiewicz.

Szymanowski Józ. Skorzewski Paweł Konfed. Barski, Suchodolski Siemianowski Euzeb. Siemiątkowski Sztuart, Jacek Świderski Suchorzewski Sierawski Sierakowski Świniarski Sokólski Szokalski Surmacki Sokołowscy Szczepkowski Szumlański Sporny Marcin, Strzelecki Strzałkowski Sałacki Skarzyńskich trzech — Skrzynecki Jan Schütz Śmigielski Śliwiński Wojciech Stablewski Szulc Skąpski Strzembosz Strzyżewski Skrobecki Sobolewski Siedleccy bracia Skolimowski Sznajder Sokolnicki Michał Jenerał—Sokolnicki Adam Podpor. Mazur, Szuszkowski Stan. Stokowski Syruć Sypniewscy, Szaniawscy (Podlasianie) i Skupiewscy — Skowroński Marcin Sielski Snarski Sapalscy Ślizienie bracia (Suleje Podlasianie) — Skorzewski Walen. syn Pawła — Świeżyński Sadowscy Wojc. Andr. i Jan — Szweryn Siekierzyńscy Dyon. i Kasper Skirmunt Siemoński Siemiński Strusińscy dwaj Sienkiewicz Jan Siennicki Leon Siewrug Józef Straszewski Ant. Konf. Barski Sawiccy Jan i Jerzy Soplica Jacek Sułkowski Józef — Sułkowski X-e Antoni Jenerał.

Tarnowski Marcin Tomicki, Tremo Eljasz, Turno Zygm. i Kazim. Tokarscy bracia, Topolski Tödwenowie Trębiccy Tomaszewski Piotr Tyszkiewicz Tad. Tersztenіak Daniel — Terleccy Domin. i Piotr — Toliński Józef Truszkowski Franc. Trzebuchowski Winc. Twarowski Franc. Twardzicki Stan. Tyszka Tytz Tolkemit Turski Sarmata Toporski Tobold Karol.

Unieżycki Uszyński Umińscy Ujazdowski Urbanowscy Józ. i Franc. Uzięblo Marcin Ubysz Ułan Samuel Urbańscy bracia Urmowscy.

Valentin d' Hauterive Franc. i Piotr Vandernot Tad.

Wybicki Woliński Wojakowscy Wasilewscy Joz. i Piotr — Weis-

flog Wyganowscy Waźniewski Wejgel Wejchert Wejsenhoff Wolicki Wojczyński Wieczerski Wilkotarski Wierzycki Wędrychowski Wotowski Teof. Waligerscy Wężyków trzech Wolscy czteréj, Wągrowscy dwaj, Wyszkowski Wojcicki Wiński Witascy Wyleżyński Tad. Wosiński Wroniecki Ant. Wybranowski Wykowski Franc. Winnicki Wedelstaedt, Wolszleger Marcin Wierniewicz Wichrówski Wiśniewski Wodzyński Wierzchlejski Ant. Wenda Wendorf Wojda Karol Westphal Wydzga Wołodkowicz Henryk Wolniewicz Ant.

Zawadzcy trzéj, Żołtowski Edward Żurawski Żubrowie małżonkowie Zdzitowiecki Apol. Zagorski Zagrodzcy dwaj Żarski Zabłocki Teof. Zajdlitz Żelisławscy, Żeromscy bracia Żymirski Żwan Załuskowscy Zielińscy Ign. i Tomasz Żeliński Ign. Zielenkiewicz Zielonka Zaremba Zajączkowscy Zajączkowie dwaj bracia stryjeczni — Zambrzycy Żołkiewicz Zwoliński Żywult Zabierzewski Józ. Załęski Załuski Zdanowscy Ant. i Wład. Ziemięcki Stefan Zalewski Zboiński.

Potrzebuję się usprawiedliwić jakim sposobem tę listę Legionistów zgromadzić mi się udało. Po ś. p. Ojcu moim Gabr. Karpińskim profess. Szkoły Kaliskiéj od 1788 r. do 1818 znalazłem w katalogach jego własną ręką odnotowanych Uczniów W-kopolan, co rzuciwszy ławki szkolne do Legionów się zaciągnęli — dopełniłem jéj notatkami udzielonemi od ś. p. Ant. Pstrokońskiego Archiwisty i Regenta w Sieradzu — korzystałem z ułożonego spisu Legionistów (Legii Włoskiéj) od Płucińskiego ś. p. Józefa także Legionisty a w r. 1830 Officera Korpusu Kadetów w Kaliszu, wreszcie z notatek X-a Presiowskiego Expijara r. 1853 Proboszcza parafii Chotów w Ziemi Wieluńskiéj, który do historyi Legionów zbierał troskliwie materyały i wielka szkoda że jéj nie wydał — zdaje mi się, że jego rękopis może się znajdować w Bibl. XX. Pijarów w Warszawie i wart publikacyi — od Stryjów moich Antoniego i Pawła Legionistów zbierałem i spisałem notatki o Wielkopolanach co razem z niemi w szeregach walczyli.

Dekady Cypr. Godebskiego wymieniały od czasu do czasu poległych i zmarłych Legionistów i taka wzmianka za sepulturę wystarczała w owe czasy marszów i ciągłych bojów dla Władz sądowych w kraju przy regulacyi spadków. Polegli na placu boju w obcych krajach z powszechnym całego narodu żalem: Liberadzki Chamand Eljasz Tremo Forestier Rymkiewicz Darowski Dziewanowski Kwiatkowski Sułkowski Dziurbas Zagórski Jasiński Mościcki Królikiewicz Wejgiel bracia Borgonzoniowie Godebski X. Marceli Lubomirski Jozelowicz Berek i wielu innych — prochy i szacowne kości tych obrońców sprawy narodowéj rozrzucone Bóg wie nie gdzie ale w sercach naszych i po nas idących pokoleń pamięć ich zasług długo się przechowa.

Na San-Domingo fort Dziurbas przechowa imię dzielnego Kapitana naszych Legij, tak samo fort Sułkowskiego w Kairze. Pod Weroną poległy Liberadzki uczczony pomnikiem z napisem: Liberadzki

Polonus ad Veronam Praefectus Legioni pedestri occisus pro patria sua bene meruit.

Nominacyą przez R-ptę Cyzalpińską dla Kralewskiego (krewniaka mego) na dowódzcę Batalionu (Colonel) na pergaminie wydaną i nominacye dla Szuszkowskiego Stanisł. na kilka w Legiach awansów i ostatni podczas wzięcia Sandomierza przez X-a Józefa na Pułkownika miałem w ręku — muszą istnieć (godne ocalenia) w Bibliot. Krakow. albo Zamojs. Krasińskich etc. obok innych zapewne tam przechowujących się pamiątek z owéj epoki takie dokumenta.

Kozietulski Jan Leon, co się tak świetnie odznaczał pod Eylau Samo-Sierra i pod Wagram nagrodzony został Krzyżem Officerskim Leg. Hon. i Polskim Virtuti Militari, prócz tego tytułem Barona Cessarstwa i przydaną do herbu Abdank dystynkcyą na tarczy z wieży Kastylskiéj miecza i chorągwi, wreszcie 1811 r. otrzymał donacyą dóbr ziemskich Syck w Królestwie Hannowerskiém. Zazdrośni Francuzi, chcieli, jak im się nie raz udało, wydrzeć Polakom sławę tego świetnego pod Samo-Sierra attaku zwycięztwem uwieńczonego i przyznawali je Jenerałowi Montebrunn ale Napoleon nie dał się w błąd wprowadzić.

Straty ogólne w Legionach naszych w skutek niedostatku czasowego, klimatu chorób trudów i krwawych bojów kilkanaście tysięcy ludzi z pewnością wyniosły — do największych policzyć trzeba: przy odbiéraniu z rąk Anglii wyspy Elby, na San-Domingo w bitwach z Góralami Piemontu — pod Trebią gdzie ciężko rannych i poległych do 2,000 było pod Legnano pod Magnano strata dochodziła 3,000 ludzi a stu sześdziesięciu samych Officerów legło prócz ciężko rannych — w okolicy Neapolu Rzymu Królewca Pułtuska Friedlandu wreszcie w Hiszpanii, pod Raszynem Wrzawami i t. d. i t. d.

Z Dowódców Batalionów posuwali się za waleczność na Dowódców Legij: Fiszer Drzewiecki Kralewski Wasilewski Zajdlitz Rożniecki Turski Sarmata, Kostanecki — Dyrektoryat nie szczędził pochwał dla naszych dzielnych wiarusów. Pawlikowski i Kostanecki otrzymali honorowe Karabiny za cuda męztwa i odwagi pod Erenberg okazane a Kniaziewicz szablę złotą.

R-pta San-Marino za oszczędzenie jéj, udzieliła niektórym z naszych ziomków patenta na obywatelstwo.

Zabrane stada Królów Neapolit. posłużyły do utworzenia przy Legionach Kawaleryi, na któréj zbywało — dokonali tego Karwowski i Rożniecki, i powstały szwadrony dzielnych Lancierów v. Ułanów.

Jako biegli Artyllerzyści zasłynęli: Axamitowski Jakubowski Hauke Redel Hornowski Miller Falkowski Czechowski — cyfra dział niewiadoma acz wielką oddawały przysługę — Łazowski Jenerał używał opinii znakomitego Inżeniera, prócz innych jeszcze i Sztuart.

Dzielny Fiszer chciał koniecznie pojmać Hr. Mira co na czele Austryackich Partyzantów stawał przeciw ziomkom i krwi bratniéj nie

szczędził ale sam popadł w niewolę i dopiéro drogą wymiany za X-a Lichtenstejna wolność odzyskał.

Osiedli w Warszawie za czasów Prusskich przez wzgląd na przyrastającą w stolicy ludność niemiecko-katolicką XX. Benoni wydaleni zostali gdy się pokazało, że za Xięstwa Warsz. mieli stosunki i związki z Patryotami Prusskiemi i Tugendbundem, chociaż Polacy nie znęcali się nad elementem niemieckiego pochodzenia co w kraju pozostał.

Chciał mieć Napoleon, i dał to poznać, z samėj szlachty przedniejszéj Pułk Jazdy dla swego otoczenia i ten prawie z pod ziemi w oka mgnieniu stanął, a naczelne dowództwo oddanem było Wincen. Hr. Krasińskiemu wnukowi Marsz. Konfed. Barskiéj — pułk ten doborowy liczył tysiąc ludzi.

Komuż nieznaną jest piękna mowa Ludw. Osińskiego w obronie Pułkownika Euzebiego Siemianowskiego co ściśle karności przestrzegał na któréj tyle w wojsku zależy. Pod czas równania frontu zdarzyło się niefortunnie że szpadą trafił w usta i zranił śmiertelnie Podoficera Orczykowskiego przed Bernardynami przegląd odbywając pułku, który to wypadek prosty nieujeżdżonym sprowadzony koniem chciała Publiczność niepomna zasług tego Legionisty, jak zwykle bywa, biorąc stronę słabszego, przyjąć i na karb zemsty policzyć nikczemnéj.

Przy zdobyciu Sandomierza i wyparciu z téj twierdzy Austryaków 1809 r. pod X-m Józefem odznaczyli się: Sokolnicki Jener. Rożniecki Bogusławski Białkowski Karski Aleksander Blumer Płonczyński Kapitan, Sierawski Włodz. Hr. Potocki Szuszkowski Stanisław, Wejssenhof Pułkownik Dziewanowski Majewski Antoni Porucznik i X-e Marceli Lubomirski — ten ostatni poległ śmiercią bohatera co nam dziś pomnik wzniesiony przypomina — ci zaś co w rozprawie za Wisłą już pod wsią Wrzawy do Parafii Trzesnia należącéj polegli po dziś dzień polecają się przez wypominki z ambony pobożnym modlitwom braci za którą walczyli.

Przy wzięciu Zamościa wsławili się: Pelletier Hil. Krasiński Kamieński Henr. Domański Hauke Czyżewski Suchodolski Brzechfa i małżonkowie Żubrowie oboje krzyżem polskim udekorowani.

R. 1853 byłem na pogrzebie zacnéj Joanny Żubr w Wieluniu nadzwyczaj licznėm zebraniem się żałobnéj Publiczności pamiętnym.

Felix Michalski ożeniony z Eulalią donna Gartias Hiszpanką 1807 r., Legionista, (następnie Adjutant Cessarzewicz W-o Xię. Konst.) tak samo z żoną wespół walczył jakiś czas w szeregach Legij, która pod Ocanna Krzyżem wojskowym udekorowana była — Klemens Michalski brat rodzony tegoż walcząc z nim w jednym szeregu poległ pod Ocanna i wespół z innemi towarzyszami broni co temuż losowi ulegli w mogile na pobojowisku pogrzebanym został.

Kiedy X-e Józef wszedł do Galicyi i zbliżał się pod Zamość, Rektor tamecznéj Szkoły Niemiec i oczywiście po niemiecku próżno

wzywał młodzież naszę aby się z austryacką łączyła armią, przedstawiając że nigdy Galicya tak szczęśliwą nie była jak pod berłem Jego Apostols. Mości — to wiém z ust ś. p. Wojc. Śliwińskiego co wówczas wszedł do Legionów a w r. 1847 był Poborcą P-tu Piotrkowskiego.

Nasi Legioniści wogóle odznaczali się zacném postępowaniem — nie żywili urazy do wrogów, nie znęcali się nad zwyciężonémi, nie posunęli się nigdy do rabunku, oszczędzali spokojnych mięszkańców, słynęli z ludzkości i dla tego też nie ginęli pokątnie od sztyletów ani w Hiszpanii gdzie ich Junty nie oszczędzały, ani we Włoszech jak się to zdarzało Francuzom mściwym gwałtownym i niekarnym.

Włosi powszechnie pobożnemi rycerzami nazywali naszych Legionistów i podziwiali że przed kościołami przechodząc odkrywali głowy, albo się żegnali

Pius VI i VII Papieże pokrzywdzeni od Napoleona oderwaniem kilku Prowincyj od Państwa Kościelnego dla rozszerzenia R-ptéj Cyzalpińs. rozumieli położenie naszych Legionów obok orłów i chorągwi francuzkich walczących.

Napróżno X. Falęcki Zakonnik Polak w Rzymie osiadły usiłował reflektować naszych, bo ci odrzucili wszelkie skrupuły nie chcąc rycerskiego złamać słowa; a kiedy Legia Włoska zajęła Stolicę Papiezką i upraszała o błogosławieństwo Najwyższego Pasterza otrzymała je i z uroczystém przyjęła namaszczeniem.

Nic dziwnego że nasze Legije słynęły z karności i przyzwoitego sprawowania się bo się też składały z ludzi dobrego wychowania i po większéj części ze szlachty. Podoficerami Wachmistrzami Sierżantami i Szeregowcami służyli chętnie i trzeba było czekać długo na przyjęcie dla ograniczonéj cyfry tego Rycerskiego Zastępu do 16,000 ludzi. Kadry sposobiące kandydatów zawsze istniały za granicą trzymane w rygorze i ćwiczone w broni wynosiły do 3,000 ludzi na żołdzie, a bez żołdu było ich drugie tyle o własnym koszcie.

Nasze pamiątki narodowe tak jak i sam naród rozproszone są po całéj Europie — jest ich niemało w Zagranicznych Archiwach Skarbcach Muzeach i Zbrojowniach. W Moskwie (Orużejnaja Pałata) Zbrojownia posiada następujące: buławę Het. Rzewuskiego — miecz podczas ceremonii koronacyjnéj Stan. Augus. użyty — klucze od twierdzy. Zamościa — Chorągwie po Legionach.

Dom gotycki niegdyś w Puławach Sybillą nazwany, mieścił w sobie dużo pamiątek narodowéj chwały — było ich tam dosyć i z epoki Legionów — 1831 r. do Sieniawy przewiezione zostały, ale niewątpliwie wiele się ich znajduje w ręku prywatnych osób i w Skarbcach znakomitych rodzin w obrębie dawnéj Polski — w Muzeum Ossolińskich X-t Czartoryjskich i t. p.

Dzieła o wojskowości traktujące.

Nasza literatura wojskowa jest uboga, co wynikało z urządzenia siły zbrojnéj i z temperamentu narodowego. Polacy woleli się bić po swojemu niżeli czytać, jak wojnę prowadzić — za tém poszło i że korzystać ze zwycięztw u nas nie umiano. Przy zimnéj rozwadze któréj niestety zbyt bujny temperament niedopuszczał, można było wielu klęskom ciągle się odnawiającym, zapobiedz, zabezpieczyć granice i oszczędzić ludności co niepotrzebnie marniała z wielką krzywdą dla obszernej kraju przestrzeni. Chwalebna missya jaką naród nasz podjął strzedz cywilizacyi na połodniowo-wschodnich krańcach R-ptéj od zalewu Bissurmanów podrywała wciąż siły nasze, a w krytycznéj chwili nie została uwzględnioną—że polityka wdzięcznością się nie kieruje, sprawdziło się na Polsce.

Poczet pisarzów o wojskowości rozpoczyna u nas:

Jan Tarnowski Het. W-ki Koronny 1588 r. w Tarnowie wydał napisane przez siebie dzieło pod tyt.: Consilium rationis bellicae.

X-że Albert Brandeb. Lennik z Pruss Xiąż. napisał dzieło o taktyce wojennéj po niemiecku i przypisał Zygm. August. które Maciéj Strubicz na polski język przełożył.

Jan Dekan Jeometra M. Leszna r. 1643 wydał: Archelia, to jest nauka i informacya o strzelbie i rzeczach do niéj należących razem z planem M. Smoleńska.

Kazim. Siemionowicz 1650 r. wydał Amstelodami: Artis magnae Artilleriae pars prima, auctore Casi. Siemionowicz Equite Lithuano olim artilleriae Regni Poloni Propraefecto.

Błażéj Lipowski w Krakowie wydał: Piechotne ćwiczenia albo Wojenność piesza. Sekretarz Jana III biegły Inżenier, co wykończył fortyfikacye Częstochowy napisał Architectura Militaris.

Adam Frejtak Toruńczyk Profes. Matematyki wydał tamże w r. 1631 i przypisał Wład. Wazie: O sztuce warowania i bronienia twierdz, które Jan Bogatko na polski język przełożył.

Artykuły wojenne powagą R-ptéj i K ólów ustanowione, z rozkazu i nakładem X-a Mikołaja Radziwiłła 1754 r. wydane były w Nieświeżu, powtórnie w Elblągu. Bogatko Ignacy (Mazur) wydał: Scientia artium militarium, Architecturam Pyrotechnicam Tacticam Polemicam Perspectivam complectens—Lwów 1747 r. z 19 tablicami figur i rycin.

Samuel Brodowski Porucznik Regimentu Królewicza wydał w Krakowie 1750 r. Ars militaris vel Krótkie zebranie wszelkich operacyj wojennych tak w polu jak w fortecach praktykowane — przekład z niemieckiego.

Dzieło X-cia Jabłonowskiego W-dy Nowogrodzkiego z 1754 r. wydane we Lwowie warte przekładu, ma zaś tytuł: Dodecas Ducum Poloniae (seu 12-e buław) in quo opere Etymologia Ducis Exercituum, functio-

nes, praerogativae, series primitivorum Ducum tempore belli creatorum et Elenchus ab Tarnovio usque ad hodiernum vitae tempus.

Czynności wojenne Geometry i Inżeniera Królewskiego Bakałowicza wyszły w Warsz. 1771 r.

Bezimienny wydał 1770 r. w Supraslu: Partyzant czyli sztuka prowadzenia pomyślnie wojny podjazdowéj, przekł. z francuzkiego.

Instrukcya w sztuce wojennéj dana Generałom przez Króla Pruskiego przełożona p. Officera Korp. Kadetów w Warszawie 1772 r.

Pamiętniki o dawném rycerstwie jako instytucyi politycznéj i żołnierskiéj przekład z francuzk. Warsz. 1772 r.

Regulamin służby obozowéj i garnizonowéj dla Regimentów Kawaleryi Narodowéj z formularzami rapportów — Warszawa 1775 r. zatwierdzony p. Franc. Xaw. Branickiego Het. W-o Koron.

Władza i obowiązki Hetmanów W-ch i Polnych oraz powinności każdego począwszy od Jenerała Artylleryi aż do Chorążych inclusive, ustanowione Konstytucyą Sejmową 1775 r.

Początki miernictwa wojennego dla młodzi Szk. Rycerskiéj przez Kaufmana Pułkownika Toruń 1775.

Powinności koru to jest Korpusu Artylleryi Koronnéj ułożone p. Brühla Jenerała przyjęte od Kommis. Wojskowéj Warsz. 1775 r.

Regulamin exercunku dla Regimentów pieszych Warsz. 1775 r.

Proceder prawny wojskowy z polecenia Kommissyi Wojskowéj— Warsz. 1775 r.

Flawiusza Wegecyusza Renata o sprawie rycerskiéj—przekład Paprockiego w Łowiczu 1776 r.

Zdanie o pożytku i potrzebie fortec Bakałowicza Warsz. 1778 r.

Józefa Jakubowskiego Kapitana Nauka Artylleryi z najpóźniejszych autorów zebrana dla pożytku Korpusu Artyll. Narodowéj z rozkazu Króla Stan. Aug. wydana w Warsz. 1781 r.

O sztuce wojennéj Turpina de Crisse — tłomaczył Grzymała Porucznik Grenadyerów w Warsz. 1783 r.

Elementarz służby wojskowéj Warsz. 1787 r.

Artykuły wojskowe 1790 r. w Warszawie.

Miernictwo wojenne z angielsk. przekład Łęskiego.

Początkowe przepisy dla musztry dla Kawal. Narodowéj Wojsk Koronnych i Litewskich 1790 r.

Nauka dla Officerów sposobiących się do Inżenieryi polowéj Thielkego przekład Józ. Jakubowskiego.

Krótki zbiór najistotniejszych wiadomości wojennych bez daty i miejsca wydania.

Roboty Artylleryi i Fortyfikacyi przy obronie twierdz — przekład Hurtiga Pułkownika Artylleryi.

Regulamin dla wojsk R-ptéj za Stan. Augusta Jenerała Komarzewskiego — zatwierdzony został i stopni officerskich sprzedaż zakazana — ostatni to Regulamin z czasów R-ptéj.

Przypiski i adnotacye.

1. Ze słonych źródeł i rop w okolicy Przemyśla i Samborza otrzymywana z dawna sól warzona zlewa się do naczyń (figur) kształtów komicznych i te sztuki po uschnięciu wyrzucone huskami się nazywają i podziśdzień.

2. Bojkowie i Ruśniacy drobne ludy w Karpatach sprzedają we Lwowie i innych większych miastach Rusi Czerwonéj (Galicyi) zdawiendawna orzechy włoskie, kasztany i śliwki suszone które się tam wybornie udają.

3. Miała niegdyś Polska wina krajowego wyrobu — zatrudniały się tém klasztory i świeckie Duchowieństwo. Nazwy miast i osad: Winnica Winiary Winniki Winogóra i t. p. poświadczają że tam kiedyś winna latorośl pielęgnowaną była — i to pewna, że kiedyś na obsługę Ołtarza wystarczało na co Synody Dyecezyalne nastawały. Ponieważ leniwie brano się u nas do winnic i mała była produkcya kiedy weszło w użycie po dworach pańskich a nastały bliższe za Jagiellonów stosunki z Węgrami, zapoznawszy się nasi przodkowie z węgrzynem zarzucali krajowe napitki. Arcyb. Gnieźn. Wincenty rok rocznie po cztéry beczki wina dla swéj katedry z Winnicy Uniejowskiéj (W-kopolska) dawał.

4. Turnieje (Gonitwy Harce) u nas na wzór średniowiecznych, lubo z pewnemi odmianami, już w XV-m wieku były znane. Odbywały się nazajutrz po koronacyi wobec Króla Dostojników Państwa, Dam i licznéj Publiki i podczas innych wielkich uroczystości nietylko na Dworach Królów, ale i znakomitych Panów, urządzali je także i Hetmani. Artykuły Marszałkowskie z XVI-o wieku przepisały pewien porządek i ceremoniał dla występujących w szranki Rycerzy. Zręczne użycie kopii, dla zdjęcia pierścienia, śmiały wjazd w szranki i osadzenie konia u wskazanéj mety, zręczne od razu ścięcie szablą głowy Turka w zawoju (manekina) albo walka na ostre z tarczą i szablą wysoko popłacały i grzmotem oklasków uwieńczone, robiły zaszczyt Rycerzom. Takie gonitwy u nas za Jana III-o i Aug. II-o jeszcze się praktykowały.

Stan. Aug. r. 1788 uroczystość odkrycia pomnika dla Jana III-o w Łazienkach połączył z ostatnim już u nas turniejem. Łowy wyrabiały wprawę w siłę i zręczność. Gonitwy, jako popisy publiczne mogły kiedyś podnosić ducha rycerskiego.

5. Botanika u nas w początkach miała kierunek czysto lekarski i z medycyną szła w parze. Falimierz Stefankiem także nazywany, Szymon z Łowicza, Hieronim Spiczyński, Marcin z Sienna, Alex. Oczko, Marcin z Urzędowa i Szymon Syreński pierwsze Herbarze Flory Polskiéj ułożyli — w końcu zeszłego wieku żyjący X-dz Krzysztof Kluk

Kanon. Kruświcki Proboszcz Ciechanowiecki (na Podlasiu) położył na tém polu znakomitą zasługę przez ułożenie Herbarza i niepospolitéj na on czas wartości dzieła z obrębu Botaniki wydane.

6. Słynęły niegdyś Krakowskie przekupki (bazarnice) i stanowiły typ oddzielny który się bardzo słabo odbijał na Warszawskich Poznańskich Lubelskich i t. d. Siedząc bez ruchu przy straganach lidach i kramnicach jak gęsi w karmniku wytuczały się i kolosalnych dochodziły wymiarów. Cięte jak ossy i wrzaskliwe nie bez dowcipu brały udział we wszystkich ważnych wypadkach ulicznych a miały na każde zawołanie gotowych i ślepo im posłusznych żaków i paupró w swawolnych — niedarmo też przysłowie dawne mówi, więcej niż raka obawiaj się żaka. Prześladowały Inowierców, wyszydzały tych co zarzucali strój narodowy, drwiły sobie z mieszczek co zbogacone nosa do góry zadzierały, nie przebaczały żadnéj śmieszności i nadużyciom, nie oszczędzały nawet najwyższych Dygnitarzy świeckich i duchownych słowem pochwyciły w swoje ręce krytykę i cenzurę obyczajów publicznych. Nie same z siebie to robiły, ale, co przypuścić trzeba, były narzędziem ukrytych za parawanem Malkontentów złośliwych Dworaków i dowcipnisiów co im nieraz ułożone paszkwile i satyry dla puszczenia w kurs podawali.

Z patryotyzmem łączyła się u nich ofiarność na pobożne cele i uczynki miłosierdzia — pielgrzymów kalectwo sieroctwo brały w opiekę. Ten proceder gdy się stał nieledwie dziedzicznym przywilejem niektórych rodzin, te zaczęły sobie przywłaszczać tytuł Nadwornych, i tu się przebija ta ogólna słabość narodowa do Urzędów i zaszczytów. Marszałkowa z wyborów co lat trzy używała wielkiego respektu i berła nad straganem — godziła spory jakie się w łonie rodzin przekupniów zdarzały, roztrzygała spory i skargi ze strony kupującéj publiczności wniesione, urządzała opieki i spadki w osieroconych rodzinach, słowem miała sądową prawie juryzdykcyą.

7. Na Ukrainie i Rusi Podlaskiéj prócz wyliczonych był taki zwyczaj: Kiedy panna młoda wytrwała w cnocie aż po dzień ślubu zawieszano chorągiew z czerwonéj chusty przed chatą gdzie się weselne odbywały gody — dla przeskoczek ze słomy lub choiny robiono wiéchy a drużbowie miasto myrtu i barwinku ze słomy albo choiny wianki mieli przypinane. Starszy drużba pił do matki panny młodéj z garnuszka o dnie dziurawem i zatykał je palcem przy czem śpiewano pieśń pogardliwą z przyganą dla macierzy. Nazajutrz po ślubie mąż kładł na żonę uzdę i chomonto zaprzągał do brony, i po zawleczeniu zagona uwalniał, a starszy drużba (Bojar) z obrokiem (częstacyą) na strudzonych czekał.

8. Jeszcze za Piastów istniały u nas barcie po głuchych i obszernych puszczach a szczególniéj w Mazowszu. Statut Wiślicki słabą o nich robi wzmiankę i pozwala ich używania zastrzegając małą daninę w naturze dla królów. Prawo Bartne Mazowieckie bliżéj dotyka

już tego przedmiotu. Niszczycki Starosta Prasnyski i Ciechanowski prawa zwyczajowe ujął w Ustawę zatwierdzoną pod nazwą Statutu Bartnego dla Mazowsza. Dla roztrzygania kwestyj dziedziczenia, sukcessyj etc. ustanowiony był Urząd to jest Sąd Bartny, złożony z Sędziego Podsędka Podstarościego i Pisarza. Statut sam i wyroki tego Sądu tchnęły duchem praw Drakońskich bo zanadto szafowano śmiercią. Statut był potrzebnym dla zabezpieczenia prawa własności używalności i sukcessyj, po części mógł wpływać na podniesienie téj gałęzi gospodarstwa krajowego i rozciągał się tylko do Mazowsza. W okolicy Kozienic i Jedlni (Małopolska) rozesłana kiedyś wielka puszcza w liczne barcie obfita rządziła się swojem zwyczajowem prawem, które podług X-dza Gackiego Kanon. Kat. Sand. Proboszcza Jedlni nazywano Świętem prawem Obelnem pod kierunkiem Rady Bartnéj z wyborów.

9. Kniaź Michał Gliński bogaty pan na Litwie w sztuce wojennéj za granicą wyćwiczony dumą przenosił przedniejsze rody Litewskie i chciał Ruś wskrzesić dla siebie, a pozyskawszy sobie względy Alex. Jagiel. następnie Zyg. Starego zwycięztwem nad Tatary pod Kleckiem urosł w większą jeszcze pychę, zadarł z całą Litwą, na Zabrzezińskim zemstę wywarł i samemu Królowi nawet jął się odgrażać.

Dla wykonania swoich ambitnych planów uwikłał się w zmowy z Chanem Krymskim Wołoszą i Moskwą ale Firlej Mikoł. W-ki Hetm. Kor. powściągnął jego zapędy a Sapieha dla Polski umiał Cara zjednać. Dobra Glińskiego rozdane były między Panów Litwy których fortuny ogniem i mieczem poniszczył — wszakże powtórnie z Moskwą naszedł Kraj rodzinny i znowu się na stronę Polski chciał przerzucić i już wchodził był w układy ale Car zdrajcę w kajdany okuć kazał — gdyby nie duma mógł zasłynąć bohaterem.

10. X-że Dymitr Wiśniowiecki miał piękne pole odznaczyć się na Ukrainie jako Starosta grodowy Czerkass i Kaniowa ale burzliwy temperament i duch awanturniczy więcéj niż rycerski zgubił go. Mieniąc się być potomkiem Gedymina patrzał z wysoka i marzył o jakimś tronie dla siebie—czepiał się z kolei Zaporoża Tatar Sułtana i Moskwy oglądając się na swoje rzutne drużyny kozackie i ruchliwy lud Ukrainy co go sobie zjednać umiał, ale mu się nigdzie nie wiodło. Nareszcie z Olbrachtem Łaskim wespół, późniéj na swoję rękę walcząc chciał dla siebie Hospodarstwa Wołoskiego ale zdradzony od Tomży i wydany Solimanowi poniósł śmierć okropną powieszony za żebro — jest pieśń na Ukrainie co to zdarzenie opiewa i przypomina.

11. Prócz Olbrachta Łaskiego i Dym. X-a Wiśniow. kusili się o zdobycie dla siebie Wołoszczyzny Lubomirscy Potoccy wreszcie i Król Jan III-ci pragnął jéj dla swoich synów niepewny czy obejmą tron po nim, chciał od téj ściany ubezpieczyć Polskę — dużo krwi polskiéj te wyprawy kosztowały ztąd poszło przysłowie Valachia tumulus Polonorum.

12. Tarass Ataman Zaporoża napadł niespodzianie w noc ciemną na obóz Koniecpolskiego Het. i sprawił rzeź — ten wypadek Tarasową nocą nazwano w dziejach Ukrainy.

13. Język rusiński małoruski czyli język Rusi Polskich, Ukrainy z Podolem i Wołyniem przez dwa z górą wieki od Chmielnickiego licząc nie wiele się zmienił — ciągle się zabarwiał polonizmami na południowo-wschodniéj granicy a od północy językiem rossyjskim — nie przestał jednak być śpiewnym i dla tego do pieśni i poezyi wystarcza i do tradycyjnéj ludowéj literatury—i do aktów urzędowych nim się posługiwano ale dla wyższéj wiedzy oddania niezdolny — dla historyi już za ubogi a tém więcéj dla filozofii ścisłych nauk albo umiejętności bo wyższe warstwy ludności tych Prowincyj zaniedbały go używając wyrobionego języka polskiego — nie stał się też językiem administracyjnym ani wykładowym i nie miał za sobą opieki Rządu.

14. Daniel X-że Halicki chcąc się ubezpieczyć od Polski Węgier i Mongołów oświadczył się za Unią kościoła i poddał Papieżom. Innocenty IV powierzył Unię Dominikanom i Franciszkanom a Legat Opizzo spełnił gorące Daniela życzenie i ukoronował go r. 1253 w Drohiczynie nad Bugiem. Ten, późniéj wiązał się z Zakonem Krzyżackim przeciw Litwie i wrzynał się w nię, posiadł nawet ale na krótko Ruś Czerwoną Wołyń Podlasie i Ziemię Brzeską, w Chełmie i Włodzimierzu założywszy stolicę ale następcy jego wypuścili z rąk tylu zabiegami i zręczną polityką zbudowane Królestwo któremu trudno było istnieć obok Węgier i Polski.

15. Za czasów Stan. Aug. obiegał po całym Kraju wiersz dowcipny:

Dziwne są sprawy Bozkiéj Opatrzności
Syn Królem, ojciec w krześle, a dziad Podstarości (Rządca dóbr).

Po odkryciu pomnika w Łazienkach dla Jana III-go ktoś dowcipny wyrył na nim:

Dwakroć pomnik kosztuje, jabym trzykroć łożył,
By Stanisław skamieniał, a Jan III-ci ożył.

Jeden i drugi wiersz miał być utworem Kajetana Węgierskiego Szambelana J. Kr. Mości.

16. Wisła, Istula Isula nazwana jest przez Ptolomeusza i Ammiana starożytnych Jeografów z II-go i IV-go wieku po Chrystusie.

17. Zygmunt I powołał Pospolite Ruszenie przeciw Wołochom 1537 r. Zebrało się huk szlachty bo aż 150,000 konno zbrojno i pieszo z księgami Praw Ustaw i przywilejami na pergaminie w ręku — zapominano całkiem o nieprzyjacielu. Powstaje zgiełk i wrzawa następnie wyrzuca szlachta Królowi że się Bona wdziéra do rządów i ulubieńców wynosi a późniéj i Senatowi Panom nie szczędzi przymówek. Król chce łagodzić umysły i do przyszłego Sejmu te Skargi odkłada a szlachta gwałtem żąda posiedzenia. Pod gołem niebem zasiada Senat a występujący od Szlachty Zborowscy Dębiński Taszycki i inni

obrzucają koło senatorskie skargami, że otwiera wrota do nadużyć i krzywdzi przywilej stanu szlacheckiego.

Magnaci się oburzają, ale przez wzgląd na przeważną liczbę szlachty z pokorą musieli wysłuchać skarg, a mianowiciéj: że szlachta każdą z Panami sprawę przegrywa na Sądach Królewskich, że w dobrach Królowéj cudzoziemcy sprowadzeni rządzą, że Król łamie prawa miasto je szanować, że skupując Bona liczne dobra wyrządza Krajowi krzywdę bo ciężar powinności wojennéj na szlachtę zrzuca, że Mikołaj Oleśnicki za sprzyjanie reformie religijnéj niewłaściwie został przed Sąd Duchowny powołanym etc .etc. Król wreszcie pod koniec już błagał szlachtę rozgorączkowaną aby się spokojnie do domów rozeszła bez pokrzywdzenia ludu — posłuchała jakoś i tylko się na kurach tu i owdzie skrupiło — (ztąd Kokosza wojna) a Tatarzy tymczasem splondrowali Kraj złupili wsie i miasta i w jassyr mnóstwo ludu zabrali. Oto jak na kieł wzięła szaraczkowa szlachta.

18. Nasz uczony Tadeusz Czacki wylicza blizko czterysta rodzin indygenatem zaszczyconych — Sasscy Królowie narobili wielu Baronów szczególniéj w Inflantach i Kurlandyi.

19. Wadowita Marcin r. 1567 z rodziców stanu włościańskiego urodzony, kiedy już został Biskupem Krak. powtarzał często „si non iste porcus, non fuisset Vadowita doctus“ bo kiedy mu wilk porwał wieprzka w polu z trzody którą pasał, nie wrócił już do domu z obawy kary od surowego ojczyma ale się kopnął do Krakowa pod opiekę przekupek i klasztorów a przy usilnéj pracy tak wysoko się wyniósł. Młodzież ubogą a chciwą nauki chętnie wspierał — Wadowice Szpitalem Szkołą i innémi dobrodziejstwy obsypał; oszczędny w życiu, niezmiernie był hojnym na potrzeby Kraju i podniesienie oświaty. Zachował był zawsze coś gminnego w mowie w gestach i obyczajach co mu przebaczano, przez wzgląd na wielkie zasługi.

20. Nasz Kazim. W-ki przewyższał wszystkich z nim współcześnie Panujących. Wzorowy gospodarz Administrator Prawodawca i Opiekun ludu wszędzie w owéj epoce gnębionego, zwabiał ludność starał się podnieść przemysł handel rzemiosła kunszta i fabryki; troszczył się już o lepszą rassę koni i umiejętną exploatacyę soli w Wieliczce i Bochni, o kommunikacye lądowe i wodne i t. d. Wzrost miast od niego się u nas zaczyna, drewnianą Polskę na murowaną zamieniał a rozpoczętą budowę Polski od Bolesławów umiejętnie daléj prowadził i w jedność spajał, a do Unnii z Litwą pierwszy rzucił projekt. Obok tych zalet i zasług dla Kraju nikną usterki i ułomności jego domowego pożycia. Szkoda że kilku takich po sobie z rzędu nie miała Polska Kazimierzów.

21. Sklepy kramy kramnice smatruzy istniały po naszych niegdyś miastach i płaciły do Kass miejskich pewien czynsz, a pod czas jarmarków tassy i namioty rozbijano gdzie się towar rozkładał na sprzedaż — w portowych miastach jak np.: w Gdańsku Elblągu Królewcu

i t. d. zwracały na siebie oko Bazary Halle Giełdy i okazałe spichlerze, zawsze jednak Krakowskie Sukiennice świeciły starożytnością i architekturą i pierszeństwo miały — obszerny i wygodny Marywil zawdzięczała Warszawa Maryi Kazimierze.

22. Niedarmo stawiał zamki nasz Kazim. W-ki bo się potrzebnemi okazały na więzienie niesfornéj szlachty, co lud uciskała i na rabusiów. Rozboje i napady na karawany kupieckie i zamożne domy protegowane od Baronów feudalnych w Niemczech zaczęły się były i u nas wydarzać, słaba albowiem administracyjnych władz organizacya, Kraj lesisty, brak kommunikacyj i stałéj siły policynéj, wreszcie napady Tatarów otwiérały do tego pole.

Marcin Borkowicz z czasów tego Króla W-oda Poznański za czynny udział w takich rozbojach w Olsztyńskiéj wieży ze Skurą i Sędziwojem wspólnikami głodem umorzeni zostali, Szafraniec, Pan na Pieskowéj Skale co łupił po drogach towary kupców Krakowsk. 1483 r. został ściętym. Włodek Daneborski Starosta Nakielski co na pograniczu Szląska rozbojem się trudnił z przybraną drużyną zginął z rąk kata. Katarzyna Włodkowa r. 1477 za toż samo żywcem spaloną została. Rusinowska, co postrachem była okolic S-to Krzyzkich przez czas jakiś, śmiercią w Krakowie po torturach była ukarana i t. d.

Za niefortunnych rządów Stan. Augusta prócz Dobosza Janosika i innych opryszków w Karpatach, napadał dwory i plebanije w Krakowskiem i Kalisk. niejaki Maderski korzystając z lesistéj okolicy, zamieszek krajowych i braku władzy policyjno-wojskowéj — miałem w ręku List Przezpieczeństwa tegoż wydany Kasztelanowi Wichlińskiemu dziedzicowi niegdyś Chotowa w Ziemi Wieluńskiéj.

23. Siłą lądową i morską Hanzy w wojnie przeciw Danii i Szwecyi dowodzili Bruno Burmistrz Lubecki Radcy miejscy Ewerhardt i Gotschalk.

24. Kopalni Wielickich (Salin) trudno obliczyć głębokość szerokość i długość zdaje się że na długie wieki wystarczą. Łokietek i Kazim. W-ki mają wielką zasługę że specyalnie ukształconych ludzi z Węgier i Czech do ich podniesienia i obsługi sprowadzali. Pierwsi Żupnicy czyli Zawiadowcy w nich byli Węgrzy i Czesi. Po Żupniku szedł Podżupek — daléj Bachmistrz (Geolog) Ważnik, Szafarz (Procurator) Lonarz (Kassyer) Komornik (Geometra) Kapelan Chirurg. Stolnicy, byli to dzierżawcy oddzielnych stolni. Prasołami (Solarzami) zwali się przekupnie co zyskali konsens na częściową sprzedaż soli w Krakowie Oświecimiu etc.

Lubomirscy, dzierżawcy szybu Ś-téj Kunegundy przywłaszczyli go sobie co znaczny w dochodach robiło uszczerbek i dopiéro r. 1717 zwrócili go nadzwyczaj się zbogaciwszy. Stefan Czarniecki przymówić im miał okazyą „Jam nie z soli“ kiedy mu ciągle z przed nosa należną za tyle zasług dla Kraju zabiérali buławę. Szlachta, tak nazwaną w przywileju sól Suchedniową dla siebie i dworskich prawie że darmo

dostawała bo po cenie prawie niższéj jak wydobycie jéj kosztowało. Przełożenia Kommissyi Ekonomicznéj co się funduszami Królów opiekowała złożona z B-pów W-odów Starostów i Podskarbich Koron. nie miały skutku. Jak ocalone Xięgi Buchalteryjne opiéwają od chwili odkrycia Salin po r. 1812-y wydobyto 550,000,000 cetn. w bałwanach okruchach i beczkowéj soli. German Szwed Jeométra 1636 r. zrobił mappę Salin a 1719 Borlach Jeom. drugą równie dokładną, przytem ułożył Nowy Statut Górniczy, Taryffę płacy robotników, nowy dla Urzędników etat i nową cenę na sól różnych gatunków. Karbarye Koktury (od coquo warzę)—(od carbo, węgiel) były to zakłady wyrabiające sól zwaną warzonką, z wody solą nasyconéj albo z ropy słonéj nie tylko w Bochni i Wieliczce ale nad Wisłą w Dobiegniewicach na Mazowszu, w okolicach Samborza i Przemyśla — przeciętnie 600,000 cetn. soli rocznie dobytéj wystarczało dla Kraju.' Jagiellonowie aby przeciąć dowóz soli morskiéj w północnéj stronie R-ptéj z Pruss Xiąż. i Niemiec pourządzali tam składy soli (Magazyny Żupy) w Bydgoszczy Dobrzyniu Nieszawie Zakroczymiu Szreńsku Mławie Ciechanowie Prasnyszu Makowie Rożanie Wiźnie Łomży Kolnie Ostrołęce Zambrowie Nurze Warszawie Sochaczewie Gostyniu Wyszogrodzie Czersku Bielsku (na Podlasiu). a szlachta rwała się do zarządu témi Żupami dla tytułu Żupników — głodni zaszczytów odkupywali nawet ten Urząd i dobrze zań płacili acz nie dając dochodu był ambarassowny — takim sposobem powstali Żupnicy Wojewódzcy i Ziemscy obok dawniejszych Olkuskich.

25. Miasta Pruss Koron. uważały się za lenność Królów wyłącznie a nie R-ptéj — za prawo bicia monety, przy wstąpieniu na tron i w inne wielkie uroczystości miały zwyczaj ofiarować im donatywy (podarki) — były to wielkie medale złote i srebrne artystycznie odrobione i podawano je na wielkich tacach srebrnych albo i złotych.

26. Pilchowski Suffragan Profess. literat. starożyt. w Uniw. Wileńskim przeznaczył fundusz na utrzymanie 12-tu młodzieńców synów ubogiéj szlachty. Głowiński Suffr. Lwowski przyjaciel Stanisł. Konarskiego przekazał kilka wsi i kapitały na wybudowanie Alumnatu i utrzymanie 20-tu stypendystów synów szlachty Rawskiéj, ale zaskoczył pierwszy rozbiór Kraju i powstało z tego źródła Collegium Teresianum przy dodatkowym ze strony Rządu Austryackiego zasiłku.

27. Mitzler Koloff Doktór Medycyny człowiek nadzwyczaj czynny i uczony za Stanisł. Augusta wyjednał przywiléj na założenie Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie ale to nie przyszło do skutku z wielką dla Kraju szkodą, bo i zdrowie publiczne zyskałoby na tém koniecznie, i niezawodnie byłyby powstały w innym kierunku naukowym Towarzystwa i Akademie uczone.

28. Przy Kościele Sakramentek w Warszawie istniało Bractwo Nieustającéj adoracyi N-go Sakramentu zajęte wyłącznie przysposabianiem młodzieży do pierwszéj Kommunii Ś-téj, uczyło pierwszych zasad

Wiary Ś-téj Neofitki (kandydatki do Chrztu Ś-go) i oddawało się uczynkom miłosierdzia.

29. Za czasów Prusskich (od 1795 do 1807) nasza Zacna Kommissya Edukacyjna zamienioną została na Eforat. Liceum (Gimnazyum) Warszawskie — to nowo teraz urządzone miało być wzorem dla Zakładów Edukacyjnych całéj Prowincyi. Sprowadzony z Lipska Samuel Bogumił Linde Lektor języka polskiego w Uniwersytecie Lipskim użytym był przez Rząd ówczesny do reformy Szkół i edukacyi publicznéj bo chciano zrobić niemczyznę językiem wykładowym co się nie powiodło. Zacny Linde, Polak z Torunia rodem, zręcznie wychodził w stosunkach z Władzą i przekonywał, że gwałtowne środki do zamiaru nie doprowadzą. Otoczony protekcyą Ossolińskich, Zamojskich Czartoryjskich Potockich i t. p. wydawał z kolei jeden po drugim Tomy Słownika Polskiego, uwieńczony medalem zasłużył sobie na pamięć i wdzięczność narodu i w liczbę Członków Towarzystwa Warsz. Przyj. nauk zaliczony został.

30. Opuszczone Urzędy wymieniam: Jeometrowie Trybunalscy— Instygatorowie Trybunalscy mniejsi (Kommissarze Policyjni) nosili laski jako godła swéj władzy przed Marszałk. i Prezydent. Trybunałów, przestrzegali porządku i przyzwoitości pod czas sądowych posiedzeń, uśmierzali burdy w obrębie juryzdykcyi Tryb. oddając winnych pod areszt Rocie wojskowéj.

Dzieccy na Litwie i Rusi byli to Egzekutorowie. Assessorowie Skrzynkowi przy Trybunałach. Burgrabiowie zamku Krakowsk. późniéj Warszawskiego.

Horodniczowie na Litwie Urząd Ziemski — byli to Strażnicy Grodów i zamków warownych i mieli dozór nad więźniami.

Pocztmistrze Jeneralni Koronni i Litewscy.

Kustosze Skarbca Krakowskiego — Regenci Kommissyj Skarbowych Koron. i Litewsk. Pisarze Hospodarscy na Litwie dawniéj Kanclerze Nadworni.

Klucznicy po twierdzach czuwali nad fortyfikacyami i klucze od bram mieli sobie powierzone. Skarbnikowie nad wozami (ekwipażami) królewskiemi przełożeni byli. Metrykanci, Urzędnicy pod ręką Kanclerzy Koronnych do zaciągania aktów i przywilejów w Metrykach Koronnych.

Drewniczowie na Litwie podobno opałem zamków i rezydencyi WW. Xiążąt się zajmowali — Leśniczowie Urząd ziemski w Litwie.

Chorągiewni vel Proporcznicy szli do boju z proporcem w ręku przed Regimentem.

Chorąży pierwszy stopień officerski.

Kuchmistrze (Praefecti culinae) Koronni Litewscy Ruscy — był i Ziemski ten Urząd — Regestranci vel Kontrollerowie dochodów skarbowych — Poborcy vel Kontrollerowie dochodów propinacyjnych dla Skarbu.

Assessorowie Sejmowi — Referendarze Prezydujący w Sądach Referendarskich—Pisarze Dekretowi—Sędziowie i Assessorowie Kapturowi.

Skarbny J. K. Mości Ceł z Korony — drugi z X-twa Litewsk. urząd wysoki.

Rajcy w Sądach Radzieckich — Rájcy vel Sędziowie w Sądach Appellacyjnych co prawem Magdeburskiem orzeczone wyroki kassowali albo zatwierdzali w Kraju.

Ławnicy w Sądach Wójtows. i Miejskich.

Wizytatorowie i Deputaci od Kommis. Edukacyjnéj mianowani.

Pisarze vel Sekretarze Kamery vel Izby Ekonomicznéj kontrollującéj dochody królewskie. Jeneralni Superintendenci Ceł R-ptéj.

Pisarze W-cy Koronni (nie wojskowi) byli to Pomocnicy Kanclerzów i Podkanclerzów nazywali się też i Referendarzami.

Notaryusze, Pisarze Sekretarze Kanclerscy — czyli Sekretarze Kancellaryi królewskiéj—albo Sekretarze Pieczęci Większéj i Mniejszéj.

Podwodniczowie Stanowniczowie, rozmieszczali gości królewskich.

Do płatnych Urzędów liczyły się:

Ministerya, to jest Marszałkostwo Kor. i Lit. — Kanclerstwo Hetmaństwo Podskarbiostwo Marszałkostwo i Prezydentostwo Trybun. Pisarstwo Polne. Generalstwo od armaty późniéj Artylleryi — Urzędy Tryb. Skarbowego — Trybunału Wojskowego Urzędy — Rady Nieustającéj Kommissyi Boni Ordinis — Instygatorowie Sądowi Trybunalscy i Skarbowi Koronni i Litewscy — Burgrabiowie Gdańscy i Rygscy—Super-Intendenci Skarbowi — Administratorowie dochodów Celnych po Komorach — Fizycy po miastach i Salinach — Metrykanci Mostowniczowie Budowniczowie i Inżenierowie Nadworni — Tłomacze przy Wydziale Dyplomatycznym w Kancellaryi Królewskiéj — Referendarze i Pisarze Koronni Pomocnicy Kanclerzy Poborcy Czopowego — Urzędnicy i Technicy w Salinach Wieliczki i Bochni oraz Przełożeni nad Karbaryami czyli Warzelniami soli — Attendenci pomocnicy Superintendentów. Z organizacyą stałéj siły zbrojnéj od czasów Augusta II-go ustanowiona była płaca dla stopni wojskowych.

Wszystkie za Piastów istniejące Urzędy miały nazwy łacińskie: Mareschalchus, Campiductor Cancellarius Thesaurarius Subcancellarius Camerarius Succamerarius Praefectus Castrorum Praef. culinae Agazo Subagazo Venatorius Palatinus Castellanus Procurator Notarius, Structor mensae, Aulae Praefectus, Vexillifer Ensifer Aerarius Pincerna v. Pocillator Vestiarus Consules Ediles Advocati Delegati Subdelegati Lustratores Capitanei etc.

Do niektórych Urzędów znowu przywiązane były pewne godziwe taryffami oznaczone dochody a były też wynagradzane jednorazowo za decyzyą Sejmów w razie położonych i uznanych wielkich zasług, wreszcie starostwami leśnictwami wójtostwami kadukami dworzyszczami czyli tak nazywanem panis bene merentium bonifikowano sprawujących Urzędy sądowe administracyjne skarbowe i wojskowe zasługi.

31. Wielka była władza Kanclerzy wielkie ich obowiązki i wielka przed narodem odpowiedzialność. Przemawiali od Królów, korrespondowali z zagranicznemi Gabinety — odpowiadali Posłom w imieniu Króla i narodu — inter libertatem et Majestatem trzeba im było zręcznie lawirować. Pieczęć Kanclerska nadawała dopiéro znaczenie aktom przywilejom erekcyom i t. p. — i mogli jéj królom odmówić, co też i miewało miejsce, a nominacya ich na Sejmie decydowaną była.

Po zgonie Kanclerzy wracały do królów pieczęcie i nowo mianowani dostawali nowe po wykonaniu przysięgi. Do prawych i wysokich zdolności Kanclerzy w Koronie liczyli się: Łaski Tomicki Chojeński Maciejowski Samuel, Pstrokoński Zadzik Trzebiński Załuscy a ze świeckich Szydłowiecki Ocieski Zamojscy Ossoliński Koryciński etc.

Redakcya Konstytucyj Sejmowych do nich należała — wkradały się tu różne nadużycia, nie raz też na jeden i ten sam Urząd albo na Starostwo wydano kilka przywilejów. Podczas bezkrólewia Interrex zwykle swego używał Kanclerza. Obok innych ceremonij na pogrzebach Królów łamali Kanclerze pieczęcie a nowe od nowego Pana dostawali. Litwa Duchownych nie dopuszczała do Kanclerstwa i żądała aby pieczęciami Obojga Narodów roborowane były (robur moc siła powaga) wszelkie akty traktaty etc. i żeby poselstwa zagraniczne Kanclerze Oboj. Nar. przyjmowali i wespół im dawali odpowiedź. Kieżgajłowie Hlebowicze XX-ta Radziw. Ogińscy Sapiehowie Wiśniowieccy Czartoryjscy Gastoldowie Pacowie Chreptowicze godnie tę władzę sprawowali.

32. W dawnych wiekach ściśle u nas moralności przestrzegano — i na téj zasadzie synowie poboczni ludzi żonatych bezpotomnych, albo też z nieprawego łoża (nieślubni) choćby ślub później taki związek uświęcił, nie nabywali praw szlacheckich po ojcach — nawet do rzemiosł nie dopuszczały kiedyś Cechy przyjmowania bękartów, czyli dzieci z nieprawego łoża.

33. Za Sasskiéj dynastyi z tytułami zagranicznémi Xiążąt Hrabiów Baronów zaczęła występować nasza arystokratyczna szlachta a jeszcze śmieléj za Stan. Aug. i pod czas rozbiorów Kraju. W téj epoce niefortunnéj i ubiegano się o nie i chętnie je rozdawano, dla złagodzenia świeżych ran pozbawionym ojczyzny — uxiążęcone też zostały rodziny Poniatowskich i Ponińskich — wszakże Koniecpolscy z udzielonego sobie patentu od Cessarzów Niem. na Xiążęcą godność nie chcieli korzystać.

34. Miecze, były orężem ceremonialnym. Po wygaśnięciu rodu męzkiego u grobu ostatniego domu potomka albo u trumny w Kościele łamano kopię miecz i tarczę herbową. Uderzeniem miecza Panujący robił hołdownika Wassalem, a nieherbowych ludzi uszlachcał, nobilitował. Ilekroć z upoważnienia Monarchy zawierał zań ślub, wyznaczony Poseł zwykle Rycerz dla formy dopełnienia przedzielał się mieczem w łożnicy od nowozaślubionéj przy pokładzinach. Pod czas obrzę-

du koronacyjnego u nas, już po namaszczeniu olejami Ś-mi prawéj ręki i ramienia przypasywano miecz i nim Król czterykroć machnął przed sobą na wszystkie świata strony po czem do pochwy go składał — a przed przyjęciem Kommunii Ś-téj znowu go odpasywał. Miecznicy niegdyś Koronni i Lit. podczas żałobnego nabożeństwa po Królach miecze z zapalonemi na nich świécami rzucali przed wielkim ołtarzem. Pod czas czytania Ewangelii w Kościołach dawni Polacy do połowy z pochwy miecze dobywali — Rycerze na miecz przysięgali. Nad głową zhańbionego rycerza dawniéj miecz łamano — w ostatnich trzech wypadkach późniéj miecz szabla zastąpiła.

35. Niektórzy z naszych Hetmanów dostali przydomki:

Herkulesem Litewskim nazwany był X-że Jerzy Radziwiłł.

Piorunem X-że Krysztof Radziwiłł dla szybkości w działaniach i pochodach.

Piśmiennik—Jan Zamojski, a Stefan Czarniecki Trzepackim był nazwany.

Kunktatorem albo Jąkałą Stanisł. Koniecpolski.

Xenofontem nazwano X-a Jeremiasza Wiśniowieckiego za roztropny i umiejętny odwrót z Zadnieprza w czasach Chmielnickiego.

Rewerą Stanisł. Potockiego.

Sobaką przezwanym był od Tatar dzielny Regimentarz i W-da Kijow. Stefan Chmielecki, a Tatarki dzieci nim straszyły.

Bogdan Chmielnicki, co na wskroś znał ustrój naszéj R-ptéj i wewnętrzne jéj stosunki, nie bez dowcipu wysłanych przeciw sobie trzech Regimentarzy zamiast Hetmanów uczcił przydomkami: Łacina Pierzyna Dziecina, stosując to do Stanisł. Ostroroga, Władysława Xięcia Zasławskiego i Alex. Koniecpolskiego.

36. Mieli i Biskupi u nas zbrojne hufce na swoich dworach. X. Bisk. Gębicki przychodząc w pomoc Janowi Kazim. przeciw Kozakom i przeciw ruchom chłopskim na szlachtę które rozbudzał zmyślonemi Manifestami królewskiemi po zdobyciu Czorstyna Leon Kostka Napierski syn naturalny Władysława Wazy pod czas wyprawy Beresteckiéj stracony na Krzemionkach wraz z towarzyszem Łętowskim — dał 800 pieszych, prócz tego Hussarzów i Dragonów (Kiryśników) Chorągwie i z góry żołd im z własnéj szkatuły wyliczył. X. Bp. Trzebicki dla obrony Kamieńca Podol. tak samo zrobił.

37. Profossy (profossa, po za fossą za okopami, czyli na zewnątrz okopów). zasłużeńsi Podofficerowie i Wachmistrze nie tylko wytykali miejsca (loca) dla przekupniów pod bazary, namioty składy wiktuałów, ale mieli pod strażą więźniów za burdy i niesforności mających być sądzonémi ale też do nich należało wieszać na szubienicy tamże wzniesionéj szpiegów pochwyconych i winowajców na tę karę przez Sąd Obozowy skazanych.

38. Prócz Namiestników (Adjutantów) pod czas boju przez Hetmanów do kommunikowania rozkazów, ci używali jeszcze podręcznych

trębaczy, i bębenków głośnych do siodła przymocowanych, a całe otoczenie hetmańskie (Sztab) rozumiało każde hasło.

39. Do zbytków w przyborach dawnego naszego rycerstwa należały jeszcze: kity pióropuszne z czaplich i strusich piór u hełmów, forboty vel koronki ze złotych i srebrnych nici w dessen, co końskie rzędy zdobiły (torga).

40. Eques u Rzymian, Chevalier we Francyi Ritter w Niemczech u nas Rycerz. U nas Jazda i Szlachta kiedyś jedno znaczyły. U Rzymian (equo privari) największą było karą i hańbą od konia być odsądzonym. Koń, prócz kopii, szabli i tarczy, był głównym warunkiem zaszczytu stanu rycerskiego ztąd też zasłużeńsi rycerze, Xiążęta miewali zwykle konia na tarczach, a zwykłe rycerstwo (u nas szlachta) przybory rumaka uzbrojonego według zwyczaju rycerstwa. Największą było hańbą i zniewagą dla Rycerza kiedy postradał konia, z wyroku Koła Rycers. albo na wojnie, i musiał nieść siodło w ręku.

Pod Grünwaldem doznali téj zniewagi Dygnitarze Zakonu wzięci do niewoli. Trzymać komu strzemię znaczyło uległość i zależność od jego rozkazów—wstąpić w czyje strzemię, mieć prawo nastąpić po nim—dotykać się strzemienia oddawać się pod opiekę. Również było zniewagą być wsadzonym na koń bez strzemion albo gdy ten nie był kutym na wszystkie cztery nogi obyczajem Rycerstwa. Podkowa strzemię kopia i miecz na tarczach zawsze już znaczyły rycerza wyższéj zasługi — a krzyże na tarczach, rycerzy zasłużonych w wyprawach przeciw poganom (krucyaty) a u nas przeciw Pomorzu niegdyś i bałwochwalskiéj ongi Litwie i Żmudzi

Szablę, z którą się nie rad był rozłączać nasz zaściankowy szlachcic zatykał przy drodze na swojéj niwce którą orał lub włóczył i dawał tém znać, że tego swego zagona, téj piędzi ziemi po ojcach tą szablą bronić jest gotowy gdy tego zajdzie potrzeba.

41. Za czasów Katarzyny W-éj ułożony został Projekt Grecki tyczący się odbudowania przez Rossyę Państwa Byzatyńskiego v. Cessarstwa Greckiego. Cessarz Paweł następnie zamierzał był zgnębić do reszty potęgę Turcyi ożywiony duchem rycerskim i chciał na utraconym przez Konstantyna Paleologa tronie w 1453 r., osadzić syna Konstantego — ale Turcya jeszcze i jego następcom się oparła i dotąd opiera wspierana od innych potencyj co się lękają przewagi Rossyi w téj stronie — w ostatnich czasach odnawiając z Portą wojny zarzuciła Rossya ten plan i dąży do wyswobodzenia tylko z pod ucisku barbarzyńców ludów słowiańskiego szczepu z zamiarem podniesienia tam cywilizacyi i oświaty zaniedbanéj od czterech wieków pod panowaniem Turcyi iżby następnie wliczone do wielkiéj rodziny słowiańskiéj używały swobód i rozwijać się mogły na tle tradycyjnem, co bynajmniéj jedności państwowéj nie zaszkodzi — rozmaitość i jedność da się tu pogodzić z sobą i z tak otrzymanéj harmonii ustali się zczasem przyszłéj Słowiańszczyzny potęga.

42. Słowiańszczyzna (Słowiaństwo) to jest chwila, jakiéj z gorączką wyczekują dziś Słowianie germanizowani i madziaryzowani i w różny sposób gdzieindziéj dręczeni może się niespodzianie i szybko zdarzyć i uprzedzić wszelkie rachuby. Czy nie należy wcześniéj już porozumiewać się i znosić Słowianom?

43. Że pominę innych wielu PP. Bobrzyński Jarochowski Pawiński bracia Chodyńscy Rembowski Godlewski Plebański Korzon Kubala Morawski co się już dali poznać z pism swoich i trzeźwych poglądów na przeszłość, wiele nam jeszcze obiecują na nię światła dorzucić.

A) Długosz nasze Karpaty nazywa Alpami Sarmackiemi — morze Czarne Mare Leoninum — Gopło mare polonicum — Baltyk mare Oceanum a dawne Prussy Ulmigavia vel Ulmigeria.

B) Za czasów Stanisł. Aug. żyjący Mikołaj Potocki Starosta Kaniowski Pan rozległych włości na Ukrainie miał swoje fantazye, dokuczał słabszym sąsiadom i Żydom których nie cierpiał i uchodziło mu to bo te dziwactwa hojnie potem nagradzał. Pobożny i w Cerkwiach i w Kościołach naszych zarówno się modlił, łożył na Kościoły i opatrywał potrzeby Duchowieństwa zarówno Wschodniego obrządku jak i Rzymskiego. W czasie W-go Postu cały ostatni tydzień w celi klasztornéj rekollekcye odbywał a we wszystkie Piątki pod krzyżami i Bożemi mękami w łachmany i torby ubrany zwykł był się modlić i pokutować. Jakoś przed samym Postem wyjechał był z pocztem swoich Nadwornych Kozaków pobujać w okolicy pragnąc znaleźć sposobność dogodzić swojéj fantazyi i ta się mu nastręczyła. Jakiś młody szlachecki syn co się w liczbę Dworzan chciał dostać do jakiego Pana nadjechał konno a zatrzymany przezeń i wyegzaminowany że nie miał przy sobie igły szydła i innych przyborów do narządzania siodła odzieży etc. dostał na jego rozkaz od kozaków porządne prócz morału, pro memoria. Młodzieniec ufny w siłę fizyczną nie odkładał porachunku i w pierwszy Piątek W-go Postu pod krzyżem przy rozstajnych drogach rozprawił się z nim robiąc mu zarzut że jednę tylko mając torbę nie potrafi w niéj dobrze pomieścić datków jakie w naturze otrzyma. Za tę śmiałość nie tylko gniewu i zemsty nie doznał, ale przyjęty w liczbę Dworzan największe miał łaski i stopniowo do funkcyi Plenipotenta doszedł. Kiedy obraził się jeden z sąsiadów Starosty że mu Żyda obił i ten już do zdrowia przyjść nie mógł polecił nachwytać przejeżdzających i wóz drabiniasty pełen Żydów powęzem, jak snopy ułożonych, spięty, odesłał temuż i przed dwór złożyć kazał — niepodobna jest tu podać wszystkich jego wybryków.

XX-a Radziwiłłowie Wiśniowieccy Glińscy Zborowscy Stadniccy Czapscy i inni Panowie możni miewali takie fantazye, dopuszczali się różnych nadużyć i uchodziło im to bezkarnie, i słusznie powstało przysłowie: Prawa są nasze jako pajęczyna
Bąk się przebije, a na muchę wina.

Aleź w wiekach feudalizmu za granicą większe się daleko pra-

ktykowały nadużycia, takie zatem u nas wyjątki nie mogą ubliżać zacnemu charakterowi narodu co się łagodnością obyczajów cywilizacyą i religijnością rządził.

C) Oprócz wspólnych z Rusią inną, miała Ruś Podlaska jeszcze różne odmienne i tylko w téj miejscowości praktykowane zwyczaje i obrzędy których się ściśle trzymała — jak np.: dziewki po spożyciu Postnika w Wig. Boż. Nar. biegły do studni, bo tam na zwierciedle wody miały zobaczyć przeznaczonych im mężów — zlubiny nazywał się tam wieczór w wigilią ślubu — prócz korowaja weselnego, częstowano młodą parę wyłącznie ciastem nazywanem stulinami — (były to podłużne dwie zrośnięte z sobą bułki pszenne za symbol małżeństwa uważane), i jajami na twardo, co płodność miało sprowadzić — posad, nazywało się miejsce, gdzie podczas godów weselnych młoda para posadzoną bywała — wieko dzieży do oczepin używanéj, posypywano owsem, o który dobijali się bojarowie, żeby się im konie dobrze trzymały — w Popielec młodzież wiejska chodziła po wsiach od chaty do chaty z zapasem popiołu w torbach i garnkach i zasypywała nim izby jeżeli nie otrzymała datku — dobrze przyjęta ledwie głów dotykała pończochami z popiołem na tyczkach przywiązanémi—na wózku o dwóch kołach bałwana ubranego topiła za wsią w stawie, śpiewając stosowną pieśń, — był to obrzęd topienia śmierci — tu dziéwka na wydaniu jałoszka się nazywała, a kawaler byczkiem ale pod czas god weselnych młodą parę kniaziem i kniaginą nazywano — przymięszały się tu różne od Mazurów a może i po Jaćwieży jeszcze niektóre zwyczaje i obrzędy.

Jeszcze po dziś dzień w Jedlińsku miasteczku Małéj Polski (Gubernia Radomska) w wilią Ś-go Jana bałwan śmierć wyobrażający miewa ściętą głowę i topionym bywa w rzece Jedlance dokąd z processyą odprowadzają go śpiewając dawną pieśń: Śmierć się wije po płotu, szukająca kłopotu i t. d.

Tylko na Rusi Podl. był zwyczaj, że zmarłym do trumny kładli monetę drobną (deneżkę) bylicę i piołun, a wynosząc trumnę z umarłym gospodarzem chaty potrącano nią o progi, co znaczyło pożegnanie— tam też najdłużéj utrzymały się najemne płaczki podczas pogrzebów. Balszanki na Rusi Białéj towarzyszki panny młodéj podczas godów weselnych — od zaręczyn do niéj się przenosiły pomagały ją obszyć i oprać i ciągłemi śpiewkami skracały czas zbyt leniwo bieżący.

D) Mazury, ten ruchliwy i dzielny lud nasz korzystnie w licznych przedstawiony jest przysłowiach, a jak był obrotny i bystry stwiérdza to między innémi „Mędrszy Mazur niż sam djabeł.“

E) Kurp' to pan puszczy niegdyś, wolny jak sokół a krzepki jak niedźwiedź z którym się nieraz u barci borykał. Dzielili się kurpie na bartników, leśnych, i Gociów (godź się) czyli Pańszczyźniaków co Starostom miasto czynszu pewien zaciąg odrabiali. Jeżeli pan młody zawiedzie się na żonie pruje pościel i pierze na wiatr wysypuje.

Ubieracką, zowie się ta mężatka, co przed oczepinami rozplata warkocz pannie młodéj. W Środę Popielcową młodzież popiołem obsypuje dziewki, a łysych po głowie grochem — i tu w tym dniu na konopie tańczą — na udanym sztucznie koniu wjeżdżają do chałup parobcy w Popielec, gaszą światło, popiół rozrzucają i tak się tam Post W-ki zaczynał dawniéj.

F) Beauplan znakomity Inżenier i Jeograf miał wielkie względy u Zygmunta III i Władysł. IV — służył nawet w Artylleryi pod Hetm. Koniecpolskim na Ukrainie gdzie lat kilkanaście spędziwszy poznał na wskroś tę Prowincyą, charakter ludności miejscowéj i napływowéj płody przyrodzone i wodne kommunikacye. Z polecenia Królów zrobił pomiar téj Prowincyi, zmierzył Dniepr, przestrzeń jego wód w granicach R-ptéj obliczył i odrobił dokładną mappę Ukrainy — prócz tego wydał w jęz. franc. Opis Ukrainy 1660 r. we Francyi, na łaciński polski i rossyjski języki przetłomaczony — są tam dobre i bystre rysy Krymu, Tatar i Kozaczyzny a obok tego niektóre ustępy do obrazu życia dawnych Polaków. On tylko mógł był odrobić dokładnie mappę całkowitéj R-ptéj bo i cierpliwością i zdolnością się niezwykłą odznaczał, i dziwna rzecz że do tego nie był użytym. Za położone zasługi prócz szczupłéj pensyi od Królów, dostał duży szmat ziemi Ukraińskiéj, i założył, wabiąc ludność z różnych stron przeszło 50 osad (słobód, woli) chcąc sobie z tego źródła dochód zapewnić, ale niepokojona ludność rozchodziła się a za czasów powstania Chmielnickiego rozszarpane były jego osady między Starszyznę Kozacką; zniechęcony témi straty i klęskami powrócił za czasów Jana Kazim. do Francyi. W téj burzliwéj epoce opuszczali Panowie Ukraińscy uchodząc z życiem swoje obszerne fortuny a Bogdan rozdawał je wzorem średniowiecznych monarchów swojéj wojskowéj Starszyźnie robiąc sobie z niéj Wassalów — w dziejach i kronikach Małorossyi ten ważny przewrót nazywa się Zajemszczyzna, jak dawne Batyewszczyzna Puchaczewszczyzna i t. p. klęski co Rossyą trapiły.

G) Lud nasz w żyjących pomnikach podaniach i pieśniach przechował całą swoję przeszłość i naturę swéj ziemi i cechy jéj wybitne oznaczał zwykle jednem słowem i prostem nazwaniem krainy lub okolicy — takie też właśnie nazwy pozostają niewzruszone jako ludowe i nie zatracają się ani zaciérają, kiedy administracyjne i polityczne częstym ulegają zmianom — i tak np.: Podgórzem, nazwał krainę pod górą leżącą — Pomorzem nad brzegiem morza rozesłaną — Odrakami przezwał ludność nad Odrą rozmieszczoną — Pasmo gór bezleśnych, nagich, czyli gołoborze Łysogórami — Łęczyckiem nazwał słusznie okolicę łęczną czyli nad łączyskami leżącą — Okolicę kiedyś nader lesistą po przetrzebieniu puszcz i kniej odsłoniętą na widok, na światło na jaw czyli ku jawu Kujawami ochrzcił.

H) Za R-ptéj prócz B-pów Dyecezyalnych był liczny poczet B-pów in partibus — ci albo sprawowali funkcyą Koadjutorów przy

obłożonych wiekiem Pastérzach z prawem następstwa, albo z powodu rozległych Dyecezyj zdaleka od Katedry obsadzani bywali dla pożytku większego wiernych — i do takich stałych Suffraganij przywiązane były stosowne uposażenia — np.: do Biskups. Poznań. zaliczała się Suffragania Warszawska — do Kujawskiego Suffr. Pomorska, — do Wileńskiego Trocka — do Łuckiego Suffr. Brzeska, do Krakowskiego Suffr. Sandomierska i Kielecka i t. d. Byli prócz tego B-pi Suffraganami ludzie znakomitych rodzin, co nieoglądając się na uposażenie chlebem duchownym rezydowali w swoich dobrach przestając na fioletach. Stolica Apostolska wyrozumiałą się pokazywała na kreowanie tylu B-pów in partibus u nas, już przez wzgląd na rozległe Dyecezye, już, że Biskupi Dyecezyj jako Dygnitarze Państwà Senatorowie odrywać się musieli od ważnych obowiązków Pasterskich aby pilnować spraw kościoła na Sejmach i w Radzie Królów, już że z obowiązku Episkopatu podejmowali proprio sumptu poselstwa od R-ptéj do zagranicznych Dworów, spełniali też i tak ważną funkcyą Kanclerzy która im nieledwie wszystek czas zabierając, wymagała aby pod bokiem Majestatu rezydowali. *) Samo już święcenie Olejów do Świętych Obrzędów naszego kościoła potrzebnych, poświęcenie nowych Świątyń Pańskich i dzwonów, Bierzmowanie prócz innych do godności Biskupa wyłącznie przywiązanych attrybucyj na tak wielkim R-ptéj obszarze wymagało wielkiéj cyfry Dygnitarzy Kościelnych. Do czasu Arcyb. Gamrata najczęściéj Suffraganaty sprawowali Zakonnicy a mianowicie Franciszkanie i Dominikanie koniecznie ze stanu szlacheckiego, co z ową datą ustało.

J) Magistrat M. Kamieńca Podolskiego do równych ze Lwowskim przywilejów podniesionym został, za okazywaną gorliwość w obronie téj twierdzy przeciw zagrażającym jéj wrogom i pod czas oblężeń. Urzędnicy Prześwietnéj Municypalności większych naszych miast względami Monarchów zaszczyconych i ich obywatele chociaż nieherbowi zyskali prawo stroić się w kontusze, ale pasy nie na kontuszach tylko na żupanach nosić mieli. Zdarzały się nie raz smutne sceny i uliczne skandale kiedy na to nie zważała butna szlachta co tak ściśle przywilejów Stanu Rycerskiego przestrzegała.

K) Odnalezione już albo mogące się odnaleźć Historye Domus, które po Klasztorach i Konwentach mieli obowiązek prowadzić tak zwani z wyborów Prowincyałów Historyografowie Zakonów, rzucą niemało światła na wewnętrzne sprawy i życie narodu naszego. Z podartéj takiéj historyi Domus Petricoviensis Zgrom. XX. Pijarów dosta-

*) Nuncyusz Visconti narzekał w swoich Relacyach do Stolicy Apostolskiéj, że na katedrach B-ich. w Polsce zasiadali ludzie więcéj zajęci sprawami świeckiemi jak pasterskiemi obowiązkami, a dzieła i traktaty polityczne zastępowały im Brewiarze Kanony i Pontyfikały.

ła mi się kartka na któréj była zrobiona wzmianka o trzęsieniu ziemi co się dało uczuć choć nader krótko trwało w obrębie tego miasta w r. 1732 i w istocie jeszcze i starzy ludzie o tém zdarzeniu mi powtarzali prawnuki owéj generacyi co w tenczas żyła; co już drogą tradycyi do nich się dostało — na tejże saméj kartce zanotowanem było, że grad wielkości orzecha włoskiego i większemi spadający bryłami nawiedził Piotrków wszystkie wybił szyby, dzieci pasące trzodę gęsi i bydło pozabijał albo mocno pokaleczył a na Piotrkowie Gomulinie Belzatce i Rokszycach zniszczył przed samémi żniwami całe nadzieje rolników — że jakiś znakomity rzeźbiarz Jezuita, powołany został przez OO. Jezuitów do fresków i sztukateryj w ich kościele odrobienia i sprowadzał aż z Małéj Polski potrzebny do tego gips mielony (czy nie ze Staszowa?), że Palestrant Kołd..... (nie dokończone nazwisko) za burdy w obrębie Trybunału przez Instygatorów na odwachu posadzony, przed zapadłym wyrokiem śmiertelnie pokaleczył Porucznika Roty Trybunalskiéj i przez Sąd Grodzki na śmierć skazany z placu na egzekucyą przeznaczonego uciekł i uchwycił się za klamkę od furty klasztoru Dominikanów, ale Ojcowie drzwi mu nie chcieli otworzyć aż dał przysięgę, że się zakapturzy, czego dotrzymał i był następnie słynnym na całą okolicę, skolligacony z tameczną szlachtą, Kwestarzem.

Tomiciana, Janociana Potociana i Teka X. Bisk. Naruszewicza Sekretarza Rady Nieustającéj wtajemniczonego w dyplomatyczne sprawy i kombinacye polityczne zawierają w sobie niewątpliwie skarbnicę przeszłości tak nas dziś żywo obchodzącéj a może i obfity dla Statystyki materyał. Szkoda, że dotąd nie opublikowany X-a Andrz: Kitowicza Konfeder. Barsk. Obraz statystyczny Polski z r. 1790 z wykazem obszaru dawnéj R-ptéj, ludności wszystkich klass, dymów wiejskich, cyfry miast, regestrów wydatków i przychodów Skarbu — będzie to ważny dla Statystyki (appendix) przyczynek. Dzieło Dogiela w r. 1758 wydane w Wilnie pod tyt. Limites Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae ex originalibus et authenticis descripti et in lucem editi, ma także swoje znaczenie — zdaje się że Lelewel korzystał z tego dzieła.

L) Szlachcie naszéj, z uszczerbkiem dla Skarbu przysługiwało prawo wysyłać bez cła zboże i wszelkie za granicę produkta rolne leśne zwierzęce i kopalne, również bez cła wolno jéj było czego potrzebowała ztamtąd sprowadzać czyli mówiąc ówczesnym technicznym językiem ani od ewektów ani od inwektów cła nie ponosiła choć taki podatek dla zasilenia Skarbu był pod każdym względem usprawiedliwionym — tymczasem obok własnych produktów jeszcze podejmowała się na krzywdę Skarbu załatwiać i odstawiać produkta i towary kolonialne kupczącéj klassy a Urzędy Celne po Komorach przez szpary na to patrząc nie chciały z bracią szlachtą drzeć się i być w kollizyi.

Ł) Elekci zagraniczni kandydaci do tronu przez swoich Agentów

kaptowali sobie Magnatów na stronnictwa podzielonych zazwyczaj w takich chwilach co się utarło i we zwyczaj weszło — wszakże August Mocny sam wyznał że zabiegi o tron do 10-u milionów Zp. go kosztowały — Magnaci, ani się zato rumienili ani sądzili że sumienia nadwerężali raz że sami kandydaci do tronu, zrzekali się go na rzecz innych powtóre, że przyszły Król w bogate uposażenie opatrzonym będzie.

M) Dekert Jan z rodziny kupieckiéj pochodzący Prezydent Stolicy za czasów Czteroletniego Sejmu, zapragnął podnieść stanu miejskiego znaczenie i korzystać z chwili zmiany pojęć i usposobień ludzi światłych Stanu Rycerskiego — w tym celu wydał kilka pism i broszur w celu zbadania opinij i przygotowania umysłów dla podniesionéj kwestyi i przekonywał, że działa na dawnéj podstawie i nie występuje z nową żadną zasadą, bo stan ten istniał już od Statutu Wiślickiego uznany i dowodził jakie zasługi dla kraju położył. Po jego stronie stanęły wszystkie miasta i większe i mniejsze rozbudziło się życie i ruch po miastach w całéj R-ptéj i otoczony Deputacyą od miast wybraną udał się do Króla ale ten odesłał sprawę do Sejmu — bez zwłoki też Deputacya uzyskała posłuchanie w Sejmie gdzie zabierając w jéj imieniu głos zacny Dekert żądał urządzenia Municypalności w całém znaczeniu tego wyrazu — (municipia nazywały się u Rzymian niegdyś miasta używające na równi ze szlachtą (Equites) wszelkich przywilejów).

Sejm, podzielony na dwa przeciwne w téj kwestyi, obozy, obiecał wejrzeć w objawione mu życzenia. Stara w kastowości zasklepiona szlachta szydziła z mieszczan nazywanych przez nię kramarzami przekupniami i szynkarzami i do żadnych się nie przechylała ustępstw i miała jeszcze większość za sobą. Dekert następnie doręczył Sejmowi Memoryał w którym następujące pomieścił desideria:

a) aby Stolica i Prowincye pewną liczbę Deputowanych jako Reprezentantów stanu miejskiego miały w Kole Sejmowém co się niegdyś już praktykowało;

b) aby usunięci byli Starostowie Niegrodowi z miast Królewskich aby duchowne z pod władzy Kapituł oswobodzone zostały a szlacheckie przeszły pod opiekę rządu;

c) aby wolno było, bez szczególnego na to przywileju nabywać obywatelom stanu miejskiego własność ziemską i bez żadnych ograniczeń;

d) aby stopień officerski w armii i dla mieszczan był dostępnym;

e) aby wolno było ludziom miejskiéj kondycyi sprawować według zdolności wszelkie Urzędy sądowe skarbowe i t. d.;

f) aby ci co się stanowi duchownemu poświęcą mieli prawo zasiadać w Kapitułach i posuwać się do najwyższych godności w hierarchii kościelnéj.

Jakkolwiek niechęć dla stanu miejskiego jeszcze się objawiała i bardzo leniwie brano się do tak palącéj kwestyi przecięcia, miasta skonfederowane przedstawiały pewną koalicyą nie występując za granicę umiarkowania w usiłowaniach zdobycia sobie odpowiedniego w R-ptéj stanowiska nie ustawały a Dekert ciągle stał na czele siły i zdrowie w téj walce wyczerpując. Łatwo się domyślić ile ten mąż zacny musiał boleć z powodu ulicznych scen i excessów do których ani powodu niedał ani hasła.

Zniechęcony i złamany przeciwnościami zapadł na zdrowiu i przypłacił śmiercią gorliwość z jaką się téj sprawie poświęcił nie doczekawszy się skutku swoich usiłowań, bo dopiero w d. 18 Kwietnia 1791 roku na Sejmie zapadła decyzya podnosząca stan miejski i obdarzająca swobodami pod tyt.: Miasta nasze Królewskie wolne w państwach R-ptéj, ogłoszona. Śmierć zacnego Dekerta zawczesną wszystkie miasta w całym Kraju uczciły, co mu się należało, żałobném nabożeństwem, a w pół roku po zgonie jego jednocześnie z Ustawą na korzyść miast, najznakomitsi obywatele stanu szlacheckiego i Dygnitarze zapisywali się w listę stanu mieszczańskiego jak mamy tego ślad i dowody w aktach grodu Warszawskiego. Kiedy stolica postanowiła sutym balemu czcić pamięć Uchwały, szlachta wespół z miejskim żywiołem przyjęła udział w téj uroczystości a Karski Podkomorzy Ziemi Sandomierskiéj, wniósł stosowny toast — nie dosyć na tém — syna ś. p. Dekerta, pogrobowca Jana Suffragana Łowickiego urodzonego z Dembowskiéj cała Warszawa z dygnitarzami i Senatorami razem podała do Chrztu Ś-go oceniając zasługi Ojca co w samę porę tak szlachetną myśl podjął.

N) Nie ulega wątpliwości że te dziesięć pokoleń co się w szkołach OO. Jezuitów kształciły zarwały ducha ckliwego panegiryzmu i nasiąkły gadulstwem tak późniéj szkodliwie na Sejmach oddziaływającem, bo zabarwiona Dyalektyką Retoryka w zakładach naukowych tego Zgromadzenia uważała się za szczyt ukształcenia naukowego. Tu chyba źródło i zawiązek miała ta Urzędomania co się na wskroś w całym przebijała narodzie bo jak wiadoma już tu istniała hierarchia urzędnicza: Imperatorowie Eforowie Archonci Prezesi Cenzorowie Radcy Marszałkowie Sodalisowi etc.

O) Nasz zacny Stanis. Leszczyński był istną losów niefortunnych igraszką i ofiarą — przeznaczony i wybrany od Karola XII do korony polskiéj drogo ten zaszczyt do którego się sam nie rwał, przypłacił. Nietylko stał się przedmiotem nienawiści przeciwnéj partyi, ale co dlań najboleśniejszą było, że męty elementu krajowego, że tacy ziomkowie jak Prażmowscy Niezabitowscy Trzcińscy Smigielscy Świniarscy i inni wespół z Hoynem i Agarewem występując przeciw Elektowi pożogami ruiną i kontrybucyami uwziąwszy się na zniszczenie jego dóbr ziemskich dali się we znaki mocniéj od prawdziwych nieprzyjaciół. Miasta

Leszno Rydzyna Zduny, kwitnące przemysłem i liczne jego włości może większych klęsk doświadczyły niż te co się podczas trzydziestoletniéj w Niemczech praktykowały wojny — przynajmniéj okrutny Szulc Toruńczyk z rozkazu Piotra W-o uwięziony zakończył sromotnie żywot w Smoleńsku za niesłychane gwałty i bezprawia słusznie ukarany.

P) Pod okiem Kanclerzy zdolniejsza młodzież szlacheckiéj kondycyi, a w braku téjże i miejskiéj, uczyła się czytać dyplomatów z dawnych wieków albo od wyznaczonych do tego przez Kanclerzy Metrykantów co z Paleografią obeznani byli aby mieć z nich w przyszłości zdolnych w Kancellaryi Urzędników, bo tytułowi Sekretarze i różnéj nazwy Urzędnicy nie brali się do tego na samym poprzestając zaszczycie żeby nim błyszczeć w oczach braci szlachty po Ziemiach i Powiatach.

R) Garampi Nuncyusz za Stan. Aug. uporządkował akta Nuncyatury Polskiéj, ułożył chronologicznym porządkiem szereg Legatów i Nuncyuszów z Rzymu do nas delegowanych i ten cały operat istnieje dziś przechowany w Archiwum Watykańskiem — przewidywał on zbliżający się tragiczny koniec R-ptéj i dla tego z całą energią zabrał się do wykonania polecenia Kuryi Rzymskiej. Klemens XIV-y troszczył się o przyszłe R-ptéj losy i Kościoła Polskiego i dla tego przezeń na miejsce Duriniego wysłanym był Gar. bystry zręczny dyplomata i przezorny — napróżno radził Królowi odnowić Konfederacyą Barską i do niéj szczerze przystąpić, napróżno Francyą i Austryą usiłował usposobić dla ocalenia Polski po pierwszym jéj rozbiorze — spełniły się smutne przeczucia!

S) Toreutyka u Starożytnych toż samo znaczyła co rzeźbiarstwo z kamieni kruszczów kości słoniowéj drzewa albo rzeźbę wypukłą (płaskorzeźbę) w srebrze i spiżu — albo wypukłorzeźbę z kruszców, wreszcie uważano ją za sztukę odlewania modeli z topliwych metali albo ostateczne dłutem wykończenie odlanych posągów i pomników. W Kollegiacie m. Opatowa (Małopolska) w dzisiejszéj Gub. Radomskiéj jest godny widzenia (wypukłorzeźba) pomnik Krysztofowi Szydłowieckiemu poświęcony, przedstawiający liczną gruppę Dworzan jego wiadomością o śmierci swego dobroczyńcy zmartwioną.

T) Toporczyki (podobno Zarębowie) i Nałęcze (podobno Małachowscy), co dali się użyć Janowi Margr. Brandeburgskiemu do zgładzenia Przemysława Króla że ich plany krzyżował i w granice Polski wrzynać się nie dopuszczał, okryci hańbą wraz z potomstwem wykluczeni byli z rycerskiego stanu i dopiero Kazim. W-ki idąc przeciw Rusi dozwolił im oczyścić się i zmyć krwią tę zniewagę. Po dziś dzień nie zatarła się jeszcze tradycya, że melancholii i obłędowi umysłowemu podlegają potomkowie tych, co się na życie Ś-go Stanisława B-pa targnęli — tradycya jest długowieczna i nieprędko zamiéra gdy ma się dla niéj poszanowanie.

U) Nasi historycy liczą z górą dziewięćdziesiąt inkursyj Tatar czyli najazdów (zagonów) utorowanemi już dla tego celu trzema szlakami, na kraje R-ptéj, a te inwazye kosztowały Kraj zapewne przeszło milion ludności pognanéj w jassyr — a jakież łupy za każdą razą uwozili. Okropna to była plaga bo nie tylko nie dopuszczała zaokrąglenia się i zaludnienia Polsce na południowo-wschodniej krawędzi ale sięgała daleko po za Ukrainę na Wołyń Podole Ruś Czerwoną Podlasie i Małopolskę — Litwa aż po Mińsk i Klecko była nawiedzaną i niepokojoną. Dziwna rzecz zaiste i niepojęta że ta horda dzika tak bezkarnie i tak długo trapiła Polskę coby ją na miazgę zetrzeć była mogła, tymczasem wadliwa organizacya naszéj siły zbrojnéj sprzyjała jéj, prócz tego ośmielały Tatarów do tego pobłażliwe Turcya Wołochy i Moskwa dla ciągłego wyczerpywania sił naszych i odstręczenia posunięcia granic R-ptéj, w stronę morza Czarnego, ale wątpić przychodzi czyliby jakiekolwiek z tych państw co do swoich planów wykonania przyzywało Tatar drapieżnych; gotowe było stanąć po ich stronie w chwili dla nich krytycznéj to jest gdyby R-pta zgromadziwszy wielkie siły zamierzyła ich stanowczo i ostatecznie zgnębić. Wiadoma, że ruchliwi Tatarzy chciwi przedewszystkiem łupu gotowi byli z każdym się wiązać coby ich przyzwał, i występować przeciw tym nawet, z któremi dopieroco wspólnie działali — byli więc tolerowani bo wszystkim zarówno i szkodzić i pomagać mogli. Turcya w istocie miała z nich przednią straż u swych granic, Moskwa nieraz się niemi posługiwała, użył ich i Chmielnicki a po nim inni Hetmani Kozaczyzny a wreszcie i Polska sama nie gardziła czasem ich pomocą. Tylko krucyata przeciw tym niespokojnym poganom obwołana, mogła im cios zadać stanowczy, albo należało Polsce wspólnie z Turcyą lub Rossyą zgnębić ich i Krym groźne ognisko i gniazdo téj dziczy oddać w posiadanie jednéj albo drugiéj z warunkiem zabezpieczenia w téj stronie granic R-ptéj — że to do skutku nie przyszło, Tatarzy dawnym zwyczajem gnali w jassyr ludność, obracając ją w niewolników do uprawy roli używali albo sprzedawali na targu kupcom ze Wschodu — Jan III-ci 1688 r. Zakon Trynitarzy zapóźno już do wykupu z niewoli pogańskiéj sprowadził na wschodniéj granicy R-ptéj go rozmieściwszy.

W) Sobieski będąc Chorążym W-im ogłoszony był bannitą za niewypłacalność długów po Rodzicu przypadających Klasztorowi Panien Karmelitek we Lwowie i innym wierzycielom, ale po zaspokojeniu wierzycieli wyrokiem Trybunału od bannicyi i jéj skutków został uwolnionym, na czci nie ucierpiał ani mu to zatamowało drogi do hetmaństwa a następnie i do korony.

Y) Kiedy szlachcie coraz się uciążliwszą stawała przewaga Oligarchii (stanu magnackiego) w rządzie, dla jéj obalenia podczas Gołąbskiéj Konfederacyi za Króla Michała 1669 r. zapadło Postanowienie żeby odtąd najwyższe Urzędy (ministerya) były tylko dwuletnie, przez

co wzrosłaby powaga Majestatu. Nie mogła się ta nowość (reforma) podobać Panom, potępiał ją i Sobieski ówczesny Hetman i stanął po ich stronie,—a gdy Królem został zmienił zdanie i chciał tę zasadę nową w wykonanie wprowadzić ale Magnaci stawili opór i wzięli górę. Za zgryzoty jakiemi ów Hetman późniejszy Król wraz z Prymasem Prażmowskim dręczył Króla Michała sowicie mu odpłacili Hetmani Litewscy, ci bowiem mimo wielkich zasług na polu bitwy nie chcieli mu ulegać i w różny sposób dogryzali. Pac Het. Pol. Lit. mało co sobie z Króla robił, i do jego rozkazów nie chciał się stosować, Król też chcąc mu swoję władzę dać uczuć na wakującą godność Hetm. W-go Lit. wyniósł Jana Sapiehę i liczył nań wiele, ale się znowu pomylił. I Sapieha teraz lekceważyć sobie począł Króla, i nieznośnym się stał Duchowieństwu i szlachcie i całą Litwę na siebie oburzył — Duchowszczyzny i Królewszczyzny różnemi ciężarami i hybernami okładał a szczególniéj uwziął się dokuczać B-powi Wileńs. Brzostowskiemu. Rozdrażniona szlachta kupiła się i radziła przeciw temu dumnemu i gwałtownemu Hetmanowi a bezkrólewie po zgonie Jana III-go ną przyśpieszenie smutnéj katastrofy niepomału wpłynęło i przypomniało po rzymskiéj drugą w Polsce Farsalią. To pewna, że za Jana III-go choć starał się temu zapobiedz, wzbiła się zbyt wysoko władza hetmańska, aczkolwiek to stanowisko już bardzo krótko utrzymać potrafiła, bo za Sassa którego na tron wyniosła upadła i straciła urok kiedy ten rzutny i dumny Pan licząc na jéj pomoc o absolutnych rządach myśleć zaczął i utwierdzeniu swéj w Polsce dynastyi. Ta wielka przewaga Buławy mogła, jak się pokazało, albo Kraj zgubić albo go ocalić.

Duma i pycha Hetm. Sapiehy smutne sprowadziła skutki. Niechęć szlachty całéj Litwy ku niemu nie ustawała, ale dokąd żył Jan III-ci acz bolał nad tém, mitygował ją pokoju wewnątrz pragnący; nareszcie przebrała się już miara cierpliwości i August acz życzliwy Hetmanowi nie potrufił burzy odwrócić, bo nie miał miłości w narodzie.

Z małéj iskierki wybuchł wielki płomień — służebni i Dwórzanie Hetmana ośmielili się ubliżyć X-u Wiśniowieckiemu co trzymał ze szlachtą i do przeciwnego należał obozu — wnet na jego zawołanie stanął zastęp szlachty zbrojnéj 20,000 głów wynoszący i pociągnął ku Olkienikom rezydencyi hetmańskiéj. Wystąpili Sapiehowie ojciec i syn na czele swoich hufców i pod Lejpunami na głowę pobici, cofnęli, się do Olkienik, które przez zwycięzców następnie zajęte okropnych skutków domowéj wojny doświadczyły, a syn Hetmana Koniuszy Lit. i Wojna Starosta Brasławski na szablach rozniesieni zostali. Związkowi pod X-m Wiśniowieckim zajęli na leże obszerne dobra Sapieżyńskie i obłożyli kontrybucyami dla zapłacenia żołdu zaciężnemu wojsku — Sapiehowie (z wyjątkiem linii Kodeńskiéj) odsądzeni zostali od Urzędów Starostw i dóbr dziedzicznych które na wynagrodzenie zrządzonych strat i krzywd ludziom z ich okazyi poszły. Na wzór Farsalii Luka-

na nasz rymopis Onufry Korotyński zostawił pamięć tego tragicznego zdarzenia w swéj „Wojnie Olkienickiéj.“

Z) R. 1726 Król August Mocny dla uregulowania wojennéj służby do jakiéj Tatarzy nasi byli obowiązani zatwierdził stopnie Ułanów Murzów Kniaziów i Chorążych — ci ostatni ze wszystkich Sciahów do powinności wojennéj zdolnych powoływali, i ćwiczyli ich w różnych fortelach i manewrach.

Koniec Tomu I-go.

Porządek i treść Rozdziałów w Tomie I zawartych.



I. Krótki rzut dziejów Polski z zastosowaniem do treści i materyi jakie objaśnić zamierzyłem.

II. Chorografia vel Jeografia fizyczna obejmuje: Klimatologią, Góry, Karpaty, Doliny, Trakty, Płody przyrodzone, Minerały. Fannę Florę, Glebę, Konfort i zbytek — czyli płody towary i wyroby zagraniczne.

III. Jeografia matematyczno-astronomiczna — Kosmogonia — Kosmografia — Mappografia dawnéj Polski — Rassy czyli podział na plemiona.

IV. Etnografia — ludy Dawną Polskę zamieszkujące: Wielkopolanie Małopolanie Górale Chrobaci Pomorzanie Kaszuby Szlązacy Jadzwingi Mazury Podlasianie Kurpie Kujawiacy—Rodziny Koronne—Gwara ludowa—Ukraina Zaporoże Ruś Litwa Prussy Polskie Koronne i Xiążęce v. Wschodnie albo Lenne, Niemcy Grecy Żmudź Inflanty Kurlandya Żydzi Ormianie Cygani Tatarzy Polscy Karaici.

V. Hydrografia Dawnéj Polski—System wód niziny Sarmackiéj—2900 rzek Dawnéj Polski alfabetycznym porządkiem spisane — Krótki opis większych rzek Dawnéj Polski — Rzeki stanowiące naturalne granice oddzielnych Prowincyj R-ptéj — Rzeki, rozdzielone na Prowincye Dawnéj Polski — Uwagi nad rzekami — Jeziora w ogóle — Jeziora rozdzielone na Prowincye Dawnéj Polski — Baltyk i morze Czarne — Rzeki podwójnéj nazwy — Dodatek do rzek.

VI. Podział administracyjno-polityczny dawnéj R-ptéj, i upowszechnione nazwy różnych Prowincyj — Hołdownicy R-ptéj.

VII. Podział ludności Polskę składającéj — stan szlachecki vel rycerski — Stan duchowny — Duchowieństwo świeckie — Zakonne Duchowieństwo — Zakony Rycerskie — Kościół Unicki — Nieunici vel Dyzunici — Kościół Ormiański — Kościół Protestancki — Stan miejski — Stan włościański v kmiecy — Stowarzyszenia rzemieślnicze czyli Cechy i Związek miast Hanzeatycki vel Hanza.

VIII. Statystyka.

IX. Skarbowość — Podatki dawne — Wielkorządy Krakowskie— Saliny Bocheńskie i Wielickie — Miasta portowe Gdańsk Elbląg Ryga i Toruń — Ordynacya Ostrogska — Trybunały Skarbowe — Skarbiec Koronny — Mennice — Fundusze Pojezuickie — Zasługi Tadeusza Czackiego.

X. Oświata i środki dla jéj rozszerzenia—pierwsze jéj brzaski— Szkoły Katedralne Farne Kollegiackie Parafialne — Seminarya świeckiego kleru i klasztorne Nowicyaty — Szkoły Protestanckie — Zakony Jezuicki Cystersów i inne — Zgromadzenie XX. Pijarów — Konarski reformator wychowania narodowego — Akademije Konwikty Bursy Alumnaty Seminarya Nauczycielskie — Szkoła Lunewilska — Szkoły ludowe — Klechy Organiści Rybałci Pątnicy Drukarnie Biblioteki Obserwatorya Astronomiczne — Ogrody Botaniczne — Gabinety Zoologiczne Fizyczne Mineralogiczne Numizmatyczne — Pensye Żeńskie — Guwernery i Guwernantki — Stowarzyszenia Naukowe Izba Edukacyjna i t. d.

XI. Urzędy i zaszczyty.

XII. Sejmy—Prawa Polskie—Sądownictwo—Palestra.

XIII. Konfederacye zwyczajne i nadzwyczajne—Związki wojskowe.

XIV. Medalistyka.

XV. Dyplomatyka vel Paleologia —Paleografia.

XVI. Sfragistyka vel Pieczętarstwo.

XVII. Numizmatyka vel Monetoznawstwo.

XVIII. Archeologia Archeografia — Starożytności Antiquitates.

XIX. Heraldyka Polska—Instytucya Rycerska za granicą i u nas— Herbarze — Tytuły zagraniczne — Ordery — Ordynacye — Indygenaty— Herby szlachty różnych Prowincyj Dawnéj R-ptéj.

XX. Wojskowość siła zbrojna — Ogólny pogląd na siłę zbrojną u nas—Stałe wojsko od Augusta II począwszy po koniec R-ptéj—Flota — Dawna broń i rynsztunek — Arsenały i Zbrojownie — Inżenierya wojskowa — Twierdze i Zamki — Lissowczycy — Hetmani i Hetmaństwo — Skład i cyfra dawnéj siły zbrojnéj — Ussarze — Pancerni — Petyhorcy — Janczary—Kozacy — Pułki Tatarskie — Rejtary vel Dragony — Pospolite Ruszenia — Kwarciane wojsko — Regimenta łanowe i wybranieckie—Nadworne Królów wojsko — Łucznicy —Obozy—Urzędy wojskowe dygnitarskie i mniejsze — Kapelani Obozowi — Autorament cudzoziemski — Nadworne Panów Hufce — Szkoła Rycerska — Kresy — Wici i Uniwersały — Służba zdrowia — Pobożne praktyki naszego Rycerstwa — Ciury Luzaki i inna gawiedź obozowa — Profossy— Poczty — Jeńcy wojenni — Artykuły Hetmańskie — Namioty — Broń zbytkowa — Rassy koni—Zwyczaje rycerskie—Przysłowia z czasów rycerskiéj Polski — Kancellarye Hetmańskie — Koszary wojskowe—Szpitale — Legiony Polskie pod Dąbrowskim i Kniaziewiczem — Tadeusz Kościuszko — Xięstwo Warszawskie — Dodatki i objaśnienia — Lista Legionistów — Dzieła o wojskowości traktujące—Przypiski i Adnotacye.

Tom II-gi zawierać będzie następujące Rozdziały.

I. Elekcye i Bezkrólewia. II. Obrzęd koronacyjny i Pacta Conventa. III. Lenno Inwestytura hołd. IV. Złota wolność. V. Liberum veto. VI. Nuncyusze, ich wpływy i zabiegi — Kollizye z Rzymem. VII. Summy Neapolitańskie i Bayońskie. VIII. Reforma religijna Lutra i Kalwina i skutki jéj u nas. IX. Exorbitancye vel spory i zadry Stanu Rycerskiego z Duchowieństwem. X. Zakon OO. Trynitarzy — XI. Dworzanie i dawne Pańskie dwory. XII. Sejm Wielki Czteroletni— XIII. Statyści i Dyplomaci nasi. XIV. Starostwa. XV. Medycyna w Dawnéj Polsce. XVI. Stolice i znaczniejsze nasze miasta pod względem przemysłu i handlu. XVII. Błędy polityczne. Przypisy i Objaśnienia do Tomu II-go.

Źródła z których korzystałem:

1. Starożytna Polska Tomasza Święckiego Warsz. 1816 r.
2. Starożytna Polska Balińs. i Lipińs. Warsz. 1848 r.
3. Jana Długosza dzieła ksiąg 12. Kraków 1868 r.
4. Anatomia R-ptéj Polskiéj, Garczyńskiego W-dy Pozn. bez miejsca i roku wydania — z epoki Sassa Augusta III-go.
5. Nowe Ateny X-a Benedyk. Chmielowskiego z 1756 r.
6. O Exorbitancyach które Panowie świeccy stanowi duchownemu zadają. Mich. Smoguleckiego Kraków 1616 r.
7. Jus Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus etc. z 1702 r. Zalaszowskiego.
8. Prawo Polityczne narodu polskiego. X. Winc. Skrzetuskiego z 1787 r.
9. Joachima Lelewela niektóre pisma jeograficzno-historyczne.
10. Zarysy domowe Kazim. Wójcickiego z r. 1842.
11. O skutecznym Rad sposobie. X. Stan. Konarsk. Wars. 1760 r.
12. Pamiętnik Fizyograficzny z lat 1881, 82, 83 i 84-go.
13. Winc. Pola Północny wschód Europy. Lwów 1876 r.
14. Mineralogia H. Łabęckiego.
15. Szulca Dominika O znaczeniu Pruss dawnych i o Pomorzu Zaodrzańskiem. Warsz 1846—1850.
16. Teodora Morawskiego Hist. Pols. Poznań.
17. Poezye Wincent. Pola.
18. Poezye Szewczenki.
19. Korona Polska w pewnéj nadziei rozprzestrzenienia granic rekuperacyi awulsów etc. z 1725 r.
20. Życie Napoleona I. Tomasza Dziekońskiego.

21. Sejm Czteroletni X-a Kalinki.
22. Pamiętniki Paska.
23. Hr. Fryd. Skarbka Pamiętniki Seglassa.
24. Wiersz do Legionów Polskich Cypr. Godebskiego.
25. Podole Wołyń i Ukraina Przeździeck. Wilno 1857 r.
26. Historya Akad. Krakows. Sołtykowicza Kraków 1811.
27. Wieliczka pod względem historyi naturalnéj i dziejow. Boczkowskiego r. 1843 wydane w Bochni.
28. Dzieje Jana III-go przez Leona Rogalskiego Warsz. 1847 r.
29. Szajnochy Studya historyczne.
30. Hist. Polska Henr. Schmitta. Lwów 1856 r.
31. X-a Melchiora Bulińskiego Hist. Kość. Polskiego — i Monografia miasta Sandomierza tegoż.
32. Skrupuł bez skrupułu w Polszcze albo oświecenie grzechów narodowi naszemu Traktat przez pewnego Polaka (X-a Jabłonowskiego) we Lwowie 1730 r.
33. Jerzego Samuela Bantkiego Dzieje Polskie i Historya Drukarń.
34. Encyklopedya Powszechna nakładem Orgelbranda z 1859 r.
35. Wawrzyńca Surowieckiego o upadku przemysłu i miast w Polsce wyd. Turowskiego w Krakowie 1861 r.
36. O rzekach i spławach — tegoż.
37. Dzieje panowania Zyg. III-go. Niemcewicza Kraków 1860 r.
38. Kronika Sarmacyi Europejskiéj Gwagnina Kraków 1860 r.
39. Studia historyczne i literackie Jul. Bartoszew. Kraków 1880 r.
40. Historya prawa polskiego, dzieło pogrobowe Jana Winc. Bandtkie-Stężyńskiego. Wars. 1850.
41. X. Jaroszewicza Matka ŚŚ-ch Polska. Kraków 1767 r.
42. Wewnętrzne dzieje Polski za St. Aug. przez Tadeusza Korzona. Kraków.
43. O Magistratach miast polskich Karola Mecherzyńskiego. Kraków 1845.
44. Cechy Krakowskie Wilh. Gąsiorowskiego. Kraków 1860.
45. Zbiór wiadomości do historyi medycyny w Polsce Ludwika Gąsiorowskiego—Poznań.
46. Wiadomości o Fabrykach i rękodziełach w Dawnéj Polsce p. Juliana Kołaczkowskiego.
47. O wsiach tak zwanych Wołoskich Alex. Hr. Stadnickiego. Lwów 1848 r.
48. Głos wolny Stanisł. Leszczyńskiego Kraków r. 1858 wydanie Turowskiego.
49. Drzwi Płockiéj i Gnieźnieńskiéj Katedry Lelewela—Poznań 1857 r.
50. Wiadomość o pierwiastkowéj miast zasadzie w Polszcze. Warszawa 1788 r.

51. Dawne zabytki M. Krakowa Ambroż. Grabowskiego. Kraków 1850 r.
52. Mappografia Dawnéj Polski — Edwarda Barona Rastawieck. Warsz. 1846 r.
53. Traktat o Starostwach w Koronie i W. X. Lit. Stanisł. z Łazów Duńczewskiego z 1758 r.
54. Summaryusz królewszczyzn spisany 1770 r. wydany w Żytomierzu 1862 r. przez Eligiusza Piotrowskiego.
55. Początki Unii Lubelskiéj D-ra Augusta Mosbacha. Poznań 1872 r.
56. Zbiór krótki wiadomości potrzebnych kawalerowi Maltańskiemu dla wygody i pożytku przezacnych familij Króles. Pols. i W-go X. Lit. wydany w Warszawie 1775 r. przez de Rozan Seudlingera Kanclerza Zakonu.
57. Słownik malarzów polskich. Trzy tomy Wars. 1850 r. Rastawieckiego.
58. Szkice historyczne D-ra J. Kubali—Lwów 1880 r.
59. Herbarz z familijami rycerskiemi w Koronie i W. X. Lit. X. Kasp. Niesieckiego.
60. Geografia powszechna czyli Świat we wszystkich swoich częściach opisany Władysława X-a Łubieńskiego z r. 1736.
61. Wiadomość o Legatach i Nuncyuszach Apostolskich w Dawnéj Polsce X-a Pawła Fabisza—Ostrów (W. X. Pozn.) 1864 r.
62. X-dza Józefa Załuskiego Referend. Koron. etc. Dwa Miecze czyli broń obosieczna od impetycyi Dyssydentów Polskich etc. w Warszawie 1731 r.
63. Insignia seu Clenodia Regis et Regni Poloniae etc. D-ra Zygmunta Celichowskiego. Poznań 1885 r.
64. Encyklopedya kościelna X-a Michała Nowodworskiego.
65. Kronika Pawła Piaseckiego B-pa Przemyślskiego z XVII-go wieku.
66. Xawery Liske—Cudzoziemcy w Polsce Lwów 1876 r.
67. Historya reformacyi w Polsce i jéj skutki X. Bukowskiego 1883 r.

Omyłki w druku i błędy ortograficzne Tomu I.



Stronica.	Wiersz.	Jest w texcie.	Powinno być.
12	5	za skąpo	zaskąpo
17	40	w koronie	w Koronie
19	13	nie przebrane	nieprzebrane
19	31	szczór	szczur
23	17	o stworzenie	o stworzeniu
24	11	naszą	naszę
26	12	uderzał a	uderzała
27	17	Bogalski	Rogalski
36	41	dukły	dukty
41	19	Boskiéj	Bozkiéj
—	39	serce poruszyć	serca poruszyć
48	13	cały tydzień chodzić	cały tydzień chodzili
50	13	zeskąpić	zeskąpieć
54	22	koronie przyznała	Koronie przyznała
64	23	ganiony (taniec)	goniony
73	6	jednocząc się z koroną	jednocząc się z Koroną
74	6	nie lada	nielada
79	10	Morła	Merła
85	28	za elastycznèm	zaelastycznem
88	21	Ziemia Hełmska	Ziemia Chełmska
89	28	Szumtańscy	Szumlańcy
90	42	kałomyjki	kołomyjki
95	42	barbażyńska	barbarzyńska
—	45	przygody	przyrody

Stronica.	Wiersz.	Jest w texcie.	Powinno być.
96	16	Rudoninowie	Rudominowie
97	21	Nering vel Mierzeje	Nering vel Mierzeję
97	39	język tam Polski	język tam polski
98	28	pokrzyżackich	Pokrzyżackich
102	20	do statnich	do ostatnich
110	36	zabrana ta ziemia (Piltyńska)	zabrana ta Ziema P.
112	3	na m. Czarnem	nad m. Czarnem
114	27	pamiętniki	Pamiętniki
115	22	w portugalii	w Portugalii
116	31	że byli narodem w szarodzie	że byli narodem w narodzie
117	6	a za tego a tego od nich	a za to tego a tego od nich
120	11	begowie na kniaziów	Begowie na Kniaziów
122	7	za różnicą przekonań	za różnicę przekonań
124	14	pokarmione	podkarmione
—	22	parafii	Parafii
131	25	Prypora (rzeka)	Prygora
138	8	Potańca	Połańca
—	18	do Budu	do Buga
142	3	Bobrza (rzeka)	Biebrza
146	38	wsieje	w sieje—ryby jezior Litwy
147	8	niewiele się na nią oglądając	na nię oglądając
150	28	koniec Dniepru składający się	skłaniający się
156	44	Kiszporyskiego	Kiszporkskiego
163	35	tulili się pod opiekąPolski	pod opiekę Polski
164	3	przeciw krzyżakóm	przeciw Krzyżakom
169	29	Wyrżynkowie	Wierzynkowie
171	25	ewangelii	Ewangelii
173	15	Dyecezya rozległa 50 mil □	Dyecezya rozległa 500 mil□
180	3	na półwyspie More i	na półwyspie Morea
183	10	znaczna Cyfrę	znaczna cyfra
186	24	Mieleccy	Mielęccy
—	25	Rypniewscy	Rupniewscy
—	27	Drohajewscy	Drohojewscy
195	13	cały ład obejmował	cały łan
202	12	w suche dni	w Suche dni
205	10	obierała relacye	odbierała
207	11	Kiełd	Giełd
219	19	Na piwa obce, Włocławskie	Wrocławskie
236	28	obfite w srebra i złoto	w srebro i złoto
238	38	ziskiwał kurs	zyskiwał
239	34	dla reformy tylko	dla formy
—	36	była potrzeba	było potrzeba
247	27	prawa rzymskie	prawo rzymskie
249	32	Kojatowicz	Kojałowicz

Stronica.	Wiersz.	Jest w texcie.	Powinno być.
255	18	seminaryum	Seminaryum
259	8	wyrokiem i zalety	wysokiémi zalety
—	11	mogli też stosownie	stosowne
—	25	nieżałując	nie żałując
266	6	Herbusta	Herburta
267	37	WWkopolsce były	W Małopolsce były
269	6	Epsarchii Przemyslskiéj	Eparchii Przemyslskiéj
—	8	Metetia Smotryckiego	Meletia Smotryckiego
271	13	Daniłowiczowski oddają	Daniłowiczowski oddając
273	16	Regiomentanus	Regiomontanus
—	20	światła niebieskiego	świata niebieskiego
281	32	po W-ach i Powiatach	po W-ach Ziemiach i Powiatach
286	12	Skarbowy Badowski	Skarbowy Radomski
287	27	do różnych Magistratów	Magistratur
288	17	ruchliwości ziemianie	ruchliwsi ziemianie
291	13	Kraj by się rozpadł	Krajby się rozpadł
292	30	urzędową powagą	urzędową powagę
296	19	sprawy: zniewaga	sprawy: o zniewagę
299	9	Nie mały był ten zastęp	Niemały był ten zastęp
—	28	funkcye czyli i Urzędy	funkcye czyli Urzędy
300	3	gdzie ich związku szukać	gdzie ich zawiązku szukać
315	33	zawachali się nieraz	zawahali się
325	32	do jednego wracały	do jednego wracały ogniska
326	21	obrucony został	obrócony został
330	10	Leśniowilski	Leśniowolski
335	37	liczy ona kilka tysięcy dzieł	liczy ona kilkaset dzieł
338	31	naciskami od sąsiadów	naciskani od sąsiadów
339	24	te zbrojne zastępy nazyw	te zbrojne zastępy nazywa
—	25	obowiązek naprawy raktów	obowiązek naprawy traktów
343	41	za łagodnem	załagodnem
348	25	Dziboniowie i Bonclowie	Dziboniowie i Bonelowie
352	42	wstrzymując pierwsze	wstrzymujące
362	41	aby ruchem i chrząstem	i chrzęstem
364	9	Lekka to jazda	ta jazda
371	18	za leniwe ruchy	zaleniwe
375	34	Tepczynie	Tenczynie
376	7	Generałowie Wremgel	G. Wrangel
380	20	po skończonéj wyprawie rozwodził się	rozchodził się
381	15	(Fratres Medicantes)	(F. Mendicantes)
385	45	alboż i niemcy	i Niemcy
386	33	proźnemi dla Napoleona	groźnemi
388	28	Frankfurtem Trzewem	Fr. Tczewem
390	32	Torno Kazimierz	Turno Kaz.
391	9	Grygorowicza	Grygowicza

Stronica.	Wiersz.	Jest w texcie.	Powinno być.
399	4	i że korzystać	że i korzystać
401	4	kształtów komicznych	konicznych
404	11	już zà ubogi	już zaubogi
—	42	i Senatowi Panom	Senatowi i Panom
415	29	Zajemszczyzna Batiewszczyzna Puchaczewszczyzna	Zajemszczyna Batiewszczyna Puchaczewszczyna
416	8	co nieoglądając się	co nie oglądając się



14 DAY USE
RETURN TO DESK FROM WHICH BORROWED

LOAN DEPT.

This book is due on the last date stamped below, or on the date to which renewed.
Renewed books are subject to immediate recall.

7 Dec'60 DE

REC'D LD
DEC 22 1960

LD 21A-50m-4,'60
(A9562s10)476B

General Library
University of California
Berkeley

YC 75693

912040

DK404
K3
v.1

THE UNIVERSITY OF CALIFORNIA LIBRARY